R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

PRAWO NORYMBERSKIE

1450
ŻR

Dr TADEUSZ CYPRIAN I Dr JERZY SAWICKI

PRAWO NORYMBERSKIE

BILANS I PERSPEKTYWY

PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ
MINISTER WIKTOR GROSZ

WARSZAWA 1948 KRAKÓW
WYDAWNICTWO EUGENIUSZA KUTHANA

2080/2

Nr. zam. 1228. — 20/XII/47. 6.000/70×100, g. 80, V kl.

M—20664

DRUKARNIA PAŃSTWOWA NR. 1, KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

PRZEDMOWA

Znaczenie procesu i wyroku norymberskiego zasięgiem swoim wykracza daleko poza ramy prawne i rozważania prawnicze. Moralne i polityczne znaczenie tego, co się stało w Norymberdze w roku 1946, stawia proces i wyrok norymberski w rzędzie najpamiętniejszych wydarzeń naszych czasów.

Po raz pierwszy w historii na ławie oskarżonych zasiadł w osobach czołowych swoich postaci — cały system, reżim, ustrój społeczny. Na ławie oskarżonych zasiadł i skazany został system nieludzkich zbrodni, reżim rasizmu i obozów „zniszczenia", ustrój budowany na kościach ludzkich i cementowany krwią całych narodów.

Co więcej — na ławie oskarżonych zasiadła też i skazana została sama idea panowania nad światem, ujęta tak cynicznie w „Mein Kampf" i realizowana następnie z diabelską konsekwencją. Skazana została idea prowadzenia wojny pod hasłem „krucjaty" przeciwko odmiennemu, bardziej postępowemu systemowi społecznemu. Na szubienicy znaleźli się ci, którzy stanowili awangardę ciemnych, międzynarodowych sił reakcji, wymierzonych przeciwko obozowi reform społecznych. Na szubienicy, dźwigniętej dłońmi całej ludzkości, znaleźli się ci, którzy lepiej, niż ktokolwiek potrafili zmobilizować siły zbrojne reakcji i wychować dla wykonania jej strasznych zamierzeń człowieka-arcybestię.

Brakowało wprawdzie na ławie oskarżonych głównego przestępcy, kanclerza morderców. Brakowało też tych, którzy za pomocą „nieinterwencji" i Monachium utorowali mu drogę. Ale wielkość Norymbergi polega również na tym, że stała się ona wyrokiem także w stosunku do wszystkich winnych, choć nieobecnych w sali rozpraw.

Bo proces norymberski był głosem ludzkości; głosem ludzkości, obrażonej w swoim poczuciu człowieczeństwa, głosem ludzkości, domagającej się — po raz pierwszy w dziejach — zdania rachunku przez tych, którzy rozporządzali władzą bezgraniczną i użyli jej dla zdeptania suwerenności innych narodów, dla narzucenia narodom faszy-

stowskiego reżimu, dla rozpętania wojny. Był też automatycznie procesem moralnym tych, którzy chcieli bestię niemiecką zaspokoić kosztem wolności i życia innych narodów.

Nigdy dotychczas w historii nie było takiego procesu. Nigdy nie odpowiadał przed Trybunałem reakcyjny mąż stanu, zaborca, grabieżca i imperialista. Wojował kiedy chciał, mordował kiedy uznał za stosowne, i wszystko to uchodziło mu bezkarnie.

Norymberga wykazała, że może być inaczej. Wojna z faszyzmem wyzwoliła i ujawniła nowe siły, te siły, którym dawniej wolno było tylko posłusznie ginąć na froncie, gdy taka była wola władców, lub kandydatów na władców świata. One właśnie, te nieprzebrane siły ludowe, rzuciły na kolana Hitlera i jego zgrają. One właśnie, siły międzynarodowej demokracji z siłami państwa robotniczo-chłopskiego na czele, skruszyły moc bestii, złamały ją, wygrały wojnę. One też właśnie — siły demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele — przypilnowały, aby po wygraniu wojny ukarać winowajców, „kwiat" i „nadzieję" reakcji światowej.

Pedantyczna, skrupulatna praca Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, to jak gdyby swoisty bilans całej wojny między faszyzmem i demokracją. To — przypomnienie, że wojna wykazała rosnącą potęgę zjednoczonych sił demokracji światowej i zgniliznę obozu reakcji. To — przypomnienie, kto miał rację w skali międzynarodowej: ci, którzy pragnęli ustępstw dla faszyzmu, czy ci, którzy — ze Związkiem Radzieckim na czele — wypowiedzieli reakcji i faszyzmowi nieubłaganą wojnę na wiele lat przed tragicznym wrześniem 1939 roku. To — jeszcze jedno przypomnienie, że wojna została wygrana dzięki zjednoczeniu wszystkich sił demokracji w skali światowej. Trybunał Norymberski, jako dalszy ciąg bojowej jedności tych sił, stał się swego rodzaju ukoronowaniem światowego sojuszu wszystkich elementów demokratycznych w walce z reakcją. Sojuszu, który rodził się gdzieś nad Ebro, dojrzewał w manifestacjach antymonachijskich na całym świecie i zajaśniał w całym swym blasku pod Stalingradem i Berlinem.

Jako pierwszy w historii wyrok na agresję i agresorów, stał się proces norymberski groźnym ostrzeżeniem dla nowych podżegaczy wojennych, którym przypominać winien, że epoka ich bezkarności minęła bezpowrotnie.

Jakże bezsilne okazały się żałosne głosy, które próbowały od początku osłabić znaczenie Norymbergi! Cóż z tego, że podczas gdy miliony Amerykan przyjęły wyrok norymberski tak, jak cały świat,

z najgłębszą radością, p. senator Robert Taft nazwał w październiku 1946 r. wyrok w procesie norymberskim „błędem sprawiedliwości, którego naród amerykański długo będzie żałował"; potępił skazanie na śmierć winowajców [x]*, głównych zbrodniarzy hitlerowskich. Cóż z tego, że amerykański „Tribune" zamieścił w wydaniu z 2. 10. 1946 karykaturę, zatytułowaną „Pomnik głupoty", przedstawiającą piedestał z napisem „Męczennik niemiecki" i z wyjaśnieniem: „Przestępca hitlerowski skazany przez stronniczy sąd, składający się z wrogów Niemiec, działający nielegalnie" itd.* [xx]*).*

Głosy tego rodzaju, które rozlegały się w pewnych krajach, zwłaszcza w Ameryce, przez cały czas trwania procesu, nie umniejszyły jego znaczenia, aczkolwiek przyczyniły się niewątpliwie do wyrwania katu tak niezaprzeczalnej jego własności, jak Rudolf Hess, Hjalmar Schacht, czy Baldur von Schirach.

Nie zdołały one jednak odebrać procesowi norymberskiemu jego cechy najistotniejszej — powagi sądu zwycięskiej demokracji nad powalonym faszyzmem. Sądu pokojowej demokracji nad faszystowskimi podpalaczami wojennymi, nad organizatorami wojny.

My, prości ludzie, którzy pragniemy tylko pokoju, widzimy w procesie norymberskim jedną z zasadniczych przesłanek zorganizowania świata powojennego. Chcielibyśmy, aby ta odpowiedzialność za wywoływanie wojen wisiała jak groźny miecz nad karkiem tych wszystkich, co podjudzają jedne narody przeciwko drugim, wtrącają się w wewnętrzne życie wolnych narodów, umożliwiają i podtrzymują wegetowanie niedobitków reakcji w różnych krajach, prowadzą propagandę nienawiści i dyskryminacji rasowej i propagandę wojenną. Nadewszystko zaś — aby wisiał nad karkami tych, co sabotują rozbrojenie, potrząsając groźnie nowymi rodzajami barbarzyńskiej broni masowego zniszczenia.

Chcemy, aby nowi podżegacze wojenni pamiętali, że hitlerowskim przestępcom wojennym nic nie pomogło powoływanie się na cudzą winę, zasłanianie własnej winy czynami tych, którym udało się uniknąć ławy oskarżonych.

Chcemy, aby ci, którzy jakoby nie wiedzą, że pisanie artykułów i mów podżegających do wojny jest zbrodnią przeciwko ludzkości,

---

[x]*) Wiadomość tę zaczerpnąłem z książki „Inside U. S. A.", J. Gunthera.*

[xx]*) Tamże.*

pamiętali o Streicherze, który też sam nie wojował, nikogo nie zamordował, lecz „tylko" pisał...

Niechaj przypomnienie procesu i wyroku norymberskiego, który przywrócił świadkom i ofiarom zbrodni faszystowskich godność ludzką, tego procesu, który stał się źródłem otuchy dla milionów prostych, miłujących pokój i twórczą pracę ludzi na całym świecie, tego procesu, który przeszedł do historii, jako sumienie ludzkości, zaklęte w paragrafy i formuły prawne — niechajże przypomnienie tego procesu spędza sen z powiek wszystkim starym i nowym kandydatom na władców świata, starym i nowym podżegaczom wojennym, starym i nowym, obłąkanym „krzyżowcom", starym i nowym wrogom postępu i demokracji.

Wiktor Grosz

ZAŁOŻENIA OGÓLNE

I

Praca niniejsza jest próbą przedstawienia rozwoju problemu zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości na przestrzeni lat między dwiema wojnami światowymi i w czasie drugiej wojny, jak również próbą dogmatycznego ujęcia zasad samego wyroku norymberskiego oraz zarysem ewolucji tego prawa po wyroku.

Zadaniem pracy było więc przede wszystkim opisanie historycznego rozwoju doktryny oraz analiza wyroku norymberskiego. Autorzy związani byli z jednej strony układem chronologicznym, z drugiej — układem tematowym. Stąd pewne powtórzenia mają swe uzasadnienie w logicznym rozplanowaniu całości książki.

Główny nacisk położony został na jak najbardziej wyczerpujące przedstawienie problemu z punktu widzenia jego genezy i rozwoju historycznego.

Prawo międzynarodowe powstaje przez układy międzynarodowe i zwyczaj. Nie tworzy go teoria wedle ściśle ustalonych zasad kodyfikacyjnych, nie można korzystać przy jego wykładni ze źródeł normalnie stosowanych w prawach krajowych, ani tworzyć jego systemu wedle zasad powszechnie przyjętych w prawie nadanym z woli ustawodawcy.

Przez przedstawienie źródeł i podstawy socjologicznej, z których powstaje przepis prawa międzynarodowego, oświetlenie ich związku i wpływu na powstanie i gruntowanie się danego przepisu, dochodzimy do zrozumienia i oceny jego miejsca w systemie prawa znacznie lepiej niż przez oderwane tylko, spekulatywne dedukowanie na podstawie tekstów.

Metoda indukcyjna jest tu znacznie bardziej na miejscu niż dedukcyjna. Interpretacja bowiem jest nieraz sztuczna, gdyż wkłada w przepis treść, o której nikt nie myślał w chwili jego powstawania

(zdarza się to zresztą aż nazbyt często komentatorom prawa krajowego).

Przepis prawa międzynarodowego jest wypadkową zapatrywań epoki, zwyczaju prawnego w tej dziedzinie, precedensów, często analogii z instytucjami prawa krajowego, a przede wszystkim — układów, deklaracji i konwencji międzynarodowych.

Na tej skomplikowanej kanwie powstaje zarys przepisu w jego pierwotnej formie; losy jego zależą od układu sił międzynarodowych, od prądów socjalnych i politycznych.

Często myśl rzucona we frapującej formie przez sławną osobistość, deklaracja męża stanu, hasło, przechodzące w to, co w żargonie prasowym nazywa się sloganem — słowem, czynnik pozornie bez znaczenia, o ile oddaje istotę prądów epoki, staje się źródłem wykładni przepisu w prawie międzynarodowym.

Z tych przyczyn wydaje się nam, że dokładne przedstawienie historyczne powstawania zasad prawnych w tej dziedzinie jest wyjątkowo ważne, bo umożliwia orientację co do istotnego znaczenia i miejsca przepisu w systemie.

Jeżeli tak jest w dziedzinie prawa międzynarodowego w ogóle, to tym bardziej tak się rzeczy mają w prawie międzynarodowym karnym, które dopiero się rodzi, wolno zdobywa sobie prawo obywatelstwa i dotychczas nie ma jeszcze systemu, a sporną jest rzeczą, czy należy do dyscypliny prawa międzynarodowego, czy karnego.

Fundamentalne dzieła dotyczące prawa międzynarodowego znają prawo to w czasie pokoju i w czasie wojny, ale nie jest to prawo karne. Są to zasady prawa stosowane bądź między wojującymi, bądź wobec państw neutralnych — prawo międzynarodowe publiczne, ale nie karne.

Cała ta dziedzina sprowadzała się dotychczas do konwencji haskich lub genewskich i wynikających z ich stosowania lub naruszania konsekwencji. To wszystko.

Dopiero okres po roku 1918 wykazuje próbę poddania sankcjom karnym zachowania się państw, ich suwerenów i obywateli. Stopniowe wyzwalanie się z więzi zasad takich, jak bezwzględna suwerenność, legalność wojny, nieodpowiedzialność obywateli za działanie w imieniu państwa, immunitet głów państwa wobec prawa międzynarodowego — oto szlak, po którym kroczyła myśl prawnicza na przestrzeni niespełna trzydziestu lat, by w tym czasie dokonać więcej, niż dokonano na przestrzeni ubiegłych stuleci.

Dlatego ten okres wydawał nam się przede wszystkim godnym historycznego ujęcia przez rozważenie nurtujących w nim doktryn, ścierających się poglądów i walki tradycji z postępem.

Jeżeli zaś okres ten był jako całość okresem tak szybkiego postępu, to lata od 1939 do 1946 zasługują na szczególne podkreślenie, bo w nich skrystalizowało się to wszystko, co narastało poprzednio.

Siedem lat, w tym sześć lat wojny, to krótki okres czasu, ale dość długi, by w nim narodziło się międzynarodowe prawo karne w nowoczesnej postaci, prawo dojrzałe, pełne, zaopatrzone w sankcje, w dużej części skodyfikowane wolą ustawodawców, którymi były zwycięskie państwa alianckie po pogromie hitleryzmu.

Po raz pierwszy w historii prawa międzynarodowego mamy do czynienia ze źródłem prawa w postaci gotowej kodyfikacji.

Kodyfikacja ta w swym trójpodziale przestępstw z prawa międzynarodowego, a mianowicie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, może oczywiście ulec lepszemu sformułowaniu. Nad tym zagadnieniem pracuje Komisja dla Kodyfikacji Prawa Międzynarodowego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wśród przestępstw przewidzianych w „kodeksie norymberskim" na pierwsze miejsce wysuwa się przestępstwo przeciw pokojowi. Przestępstwo to jest największą zbrodnią, jaką można w ogóle popełnić, bo rodzi ono wszystkie inne. Wywołanie wojny jest przyczyną popełnienia innych zbrodni wojennych, powoduje nasilenie popełniania zbrodni przeciw ludzkości, jest przyczyną większej ilości ofiar w ludziach, mieniu i kulturze świata niż jakakolwiek inna zbrodnia.

Zbrodnia przeciw ludzkości jest jednak o tyle niezależna od zbrodni przeciw pokojowi, że można ją popełnić i w czasie pokoju. Eksterminacja lub prześladowanie człowieka z przyczyn rasowych, narodowościowych, religijnych lub politycznych możliwe są również w czasie pokoju, ale nie mogą wówczas przybrać takiego nasilenia, jak w czasie wojny. Stosowanie zresztą dyskryminacji człowieka w większej skali nieuchronnie prowadzi do wojny.

Niemniej jednak zbrodnia przeciw ludzkości dogmatycznie nie jest pochodną zbrodni przeciw pokojowi aczkolwiek genetycznie jest z nią związana. Dlatego zamiarem naszym w tej dziedzinie było możliwie dokładne i wyczerpujące przedstawienie nie tylko rozwoju koncepcji i wyrosłej z niej doktryny zbrodni przeciw ludzkości, lecz staraliśmy się też dowieść, że mimo pozornych analogii i kiełkowania

tej idei od dawna, koncepcja zbrodni przeciw ludzkości oparta jest p r a w i e w y ł ą c z n i e na doświadczeniach ostatniej wojny. Wyrosła ona w związku z praktyką państwa faszystowskiego w stosunku do pewnych kategorii ludzi, którzy z przyczyn rasowych, religijnych, narodowościowych lub politycznych stanowili faktyczną lub domniemaną przeszkodę przy urzeczywistnieniu celów ideologicznych — przyświecających „kierownikom" tych państw.

Dlatego wykład historyczno-dokumentacyjny tej części nie obejmuje okresu przed rokiem 1939.

Jest rzeczą ogólnie przyjętą, by sięgać po „rodowód" odległy każdej nowej instytucji prawnej, chociażby zrodzona była w absolutnie zmienionych warunkach rzeczywistości socjologicznej. Ułatwia to niewątpliwie nowej instytucji zyskanie prawa obywatelstwa. Często jednak tylko nazwa nowych instytucji zawiera podobieństwo z instytucjami dawnymi. Nieraz mimo różnicy nazw istnieje pozorne podobieństwo celów. To uporczywe szukanie rodowodu nowych instytucji zmusza każdego badacza do zajęcia stanowiska wobec instytucji prawnych, które mogą uchodzić za protoplastów nowych doktryn. Dlatego zajęliśmy się fragmentarycznie również problemem tzw. „intervention de l'humanité" i ochrony grup mniejszościowych, a to jedynie w tym celu, by wykazać, że wyrosły one na zupełnie innym gruncie i z innych wychodziły założeń. Tym tłumaczymy pominięcie ich w części historycznej wykładu i umieszczenie dopiero po części analityczno-dogmatycznej. Taki bowiem układ umożliwił — naszym zdaniem — podkreślenie w sposób jaśniejszy różnic między tymi instytucjami i stwierdzenie, że rodowód zbrodni przeciwko ludzkości nie sięga zbyt daleko wstecz. Nawrót na końcu rozważań do pewnych doktryn wieku XVII nie jest przeto przypadkowy, lecz był przez autorów zamierzony.

II

Wymagają wyjaśnienia jeszcze następujące kwestie:

a) Nie pokuszono się w tej pracy o podanie definicji „międzynarodowego prawa karnego". Jest to zagadnienie zbyt kapitalne, by mogło być poruszone na marginesie. Dla uniknięcia nieporozumień chcemy zaznaczyć, iż używaliśmy tej nomenklatury w tym znaczeniu, że jest to zespół norm prawa karnego, które w obecnym stanie rozwoju stosunków międzynarodowych wiążą państwa i ich obywateli niezależnie od ustawodawstwa wewnętrznopaństwowego.

Pozostaje poza niniejszymi rozważaniami również problem, o ile całość powyższego prawa międzynarodowego karnego czerpie swą moc z wyraźnej umowy, wiążącego precedensu lub postanowień pospolitego prawa międzynarodowego.

Użyte w pracy określenie „prawo karne międzynarodowe" nie jest identyczne z pojęciem prawa karnego kolizyjnego (art. 4—8 k. k.) i nie pokrywa się z pojęciem delicta iuris gentium (art. 9 k. k.).

b) Prawo międzynarodowe karne jako przede wszystkim „prawo karne" musi się w pierwszym rzędzie odnosić do jednostek. Nie przesądza to jednak zgoła zasadniczej kwestii, czy przez to już jednostka staje się również podmiotem prawa narodów. Możliwa jest taka konstrukcja doktrynalna, iż prawo karne międzynarodowe odnosi się do jednostek na podstawie wyraźnej lub domniemanej zgody podmiotów prawa międzynarodowego, tj. państw [1]*).*

---

[1]) *W sprawie Ex parte Quirini — por. Annual Digest and Reports of Public International Law Cases — Years 1941—1942, edited by H. Lauterpacht — London 1945, str. 564—576.*

Fed. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych stanął na następującym stanowisku w kwestii odpowiedzialności jednostki za naruszenie prawa wojny będącego istotną częścią prawa międzynarodowego: „from the very beginning of its history this Court has recognized and applied the law of war as including that part of the law of nations which prescribes, for the conduct of war, the status rights and duties of enemy nations, as well as of enemy individuals". Wyrok wymienia następnie 16 orzeczeń, w których sąd wyraził tę samą opinię.

H. Kelsen *w Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals (California Law Review 31/1942/43, str. 535) słusznie zwraca uwagę na zasadę prawa międzynarodowego pozwalającą na bezpośrednie ściganie pirata za pogwałcenie prawa narodów. Taką samą odpowiedzialność jednostki przewiduje to prawo za naruszenie blokady i kontrabandę: „The rule of general international law forbidding piracy is a rule of international criminal law, imposing a legal duty directly upon individuals and establishing individual responsibility. Consequently, the doctrine that international law by its very nature cannot oblige individuals, and hence cannot have the character of criminal law, is not correct. Other norms of general international law by which individuals are directly obligated and*

O ile idzie o problem podmiotu odpowiedzialności karnej międzynarodowej, to w obecnej chwili dadzą się wyróżnić z grubsza trzy kierunki.

---

individual responsibility is established are the rules concerning breach of blockade and carriage of contraband. In these cases general international law not only determines directly the individual against whom a sanction is to be directed, but also specifies the sanction which is the confiscation of the vessel and the cargo. The national prize courts, by deciding cases of blockade and contraband, execute not only national, but also international law and hence function not only as organs of national but also of international law".

W radzieckiej literaturze prawniczej, która bardzo stanowczo odrzuca — w obecnym etapie historycznym — możliwość rozszerzenia podmiotów prawa narodów poza państwa, stoi się na stanowisku, iż jednostka jest jednak podmiotem prawa karnego międzynarodowego, jako oddzielnej gałęzi prawa, przez co nie staje się jeszcze równocześnie podmiotem prawa narodów.

Por. D. B. Levin, *K woprosu oponiatji i systemie sowriemnionnogomieżdunarodnogo prawa — Sow. Gosudarstwo i Prawo — Moskwa — 5/1947 str. 21. „Indiwid, sowjerszczywszyj priestuplenje i podpadajuszczyj poddiejstwie mieżdunarodnoj jurysdykcji ili mieżdunarodno-obiazatielnoj nacjonalnoj jurysdykcji, otniud' nie stanowitsia ot etowogo uczastnikom mieżdunarodnogo obszczenia kakim niepriemienno jawlajetsia subiekt mieżdunarodnogo prawa. Takoj indiwid stanowitsia subiektom nie mieżdunarodnogo prawa,* a mieżdunarodnogo ugałownogo prawa kak samostojatielnoj otrasli prawa"

Por. tenże, *Problema otwiestwiennosti w naukie mieżdunarodnogo prawa. Izwiestia Akad. Nauk SSSR nr 2/1946, str. 99—115.*

Por. M. D. Szargorodskij, *Niekotoryje woprosy mieżdunarodnogo ugołownogo prawa — Sow. Gos. i Prawo Nr. 3/1947 str. 27: „Położenje od objazatielnosti norm mieżdunarodnogo ugołownogo prawa tolko dla gosudarstwa nie możet byt' priznano prawilnym".*

W traktatach międzynarodowych ustalono również już nieraz odpowiedzialność bezpośrednią jednostek za naruszenie prawa narodów; tak np. w umowie Waszyngtońskiej z dn. 6. 2. 1922 w wojnie łodziami podwodnymi (art. 3) lub w konwencji o ochronie podmorskich kabli telegraficznych z 14. 3. 1884 (art. II).

Jeden, reprezentowany przede wszystkim przez Descampa i Politisa [2]), uważa jedynie jednostkę za odpowiedzialną. Drugi — przez Bustamante [3]), który wychodzi z założeń prawa narodów i uważa jedynie państwo za odpowiedzialne. Wreszcie trzeci kierunek, którego zwolennikami są Saldana i Pella [4]), uważa, że prawo międzynarodowe karne odnosi się zarówno do jednostek, jak i do państw.

W pracy niniejszej wychodzono z założenia, że prawo międzynarodowe karne odnosi się do jednostek i do osób prawnych [5]), a więc także i do państw.

Ewolucja prawa karnego skłania coraz bardziej teoretyków do tej koncepcji i w tym kierunku zmierza, zdaniem autorów, również prawo karne międzynarodowe [6]).

c) Trudno w tej chwili mówić o jakimś skończonym systemie prawa karnego międzynarodowego. Jest to prawo, które się tworzy, — law in making. Istnieją na razie tylko luźne instytucje, które wymagają dokładnej definicji, wyjaśnienia ich funkcji, tła, na którym wyrosły, oraz miejsca, jakie zajmują wśród innych instytucji prawnych, a w szczególności prawa karnego wewnętrznopaństwowego. Tym instytucjom poświęcone jest studium niniejsze. Z tych odrębnych instytucji zrodzi się niechybnie w przyszłości odrębny system tej gałęzi prawa. Z tego powodu podtytuł książki brzmi: „Bilans i perspektywy", a nie „System".

Celem pracy jest nadto dostarczenie innym badaczom danych, które by można opracować. W literaturze polskiej brak opracowa-

---

[2]) *por.* N. Politis, *Les nouvelles tendances du droit international — Paris — 1947, str. 129.*

[3]) *por.* Bustamante, *Droit International public t. IV — Paris, 1937, str. 24.*

[4]) *por.* V. V. Pella, *La criminalité collective des Etats et le Droit Pénal de l'avenir — 1925.*

[5]) *Oczywiście w każdym wypadku winny być stosowane odmienne kary i odmienne środki zabezpieczające wobec jednostek i wobec osób prawnych.*

[6]) *por.* E. Hafter, *Delikte u. Straffähigkeit der Personenverbände — Berlin 1903 i zmienione stanowisko autora pod wpływem nowych stosunków: Lehrbuch des schweizerischen Strafrechts-Allgemeiner Teil — 1926.*

Por. R. Valeur, *La responsabilité pénale des personnes morales, Paris, 1931.*

nia źródeł, gdyż były one dostępne tylko bardzo małej ilości osób, więc wydaje nam się, że będzie pewną przysługą oddaną naszej nauce prawa, jeżeli otrzyma ona elementy, na których można będzie dalej budować.

Część I w całości oraz rozdz. 1 i 2 części II opracowane zostały przez Dra Tadeusza Cypriana, rozdz. 3, 4 i 5 części II oraz cała część III opracowane zostały przez Dra Jerzego Sawickiego.

Autorzy w tym miejscu z wdzięcznością wspominają seniora polskiego prawnictwa międzynarodowego karnego, Prezesa Sądu Najwyższego, Prof. Dra E. St. Rappaporta, który pierwszy zwrócił ich uwagę na potrzebę tego rodzaju publikacji.

Dziękują również swej młodej koleżance, p. Monice Zawadzkiej, za przekład obcojęzycznych przypisów na język polski oraz za ułożenie indeksu, a koledze A. Gubińskiemu za korektę części maszynopisów.

Warszawa, w listopadzie 1947.

Dr Tadeusz Cyprian
Dr Jerzy Sawicki

CZĘŚĆ I.

PRZED NORYMBERGĄ

ROZDZIAŁ I.

PROBLEM ZBRODNI WOJENNYCH PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

„Le fait de déclencher une guerre d'agression et les actes qui, de quelque manière que ce soit, la provoquent ou la préparent, constituent le véritable domaine de la criminalité internationale. Pour eux une jurisdiction internationale est indispensable".

(M. N. Politis, *Les nouvelles tendances du droit international, 1927)*

„The bitter-end conceptualism to which the strict constructionalist international lawyers adhered at Versailles... can only lead to impasse".

(Sheldon Glueck, *War Criminals, 1944, str. 11).*

I

Zawieszenie broni w dniu 11 listopada 1918 wysunęło problem ukarania niemieckich przestępców wojennych. Ukarania tego domagała się opinia całego świata; oburzenie na niemieckie metody wszczynania i prowadzenia wojny oraz nieludzkie obchodzenie się z ludnością okupowanych krajów, było tak powszechne, iż problem ukarania winnych, począwszy od cesarza Wilhelma aż do brutalnych szeregowców maltretujących obywateli alianckich, domagał się rychłego rozwiązania.

Nie był to zresztą pierwszy wypadek domagania się kary na Niemców, którzy w czasie wojny nie liczyli się z żadnymi zasadami humanitaryzmu, nie respektowali umów i zobowiązań, byle tylko osiągnąć swój jedyny cel: zwycięstwo [1]).

---

[1]) a) *„Z brutalną dzikością Niemcy pędzili tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci w niewolę w cudzym kraju. Dopuszczali się aktów barbarzyństwa wobec jeńców wojennych, aktów przed którymi wzdrygają się najbardziej cywilizowane narody świata“ (Odpowiedź aliantów na protest niemiecki przeciw traktatowi wersalskiemu).*

b) *O zachowaniu się Niemców podczas wojny 1870 roku pisał Marx, że wywołało ono ogólne oburzenie przez system rekwizycyj, palenia wsi, rozstrzeliwanie partyzantów i branie zakładników“ (Dzieła Marxa i Engelsa, wyd. ros. Tom XXVI, str. 80).*

c) *O tej samej wojnie pisał Engels, że „bombardowanie miasta (Strassburga), które miało osobną twierdzę, było bezcelowym i nonsensowym aktem okrucieństwa... Niemcy zapewniają, że zamierzają zatrzymać to miasto po zawarciu pokoju. Ale jeżeli tak jest, to bombardowanie, które nie miało precedensów, było nie tylko zbrodnią, lecz i wielkim błędem“ (Jak wyżej, Tom XIII, Cz. 2 str. 89).*

Wszystkie narody alianckie ustanowiły w czasie wojny lub bezpośrednio po jej zakończeniu komisje śledcze, które zbierały materiały dotyczące zachowania się Niemców, by je wykorzystać po ukończeniu wojny dla ukarania winnych.

II

Dnia 25 stycznia 1919 Wstępna Konferencja Pokojowa obradująca w Paryżu powołała do życia „Committee of Responsibilities" (Komitet dla Spraw Odpowiedzialności), zwany „Komitetem Piętnastu", w celu zbadania zgromadzonego materiału i opracowania projektu ukarania przestępców wojennych mocarstw centralnych.

W skład tego Komitetu wchodzili politycy, dyplomaci i wybitni teoretycy prawa międzynarodowego.

Prace Komitetu miały objąć następujące zagadnienia:

a) Odpowiedzialność sprawców wojny,
b) Naruszenie praw i zwyczajów wojny przez mocarstwa centralne,
c) Stopień odpowiedzialności poszczególnych osób za te czyny,
d) Utworzenie i procedura sądu dla osądzenia tych osób.

Po wstępnych obradach Komitet powziął większością głosów dnia

---

d) *W roku 1900 Wilhelm powiedział w swym manifeście do żołnierzy niemieckich udających się do Chin: „Gdy dojdzie do walki, pamiętajcie nie dawać pardonu, nie brać jeńców. Ktokolwiek wpadnie w wasze ręce, musi zginąć. Tak jak tysiąc lat temu Hunowie pod wodzą króla Attyli zyskali sobie straszliwą sławę w tradycji i historii, uczyńcie imię Niemców tak sławnym w Chinach, by przez tysiąc lat żaden Chińczyk nie odważył się spojrzeć spode łba na Niemca."* (A. N. Trainin, *Hitlerite responsibility under criminal law, str. 17).*

e) *Tenże sam Wilhelm w liście do cesarza Franciszka Józefa, w dniu wybuchu pierwszej wojny światowej pisał: „Musimy wszystko utopić w morzu krwi i ognia. Musimy zabijać mężczyzn i kobiety, starców i dzieci, nie możemy oszczędzić domu ni drzewa. Tylko przez metodyczny terror, który potrafi przerazić zdegenerowany naród francuski, możemy skończyć wojnę w czasie krótszym niż dwa miesiące, podczas gdy przez respektowanie względów humanitaryzmu wojna przeciągnie się przez kilka lat."* (Trainin, *str. 18).*

29 marca 1919 uchwałę, w której sprecyzował swoje stanowisko wobec zagadnienia [2]).

Uchwała ta stwierdzała przede wszystkim polityczną odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny oraz za naruszenie neutralności Belgii i Luksemburga, gwarantowanej przez Niemcy.

Ale to stwierdzenie nie zawierało w sobie przypisania Niemcom zbrodni spowodowania wojny, gdyż wojna w rozumieniu ówczesnego prawa międzynarodowego była legalnym instrumentem polityki międzynarodowej, a Trybunał Rozjemczy w Hadze, mający za zadanie pokojowe załatwianie sporów między narodami, miał charakter fakultatywny, pominięcie go więc przez Niemcy nie mogło być uznane za naruszenie prawa narodów [3]).

Naruszenie zaś neutralności Belgii, aczkolwiek było pogwałceniem układów z roku 1839 i 1867, wobec braku stosownych sankcyj w prawie międzynarodowym również nie zostało uznane za działanie przestępne, ulegające karze.

Uchwała większości Komitetu wyraźnie oddziela od siebie sprawę odpowiedzialności za spowodowanie wojny od sprawy odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i dochodzi do następujących wniosków:

a) Wszystkie osoby należące do państw nieprzyjacielskich, bez względu na to, jak poważne zajmują stanowisko, bez różnicy stopnia, łącznie z głowami państw, które winne są przestępstw przeciw prawom i obyczajom wojny lub prawom ludzkości, winny odpowiadać karnie.

b) Po rozważeniu działań, które spowodowały wybuch wojny i towarzyszyły jej wszczęciu, Komitet zaleca, by czynów tych nie robić przedmiotem postępowania karnego i formułuje następujące wnioski:

---

[2]) a) *Carnegie Endowment for International Peace (Division of International Law, Pamphlet No 32).*

b) Sheldon Glueck, *War Criminals, 1944, str. 19 i nast.*

c) Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht. Zürich 1945, str. 43.*

d) George Creel, *War Criminals and Punishment, 1944, str. 57.*

[3]) *.....but there is no legal duty to have recourse to good offices or mediation of third States, or arbitrgtion" (H. Lauterpacht, Int. Law, II, 1944, str. 6).*

1) Działania, które spowodowały wojnę nie powinny być przedmiotem oskarżenia przeciw ich sprawcom, ani też nie powinny być przedmiotem postępowania karnego przed sądem.
2) Niezależnie od tego naruszenie neutralności Luksemburga i Belgii, z powodu poważnego charakteru tych zbrodni w świetle prawa narodów i międzynarodowej dobrej wiary winno być przedmiotem formalnego potępienia przez Konferencję (pokojową).
3) W ogólności, biorąc pod uwagę oba rodzaje działania, a to te, które spowodowały wojnę i te, które towarzyszyły jej wszczęciu, a zwłaszcza pogwałcenie neutralności Belgii i Luksemburga, byłoby rzeczą wskazaną, by Konferencja Pokojowa w tej sprawie bez precedensu zastosowała specjalne środki, a nawet powołała do życia specjalny organ dla zajęcia się sprawcami tych czynów.
4) Jest rzeczą pożądania godną na przyszłość, by przewidziane zostały sankcje karne za tak ciężkie przestępstwa przeciw elementarnym zasadom prawa międzynarodowego [4]).

O ile chodzi o wypadki naruszenia prawa międzynarodowego, a w szczególności praw i zwyczajów wojny, dokonane już w toku działań wojennych, stanowisko Komitetu nie ograniczyło się wyłącznie do politycznej deklaracji potępiającej zbrodnie wojenne i zaleceń teoretycznych na przyszłość, lecz czyny te Komitet uznał za przestępstwa i ułożył następującą listę przestępstw wojennych:

1) Mord, zabójstwo masowe i systematyczny terror.
2) Zabijanie zakładników.
3) Torturowanie osób cywilnych.
4) Rozmyślne wygładzanie ludności cywilnej.
5) Akty gwałtu wszelkiego rodzaju.
6) Przymusowa prostytucja.
7) Deportacja ludności cywilnej.
8) Internowanie ludności cywilnej w nieludzkich warunkach.
9) Praca przymusowa na rzecz nieprzyjaciela.
10) Dążenie do przywłaszczenia sobie władzy suwerennej w czasie okupacji wojskowej.
11) Przymusowy pobór rekruta na terenach okupowanych.
12) Dążenie do pozbawienia obywatelstwa ludności terenów okupowanych.
13) Rabunek mienia.

---

[4]) *por. Note by Sir Arnold Mc Nair, UNWCC Doc. III/SC A. 1. z 11. 7. 1944.*

14) Bezprawne rekwizycje i kontrybucje.
15) Niszczenie własności.
16) Dewaluacja pieniądza, bicie fałszywej monety.
17) Nakładanie kar zbiorowych.
18) Uszkodzenie i pustoszenie własności.
19) Rozmyślne bombardowanie otwartych miast.
20) Niszczenie pomników i budynków o wartości historycznej lub służących celom dobroczynności.
21) Zatapianie okrętów handlowych i pasażerskich bez uprzedniego ostrzeżenia i zastosowania środków ratowniczych.
22) Zatapianie łodzi rybackich.
23) Rozmyślne bombardowanie szpitali.
24) Naruszenie przepisów o Czerwonym Krzyżu.
25) Używanie gazów trujących.
26) Atakowanie i zatapianie okrętów szpitalnych.
27) Używanie zakazanych typów pocisków.
28) Odmowa brania jeńców (dawanie pardonu).
29) Złe obchodzenie się z rannym i jeńcami.
30) Używanie jeńców do przymusowej pracy zakazanej przez prawo narodów.
31) Nadużywanie białej flagi.
32) Zatruwanie studzien.

Wykaz ten został określony przez Komisję jako prowizoryczny i miał służyć tylko jako ogólna wskazówka przy ustaleniu, co należy uważać za zbrodnię wojenną [5]).

W sprawie sądów i procedury dla sądzenia przestępców wojennych Komitet zadecydował, że:

> „prawo międzynarodowe pozwala walczącym stronom sądzić osoby oskarżone o przestępstwa stanowiące naruszenie zwyczajów i praw wojny, gdy tylko oskarżeni znajdą się w rękach danego państwa, które jest uprawnione do tworzenia w tym celu sądów i procedury".

Zdaniem Komitetu sądy tego rodzaju winny być właściwie dla czterech rodzajów przestępstw, a mianowicie:

a) przestępstwa popełnione na osobach cywilnych i wojskowych, będących obywatelami alianckimi, a zwłaszcza przestępstwa

---

[5]) *por.* a) Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, str. 44/5.*
b) *UNWCC Doc. SC. 2/2 z 14. 2. 1944.*

popełnione w obozach na jeńcach wojennych narodów alianckich;

b) przestępstwa popełnione przez osoby „sprawujące władzę", których rozkazy były wykonywane nie tylko na jednym terytorium lub jednym froncie bojowym, lecz miały wpływ na działania przeciw kilku armiom alianckim;

c) przestępstwa władz cywilnych i wojskowych, bez względu na stopień tego, który zarządził naruszenie praw i zwyczajów wojny lub wstrzymał się od ich udaremnienia;

d) zarzuty przeciw takim innym osobom należącym do krajów nieprzyjacielskich, które z uwagi na charakter przestępstwa lub z uwagi na prawo któregoś z walczących krajów powinny być sądzone przez sąd międzynarodowy.

Dla osądzenia tych osób Komitet zalecał utworzenie „Wysokiego Trybunału", złożonego z trzech sędziów wyznaczonych przez każde główne mocarstwo oraz po jednym wyznaczonym przez każde mniejsze państwo alianckie.

Trybunał ten miał stosować

„zasady prawa narodów w tej postaci, w jakiej wynika ono ze zwyczajów ustalonych wśród cywilizowanych narodów, z praw ludzkości i z dyktatu publicznego sumienia".

Trybunał miał ustalić dla siebie procedurę.

Wybór spraw, przygotowanie oskarżenia i wnoszenie go na rozprawie miało spoczywać w ręku pięcioosobowej Komisji Prokuratorskiej, mianowanej przez główne mocarstwa.

System kar miał odpowiadać karom w jakimkolwiek kodeksie jednego z państw alianckich lub kraju nieprzyjacielskiego, którego obywatelem był oskarżony [6]).

Zdaniem większości Komitetu każde państwo powinno mieć prawo stawić przed własne sądy wojskowe lub powszechne każdego ujętego przestępcę wojennego i oskarżyć go o naruszenie praw i obyczajów wojny oraz zasad ludzkości, popełnione na terytorium tego państwa.

Natomiast przestępcy, których działalność rozciągała się na więcej krajów lub na obywateli większej ilości państw, powinni być stawieni przed sądy międzynarodowe, które należało powołać do życia [7]).

---

[6]) *por.* Sheldon G l u e c k, *War Criminals, 1944, str. 21.*

[7]) *Zasada ta znalazła zastosowanie w postanowieniach deklaracji moskiewskiej z dnia 1 listopada 1943 (por. Część I Rozdz. 3), w któ-*

III

Sprawa odpowiedzialności za wojnę i sprawa stawienia przed sąd eks-cesarza Wilhelma wywołała najwięcej trudności i spowodowała podział Komitetu na dwa obozy.

Komitet ustalił mianowicie większością głosów, że immunitet cesarza ma charakter jedynie wewnętrzny, wobec praw niemieckich, ale nie międzynarodowy: wedle zasad prawa międzynarodowego cesarz może jednak być pociągnięty do odpowiedzialności. Poza tym nawet i Niemcy mogłyby w traktacie pokojowym przyłączyć się do procesu przeciw cesarzowi, pozbawiając go w ten sposób również immunitetu wewnętrznego.

Członkami sądu międzynarodowego mieliby być przedstawiciele państw alianckich, którzy orzekaliby zgodnie z treścią wstępu do przepisów o prowadzeniu wojny lądowej „wedle zasad prawa narodów, wynikających z obyczajów panujących wśród cywilizowanych narodów, wedle zasad ludzkości i wymagań ogólnych zasad prawnych".

Rodzaj i wymiar kary miałby być dostosowany do przepisów prawnych zwycięskich państw lub samych Niemiec, a postępowanie miałoby się toczyć przed sądem wedle mających być ustalonymi zasad procedury sądowej.

Taka była treść uchwały większości Komitetu. Stany Zjednoczone i Japonia nie podzieliły tego poglądu w całości; zwłaszcza w sprawie odpowiedzialności eks-cesarza były innego zdania.

Amerykańscy członkowie Komisji, dr James Brown Scott i Robert Lansing, podpisując raport Komisji złożyli uzasadnione „zdanie odrębne", podkreślając następujące punkty:

a) kwestionowali oni proponowane utworzenie trybunału karnego dla sądzenia osób stojących pod zarzutem przestępstw moralnej natury, a zwłaszcza przestępstw przeciw „prawom ludzkości";

b) kwestionowali plan sądzenia głów państw (lub byłych głów państw), stojących pod zarzutem naruszenia prawa, przez jakikolwiek inny trybunał poza trybunałem ich własnego państwa, wobec którego jedynie osoby te mogłyby odpowiadać;

---

rej przyjęto jako zasadę sądzenie przestępców przez sądy krajowe, zastrzegając osobne załatwienie sprawy tych przestępców, których przestępstwa nie dadzą się geograficznie umiejscowić.

c) kwestionowali utworzenie „specjalnego organu" dla osądzenia czy załatwienia sprawy osób stojących pod zarzutem popełnienia czynów, które wywołały wojnę lub towarzyszyły jej wszczęciu, a zwłaszcza tam, gdzie szło o pogwałcenie neutralności Belgii i Luksemburga, bo jeżeli działania te były przestępstwami z prawa karnego, nie było potrzeby tworzenia „specjalnego organu" dla sądzenia ich sprawców, a jeżeli czyny te były „przestępstwami natury moralnej", żaden sąd nie byłby właściwy dla ich rozpoznania [7a]).

Zdaniem Amerykanów tak Niemcy, jak i cesarz ponoszą moralnie winę za to, co się stało, ale do odpowiedzialności można pociągać tylko sprawców naruszenia praw i zwyczajów wojny, bo dla uzasadnienia szerszej odpowiedzialności brak precedensów.

Skoro większość Komisji uznała, że spowodowanie wojny i naruszenie neutralności nie może być uznane za czyn karalny, bo brak na to przepisu prawnego, to zdaniem Amerykanów nie można w traktacie pokojowym ustanawiać sądu, który by sądził cesarza; cesarz bowiem sam przecież nie naruszył praw i obyczajów wojny, nie strzelał do zakładników, nie kazał ich mordować ani nie kazał palić miast czy wsi. Może on co najwyżej odpowiadać za zaniechanie, przejawiające się w tym, że nie przeszkodził swoim wojskom w popełnianiu tych przestępstw. To jednak, zdaniem Amerykanów, nie wystarczyłoby do stawienia go przed sąd. Jest to naruszenie praw moralności, ale nie praw i obyczajów wojny. Tak więc cesarz mógłby ostatecznie odpowiadać li tylko wobec narodu niemieckiego, zwłaszcza że przez abdykację zrzekł się immunitetu, nie może jednak być stawiony przed sąd międzynarodowy.

Amerykanie godzili się nadto na pociągnięcie do odpowiedzialności oficerów i żołnierzy przed sądami krajowymi, ale sprzeciwiali się tworzeniu trybunałów międzynarodowych.

Uważali oni, że naczelną zasadą w całej sprawie karania przestępców wojennych musi być stosowanie prawa już obowiązującego w chwili popełnienia przestępstwa i sądzenie sprawców przez już wówczas istniejące sądy.

Japonia przyłączyła się do zdania Amerykanów, szczególnie ostro podkreślając niedopuszczalność stawienia przed sąd eks-cesarza.

Raport mniejszości kwestionował następnie uznanie agresji za przestępstwo. Scott i Lansing, redagujący ten raport ze strony Stanów Zjednoczonych godzili się na przyjęcie, że naród, który wszczy-

---

[7a]) *por. Note by Sir Arnold Mc Nair UNWCC Doc. III/SC A. 1, z 11. 7. 1944.*

na wojnę, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność oraz że naród dopuszczający się agresji popełnia zbrodnię.

Ale zawahali się oni przed ustaleniem sankcji karnych za to działanie, powołując się na trudności faktyczne związane z ustaleniem agresora oraz prawne w sformułowaniu sankcyj.

Zarzuty ich przeciw raportowi większości, poza sprawą Kaisera oraz sprawą odpowiedzialności za spowodowanie wojny, dotyczyły objęcia pojęciem zbrodni wojennych również zbrodni przeciw ludzkości. Uważali oni, że określenie to jest zbyt niesprecyzowane, by mogło służyć za podstawę do zastosowania sankcji karnych. Zdaniem ich standarty moralne ludzkości zmieniają się z upływem czasu, są różne w różnych częściach kuli ziemskiej i dlatego nie można mówić o zbrodni przeciw ludzkości jako o pojęciu prawnie określonym [7b]).

Na zupełnie innym stanowisku stali francuscy teoretycy prawa międzynarodowego, którzy rzucili podwaliny pod uchwały większości. Teoretycy ci, a zwłaszcza Larnaud i Lapradelle, złożyli obszerne memorandum o odpowiedzialności Niemiec i eks-cesarza. W memorandum tym rozważali oni dwie możliwości przypisania winy cesarzowi.

Pierwsza, typu raczej „klasycznego", wychodziła z założenia, że cesarz może odpowiadać za każde przestępstwo popełnione przez oficera lub żołnierza, jako podżegacz. Ale możliwość ta praktycznie przedstawia wielkie trudności, bo należałoby w każdej sprawie wykazać, czy i o ile da się znaleźć związek przyczynowy między rozkazami cesarza a działaniem przestępnym, co na ogół byłoby w praktyce niemal niewykonalne.

Dlatego obaj ci członkowie Komitetu zbudowali tezę odpowiedzialności „wodza naczelnego" za wszystko, co się działo w zakresie jego władztwa.

Teza ta sięgała do dawnych teorii niesłusznej wojny, powoływała się na Belliniego i Vittorię, Vattela i Grotiusa, przewidywała utworzenie specjalnego sądu dla zbadania sprawy odpowiedzialności naczelnego wodza i stwierdzała, że brak precedensów w tej sprawie nie jest przeszkodą do jej realizacji, bo prawo narodów w ogóle dopiero się tworzy w przeciwieństwie do prawa krajowego, z czego wynika konieczność szukania dróg wymiaru sprawiedliwości i niezbędność oparcia wyroku raczej na sumieniu sędziego niż na

---

[7b]) *por.* Lord Wright, *War Crimes under International Law (The Law Quarterly Review, Vol. 62, January 1946, str. 44 i 48).*

prawie pisanym, które w istocie swej jest właściwie utrwaloną na piśmie reakcją społeczeństwa na przestępstwo.

Tezy większości zostały przedłożone wstępnej Konferencji Pokojowej dnia 29 marca jako zalecenie, ale nie zostały przez nią przyjęte w całości, tak z powodu rozbieżności zdań w łonie samego Komitetu, jak i z powodu ich pewnej rewolucyjności w zakresie dotychczas ustalonych zasad prawnych [8]).

Mimo to jednak traktat wersalski, podpisany dnia 28 czerwca 1919 przewidywał wyraźnie stawienie przed sąd aliancki tak ekscesarza, jak i innych niemieckich przestępców wojennych.

Sprawą tą zajmują się cztery artykuły traktatu (227, 228, 229 i 230) [9]).

---

[8]) *por.* a) *Sprawozdanie Lapradelle'a i Larnauda pt. „Examen de la responsabilité de l'empereur Guillaume II de l'Allemagne" przedłożone Konferencji Pokojowej.*

b) Kannen, *Ist Wilhelm II strafbar? Die Internationale Verantwortlichkeit der Staatsoberhäupter in Kiegsfällen, 1923.*

[9]) *Artykuł 227 traktatu wersalskiego:*

„Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów.

Zostanie ustanowiony specjalny Trybunał dla osądzenia oskarżonego, który będzie miał zapewnione istotne gwarancje prawa obrony. Trybunał będzie się składał z 5 sędziów, mianowanych przez każde z 5 następujących Mocarstw, a mianowicie: Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Japonia.

Trybunał wyda wyrok, kierując się względami na najwyższe zasady polityki międzynarodowej, z troską, aby zapewnić poszanowanie uroczystych umów oraz międzynarodowych zobowiązań, zarówno jak międzynarodowej moralności, oznaczy karę, którą uzna, że powinna by zostać zastosowana.

Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone zwrócą się do Rządu holenderskiego z prośbą o wydanie dawnego cesarza w ich ręce dla osądzenia".

Pierwszy mówi o eks-cesarzu, którego oskarża o „najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów" [10]).

Artykuł 228.

„Rząd niemiecki przyznaje Mocarstwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym prawo pociągania przed ich Trybunały wojskowe osób, które zostały oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym. Kary przewidziane przez ustawy będą zastosowane niezależnie od postępowania lub dochodzenia przed sądami Niemiec lub ich sprzymierzeńców.

Rząd niemiecki będzie obowiązany wydać Mocarstwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym, lub temu z nich, które się do niego zwróci z żądaniem, wszystkie osoby oskarżone o to, że popełniły czyn przeciwny prawom i zwyczajom wojennym i przy tym wymienione już to imiennie, już to ze stopnia, urzędu lub zajęcia, które im Rząd niemiecki powierzył".

Artykuł 229.

„Winni czynów popełnionych przeciw obywatelom jednego z Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, będą postawieni przed Trybunały wojskowe złożone z członków należących do Trybunałów wojskowych tego Mocarstwa.

Winni czynów popełnionych przeciw obywatelom kilku Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, będą postawieni przed Trybunały wojskowe, złożone z członków należących do Trybunałów wojskowych Mocarstw interesowanych.

W każdym razie oskarżony będzie miał prawo wybrania sobie adwokata".

Artykuł 230.

„Rząd niemiecki zobowiązuje się dostarczyć wszystkich dokumentów i wszelkiego rodzaju wiadomości, których przedłożenie będzie uznane za konieczne dla zupełnego poznania inkryminowanych faktów, poszukiwania winnych i ścisłego stwierdzenia odpowiedzialności".

[10]) *Określenie to nie zaczerpnięte, co prawda, ze słownika ściśle prawniczego, zawiera w sobie już wszystkie trzy elementy zbrodni ze Statutu norymberskiego. „Najwyższa obraza moralności międzynarodowej" mieści w sobie zbrodnie przeciw ludzkości i zbrodnie wojenne, a „obraza świętej powagi traktatów" zbrodnię przeciw po-*

Trybunał, powołany do sądzenia cesarza miał być międzyaliancki, bo w jego skład wchodzić miało 5 sędziów, po jednym z ramienia każdego z głównych mocarstw [11]).

Prawo materialne i formalne Trybunału nie zostało określone — w tym względzie pozostawiono Trubunałowi zupełną swobodę.

Następny art. (228) ustanawia właściwość sądów poszczególnych państw alianckich do sądzenia niemieckich przestępców wojennych wedle własnych ustaw tych państw oraz nakłada na rząd niemiecki obowiązek wydania przestępców w ręce państw, które tego zażądają [12]).

Sądy międzyalianckie miały być utworzone w myśl art. 229 dla sądzenia tych przestępców, którzy popełnili przestępstwa przeciw obywatelom kilku państw sprzymierzonych, przy czym w skład tych sądów wchodzić mieli sędziowie delegowani przez zainteresowane państwa [13]).

---

kojowi, w tym wypadku naruszenie traktatów gwarantujących neutralność pewnych państw, pogwałconych przez agresję niemiecką.

[11]) *Tak samo w Norymberdze Trybunał miał w swym składzie po jednym członku głównych mocarstw, a zrezygnowano tylko z udziału Chin, które za to biorą udział w składzie analogicznego Trybunału na Dalekim Wschodzie.*

[12]) *Trybunał międzynarodowy dla sądzenia „głównego" przestępcy wojennego, sądzenie zaś reszty przez sądy krajowe. Podobną zasadę zastosowano w 1945 roku w Norymberdze.*

Art. 228 Traktatu nakłada obowiązek wydania przestępców (nie ekstradycji, bo idzie tu o własnych obywateli) na rząd niemiecki, bo po roku 1919 nie było okupacji Niemiec.

[13]) *To zróżniczkowanie sądów międzynarodowych, nie znane Statutowi norymberskiemu, było lepszym rozwiązaniem sprawy niż rozwiązanie norymberskie.*

Wprawdzie sądzenie przez sędziów należących do narodów pokrzywdzonych jest, abstrakcyjnie biorąc, dalsze od postulatu idealnej, bezstronnej sprawiedliwości, to jednak sądzenie „głównych przestępców" przez Trybunał złożony z przedstawicieli Wielkich Mocarstw z wyłączeniem udziału (nawet w oskarżaniu) państw zainteresowanych nie było bliższe tego postulatu, lecz było wyrazem realizmu politycznego, przyznającego poszczególnym państwom taką wagę głosu w tych sprawach, jaki był ich ciężar gatunkowy militarny i polityczny w czasie prowadzenia wojny.

Wreszcie art. 230 nakładał na rząd niemiecki obowiązek dostarczenia wszelkich żądanych dowodów i dokumentów [14]).

Podobne postanowienia zawierał traktat pokojowy zawarty z Austrią dnia 10 września 1919 r. w St. Germain, traktat zawarty z Bułgarią w Neuilly (art. 118) oraz traktat zawarty w Trianon z Węgrami (art. 157).

Art. 173 Traktatu z St. Germain stanowił, że „rząd austriacki uznaje prawo Mocarstw Zjednoczonych i Stowarzyszonych do sądzenia przed trybunałami wojskowymi osób oskarżonych o popełnienie czynów niezgodnych z prawami i zwyczajami wojny. Kary przewidziane prawem będą stosowane do osób uznanych za winne. Postanowienia te stosowane będą bez względu na postępowanie karne, ewentualnie wszczęte przed sądami Austrii i jej aliantów".

Bardzo ważne postanowienie objęte jest art. 176 traktatu z St. Germain. Dotyczy ono osób, które wskutek zmian terytorialnych utraciły obywatelstwo austriackie i stały się obywatelami innych państw. Jeżeli te osoby zostaną oskarżone o popełnienie przestępstw wojennych, państwa, których obywatelami zostały, zobowiązują się stawić je przed swoimi sądami i należycie ukarać.

Traktat z Neuilly w pierwszej sekcji części piątej przewiduje specjalne uprawnienia dla międzyalianckich komisji śledczych i kontrolnych. Artykuł 113 traktatu z Neuilly powołuje te komisje celem rejestrowania kryminalnej działalności zagrożonej sankcją z części IV Traktatu, a skierowanej przeciw jeńcom wojennym i obywatelom Mocarstw Zjednoczonych i Stowarzyszonych, którzy znaleźli się w rękach Bułgarii.

Delegacja niemiecka na konferencję pokojową protestowała przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego dotyczącym przestępstw wojennych, ale alianci odmówili żądaniom dokonania zmian i do już wytoczonych przeciw Niemcom zarzutów dodali dalsze oskarżenia:

„Aczkolwiek Niemcy byli gwarantami Belgii, władcy niemieccy pogwałcili swoje własne zobowiązania respektowania neutralności pokojowego narodu... Byli oni pierwszym państwem, które użyło gazów trujących, nie biorąc pod uwagę cierpień wskutek tego wynikłych... Zaczęli oni bombardować i ostrzeliwać z dużych odle-

---

[14]) *W roku 1945 zadanie to spełniły w całości zwycięskie państwa alianckie, w których ręce wpadły archiwa niemieckie, a okupacja Niemiec pozwoliła im na dostarczenie do sądu wszystkich potrzebnych świadków.*

głości miasta nie będące obiektami wojskowymi, czyniąc to jedynie w celu osłabienia ducha przeciwników przez atak na ich kobiety i dzieci. Rozpoczęli kampanię łodziami podwodnymi, rzucając jak piraci wyzwanie prawu międzynarodowemu... Wygnali tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci w brutalny sposób, by uczynić z nich niewolników w obcym kraju. Zezwolili na brutalne traktowanie jeńców wojennych, stosując wobec nich metody, przed którymi wzdragają się cywilizowane narody [15]).

IV

Mimo protestów, Niemcy podpisali traktat wersalski 28 czerwca 1919. Postanowienia jego weszły w życie dopiero 10 stycznia 1920, i wtedy też alianci wszczęli kroki zmierzające do realizacji sankcji karnych w stosunku do przestępców wojennych [16]).

Dnia 26 stycznia 1920 złożona została w imieniu Konferencji Pokojowej nota, podpisana przez Clemenceau, w której alianci domagali się od Holandii wydania eks-cesarza [17]).

Nota przytaczała cyniczne pogwałcenie neutralności Belgii i Luksemburga, mordowanie zakładników, masowe deportacje cywilnej ludności, przymusowe zabranie młodych dziewcząt w Lille dla celów prostytucji, systematyczne, zbędne z punktu wojskowego niszczenie prywatnej własności, bezwzględną wojnę łodziami podwodnymi, niezgodne z prawem narodów traktowanie ludności cywilnej i dalsze tego rodzaju przestępstwa.

Za te działania „spada co najmniej moralna odpowiedzialność" na naczelnego wodza, który bądź wydał zarządzenie ich dokonania,

---

[15]) *por.* George Creel, *War Criminals and Punishment, 1944, str. 58.*

[16]) *Niemcy nie były okupowane, a ponieważ postanowienia o utworzeniu trybunałów dla sądzenia przestępców wojennych i obowiązku ich wydania przez Niemcy zawarte były w traktacie pokojowym, a nie w warunkach zawieszenia broni, realizacja ich związana była z wejściem w życie traktatu.*

[17]) *Już w dniu podpisania traktatu wersalskiego, 28 czerwca 1919, Francja zawiadomiła rząd holenderski, że alianci widzą w obecności Wilhelma na terytorium Holandii niebezpieczeństwo dla tego państwa i są gotowi internować go gdzie indziej. Holandia odpowiedziała wówczas odmownie.*

bądź na nie zezwolił, wobec czego alianci, powołując się na art. 227 traktatu wersalskiego żądali wydania eks-cesarza [18]).

Dnia 24 stycznia 1920 M. Loudon, imieniem rządu holenderskiego odpowiedział francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych notą, w której stwierdził, że:

a) Holandia nie należała do sygnatariuszów traktatu wersalskiego, wobec czego traktat ten jej nie obowiązuje.
b) Holandia nie może wziąć na siebie międzynarodowego obowiązku „przyłączenia się do aktu wysokiej międzynarodowej polityki Mocarstw".
c) Gdyby Liga Narodów powołała do życia międzynarodową organizację mogącą stanowić prawa dotyczące zbrodni wojennych i sankcje dla nich w razie wojny, Holandia jest gotowa brać udział w tej organizacji.
d) Holandia była od wieków tradycyjnym krajem azylu dla zwyciężonych w konfliktach międzynarodowych [19]).

Dalsze wywody rządu holenderskiego powoływały się na zasadę,

---

[18]) por. a) Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, str. 57.*
b) Manfred Lachs, *War Crimes, 1945, str. 57.*

„De tous ces actes, la responsabilité, au moins morale, remonte jusqu'au chef suprême qui les a ordonnés ou qui a abusé de ses pleins pouvoirs pour enfreindre ou laisser enfreindre les règles les plus sacrées de la conscience humaine".

[19]) *„Artykuł 227 traktatu wersalskiego nabrał mocy obowiązującej dnia 10 stycznia 1920 i nie figuruje wśród artykułów Kodeksu karnego holenderskiego ani też nie wszedł do żadnego traktatu zawartego przez Holandię z innym państwem. Nowe przestępstwa tym artykułem określone nie są znane poprzedniemu ustawodawstwu karnemu państw żądających ekstradycji".*

„Pierwszym warunkiem ekstradycji jest, by przestępstwo z powodu którego żąda się wydania, było przewidziane przez ustawy lub traktaty... Niedopuszczalne jest karanie bez oparcia o ustawę uprzednio należycie wydaną i ogłoszoną. Dlatego też żądanie pod adresem Holandii — zmierza do uzyskania jej współpracy w procesie, który sprzeciwia się podstawowym zasadom sprawiedliwości".

„Tradycje narodowe i prawo Holandii uczyniły z niej od niepamiętnych czasów kraj azylu dla zwyciężonych w międzynarodowych konfliktach" (Revue du Droit Internat. 1920, 1. str. 40 i nast.).

że *lex retro non agit*, i na przepisy prawa krajowego i konstytucji holenderskiej, której art. 4 reguluje sprawę wydawania uchodźców politycznych.

Zgodnie z tym artykułem wydanie możliwe jest tylko wówczas, gdy przestępstwo stanowiące podstawę żądania wydania określone jest wyraźnie w umowie ekstradycyjnej.

Powołując się na powyższe zasady, Holandia odmówiła wydania eks-cesarza, nie kwestionując zresztą zasad prawnych, sprawiedliwości i podstawowych zasad międzynarodowej moralności, na których oparta była nota żądająca ekstradycji.

Alianci jeszcze raz złożyli rządowi holenderskiemu notę w dniu 15 lutego 1920, wskazując na odpowiedzialność Holandii wobec Europy i świata za ewentualną odpowiedź odmowną i związane z nią konsekwencje.

Nota ta używała określenia o pogwałceniu „les droits et les principes de l'humanité" (praw i zasad ludzkości) i podkreślają, że odmowa rządu holenderskiego stworzy nieszczęśliwy precedens, który może podkopać postępowanie trybunałów międzynarodowych przeciw „wysoko postawionym osobistościom". Nota wzywała Holandię do zmiany decyzji, wskazując na niebezpieczeństwo dla Europy, wynikające z pobytu eks-cesarza na terytorium holenderskim.

Holandia i teraz odpowiedziała odmownie, notą z 6 marca 1920, podkreślając jednocześnie, że przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, by zapobiec jakiemukolwiek incydentowi, który by mógł zagrozić pokojowi Europy [20]).

W sprawie tej zabrał wreszcie głos i sam Kaiser, który w liście do Hindenburga z dnia 5 kwietnia 1921 pisał, że nie uważał za właściwe stawić się z własnej woli do dyspozycji sądu, by się oczyścić z zarzutów, albowiem sąd ten nie byłby organem prawa, lecz narzędziem zwycięzców dla pokrycia celów politycznych majestatem prawa.

Poza tym podkreślił Wilhelm, że działania jego jako cesarza i króla podpadają pod immunitet władcy i nie mogą być rozpatrywane przez żaden sąd, nawet własnego kraju lub krajów neutralnych. Wymaga tego cześć i dostojeństwo narodu niemieckiego, którego strzec jest jego najświętszym obowiązkiem [21]).

---

[20]) *Tekst not wymienionych między aliantami a Holandią znajduje się w Revue du Droit International, 1920, 1, str. 40 i nast.*

[21]) *por.* Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, 1945, str. 59.*

W ożywionej dyskusji nad tym problemem stale wysuwano pytanie, czy Holandia słusznie postąpiła odmawiając wydania cesarza, ale wydaje się nam, że należałoby przesunąć punkt ciężkości na zagadnienie, czy żądanie wydania było należycie sformułowane i uzasadnione.

Alianci żądali wydania Wilhelma z powodu zarzutu natury moralnej, a nie kryminalnej, aczkolwiek nie trudno było zarzut taki sformułować i uzasadnić.

Wilhelm był naczelnym wodzem armii niemieckiej, która dopuściła się niezliczonych jaskrawych zbrodni wojennych; on sam do ich popełniania zachęcał, za dokonane zbrodnie udzielał pochwały i nagrody, a więc był w całej pełni przestępcą wojennym na najwyższym szczeblu.

Gdyby więc alianci zażądali wydania go pod tymi zarzutami, rząd holenderski nie mógłby odmówić wyłącznie z formalnoprawnych motywów, jak to uczynił (z formalnoprawnego punktu widzenia zresztą odmowa ta była uzasadniona, choć na ogół opinia tak prawników jak i „szarego człowieka" na całym świecie ją potępiła).

W ten sposób sprawa stawienia przed sąd eks-cesarza spełzła na niczym. Być może, gdyby alianci chcieli byli wywrzeć odpowiedni nacisk dyplomatyczny na Holandię, doszłoby do wydania Kaisera, ale w owych czasach myśl o stawieniu przed sąd głowy państwa była czymś tak nowym, tyle było trudności związanych z wykonaniem traktatu, odszkodowaniami i uporządkowaniem Europy, że alianci nie zdobyli się na dostateczną energię; niewątpliwie działały tu też uboczne wpływy.

Zresztą i wśród nich nie było jednomyślności; Francja szczerze chciała doprowadzić do procesu, ale już Anglia była znacznie chłodniej nastawiona wobec sprawy, Ameryka wycofywała się ze spraw europejskich zupełnie, a inne państwa miały mniej do powiedzenia.

Tak więc do sprawy karnej Wilhelma nie doszło; opinia świata nie była jeszcze dostatecznie dojrzała do koncepcji międzynarodowej sprawiedliwości karnej, zwłaszcza o ile chodziło o głowę państwa.

V

Jeszcze przed podpisaniem traktatu wersalskiego Niemcy czynili starania, by usunąć z niego artykuły 228—230, motywując to tym,

że „nie mogą przyjmować na siebie zobowiązań, które już z góry muszą być uważane za niewykonalne" [22]).

Dnia 5 listopada 1919 rząd niemiecki złożył memorandum, w którym oświadczył, że aczkolwiek został zmuszony do podpisania traktatu zawierającego te artykuły, sytuacja prawna, jaka wskutek tego powstała, w niczym nie zmieniła faktycznych możliwości ich spełnienia. Wydanie niemieckich obywateli spowodowałoby wedle memorandum poważne zagrożenie całego życia politycznego w Niemczech i mogłoby utrudnić wewnętrzne uspokojenie. Nie jest rzeczą możliwą znaleźć urzędników, którzy by podjęli się wykonania tych postanowień i aresztowania wskazanych osób [23]).

W liście z dnia 25 stycznia 1920 przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej, baron Lersner oświadczył, że żądanie ekstradycji spowoduje poważne komplikacje ekonomiczne, a zwłaszcza wpłynie ujemnie na wydobycie węgla. Dlatego rząd niemiecki zgłasza gotowość stawienia osób oskarżonych przez mocarstwa zjednoczone i stowarzyszone przed sądy karne niemieckie; dnia 13 grudnia 1919 uchwalono bowiem w Niemczech ustawę nadającą sądom niemieckim (Reichsgericht w Lipsku) wyłączną właściwość sądzenia osób oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych „przeciw obywatelom wrogich państw i w stosunku do własności tych obywateli" [24]).

Już w czasie konferencji pokojowej w Wersalu wyraził rząd niemiecki gotowość osądzenia przestępców wojennych przez sądy niemieckie, ale wówczas alianci propozycję tę odrzucili. Teraz Niemcy powróciły do tej koncepcji, powołując się na utworzenie specjalnego sądu w Lipsku, który miałby zająć się sprawą przestępców wojennych [25]).

Dnia 3 lutego 1920 premier Millerand wręczył baronowi Lersnerowi listę przestępców wojennych sporządzoną przez Wielką Brytanię, Francję, Włochy, Belgię, Polskę, Rumunię i Jugosławię.

---

[22]) *War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO No 1. 1945, str. 4.*

[23]) *por. jak wyżej.*

[24]) *por. jak wyżej.*

[25]) *por.* Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, 1945, str. 60.*

O tym sądzie pisał wówczas socjaldemokratyczny „Vorwärts", że składa się z sędziów, „którzy jako sędziowie Sądu Rzeszy (Reichsgericht) byli przez całe swoje życie wiernymi lokajami starego pruskiego militaryzmu".

Wspomniana lista przestępców, których wydania państwa alianckie domagały się na podstawie art. 228 traktatu wersalskiego, zawierała nazwiska 900 osób, między innymi niektórych czołowych osobistości niemieckich, jak kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg, Ludendorff, Mackensen, arcyksiążę Ruprecht Bawarski, książę Wirtemberski, Hindenburg i wielu innych.

Ogółem Wielka Brytania domagała się wydania 97 osób, w tym admirała Tirpitza, Francja 344 osób z Hindenburgiem na czele, Belgia 334, Rumunia 41 z generałem Mackensenem, Włochy 29, Polska 51, a Jugosławia 4.

Lista ta nie zawierała oczywiście wszystkich przestępców niemieckich, lecz tylko tych, którzy byli czołowymi osobistościami albo też przeciw którym zebrano najpełniejsze dowody winy.

Baron Lersner zwrócił listę Millerandowi, oświadczając, że już „dziesięć razy wyjaśniał pisemnie i trzynaście razy ustnie", iż ekstradycja jest niemożliwa i zakończył, że w tym stanie rzeczy nie widzi możliwości pozostawania dłużej na czele niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu, wobec czego wyjeżdża.

Dnia 8 lutego 1920 rządy alianckie przesłały ponownie tę samą listę wprost rządowi niemieckiemu do Berlina z oświadczeniem, że uważają deklarację barona Lersnera za wyraz jego osobistych poglądów, które nie są identyczne ze stanowiskiem rządu niemieckiego [26]).

Tymczasem jednak trudności w uzyskaniu wydania przez Niemcy przestępców wojennych skłoniły aliantów do zmiany ich stanowiska. Znużeni wlokącą się bez końca korespondencją, zaniepokojeni falą „dobrze zorganizowanego oburzenia" w Niemczech, ulegli w końcu, godząc się na przeprowadzenie „tytułem próby" pewnej ilości procesów przed sądem niemieckim.

Rząd Republiki Weimarskiej twierdził bowiem, że wzburzenie w Niemczech jest tak wielkie, iż zachodzi obawa rewolucji, która zmiecie demokratyczny rząd i że jedynie sądzenie przestępców wojennych na miejscu w Niemczech może uspokoić wzburzone masy.

Alianci, wśród których nie było już zgody, mieli sporo innych kłopotów, jak przede wszystkim wydobycie od Niemiec reparacyj przez Anglię i Francję; Stany Zjednoczone wycofały się ze współpracy i ulegały propagandzie Niemców amerykańskich, mówiących o „niegodziwym traktacie wersalskim" i o „biednych Niemcach",

---

[26]) *por. War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO, nr. 1, str. 4.*

nie było więc czynnika, który by twardo nastawał na ukaranie przestępców wojennych przez sądy alianckie.

Skutkiem tej sytuacji była nota Lloyda George'a z 16 lutego 1920 do kanclerza niemieckiego, w której Lloyd George informował go w imieniu Rady Najwyższej, że zastrzegając sobie korzystanie z wszelkich uprawnień traktatowych rządy alianckie godzą się na przeprowadzenie procesów przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym przed niemieckim Sądem Najwyższym w Lipsku [27]).

Reichstag niemiecki powołał do życia specjalną Komisję dla Spraw Zbrodni Wojennych.

O tym, jakie w tej Komisji panowały nastroje, świadczy memoriał profesora Maurera, powagi w dziedzinie prawa międzynarodowego, złożony w czasie pracy tej komisji.

Omawiając artykuły 228—230 traktatu wersalskiego prof. Maurer pisze:

> „Alianci narzucili w ten sposób Niemcom pogwałcenie najbardziej elementarnych zasad prawnych i zmusili Niemcy do odstąpienia od wytycznych całej historii ich prawnego rozwoju.
>
> Już w roku 1356 Złota Bulla zakazywała „raz na zawsze" wydawania Niemców obcemu państwu w celu ukarania. Stwierdzała ona, że zakaz ten był li tylko potwierdzeniem odwiecznego prawa i zwyczaju... Rząd Niemiecki nie mógł oczywiście zapobiec temu, by art. 228—230 traktatu wersalskiego nabrały mocy obowiązującej, ale gdy przyszło do ich wprowadzenia

---

[27]) *W piśmie tym Lloyd George pisał między innymi, że alianci „starannie rozważyli przedstawienia Rządu Niemieckiego, wskazujące na okoliczność, że wypełnienie postanowień art. 227—230 traktatu wersalskiego dotyczących wydania oskarżonych Niemców spowodowałoby dotkliwe następstwa ekonomiczne i polityczne, skierowane na utrudnienie wypełnienia całości traktatu... Mocarstwa alianckie przyjmują do wiadomości oświadczenie Rządu Niemieckiego, że osoby winne naruszenia praw i zwyczajów wojny zostaną stawione przed Sąd Najwyższy w Lipsku".*

„Alianci zastrzegają sobie prawo oceny dobrej wiary Niemiec na podstawie ich zachowania się, uznania za zbrodnie popełnionych czynów i szczerej chęci współpracy w osądzeniu i ukaraniu winnych".

(por. A. N. Trainin, *Hitlerite responsibility under Criminal law, 1945, str. 22;*

por. War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO, nr 1, 1945, str. 4).

w życie, rozdarty na części naród niemiecki odzyskał swoją jedność i jak jeden mąż oparł się żądaniu, które stanowiło kulturalną obelgę" [28]).

Komisja ta [29]) rozważała zagadnienie przestępstw popełnionych przez Niemców w dość swoisty sposób [29a]).

Mówiąc o rządach terroru i represjach w okupowanej Belgii, Komisja stwierdziła, że ponieważ Belgowie prowadzili „wojnę ludową" (Volkskrieg) przeciw Niemcom, wszelkie akty represji były uzasadnione z punktu widzenia prawa.

Profesor Maurer, omawiając zabijanie zakładników pisał dosłownie:

„W czasie wojny każdy człowiek jest ofiarą. Co pozornie wydaje się humanitarne, staje się z wyższego punktu widzenia często rzeczą najbardziej nieludzką. Czyż niewinny żołnierz nie ginie jako ofiara zbrodni wojennej z ręki cywilnego wroga i czyż właśnie zabijanie zakładników nie ma na celu zapobieżenia tej zbrodni?... Dowódca, który chce być bardzo humanitarny wobec innych, może okazać się nieludzkim w stosunku do swoich żołnierzy i w ten sposób narazić się może na poważną odpowiedzialność [29b]).

Komisja uznała deportację mieszkańców z okupowanej części Alzacji i Lotaryngii przez Francję za sprzeczną z prawem międzynarodowym [29c]), ale równocześnie uznała za zgodny z tym prawem niemiecki dekret z 23 października 1916, zarządzający deportację na roboty przymusowe do Niemiec robotników belgijskich, którzy „nie byli należycie zatrudnieni w Belgii", albowiem celem tego dekretu było „utrzymanie porządku publicznego i życia publicznego, wobec czego dekret ten odpowiadał przepisom art. 43 konwencji haskiej" [29d]).

---

[28]) *por. Voelkerrecht im Weltkrieg, tom III, str. 57, cyt. w memorandum prof. H. Lauterpachta złożonym w Int. Commission for Penal Reconstruction and Development, 1945, str. 13.*

[29]) *Pracami Komisji kierował głównie profesor Schuecking, autorytet niemiecki w dziedzinie prawa międzynarodowego i późniejszy sędzia Stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze.*

[29a]) *Komisja ogłosiła w roku 1927 pięciotomowe sprawozdanie ze swych prac pt. Das Voelkerrecht im Weltkrieg.*

[29b]) *por. Das Voelkerrecht im Weltkrieg, tom II, str. 221.*

[29c]) *por. jak wyżej, tom I, str. 167—185.*

[29d]) *por. jak wyżej, tom I, str. 193.*

Rozpatrując sprawę używania gazów trujących, Komisja doszła do przekonania, że wprawdzie pociski artyleryjskie zawierające gazy trujące były użyte najpierw przez Niemców, ale nie dopatrzyła się w tym naruszenia zakazu używania gazów trujących zawartego w deklaracji haskiej z roku 1899, albowiem deklaracja ta mówi o używaniu pocisków „wyłącznie w celu rozprzestrzeniania trujących lub szkodliwych gazów", podczas gdy pociski artylerii niemieckiej zawierające gazy, miały także i inny cel, a mianowicie działanie przez odłamki [30]).

Ponieważ zaś wojska francuskie później zaczęły używać gazu, którego działanie było „jedynym celem", więc zdaniem Komisji dalsze używanie gazów we wszystkich postaciach przez Niemców było już legalne jako środek represji.

Używanie łodzi podwodnych przeciw okrętom handlowym nie stanowiło zdaniem tej Komisji naruszenia prawa międzynarodowego, albowiem było uzasadnionym środkiem represji przeciw blokadzie alianckiej [30a]).

Zdaniem Komisji zniszczenie Belgii i północnej Francji oraz zatopienie kopalń francuskich w czasie odwrotu niemieckiego było też uzasadnione „koniecznością wojenną", którą interpretowano tak szeroko, że obejmowała ona wszystko, co może przynieść pożytek Niemcom, a szkodę aliantom; poza tym jeżeli władze wojskowe uznały, że dana akcja podpada pod pojęcie „konieczności wojennej", to Komisja, jako nie będąca ciałem fachowym w strategii, musi uznać ten punkt widzenia za słuszny [30b]).

W ten sposób pracowała Komisja dla Spraw Zbrodni Wojennych wyłoniona przez niemiecki Reichstag i kierowana przez poważnego znawcę prawa międzynarodowego. Nic więc dziwnego, że tylko bardzo daleko posunięty optymizm mógł podyktować aliantom przypuszczenie, iż sądy niemieckie wywiążą się uczciwie z zadania osądzenia przestępców wojennych.

Doszło nawet do tego, że Niemcy wysunęli ze swej strony „listę alianckich przestępców wojennych", obejmującą setki nazwisk. przeważnie Francuzów, którym zarzucali popełnianie czynów naruszających prawo narodów.

---

[30]) *por. Das Voelkerrecht im Weltkrieg, tom IV, str. 7—9 i 39—42.*

[30a]) *por. jak wyżej, tom IV, str. 113.*

[30b]) *por. jak wyżej, tom I, str. 61—64.*

Lista ta była bardzo szeroko rozpowszechniana [30c]) i służyła do utrzymania mas niemieckich w przekonaniu, że zbrodnie wojenne popełniane były przez obie strony wojujące w równym stopniu i że „jednostronne" oskarżanie Niemców o ich popełnienie jest niesłuszne.

VI

Lloyd George oświadczył w zakończeniu swej noty z dnia 13 lutego 1920, że alianci „zastrzegają sobie prawo oceny dobrej wiary Niemiec, ich przyznania się do popełnienia przestępstw i szczerego dążenia do współpracy w ukaraniu winnych; ocena ta zależeć będzie od zachowania się Niemiec" [30d]).

Rząd niemiecki w piśmie do Prezydenta Konferencji Pokojowej z dnia 7 marca 1920 oświadczył, że zostały przedsięwzięte kroki celem ukarania przestępców wojennych, że sprawa została złożona w całości w ręce czynników sądowych i że w ten sposób wyszła spod kompetencji rządu. Rozprawy zostaną przeprowadzone zgodnie z przepisami prawa niemieckiego i obce rządy nie mogą na ich przebieg mieć żadnego wpływu. Jedynym kryterium będzie stosowanie prawa [31]).

W ten sposób sprawa ukarania przestępców wojennych przeszła w całości w ręce władz sądowych niemieckich; aliantom pozostało zadanie dostarczania dowodów prokuraturze niemieckiej i obserwowanie przebiegu procesów.

W tym celu alianci utworzyli mieszaną Komisję dla zbierania, ogłaszania i dostarczania sądom niemieckim dowodów winy oskarżonych i odkładając na razie listę 900 przestępców wojennych, których wydania poprzednio się domagali, wybrali 45 oskarżonych, przeciw którym dowody były zupełnie skompletowane i sprawy te wnieśli do Sądu Rzeszy w Lipsku.

Decyzja aliantów wychodziła z założenia, że cały naród niemiecki nie odpowiada za przestępstwa wojenne i za swoich przywódców i że należy starannie oddzielić garstkę winnych od masy niewinnych Niemców. Dlatego, szczerze czy nieszczerze, ufano, że ci sprawiedliwi niemieccy sędziowie potrafią wznieść się ponad ambicje i so-

---

[30c]) *por. „Deutsche Gegenliste", ogłaszaną w odcinkach periodycznych w „Das Deutsche Tageblatt", Berlin, 1 półrocze 1920.*

[30d]) *por. War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO, nr 1, 1945, str. 5.*

[31]) *por. jak wyżej.*

lidarność narodową i orzec w imię „czystej idei sprawiedliwości niezmąconej żadnym uprzedzeniem".

Zresztą już wówczas Wielka Brytania i Francja były znacznie bardziej zainteresowane odszkodowaniami wojennymi, o które szły targi oraz interwencją w Rosji, niż sądzeniem przestępców, a w Stanach Zjednoczonych, które odmówiły ratyfikacji traktatu wersalskiego, głośno rozlegały się nawoływania do poprawy losu „tych biednych Niemiec" i potępienia „traktatu wersalskiego". Atmosfera międzynarodowa sprzyjała więc całkowicie Niemcom.

Niemcy wykorzystali to w całej pełni. Po zgłoszeniu tych 49 oskarżeń zaczęły się trudności: nie można było odnaleźć oskarżonych, nieznane były adresy świadków, choć władze alianckie dane te dostarczyły w komplecie; świadkowie i oskarżeni byli długi czas nieuchwytni, aż wreszcie w maju 1921 rozpoczęły się rozprawy.

Do Lipska wysłano obserwatorów i świadków zebranych z całej Europy, dostarczono dowodów i dokumentów.

Sąd składał się z siedmiu sędziów niemieckich pod przewodnictwem Dra Schmidta; oskarżenie (Dr Ebermeier) i obrona były wyłącznie w rękach Niemców. Rozprawy rozpoczęły się 23 maja 1921 roku. Spośród 49 oskarżonych osądzono tylko 12, a to sześciu z inicjatywy angielskiej, pięciu z francuskiej i jednego z belgijskiej.

Pierwsza rozprawa dotyczyła podoficera niemieckiego nazwiskiem Karl Heynen, który był dozorcą nad 240 brytyjskimi jeńcami wojennymi w westfalskiej kopalni węgla w Herne. Gdy jeńcy protestowali przeciw zatrudnianiu ich w kopalni, co było wbrew prawu międzynarodowemu, Heynen katował ich do tego stopnia, że ludzie umierali lub popadali w szał.

Sąd ustalił, że Heynen działał na rozkaz, że rozkaz opiewał, iż praca w kopalni musi być wykonana, i że wobec tego nie może odpowiadać karnie. Nawet użycie przemocy, bicie i katowanie zostało uznane przez sąd jako niekaralne, ponieważ miało na celu wymuszenie posłuszeństwa wobec wyższego rozkazu.

Natomiast sąd doszedł do przekonania, że Heynen dopuścił się przestępstwa brutalnego traktowania jeńców w takich wypadkach, gdzie nie było to konieczne dla wymuszenia [32]) wykonania rozkazów i skazał go na dziesięć miesięcy więzienia.

---

[32]) a) *American Journal of Intern. Law, Vol. 15 (1921), str. 440 i nast.; Vol. 16 (1922), str. 579 i nast.*

b) George Creel, *War Criminals and Punishment, 1945, str. 59 i nast.*

Druga sprawa dotyczyła kapitana Emila Muellera, komendanta obozu jeńców wojennych w Flavy-de-Martel. Obóz ten położony był na bagnach, składał się z baraków obliczonych na trzystu ludzi, a mieszczących ponad tysiąc, nie miał żadnych urządzeń sanitarnych, a jego mieszkańcy pracowali ciężko przy budowie kolei lub ładowaniu amunicji do pociągów, bez względu na stan zdrowia, niedożywieni i bez opieki lekarskiej. Wszystko to było wbrew postanowieniom umów międzynarodowych o traktowaniu jeńców wojennych.

Komendant obozu Mueller był prawnikiem z zawodu, ale w obozie zachowywał się wedle świadków jak „dzikie zwierzę". Chodził wszędzie z biczem, bijąc nim ludzi na prawo i lewo, koniem tratował tych, którzy na czas nie ustąpili mu z drogi, kazał bić ludzi do utraty przytomności, wieszać ich za ręce i torturować. Niemal każdy świadek wystawiał mu jak najgorsze świadectwo, wskazując na niego jako na sprawcę śmierci setek ludzi.

Prokurator jednak podkreślił, że z całego oskarżenia angielskiego pozostały właściwie tylko strzępy.

Mimo to zarzuty, nawet te „strzępy" oskarżenia angielskiego, musiały być poważne, skoro prokurator po niemal obrończej mowie wniósł o wymierzenie Muellerowi 15 miesięcy więzienia.

Sąd uznał, że Mueller nie może odpowiadać za warunki, jakie panowały w obozie, stwierdził nawet, że Mueller zasługuje na pochwałę za gorliwość, z jaką pełnił swoje obowiązki. Równocześnie jednak ten sam sąd ustalił, że w wielu wypadkach zachowanie się Muellera było niegodne cywilizowanego człowieka, gdyż dopuszczał się osobiście okrucieństw. Ale nadużycia te, zdaniem sądu, wypływały z entuzjazmu wojskowego powodującego przerost pojęcia o wymaganiach dyscypliny wojskowej. Wyrok opiewał na sześć miesięcy więzienia [33]).

Trzecia sprawa dotyczyła szeregowca Roberta Neumanna, oskarżonego o brutalne traktowanie brytyjskich jeńców wojennych w obozie Altdamm pod Szczecinem. Neumann był sadystą, torturu-

---

c) *Die Kriegsbeschädigten. Eine Sammlung von Aufsätzen aus der Tagespresse (Lipsk i Berlin, 1921).*

d) Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, 1945, str. 60 i nast.*

e) A. N. Trainin, *Hitlerite responsibility under criminal law, 1945, str. 23 i nast.*

[33]) *por. uw. 32.*

jącym swe ofiary z wyrafinowaniem i satysfakcją. Świadkowie obciążyli go zgodnie swymi zeznaniami, ale biegły, niemiecki generał Fransecky, oświadczył, że Neumann jest wzorowym żołnierzem i że zachował się zgodnie z przepisami.

Sąd doszedł do przekonania, że Neumann nie miał innego sposobu utrzymania dyscypliny wśród niesfornych brytyjskich jeńców wojennych, jak tylko przez twardą rękę, że skargi jeńców przeciw niemu są przesadzone, że Neumann, nawet jeżeli poszedł za daleko w swej surowości, to uczynił to z poczucia obowiązku i że wprawdzie udowodniono mu dwanaście zarzutów oskarżenia spośród siedemnastu, jednakowoż uchybienia, których się dopuścił, muszą być uważane za lekkie ze względu na okoliczności, w jakich nastąpiły. Wyrok opiewał na sześć miesięcy więzienia [34]).

Oskarżony w czwartej sprawie kapitan marynarki wojennej Karl Neumann był oskarżony o to, że jako komendant łodzi podwodnej UC 67, dnia 26 maja 1917, w pobliżu brzegu północnej Afryki, zaatakował, storpedował i zatopił bez ostrzeżenia brytyjski okręt szpitalny „Dover Castle", mimo że wiedział, iż ma do czynienia z okrętem szpitalnym.

Neumann przyznał zarzucone mu fakty, zasłaniając się rozkazem otrzymanym z admiralicji niemieckiej. Po dwugodzinnej rozprawie sąd ogłosił wyrok uniewinniający, w którego motywach znajduje się następujący ustęp:

„Jest ogólnie przyjętą zasadą wojskową, że podwładny musi słuchać rozkazów przełożonego. Obowiązek ten ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia prawa karnego. Konsekwencją tego obowiązku jest, że jeżeli rozkaz stanowi naruszenie prawa karnego, odpowiadać może jedynie przełożony wydający rozkaz. Sztab Admiralicji był najwyższą władzą nad oskarżonym, który był obowiązany wykonywać rozkazy tego Sztabu w sprawach służbowych. Jak długo działał on w ich ramach, jest wolny od odpowiedzialności karnej. Dlatego nie może być uznany winnym, skoro zgodnie z tymi rozkazami zatopił okręt szpitalny „Dover Castle" [35]).

---

[34]) *por. uw. 32.*

[35]) *por. uw. 32. Sprawa „Dover Castle" ma dlatego duże znaczenie, że mimo stwierdzenia przez sąd w kategorycznej formie, iż kpt. Neumann popełnił przestępstwo wojenne zatapiając szpitalny okręt, sąd go uniewinnił, ponieważ działał on na rozkaz przełożonego. W wyroku tym znajduje się ponadto pośrednie stwierdzenie, że admirał Tirpitz, który wydawał rozkazy Sztabowi Admiralicji, powi-*

Po tym wyroku angielscy obserwatorzy opuścili sąd, głośno akcentując swe oburzenie i następna sprawa, piąta, została zgłoszona przez Belgów.

Oskarżenie dotyczyło komendanta policji wojskowej w miejscowości Grammont, nazwiskiem Max Ramdohr, który, wedle zeznań świadków, po akcie sabotażu aresztował większą ilość dzieci i torturami usiłował wymusić z nich wskazanie sprawców sabotażu.

Jak wynikało z zeznań świadków, Ramdohr zamykał dzieci do ciemnicy, bił i kazał bić, wykręcał ramiona, zanurzał w wiadrach z wodą głową w dół aż do utraty przytomności i stosował cały szereg podobnych tortur.

Sąd doszedł do przekonania, że świadkowie nie zasługują na wiarę, bo dzieci i młodzi ludzie skłonni są do przesady, a poza tym oskarżając Ramdohra nie zdają sobie sprawy z tego, że powodował się on gorliwością w służbie, chcąc za wszelką cenę znaleźć sprawców tak ohydnego czynu, jakim jest sabotaż.

Z drugiej strony sąd dał wiarę osobom opisującym oskarżonego jako człowieka nieskazitelnego charakteru, służbistę i gorliwego stróża porządku, który jeżeli stosował metody zakazane przez prawo, czynił to w godnym pochwały zapale służbowym. Oskarżony został uniewinniony.

Obserwatorzy belgijscy wycofali się z procesu, a rząd belgijski oświadczył oficjalnie, że nie zamierza w dalszym ciągu brać udziału w „farsie lipskiej“ [36]).

Z kolei sąd przystąpił do rozpoznania szóstej sprawy, tym razem z oskarżenia francuskiego. Oskarżeni byli generał Karl Stenger i major Benno Crusius. Generał był oskarżony o wydanie rozkazu zabijania wszystkich jeńców i rannych w sierpniu 1914; był on w tym czasie dowódcą 58 brygady piechoty. Major Crusius był oskarżony o podanie dalej tego rozkazu i o wykonanie go osobiście.

---

nien odpowiadać za „rozkaz stanowiący naruszenie prawa karnego“. Ale mimo to Tirpitz nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Por. Cz. II. Rozdz. IV.

[36]) *por. uw. 32. Obrona podkreślała w tym procesie, że oskarżony miał do wyboru albo dopuścić do zdezorganizowania ruchu kolejowego za frontem wskutek uprawiania sabotażu przez ludność belgijską, wśród której odznaczały się aktami sabotażu dzieci, albo stosować metody zabronione przez prawo, ale zmierzające do ukrócenia sabotażu. Skoro oskarżony wybrał to ostatnie, nie może być uznany winnym.*

W czasie rozprawy major Crusius zeznał, że rozkaz taki został istotnie wydany przez generała Stengera nazajutrz po bitwie pod Saarburgiem, a świadkowie zeznali, że rozkaz ten był wykonywany i że większa ilość rannych Francuzów została dobita na podstawie tego rozkazu na polu bitwy.

Generał Stenger oświadczył, że, być może, wyraził się zbyt kategorycznie o niedawaniu pardonu w wypadkach, gdy ranni strzelali z tyłu do żołnierzy niemieckich, ale że więcej niczego nie rozkazywał.

Sąd doszedł do przekonania, że Crusius źle zrozumiał Stengera, że działał w podnieceniu walką, że nie może odpowiadać za świadome zabijanie rannych i jeńców, ale że winien jest spowodowania zabójstw z niedbalstwa przez niezrozumienie rozkazów i niewłaściwe podanie ich swym podwładnym, wobec czego skazał go na dwa lata więzienia i pozbawienie prawa noszenia munduru. Należy dodać, że prokurator niemiecki zrzekł się oskarżenia przeciw Stengerowi, pozostawiając sądowi do rozpoznania tylko skargę francuską [37]).

Następną sprawą wniesioną przez Francuzów była sprawa porucznika Adolfa Laule, oskarżonego o wydanie rozkazu rozstrzelania rannego kapitana francuskiego Migat, który wpadł w ręce oddziału niemieckiego. Była to siódma sprawa na wokandzie lipskiej.

Sąd po zbadaniu świadków doszedł do przekonania, że Migat był nie ranny, lecz pijany i został zastrzelony przez żołnierzy niemieckich w czasie szamotania się, w czym porucznik Laule nie miał żadnego udziału. Wyrok ten pominął zeznania świadków, którzy stwierdzili, że Migat został rozstrzelany przez pluton egzekucyjny [38]).

Po tym wyroku Francuzi wnieśli następną sprawę (ósmą), a to generałów Hansa von Schacka i Benno Kruska. Oskarżenie zarzucało im spowodowanie śmierci trzech tysięcy jeńców wojennych w obozie, który urągał najprymitywniejszym warunkom higieny.

W obozie tym, zbudowanym na bagnisku, bez żadnych urządzeń sanitarnych, bez należytych baraków, znajdowało się osiemnaście tysięcy jeńców. Do obozu sprowadzono mimo protestów lekarzy kilka tysięcy Rosjan, zawszonych i zarażonych tyfusem i umieszczono ich razem z innymi jeńcami. Wybuchła ogólna epidemia tyfusu, wskutek której zmarło trzy tysiące jeńców, ale władze obo-

---

[37]) *por. uw. 32.*

[38]) *por. uw. 32.*

zowe nie czyniły najmniejszych starań, by zapobiec szerzeniu się epidemii, a generał Kruska nawet oświadczył, że w ten sposób prowadzi wojnę bez dział i karabinów.

Trupy zmarłych leżały tygodniami, a potem wynoszono je na płytach stołów, na których potem układano chleb.

Sąd stwierdził, że umieszczenie Rosjan w obozie nastąpiło na skutek rozkazu Naczelnego Dowództwa Niemieckiego, które zlecało umieszczanie jeńców rosyjskich razem z jeńcami francuskimi i angielskimi, a choć umieszczenie w obozie jeńców zarażonych tyfusem i zawszonych było rzeczą niewłaściwą, oskarżeni nie mogą za to odpowiadać.

Przeciwnie, oskarżeni, zdaniem sądu, zachowywali się jak najlepiej: generał Kruska jako komendant obozu był niemal ojcem jeńców wojennych, tak bardzo o nich dbał; a gen. Schack jako jego przełożony starał się ze wszystkich sił o poprawę warunków życia w obozie.

Prokurator niemiecki odstąpił od oskarżenia, a sąd obu oskarżonych uniewinnił [39]).

Francuzi wycofali się z Lipska już w czasie tego procesu zupełnie, ale Anglicy postanowili wnieść jeszcze jedną sprawę, co do której byli przekonani, że nawet niemiecki sąd będzie musiał wydać sprawiedliwy wyrok.

Sprawa (dziewiąta) dotyczyła oficerów marynarki wojennej niemieckiej, Ludwika Diethmara i Johanna Boldta, służących w łodzi podwodnej, która zatopiła dnia 27 czerwca 1918 angielski okręt szpitalny „Llandovery Castle"; na pokładzie tego okrętu było 258 osób, z których tylko 24 się uratowały.

Komendantem łodzi podwodnej był kapitan Helmut Patzig, którego władze niemieckie „nie mogły wyśledzić". Tak więc tylko dwaj jego podwładni stanęli przed sądem, oskarżeni o współdziałanie w zatopieniu okrętu szpitalnego i o strzelanie do łodzi ratunkowych.

Przewód sądowy wykazał, że oficerowie łodzi podwodnej wiedzieli, iż mają przed sobą okręt szpitalny, który storpedowali, ponieważ „zachodziło podejrzenie, że ma na pokładzie lotników ame-

---

[39]) *por. uw. 32.*

Briand oświadczył po tym procesie w Izbie Deputowanych, że Niemcy okazali wyraźnie złą wolę w sprawie procesów zbrodniarzy wojennych i że obecność delegacji francuskiej w Lipsku jest zupełnie zbędna, bo to, co się tam dzieje, jest widowiskiem teatralnym.

rykańskich". Po storpedowaniu okręt spuścił 19 łodzi ratunkowych, na które zaczęła polować łódź podwodna, atakując je przez rozbijanie i ostrzeliwanie. Z 19 łodzi ratunkowych uratowała się tylko jedna, resztę zatopiono.

Rzeczoznawca niemiecki, admirał von Trotha, oświadczył, że dowódcy łodzi podwodnych nie mieli prawa kierować się humanitaryzmem, który by przeszkadzał im w wykonywaniu ich obowiązków.

Okazało się, że kapitan Patzig sfałszował książkę pokładową łodzi podwodnej, oznaczając na niej inny kurs niż ten, na którym nastąpiło storpedowanie „Llandovery Castle", a ponadto zaprzysiągł załogę na milczenie co do przebiegu storpedowania.

W tej sytuacji sąd wydał wyrok skazujący, zasądzając obu oficerów na cztery lata więzienia. Tłum zaś omal nie zlinczował obserwatorów brytyjskich, gdy wychodzili ze sądu [40]).

Sprawa odpowiedzialności za wojnę na morzu rozważana była przez Sąd Rzeszy również w związku z innymi osobami znajdującymi się na liście przestępców wojennych, przedstawionej przez aliantów.

Sąd Rzeszy mianowicie rozpoznał sprawy wszystkich 900 przestępców wojennych, których nazwiska figurowały na listach alianckich, ale doszedł do przekonania, że brak przeciw nim zarzutów dostatecznych do wniesienia aktów oskarżenia i sprawy te umorzył.

Rozpoznając sprawy związane z wojną na morzu, Sąd Rzeszy zaczął od admirała Tirpitza, który otwierał listę brytyjską. Tirpitz był sekretarzem stanu dla spraw marynarki wojennej niemieckiej w latach 1914—1916 i z tego tytułu Anglicy czynili go odpowiedzialnym za bezwzględną wojnę łodziami podwodnymi i zatapianie statków bez ostrzeżenia.

Sąd Rzeszy uznał, że system zatapiania statków bez wyboru i ostrzeżenia nie naruszał prawa międzynarodowego, bo był tylko

---

[40]) *por. uw. 32 (z wyjątkiem „Die Kriegsbeschädigten").*

Sąd stwierdził, że oskarżeni powinni byli wprawdzie odmówić wykonania rozkazu Patziga, ale odmowa wykonania rozkazu komendanta łodzi podwodnej w czasie akcji byłaby czymś tak niezwykłym, że jest ludzką rzeczą, iż się na to nie zdobyli. To wprawdzie ich nie usprawiedliwia, ale pozwala na zastosowanie okoliczności łagodzących. Zdaniem sądu „rozkaz nie uwalnia oskarżonych od winy... jeżeli jest rzeczą oczywistą, że rozkaz taki jest przeciwny prawu". Por. Cz. II. Rozdz. IV.

odpowiedzią na blokadę i jako taki miał charakter dopuszczalnych represji.

Wobec tego postępowanie przeciw Tirpitzowi zostało umorzone dla braku znamion czynu przestępczego.

Tak samo umorzono postępowanie przeciw admirałowi von Capelle, następcy Tirpitza, admirałowi Scheerowi, admirałowi Hipperowi oraz admirałowi Muellerowi.

Rozpatrując sprawę tego ostatniego, Sąd Rzeszy dodał ponadto w postanowieniu umarzającym, że tym, który wydał rozkaz nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi nie był Mueller, lecz szef Naczelnego Dowództwa, a więc (czego sąd nie powiedział) sam cesarz Wilhelm, admirał zaś tylko wykonywał rozkaz swego przełożonego.

W ten sposób Sąd Rzeszy sprowadzał wszystko do rozkazu jednego człowieka, któremu z kolei przyznawał immunitet jako panującemu [40a]).

Tak się skończyły sprawy w sądzie w Lipsku. Skazani nie odcierpieli swych kar, bo albo uciekli z więzienia, albo zostali zwolnieni „tymczasowo"; obserwatorzy brytyjscy wycofali się ostatecznie ze sądu. 37 oskarżonych spośród „transzy" 49, zostało bądź zwolnionych, bądź umorzono ich sprawy „z powodu braku dostatecznych dowodów".

Dnia 7 października 1921 Lord Maugham oświadczył w Izbie Lordów, że „próba sądzenia Niemców przez Niemców w Niemczech wedle niemieckiego prawa się nie udała"...

Lord Maugham w swym przemówieniu w tym dniu zaznaczył dalej, że nie uczyniono próby stawienia przestępców wojennych przed trybunałami wojskowymi zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, ponieważ od chwili zawieszenia broni upłynęły już trzy lata i wielu winnych zdołało już zniknąć z powierzchni. Poza tym alianci mieli już dość tej sprawy, wreszcie zaś odnośne artykuły traktatu były źle zredagowane i, jego zdaniem, niemożliwe do wykonania w praktyce [41]).

Główni przestępcy wojenni, jak Hindenburg, Ludendorff, Tirpitz, Bethmann Hollweg i inni, spokojnie i otoczeni powszechnym szacunkiem żyli w Niemczech, Hindenburg został prezydentem Rzeszy,

---

[40a]) *por. Cz. II. Rozdz. IV.*

[41]) *por. War Crimes and the Punishment of War Criminals UNIO nr 1, 1945, str. 5.*

a Mackensen w otoczeniu oficerów reprezentował Rzeszę na pogrzebie eks-Kaisera.

Okazało się, że próba stawienia przed sąd przestępców wojennych tym razem nie tylko się nie udała, ale doprowadziła do obniżenia autorytetu sądu i apoteozy zbrodni nagrodzonej bezkarnością.

Oświadczenia mężów stanu rozwiały się. Przypomnieć należy, że sekretarz stanu Lansing oświadczył jeszcze przed podpisaniem traktatu wersalskiego, że „nie zapomnimy o winnych straszliwych zbrodni popełnionych przeciw ludzkości" [42]).

Clemenceau oświadczył równie stanowczo: „naszym obowiązkiem jest uczynić zwycięstwo triumfem ludzkości", a w nocie francuskiej do Niemiec rząd francuski pisał: „ci, którzy planowali i wykonali zbrodnie, będą odpowiadali moralnie, karnie i materialnie" [43]).

Raport belgijskiej komisji śledczej zawierał oświadczenie: „Nie wystarczy postawić pod pręgierz historii ludzi odpowiedzialnych za popełnione okrucieństwa. Należy ustalić ich identyczność, powinni oni być osądzeni i ukarani odpowiednio do swej winy" [44]).

VII

Z tego szkicu historycznego wynika, że wszystko, co się stało w tej dziedzinie po drugiej wojnie światowej, nie było niczym nowym. Po drugiej wojnie, opierając się na podobnych przesłankach, wyciągnięto tylko konsekwencje ostateczne, które doprowadziły do wyroku norymberskiego.

Podobnie jak podczas pierwszej wojny światowej, tak i tu Niemcy swoim postępowaniem oburzyły cały świat, tylko że ich postępowanie obecnie było oczywiście niewspółmiernie bardziej nieludzkie niż poprzednio. Nikomu nie przyszło wówczas nawet do głowy, że można eksterminować całe narody, że można miliony ludzi mordować masowo w komorach gazowych, że można setki tysięcy niewinnych zamykać w obozach koncentracyjnych, skazując ich na zagładę.

Powszechne potępienie tych metod doprowadziło do utworzenia specjalnej komisji śledczej i studiów, tym razem jednak stało się

---

[42]) *por. „Vorwaerts" z dnia 13 października 1918.*

[43]) *por. „Le Temps" z 6 października 1918.*

[44]) *por. „La violation du droit des gens en Belgique" 1916, nr 4, str. 40.*

to (w dużej mierze dzięki inicjatywie Polski) nie po wojnie dopiero jak poprzednio, lecz jeszcze podczas działań wojennych, dzięki czemu Komisja ta miała już gotowe wnioski i materiały, gdy w chwili załamania się Niemiec ujawnienie strasznej prawdy o obozach koncentracyjnych i eksterminacji podbitych ludów Europy zwróciło przeciw Niemcom opinię całego cywilizowanego świata.

Gdyby Komisja Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission) w Londynie została była powołana do życia nie w roku 1943, lecz dopiero po klęsce Niemiec i zaczęła ogłaszać listy przestępców wojennych i program ich osądzenia w roku 1947, mogłoby dojść do nowego wydania procesów lipskich.

Na szczęście w chwili załamania się Niemiec tak organizacja sądzenia przestępców, jak i listy przestępców były już gotowe, a poza tym Rosja, która po tamtej wojnie była bezsilna, tu zabrała głos i znając Niemców z własnego bolesnego doświadczenia rzuciła cały swój wpływ na szalę, by doprowadzić do ich ukarania przez sąd międzynarodowy (Deklaracja Moskiewska Wielkiej Trójki z dnia 1 listopada 1943).

Tak Komitet Piętnastu w 1919 roku, jak i United Nations War Crimes Commission z roku 1943 ustalały wytyczne prawa materialnego i procedurę karania przestępców, tworzyły zręby organizacji sądów międzynarodowych, określały rodzaj przestępstw podpadających pod międzynarodową jurysdykcję.

Oczywiście United Nations War Commission poszła dalej, ustalając listy przestępców wojennych i opracowując zarys organizacji Trybunału, który miał potem powstać w Norymberdze, ale też miała za sobą doświadczenie swej poprzedniczki, a nie trzeba zapominać, że pierwszym przewodniczącym UNWCC był sir Cecil Hurst, który tyle pracy włożył w opracowanie projektu traktatu wersalskiego; że w jej skład wchodził ambasador chiński Dr Wellington Koo, jeden z tych ludzi, którzy swój podpis położyli pod traktatem wersalskim i że byli tam i inni ludzie, pamiętający tamte czasy.

Tym razem Stany Zjednoczone nie tylko wzięły udział w pracach Komisji w sposób bardzo wydatny, ale były nawet inicjatorami realizacji idei Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

Formalizm prawny, wymagający ścisłego przestrzegania zasady *lex retro non agit* i przestrzegania przepisów prawa międzynarodowego, zakazującego podejmowania działań prawnych zmierzających do osądzenia winnych przed zawarciem traktatu pokojowego, doznał

już znacznego rozluźnienia, do czego zresztą walnie przyczynili się sami Niemcy, gwałcąc wszelkie prawo do tego stopnia, że zwolnili stronę przeciwną od zbytniego przestrzegania jego strony formalnej.

Zasada stosowania represji karnej do czynów, które były określone w prawie międzynarodowym jako zakazane, ale nie zostały zaopatrzone żadną sankcją karną, została w pełni uznana w oparciu o założenie, że czyny te są przestępstwami i mogą być karane już nie w myśl zasady „nulla poena sine lege", lecz w myśl słuszniejszej zasady „nullum crimen sine poena".

Fakt, że za przestępstwa wojenne konwencja haska nie przewidywała wymiaru kary, nie powinien bowiem powodować bezkarności sprawcy tylko dlatego, że prawo międzynarodowe tej sankcji nie przewidziało, a państwo, na którego terytorium sprawca się znajdował, nie chciało go ścigać, jak to miało miejsce w okresie procesów lipskich.

Tezy Larnauda i Lapradelle'a z 1919 roku zostały rozbudowane, dzięki czemu rzucono podwaliny pod system międzynarodowego prawa karnego, które, poczęte już w 1919 roku, zostało wcielone w życie w Norymberdze. Zostanie ono niewątpliwie w przyszłości ujęte w jednolity system w miarę jak do świadomości narodów przenikać będzie przeświadczenie, że stanowi ono równie dostojną część prawa jak prawo karne krajowe.

ROZDZIAŁ II.

PRÓBY KODYFIKACJI PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

„Let us never forget this: the finest principles, the most firmly established codes run every risk of being ignored unless sanctions are applied. Since time immemorial man's conscience has disaproved of killing and stealing, and yet, in all the ccuntries which to-day we call civilized high roads only became safe when the authority of their ruler became strong enough to seize, in that act, the perpetrators of acts of brigandage and to have them well and truly hanged".

(Premier rządu belgijskiego M. Pierlot *w przemówieniu na konferencji międzyalianckiej w St. James's Palace w Londynie dnia 13 stycznia 1942).*

I

Bezkarność przestępców wojennych po pierwszej wojnie światowej wywołała wśród teoretyków prawa międzynarodowego silną reakcję. Była też powodem ożywionej działalności, zmierzającej do skodyfikowania zasad międzynarodowego prawa karnego dla zapobieżenia w przyszłości trudnościom, na jakie napotkała próba ukarania przestępców wojennych.

W roku 1920 baron Descamps zaproponował powołanie do życia Trybunału mającego na celu sądzenie naruszeń międzynarodowego porządku publicznego i prawa narodów.

Ale Zgromadzenie Ligi Narodów w tym samym roku 1920, rozpatrując ten projekt, przedłożony mu przez III Komisję, która wzięła go za podstawę swych obrad, uznało, że sprawa nie jest jeszcze dojrzała do decyzji, po czym projekt został przekazany do rozważenia organizacjom międzynarodowym zajmującym się prawem karnym[45]).

Traktat wersalski określił już trzy główne rodzaje przestępstw wojennych, a mianowicie zbrodnie przeciw międzynarodowej moralności (w przybliżeniu zbrodnie przeciw ludzkości wedle nomenklatury norymberskiej), zbrodnie przeciw nienaruszalności traktatów (późniejsze zbrodnie przeciw pokojowi) oraz zbrodnie przeciw prawom i zwyczajom wojny (późniejsze zbrodnie wojenne *sensu stricto*[46]).

O ile trzecia kategoria zbrodni była już do pewnego stopnia skodyfikowana (choć bez sankcyj) w IV konwencji haskiej, o tyle dwie pierwsze interesowały jak najżywiej ogół prawników, którzy dążyli do ich sprecyzowania i ujęcia w ramy międzynarodowego kodeksu.

Zajmowały się tym zwłaszcza stowarzyszenia prawa międzynarodowego, omawiając zagadnienie na swych kongresach i zlecając swym członkom opracowanie projektów kodyfikacji.

---

[45]) *por.* V. V. Pella, *Association Internationale de Droit Pénal et la Protection de la Paix, 1947, str. 2.*

[46]) *por. art. 227 i 228 traktatu wersalskiego.*

Wśród nich należy wymienić Association Internationale de Droit Pénal, International Law Association, Unię Międzyparlamentarną, Komisję Międzynarodową Karną i Penitencjarną oraz Międzynarodowe Biuro Unifikacji Prawa Karnego.

II

Association Internationale de Droit Pénal rozważała sprawę na czterech kolejnych kongresach, a mianowicie w latach 1926, 1929, 1933 i 1935, i na każdym z nich powzięto szereg uchwał w tej materii.

W roku 1926 obradował w Brukseli pierwszy kongres tego Stowarzyszenia. Przedmiotem obrad było utworzenie międzynarodowej jurysdykcji karnej i wówczas prof. Donnedieu de Vabres i prof. V. Pella jako sprawozdawcy generalni przedłożyli projekt rezolucji uchwalonej następnie przez Kongres, a dotyczącej międzynarodowej odpowiedzialności karnej państw i osób fizycznych oraz utworzenia międzynarodowej jurysdykcji karnej.

Powzięto wówczas następującą uchwałę [47]):

1) Należy nadać Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej kompetencję karną.
2) Należy zasięgać opinii tego Trybunału w konfliktach legislacyjnych między państwami.
3) Trybunał ten winien orzekać o odpowiedzialności karnej w wypadku agresji lub naruszenia prawa międzynarodowego. Winien on stosować wobec winnych państw sankcje karne i środki zabezpieczające.
4) Trybunał winien orzekać ponadto w sprawach osób fizycznych, których działalność grozi wywołaniem agresji lub przestępstw z nią związanych oraz popełnieniem przestępstw z prawa międzynarodowego w czasie pokoju lub wojny. Trybunał powinien zwłaszcza orzekać o przestępstwach z prawa pospolitego, które z powodu narodowości ofiary lub przypuszczalnych sprawców mogłyby być uważane przez sam Trybunał lub przez inne państwa za przestępstwa międzynarodowe stanowiące groźbę dla pokoju świata.
5) Kompetencja Trybunału powinna objąć sprawców przestępstw, którzy nie mogą być oddani do osądzenia poszczególnym państwom, bądź ponieważ nieznane jest miejsce popełnienia prze-

---

[47]) *por. uwaga 45,* Pella, *str. 5 i 6 (uchwały są streszczone). por. Akta Kongresu w Brukseli, str. 553 i nast.*

stępstwa, bądź ponieważ sporna jest przynależność tego terytorium.

6) Naruszenia prawa przez państwa lub osoby fizyczne powinny być skodyfikowane. Konwencje międzynarodowe określą zbrodnie i występki, wchodzące w zakres właściwości sądu, ustalą sankcje karne i środki zabezpieczające.
7) (Dotyczy zwiększenia ilości sędziów Trybunału Haskiego i objęcia roli oskarżenia przez Radę Ligi Narodów).
8) (Dotyczy ustności rozprawy).
9) (Dotyczy wyroków Trybunału, które mają być ostateczne i wykonywane przez Radę Ligi Narodów).
10) (Dotyczy wykonywania przez Radę Ligi Narodów prawa zmiany i zmniejszenia kar).
11) (Dotyczy powołania specjalnej Komisji w łonie Stowarzyszenia dla zredagowania projektu statutu Sądu).
12) (Dotyczy stopniowej realizacji projektu zorganizowania międzynarodowej sprawiedliwości karnej w drodze umów między państwami).

Kongres powołał w uchwale pkt. 11 specjalną komisję celem opracowania projektu utworzenia „Izby Karnej w Stałym Trybunale Miedzynarodowej Sprawiedliwości".

Komisja ta składała się z następujących członków: Carton de Wiart, Bellot, Caloyanni, Donnedieu de Vabres, Leredu, Mercier, Pella, Roux i Saldana.

Na posiedzeniu dnia 8 stycznia 1927 w Paryżu pod przewodnictwem sędziego Caloyanni Komisja zleciła opracowanie projektu statutu profesorowi Pelli, który projekt taki opracował i złożył Komisji, a ta po dyskusji i modyfikacjach go przyjęła [48]).

---

[48]) *Wedle projektu prof. Pelli, który podajemy tu w streszczeniu, sąd ten miał stanowić Izbę Karną w Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej, utworzonym w oparciu o Pakt Ligi Narodów.*

W skład tej Izby wchodziłoby 15 sędziów i ośmiu zastępców sędziów wybieranych spośród różnych narodów, przedstawionych przez grupy narodowe Stałego Trybunału; wybór następowałby przez Zgromadzenie i Radę Ligi Narodów.

(Autor zmodyfikował swój projekt w ostatnich latach po 1945 w ten sposób, że w miejsce Ligi Narodów wprowadził Organizację Zjednoczonych Narodów, dostosowując tekst projektu do obecnych warunków prawnych).

Projekt ten został przedłożony plenum Association Int. de Droit Pénal dnia 16 stycznia 1926 i przez to Stowarzyszenie przyjęty [49]).

Prezes sądu wybierany jest przez zgromadzenie sędziów na okres jednego roku i może być wybrany ponownie. Ma on swoją siedzibę w Hadze.

W sprawach dotyczących odpowiedzialności karnej osób fizycznych orzekają komplety złożone z pięciu sędziów, w sprawach odpowiedzialności państw — plenum sądu złożone z piętnastu sędziów; w razie potrzeby komplet ten jest uzupełniony przez zastępców sędziów.

Celem prowadzenia śledztwa przygotowawczego sąd powołuje trzech sędziów spośród swego grona.

Oskarżenie popiera Rada Ligi Narodów (po 1945 zmodyfikowane na Radę Bezpieczeństwa) lub państwo upoważnione do tego przez Radę. Dopuszczalne jest powództwo cywilne państwa pokrzywdzonego.

Właściwość Sądu obejmuje tak państwa jak i osoby fizyczne pod warunkiem, że dane państwo wyraziło zgodę na jurysdykcję sądu.

Sąd orzeka na zasadzie postanowień międzynarodowego kodeksu karnego.

Sąd rozpoznaje wszelkie naruszenia prawa przez państwa lub osoby fizyczne, które to naruszenia nie mogą być z powodu swego rodzaju ścigane na podstawie przepisów karnych krajowych, albo też jeżeli dane państwo przelało na Sąd właściwość w orzekaniu.

Poza tym Sąd orzeka w sprawach zbrodni i występków popełnionych w czasie pokoju a mogących zakłócić pokojowe stosunki między państwami albo też, jeżeli okoliczności związane z popełnieniem czynu wskazują na to, że ich osądzenie, aby było skuteczne, powinno być wyjęte spod kompetencji sędziów krajowych.

Wreszcie Sąd jest właściwy do orzekania o przestępstwach związanych z konfliktem zbrojnym, a to o naruszeniach prawa przez wojsko lub przez władze okupacyjne.

W komplecie sądzącym mają prawo brać udział sędziowie narodowości oskarżającej i narodowości oskarżonej.

Wyroki Sądu są ostateczne, mogą być oparte na postępowaniu zaocznym, jeżeli strona należycie wezwana nie stanie. Wykonanie wyroków leży w rękach Rady Ligi Narodów (Rady Bezpieczeństwa); por. uw. 1). Tekst projektu prof. Pelli podaje uwaga 51).

[49]) *Ogłoszony został w Revue Internationale de Droit Pénal (1928, str. 293 i nast.).*

Drugi kongres Association Internationale de Droit Pénal, który odbył się w Bukareszcie w październiku 1929, nawiązał do wyjęcia wojny spod prawa przez pakt Kellogga i uchwalił rezolucję wzywającą czynniki powołane do studiowania środków dla realizacji zasad paktu paryskiego, by rozważyły uchwałę pierwszego kongresu Association Internationale de Droit Pénal w sprawie stworzenia Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości Karnej oraz przyjęcia zasady odpowiedzialności państw i osób fizycznych [50]).

Kongres ten uchwalił ponadto opracować plan międzynarodowego kodeksu karnego i w tym celu powołał komisję, w skład której weszli prof. Carton de Wiart, Benesz, Donnedieu de Vabres, Jovanovich, Mercier, Pella, Rappaport, Roux i Sasserath.

Niezależnie od tej akcji Unia Międzyparlamentarna opierając się na rezolucji o zbrodniach wojennych, powziętej w 1925 roku przez Konferencję Waszyngtońską, powierzyła Komitetowi Prawnemu opracowanie międzynarodowego kodeksu karnego, który miałby zastosowanie w międzynarodowym sądzie karnym.

Komitet ten (z Polski wchodził doń prof. Makowski) obradował kilkakrotnie (1926, 1929, 1931 i 1932 w Genewie, oraz 1930 w Londynie) i wreszcie przyjął tezy opracowane przez prof. Pellę jako podstawę projektu Kodeksu, którego opracowanie zlecił również prof. Pelli.

Wreszcie Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawne (Int. Law Association) współpracując z Unią Międzyparlamentarną powołało tegoż prof. Pellę jako referenta do sprawy opracowania kodeksu.

Działając teraz w imieniu tych trzech organizacji prawa międzynarodowego prof. Pella opracował w marcu 1935 plan projektu międzynarodowego kodeksu karnego.

Plan ten został przyjęty przez wszystkie trzy zainteresowane organizacje [51]).

---

[50]) *por. uwaga 45,* P e l l a, *str. 9.*

[51]) *Plan projektu kodeksu przedłożony przez prof. Pellę składał się z czterech części. Pierwsza obejmuje zastosowanie światowego prawa karnego, określenie przestępstwa międzynarodowego i jego sprawcy, elementy przestępstw międzynarodowych oraz udział w przestępstwie.*

Druga część omawia naruszenie prawa przez państwa, przez osoby fizyczne oraz osoby prawne nie będące państwami.

Trzecia część omawia procedurę, a czwarta sankcje i środki zabezpieczające.

Tymczasem zwołano trzeci kongres Association Internationale de Droit Pénal, który odbył się w roku 1933 w Palermo.

Kodeks omawia najpierw przestępstwa, dzieląc je na popełnione przez państwo, przez osoby fizyczne i przez osoby prawne nie będące państwami.

Przestępstwa popełnione przez państwo dzielą się na dwanaście typów, a mianowicie: zbrodnię wojny, wyrób i sprzedaż zakazanej broni, tworzenie armii ponad dozwolony kontyngent, eksterminację i prześladowanie, bezkarność działań podjętych na własnym terytorium przeciw innym państwom, tolerowanie terroryzmu i sabotażu, mieszanie się w cudze sprawy, groźbę użycia siły, demonstracje zbrojne, naruszenie immunitetu, podrabianie cudzej monety oraz „inne akcje mogące zakłócić stosunki pokojowe".

Przestępstwa popełnione przez osoby fizyczne dzielą się na dziesięć typów, a mianowicie: przestępstwa opisane wyżej, popełnione przez osoby będące u władzy, podburzanie do popełnienia tych przestępstw, udzielanie pomocy bandom zbrojnym, przestępstwa w związku z produkcją i handlem broni, rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i fałszywych dokumentów mogących spowodować konflikt, wywoływanie sztucznych incydentów podburzających przeciw innemu państwu, nadużywanie immunitetu do popełniania przestępstw wyżej opisanych, samowolny eksport broni i amunicji, zbrodnie wojenne sensu stricto, *oraz inne przestępstwa mogące zakłócić pokojowe stosunki.*

Wreszcie przestępstwa popełnione przez osoby prawne nie będące państwami obejmują wymienione w niektórych ustępach pierwszej części działania, które zostały dokonane przez organizacje i stowarzyszenia, grupy itd.

Procedura objęta jest projektem statutu międzynarodowego sądu karnego.

Sankcje karne dzielą się na sankcje w stosunku do państw i sankcje w stosunku do osób fizycznych.

Sankcje karne w stosunku do państw mogą być dyplomatyczne, jak ostrzeżenie, zerwanie stosunków dyplomatycznych, odwołanie przedstawicieli konsularnych, dalej prawne, jak sekwestr własności danego państwa znajdującej się na cudzym terytorium, wypowiedzenie konwencji ochronnych (literackie, artystyczne, patenty idt.) następnie sankcje ekonomiczne, jak blokada, bojkot, embargo, zawieszenie komunikacji itd., inne sankcje, jak grzywna, wykluczenie

Wśród uchwalonych rezolucji jedna dotyczy powszechności prawa karania i zmierza do tego, by ujednostajnić zasady karne zawarte w kodeksach poszczególnych państw w stosunku do tych przestępstw, które nadają się do uniwersalnej represji, oraz by doprowadzić do współpracy państw w dziedzinie represji karnej, a do chwili w której to nastąpi, stosować powszechnie i szeroko ekstradycję [52]).

Rezolucja ta miała pewne znaczenie dla rozwoju międzynarodowego prawa karnego nie tylko z uwagi na dążenie do ujednostajnienie prawa karnego, co ułatwiłoby wprowadzenie międzynarodowego kodeksu karnego, ale również dlatego, ponieważ zmierzała do wprowadzenia wszędzie przepisów o karaniu podżegania do wojny jako przestępstwa „nadającego się do powszechnej represji karnej".

Wreszcie czwarty kongres Association Internationale de Droit Pénal, który odbył się w lipcu 1937 w Paryżu, uchwalił rezolucję, mó-

---

z organizacji międzynarodowych, okupacja, pozbawienie niezależności.

Poza tym możliwe są środki zabezpieczające, jak zniszczenie dróg strategicznych, fortyfikacyj, fabryk sprzętu wojenego, redukcja armii, zakaz posiadania samolotów, czołgów itd., kompletne rozbrojenie, strefy neutralne, kontrola wychowania, komisje kontrolne itd.

Sankcje w stosunku do osób fizycznych obejmują ostrzeżenie, grzywny, naganę, pozbawienie prawa wyboru do funkcji dyplomatycznych lub innych urzędów, pozbawienie wolności, zakazy przebywania na pewnym terytorium, kaucję itd.

Wreszcie sankcje w stosunku do osób prawnych nie będących państwami obejmują ostrzeżenie, grzywnę, zakaz tworzenia oddziałów lub rozwijania działalności na danych terytoriach, redukcję rozmiarów organizacji, specjalne komisje kontrolne, a wreszcie rozwiązanie organizacji.

Ten zarys międzynarodowego kodeksu karnego opracowany przez prof. Pellę tworzy w połączeniu z projektem statutu międzynarodowego sądu karnego zwartą całość. Por. a) Revue Int. de Droit Pénal, 1935, str. 348 i nast.; b) V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, 1946, str. 145 i nast.; c)* V. Pella, *Plan for a World Criminal Code. Paris 1947, str. 65 i nast.*

[52]) *por. uwagę 45;* Pella, *str. 11.*

wiącą, że celem utrzymania pokoju między narodami jest rzeczą pożądaną by ustawodawstwo karne każdego kraju wprowadziło przepis zakazujący zamachów na zasadnicze prawa i interesy państw obcych i międzynarodowej wspólnoty na równi z zakazem zamachów na prawo i interesy własnego państwa [53]).

III

Ale nie tylko Association Internationale de Droit Pénal zajmowała się zagadnieniem kodyfikacji międzynarodowego prawa karnego; także i inne organizacje prawnicze o charakterze międzynarodowym omawiały to zagadnienia na swych kongresach i zjazdach.

Wspomnieliśmy już poprzednio o International Law Association oraz Unii Międzyparlamentarnej, które łącznie z Association Internationale de Droit Pénal przystąpiły do opracowania planu międzynarodowego kodeksu karnego w roku 1935 [53a]).

Prób kodyfikacji na przestrzeni lat 1920—1939 było dużo.

W czasie obrad International Law Association w Buenos Aires w roku 1922 prof. Bellot zgłosił projekt powołania międzynarodowych sądów karnych; w tym samym roku Lord Philimore omawiał to zagadnienie w British Year-book of International Law [54]).

W roku 1924 podczas obrad International Law Association w Sztokholmie prof. Bellot przedłożył projekt statutu takiego sądu; projekt ten został przekazany specjalnemu komitetowi celem zbadania go [55]), po czym I. L. A. przyjęła go na kongresie we Wiedniu w 1926 r.

W tym samym roku 1924 prof. Donnedieu de Vabres ogłosił studium na temat stałego międzynarodowego sądu w sprawach kar-

---

[53]) *por. Revue Internationale de Droit Pénal, 1938, str. 19 i nast.*

[53a]) *Unia Międzyparlamentarna na swych Kongresach w Waszyngtonie w 1925, w Londynie w 1930 i w Genewie w 1932 uznała dopuszczalność odpowiedzialności karnej państw (por.* A. Sottile, *Les criminels de guerre, La Revue de Droit International, nr 4, 1945, str. 19).*

[54]) *por. British Year-book of Int. Law. Tom III, 1922/23, str. 79—86.*

[55]) A. Sottile, *Le terrorisme international. Paris 1939 (wykłady na Akad. Prawa Międzynar. w Hadze).*

V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, Paris 1946, str. 25.*

nych, proponując utworzenie Izby Karnej w Stałym Sądzie Międzynarodowej Sprawiedliwości [56]).

W roku 1925 w czasie wykładów o międzynarodowej sprawiedliwości karnej na Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze prof. Saldana omawiał przygotowany przez siebie projekt międzynarodowego kodeksu karnego (Sprawozdanie z wykładów, t. X., str. 289—423 [57]).

Sędzia Caloyanni z Lincoln's Inn w Londynie ogłosił w roku 1925 studium na temat stałego międzynarodowego sądu karnego [58]).

W czasie konferencji Unii Międzyparlamentarnej w Waszyngtonie w roku 1925 przedstawiciele czterdziestu państw Starego i Nowego Świata przyjęli rezolucję prof. Pelli o potrzebie opracowania międzynarodowego kodeksu karnego [59]).

International Law Association w czasie 34 konferencji we Wiedniu w roku 1926 przyjęła projekt międzynarodowego sądu karnego [60]).

Przekonanie o konieczności ustanowienia międzynarodowej jurysdykcji karnej i opracowania międzynarodowego kodeksu karnego utrwalało się z biegiem czasu.

Odpowiednie rezolucje uchwaliło Międzynarodowe Biuro dla Spraw Pokoju (Le Bureau Int. de la Paix) na kongresach w Brukseli w 1931 roku i w Wiedniu w 1932, oraz unia paneuropejska na III kongresie paneuropejskim w Bazylei w 1932 roku.

Zajmowało się nimi Międzynarodowe Biuro Unifikacji Prawa Karnego na konferencjach w Brukseli w 1930, w Paryżu w 1931, w Madrycie w 1933, Kopenhadze w 1935 i w Kairze w 1939 roku.

Komisja Międzynarodowa Karna i Penitencjarna obradowała nad tą sprawą na kongresach w Pradze w 1930 i w Madrycie w 1935 r.

Unia Międzyparlamentarna powzięła stosowne rezolucje na zjazdach w Londynie w 1930 i w Genewie w 1932 roku, a również Międzynarodowy Związek Adwokatów obradował nad tą sprawą na zjeździe w Luksemburgu w roku 1931.

---

[56]) *Revue Internat. de Droit Pénal nr 3 i 4 z 1924.*

[57]) *por. Sprawozdanie z wykładów w „Académie de Droit International" w Hadze, tom X, str. 289—423.*

[58]) *por. Revue Internat. de Droit Pénal, IV, 1925.*

[59]) *por. Sprawozdanie z XXIII Konf. Międzyparl. str. 798.*

[60]) *por.* V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, str. 27.*

W roku 1933 Komitet Prawny Konferencji Rozbrojeniowej opracował projekt organizacji międzynarodowej jurysdykcji karnej [61]).

Na tejże konferencji (w maju 1933) delegacja radziecka zgłosiła propozycję określenia agresora; propozycja ta została opracowana przez Komitet dla spraw Bezpieczeństwa Konferencji Rozbrojeniowej i stanowiła duży krok naprzód w próbach kodyfikacji międzynarodowego prawa karnego [62]).

Określenie pojęcia agresora umożliwia bowiem ocenę w razie konfliktu, która strona naruszyła prawo międzynarodowe (zwyczajnie obie strony zarzucają sobie nawzajem agresję) i pozwala na jasne ustalenie winy w oparciu o dające się skontrolować fakty.

Toteż wielu teoretyków prawa uważa, że definicja agresora jest punktem wyjścia dla wprowadzenia w życie międzynarodowego kodeksu karnego, który bez niej wisi niejako w próżni [63]).

Definicja ta znalazła praktyczne zastosowanie w konwencji dla określenia agresji, zawartej 3 lipca 1933 w Londynie między Rosją, Afganistanem, Estonią, Łotwą, Persją, Polską, Rumunią i Turcją, zwanej potocznie „Konwencją Litwinow-Titulescu".

Jak widać z tego krótkiego rzutu oka na usiłowania kodyfikacji prawa karnego przez organizacje i osoby prywatne w okresie między wojnami, przez całe dwudziestolecie nie ustawano w dążeniu do zbudowania systemu prawnego, w którym tak jednostka, jak i państwo mogłyby czuć się bezpieczne dzięki ochronie prawa.

Na tle usiłowań prywatnych powstawały próby zapewnienia międzynarodowego ładu, podejmowane tak w łonie Ligi Narodów, jak też i w drodze umów międzynarodowych.

IV

Celem, do którego dążyły międzynarodowe organizacje prawnicze oraz poszczególni teoretycy prawa, było stworzenie takiego stanu prawnego, w którym wojna byłaby rzeczą równie niedopuszczalną

---

[61]) *por. uwaga 10. Zestawienie tych prób kodyfikacji prawa międzynarodowego karnego obejmuje cytowane dzieło prof. Pelli.*

[62]) *por.* H. Lauterpacht, *International Law, Vol II. 1944, str. 155 i nast.*

[63]) a) *por.* Paul Bastid, *„Considérations sur les conventions de Londres pour la définition de l'agresseur", Dictionnaire diplomatique. T. III. „Agresseur".* b) R. P. Yves de la Brière, *tamże.*

i pociągającą natychmiastową represję, jak w prawie krajowym zabójstwo lub rozbój.

Spośród wielu prób wytworzenia takiego stanu rzeczy za najdoskonalszą w owym czasie należy uznać próbę podjętą przez stworzenie Ligi Narodów w jej wczesnych latach, zanim idealizm nie został jeszcze w całości zastąpiony przez rozgrywki polityczne, które wreszcie doprowadziły do upadku Ligi i zdyskredytowania pięknej w swym założeniu idei.

Niesłusznie potępia się dziś Ligę Narodów jako instytucję; należałoby raczej potępić tych, którzy uczynić z niej chcieli (i uczynili) narzędzie swej imperialistycznej polityki, a pod adresem twórców Ligi można by powiedzieć, że zbyt optymistycznie oceniali dobrą wolę narodów, które tak uroczyście deklarowały w pierwszych dniach Ligi, że będzie ona instrumentem pokoju i środkiem zbratania narodów świata.

Pakt Ligi Narodów, włączony w traktat wersalski, nie stawiał wojny poza nawiasem prawa ani też nie potępiał jej w sposób ogólny; starał się on w art. 10 chronić członków Ligi przed agresją ze strony nieczłonka [64]), zapewniając mu pomoc całej Ligi.

Jest on więc czymś w rodzaju przymierza obronnego, do którego wedle intencji twórców Ligi miały należeć albo wszystkie państwa całego świata (wówczas niebezpieczeństwo agresji w ogóle by nie istniało) albo tak wiele państw, że nikt z zewnątrz nie odważyłby się na agresję.

Tę ochronę przed atakiem z zewnątrz rozwija dalej artykuł 11 Paktu, który jest niejako postanowieniem wykonawczym do bardziej ogólnie ujętego art. 10; przepis ten podkreśla solidarność członków Ligi w odparciu agresji, a nawet zajęciu stanowiska wobec groźby skierowanej przeciw jednemu z członków Ligi [65]).

---

[64]) *Artykuł 10. Członkowie Związku zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorialną i niezależność polityczną wszystkich członków Związku. W razie podobnej napaści, jej groźby lub niebezpieczeństwa, Rada wskaże środki, jak zapewnić wykonanie niniejszego zobowiązania.*

(uwaga: Tekst postanowienia Paktu podany jest w brzmieniu oficjalnym (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 199/200 z roku 1920).

[65]) *Artykuł 11. Oświadcza się wyraźnie, że wszelka wojna lub groźba wojny, niezależnie od tego, czy jest wprost wymierzona lub nie, przeciw jednemu z Członków Związku, dotyczy interesów całego*

Wobec uniwersalności Ligi w tej postaci, w jakiej wyobrażali ją sobie jej twórcy, oba powyższe przepisy miały raczej teoretyczne znaczenie; ważne natomiast było uregulowanie wzajemnych stosunków między członkami Ligi.

Skoro bowiem Liga miała objąć niemal cały świat, możliwość zakłócenia pokoju mogła być oczekiwana raczej z powodu zatargu między samymi członkami Ligi [66]).

Dlatego Pakt Ligi zawiera szczegółowe postanowienia regulujące możliwe zatargi między członkami Ligi.

Generalną taką klauzulę stanowi art. 12 Paktu, nakładający na członków obowiązek rozjemstwa w razie sporu [67]).

Artykuł ten ma z punktu widzenia prawa międzynarodowego jedną dużą wadę: legalizuje wojnę, bo pozwala na uciekanie się do niej, jeżeli nie wydano orzeczenia sądu rozjemczego we właściwym (rozsądnym: „raisonnable") terminie albo jeżeli Rada nie sporządziła sprawozdania w ciągu sześciu miesięcy.

W tym wypadku strony odzyskują swobodę działania i mogą pro-

Związku, który winien przedsięwziąć wszelkie środki, zdolne skutecznie zabezpieczyć pokój między Narodami. W takim wypadku Sekretarz generalny na żądanie któregokolwiek Członka Związku zwoła niezwłocznie Radę.

Również oświadcza się niniejszym, że każdemu z Członków Związku, jako przyjacielowi, przysługuje prawo zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność dotykającą stosunków międzynarodowych i zagrażającą pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami, od których zależy utrzymanie pokoju.

[66]) *Uniwersalność Ligi została podważona już od pierwszej chwili jej istnienia, bo nie znalazły się w niej największe potęgi świata, jak Stany Zjednoczone, Rosja i Niemcy.*

[67]) *Artykuł 12. Członkowie Związku, gdyby między nimi powstał spór, mogący spowodować zerwanie stosunków, zgadzają się przedłożyć go już to sądowi rozjemczemu, już to na rozpatrzenie Rady; zgadzają się również na to, że w żadnym przypadku nie powinni uciekać się do wojny przed upływem trzech miesięcy od wyroku rozjemczego, lub sprawozdania Rady.*

We wszystkich wypadkach, przewidzianych niniejszym artykułem, wyrok rozjemców powinien być wydany we właściwym terminie, zaś sprawozdanie Rady powinno być sporządzone w ciągu sześciu miesięcy od dnia przedłożenia jej sporu.

wadzić wojnę, która nie będzie uważana wówczas za pogwałcenie Paktu [68]). Jest to coś w rodzaju wentyla bezpieczeństwa na wypadek konfliktu w takich rozmiarach, że Liga nie byłaby go w stanie rozwikłać środkami pokojowymi.

Ale ponieważ przewidziane są dość długie terminy oczekiwania, zawsze jest nadzieja, że w tym czasie uda się spór załatwić pokojowo w drodze rokowań i przez ochłodzenie się gorącej atmosfery [69]).

Wynik postępowania rozjemczego jest dla stron bezwzględnie wiążący, jak to stanowi art. 13, normujący przedmiot postępowania i jego tryb [70]).

Strona, która nie poddaje się wyrokowi, naraża się na sankcje

---

[68]) Dr. Henryk Dembiński, (*„Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu", 1936, str. 60), określa taką wojnę za Schücking-Wehbergiem jako wojnę legalną dla obu stron (coś w rodzaju pojedynku, Duellkrieg).*

[69]) *Z tego samego założenia wychodziły tzw. traktaty Bryana, zwane powszechnie „cooling-off treaties", zakazujące podejmowania wojny przed sprawozdaniem Komisji rozjemczej (por.* H. Lauterpacht, *International Law, II, 1944, str. 147).*

[70]) *Artykuł 13. Członkowie Związku zgadzają się, że w razie gdyby między nimi powstał spór, nadający się ich zdaniem do rozstrzygnięcia rozjemczego i gdyby spór ten nie mógł być załatwiony zadowalająco w drodze dyplomatycznej, to sprawa będzie w całej rozciągłości oddana sądowi rozjemczemu.*

Za spory nadające się w ogólności do rozstrzygania rozjemczego zostają uznane te, które wynikają z wykładni traktatów, wszystkie spory powstające na gruncie prawa międzynarodowego, spory dotyczące ustalenia faktów, które gdyby nie zostały stwierdzone, stanowiłyby naruszenie zobowiązań międzynarodowych, wreszcie spory co do wielkości i natury odszkodowania z tytułu podobnego naruszenia.

Sądem rozjemczym, któremu spór zostanie poddany, będzie ten, który wskażą strony, lub ten, który został przewidziany w uprzednio zawartych przez nie Konwencjach.

Członkowie Związku zobowiązują się wykonywać w dobrej wierze wydane wyroki i nie uciekać się do wojny z członkiem Związku, który się do wyroku zastosuje. W razie odmowy zastosowania się do wyroku Rada zaproponuje środki, zdolne zapewnić mu skuteczność.

w postaci wojny; jest rzeczą sporną, czy strona wygrywająca w sporze ma prawo wykonać wyrok z bronią w ręku, czy też musi odczekać na decyzję Rady w przedmiocie zastosowania sankcji [71]), ale w każdym razie wojna taka, prowadzona przez jednego członka Ligi w jej imieniu lub też przez szereg członków przeciw opornemu członkowi nie będzie już wojną w normalnym rozumieniu tego słowa, lecz wykonaniem wyroku w drodze przymusowej egzekucji.

Ale nie zawsze uda się załatwić spór w drodze orzeczenia lub sprawozdania Rady. Może się zdarzyć, że spór nie zostanie poddany sądowi rozjemczemu, a Rada nie będzie w stanie go rozstrzygnąć (art. 15). Wówczas zostaje otwarta droga dla wszystkich członków Ligi do „działania, jakie uznają za niezbędne w obronie prawa i sprawiedliwości" [72]).

---

[71]) *por.* H. Dembiński, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu, 1936, str. 60/61.*

[72]) *Artykuł 15. Jeżeli między Członkami Związku powstanie spór, który mógłby spowodować zerwanie stosunków, i jeżeli on nie zostanie poddany sądowi rozjemczemu, przewidzianemu w art. 13, to Członkowie Związku zgadzają się przedłożyć go Radzie. W tym celu wystarczy, by jedna ze stron zawiadomiła o sporze Sekretarza Generalnego, który zarządzi wszelkie środki celem przystąpienia do wszechstronnego rozpoznania i zbadania sporu.*

Strony winny w możliwie najkrótszym czasie przedstawić Sekretarzowi Generalnemu stan sprawy ze wszystkimi dotyczącymi faktami i dowodami. Rada może nakazać natychmiastowe ich ogłoszenie.

Rada będzie się starała zapewnić załatwienie sporu. W razie wyniku dodatniego, w miarę jak uzna to za pożyteczne, ogłosi przedstawienie stanu faktycznego, niezbędne jego wyjaśnienie i sposób załatwienia sporu.

Jeżeli spór nie będzie mógł być załatwiony, Rada ułoży i poda do wiadomości publicznej sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie albo większością głosów, z przedstawieniem okoliczności sporu oraz rozwiązania przez Radę zaleconego, jako najsłuszniejszego i najodpowiedniejszego w danej sprawie.

Każdy Członek Związku, w Radzie reprezentowany, może również podać do publicznej wiadomości przedstawienie faktycznego stanu sporu i swe własne wnioski.

Jeżeli sprawozdanie zostanie przyjęte jednomyślnie, przy czym

Art. 15 zawiera trzy stany faktyczne. I tak:

a) Rada przyjmuje raport jednomyślnie (art. 15/6); strona stosująca się do raportu jest nietykalna i ani jej przeciwnik, ani żaden inny członek Ligi nie może podejmować przeciw niej wojny, sama natomiast może w trzy miesiące po ogłoszeniu raportu (art. 12) wystąpić z wojną przeciw przeciwnikowi nie podporządkowującemu się raportowi, a to dla wyegzekwowania postanowień tego raportu.

Ale ponieważ raport nie jest obowiązujący dla drugiej strony, może ona bronić się w sposób legalny w wojnie, która wyniknie. Będzie to więc znowu wojna „pojedynkowa" (Duell-Krieg).

---

głosu Przedstawicieli Stron nie bierze się w rachubę przy obliczaniu tej jednomyślności, to Członkowie Związku zobowiązują się nie uciekać się do wojny ze stroną, która się do wniosku sprawozdania zastosuje.

Gdyby Radzie nie udało się doprowadzić do jednomyślnego przyjęcia sprawozdania przez wszystkich Członków, poza Przedstawicielami Stron spór wiodących, to Członkowie Związku zastrzegają sobie prawo działania, jakie uznają za niezbędne, w obronie prawa i sprawiedliwości.

Jeżeli jedna ze stron będzie twierdziła i Rada uzna, że spór dotyczy sprawy, którą prawo międzynarodowe pozostawiło wyłącznej kompetencji tej Strony, to Rada stwierdzi to w sprawozdaniu, nie zalecając żadnego rozwiązania.

Rada może w każdym wypadku, przewidzianym w niniejszym artykule, przedłożyć spór Zgromadzeniu. Spór musi być przedłożony Zgromadzeniu o ile jedna ze Stron tego zażąda; żądanie to winno być zgłoszone przed upływem 14 dni od wprowadzenia sporu przed Radę.

We wszystkich sprawach, przedkładanych Zgromadzeniu, przepisy niniejszego artykułu i art. 12 co do postępowania i atrybucji Rady, stosować się będą także do postępowania i atrybucji Zgromadzenia.

Sprawozdanie Zgromadzenia, zatwierdzone przez Przedstawicieli Członków Związku, reprezentowanych w Radzie, oraz przez większość pozostałych Członków Związku, wyjąwszy w każdym wypadku Przedstawicieli Stron, mieć będzie taki sam skutek, jak sprawozdanie Rady, przyjęte jednomyślnie przez jej Członków, którzy nie są Przedstawicielami Stron.

b) Rada nie przyjmuje raportu jednomyślnie albo żadna ze stron go nie przyjmuje (art. 15/7); wówczas wszyscy członkowie Ligi odzyskują swobodę działania wedle własnego uznania, nie wyłączając uciekania się do wojny. Praktycznie biorąc, Pakt Ligi w tym wypadku przestaje wogóle działać.

c) Jeżeli Rada nie zaleci żadnego rozwiązania, uznając za słuszne twierdzenie strony, że spór dotyczy sprawy, którą prawo międzynarodowe pozostawia wyłącznej kompetencji tej strony (art. 15/8), powstaje pytanie, czy takie stanowisko Rady uzasadnia wojnę legalną dla obu stron, czy też nie.

Zdania są podzielone [73]), ale przeważa zapatrywanie, że przepis art. 15/8 wyklucza wojnę legalną.

Pakt L. N. przewiduje wreszcie w art. 16 sankcje przeciw członkom, którzy wbrew postanowieniom Paktu uciekają się samowolnie do wojny.

Sankcje te [74]) dzielą się na:

1) sankcje ekonomiczne:

a) zerwanie stosunków handlowych i finansowych;

---

[73]) Dembiński *(Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu, 1936, str. 64), stoi na stanowisku, że raport taki jest raportem jednomyślnym i wyklucza wojnę legalną.*

Tego samego zdania jest Kelsen, *przeciwnego* — Baradon, *Das Kriegsverhütungsrecht des Völkerbundes, 1933, str. 266;* Ray, *Commentaire du Pacte de la S. d. N. 1930.*

[74]) *Artykuł 16. Jeżeli jeden z Członków ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom przyjętym w art. 12, 13 lub 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim Członkom Związku. Ci zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami Państwa, które złamało Umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych czy osobistych między obywatelami tego Państwa, a obywatelami innych Państw, należących do Związku lub do niego nie należących.*

W podobnym wypadku obowiązkiem Rady będzie wskazać poszczególnym Rządom, jakim kontyngentem sił wojskowych, morskich i lotniczych każdy z Członków Związku ma współdziałać w siłach zbrojnych przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań Związku.

b) zakaz stosunków między obywatelami własnymi a obywatelami danego państwa;
c) uniemożliwienie stosunków finansowych, handlowych i osobistych między obywatelami państwa podlegającego sankcjom a wszystkimi innymi państwami świata;

2) sankcje militarne.

Poza tym Pakt zna wykluczenie z Ligi.

Przepis o sankcjach stanowi zasadniczą nowość w prawie międzynarodowym, bo dopuszcza karanie państwa naruszającego umowę przez zbiorową akcję kontrahentów, jakimi są w stosunku do Paktu wszyscy członkowie Ligi.

Oczywiście sankcje te nie są doskonałe; sankcje militarne są fakultatywne, ekonomiczne zależą w dużej mierze od interpretacji przez poszczególnych członków Ligi, ale w każdym razie przyjęta została zasada, że można stosować zbiorowe sankcje przeciw suwerennemu państwu, które narusza porządek międzynarodowy.

Zbyt szeroka swoboda interpretacyjna pozbawiła jednak sankcje ich znaczenia i w rezultacie spowodowała upadek prestiżu Ligi, a potem i samej organizacji [75]).

Członkowie Związku zgadzają się nadto udzielać sobie wzajem poparcia w przeprowadzeniu zarządzeń gospodarczych i finansowych, które będą przedsiębrane na mocy niniejszego artykułu, aby możliwie zmniejszyć wynikające z tych zarządzeń straty i niedogodności. Również wspierać się będą wzajemnie w sporze przeciw specjalnym środkom, jakie wobec jednego z nich stosować będzie Państwo, które złamało umowę. Wreszcie poczynią niezbędne zarządzenia, by ułatwić przejście przez swe terytoria wojskom każdego Członka Związku, biorącego udział we wspólnej akcji, mającej na celu zapewnienie poszanowania zobowiązań Związku.

Każdy Członek Związku, który stał się winnym złamania jednego z zobowiązań, wynikających z tej Umowy, może być wykluczony ze Związku. Wykluczenie będzie orzeczone w głosowaniu wszystkich pozostałych członków Związku, w Radzie reprezentowanych.

[75]) *W związku z wojną Boliwii z Paragwajem w 1934/35, mimo że Boliwia zastosowała się w całości do zalecenia Ligi, a Paragwaj się im nie podporządkował, nie zastosowano przeciw niemu sankcyj (lecz tylko połowiczne zarządzenia represyjne).*

Gdy Włochy napadły Abisynię w 1935, Liga stwierdziła jaskrawe naruszenie Paktu przez Włochy, uznała konieczność zastosowania

Sprawy abisyńska i chińska wykazały niemoc Ligi w praktyce i niechęć należących do niej państw do angażowania się w obronie pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Przeważył splot interesów i napięć między mocarstwami i to pozbawiło Ligę wszelkiego prestiżu, bo nie można było liczyć na jej ochronę, o ile ochrona ta nie leżała przypadkiem w interesie któregoś mocarstwa.

Poza tym ustrój Ligi, dający teoretycznie równe prawa i równy głos tak mocarstwom, jak i małym państewkom, stwarzał iluzoryczną równość, której nie mogło być w praktyce i wprowadzał z miejsca operowanie pozorami i załatwianie wszelkich spraw zakulisowo, a nie na forum Ligi, gdzie już tylko formalnie zatwierdzano wynik gabinetowych postanowień.

W ten sposób Liga załamała się politycznie i już przed wybuchem drugiej wojny światowej straciła znaczenie, które przywiązywano do niej w pierwszych latach jej istnienia [75a]).

Ale jako pierwsza na dużą skalę próba zapewnienia pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa Liga Narodów ma piękną kartę w historii.

V

Próby eliminacji, a przynajmniej ograniczenia możliwości wojny nie zakończyły się na Pakcie Ligi Narodów i na usiłowaniach organizacyj i osób prywatnych, by wprowadzić ład prawny w stosunkach międzynarodowych.

Również i państwa dążyły w drodze dwustronnych lub zbiorowych układów i konwencyj do tego, by zhumanitaryzować, ograniczyć, potępić, a wreszcie wyeliminować wojnę jako narzędzie polityki międzynarodowej [76]).

---

w całej pełni sankcyj z art. 16, ale w praktyce stosowano je tak, że były one raczej moralnym potępieniem Włoch niż wymuszeniem na nich posłuchu dla postanowień Paktu. Gdy zaś podbój Abisynii był ukończony, Liga uchwaliła uchylić sankcje.

W latach 1937 i 1938 Liga stwierdziła, że Japonia napadła na Chiny, ale mimo to nie zastosowano żadnych sankcji.

[75a]) *por.* K e e t o n i S c h w a r z e n b e r g e r, *„Making International Law Work", 1946, str. 70 i nast.*

[76]) *Dążenie do wyeliminowania wojny jako środka polityki międzynarodowej zaczyna się w skromnej formie już w okresie podpisywania konwencyj haskich w latach 1899 i 1907.*

Artykuł 9 konwencji haskiej z roku 1899 zalecał, by w razie sporu

Pierwszą próbą na większą skalę po roku 1918 był Traktat Wzajemnej Pomocy z roku 1923 [77]) przygotowany pod egidą Ligi Naro-

---

wynikającego z różnicy zdań co do faktów, które nie narażały na szwank honoru ani żywotnych interesów stron, ale której strony nie były w stanie załatwić w drodze dyplomatycznej, powołać w miarę możności Międzynarodową Komisję Badawczą dla ustalenia faktów stanowiących powód zatargu. Konwencja z roku 1899 omawiała zagadnienie to krótko, w sześciu artykułach, nie wchodząc zbyt głęboko w szczegóły proceduralne.

Druga konwencja haska z roku 1907 zajęła się sprawą gruntowniej, przekształcając instytucję Komisji zaleconych poprzednio w tym kierunku, że miały one przeprowadzić dochodzenia i złożyć sprawozdanie zawierające stan faktyczny bez przesądzenia słuszności jednej ze stron, które z dobrej woli mogły sprawozdanie to przyjąć lub nie.

Postanowienia tej konwencji obowiązują do dziś i wiele umów koncyliacyjnych zostało zawartych między różnymi państwami na tych zasadach.

(Zasady konwencji haskiej usiłowano zastosować w nieratyfikowanym traktacie w Sèvres w 1920 roku, przewidującym odpowiedzialność karną sprawców rzezi Armeńczyków, która miała miejsce w Turcji w czasie wojny; traktat ten nakładał na Ligę Narodów obowiązek ustanowienia odpowiedniego Trybunału, który winien być uznany przez Turcję).

Na półkuli zachodniej tymczasem powstała instytucja stałych Komisji Badawczych, ustanowionych dla rozpatrywania sporów między Stanami Zjednoczonymi a innymi państwami. Komisje te powoływane na zasadzie tak zwanych traktatów arbitrażowych Bryana zaczęły powstawać w roku 1914 w Waszyngtonie.

Zasady ich są na ogół podobne do siebie, a mianowicie główną cechą tych traktatów jest zobowiązanie nieuciekania się do siły, zanim nie zostanie złożony raport takiej komisji w przypadku zatargu. Komisje składają się z członków należących do różnych państw, mają więc skład międzynarodowy, mają szeroki zakres działania i mogą występować z inicjatywą nawet bez wezwania zainteresowanych państw.

Przeważna część tych traktatów obowiązuje jeszcze obecnie i komisje tego typu oddały poważne usługi. Są one lepszym instrumentem niż zwoływane ad hoc *komisje oparte na konwencji haskiej, bo*

dów i przyjęty przez Zgromadzenie L. N., który jednak nie wszedł w życie.

Pierwszy artykuł projektu tego traktatu uznawał wojnę agresyjną za zbrodnię międzynarodową; uczestnicy traktatu mieli wyrzec się wojny również nawet tam wszędzie, gdzie pakt Ligi Narodów na nią zezwalał. Tylko tam wojna agresyjna była dopuszczalna, gdzie miała służyć dla wymuszenia posłuszeństwa Paktowi.

Ale traktat nie wskazywał jego uczestnikom żadnych środków pokojowych dla załatwienia sporów tam, gdzie dotychczas jedynym środkiem była „legalna wojna" w rodzaju wspomnianego już „Duell-Krieg".

Luki w traktacie spowodowały to, że mimo przyjęcia go przez Zgromadzenie Ligi Narodów nie wszedł on w życie; wartość jego leży w kategorycznym uznaniu wojny agresyjnej za zbrodnię międzynarodową, bo tego sformułowania pakt L. N. nie zawierał.

W rok później, w 1924 roku, Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło inny projekt uzupełniający pakt L. N., znany pod nazwą protokołu genewskiego [78]).

I ta próba skończyła się niepowodzeniem, bo protokół genewski nie wszedł w życie, ale niemniej zasługuje na omówienie.

Art. 2 Protokołu również zakazuje wszelkiej wojny napastniczej, a następne nakładają na uczestników Protokołu obowiązek poddania się jurysdykcji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej (z wyjątkami przewidzianymi w art. 36/2 Statutu Trybunału).

Dalej Protokół uzupełnia art. 15 paktu L. N. w tych przypadkach, gdzie Rada L. N. nie jest w stanie załatwić sporu, a to przez wprowadzenie dodatkowej procedury rozjemczej; wreszcie dozwala na wszęcie wojny „egzekucyjnej" tylko na zalecenie Rady lub Zgromadzenia Ligi Narodów.

---

są stałe, mają własną inicjatywę, nie są ograniczone klauzulą o „sprawach narażających na szwank honor i żywotne interesy stron", a wreszcie uniemożliwiają wybuch wojny przed złożeniem raportu, co wymaga czasu. Stąd ich nazwa „cooling-off treaties" (traktaty uspokajające temperamenty).

[77]) *por. a)* Bouffard, *Le pactę d'assistance mutuelle de la Société des Nations, 1926.*

b) H. Dembiński, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu, 1936, str. 70.*

c) Lauterpacht, *International Law, II, 1944, str. 146.*

[78]) *patrz uwaga 77 pod b) i c).*

Protokół usiłuje ustalić pojęcie agresora [79]); ustalić agresora może nie tylko Rada L. N., ale w pewnych wypadkach charakter agresora może wynikać już z samych faktów. Stosowanie sankcyj przeciw agresorowi dopuszczalne jest jednak tylko na zasadzie uchwały Rady Ligi Narodów.

Protokół ten cechuje zbyt duża dysproporcja między postanowieniami prawnymi a środkami technicznymi do zapewnienia mu posłuchu, toteż spotkał się on z powszechną krytyką i nie wszedł nigdy w życie.

W roku 1927 rząd polski złożył na Zgromadzeniu L. N. propozycję zmierzającą do uchwalenia powszechnego paktu o nieagresji.

Propozycja ta doznała w czasie obrad daleko idących zmian i skończyło się na przyjęciu przez Zgromadzenie rezolucji zakazującej wojny agresywnej i zobowiązującej członków Ligi do załatwiania zatargów wyłącznie w drodze pokojowej [80]) w myśl zasady, że „wojna agresyjna nie może nigdy być środkiem do załatwiania międzynarodowych zatargów i wobec tego jest zbrodnią międzynarodową" [81]).

Inną próbą zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa był

---

[79]) *Agresorem jest każde państwo, które podejmie wojnę przy pogwałceniu zobowiązań zawartych w pakcie i niniejszym protokole. Równoznaczne z podjęciem wojny jest pogwałcenie pasa zdemilitaryzowanego.*

Poza tym za agresora uważany będzie, kto odmówi poddania się procedurze rozjemczej, odmówi wykonania orzeczenia rozjemczego lub pogwałci zarządzenia tymczasowe, wydane w toku postępowania rozjemczego (por. Dembiński, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu, str. 72).*

[80]) 1) *Wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabroniona.*

2) *Wszelkie środki pokojowe powinny być użyte dla załatwienia zatargów jakiegokolwiek rodzaju, które by w przyszłości między państwami powstały.*

3) *Zgromadzenie oświadcza, że na państwach-członkach Ligi Narodów ciąży obowiązek stosowania się do tych dwóch zasad" (por. Protokół Ósmego Zgromadzenia Ligi Narodów, Posiedzenia plenarne, str. 84).*

[81]) *por.* H. Lauterpacht, *International Law, II, 1944, str. 147.*

pakt lokarneński [82]) z roku 1925, który obejmował zobowiązanie sygnatariuszów, iż „w żadnym wypadku nie zaatakują się wzajemnie ani nie uciekną się do wojny między sobą" [83]).

Pakt ten, dający większe gwarancje na Zachodzie (pakt reński) niż na Wschodzie (Polska i Czechosłowacja), okazał się bezwartościowym w praktyce, bo przy nadarzającej się sposobności Niemcy go zerwały wkraczając do Nadrenii, Liga Narodów zaś nie zareagowała na jaskrawe pogwałcenie umów i naruszenie pokoju w Europie [84]).

Poza paktem lokarneńskim podpisano w Europie szereg umów dwustronnych, jak umowa francusko-rumuńska o wzajemnej przyjaźni z dnia 10 czerwca 1926 [85]), rosyjsko-litewska z września 1926, rosyjsko-perska z października 1927, francusko-jugosłowiańska z listopada 1927 i inne. Był to okres zawierania dwustronnych umów gwarancyjnych, z których każda zawierała wyrzeczenie się wojny i potępienie agresji.

---

[82]) *W formie protokołu końcowego konferencji w Locarno (dnia 16 października 1925), łącznie z aneksami, a mianowicie:*

A) *Traktat między Niemcami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Włochami (tzw. pakt reński — lub zachodni).*

B) *Konwencja arbitrażowa pomiędzy Niemcami a Francją.*

C) *Konwencja arbitrażowa pomiędzy Niemcami a Belgią.*

D) *Traktat arbitrażowy pomiędzy Niemcami a Polską.*

E) *Traktat arbitrażowy pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją.*

[83]) *por.* H. Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 147.*

[84]) *Niemcy wkroczyli do zdemilitaryzowanej Nadrenii (której status chronił właśnie pakt reński) dnia 7 marca 1936, motywując zerwanie paktu tym, że Francja dnia 2 maja 1935 podpisała traktat wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, a więc, zdaniem Niemiec, stworzyła warunki niweczące polityczny system paktu reńskiego. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 19 marca 1936 stwierdziła naruszenie przez Niemcy paktu reńskiego, ale żadnych sankcji nie zastosowano, a ponieważ Niemcy dnia 21 października 1935 wystąpiły z Ligi, naruszenie przez nich paktu lokarneńskiego uszło im bezkarnie.*

[85]) *Art. 1) tej umowy stwierdza, że Francja i Rumunia „w żadnym wypadku nie zaatakują się ani nie uciekną się wzajemnie do inwazji, ani też nie uciekną się do wojny między sobą".*

Umowy te miały jedną zaletę, gdy patrzymy na nie z punktu widzenia historii: utorowały one drogę do paktu paryskiego, zwanego popularnie paktem Brianda i Kellogga lub paktem Kellogga.

VI

Wadą wszystkich paktów o nieagresji z punktu widzenia prawnego było, że uznawały one niedopuszczalność wojny i agresji tylko warunkowo, a nie bezwzględnie, pozostawiając właściwie samym zainteresowanym ocenę, kiedy wojna jest „legalna", a kiedy nie.

W sferze praktycznej polityki oczywiście nie mogło być inaczej, bo nie było żadnego nadrzędnego organu, który by mógł orzec, czy dana wojna jest legalna, czy też jest pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego.

Nawet Liga Narodów nie stała się tym organem nadrzędnym, raz, że już w swoim statucie (Pakt L. N.) miała zbyt wiele luk, legalizujących wojnę, po wtóre zaś, ponieważ w praktyce nie chciała i nie mogła użyć swego autorytetu nawet tam, gdzie tych luk nie było.

Dla budowania zasad prawa międzynarodowego niezbędne jest formułowanie zasad wyraźnych, zakazów kategorycznych, bez względu na to, czy znajdą od razu zastosowanie w praktyce, czy też będą musiały długie lata czekać na realizację.

Zasady takie, choć gwałcone w życiu, zdobywają sobie zwolna szacunek powszechny, jeżeli są bezkompromisowe i odpowiadają prądom epoki.

Ale zasady takie muszą być wypowiadane przez dostatecznie autorytatywne czynniki, jeżeli mają przeniknąć do świadomości powszechnej i tam na stałe pozostać. Jeżeli tak jest, to stają się zwolna nakazami moralności, których pogwałcenie jest powszechnie potępiane, a głosy potępienia rosną tak długo, aż wreszcie zdobywają dla danej zasady powszechne uznanie i poszanowanie.

W ten sposób zwolna w świadomości ludzkiej kształtuje się zasada, że każda wojna jest przestępstwem, tak jak już zdobyła sobie powszechne uznanie zasada, że dochodzenie gwałtem prawa w życiu prywatnym jest naruszeniem porządku prawnego i ulega karze.

A przecież i ta zasada była kiedyś rzeczą nie tak oczywistą, jak obecnie i dopiero ustawiczne jej podkreślanie, oparte o porządek prawny w kraju, zdobyło jej prawo obywatelstwa.

To samo na większą skalę dzieje się w polityce międzynarodowej, ale z tą zasadniczą różnicą, że brak tu autorytetu władzy nadrzędnej, która mogłaby wymusić poszanowanie dla prawa.

Tym bardziej musimy więc opierać się na autorytecie moralnym, ale ten nie może być zbudowany na kompromisie między prawem a polityką.

Usiłowania wyjęcia wojny spod prawa, czynione w ramach Ligi Narodów, pakt lokarneński, szereg paktów dwustronnych w Europie, oto podłoże, na którym doszło do paktu paryskiego z roku 1928, zwanego paktem Brianda i Kellogga.

Inicjatywa wyszła od rządu francuskiego, który zaproponował w czerwcu 1927 Stanom Zjednoczonym zawarcie paktu potępiającego wojnę i zobowiązującego strony do regulowania wszelkich zatargów wyłącznie w drodze pokojowej.

Propozycja ta spowodowała wymianę not między rządem francuskim a amerykańskim [86]). W notach tych rozważano sprawę wojny zaczepnej i obronnej (Francja zastrzegała sobie prawo do wojny obronnej w sformułowaniu paktu), stosunek paktu do zobowiązań wynikających z przynależności Francji do Ligi Narodów, oraz sprawy uzgodnienia proponowanego paktu z traktatem lokarneńskim.

W kwietniu 1928 oba rządy ogłosiły swoje projekty, pytając inne państwa, czy byłyby skłonne do takiego paktu przystąpić [87]). Gdy większość państw odpowiedziała twierdząco, dnia 27 sierpnia 1928 nastąpiło w Paryżu podpisanie paktu [88]).

Pakt ten składa się z preambuli i dwóch artykułów, którą brzmią jak następuje:

---

[86]) por. G. Ottlik, *Annuaire de la Société des Nations, 1928.*

[87]) *Znamienne były zastrzeżenia Wielkiej Brytanii, która zaznaczała, że jej sytuacja jest odmienna niż sytuacja innych mocarstw, albowiem Wielka Brytania musi nie tyle bronić swoich własnych granic, ile swych linii komunikacyjnych z dominiami, stanowiącymi część Imperium, co stawia sprawę oceny niebezpieczeństwa „agresji" w zupełnie odmiennym świetle. To zastrzeżenie było przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji wśród prawników, z których jedni bronili słuszności zastrzeżeń angielskich, a drudzy dopatrywali się w nich imperializmu sprzecznego z zasadami pokoju światowego (por.* Shotwell, *War as an instrument of National Policy, Londyn 1929).*

[88]) *Pakt podpisało wówczas 15 państw, zapraszając inne państwa do przyłączenia się. W wyniku tej akcji podpisały pakt 63 narody, tak że poza nim pozostała tylko Argentyna, Boliwia, Ekwador, Salwador, Urugwaj i Brazylia.*

art. 1. Wysokie umawiające się strony oświadczają uroczyście w imieniu swych narodów, że potępiają uciekanie się do wojny celem rozwiązywania międzynarodowych zatargów i wyrzekają się jej jako instrumentu swej polityki narodowej w swych wzajemnych stosunkach.

art. 2. Wysokie umawiające się strony zgodne są co do tego, że nie należy dążyć do załatwienia lub rozwiązania wszelkich, wynikłych z jakiejkolwiek przyczyny sporów lub zatargów jakiegokolwiek rodzaju, które mogłyby powstać między nimi, za pomocą innych środków aniżeli tylko pokojowe [89]).

W preambuli zasada ta jest jeszcze raz podkreślona [90]), a poza tym niemal każde państwo przystępujące do paktu składało oświadczenie, mające znaczenie dla ewentualnej interpretacji paktu.

Wyrzeczenie się wojny jako instrumentu polityki narodowej dotyczyło dwóch zasadniczych jej aspektów, a mianowicie:

a) wojny jako legalnego środka samopomocy dla naprawienia krzywdy w dziedzinie międzynarodowej oraz
b) jako aktu suwerenności narodowej, podjętego dla zmiany istniejących stosunków.

Pakt Kellogga jednak nie uniemożliwia wszelkiej w ogóle wojny, nawet w stosunku do jego sygnatariuszów, bo mimo podpisania paktu mają oni prawo do stosowania „legalnej" wojny w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie:

a) jako środka legalnej samoobrony przed agresją;
b) jako zbiorowej sankcji w celu wymuszenia poszanowania dla międzynarodowych zobowiązań;
c) w stosunkach z państwami nie będącymi sygnatariuszami paktu;
d) przeciw sygnatariuszowi, który naruszył pakt przez wszczęcie wojny wbrew jego postanowieniom [91]).

---

[89]) *por.* H. Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 148/9.*

[90]) *Państwa podpisujące pakt wyrażają nadzieję, że „wszelkie zmiany w ich wzajemnych stosunkach winny być dokonywane za pomocą pokojowych środków i winny być wynikiem pokojowego, prawnego działania oraz że każdy sygnatariusz paktu, który by starał się w przyszłości uzyskać korzyści dla siebie przez ucieknięcie się do wojny, winien być pozbawiony dobrodziejstw płynących z tego paktu (por.* H. Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 149).*

[91]) *por.* Lauterpacht, *jak wyżej.*

Ale wojna ta jest tu już tylko wyjątkiem od ogólnej zasady, a nie instytucją prawa międzynarodowego jako „*ultima ratio*".

Pakt nie przewiduje żadnej procedury rozjemczej i to jest jego słabą stroną, bo jeżeli nie wolno załatwiać zatargu międzynarodowego w drodze wojny, musi być przewidziany w to miejsce jakiś inny sposób, poza dobrowolnym arbitrażem lub bezpośrednimi rokowaniami zainteresowanych państw.

Sam zakaz uciekania się do wojny staje się w praktyce iluzoryczny, jeżeli nie jest uzupełniony określeniem sposobu pokojowego regulowania zatargów.

W tym wypadku jednak istniała Liga Narodów, jak i cały szereg międzynarodowych umów zbiorowych lub dwustronnych i wobec tego załatwianie zatargów w drodze pokojowej uregulowane było tymi umowami, tak że pakt paryski stanowił tylko dalsze ograniczenie możliwości uciekania się do wojny jako środka polityki międzynarodowej, ale ograniczenie ujęte w formę kategoryczną i prawnie jasno sformułowaną [92]).

Pakt paryski nie zawiera żadnej sankcji przeciwko państwu, które go naruszy (poza ogólnikowym stwierdzeniem w preambuli, że naruszające go państwo zostanie pozbawione wynikających z paktu korzyści).

Jedyną sankcją jest stwierdzenie, że dane państwo popełniło przestępstwo z prawa międzynarodowego, mające charakter raczej moralny w ówczesnej konfiguracji politycznej.

Inni sygnatariusze zostają wówczas zwolnieni ze zobowiązania nieuciekania się do wojny w stosunku do państwa naruszającego pakt i mogą z tego tytułu domagać się zadośćuczynienia nie w imię siły i zwycięstwa, lecz w imię sprawiedliwości [93]).

Istotną cechą paktu jest, że nie jest on ograniczony czasowo i nie może być wypowiedziany przez jednostronną deklarację sygnatariu-

---

[92]) *W praktyce nawet pakt paryski nie zapobiegał wojnom między sygnatariuszami; w cztery lata po jego podpisaniu (1929) wybuchł zatarg zbrojny rosyjsko-chiński o kolej wschodnio-chińską (Rosja podjęła tu działanie we własnej obronie), dalej doszło do okupacji Mandżurii przez Japonię (1931—32) i do inwazji Kolumbii przez Peru (1932).*

[93]) *Okazało się w czasie procesu norymberskiego w 1945—46, że stwierdzenie to może odegrać dużą rolę i ta okoliczność ukazała prawdziwe znaczenie paktu Kellogga w praktyce.*

sza; tylko zgoda wszystkich sygnatariuszów na jego anulowanie mogłaby zakończyć trwanie paktu.

Tak więc pakt jest instytucją stałą i w ten sposób wchodzi do zwyczajowego prawa międzynarodowego [94]). Rozwiązanie jego następuje automatycznie tylko między stronami wojującymi w chwili wybuchu wojny i jeżeli po jej zakończeniu miałby obowiązywać między nimi nadal, musiałby być odnowiony.

Znaczenie paktu dla prawa międzynarodowego polega na tym, że przed jego podpisaniem wojna była instytucją prawa międzynarodowego, a poszczególne pakty, nie wyłączając paktu Ligi Narodów, usiłowały tylko ograniczyć i skodyfikować wypadki, w których mogłaby wybuchnąć.

Pakt paryski skreśla wojnę z listy instytucyj międzynarodowych i odbiera suwerennemu państwu prawo uciekania się do niej w celu wymuszenia żądań. Państwo, które ucieka się do wojny, musi wykazać jej konieczność w rozumieniu paktu, podobnie jak jednostka musi wykazać działanie w obronie własnej w prawie krajowym.

Podobnie jak prawo krajowe nie zabrania zabicia człowieka, jeżeli sprawca działa w usprawiedliwionej obronie własnej i nie przekroczy jej granic, tak pakt paryski nie zabrania wojny w ogóle, ale wymaga by była ona prowadzona tylko w wyjątkowych wypadkach jako samoobrona.

Podobnie jak obrona własna jest w prawie krajowym wyjątkiem i nie ma nic wspólnego z dochodzeniem na własną rękę prawa (co jest zabronione), tak samo wojna w pakcie paryskim przestaje być prawem suwerennego państwa (choćby ograniczonym przez różne zastrzeżenia, jak np. w pakcie Ligi Narodów), lecz staje się akcją wyjątkową, w zasadzie bezprawną, a usprawiedliwioną okolicznościami, które działania bezprawne legalizują.

Wojna w ten sposób zostaje „wyjęta spod prawa", wykreślona z listy instytucyj prawa międzynarodowego i to jest przyczyną, dla której pakt Kellogga ma tak wielkie znaczenie.

VII

Do paktu Kellogga przystąpiły niemal wszystkie państwa świata, ale jego deklaratoryjny raczej charakter, wyjmujący wojnę spod prawa, czynił go w codziennej praktyce mniej skutecznym środ-

---

[94]) *por.* H. Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 158/159.*

kiem niż układy dwustronne i zbiorowe, poręczające sygnatariuszom bezpieczeństwo.

Paktów takich dużo zawarto przed paktem paryskim, a zawierano je także i potem.

Należy do nich polsko-rosyjski pakt o nieagresji z roku 1932, w którym strony poręczyły sobie nawzajem nienaruszalność terytorium [95]) i wyrzekły się wszelkich działań nieprzyjaznych.

Na pakt paryski powołuje się deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 (pakt o nieagresji), która oświadcza, że wszelkie nieporozumienia między Polską a Niemcami będą załatwiane w drodze bezpośrednich rokowań i że obie strony zobowiązują się nie uciekać do użycia siły dla załatwienia zatargów [96]).

Zasadniczym zagadnieniem przy interpretacji każdego układu o wyrzeczeniu się wojny, o nieagresji i o załatwianiu zatargów w drodze pokojowej jest określenie agresora.

Bez tego określenia nie można zwyczajnie ustalić, które z dwóch będących w zatargu państw jest w defensywie, a które dopuszcza się agresji.

Próbowała temu zaradzić propozycja rosyjska zmierzająca do określenia pojęcia agresora, wysunięta w czasie konferencji rozbro-

---

[95]) *Pakt ten podpisany w Moskwie dnia 25 lipca 1932 przewidywał, że podpisujące strony „wstrzymają się od jakiejkolwiek akcji agresyjnej lub najechania terytorium drugiej strony" i że zgadzają się, by jakikolwiek akt gwałtu zagrażający całości i nienaruszalności terytorium lub politycznej niezawisłości drugiej strony był uważany za niezgodny ze zobowiązaniami objętymi traktatem, nawet jeżeliby działania takie zostały podjęte bez wypowiedzenia wojny i unikały w granicach możliwości wszelkich działań o charakterze wojennym" (por.* H. Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 153, oraz The Polish White Book, London, 1940, str. 170 i nast.).*

[96]) *Deklaracja między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisana w Berlinie dnia 26 stycznia 1934.*

Deklaracja ta mówi, że „oba rządy" „zdecydowane są opierać swoje stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928", że „będą szukały tych rozwiązań (kwestii spornych) w drodze bezpośrednich rokowań" i że „w żadnym wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych" (por. Cyprian i Sawicki, *Agresja na Polskę, 1946, str. 69/70).*

jeniowej w maju 1933, ale dopiero w lipcu tegoż roku zawarta została z inicjatywy Rosji konwencja między Związkim Radzieckim, Afganistanem, Estonią, Łotwą, Persją, Polską, Rumunią i Turcją, mająca na celu określenie agresora.

Wedle art. II tej konwencji agresorem w konflikcie międzynarodowym jest państwo, które pierwsze popełni jakikolwiek z następujących czynów:

a) Wypowiedzenie wojny jakiemukolwiek państwu;
b) Inwazja za pomocą siły zbrojnej na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
c) Atak przez wojska lądowe, morskie lub powietrzne, skierowany przeciw terytorium, okrętowi lub samolotowi innego państwa nawet bez wypowiedzenia wojny;
d) Blokada morska wybrzeży lub portów innego państwa;
e) Pomoc udzielona uzbrojonym bandom, utworzonym na własnym terytorium i najeżdżającym terytorium innego państwa, albo też, mimo żądania ze strony państwa zaatakowanego, odmowa przedsięwzięcia wszystkich możliwych kroków na własnym terytorium, by pozbawić te bandy ochrony i pomocy.

Konwencja ta jest pierwszą próbą sprecyzowania pojęcia agresji[97]; wielu teoretyków prawa wysuwało tu zastrzeżenia, że zdefiniowanie pojęcia agresora pozbawi rządy lub trybunały swobody oceny, kto w danych specyficznych warunkach winien jest agresji.

Wydaje się nam, że pogląd ten nie da się utrzymać; wszak każde przestępstwo z prawa pospolitego jest ściśle zdefiniowane w kodeksach krajowych, a mimo to sędziowie nie są pozbawieni swobody w ocenie winy sprawcy w świetle danego stanu faktycznego[98].

Tak więc i określenie agresora, aczkolwiek obowiązywało tylko te państwa, które podpisały konwencję, należy uznać za krok naprzód w ścisłym formułowaniu elementów międzynarodowego prawa karnego.

W dniu 9 października 1934 terroryści chorwaccy dokonali w Mar-

---

[97]) *Opierała się ona na ogół na projekcie Komitetu dla Spraw Bezpieczeństwa konferencji rozbrojeniowej, obradującej w maju 1933. Projekt Komitetu, opracowany w definitywnej formie przez Wielką Brytanię, obejmował całość powyższej definicji z pominięciem punktu 4 o blokadzie jako jednym ze środków agresji; blokadę dodano w toku obrad.*

[98]) *por.* Lauterpacht, *Int. Law, II, 1944, str. 156.*

sylii zamachu na króla jugosłowiańskiego Aleksandra i premiera Francji Barthou, w którym to zamachu obaj mężowie stanu utracili życie.

Zamach wywołał ogromne wrażenie w całej Europie i wówczas rząd francuski zaproponował powołanie do życia międzynarodowego trybunału karnego celem zwalczania terroryzmu.

Projekt konwencji, opracowany przez grono prawników z prof. V. Pellą na czele został przyjęty przez konferencję międzypaństwową w Genewie w listopadzie 1937 i zawiera obszerne postanowienia dotyczące organizacji i procedury Trybunału [99]).

---

[99]) *Konwencja ta przewiduje utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla sądzenia osób oskarżonych o naruszenie postanowień konwencji dla zapobiegania i zwalczania terroryzmu.*

Trybunał ten może orzekać w tych wszystkich sprawach tego rodzaju. Może żądać ekstradycji oskarżonych, jest instytucją stałą z siedzibą w Hadze, składa się z sędziów wybieranych przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej i orzeka wedle procedury przez siebie ustalonej.

Stosując prawo materialne Trybunał wybiera spośród wchodzących w grę to, które jest najkorzystniejsze dla oskarżonego. Oskarżony ma prawo do korzystania z obrońcy oraz może żądać ustanowienia obrońcy z urzędu.

Rozprawy odbywają się jawnie; komplet sądzący składa się z pięciu sędziów. Osoby dotknięte działaniem oskarżonego mogą wnosić powództwo cywilne, a każde państwo zainteresowane w sprawie może wystąpić z oskarżeniem.

Wyroki wykonywa jedno z państw zainteresowanych, które wskaże Trybunał po uprzednim porozumieniu; w razie wyroku śmierci, jeżeli dane państwo wykonujące wyrok nie zna tej kary, stosuje ono najcięższą karę przewidzianą w swoim kodeksie.

Koszty utrzymania Trybunału ponoszą państwa biorące udział w układzie o jego ustanowieniu; wszelkie spory dotyczące spraw związanych z działaniem Trybunału zostaną rozpoznane przez Stały Trybunał Międzynarodowej Sprawiedliwości, jeżeli zainteresowane strony są sygnatariuszami układu z 16 grudnia 1920, którym ten Trybunał ustanowiono; jeżeli zaś nie, to spór zostanie przedłożony Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze, ustanowionemu na zasadzie Konwencji z roku 1907 (por. V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, 1946, str. 157 i nast.).*

Konwencja ta została podpisana przez trzynaście państw [100]) i aczkolwiek nie weszła w życie wskutek wybuchu drugiej wojny światowej, to jednak formalnie obowiązuje i dzisiaj.

Wybuch drugiej wojny światowej przeciął działalność zmierzającą do zbudowania systemu międzynarodowego prawa karnego drogą powolnej ewolucji, ale wydarzenia tej wojny na skutek niesłychanej brutalności i podeptania prawa przez państwa osi doprowadziły w rezultacie do sformułowania tych zasad i, co ważniejsza, wprowadzenia ich w życie bodaj szybciej, niżby to było się stało, gdyby pokój w ogóle nie został zakłócony.

---

[100]) *Konwencję podpisały: Belgia, Bułgaria, Kuba, Hiszpania, Francja, Grecja, Monaco, Holandia, Rumunia, Czechosłowacja, Turcja, Związek Radziecki i Jugosławia.*

ROZDZIAŁ III.

ODPOWIEDZIALNOSĆ PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH W ŚWIETLE DEKLARACJI RZĄDOWYCH PO ROKU 1939

„...The ultimate step in avoiding periodic wars, which are inevitable in a system of international lawlesness is to make statesmen responsible to law. And let me make it clear that while this law is first applied against German aggressors, the law includes, and if it is to serve a useful purpose, it must condemn, aggression by any other nations, including those which sit here now in judgment..."

(Przemówienie sędziego Roberta H. Jacksona w pierwszym dniu procesu norymberskiego dnia 21. 11. 1945 (H. M. Stationery Office, 1946, str. 45).

I.

Wybuch drugiej wojny światowej dnia 1 września 1939 przerwał prace mające na celu budowanie międzynarodowego bezpieczeństwa i ładu prawnego oraz opracowanie międzynarodowego kodeksu karnego i zorganizowanie międzynarodowego trybunału karnego.

Pakt Kellogga, zobowiązania Ligi Narodów, dwustronne pakty o nieagresji, wszystko to runęło pod uderzeniem niemieckich pancernych dywizji; niemal cała Europa znalazła się pod okupacją niemiecką, podczas gdy Związek Radziecki gorączkowo przygotowywał się do obrony przed spodziewanym atakiem a Wielka Brytania z trudem zbierała rozproszone po Dunkierce siły na obronę wyspy.

Rządy państw europejskich znalazły się w Londynie i tam wespół z rządem Wielkiej Brytanii usiłowały zorganizować wspólny opór przeciw hitleryzmowi, grożącemu zalaniem całego świata.

W pierwszych latach rządy te były w trudnym położeniu, bo znajdując się z dala od swych krajów mogły tylko tworzyć nieliczne stosunkowo oddziały wojskowe z uchodźców i stawiać je do dyspozycji państw walczących w lepszych warunkach oraz organizować podziemny ruch oporu na zajętych terytoriach.

Ale prawnicy tych państw, którzy znaleźli się w Londynie, zabrali się intensywnie do pracy, budując zręby pod gmach sprawiedliwości międzynarodowej, układając zasady ukarania przestępców wojennych i tworząc nowe koncepcje prawne. W przeciwieństwie do pierwszej wojny światowej, kiedy to zasady represji przeciw zbrodniarzom wojennym opracowywane były dopiero po zawieszeniu broni, obecnie już od pierwszej chwili rozpoczęto pracę, prowadzoną w dwóch kierunkach: politycznym jako deklaracje rządów alianckich ostrzegające Niemcy i zapowiadające ukaranie przestępców wojennych oraz prawniczym jako opracowywanie zasad prawnych, które należało zastosować gdy Niemcy zostaną pokonane.

II.

Czechosłowacja padła ofiarą najazdu niemieckiego jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. Toteż już dnia 3 września 1939, w dniu wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię i Francję prezydent Benesz pisał w nocie do brytyjskiego premiera, Neville'a Chamberlaina, że cały naród czeski cierpi pod uciskiem terroru i domagał się surowego ukarania wszystkich bezpośrednich i pośrednich przestępców niemieckich, by dać satysfakcję ich ofiarom [101]).

Dnia 2 grudnia 1939 ambasador polski w Londynie, Edward Raczyński, złożył wicehrabiemu Halifaxowi, brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych (Foreign Secretary) oficjalny protest przeciw rządom terroru wprowadzonym przez Niemców w okupowanej Polsce. Protest wyliczał akty terroru obejmujące masowe wysiedlanie ludności z zachodniej Polski, konfiskatę mienia, deportację osób należących do inteligencji polskiej oraz aresztowanie większości profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wywiezienie ich do obozu w Oranienburgu [102]).

Dnia 17 kwietnia 1940 rządy brytyjski, francuski i polski ogłosiły wspólny protest do „sumienia świata" przeciw traktowaniu okupowanej Polski przez Niemcy.

> Protest ten mówił, że „trzy rządy zostały głęboko wstrząśnięte treścią sprawozdań o zbrodniach popełnianych na osobach i mieniu przez władze i wojska niemieckie w okupowanej Polsce. Sprawozdania te nie pozostawiają wątpliwości, że rząd niemiecki, który wszczął wojnę dnia 1 września 1939 przez brutalne zaatakowanie ludności cywilnej Polski z pogwałceniem przyjętych zasad prawa międzynarodowego, obecnie dąży nie tylko do zniszczenia życia państwowego i własności, lecz wprost do wytępienia ludności polskiej, jej religii i kultury, korzystając z jej bezbronności i swojej bezkarności.
>
> Poza tym, Niemcy posunęły się do wcielenia do Rzeszy części terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, gwałcąc postanowienia czwartej konwencji haskiej, gdyż wojna między Niemcami a Polską nie została jeszcze zakończona. Masowe egzekucje,

---

[101]) *War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO, nr 1, 1945, str. 5.*

[102]) *The Manchester Guardian, 4/12 1939, str. 3. (W tym samym dniu rząd polski złożył również protest przeciw inkorporacji Ziem Zachodnich do Rzeszy).*

deportacje ludności polskiej prowadzone w najbardziej barbarzyński sposób, osiedlanie Niemców na terytorium okupowanej Polski, oddawanie wbrew wszelkim zasadom prawnym własności Polaków niemieckim osadnikom przybywającym z zagranicy, konfiskata własności prywatnej i państwowej, deportacja młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej do Niemiec na roboty przymusowe, niszczenie i rabowanie pomników artystycznych i historycznych, zamykanie kościołów i prześladowanie religii, wszystko to jasno wskazuje na świadomą politykę, dążącą do wytępienia narodu polskiego.

Prócz prześladowania Polaków stosowany jest system terroru przeciw członkom społeczności żydowskiej. To zachowanie się władz i wojsk niemieckich jest pogwałceniem praw wojny, a zwłaszcza konwencji haskiej, dotyczącej praw i obyczajów wojny lądowej i Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, Rząd Francuski i Rząd Polski zgłaszają uroczysty i publiczny protest do sumienia świata przeciw zachowaniu się rządu niemieckiego i jego agentów. Rządy te podkreślają odpowiedzialność Niemiec za te zbrodnie i oświadczają, że są zdecydowane pomścić krzywdy, jakich doznaje naród polski" [103].

Dnia 12 listopada 1940 rządy polski i czechosłowacki ogłosiły deklarację, stwierdzającą, że okrucieństwa popełniane przez Niemców na terytorium Polski i Czechosłowacji przekraczają wszelkie granice wyobraźni: deportacje z całych połaci kraju, praca przymusowa w Rzeszy, masowe egzekucje, obozy koncentracyjne, grabież własności prywatnej i publicznej, eksterminacja inteligencji, zniszczenie życia kulturalnego oraz prześladowania religii, oto są metody rządów niemieckich, nie mających sobie równych w historii [104].

Dnia 20 grudnia 1940, rząd polski złożył oświadczenie, w którym podkreślał, że dążeniem Niemców jest zniszczenie narodu polskiego jako całości i że wszelkie zarządzenia niemieckie zdążają do tego celu. Jednym z nich jest przymusowe wynarodowienie (denacjonalizacja) Polaków na inkorporowanych ziemiach, prowadzone z pogwałceniem przepisów konwencji haskiej z 1907 roku, podpisanej przez Niemcy.

Drugie zarządzenie niemieckie, obowiązujące w tzw. „General-Gouvernement", jak stwierdza oświadczenie polskie, zmusza obywateli polskich do wyrzeczenia się obowiązku lojalności wobec

---

[103]) *The Manchester Guardian, 18. 4. 1940, str. 5.*

[104]) *The Times, 12. 11. 1940.*

swego państwa, o ile pełnią jakiekolwiek funkcje publiczne, co również sprzeciwia się zasadom konwencji haskiej, określającej zakres praw okupanta [105]).

Dnia 3 maja 1941 rząd polski przesłał rządom alianckim i neutralnym obszerną notę, podającą do wiadomości świata metody okupacji niemieckiej.

Nota ta omawia administrację niemiecką na okupowanych terytoriach Polski, inkorporację ziem zachodnich do Rzeszy, utworzenie Generalnego Gubernatorstwa, gwałty przeciw ludności, masowe mordy, karne ekspedycje, mordowanie chorych w szpitalach, działanie sądów niemieckich, masowe aresztowania, obozy koncentracyjne, poniżanie godności narodowej, sposób traktowania kobiet, deportacje i wysiedlania, tworzenie ghett, pracę przymusową, sprawę jeńców wojennych, prześladowanie religii, niszczenie kultury, pomników, szkolnictwa, książek i pracowni naukowych, demoralizację, konfiskatę mienia prywatnego i państwowego i systematyczną grabież.

Jako załączniki do noty zostały dodane teksty niemieckich rozporządzeń i ustaw, cytowane w tekście noty, treść zeznań licznych świadków i spisy osób deportowanych, uwięzionych lub pozbawionych życia. Całość, obejmująca 187 stron druku, została opublikowana w postaci książki i była pierwszym dokumentem dającym pełny obraz niemieckich metod okupacyjnych w czasie drugiej wojny światowej [106]).

W streszczeniu zarzuconych Niemcom naruszeń prawa nota opiera się na konwencji haskiej i ustęp ten brzmi jak następuje (wedle cytowanego wydania angielskiego):

> „W konkluzji pierwszego rozdziału noty powtarzamy, że Niemcy otwarcie pogwałciły wszystkie przepisy zasad załączonych do czwartej konwencji haskiej z 1907, mówiących o obywatelach okupowanych terytoriów. Jest rzeczą niesporną, że:
> 1) Zupełne uchylenie przez Rzeszę obowiązujących polskich praw (zarówno jak i wprowadzenie zasady działania wstecz prawa

---

[105]) *„All the measures applied by the German Government against Poland and the Poles, from the first day of the war down to the present time constitute one long chain, of physical violence towards the distruction of the Polish nation"... (The Times, 20. 12. 1940).*

[106]) *The German Occupation of Poland, extract of note addressed to the Governments of the Allied and Neutral Powers on May 3, 1941, London.*

karnego na terenie okupowanym) stanowi poważne naruszenie art. 43 konwencji haskiej.

2) Rządy terroru, prześladowania i masowe wysiedlenia stanowią jaskrawe pogwałcenie art. 43 i 46 konwencji.

3) Traktowanie polskich jeńców wojennych przez Rzeszę stanowi długi szereg naruszeń konwencji genewskiej z roku 1929, jak i art. 23 i następnych konwencji haskiej.

4) Wszelkie wyżej przytoczone działania władzy okupacyjnej naruszają prawa rodziny, swobodę religii, godność i honor jednostek i są wyraźnie sprzeczne z konkretnymi postanowieniami art. 46 konwencji.

5) Pisemna deklaracja odwołująca przysięgę wierności wobec Państwa Polskiego i wprowadzająca w to miejsce zobowiązanie lojalności wobec władz okupacyjnych, wymagana od sędziów i wszystkich urzędników publicznych, stanowi poważne naruszenie art. 45; to samo dotyczy wprowadzenia niemieckich przepisów służbowych w części okupowanych terenów.

6) Wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej za indywidualne działania jest zaprzeczeniem zasad objętych art. 50 konwencji.

7) Deportacja obywateli polskich na pracę przymusową na rzecz nieprzyjacielskiego państwa stanowi jaskrawe pogwałcenie prawa międzynarodowego, jak to wynika z art. 52 wspomnianej konwencji haskiej.

8) Akty grabieży stanowią poważne naruszenie art. 47.

9) Rozmyślne i planowe niszczenie (wspomnianych wyżej) budynków publicznych, jak i niezgodna z prawem eksploatacja własności rządowej — aby wymienić tylko dwa przykłady — stanowią szereg działań wyraźnie zakazanych nieprzyjacielskim władzom przez art. 23 i 55 cytowanej konwencji.

10) Wreszcie art. 55 konwencji haskiej, który wyraźnie zakazuje konfiskaty i niszczenia własności kościelnej, własności instytucji dobroczynnych, naukowych i artystycznych jest systematycznie naruszany i lekceważony przez niemieckie władze w okupowanej Polsce.

Tragiczne wyliczenie pogwałceń prawa międzynarodowego przez Niemcy, które przedkładamy rządom alianckim i neutralnym zmusza nas do następujących wniosków:

1) Nie ma ani jednego przepisu prawa międzynarodowego i ani jednej zasady prawa narodów, która by nie została zdeptana przez okupanta.

2) Rząd niemiecki, podobnie jak w latach 1914—1918, nadal uważa swoje własne zobowiązania za świstek papieru.

3) Niemcy trwają w mniemaniu, że Prawo wywodzi się z Siły i gardzą zasadniczymi pojęciami sprawiedliwości i słuszności. Fakty te świat cywilizowany będzie musiał przypomnieć sobie w przyszłości".

Nota ta spowodowała wielkie poruszenie w całym świecie, zwłaszcza że została wydrukowana w różnych językach w postaci obszernej książki i dotarła do najdalszych krańców świata.

Dużą wagę przywiązywano w początkowym okresie wojny do „Karty Atlantyckiej", ogłoszonej dnia 14 sierpnia 1941 po spotkaniu się na Atlantyku prezydenta Roosevelta i Winstona Churchilla. Była to pierwsza uroczysta deklaracja dotycząca uporządkowania świata po zwycięstwie nad Niemcami, którzy wtedy właśnie stali u szczytu swej potęgi. Deklaracja ta jest interesująca także i z tego powodu, że jeden z jej sygnatariuszów, tj. Stany Zjednoczone, nie był wówczas w stanie wojny z Niemcami.

Karta Atlantycka brzmi jak następuje:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych i Premier Churchill reprezentujący Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, z okazji swego spotkania uważają za właściwe podać do powszechnej wiadomości pewne wspólne zasady narodowej polityki swych krajów, na której opierają nadzieję lepszej przyszłości dla świata.

Po pierwsze, kraje ich nie dążą do zdobyczy terytorialnych ani żadnych innych.

Po drugie, pragną one, by nie nastąpiły żadne zmiany terytorialne, które nie byłyby wyrazem wolnej woli zainteresowanych narodów.

Po trzecie, szanują prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, pod którymi żyją; tym narodom, które zostały pozbawione siłą praw suwerennych i własnych rządów, należy je przywrócić.

Po czwarte, będą dążyły, bez uszczerbku dla istniejących zobowiązań, by wszystkie państwa, duże lub małe, zwycięskie lub zwyciężone, miały dostęp na równych prawach do handlu i surowców świata, koniecznych dla zapewnienia im ekonomicznego rozwoju.

Po piąte, dążą one do zapewnienia jak najpełniejszej współpracy między narodami na polu ekonomicznym, celem zapew-

nienia wszystkim wyższego poziomu życia dla świata pracy, postępu ekonomicznego i gwarancji socjalnych.

Po szóste, po ostatecznym zniszczeniu tyranii hitlerowskiej, mają nadzieję zapewnić pokój, który by dał wszystkim narodom możliwość życia w bezpieczeństwie we własnych granicach oraz który by dał gwarancję, że wszyscy ludzie we wszystkich krajach będą żyli wolni od obawy i nędzy.

Po siódme, pokój powinien każdemu dać możność żeglowania na morzach bez obawy jakichkolwiek przeszkód.

Po ósme, narody te wierzą, że wszystkie inne narody świata z przyczyn tak materialnych, jak i idealnych, muszą zaniechać używania siły. Ponieważ nie będzie można utrzymać w przyszłości pokoju, jeżeli zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu będą kontynuowane przez narody zagrażające wszczęciem agresji, nasze narody uważają, że w okresie ustanawiania szerszego i stałego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, rozbrojenie tych narodów jest konieczne. Narody nasze będą w odpowiedni sposób zachęcały do stosowania wszelkich innych możliwych sposobów zmierzających do zmniejszenia ciężaru zbrojeń, przygniatającego miłujące pokój narody" [106a]).

„Karta Atlantycka" jest jedynym w swoim rodzaju dokumentem, podpisanym przez państwo walczące i neutralne, zapowiadającym uporządkowanie świata bez zdobyczy terytorialnych dla państw zwycięskich, przy równouprawnieniu państw zwycięskich i zwyciężonych, ale po zniszczeniu hitleryzmu.

Deklaracja ta, ogłoszona jako jedna z pierwszych, w okresie gdy zwycięstwo aliantów było jeszcze bardzo wątpliwe, skierowana była zarówno do aliantów, jak i do Niemców; jako próba perswazji pod adresem Niemców zawiodła, bo ukazała się w okresie, gdy Niemcy nie były skłonne słuchać propozycyj pokojowych (ideowo nieco zbliżonych 14 punktów Wilsona ukazało się w czasie, gdy Niemcy były już bliskie klęski).

Niemniej jednak jest ona dokumentem historycznym z uwagi na zasady w niej wypowiedziane.

Dnia 25 października 1941 zabrał głos prezydent Roosevelt w Waszyngtonie i premier Winston Churchill w Londynie, składając oświadczenie, które czyniło Niemców odpowiedzialnymi za ich po-

---

[106a]) *por.* George W. Keeton & Georg Schwarzenberger, *Making International Law Work, 1946, str. 247.*

stępowanie na okupowanych terenach, i zapowiadając, że ukaranie przestępców wojennych będzie jednym z głównych celów wojny.

Prezydent Roosevelt oświadczył między innymi:

„System mordowania całych gromad niewinnych zakładników w odwecie za indywidualne ataki na Niemców w krajach znajdujących się chwilowo pod niemieckim butem oburza świat, już i tak wzburzony wieściami o cierpieniach i brutalności. Cywilizowane narody już dawno przyjęły zasadę, że nikt nie może odpowiadać za cudze uczynki. Hitlerowcy, nie mogąc ująć sprawców wspomnianych napadów, mordują pięćdziesiąt lub sto zupełnie niewinnych osób. Ci, którzy byliby skłonni współpracować z Hitlerem lub starać się go ugłaskać ustępstwami, nie mogą pominąć tego upiornego ostrzeżenia.

Hitlerowcy powinni byli nauczyć się z przykładów poprzedniej wojny, że ducha człowieka nie da się złamać przez terror. A tymczasem usiłują oni stworzyć sobie Lebensraum i „nowy ład" przez otchłań zgrozy, której nigdy przedtem nawet nie byli w stanie osiągnąć. Są to czyny ludzi zdesperowanych, którzy wiedzą, że nie mogą wygrać. Akcja terroru nie da pokoju Europie; sieje ona tylko ziarna nienawiści, która przyniesie kiedyś straszliwy odwet" [107].

Tego samego dnia 25 października 1941 złożył podobną deklarację Winston Churchill, mówiąc:

„Rząd Jego Królewskiej Mości przyłącza się w całej rozciągłości do słów zgrozy i potępienia prezydenta Stanów Zjednoczonych, wypowiedzianych na temat rzezi niemieckiej we Francji.

Te morderstwa dokonywane z zimną krwią, morderstwa niewinnych ludzi, obrócą się przeciw barbarzyńcom, którzy je zarządzają i wykonują.

Rzezie we Francji są przykładem tego, co hitlerowcy czynią w innych krajach cierpiących pod ich jarzmem.

Okrucieństwa w Polsce, w Jugosławii, w Norwegii, w Holandii, w Belgii, a przede wszystkim za frontem niemieckim w Rosji przechodzą wszystko, co się działo nawet w najczarniejszych i najbardziej zezwierzęconych okresach historii rodu ludzkiego.

Są one przedsmakiem tego, co spotkałoby ze strony Hitlera narody brytyjski i amerykański, gdyby on zwyciężył.

---

[107]) *Department of State Bulletin 1941, Vol. V. str. 317.*

Pomszczenie tych zbrodni musi być od tej chwili zaliczone między główne cele obecnej wojny" [108]).

W tym samym mniej więcej czasie min. Mołotow przesłał rządom alianckim notę, datowaną z dnia 27 listopada 1941, potępiając w niej politykę gwałtu uprawianą przez Niemcy na okupowanych przez nich terenach Związku Radzieckiego i zapowiadając odpłatę.

Nota ta brzmi jak następuje:

„Na zlecenie Rządu Radzieckiego podaję do wiadomości co następuje:

Rząd Radziecki posiada dane co do wielu faktów systematycznej brutalności i okrucieństw popełnionych przez rząd niemiecki na żołnierzach i dowódcach Czerwonej Armii, którzy dostali się do niewoli.

Zdarzyło się świeżo wiele wypadków okrucieństw, które przybrały szczególnie jaskrawe formy, jeszcze raz w ten sposób demaskując władze wojskowe niemieckie i rząd niemiecki jako bandę opryszków (cut-throats), którzy lekceważą sobie wszelkie zasady międzynarodowego prawa i ludzkiej moralności.

Radzieckie Dowództwo Wojskowe posiada dowody, że gdy żołnierze Czerwonej Armii dostają się do niewoli, przy czym wielu z nich jest rannych, spotykają się z brutalnymi torturami, dręczeniem i utratą życia z rozkazu niemieckiego dowództwa i jednostek wojskowych...

Rząd niemiecki jaskrawo pogwałcił zasady konwencji haskiej, które stanowią, że walczące państwa winny dawać jeńcom wojennym te same racje żywnościowe, które dają swojej armii (art. 7 aneksu do konwencji haskiej z 1907 roku). Na skutek poważnego braku rąk do pracy w armii niemieckiej hitlerowcy otwarcie naruszają podpisaną przez siebie konwencję haską z 1907 roku w stosunku do jeńców wojennych.

Łamiąc w zbrodniczy, systematyczny i rozmyślny sposób prawo międzynarodowe, niemieccy militaryści i rząd niemiecki posunęli się tak daleko, że zmuszają żołnierzy Czerwonej Armii pod groźbą bicia lub zastrzelenia na miejscu do przewożenia na wozach amunicji i innych materiałów na front, do noszenia amunicji na pozycje frontowe i tym podobnych czynności.

---

[108]) a) *Punishment for War Crimes. H. M. Stationery Office 1942, str. 15.*

b) *Sunday Times, Londyn, 26. 10. 1941.*

Wszystko to jest w rażącej sprzeczności z konwencją haską dotyczącą używania jeńców do pracy w jakikolwiek sposób związanej z operacjami wojskowymi.

Wszystkie te fakty świadczą o istnieniu bestialskich i krwawych warunków życia w niemieckich obozach dla radzieckich jeńców wojennych, o nieludzkich okrucieństwach władz hitlerowskich i o nieznośnych cierpieniach, które są udziałem żołnierzy i dowódców Czerwonej Armii, gdy tylko dostaną się w ręce hitlerowskich bandytów.

Wszystkie te fakty stanowią zbrodnicze pogwałcenie podstawowych zasad i przepisów prawa międzynarodowego przez rząd niemiecki i naruszenie umowy międzynarodowej podpisanej przez Niemcy.

Podając te okropne fakty do wiadomości wszystkich narodów, z którymi Związek Radziecki utrzymuje stosunki dyplomatyczne, Rząd Radziecki protestuje z oburzeniem wobec całego świata przeciw barbarzyńskiemu pogwałceniu przez rząd niemiecki podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Rząd Radziecki protestuje z oburzeniem przeciw brutalnemu zachowaniu się władz niemieckich wobec jeńców spośród żołnierzy Czerwonej Armii, zachowaniu, które narusza najbardziej elementarne zasady moralności ludzkiej. Składa on całą odpowiedzialność za te nieludzkie czyny niemieckich władz wojskowych i cywilnych na zbrodniczy rząd hitlerowski" [109]).

Dnia 6 stycznia 1942 minister Mołotow przesłał wszystkim rządom alianckim drugą notę, w której Rząd Radziecki stwierdzał (cytowane w wyjątkach):

„Obfity materiał dokumentacyjny w posiadaniu Rządu Radzieckiego wskazuje, że rabowanie i niszczenie własności ludności cywilnej połączone było z szeroko zakrojoną akcją bestialstw i masowych mordów. Miało to miejsce na wszystkich terytoriach, które dostały się pod but niemieckiego najeźdźcy.

Nieodparte dowody wykazują, że system rabunku i krwawego terroru przeciw spokojnej ludności okupowanych miast i wsi nie jest wynikiem nadużyć czy indywidualnych wybryków poszczególnych niemieckich żołnierzy i oficerów, lecz stanowi zdecydowany, wyraźnie określony system, planowany i forsowany przez rząd niemiecki i niemieckie naczelne do-

---

[109]) *The Molotow Notes on German atrocities issued on behalf of the USSR Embassy by H. M. Stationery Office, 1—42, str. 16—20.*

wództwo, które rozmyślnie podnieca najbrutalniejsze instynkty wśród żołnierzy i oficerów swej armii.

Rząd Radziecki i jego organa prowadzą szczegółową rejestrację wszystkich tych niecnych przestępstw armii hitlerowskiej. Żąda tego oburzony naród radziecki, który domaga się zemsty.

Rząd Radziecki uważa za swój obowiązek podać do wiadomości całej cywilizowanej ludzkości, wszystkich uczciwych ludzi całego świata, fakty, które charakteryzują monstrualne zbrodnie popełnione przez armię hitlerowską przeciw spokojnej ludności Związku Radzieckiego na zajętych przez Niemców terenach.

Gdziekolwiek najeźdźcy niemieccy przeszli przez terytorium radzieckie, przynieśli ze sobą zniszczenie i ruinę naszych miast i wsi. Tuziny miast, tysiące wsi w czasowo okupowanych okręgach Związku Radzieckiego zostały przez nich zburzone i zrównane z ziemią...

Lud radziecki nigdy nie zapomni okrucieństw, gwałtów, zniszczenia i poniżenia, których dopuściły się i dopuszczają bestialskie bandy najeźdźców niemieckich wobec spokojnych mieszkańców naszego kraju. Lud nasz nigdy nie zapomni i nigdy nie wybaczy tych zbrodni.

Podając wszystkie te okrucieństwa popełnione przez Niemców do wiadomości wszystkich rządów, z którymi Związek Radziecki utrzymuje stosunki dyplomatyczne, Rząd Radziecki oświadcza, że za te nieludzkie i zbrodnicze czyny popełnione przez wojska niemieckie obciąża całą odpowiedzialnością zbrodniczy rząd hitlerowskich Niemiec.

Rząd Radziecki oświadcza równocześnie z niezachwianą ufnością, że walka o wyzwolenie, prowadzona przez Związek Radziecki jest walką o prawa i swobody nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz o prawa i swobody wszystkich miłujących pokój narodów całego świata i że wojna obecna może się skończyć jedynie przez zupełne zniszczenie wojsk hitlerowskich i zupełne zwycięstwo nad tyranią hitlerowską..." [110]).

Nota z 6 stycznia jest ważna z tego powodu, ponieważ min. Mołotow po raz pierwszy ustala w niej odpowiedzialność rządu niemieckiego za to wszystko, co się dzieje na froncie i w kraju okupowanym.

---

[110]) *por. uwaga 109 (str. 2—16).*

Min. Mołotow przechodzi tam od ogólnych określeń odpowiedzialności hitlerowców, sprawców zbrodni itd. do wyraźnego wskazania palcem na rząd niemiecki jako całość, podkreślając, że rząd ten będzie odpowiadał za zbrodnie, za które oburzony naród radziecki słusznie zażąda i otrzyma pełne zadośćuczynienie.

Konsekwencję tego znajdziemy później w norymberskim akcie oskarżenia i w postawieniu tezy, że rząd państwa odpowiada karnie za całość polityki prowadzonej przez siebie, swoje organy cywilne i wojskowe oraz szefa rządu.

Obie noty rosyjskie operują wielką ilością konkretnych faktów, dat i nazwisk, mają charakter w dużej mierze kazuistyczny, ale ich znaczenie z punktu widzenia prawa międzynarodowego polega na wyraźnym stwierdzeniu odpowiedzialności karnej rządu państwa niemieckiego.

Protesty i noty poszczególnych państw alianckich łącznie z deklaracjami szefów głównych mocarstw wytworzyły podłoże do rozmów między dyplomatami alianckimi, a ich wynikiem było zwołanie konferencji w pałacu św. Jakuba w Londynie (St. James's Palace), w czasie której po raz pierwszy wyraźnie postawiono zasadę sądowego karania przestępców drugiej wojny światowej.

III

Z inicjatywy Polski i Czechosłowacji podjęte zostały w jesieni 1941 roku rozmowy dyplomatyczne między rządami okupowanych krajów, mającymi swą siedzibę w Londynie.

Rozmowy te utorowały drogę do zwołania konferencji międzyalianckiej na dzień 13 stycznia 1942 do Pałacu św. Jakuba (St. James's Palace) w Londynie celem zastanowienia się nad zagadnieniem ukarania sprawców zbrodni popełnianych przez Niemców na terytorium okupowanych krajów Europy.

Przewodniczył jej premier polski gen. Sikorski, a udział w niej wzięło dziewięć rządów państw alianckich okupowanych przez Niemcy, a mianowicie: Belgia, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia i Polska; jako zaproszeni goście wzięli udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Chin, Australii, Kanady, Indii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-Afrykańskiej.

Była to pierwsza konferencja państw alianckich mających swoje rządy w Londynie.

Otworzył ją minister Anthony Eden, witając w imieniu rządu bry-

tyjskiego członków konferencji oraz zaproszonych gości, i podkreślił jako cel konferencji „wyraźne zajęcie stanowiska tych rządów wobec krwawych i tragicznych wydarzeń, które mają miejsce w ich krajach" [111]).

Po min. Edenie kolejno zabierali głos przedstawiciele poszczególnych krajów alianckich, biorących udział w konferencji.

Pierwszy przemówił gen. Władysław Sikorski, przewodniczący konferencji. Przemówienie jego zawierało następujące ustępy:

„Pełna wartość deklaracji, którą zamierzamy podpisać, okaże się dopiero w dniu ostatecznego zwycięstwa, gdy wybije godzina wyzwolenia, ale i teraz deklaracja ta ma zasadnicze praktyczne znaczenie.

Z jednej strony jest ona ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy stosują ucisk lub pomagają uciskać naszą ludność cywilną; będzie ona wyraźnym ostrzeżeniem, że nie ma zbrodni bez kary.

Z drugiej strony daje ona promień nadziei i pociechy milionom mężczyzn i kobiet, którzy pełniąc swoje codzienne obowiązki w okupowanej ojczyźnie będą teraz wiedzieli, że kara oczekuje wrogów, którzy dopuszczają się gwałtów, i że nie ma cierpienia bez nagrody.

W ten sposób w uroczystym akcie zainteresowanych rządów są potwierdzone te zasady sprawiedliwości, które zostały sformułowane dnia 25 października 1941 przez dwóch wielkich przywódców demokracji, prezydenta Roosevelta i Winstona Churchilla".

Po odczytaniu deklaracji (patrz niżej) gen. Sikorski kontynuował:

„Należy stwierdzić, że deklaracja w zdecydowany sposób zwraca prawo międzynarodowe w nowym kierunku, choć nie precyzuje szczegółów. Wyraża ona zasadę łącznej represji w stosunku do czynów, które normalnie byłyby uważane za przestępstwa z prawa powszechnego, gdyby zostały popełnione w czasie pokoju, a które nie ujdą kary li tylko dlatego, że popełniono je w czasie wojny..." [112]).

---

[111]) *Punishment for War Crimes: The Inter-Allied Declaration signed at St. James's Palace on January 13, 1942 and relative Documents (H. M. Stationary Office, 1942).*

[112]) *Tekst wyjątków z przemówień cytowany wedle „Punishment for War Crimes (por. uw. 111).*

Imieniem Belgii przemawiał premier Pierlot, który przypominając bezkarność przestępców wojennych po roku 1918 powiedział:

„...Ludzie, którzy naruszają te przepisy (prawa karnego) odpowiadają z przepisów powszechnego prawa. W każdym z krajów, które są tu reprezentowane, sprawca takich zbrodni ulega karze bez względu na swoją pozycję i narodowość. Trudno zrozumieć, dlaczego fakt, że ktoś jest obywatelem nieprzyjacielskiego kraju, miałby zapewnić mu bezkarność. Nie zapominajmy o tym, że najwznioślejsze zasady, najlepiej opracowane ustawy zawsze mogą być gwałcone, jeżeli nie są zastosowane należyte sankcje.

Od niepamiętnych czasów sumienie ludzkie potępiło mord i kradzież, a mimo to we wszystkich krajach, które nazywamy cywilizowanymi, drogi dopiero wtedy stały się bezpieczne, gdy władcy byli już dość silni, by chwytać na miejscu czynu sprawców rozbojów i od razu ich wieszać.

Przykładowe ukaranie odpowiadające wielkości zbrodni jest zadośćuczynieniem, którego domaga się sumienie uciemiężonego narodu, tak dla poczucia sprawiedliwości, jak i dla poczucia bezpieczeństwa" [113]).

Premier Czechosłowacji Jan Sramek powiedział:

„...Rząd Czechosłowacki przyjmuje szczególnie do wiadomości, że obecna deklaracja podkreśla konieczność solidarności międzynarodowej, by żadna ze zbrodni niemieckich nie uszła kary.

Ponadto deklaracja jasno ustala, że zbrodnie popełnione przez Niemców na ludności cywilnej nie mogą być uznane ani za akty wojny, ani za przestępstwa polityczne.

Rząd Czechosłowacki ma pełną nadzieję, że ta zasada prawna stanie się integralną częścią ideologii całego cywilizowanego świata i uczyni możliwym po wojnie odnalezienie każdego winnego, stawienie go przed sądem, osądzenie go i wykonanie wyroku..." [114]).

Generał de Gaulle, Prezydent Komitetu Narodowego Wolnej Francji oświadczył, że:

„...Chcemy uroczyście stwierdzić, że jedynie Niemcy są odpowiedzialne za wybuch obecnej wojny i że wraz ze swymi aliantami i wspólnikami ponoszą odpowiedzialność za wszystkie

---

[113]) *por. uw. 112.*

[114]) *por. uw. 112.*

okrucieństwa, które wskutek niej nastąpiły. Deklarujemy naszą pełną gotowość dołożenia starań, by żaden z uczestników i sprawców odpowiedzialnych za to nie zdołał ujść sprawiedliwej kary, jak się to udało winowajcom z czasów poprzedniej wojny.

Ale jeżeli jest rzeczą słuszną i konieczną, by zapewnić ukaranie sprawców popełnionych już zbrodni, to w równej mierze jest słuszne i konieczne, by przedsięwziąć kroki zmierzające do uniemożliwienia powtórzenia się takich zbrodni..." [115]).

Premier Grecji, Emanuel Tsouderos, powiedział w swym przemówieniu:

„...od tej chwili mordercy, kaci i rabusie wszelkiego rodzaju nie będą mogli ujść odpowiedzialności pod pretekstem działania na rozkaz z góry... W prawie międzynarodowym powstają nowe zasady..." [116]).

Minister Spraw Zagranicznych Luksemburga, Józef Bech, oświadczył:

„...Gdy przyjdzie dzień zwycięstwa, dręczyciele naszych narodów nie będą mogli powołać się na to, że działali na rozkaz swej władzy i postępowali zgodnie ze swymi prawami. Prawa te jak i ich stosowanie w praktyce zostało napiętnowane w deklaracji rządów krajów okupowanych jako sprzeczne z prawem, a to tak z prawem moralnym, jak i krajowym i międzynarodowym.

Winni tych czynów odpowiadać będą wobec prawa tych krajów, w których popełnili przestępstwa. Jeżeli zajdzie potrzeba, nasze krajowe ustawodawstwo będzie musiało być dostosowane do zasad objętych obecną deklaracją, a jeżeli okaże się to konieczne, ukaranie za te przestępstwa będzie musiało nastąpić w drodze międzynarodowej"... [117]).

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Holandii, J. Michiels Van Verduynen, oświadczył, że:

„...W tej deklaracji demaskujemy przed światem brutalność nieprzyjaciela i zobowiązujemy się zapewnić ukaranie winnych" [118]).

---

[115]) *por. uw. 112.*

[116]) *por. uw. 112.*

[117]) *por. uw. 112.*

[118]) *por. uw. 112.*

Norweski minister sprawiedliwości, Terje Wold, przyłączył się do oświadczenia holenderskiego, zapewniając, że:

„...uczynimy wszystko co leży w naszej mocy, by we współpracy z naszymi aliantami zapewnić ukaranie przestępców niemieckich (bo nie są oni nikim innym niż przestępcami), gdziekolwiek i kiedykolwek zostaną schwytani" [119]).

Kierownik polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Edward Raczyński, przypomniał los ludności polskiej pod okupacją niemiecką, rządy terroru i bezprawia na ziemiach polskich i eksterminację narodu polskiego, po czym zakończył:

„...Zbrodnie popełnione na ludności cywilnej będą uważane za przestępstwa z powszechnego prawa i ściganie z pełną surowością. Ostateczne zwycięstwo Aliantów przyniesie naprawienie wyrządzonych krzywd i ukaranie popełnionych przestępstw, tak indywidualnych, jak i zbiorowych" [120]).

Imieniem Jugosławii zabrał głos premier Słobodan Jovanovich, który podkreślając znaczenie deklaracji powiedział:

„...Nic nie może usprawiedliwić tych okropności. Nie zostaną one zapomniane i winni począwszy od tej chwili mogą być pewni, że będą musieli odpokutować za wszystkie swoje przestępstwa po dniu zwycięstwa, którego pierwsze przebłyski widać już na horyzoncie ściemniałym od tych cierpień...

Rząd Jugosłowiański wyraża nadzieję że nie poprzestaniemy na tym i że obecnie wykazana solidarność będzie moralną i prawną podstawą naprawdę nowego porządku, gdzie nie będzie już możliwości nawrotu do takiego barbarzyństwa..." [121]).

Po złożeniu tych oświadczeń przedstawiciele poszczególnych rządów podpisali deklarację, której treść jest następująca:

„Podpisani przedstawiciele Rządu Belgijskiego, Czechosłowackiego, Komitetu Narodowego Wolnej Francji, Rządu Greckiego, Luksemburskiego, Holenderskiego, Norweskiego, Polskiego i Jugosłowiańskiego;

Zważywszy że Niemcy od początku obecnego konfliktu, który spowodowany został przez ich politykę agresji, powołały do

---

[119]) *por. uw. 112.*

[120]) *por. uw. 112.*

[121]) *por. uw. 112. Wyjątki z mów przedstawicieli rządów podane zostały o tyle, o ile dotyczą, w całości lub części, zagadnień prawnych. Pełne teksty przemówień znajdują się w dokumencie wspomnianym w uwadze 112.*

życia w okupowanych krajach system terroru, przejawiający się między innymi przez aresztowania, masowe wysiedlenia, rozstrzeliwania zakładników i masakry;

zważywszy ponadto, że te akty gwałtu popełniane są również przez państwa sprzymierzone i stowarzyszone z Rzeszą oraz w niektórych krajach przez pomocników władz okupacyjnych

oraz zważywszy, że międzynarodowa solidarność jest konieczna dla uniknięcia pomszczenia tych aktów gwałtu li tylko przez akty zemsty ze strony społeczeństw, a celem zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości cywilizowanego świata,

mając na względzie, że prawo międzynarodowe, a zwłaszcza konwencja podpisana w Hadze w roku 1907, dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej zakazuje państwom wojującym popełniania aktów gwałtu przeciw ludności cywilnej, uchylania obowiązujących praw i niszczenia ustroju narodowgo;

1) stwierdzają, że akty gwałtu dokonane w ten sposób przeciw ludności cywilnej nie mają nic wspólnego z pojęciem działań wojennych lub pojęciem przestępstwa politycznego w rozumieniu przyjętym przez cywilizowane narody;
2) przyjmują do wiadomości deklaracje złożone w tym względzie dnia 25 października 1941 przez prezydenta Stanów Zjednoczonych i przez premiera rządu Wielkiej Brytanii;
3) czynią jednym z głównych celów wojny ukaranie w drodze normalnego wymiaru sprawiedliwości ludzi winnych lub odpowiedzialnych za te zbrodnie, bez względu na to, czy je nakazali, popełnili lub brali w nich udział;
4) są zdecydowani dołożyć starań w duchu międzynarodowej solidarności, by:
   a) winni lub odpowiedzialni, bez względu na ich narodowość zostali odnalezieni, wydani w ręce sprawiedliwości i osądzeni,
   b) by wyroki te zostały wykonane.

Na potwierdzenie powyższego podpisani, należycie upoważnieni, podpisali obecną deklarację" [122]).

Chiński minister pełnomocny i ambasador przy „wygnanych rządach" europejskich w Londynie w St. James's Palace oświadczył:

---

[122]) *Punishment for War Crimes, The Interallied Declaration signed at St. James's Palace, London, on 13th January 1942, H. M. Stationery Office, 1941, str. 3.*

„Rząd Chiński, upoważniając mnie do wzięcia udziału w konferencji w dniu 13 stycznia, przyłącza się do zasad, wedle których zbrodnie popełnione przez nieprzyjacielskie władze okupacyjne zostały uroczyście potępione, a ich sprawcy winni za nie odpowiadać. Jest zamiarem Rządu Chińskiego zastosować te same zasady do japońskich władz okupacyjnych w Chinach, gdy nadejdzie właściwy czas.

Na tych chińskich terytoriach znajdujących się obecnie pod okupacją japońską lud chiński już od wielu lat jest ofiarą popełnianych przez Japończyków aktów barbarzyństwa i gwałtu, jak masowe mordowanie ludności cywilnej, rozmyślne niszczenie instytucji kulturalnych i naukowych, systematyczne usiłowanie zdegenerowania rasy chińskiej przez stosowanie narkotyków i inne działania, zbyt liczne i zbyt odrażające, by je tu wymieniać.

Rząd chiński jest przekonany, że nie może się stać zadość elementarnym zasadom sprawiedliwości i moralności, jeżeli krzywdy wyrządzone narodowi chińskiemu nie zostaną naprawione na równi z tymi, które zostały wyrządzone innym narodom, a winni nie zostaną ukarani zgodnie z obowiązującym prawem" [123]).

Deklaracja z St. James's Palace jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie kształtowania się kwestii karania przestępców wojennych.

Oparta o oświadczenie Roosevelta i Churchilla, nawiązując do deklaracji Mołotowa [124]) wyraźnie ustala, kto ma odpowiadać za przestępstwa wojenne, w jakiej drodze ukaranie ma nastąpić i podkreśla elementy, których brak uczynił iluzorycznym ukaranie przestępców wojennych po Wersalu.

Zwrócić należy uwagę na ustęp mówiący o tym, że zbrodnie popełniane przez Niemców „nie mają nic wspólnego z pojęciem przestępstwa politycznego". Oznacza to, że sprawcy tych czynów nie mogą liczyć na prawo azylu tak pojęte, jak to miało miejsce w sprawie eks-Kaisera w Holandii.

Dalej jest tam passus o konieczności ukarania przestępców w drodze wymiaru sprawiedliwości, a nie przez akty odwetu pozasądowe-

---

[123]) *por. uw. 122 (str. 15—16).*

[124]) *Nawiązanie to znajduje się w przemówieniach sygnatariuszów, nie w treści samej deklaracji.*

go, co wyklucza załatwienie sprawy w drodze decyzji politycznej, jak to było w wypadku Napoleona.

Następnie wspomina o kolaborantach, mówiąc o „pomocnikach władz okupacyjnych w niektórych krajach" (Pétain we Francji, Quisling w Norwegii itd.) i grozi im również karą.

Deklaracja rozciąga odpowiedzialność za zbrodnie na trzy kategorie ludzi, a mianowicie tych, co je nakazali (rząd), tych co je wykonali (przez to odpada obrona powołująca się na rozkaz) i tych, co brali w nich udział (a więc niżsi wykonawcy i pomocnicy).

Wreszcie, ustala, że ukaranie nastąpi w drodze normalnego wyroku sądowego, który zostanie wykonany (nie tak, jak wyroki lipskie).

W ten sposób deklaracja z St. James's Palace jest ważnym etapem na drodze ustalenia zasad odpowiedzialności karnej za zbrodnie popełnione w czasie wojny. Natomiast tylko mimochodem porusza ona sprawę odpowiedzialności za spowodowanie wojny, mówiąc na początku o tym, że „konflikt spowodowany został przez niemiecką politykę agresji". Jeszcze jest, być może, za wcześnie na wyraźne powiedzenie, że Niemcy mają odpowiadać za „zbrodnię przeciw pokojowi". Dopiero po walce poglądów w Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych problem ten wypłynie, by w efekcie znaleźć się w statucie norymberskim.

IV

Minister Anthony Eden złożył dnia 10 marca 1942 w Izbie Gmin sprawozdanie o okrucieństwach popełnionych przez Japończyków na jeńcach wojennych i cywilnej ludności w Hong-Kong, a następnie rządy australijski i amerykański złożyły podobne sprawozdania [124a]).

Dnia 27 kwietnia 1942 rząd Związku Radzieckiego złożył trzecią notę do państw alianckich, w której minister Mołotow stwierdzał, że rząd radziecki ustawicznie otrzymuje raporty o systematycznym rabunku i eksterminacji ludów Związku Radzieckiego. Nota ta ponownie podkreślała, że odpowiedzialność za to spada na rząd hitlerowski i jego popleczników, którzy „nie unikną odpowiedzialności i zasłużonej kary za wszystkie te niesłychane zbrodnie, popełnione

---

[124a]) *Parlamentary Debates, House of Commons, 1941—2, Vol. 378, col. 930.*

na ludach Związku Radzieckiego i innych ludach miłujących wolność [125]).

Rząd czechosłowacki przez prez. Benesza oświadczył dnia 13 czerwca 1942, że Czechosłowacja uważa Hitlera i członków jego rządu za odpowiedzialnych osobiście za wszystko, co się działo w Czechosłowacji i rozciąga odpowiedzialność tę ponadto na członków rządu niemieckiego w Czechosłowacji, poczynając od Neuratha i Daluegego, Franka i Henleina poprzez czołowe osoby Gestapo i SS, aż do Landratów niemieckich i innych urzędników administracyjnych.

W kilka dni później, dnia 17 czerwca 1942 rząd czechosłowacki ogłosił drugą deklarację podobnej treści, zaznaczając, że będzie się domagał wydania wymienionych przestępców wojennych celem stawienia ich przed sąd [126]).

W lecie 1942 sygnatariusze deklaracji z pałacu św. Jakuba wystosowali noty do rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, wskazując na rosnący stale terror niemiecki i domagając się ukarania przestępców niemieckich natychmiast po ukończeniu wojny.

Noty te, nieco różniące się między sobą w treści, ale identyczne w zamiarze zostały złożone oddzielnie Wielkim Mocarstwom [127]).

Nota do rządu brytyjskiego została przesłana dnia 21 lipca przez ambasadora norweskiego i greckiego chargé d'affaires, działających łącznie w imieniu wszystkich dziewięciu sygnatariuszy.

Nota do rządu Związku Radzieckiego została złożona w Kujbyszewie przez ministra pełnomocnego Czechosłowacji i przedstawiciela Francuskiego Komitetu Narodowego dnia 23 lipca 1942, nota wreszcie do Stanów Zjednoczonych została wręczona w Waszyngtonie przez ambasadora holenderskiego i ministrów pełnomocnych Jugosławii i Luksemburga dnia 30 lipca 1942.

Na te noty rządy trzech Wielkich Mocarstw odpowiedziały oświadczeniami następującej treści (w wyjątkach):

---

[125]) *por. The Third Molotov Note on German atrocities, April 27, 1942, His Majesty's Stationery Office, London, 1942, str. 26.*

[126]) *Obie te deklaracje ogłoszone zostały w Central European Observer z dnia 26 czerwca 1942.*

[127]) *Treść tych not i odpowiedzi na nie znajdują się w Punishment for War Crimes (2) Collective Notes presented to the Governments of Great Britain, the USSR and the USA. (H. M. Stationery Office, 1942).*

Prezydent Roosevelt przypomniał swoje oświadczenie z 25 października 1941 i w odpowiedzi udzielonej dnia 21 sierpnia 1942 oświadczył:

„Rząd Stanów Zjednoczonych ma od pewnego czasu wiadomości o tych zbrodniach. Otrzymujemy stale bieżące, wiarygodne wiadomości i chętnie widzimy wszelkie raporty z budzących wiarę źródeł, które mogłyby pomóc w uzupełnianiu naszych materiałów świeżymi i pewnymi danymi.

Stany Zjednoczone zwyciężą w tej wojnie. Po zwycięstwie jest celem Rządu Stanów, jak wedle mej wiedzy jest celem każdego ze Zjednoczonych Narodów, zrobić należyty użytek z wiadomości i dowodów dotyczących tych barbarzyńskich zbrodni najeźdźców w Europie i Azji. Wydaje się rzeczą słuszną, by przestrzec ich, że gdy nadejdzie czas, będą oni musieli stanąć przed sądami tych samych krajów, które obecnie uciskają, by odpowiedzieć za swoje czyny" [128]).

Rząd Wielkiej Brytanii odpowiedział przez oświadczenie premiera Winstona Churchilla w Izbie Gmin w dniu 8 września 1942 jak następuje:

„Chciałbym ze szczególnym naciskiem podkreślić, że tak rząd Wielkiej Brytanii, jak i Izba Gmin solidaryzuje się z uroczystym oświadczeniem złożonym ostatnio przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych, że winni przestępstw hitlerowskich będą musieli odpowiadać przed sądami w każdym kraju, w którym popełnili przestępstwa, by dane było przyszłym wiekom trwałe ostrzeżenie i by przyszłe generacje mogły powiedzieć, że tak zginą ci wszyscy, którzy by popełnili podobne czyny [129]).

Komisarz Ludowy dla Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow odpowiedział notą datowaną z 14 października 1942 w następujący sposób:

„Rząd Radziecki podziela i potwierdza słuszne pragnienie wyrażone w zbiorowej nocie, jaką otrzymał, a mianowicie, by winni przestępstw tam określonych zostali wydani sądom, osądzeni i by wyroki wydane w ich sprawach zostały wykonane.

Rząd Radziecki gotów jest poprzeć wszelkie kroki zmierzające do tego celu, podjęte przez rządy zjednoczone i zaprzyjaźnione i liczy na to, że wszystkie zainteresowane państwa udzielą sobie wzajemnej pomocy w wyśledzeniu, wydaniu, stawie-

---

[128]) *por. uw. 127.*

[129]) *por. uw. 127.*

niu przed sąd i wydaniu wyroków przeciw hitlerowcom oraz ich pomocnikom, odpowiedzialnym za zorganizowanie, pomoc lub dokonanie przestępstw w okupowanych krajach" [130]).

Dnia 17 października 1942 prezydent Roosevelt i lord kanclerz Simon złożyli zapowiedź o utworzeniu Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych (por. Rozdz. IV). Tymczasem jednak państwa alianckie składały dalsze deklaracje zapowiadające ukaranie winnych przestępstw wojennych.

I tak dnia 17 grudnia 1942 min. Anthony Eden złożył w Izbie Gmin deklarację dotyczącą prześladowania Żydów, informując Izbę o danych otrzymanych od rządów Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Jugosławii i Francji, zwracając uwagę świata na systematyczne tępienie Żydów i zapowiadając ukaranie winnych.

W oświadczeniu tym, odpowiadając na pytanie, czy wie o planie niemieckim, by wszystkich Żydów z całej Europy deportować na Wschód i tam ich wymordować, Eden oświadczył, że rząd polski poinformował rządy alianckie o nieludzkim traktowaniu Żydów na okupowanych terytoriach.

Wobec tego rząd brytyjski porozumiał się z rządem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego oraz innymi rządami alianckimi i wspólnie ogłoszono deklarację podaną do wiadomości publicznej tego samego dnia 17 grudnia 1942 równocześnie w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie.

Deklaracja ta ma treść następującą:

„Uwaga rządów Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, Związku Radzieckiego, Jugosławii i Francuskiego Komitetu Narodowego Wyzwolenia została zwrócona na liczne sprawozdania z Europy, donoszące, że władze niemieckie, nie poprzestając na odmówieniu osobom rasy żydowskiej na wszystkich terytoriach, na które rozciągają się ich barbarzyńskie rządy, najbardziej elementarnych praw ludzkich, wprowadzają obecnie w życie często powtarzany zamiar Hitlera, by wytępić naród żydowski w Europie.

Żydzi ze wszystkich okupowanych krajów przewożeni są w przerażających warunkach, w brutalny i okrutny sposób, do wschodniej Europy.

---

[130]) *por. uw. 127.*

W Polsce, którą Niemcy uczynili główną rzeźnią hitlerowską, ghetta założone przez nazistowskich najeźdźców są systematycznie ewakuowane z wyjątkiem nielicznych specjalistów, niezbędnych dla przemysłu wojennego. Nikt o tych ewakuowanych już więcej nie słyszy. Zdolni do pracy są powoli zamęczani na śmierć przez nadmierny trud w obozach pracy. Chorzy pozostawieni są bez opieki, aż umrą z wycieńczenia i zaniedbania, bądź też są masowo mordowani. Liczba ofiar tych krwawych zbrodni sięga wielu setek tysięcy zupełnie niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wyżej wspomniane rządy oraz Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego potępiają w najostrzejszy sposób tę bestialską politykę bezwzględnej eksterminacji. Oświadczają one, że wydarzenia tego rodzaju mogą tylko wzmocnić determinację wszystkich miłujących wolność ludów, by złamać barbarzyńską tyranię hitlerowską.

Rządy te zapewniają ponownie, że jest ich niezłomnym zamiarem spowodować, by odpowiedzialni za te zbrodnie nie uniknęli kary, oraz są zdecydowane przeprowadzić do końca akcję zmierzającą do tego celu..." [131].

Dnia 9 czerwca 1943 min. Eden oświadczył znowu w Izbie Gmin, że przywódcy niemieccy są osobiście odpowiedzialni za nadużywanie systemu brania zakładników spośród cywilnych obywateli alianckich i w czasie dyskusji zapowiedział ich ukaranie [132].

Dnia 28 lipca 1943 prezydent Roosevelt, przemawiając przez radio z okazji załamania się Włoch, oświadczył, że poddanie się aliantom nie uchroni przestępców wojennych od kary [133].

Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił dnia 30 sierpnia 1943 deklarację, zapowiadając ukaranie winnych zbrodni niemieckich w Polsce. Deklaracja ta podawała do wiadomości akty gwałtu popełnione przez okupantów i jeszcze raz przypominała, że winni nie unikną kary. Deklaracja ta mówi:

„Rząd Jego Królewskiej Mości otrzymał wiarygodne informacje o zbrodniach popełnionych przez najeźdźców niemieckich na ludności w Polsce...

---

[131]) *Parliamentary Debates, House of Commons, 1942, Vol. 385, col. 2082—2084.*

[132]) *Parliamentary Debates, House of Commons, 1943, Vol. 390, col. 677.*

[133]) *Daily Express, 29 lipca 1943.*

...Rozkazy te zostały wykonane z największą brutalnością. Wiele ofiar zabito na miejscu, resztę internowano. Mężczyzn od 14—50 roku życia zabrano na roboty przymusowe do Niemiec. Wiele dzieci zabito na miejscu, inne oderwano od ich rodziców i albo wysłano do Niemiec, by je tam wychować na Niemców, albo sprzedano niemieckim osadnikom, albo wreszcie wysłano z kobietami i starcami do obozów koncentracyjnych.

Rząd Jego Królewskiej Mości ponawia zapewnienie, że podżegacze do tych zbrodni oraz ich sprawcy zostaną ukarani. Rząd oświadcza, że dopóki te zbrodnie będą dokonywane przez przedstawicieli Niemiec i w imieniu Niemiec, będą one rejestrowane dla ostatecznego rozrachunku z Niemcami.

Tymczasem wojna z Niemcami prowadzona będzie z całą energią, aż dopóki barbarzyńska tyrania hitlerowska nie zostanie złamana'[134]).

V

Rząd polski w Londynie, rozporządzając wielką ilością materiału informacyjnego z kraju i mając dobrze ustalone sposoby kontaktowania się z czynnikami oporu w okupowanej Polsce otrzymał z początkiem roku 1943 z kraju projekt dekretu o karaniu przestępców wojennych.

Projekt ten, opracowany w Delegaturze Rządu w formie pełnego artykułowanego tekstu ustawy, oparty był na praktyce działających w Polsce sądów organizacji podziemnych, wykonujących wyroki na Niemcach.

Ustawa ta była bardzo konsekwentnie i logicznie zbudowana i zawierała surowe sankcje w stosunku do przestępców niemieckich i kolaboracjonistów polskich. Kary miały dużą rozpiętość, bo sięgały od kary śmierci aż do kary infamii i upomnienia w łagodnych wypadkach kolaboracji.

Projekt został poddany pod obrady prawników polskich w Londynie, i wynikiem tych obrad było ogłoszenie dekretu o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne[134a]).

---

[134]) *Manchester Guardian, 30 sierpnia 1943.*

[134a]) *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne (Dz. U. R. P., Londyn, nr 3, poz. 6).*

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowię co następuje:

Dekret ten z dnia 30 marca 1943 ustalał w art. 1 odpowiedzialność karną osób przynależnych do Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią sprzymierzonych bądź współdziałających za zbrodnie popełnione

---

Art. 1. Odpowiedzialności karnej z mocy przepisów dekretu niniejszego podlegają osoby przynależne do Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią sprzymierzonych bądź współdziałających, jako też inne osoby działające w interesie Rzeszy Niemieckiej lub rzeczonych państw, za przestępstwa popełnione po dniu 31 sierpnia 1939 r. bez względu na miejsce popełnienia czynu.

Art. 2. Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia.

Art. 3. Jeżeli czyn wymieniony w art. 2 spowodował śmierć, szczególnie udręczenie, kalectwo, trwałą chorobę fizyczną lub psychiczną, trwałą niezdolność do pracy zawodowej, poddanie czynowi nierządnemu lub wysiedlenie obywatela polskiego, sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 4. Jeżeli czyn wymieniony w art. 2 sprowadził w Polsce niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 5. Kto zmusza obywatela polskiego do wstąpienia do wojska lub wbrew normom prawa międzynarodowego do pracy dla nieprzyjaciela, podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 6. (1) Kto orzekając w imieniu władz okupacyjnych na podstawie przepisów prawnych, wydanych wbrew normom prawa międzynarodowego, wyrządza krzywdę obywatelowi polskiemu, podlega karze więzienia.

(2) Jeżeli tego rodzaju orzeczenie spowodowało jeden ze skutków wymienionych w art. 3, sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 7. Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dokonywa rabunku, kradzieży, zniszczenia lub istotnego uszkodzenia mienia publicznego lub prywatnego, jeżeli mienie to stanowi wartość ogólnonarodową, podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 8. W razie skazania za czyn przewidziany w dekrecie niniejszym, sąd może orzec karę dodatkową przepadku majątku i utraty zdolności do dziedziczenia.

Art. 9. Kto pomaga sprawcy przestępstwa, objętego dekretem niniejszym, do uchylenia się od odpowiedzialności lub nie zapobiega

przeciw Państwu Polskiemu, obywatelom polskim i polskim osobom prawnym, a mianowicie popełnione po 31 sierpnia 1939.

W następnych sześciu artykułach dekret przewidywał odpowiedzialność za szereg działań skierowanych przeciw Państwu Polskiemu, polskim osobom prawnym i obywatelom polskim, dokonanych „wbrew normom prawa międzynarodowego".

Sankcje karne obejmują karę śmierci lub więzienia, zależnie od rodzaju czynu.

Dekret przewiduje szereg stanów faktycznych, typowych dla działalności okupanta (śmierć ofiary, kalectwo, szczególne udręczenie, trwała choroba fizyczna lub psychiczna, niezdolność do pracy zawodowej, poddanie czynowi nierządnemu i wysiedlenie), dalej przewiduje sankcje za wprowadzenie w Polsce powszechnego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia, za przymusowy zaciąg do wojska lub zmuszanie do pracy, za wydawanie wyroków sprzecznych z prawem międzynarodowym, a wreszcie za rabunek, kradzież lub niszczenie mienia.

Dekret przewiduje karanie tak bezpośredniego sprawcy czynu, jak i osób, które wydały rozkaz dokonania czynu.

Jak z tego widać, dekret zrywa z zasadą *„lex retro non agit"* (art. 1), wiąże postanowienia dekretu z „normami prawa międzynarodowego" (art. 2; głównie IV konwencja haska), rozwiązuje sprawę działania na rozkaz (art. 10) i rozciąga działanie dekretu na kolaboracjonistów polskich (art. 1).

Dekret ten odbiega od projektu krajowego stosunkowo nieznacznie, a tylko tam, gdzie była mowa o kolaboracjonistach polskich, umieszcza ich w art. 1 w określeniu „inne osoby działające w inte-

---

takiemu uchyleniu się, mogąc to uczynić, podlega karze więzienia, karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 10. Karom z art. 2—9 dekretu niniejszego podlega zarówno ten, kto zarządza dokonanie czynu przewidzianego w dekrecie niniejszym, jak i ten, kto zarządzenie takie wykonywa.

Art. 11. W sprawach o przestępstwa objęte dekretem niniejszym bieg terminów przedawnienia, przewidziany w art. 86 kodeksu karnego, rozpoczyna się z upływem 6 miesięcy po wznowieniu czynności Sądu Najwyższego.

Art. 12. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 13. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

resie Rzeszy Niemieckiej" oraz skreśla specyficzne sankcje o charakterze moralno-eliminacyjnym, stosowane przez projekt krajowy do kolaboracjonistów „małego" kalibru.

Włączenie kolaboracjonistów polskich do art. 1 miało na celu zaniechanie uwypuklenia bądź co bądź minimalnej roli, jaką polska kolaboracja *de facto* odegrała, bo byłoby to na terenie zagranicznym krzywdzące dla narodu polskiego jako całości, choć oczywiście miało swój cel na terenie krajowym.

Tak samo usunięcie sankcji „moralnych" (infamia, upomnienie) spowodowane zostało tym, że na terenie zagranicznym, w owych czasach jeszcze mocno tkwiącym w przedwojennych pojęciach prawnych, byłoby to niezrozumiałe.

W każdym razie dekret rozwiązuje dobrze sprawę określenia przestępcy wojennego i kolaboracjonisty, wprowadza pojęcie prawa międzynarodowego do ustawodawstwa krajowego (art. 2), co wówczas było nowością w prawie karnym kontynentalnym, i choć zawiera określenia takie jak „krzywda" (art. 6), to jednak może być uważany za udaną próbę kodyfikacji przestępstw wojennych — próbę wyprzedzającą inne o całe lata.

VI

Pod koniec października 1943 obradowała w Moskwie „Wielka Trójka", Roosevelt, Churchill i Stalin, którzy naradami swymi objęli także i sprawę przestępców wojennych i ogłosili deklarację, znaną powszechnie jako „deklaracja moskiewska". Na tej deklaracji oparto następnie organizację Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, jak i w ogóle całą procedurę sądzenia przestępców wojennych.

Deklaracja moskiewska stanowi ważny etap w dalszym kształtowaniu się międzynarodowego prawa karnego i jako taka zasługuje na szczególną uwagę.

Oto jej treść:

DEKLARACJA MOSKIEWSKA O OKRUCIEŃSTWACH

z dnia 1 listopada 1943 r.

złożona przez Prezydenta Roosevelta, Winstona Churchilla i Marszałka Stalina.

„Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i ZSRR otrzymały z wielu stron wiadomości o okrucieństwach, masakrach

i masowych egzekucjach dokonywanych przez siły Hitlera w okupowanych państwach, które obecnie są wyzwalane. Brutalność reżimu hitlerowskiego jest rzeczą znaną. Ludność i terytoria okupowane cierpiały pod terrorem tej najgorszej formy rządu. Wiele z tych krajów jest teraz oswobadzanych przez posuwające się naprzód wojska wyzwoleńcze. Cofające się bandy hitlerowskie zdwajają swoje bezwzględne okrucieństwa. Potworne zbrodnie hitlerowskie są ze specjalną wyrazistością stwierdzane na obecnie zwolnionym terenie ZSRR i na terytoriach Francji i Włoch.

Zgodnie z tym co powiedziano powyżej, trzy Mocarstwa Sprzymierzone, mając na uwadze interesy 32 Zjednoczonych Narodów, na tym miejscu uroczyście stwierdzają i nadają pełną wagę następującej deklaracji.:

„Z chwilą zawarcia jakiegokolwiek rozejmu z jakimkolwiek rządem, który będzie wówczas w Niemczech, ci niemieccy oficerowie i żołnierze, a także członkowie partii nazistowskiej, którzy są odpowiedzialni lub brali udział we wspomnianych okrucieństwach, masakrach i egzekucjach, zostaną wydani państwom, w których dopuścili się swoich ohydnych zbrodni, w celu osądzenia i ukarania zgodnie z prawami tych państw i ich wolnych rządów. Jak najbardziej szczegółowe listy (zbrodniarzy) będą dostarczone przez te państwa, ze szczególnym uwzględnieniem okupowanych terytoriów ZSRR, Polski, Czech, Jugosławii, Grecji z Kretą i innymi wyspami, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji i Włoch.

W ten sposób Niemcy, którzy brali udział w masowym rozstrzeliwaniu włoskich oficerów lub egzekucjach francuskich, holenderskich, belgijskich albo norweskich zakładników czy kreteńskich wieśniaków, albo którzy byli uczestnikami rzezi dokonywanych w Polsce, a także na terytoriach ZSRR obecnie oczyszczanych z nieprzyjaciela, będą wiedzieli, że czeka ich odesłanie na miejsce zbrodni i osądzenie tam przez tych, których skrzywdzili. Tych, którzy dotąd nie splamili się krwią niewinnych należy ostrzec, aby nie dołączali się do szeregów przestępców, ponieważ trzy sprzymierzone mocarstwa będą ścigać ich do najdalszych krańców ziemi i wydadzą ich oskarżycielom, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Powyższa deklaracja nie przesądza sprawy głównych zbrodniarzy, których przestępstwa nie dadzą się geograficznie umiej-

scowić i którzy będą ukarani na mocy osobnej decyzji rządów alianckich" [135]).

Deklaracja ta odróżnia dwie kategorie przestępców wojennych, a mianowicie tych, których czyny związane są ze ściśle geograficznie określonym terytorium, oraz tych, którzy popełnili przestępstwa w oderwaniu od określonego państwa czy terytorium.

Pierwsza kategoria ma być wedle słów deklaracji wydana od razu zainteresowanym państwom. To postanowienie stało się podstawą instytucji ekstradycji przestępców wojennych przez władze okupacyjne.

Druga kategoria została zastrzeżona do osobnej decyzji rządów alianckich. Przestępcy tej kategorii sądzeni są bądź w krajach zainteresowanych bądź przez władze okupacyjne na miejscu i procesy takie trwają bezustannie od jesieni 1945 we wszystkich strefach okupacyjnych.

Deklaracja moskiewska jest dokumentem pierwszorzędnego znaczenia dla prawa międzynarodowego karnego, na niej bowiem opierając się utworzono Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Do deklaracji tej nawiązywała też swą pracę Komisja Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC) i o jej treść oparta jest procedura ekstradycji przestępców wojennych, umożliwiająca sądzenie ich przez sądy krajowe. To, że Greiser, Fischer, Hoess, Forster, Bühler, Stroop, Goeth i inni odpowiadali za swe zbrodnie przed sądami Rzeczypospolitej Polskiej, zawdzięczamy zasadom ustalonym w deklaracji moskiewskiej.

Zasady karania przestępców wojennych w drodze normalnej procedury sądowej, ustalone na konferencji międzyalianckiej pod przewodnictwem gen. Wł. Sikorskiego w Pałacu św. Jakuba w Londynie dnia 13 stycznia 1942 a podkreślające, że zbrodnie dokonane przez Niemców podczas wojny nie mogą być uważane za przestępstwa polityczne, znajdują w deklaracji moskiewskiej pełną realizację [136]).

Jest w deklaracji moskiewskiej, co prawda, jeden ustęp, który można by uważać za odstępstwo od zasady sądowego karania przestępców wojennych, a mianowicie sprawa „głównych przestępców

---

[135]) *War Crimes and the Punishment of War Criminals, UNIO, No 1, 1945, Appendix C, str. 11.*

[136]) *por.* Jacques-Bernard Herzog, *Les principies juridiques de la répression des crimes de guerre (Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht, 1946, nr 3, str. 19).*

wojennych", których ukaranie miało nastąpić w drodze „osobnej decyzji rządów alianckich" [137]).

Zastrzeżenie to pozbawiłoby deklarację moskiewską jej kapitalnego znaczenia dla prawa międzynarodowego karnego, gdyby nie oparty na tym właśnie zastrzeżeniu układ londyński z dnia 8 sierpnia 1945, tworzący Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, który ukaranie głównych przestępców wojennych oddawał również w ręce sądu.

Widać na przykładzie tej deklaracji, jak idea sądowego karania przestępców wojennych zwolna się krystalizuje, jak najpierw państwa godzą się oddać pod sądy krajowe „lokalnych" przestępców, co do których nie ma żadnych wątpliwości, rezerwując sobie na później decyzję co do „głównych" przestępców mających tło wybitnie polityczne, a następnie oddają pod sąd i tych przestępców, którzy stanowili rząd Niemiec.

Idea powszechnego sądu karnego, przed którym odpowiadać musi każdy burzyciel pokoju, bez względu na swoje stanowisko polityczne czy wojskowe, zwycięża po długiej walce, a jej kolejnymi etapami są: deklaracja ze St. James's Palace, deklaracja moskiewska i układ londyński z 8 sierpnia 1945 (dwa ostatnie należy zawsze rozpatrywać jako jedną całość [138]).

VII

W kilka dni po ogłoszeniu deklaracji moskiewskiej, dnia 6 listopada 1943, marszałek Stalin podkreślił w złożonym oświadczeniu, że jednym z głównych zadań państw alianckich po zakończeniu wojny będzie osądzenie przestępców niemieckich. Oświadczenie marszałka Stalina brzmi (w wyjątkach):

> „...Najeźdźcy niemieccy niszczyli nasz kraj w zamiarze podkopania ducha naszych wojsk. Nasza ofensywa pokazała w stopniu jeszcze większym niż poprzednio barbarzyński, zbójecki charakter hitlerowców. Podobnie jak średniowieczni barbarzyńcy i hordy Attyli, zbrodniarze niemieccy niszczą nasze pola, palą wsie i miasta i burzą zakłady przemysłowe.
>
> Zbrodnie niemieckie są wybuchem rozpaczy ludzi skazanych na zagładę. Im bardziej beznadziejne staje się ich położenie,

---

[137]) *por.* George Creel, *War Criminals and Punishment, 1944, str. 68, — Por. Część II — Rozdz. I.*

[138]) *por.* Jean Graven, *De la justice internationale à la paix (La Revue de Droit International, Genève, 1946, nr 4, str. 3 i nast.*

tym chętniej rabują i popełniają okrucieństwa. Nasz naród nie przebaczy niemieckim potworom ich odrażających zbrodni; wymierzymy sprawiedliwość niemieckim zbrodniarzom...

...Gdy Niemcy się załamią, państwa alianckie staną wobec ważnego problemu: zorganizowania i przywrócenia ekonomicznego i duchowego życia narodów europejskich. Nasza polityka w tej dziedzinie pozostaje niezmieniona. Wspólnie z naszymi sojusznikami musimy najpierw uwolnić narody Europy od niemieckich najeźdźców, a potem współpracować z tymi ludami w odbudowaniu ich państw narodowych, które zostały rozczłonkowane przez faszystowskich tyranów...

...Po trzecie, jest rzeczą konieczną przedsięwziąć potrzebne kroki przeciw tym zbrodniarzom, którzy odpowiedzialni są za obecną wojnę. Po czwarte, musimy ustalić taki porządek w Europie, który by zupełnie wyeliminował ponowną możliwość niemieckiego najazdu" [139]).

Lord Kanclerz Simon, przemawiając w Izbie Lordów dnia 7 grudnia 1943 omówił obszernie sprawę przestępców wojennych, precyzując w następujący sposób stanowisko rządu brytyjskiego:

„...Zabieram głos w tej chwili, ponieważ chciałbym określić stanowisko rządu w tej sprawie...

Zamiast wstępnych wyjaśnień zamierzam poddać pod rozwagę Izby dwie sprawy. Po pierwsze należy pamiętać o różnicy między ścisłym kołem politycznych przywódców, którzy muszą w całej pełni ponieść odpowiedzialność za ohydne barbarzyństwa tej wojny, a szerokimi kołami ludzi, którzy byli tylko wykonawcami, choć bez wątpienia w wielu wypadkach, działali również sami z największą brutalnością.

Jest celowym pamiętać o tej różnicy, ponieważ jak sądzę, potrafię przekonać Izbę, że metody stosowane do pierwszych nie były odpowiednie do drugich.

Druga sprawa, którą usilnie polecam pod rozwagę tych wszystkich, którzy w tej Izbie będą brali udział w dyskusji i rozważaniu zagadnienia, jest następująca.

Z naszego brytyjskiego punktu widzenia nie możemy nigdy odstąpić od słusznego zastosowania prawa bez względu na to, jak silna jest pokusa, jak głęboko jesteśmy wzruszeni cierpieniami ludzkimi.

---

[139]) *por. Manchester Guardian, 8 listopada 1943.*

Nie możemy dopuścić do masowych egzekucji bezimiennych ludzi tylko dlatego, że miały miejsce przerażające egzekucje z tamtej strony. Nie podniesiemy naszego prestiżu i nie naprawimy świata, jeżeli wszystko, co zrobimy, nie będzie w należytej zgodzie z poczuciem sprawiedliwości. Istotnie, sprawiedliwość wymaga tu zastosowania surowych środków... ale cokolwiek się stanie nie odstąpimy od tej zasady, iż zbrodniarze wojenni winni ponieść karę dlatego, że zostało im udowodnione, iż są zbrodniarzami, a nie dlatego, że są członkami rasy rządzonej przez maniaka i mordercę, który sprowadził na świat to straszliwe nieszczęście.

Ponadto jeżeli będziemy mogli zebrać dowody winy tych ludzi, których zamierzamy oskarżyć, a następnie jeżeli zdołamy ich ująć, będziemy musieli zająć się naprawdę bardzo poważną ilością tych ludzi, którzy w ostatnich czterech latach popełnili te podłe zbrodnie...

...Mój szlachetny i uczony przyjaciel (Lord Maugham) twierdził z dużym, jak mi się zdawało, naciskiem, że gdy idzie o zwykłego żołnierza niemieckiego, to bez względu na jego zachowanie się, działa on na rozkaz, strzelając jako członek plutonu egzekucyjnego. Myślę, że jest w tym twierdzeniu dużo mocy przekonywującej. Jestem jednak pewny, że ani mój szlachetny przyjaciel, ani ja sam nie twierdziłbym nawet przez chwilę, iż działanie na rozkaz może być usprawiedliwieniem jakiegokolwiek działania nacechowanego barbarzyństwem lub podłością. Nie zgodziłbym się na takie ujęcie sprawy w zasadzie. Ujęcie to nie jest właściwe. Ponadto rzeczą istotną nie jest zagadnienie winy człowieka, który wykonywa rozkaz, lecz człowieka, który go wydaje, który zarządza wykonywanie tych wstrząsających barbarzyństw...

Tyle chciałem powiedzieć o problemie, który bym nazwał problemem szarego zbrodniarza. Ale przypominam Izbie, że jest rzeczą naprawdę konieczną ocenić w odmiennym świetle grono ludzi, które nazwałem ścisłym kołem głównych politycznych przywódców, którzy muszą ponieść odpowiedzialność za wszystkie barbarzyństwa wojny.

Nie określam dokładnie, gdzie ma biec linia podziału, ale wydaje mi się, że byłoby rzeczą niedopuszczalną, by alianci czynili przygotowania do oskarżania, karania i rozstrzeliwania wykonawców na niższym szczeblu, podczas gdy główni przestępcy uszliby bezkarnie...

Z drugiej strony, mówiąc we własnym imieniu, mam poważne wątpliwości, czy zwyczajny proces karny nadaje się równie dobrze do sądzenia oficera niemieckiego, któremu należy udowodnić, że polecił popełnić dane przestępstwo, jak i do sądzenia tych, którzy od początku do końca znani byli w całym świecie jako ci, którzy przez swoje oświadczenia i politykę doszli do maksimum przewrotności w dążeniu do spełnienia swych ambicji" [140]).

Lord kanclerz Simon ogranicza w swej mowie w ten sposób zakres karania przestępców niemieckich, kładąc nacisk na ukaranie tych, którzy wydawali rozkazy, a podnosząc zastrzeżenia co do masowego karania wykonawców.

Mowa ta miała swe tło w dążeniach przejawiających się wówczas w łonie Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych, by uznać samą przynależność do organizacji takich jak NSDAP, Gestapo, SS itd. za przestępstwo pociągające za sobą karę. Sprawa przedostała się na łamy prasy i wywołała ożywioną dyskusję, w której Lord Kanclerz zabrał głos przemawiając w Izbie Lordów, by podkreślić stanowisko rządu brytyjskiego, nie podzielającego zdania, iż sama przynależność do tych organizacji winna być karana, lecz że należy wykazać indywidualnie winę każdego przestępcy, zanim go się pociągnie do odpowiedzialności.

Drugim punktem zasadniczym tej mowy było podkreślenie, że normalna procedura sądowa nadaje się w sprawach „mniejszych" przestępców, ale nie do załatwienia sprawy „głównych" zbrodniarzy.

To podkreślenie, aczkolwiek Lord Kanclerz zastrzegł się, że mówi tu tylko w swoim własnym imieniu, jest dalszym rozwinięciem różnicy między obiema tymi grupami przestępców, różnicy, jaką znajdujemy w deklaracji moskiewskiej [141]).

Dnia 24 marca 1944 prezydent Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie, w którym określił cele wojny i jeszcze raz przypomniał zbrodnie niemieckie, wzywając naród niemiecki do zerwania z systemem hitlerowskim, póki nie jest jeszcze za późno.

Prezydent powiedział w tej mowie (w wyjątkach):

---

[140]) *Parliamentary Debates. House of Lords, Vol. 130, No 4, Cols 125—127, 129—130.*

[141]) *Różnica ta została zniwelowana w układzie londyńskim z 8 sierpnia 1945, mocą którego (Cz. II. Rozdz. I.) obie grupy przestępców zostały stawione przed sąd; w pierwszym wypadku krajowy, w drugim międzynarodowy.*

„...Narody Zjednoczone walczą o to, by zbudować nowy świat wolny od tyranii i agresji, świat, w którym wszyscy ludzie, bez względu na rasę, kolor skóry czy religię mogliby żyć w pokoju i godności.

Tymczasem jednak w przeważnej części Europy i na niektórych terytoriach Azji szaleje terror, mordowanie ludności cywilnej, mężczyzn, kobiet i dzieci; terror stosowany bez przerwy przez nazistów i Japończyków.

W krajach podbitych przez agresorów niewinni Polacy, Czesi, Norwegowie, Duńczycy, Holendrzy, Francuzi, Grecy, Rosjanie, Chińczycy, Filipińczycy i członkowie wielu innych narodów giną zagłodzeni na śmierć, giną z zimna lub padają ofiarą wyrachowanego morderstwa.

Rzezie w Warszawie, Lidicach, Charkowie czy Nankingu, brutalne tortury i morderstwa dokonywane są przez Japończyków...

Trwa bez przerwy jedna z największych zbrodni, jakie zna historia, zbrodnia, której początki sięgają rządów nazistowskich jeszcze w czasie pokoju, a która stokrotnie spotęgowana została w czasie wojny. To zbrodnia systematycznej eksterminacji Żydów w Europie.

W jej wyniku, w wyniku wydarzeń ostatnich dni, setki tysięcy Żydów, którzy dotychczas żyli w ucisku, ale znaleźli schronienie przed śmiercią na Węgrzech i na Bałkanach, obecnie zagrożone są zagładą, bo armie Hitlera zaciążyły nad tymi krajami... [142]).

Jest rzeczą wskazaną, by ponownie zaznaczyć, że jesteśmy zdecydowani dopilnować tego, by nikt nie uszedł kary, kto bierze udział w tych aktach dzikiej brutalności...

Ostrzeżenie to dotyczy nie tylko przywódców, lecz także ich podwładnych i wykonawców w Niemczech i krajach od nich zależnych.

Każdy, kto świadomie bierze udział w deportacji Żydów na miejsce kaźni w Polsce czy Norwegów lub Francuzów na miejsce śmierci w Niemczech, jest winien na równi z oprawcą, który morduje, a wszyscy, którzy są współwinni, podzielą i karę.

---

[142]) *Prez. Roosevelt ma tu na myśli rozpoczęte właśnie akcję deportowania Żydów z Węgier do komór gazowych w Oświęcimiu, akcję, która w lecie 1944 roku pociągnęła za sobą blisko pół miliona ofiar i znana była jako „Aktion Hoess".*

Hitler popełnia te zbrodnie w imieniu narodu niemieckiego. Wzywam każdego Niemca i każdego człowieka, gdziekolwiek by się znajdował pod hitlerowskim panowaniem, by okazał wobec świata przez swoje czyny, że w swym sercu nie podziela tych obłąkanych zamiarów.

Wzywam tych wszystkich ludzi, by ukrywali ściganych, by im pomagali w ucieczce za granicę, by robili co jest w ludzkiej mocy dla uratowania ich przed hitlerowskim oprawcą.

Wzywam ich, by patrzyli, by zbierali dowody, które kiedyś będą użyte przeciw winnym...

Wzywamy wszystkie wolne narody Europy i Azji, by chwilowo otworzyły granice dla wszystkich ofiar prześladowania. Znajdziemy dla nich schronienie i środki utrzymania i pomocy aż do chwili, gdy tyrani zostaną wygnani z ich ojczyzny i ludzie ci będą mogli powrócić do swych domów" [142a]).

Premier Churchill, przemawiając dnia 24 maja 1944 w Izbie Gmin powiedział zapewnienie, że Niemcy będą odpowiadali za wszystkie popełnione zbrodnie i że zgodnie z treścią deklaracji moskiewskiej przestępcy wojenni zostaną wydani państwom, na których terytorium popełnili zbrodnie [143]).

Pierwsze oświadczenie, dotyczące ludobójstwa mieści się w piśmie prezydenta Roosevelta do Kongresu z dnia 12 czerwca 1944. Znajdujemy tam stwierdzenie, że Niemcy celowo, świadomie i metodycznie zmierzają do wytępienia całych narodów, a przede wszystkim Żydów, że akcja ta jest w pełnym toku i że jeżeli nie nastąpi szybka klęska Niemiec, akcja ta obejmie także i inne narody.

Jest to pierwsze oficjalne stwierdzenie istnienia akcji ludobójstwa będącej w pełnym toku. Pismo kończy się zapewnieniem, że surowa kara nie minie sprawców tej akcji [144]).

W oświadczeniu tym prez. Roosevelt powiedział m. in.:

„...Zdaniem naszym niesprowokowane mordowanie niewinnych ludzi jedynie z powodu ich przynależności do pewnej

---

[142a]) *U. S. Radio Bulletin, 1942.*

[143]) *por. Parliamentary Debates, House of Commons, Vol. 400, No. 82. Col 784.*

[144]) *W tym czasie eksterminacja Żydów węgierskich w komorach gazowych Oświęcimia („Aktion Hoess") była już w pełnym toku (por. sprawozdania z procesu Rudolfa Hoessa w Warszawie w marcu 1947).*

rasy, religii lub wyznawania pewnych politycznych poglądów jest najgorszą możliwie zbrodnią...

W miarę jak zbliża się chwila ostatecznej klęski hitlerowskiej potęgi, trwa i rośnie furia ich obłąkanej żądzy wytępienia rasy żydowskiej w Europie. Jest to tylko część ich planu, bo mordują oni też wiele grup ludów chrześcijańskich.

Wiedząc, że przegrali wojnę, hitlerowcy zdecydowani są wypełnić swój program masowej eksterminacji...

...Z naciskiem podkreślamy, że jesteśmy zdecydowani ukarać wszystkich biorących udział w tych wybuchach dzikości..." [145]).

Równolegle z ostrzeżeniem pod adresem Niemiec i deklaracjami o ich odpowiedzialności trwała akcja, mająca na celu zapewnienie, że po zakończeniu wojny przestępcy wojenni nie znajdą schronienia w krajach neutralnych.

I tak już w lipcu 1943 po naradach Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego placówki dyplomatyczne Wielkiej Brytanii w Turcji, Szwajcarii, Argentynie, Hiszpanii, Portugalii i Szwecji złożyły rządom tych państw noty, przestrzegające je przed udzieleniem prawa azylu przestępcom wojennym.

Nota rządu brytyjskiego ma następującą treść:

„Biorąc pod uwagę rozwój sytuacji we Włoszech i możliwość, że Mussolini i inni czołowi faszyści jak również osoby winne popełnienia przestępstw wojennych mogłyby szukać schronienia w krajach neutralnych, Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie uważa za swój obowiązek zwrócić się do wszytkich krajów neutralnych o odmowę prawa azylu tym osobom, oświadczając, że udzielenie tego prawa uważałby za pogwałcenie zasad, w imię których walczą Zjednoczone Narody i które zamierzają wprowadzić w życie przy użyciu wszelkich możliwych środków stojących im do dyspozycji" [146]).

Stany Zjednoczone również zleciły swym reprezentacjom dyplomatycznym w krajach neutralnych, by złożyły oświadczenie podobnej treści, a rząd Związku Radzieckiego polecił uczynienie takiego samego démarche w Sztokholmie i Ankarze, jako w krajach wchodzących praktycznie w pierwszej linii w grę.

---

[145]) *The Times, 13 czerwca 1944.*

[146]) *Parliamentary Debates, House of Lords, 1944—45, Vol. 134. col. 936—939.*

VIII

W lecie 1944 roku rząd Stanów Zjednoczonych przesłał rządom krajów neutralnych oświadczenie publiczne złożone przez prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie. Oświadczenie to podkreślało, że trudno byłoby uwierzyć, by jakikolwiek kraj udzielił przestępcom wojennym ochrony lub prawa azylu, i że Stany Zjednoczone uważałyby udzielenie schronienia któremukolwiek z wodzów osi lub ich popleczników za sprzeczne z zasadami, w imię których Zjednoczone Narody prowadzą wojnę.

Oświadczenie to zostało w pełni zaakceptowane również przez Wielką Brytanię, która się do niego przyłączyła.

Dnia 7 lutego 1945 lord kanclerz Simon oświadczył w Izbie Lordów, że aczkolwiek oświadczenie to nie wymagało odpowiedzi, kraje neutralne podały do wiadomości swoje zamiary, a wyniki tej wymiany zdań były zupełnie dodatnie. Tak więc na przykład, oświadczył lord Simon, zapewnienia, że prawo azylu nie będzie udzielone, wpłynęły z Portugalii, Hiszpanii, Szwecji, Argentyny i Szwajcarii [147].

Tymczasem blok państw osi zaczął się kruszyć i kolejno odpadały od niego mniejsze państwa, podpisując zawieszenie broni z Zjednoczonymi Narodami. W warunkach tych zawieszeń broni są wszędzie klauzule o współpracy w ujęciu przestępców wojennych i stawieniu ich przed sąd.

Klauzule te są więc w zawieszeniu broni z Rumunią podpisanym dnia 12 września 1944, z Finlandią (dnia 19 września 1944), Bułgarią (dnia 28 października 1944) i Węgrami (dnia 30 stycznia 1945).

Było już rzeczą oczywistą, że dni oporu Niemiec są policzone i że należy przygotować się do działania w chwili ich zupełnego załamania się.

W maju 1945 Stany Zjednoczone zaproponowały Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu i Francji podpisanie przez te cztery państwa umowy tworzącej Międzynarodowy Trybunał Wojskowy wraz z ustaleniem jego właściwości i uprawnień, określeniem czynów uważanych za zbrodnie wojenne i wskazaniem osób i organizacyj, które mają stanąć przed tym trybunałem.

Sędzia Robert H. Jackson, który przygotowywał oskarżenie głównych przestępców wojennych imieniem Stanów Zjednoczonych oświadczył w swym raporcie do prezydenta Trumana, że w sprawie tej nie ma zasadniczych różnic poglądów między rządami Wielkiej

---

[147]) *por. uw. 146.*

Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Prowizoryczny rząd Republiki Francuskiej również oświadczył Jacksonowi, że w zasadzie przyjmuje propozycje amerykańskie, rząd zaś Związku Radzieckiego był stale informowany o stanie sprawy i nie było wątpliwości, że przyłączy się do akcji ścigania przestępców. Sędzia Jackson dodał, że przewidziana jest również możność przyłączenia się innych państw Zjednoczonych Narodów do umowy dotyczącej tej sprawy [148]).

Tymczasem dnia 5 czerwca 1945 ogłoszona została deklaracja o pokonaniu państw osi i objęciu władzy w Niemczech przez rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji.

Deklaracja ta zawiera następujące postanowienia dotyczące przestępców wojennych:

„Art. 11 a) Główni przywódcy hitlerowscy, określeni przez przedstawicieli alianckich, jak również wszystkie osoby wymieniane od czasu do czasu przez tychże przedstawicieli za pomocą stopnia, urzędu lub pełnionych funkcji zostaną ujęci i wydani przedstawicielom alianckim jako podejrzani o popełnienie, zarządzenie lub współdziałanie w popełnieniu zbrodni wojennych lub podobnych przestępstw.

b) Te same zasady postępowania będą stosowane w sprawach obywateli któregokolwiek ze Zjednoczonych Narodów, jeżeli zostanie przeciw nim podniesiony zarzut popełnienia przestępstwa z ich prawa krajowego i jeżeli zostaną kiedykolwiek wymienieni przez przedstawicieli alianckich lub wskazani przez określenie stopnia, stanowiska lub piastowanego urzędu.

c) Władze niemieckie i naród niemiecki zastosują się do wszelkich zarządzeń wydanych przez przedstawicieli alianckich w przedmiocie ujęcia i wydania tych osób" [149]).

Dnia 26 czerwca 1945 przedstawiciele Wielkiej Czwórki zebrali się na pierwszą naradę, by omówić propozycje Stanów Zjednoczonych z maja tego roku, a w dziesięć dni później, dnia 6 lipca 1945, sędzia Jackson oznajmił, że w zasadzie przyjęty został amerykański plan osądzenia głównych przestępców wojennych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy [150]).

---

[148]) *United States Radio Bulletin Nr 136 z 7. 6. 1945, por. Cz. II. Rozdz. I.*

[149]) *H. M. Stationery Office, Cmd 6648, 1945.*

[150]) *por. Część II. Rozdz. I.*

Konferencja poczdamska, która odbyła się w dniach od 17 do 21 lipca przy udziale prezydenta Harry S. Trumana, marszałka J. W. Stalina, premiera Winstona S. Churchilla i premiera Clemensa R. Attlee'ego, powzięła również uchwałę dotyczącą sprawy przestępców wojennych.

Uchwała ta składa się z dwóch części, a mianowicie z wytycznych ogólnych, objętych zasadami politycznymi decyzji poczdamskich, oraz z osobnego punktu (VII) uchwał dotyczącego przestępców wojennych.

Postanowienia te mają następujące brzmienie:

A. Zasady polityczne.

Ustęp 5.

„Przestępcy wojenni i te osoby, które brały udział w planowaniu lub wykonaniu zamierzeń hitlerowskich, obejmujących przestępstwa wojenne i zbrodnie lub do nich zmierzających, mają być ujęci i stawieni przed sąd. Czołowe osobistości nazistowskie i wpływowi zwolennicy nazimu, wysocy urzędnicy organizacji i instytucji hitlerowskich oraz inne osoby zagrażające okupacji i jej celom winny być ujęte i internowane".

Pkt. VII. Przestępcy wojenni.

„Trzy rządy przyjęły do wiadomości rozmowy przeprowadzone w ostatnich tygodniach w Londynie między przedstawicielami brytyjskimi, amerykańskimi, sowieckimi i francuskimi, mające na celu ustalenie sposobu prowadzenia dochodzeń przeciw tym głównym przestępcom wojennym, których przestępstwa wedle określenia deklaracji moskiewskiej z października 1943 nie są związane ze specjalnie geograficznie określonym terytorium.

„Trzy Rządy podkreślają ponownie swoją wolę, by tych przestępców szybko i pewnie osądzić. Mają one nadzieję, że rokowania w Londynie doprowadzą szybko do porozumienia w tej sprawie i uważają za bardzo ważne, by postępowanie sądowe przeciw tym głównym przestępcom wojennym rozpoczęło się możliwie jak najrychlej. Pierwsza lista oskarżonych zostanie ogłoszona przed dniem 1 września".

Deklaracja poczdamska podpisana została przez uczestników konferencji dnia 2 sierpnia 1945 r. w Berlinie.

Dnia 8 sierpnia 1945 podpisany został w Londynie między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Francją układ o utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla osądzenia „głównych przestępców wojennych", o których była mowa w deklaracji moskiewskiej.

Układ ten zamyka długi okres akcji dyplomatycznej zmierzającej do ukarania przestępców wojennych i kieruje sprawę na drogę realizacji [151]).

[151]) *por. Część II. Rozdz. I.*

ROZDZIAŁ IV.

KOMISJA ZJEDNOCZONYCH NARODÓW DLA SPRAW ZBRODNI WOJENNYCH W LONDYNIE

„We, the peoples of the United Nations, are resolved to preserve future generations from the scourge of war, which twice within the span of human life has inflicted indescribable sufferings on humanity, and to proclaim our faith in the fundamental rights of man, in the dignity and value of the human individual, in the equality of rights of men and women, as well as of nations, large and small..."

(Statut Narodów Zjednoczonych, wstęp)

I

Dnia 7 października 1942 prezydent Roosevelt oświadczył, że jednym z warunków zakończenia wojny, będzie wydanie przestępców wojennych w ręce Zjednoczonych Narodów.

Oświadczenie to prezydent uzupełnił zapowiedzią utworzenia Komisji Zjednoczonych Narodów dla dochodzeń w sprawach zbrodni wojennych (United Nations Commission for the Investigation of War Crimes [152]).

Tego samego dnia sprawa ukarania przestępców wojennych była przedmiotem debaty w Izbie Lordów w Londynie. Dyskusję otworzył lord Maugham, który zanalizował sytuację i krótko przypomniał przebieg tej akcji po pierwszej wojnie światowej.

W toku debaty lord kanclerz Simon oświadczył imieniem rządu brytyjskiego, że istnieje zamiar natychmiastowego powołania do życia Komisji Zjednoczonych Narodów dla dochodzeń w sprawach zbrodni wojennych. Decyzja ta, oświadczył lord Simon, została powzięta po szczegółowym przestudiowaniu zagadnienia i porozumieniu z innymi Zjednoczonymi Narodami.

Lord Simon przypomniał Izbie trudności prawne, jakie powstają, gdy wskutek upływu czasu zacierają się w ludzkiej pamięci fakty i trudno jest ocenić wartość zeznań świadków, ich dokładność i bezstronność. Dlatego jedynie wczesne utworzenie organu, który by te dowody zbierał, gdy są jeszcze świeże, może zapobiec ich zatarciu przez upływ czasu i pomóc w udowodnieniu winy przestępcom wojennym po ukończeniu wojny.

Lord Simon oświadczył dalej, że propozycja utworzenia takiej Komisji została podana do wiadomości rządom alianckim, łącznie z Chinami i Związkiem Radzieckim i że rządy mające siedzibę w Londynie wyraziły swą zgodę na utworzenie Komisji i obiecały pełne poparcie.

---

[152]) *War Crimes and the Punishment of War Crimes, UNIO, nr. 1. 1945, str. 9.*

Lord Simon w następujących słowach określił organizację i zadania Komisji:

„Komisja składać się będzie z obywateli Zjednoczonych Narodów, wyznaczonych przez ich rządy. Będzie ona prowadziła dochodzenia w sprawach o zbrodnie wojenne popełnione na obywatelach Zjednoczonych Narodów, zbierając wszelkie możliwe dowody i od czasu do czasu będzie składała zainteresowanym rządom sprawozdania o wypadkach popełnienia przestępstw, dążąc do ustalenia w miarę możności sprawców.

Komisja powinna szczególną uwagę zwrócić na zorganizowane popełnianie okrucieństw. Zbrodnie popełnione przez Niemców lub na ich rozkaz w okupowanej Francji winny być również objęte dochodzeniami [152a]).

Dochodzenia powinny objąć wszystkie zbrodnie wojenne bez względu na stopień (wojskowy) sprawców, a celem ich powinno być zebranie materiału dowodowego, popartego o ile możności zeznaniami świadków lub innymi dokumentami, by ustalić popełnienie tych przestępstw, zwłaszcza gdy były dokonywane systematycznie, jak i nazwiska ludzi odpowiedzialnych za ich popełnienie".

Na zakończenie lord Simon dodał, że nie jest zamiarem aliantów uciec się po wojnie do masowych egzekucji, lecz że Narody Zjednoczone ustalą, kto jest odpowiedzialny za popełniane zbrodnie, bądź jako przywódca i rozkazodawca, bądź jako wykonawca, i ludzie ci poniosą karę za zbrodnie, które naruszyły podstawowe zasady ludzkości i spowodowały śmierć dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi [153]).

Pertraktacje dotyczące utworzenia Komisji, jej organizacji, udziału poszczególnych narodów, zadań i metody pracy trwały długo, aż wreszcie niemal w rok po zapowiedzeniu jej utworzenia, dnia 20 października 1943, odbyło się w gmachu Foreign Office w Londynie zebranie mające na celu zorganizowanie Komisji [154]).

[152a]) *Podkreślenie to spowodowane było faktem, że Rząd Vichy formalnie był w stanie zawieszenia broni z Niemcami.*

[153]) *Punishment of War Crimes (2) Published by H. M. Stationery Office, London, 1943.*

[154]) *W niniejszym rozdziale cytować będziemy oficjalne dokumenty dotyczące obrad Komisji, a mianowicie najczęściej dokumenty M (Minutes — protokoły posiedzeń) oraz C (raporty, opracowania za-*

Przewodniczył zebraniu kanclerz Simon, udział w posiedzeniu wzięli przedstawiciele następujących państw:

Australia, Belgia, Kanada, Chiny, Czechosłowacja, Grecja, Indie, Luksemburg, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska [155]), Południowa Afryka, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Jugosławia i Francja.

Lord Kanclerz otwierając zebranie oświadczył, że rozmowy prowadzone z rządami alianckimi pozwoliły na zwołanie tego zebrania obecnie, bo uzyskano zgodę na utworzenie Komisji i tylko ze Związkiem Radzieckim trwają jeszcze rozmowy celem wyjaśnienia kilku punktów, co jednak nie powinno wpłynąć na dalsze opóźnienie powołania Komisji do życia.

Po tej wstępnej uwadze Lord Kanclerz zaprosił zebranych do wypowiedzenia się i powzięcia formalnej uchwały o utworzeniu Komisji.

W czasie dyskusji przewodniczący podał do wiadomości zebranych propozycję Związku Radzieckiego, by Komisji przewodniczyli kolejno przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chin.

Propozycja ta wywołała ożywioną wymianę zdań i wreszcie postanowiono, by z uwagi na nieobecność na zebraniu przedstawiciela Związku Radzieckiego nie decydować od razu, lecz tymczasowo dokonać — jako aktu kurtuazji wobec gospodarzy — wyboru przedstawiciela Wielkiej Brytanii na przewodniczącego, pozostawiając definitywne załatwienie sprawy przewodnictwa Komisji na okres po jej ukonstytuowaniu się.

Drugą sprawą, która wywołała ożywioną dyskusję, była sprawa tzw. „Komitetu Technicznego".

Projekt organizacji Komisji przewidywał mianowicie utworzenie tego Komitetu obok Komisji. Zadaniem jego miałoby być rozpatrywanie wszelkich zagadnień prawnych związanych z pracą Komisji.

Członkami Komitetu Technicznego mieli być doświadczeni prawnicy, których obowiązkiem byłoby wydawanie opinii w skomplikowanych kwestiach prawa międzynarodowego i karnego na żądanie

---

gadnień, materiały dyskusyjne), poprzedzając je skrótem UNWCC (United Nations War Crimes Commission).

Por. UNWCC Doc. C. 229 z 23. 9. 1946, będący przedrukiem oryginalnego protokołu z 20. 10. 1943.

[155]) *Polskę reprezentowali na zebraniu ambasador Edward Raczyński i prof. Stefan Glaser.*

Komisji, mającej być „fact finding body" (organem zbierającym dowody). Zalecenia Komitetu Technicznego miały być przekazywane rządom alianckim, a więc byłby on „advisory body" (ciałem doradczym).

Wielu członków zebrania uważało, że Komitet Techniczny powinien być włączony do Komisji jako jeden z jej Komitetów fachowych, by nie tworzyć dwóch organizacji pracujących równolegle.

Zebranie uchwaliło rezolucję, wyrażającą nadzieję, że Związek Radziecki weźmie udział w Komisji i uznało ją za utworzoną [156]).

Dnia 26 października 1943 w gmachu Sądów Królewskich w Londynie odbyło się pierwsze zebranie Komisji.

Posiedzenie to uznano za nieoficjalne, gdyż Komisja nie była jeszcze formalnie ukonstytuowana. Udział w tym posiedzeniu wzięły: Australia, Belgia, Chiny, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Holandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Przewodnictwo objął sir Cecil Hurst, wiceprezydent Stałego Trybunału Rozjemczego w Hadze i były doradca prawny Foreign Office.

Zaraz na tym pierwszym posiedzeniu wypłynęła kwestia określenia, co to jest zbrodnia wojenna i jak powinna wyglądać lista takich zbrodni.

Kwestia ta, postawiona na porządku dziennym przez sir Cecila Hursta wywołała ożywioną dyskusję, w której między innymi narodami Czesi i Polacy proponowali interpretację rozszerzającą, powołując się na popełnianie przez Niemców rozlicznych zbrodni, które nie podpadają pod pojęcie zbrodni wojennej w klasycznym znaczeniu tego słowa.

W dyskusji tej ustalono, że zadaniem Komisji powinno być zbieranie *prima facie* dowodów i ustalanie list przestępców wojennych dla użytku praktycznego po zakończeniu wojny.

Omawiane było również zagadnienie właściwości sądów krajowych i międzynarodowych, sankcje, które powinny być stosowane „zgodnie z poczuciem sprawiedliwości i sumienia ludzkości"; dyskutowano nad tym, że należy odróżnić pojęcie „zbrodni wojennej"

---

[156]) *Ze strony Polski delegowany został do Komisji prof. Stefan Glaser, a do „Komitetu Technicznego" Dr Tadeusz Cyprian; gdy zaś później zaniechano zamiaru utworzenia Komitetu Technicznego, Dr Tadeusz Cyprian został zastępcą delegata w Komisji i członkiem Komitetu II, a od października 1944, po wyjeździe prof. Glasera z Londynu, został delegatem.*

od „zbrodni wojny" (War Crime and Crime of War), a wreszcie rozważana była sprawa Komitetu Technicznego.

Zdaniem większości członków Komisji tworzenie dwóch ciał byłoby niecelowe i należałoby zamiast Komitetu Technicznego utworzyć komitet w łonie samej Komisji, który by rozważał zagadnienia prawne i przedkładał je plenum Komisji.

(Na skutek tej dyskusji w styczniu 1944 zrezygnowano z utworzenia Komitetu Technicznego jako osobnego ciała).

Na posiedzeniu tym Komisja wyłoniła podkomitet celem opracowania metody działania [157]). Podkomitet złożył dnia 2 grudnia 1943 sprawozdanie na plenum; sprawozdanie to zostało przyjęte i stało się podstawą pracy Komisji [158]).

Wedle ustalonego wówczas planu pracy Komisja nie zamierzała opracowywać pełnej listy przestępstw wojennych (orientacyjnie wzięto pod uwagę listę ustaloną przez Komitet dla Spraw Odpowiedzialności w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku), lecz przyjęła za zasadę, iż zbrodnią wojenną było każde naruszenie praw i zwyczajów wojny, i wobec tego alianci są uprawnieni postawić pod sąd każdego, kto takiego naruszenia się dopuścił, obojętne, gdzie to naruszenie nastąpiło i gdzie dany przestępca dostał się w ręce państw alianckich. Dalej, wedle przyjętej przez Komisję zasady, było rzeczą aliantów określić sąd, przed którym taki przestępca miałby odpowiadać.

Komisja wezwała wszystkie państwa biorące udział w jej pracach, by utworzyły urzędy narodowe (National Offices) dla spraw zbrodni wojennych, które by stały z Komisją w ścisłym kontakcie. Zadaniem tych urzędów miało być zbieranie materiałów, opracowywanie oskarżeń przeciw przestępcom wojennym i przekazywanie ich Komisji celem zbadania [159]).

II

Dnia 11 stycznia 1944, po kilku posiedzeniach nieformalnych, odbyło się pierwsze posiedzenie formalne Komisji, na którym potwierdzono wybór sir Cecila Hursta na przewodniczącego i powołano do życia Komitet faktów i dowodów (Komitet I) pod przewodnictwem

---

[157]) *por. UNWCC Doc. No. 2. z 26. 10. 1943.*

[158]) *por. UNWCC Doc. No. 2. z 2. 12. 1943.*

[159]) *Urzędy takie zostały utworzone (jednym z pierwszych był urząd polski, utworzony przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rządu polskiego w Londynie.*

gen. de Baera (Belgia), Komitet sankcyj (II) pod przewodnictwem Herberta Pella (Stany Zjednoczone) i Komitet prawny (III) pod przewodnictwem prof. Stefana Glasera (Polska). Poza tym powołano inne komitety o charakterze administracyjnym, jak finansowy, etc. [160]).

Komitet I rozpoczął swą pracę od zorganizowania kontaktu z Urzędami Narodowymi (National Offices), od których miał otrzymywać oskarżenia przestępców wojennych.

Komitet II zajął się opracowaniem zasad, na których miałoby być oparte wydanie przez Niemcy przestępców wojennych.

Komitet III zajął się zdefiniowaniem pojęcia zbrodni wojennej (referenci dr Ečer, Czechy i prof. Preuss, USA), sprawą działania na rozkaz (referenci ci sami), lukami w ustawodawstwach krajowych, o ile idzie o zbrodnie wojenne (referent M. Stavrolupos, Grecja), a wreszcie zagadnieniem odpowiedzialności zbiorowej (referent dr Ečer, Czechy).

Tempo pracy było duże, bo Komisja ukonstytuowała się dnia 18 stycznia, a w końcu lutego wszystkie komitety miały już szereg kwestyj opracowanych [161]).

Na posiedzeniu dnia 21 marca delegat Francji zażądał wpisania na listę przestępców wojennych zbiorowo wszystkich członków Gestapo i SS i internowania ich po zawieszeniu broni, jak również zastosowania zasady zbiorowej odpowiedzialności w stosunku do członków tych organizacji [162]).

Sprawa wywołała ożywioną dyskusję, po której odesłano ją do Komitetu I, po czym na posiedzeniu w dniu 16 maja 1944 uchwalono na wniosek Komitetu II zalecić bezpośrednio po zawieszeniu broni internowanie wszystkich czołowych osobistości wojskowych, cywilnych, gauleiterów, gubernatorów, szefów SS i Gestapo, jak i ich personelu wedle danych dostarczonych przez zainteresowane rządy, a poza tym wszystkich członków Gestapo i SS [163]).

Na posiedzeniu dnia 30 maja 1945 na życzenie Komisji sir Cecil Hurst zgodził się na wysłanie zapytania do rządów alianckich, czy nie uważają za właściwe rozszerzyć działalności Komisji poza ramy przestępstw wojennych *sensu stricto* i objąć nią również zbrodnie popełnione z przyczyn rasowych, politycznych i religijnych.

---

[160]) *por. UNWCC Doc. M. 3 z 4. 1. 1944 oraz Doc. M. 4 z 11. 1. 1944.*

[161]) *por. UNWCC Doc. M. 12 z 7. 3. 1944.*

[162]) *por. UNWCC Doc. M. 13 z 21. 3. 1944.*

[163]) *por. UNWCC Doc. M. 18 z 16. 5. 44 oraz C. 21. z 18. 5. 1944.*

W liście tym, adresowanym do ministra Edena z prośbą o podanie go do wiadomości rządów alianckich, sir Cecil Hurst pisał między innymi:

„...członkowie Komisji chcieliby wiedzieć, czy jest życzeniem rządów Narodów Zjednoczonych by działalność Komisji ograniczała się do dochodzeń w sprawie zbrodni wojennych *sensu stricto*, których ofiarą padli obywatele alianccy.

Technicznie można bez trudności oddzielić od siebie przestępstwa popełnione przez nieprzyjaciela, a będące naruszeniem praw i obyczajów wojny od innych przestępstw, lecz prawdopodobnie ogólnie panuje pogląd, że potrzeba słusznej represji jest równie wielka w obu wypadkach.

Do liczby nieprzyjacielskich zbrodni, które silnie wstrząsnęły sumieniem świata, a jednak nie podpadają ściśle pod pojęcie zbrodni wojennych, należą bez wątpienia okrucieństwa popełnione na terytorium nieprzyjacielskim z przyczyn rasowych, politycznych lub religijnych" [164]).

Wynika z tego, że idzie tu o rodzaj zbrodni określonej później terminem „zbrodnie przeciw ludzkości", których popełnienie nie jest związane z samą wojną, bo mowa tu jest o czynach popełnionych „na terytorium nieprzyjacielskim", a nie „w krajach okupowanych" i nie na „obywatelach alianckich", ale w ogóle na ludziach „z przyczyn rasowych, religijnych lub politycznych".

Komisja miała tu na myśli głównie zbrodnie popełnione na antyfaszystowskich Niemcach i Żydach na terytorium niemieckim przed wojną i w czasie wojny.

Rozszerzanie działalności Komisji na tę dziedzinę zbrodni napotykało na duży opór, zwłaszcza o ile idzie o czas przed 1 września 1939, bo obawiano się, że właściwe zadania Komisji mogą doznać uszczerbku przez rozprószenie uwagi na zagadnienia nie związane ściśle z samą wojną.

Na tym samym posiedzeniu uchwalono powołać do życia Podkomisję dla Spraw Dalekiego Wschodu z siedzibą w Chungkingu i wyposażyć ją w te same atrybucje, jakie przysługiwały Komisji w Londynie.

Dnia 25 lipca 1944 przewodniczący referował na plenum sprawę memorandum złożonego mu przez organizację „Światowy Kongres Żydowski" (Jewish World Congress), proponującą powołanie do ży-

---

[164]) *por. UNWCC Doc. M. 20 z 30. 5. 44. oraz C. 23 (1) z 1. 6. 1944.*

cia w łonie Komisji specjalnego komitetu, który by zajął się sprawą prześladowania Żydów przez Niemców.

Memoriał ten podkreślał, że aczkolwiek prace Komisji dają gwarancję ukarania indywidualnie określonych przestępców, odpowiedzialnych za eksterminację Żydów, to jednak z uwagi na rozmiar tych przestępstw[165]) wyodrębnienie tej sprawy podkreśliłoby należycie jej wagę i miałoby znaczenie nie tylko historyczne, ale również i odstraszające i piętnujące sprawców przez odsłonięcie przed światem przerażających faktów[166]).

W dyskusji delegat Nowej Zelandii zaznaczył, że zagadnienie to nie leży bezpośrednio w kompetencji Komisji i że jego rząd sprzeciwia się wszelkiemu rozszerzaniu zakresu działania Komisji.

Po dyskusji, w której delegat Polski zaznaczył, że Urząd Narodowy polski (National Office) utworzył specjalną sekcję dla badania prześladowania Żydów i że rząd polski wydał w Ameryce na ten temat specjalną książkę pt. „Blood Book" („Krwawa Księga"), Komisja zdecydowała na wniosek ambasadora chińskiego, by przewodniczący przeprowadził rozmowy z pełnomocnikiem Jewish World Congress i zreferował sprawę ponownie.

Na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia 1944 Komitet I przedłożył statystykę przestępców wojennych wpisanych na listy. Wynikało z niej, że na ogólną liczbę 454 wpisanych przestępców Polska zgłosiła 267, a wszystkie inne rządy razem 187[167]).

---

[165]) *Był to okres największego nasilenia „Aktion Hoess", polegającej na eksterminacji blisko pół miliona Żydów węgierskich w komorach gazowych Oświęcimia.*

[166]) *por. UNWCC Doc. M. 25 z 25. 7. 1944.*

[167]) *por. UNWCC Doc. 40 z 1. 8. 1944.*

Dnia 1. 2. 1944 zostało wniesione pierwsze oskarżenie przez urząd narodowy polski; od tego samego czasu wszystkie urzędy narodowe zgłaszały regularnie oskarżenia przeciw przestępcom wojennym, popierając je dowodami nadsyłanymi do Londynu z okupowanych krajów Europy przez organizacje oporu i podziemne kontakty z rządami tych krajów w Londynie.

Praca zbierania dowodów była zorganizowana doskonale mimo wielkich trudności. Kontakt Londynu z krajami okupowanymi był bardzo żywy mimo wielkich ofiar w ludziach, jakie pociągał za sobą. Tak np. z Polski zebrano około 15.000 nazwisk przestępców wojennych, ale dostarczanie dowodów ich działalności było bardzo trudne,

Wpisywanie przestępców na listy, prowadzone przez Komitet I było wówczas jednym z głównych zadań Komisji i przewodniczący tego Komitetu, gen. de Baer, dążył do bardzo skrupulatnego badania *prima facie* dowodów winy oskarżonych. Wymagania Komisji co do siły dowodowej tych danych zmieniały się w miarę zmieniających się stosunków. W czasie gdy cała Europa była okupowana i zebranie dowodów było bardzo trudne, wymagania były stosunkowo małe; gdy Niemcy zostały pokonane, wymagania znacznie wzrosły, bo rządy alianckie mogły już swobodnie działać na swych terytoriach.

W każdym razie praca ta dała pokaźne rezultaty w postaci kilkudziesięciu obszernych list przestępców wojennych, obejmujących dziesiątki tysięcy nazwisk wraz z krótkim opisem zarzucanych im czynów i danymi personalnymi.

Na posiedzeniu dnia 29 sierpnia 1944 Komisja przyjęła projekt konwencji ekstradycyjnej przedłożony przez Komitet II i uchwaliła przesłać go jako zalecenie rządom.

Projekt tej konwencji opracowany został przez ministrów sprawiedliwości pięciu państw alianckich, a mianowicie Belgii, Holandii, Luksemburga, Norwegii i Polski, przeszedł przez dyskusję w Komitecie II (Komitet sankcyj) i wreszcie został przyjęty przez plenum Komisji celem zalecenia go poszczególnym rządom z propozycją

---

a Komisja wymagała dość szczegółowego uprawdopodobnienia popełnienia przestępstwa, zanim danego przestępcę uznała za zbrodniarza wojennego.

Mimo to aż do chwili uwolnienia Francji spod okupacji Polska była na pierwszym miejscu, o ile idzie o liczbę wniesionych oskarżeń. Dopiero uwolnienie Francji spowodowało ogromny napływ zgłoszeń z całego jej terenu. Rząd francuski ustanowił w każdym sądzie specjalnego sędziego, którego zadaniem było zbierać i przesyłać do Paryża materiały dotyczące popełniania zbrodni wojennych, toteż w krótkim czasie Francja miała więcej zgłoszeń niż wszystkie inne państwa razem.

Uwolnienie Polski spod okupacji niemieckiej nie miało wpływu na dostarczanie materiału do Londynu, bo trudności organizacyjne sądownictwa w kraju, mała liczba sędziów i słaby kontakt z zagranicą pracę tę uniemożliwiły. Ponadto wszelkie zgromadzone w kraju dowody zaginęły w czasie powstania warszawskiego, tak że dopiero rok 1946/47 przyniósł znaczne ożywienie w dziedzinie składania oskarżeń polskich.

zwołania konferencji dyplomatycznej i zawarcia odpowiedniej konwencji.

Konwencja ta przewidywała wydawanie sobie wzajemnie celem osądzenia lub wykonania wyroku osób oskarżonych lub skazanych za:

a) zbrodnie wojenne,
b) naruszenie praw i obyczajów wojny,
c) udzielanie pomocy lub ułatwień nieprzyjacielowi,
d) przestępstwa popełnione w zamiarze ułatwienia akcji nieprzyjaciela,
e) przestępstwa popełnione dzięki władzy lub sposobności wynikającej ze stanu wojny, zbrojnych działań wojennych lub okupacji kraju przez nieprzyjaciela [168]).

Zarzut, że przestępstwo popełnione zostało z przyczyn politycznych, nie ma wpływu na ekstradycję przestępcy. Żądania ekstradycyjne należy kierować drogą dyplomatyczną.

Każde państwo może odmówić wydania swego obywatela lub byłego swego obywatela bądź też osoby, która podlega jego własnej jurysdykcji z uwagi na popełniony czyn.

W razie zbiegu kilku żądań ekstradycyjnych decyduje najwyższy ustawowo przewidziany za dane przestępstwo wymiar kary, a następnie pierwszeństwo żądania w czasie [169]).

III

W jesieni 1944 Komisja zajmowała się projektami międzynarodowego trybunału karnego. Opracowane zostały dwa projekty — jeden szczegółowo artykułowany, w formie wykończonej, proponujący powołanie do życia Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego, równolegle do istniejącego Stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze, drugi, opracowany szkicowo, w postaci tez, proponujący utworzenie na okres przejściowy po wojnie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego [170]).

---

[168]) *Stany faktyczne projektu tej konwencji podobne są do stanów faktycznych z polskiego dekretu z 31. 8. 1944 (Dz. U. R. P. nr. 69, poz. 377).*

[169]) *por. UNWCC Doc. M. 29 z 28. 8. 1944, Doc. C. 27 z 25. 7. 1944 oraz Doc. C. 47 z 4. 9. 1944.*

[170]) *Szczegółowe omówienie projektów organizacji Międzynarodowego Trybunału dajemy w Rozdziale V; tu streszczamy tylko naj-*

Pierwszy projekt był wynikiem długotrwałych obrad Komitetu II (Komitet sankcyj) pod przewodnictwem delegata amerykańskiego Herberta Pella (por. Rozdz. V).

Projekt ten przewidywał „Trybunał Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych" (United Nations War Crimes Court); właściwość jego obejmowała osoby, które popełniły przestępstwo przeciw prawom i zwyczajom wojny (art. 1). Widać już z tego ograniczenia, że autorzy starali się niejako zaopatrzyć sankcjami karnymi konwencje haskie.

W odróżnieniu jednak od czysto międzynarodowych instytucji haskich trybunał ten pomyślany był jako „Trybunał Zjednoczonych Narodów", władny karać przestępców należących do „państw nieprzyjacielskich".

Sędziowie mieli być wybierani spośród terna przedstawionego przez każde państwo alianckie; ilość ich miała być określona przez konferencję dyplomatycznych przedstawicieli państw alianckich, którzy dokonywali wyboru. Sędziowie niewybrani mieli stanowić rezerwę.

Trybunał ten sam sobie uchwalałby procedurę i dzielił się na komplety sądzące.

Oskarżenie spoczywałoby każdorazowo w rękach państwa, którego prawa były naruszone, ale poza tym miał być ustanowiony stały prokurator, którego zadaniem byłoby obejmowanie oskarżeń tam, gdzie zainteresowane państwo będzie wolało powierzyć sprawę stałemu prokuratorowi niż samo oskarżać.

Statut Trybunału określał jego uprawnienia w zakresie wzywania świadków i zbierania dowodów jak również prawa oskarżonego i obrony. Dalej statut wymieniał zasady prawne mające zastosowanie przed Trybunałem. Zasady te były następujące:

a) Traktaty międzynarodowe i konwencje deklaratoryjne dotyczące praw wojny, a zwłaszcza traktaty i konwencje dotyczące prawa wojny, zawarte między zainteresowanymi państwami,

b) Międzynarodowe zwyczaje dotyczące wojny, przyjęte w drodze ogólnej praktyki jako prawo,

c) Zasady prawa narodów, wywodzące się ze zwyczajów ustalonych między cywilizowanymi narodami, z praw ludzkości i z nakazów sumienia publicznego,

---

ważniejsze zasady organizacyjne, by utrzymać ciągłość historii prac Komisji.

d) Zasady prawa karnego powszechnie przyjęte przez cywilizowane narody,

e) Decyzje sądowe jako środki pomocnicze dla określenia zasad prawa wojny oraz opinie uczonych teoretyków.

Decyzje Trybunału zapadać miały większością głosów w kompletach z pięciu sędziów, wyroki mogły opiewać na karę śmierci lub kary łagodniejsze, a o ich wykonaniu decydował Trybunał.

Z chwilą gdy wszystkie osoby oskarżone o popełnienie zbrodni wojennych zostałyby osądzone, Trybunał miał ulec likwidacji, bo nie miałby czym się zajmować [171]).

Ten ostatni przepis oparty był na haśle „never war again" (już nie będzie więcej wojen) i oczywiście nie było w statucie postanowienia, że po następnej wojnie Trybunał znowu zostanie zwołany.

Drugi projekt, opracowany przez specjalny subkomitet, dotyczył Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Projekt ten wychodzi w swych tezach (jak to już wspomniano, projekt opracowany został w postaci tez) z założenia, że zgodnie z deklaracją moskiewską przestępcy wojenni zostaną odesłani do krajów, gdzie popełnili przestępstwa, z wyjątkiem „głównych przestępców wojennych".

Projekt zaleca wprawdzie w zasadzie powołanie międzynarodowego trybunału, o którym była mowa poprzednio, ale ponieważ utworzenie jego mogłoby ulec zwłoce z uwagi na konieczność rokowań dyplomatycznych, Komisja proponuje powołanie tymczasowych mieszanych trybunałów wojskowych dla sądzenia przestępców wojennych i uważa, że w kompetencji głównodowodzącego wojsk alianckich powinno leżeć powołanie takich trybunałów wojskowych jak i nadanie im statutu i procedury.

Mieszane trybunały wojskowe tego typu byłyby zdaniem Komisji najlepszym sądem tymczasowym, zanim powstanie poprzednio opisany Trybunał międzynarodowy i Komisja zaleca reprezentowanym w niej rządom zwrócenie się do naczelnego dowódcy wojsk alianckich o utworzenie takiego sądu lub sądów.

Trybunał ten władny byłby wedle zaleceń Komisji sądzić przestępców wojennych, o ile zainteresowane państwo alianckie tego zażąda w odniesieniu do danego przestępcy, wyda go w ręce władzy zwołującej trybunał i dostarczy dostatecznych do rozprawy dowodów oraz weźmie udział w przygotowaniu oskarżenia i sprawy;

---

[171]) *por. UNWCC Doc. C. 50 (1) 30. 9. 1944 oraz Doc. C. 49 z 22. 9. 1944.*

wreszcie było tam zastrzeżenie, że trybunał ten nie będzie orzekał na terytorium żadnego ze Zjednoczonych Narodów.

Projekt ograniczał właściwość takich trybunałów do przestępstw wojennych *sensu stricto*, a więc do naruszenia praw i zwyczajów wojennych [172]).

Na tle obu tych projektów rozegrała się na terenie tak komitetów, jak i plenum Komisji walka między zwolennikami trybunału „cywilnego" i trybunału wojskowego [173]).

Państwa kontynentalne usilnie obstawały przy pierwszym, podczas gdy Stany Zjednoczone forsowały drugi projekt. Francja i Polska broniły energicznie zasady trybunału zwołanego w sposób dyplomatyczny, z przedstawicielami wszystkich państw alianckich (ten moment wysuwała zwłaszcza Polska) wśród sędziów. Polska podkreślała, że najwięcej poniosła ofiar i ma największe moralne prawo do zasiadania w takim trybunale, a jeżeli będzie on typu wojskowego, to nie ma żadnej gwarancji, że naczelny wódz aliancki uwzględni przedstawicieli mniejszych państw, a zwłaszcza Polski w sposób wystarczający.

Amerykanie bronili swego projektu głównie argumentem, że zanim zostanie ustanowiony międzynarodowy Trybunał w drodze dyplomatycznej, upłynie tyle czasu, iż zwłoka może spowodować uniknięcie odpowiedzialności przez głównych przestępców wojennych, podobnie jak to się stało po roku 1918. Dlatego wzywali do przyjęcia zasady trybunału wojskowego, który może być zwołany niemal z dnia na dzień przez głównodowodzącego, a dla uspokojenia obaw Polski i innych krajów kontynentu zapewniali, że zostaną powołani do tego trybunału sędziowie należący do narodów zainteresowanych.

Po bardzo ożywionej dyskusji przyjęte zostało zalecenie utworzenia w przyszłości międzynarodowego trybunału z jednoczesnym zaleceniem rządom reprezentowanym w Komisji, by zwróciły się do głównódowodzącego alianckiego o utworzenie „tymczasem" trybunału wojskowego [174]).

---

[172]) *por. UNWCC Doc. C. 46 z 3. 8. 1944, C. 51 z 22. 9. 1944, C. 52 (1) z 26. 9. 1944.*

[173]) *por. UNWCC Doc. M. 30 z 5. 9. 1944, M. 31 z 12. 9. 1944, M. 32 z 19. 9. 1944, M. 33 z 26. 9. 1944 i M. 34 z 3. 10. 1944.*

[174]) *por. UNWCC Doc. M. 31 z 12. 9. 1944 oraz Doc. C. 58. 59 i 60 z 6. 10. 1944.*

Ponadto Komisja uchwaliła dodatkowe uwagi do tego zalecenia. Uwagi te wysuwały myśl powoływania do składu trybunału przedstawicieli państw, które były w danej sprawie zainteresowane, oraz pozostawienie oskarżenia w rękach zainteresowanego państwa.

Równocześnie z tym zaleceniem Komisja zajęła się sprawą działania na rozkaz i zdecydowała, że nie należy precyzować jej w sposób definitywny, pozostawiając ocenie sądu, czy w danym wypadku oskarżony może słusznie powołać się na to, że działał na rozkaz. Jednocześnie jednak Komisja jednomyślnie uznała, iż powołanie się na działanie na rozkaz w zasadzie nie może czynić działania bezkarnym.

Tak więc amerykański punkt widzenia, poparty przez Wielką Brytanię i wiele innych państw zwyciężył. Przyczynił się do tego system głosowania, bo gdy wiele państw godziło się w zasadzie na trybunał wojskowy, ale zgłaszało zastrzeżenia co do gwarancji, że będzie on miał charakter międzynarodowy (zwłaszcza Czechosłowacja i Polska), przewodniczący zarządził głosowanie najpierw nad projektem, a potem nad tym, czy do tego zalecenia generalnego należy dodać zalecenia szczególnie w postaci zastrzeżeń podnoszonych przez poszczególne państwa [175]).

IV

Jesień 1944 była okresem najbardziej ożywionej pracy Komisji. Wojna zwolna dobiegała końca, choć na Londyn padały gęsto pociski rakietowe V_1 i V_2, a walki we Francji były ciężkie i krwawe.

Tymczasem w Komisji zaczęły się debaty nad sprawą „głównych przestępców wojennych", zwanych na terenie Komisji „arch-criminals".

Dotychczas przeważał w Komisji pogląd, że wobec brzmienia deklaracji moskiewskiej, iż sprawą tą zajmą się mocarstwa alianckie,

---

[175]) *Okazało się jednak później, że tego ostatniego zalecenia wielkie mocarstwa nie uwzględniły i w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze nie zasiadł żaden przedstawiciel „mniejszych" państw, nawet najbardziej pokrzywdzonych, ani też nie został dopuszczony do bezpośredniego oskarżania. (Co prawda, trybunały wojskowe objęte zaleceniem nie miały sądzić „głównych" przestępców wojskowych).*

Por. UNWCC Doc. M. 32 z 19. 9. 1944.

które ukarzą głównych przestępców wojennych na zasadzie osobnej decyzji, Komisja nie powinna zajmować się w ogóle ich osobami, bo nie zostaną oni wydani sądom krajowym, ani też stawieni przed zwyczajny Trybunał wojskowy armii okupacyjnych.

Wprawdzie przedstawiciele Czechosłowacji i Polski co pewien czas przypominali tę sprawę, ale Komisja przechodziła nad nią do porządku dziennego, uważając, że nie należy wchodzić w kompetencje zastrzeżone dla decyzji politycznej mocarstw.

Wreszcie dnia 26 września 1944 doszło do dyskusji nad sprawą głównych przestępców wojennych i delegat polski zgłosił wniosek, by na liście przestępców wojennych umieścić Hitlera, bo nikt w świecie nie mógłby zaprotestować przeciw umieszczeniu go na liście, a sam fakt umieszczenia jeszcze nie przesądza kwestii sądzenia go przez taki lub inny sąd lub też ukarania w drodze decyzji politycznej.

Wniosek ten został poparty przez delegata Holandii i wywołał żywą dyskusję, w czasie której Komisja uchwaliła, by wpisać na listę przestępców wojennych cały rząd niemiecki, sztab główny i najważniejsze osoby z partii hitlerowskiej, Gestapo i SS, nie czekając na inicjatywę poszczególnych rządów, działających w myśl deklaracji moskiewskiej [176]).

Dyskusja przeprowadzona tego dnia (rozpoczęta stwierdzeniem, że Polska uzyskała wpis na listę przestępców wojennych Hansa Franka, będącego jednym z „arch-criminals") ma pewne znaczenie, bo zapoczątkowała umieszczenie na liście członków rządu niemieckiego i sztabu, co do których wprawdzie wszyscy zgadzali się, że są to główni przestępcy wojenni i winni być ukarani, ale wielu klasycznych prawników chętnie widziało zastrzeżenie ukarania ich w drodze decyzji politycznej, bo to nie wymagało kategorycznego odejścia od zasady działania w ramach konwencji haskiej.

Oddalanie się Komisji od tych ciasnych ram było jednak widoczne i zaznaczało się z każdym dniem. Poważni prawnicy wchodzący w jej skład, nawet jeżeli z racji swego dotychczasowego zapatrywania hołdowali raczej „klasycznym" zasadom prawnym, widzieli, że to, co się dzieje w czasie wojny, rozsadza wszelkie ramy konwencyj i umów oraz dotychczasowych praw i zwyczajów wojny i aczkolwiek dawali się dość długo przekonywać, ustępowali coraz łatwiej.

---

[176]) *por. UNWCC Doc. M. 33 z 26. 9. 1944.*

Jednym z głównych „nowatorów" był delegat czeski, któremu sekundowali delegaci jugosłowiański i polski[177]). Ci trzej delegaci znajdowali często poparcie w krajach kontynentalnych, czasem w krajach zamorskich (Indie), a niejednokrotnie i u Anglosasów, tak że nie można było mówić o podziale Komisji na klasycznych prawników i „nowatorów". Większość tworzyła się od wypadku do wypadku i linia podziału biegła bardzo różnie.

W tym samym czasie wypłynęła sprawa rozszerzenia działalności Komisji na „zbrodnię przeciw pokojowi", jak to przestępstwo nazwał później wyrok norymberski. Komitet III (prawny) jeszcze w czerwcu 1944 opracował rezolucję dotyczącą „przestępstw popełnionych w zamiarze przygotowania lub wszczęcia wojny, bez względu na to, na jakim terytorium przestępstwa te zostały popełnione". Komitet uważał, że dochodzenie tych przestępstw leży w zakresie kompetencji Komisji. Komisja odesłała wówczas rezolucję z powrotem do Komitetu celem zbadania, czy przestępstwa określone w rezolucji mogą być uważane za przestępstwa wojenne i czy wobec tego mogą znaleźć się w kompetencji Komisji.

Dnia 27 września 1944 Komitet III przedłożył dwie rezolucje; jedną większości, stwierdzającą, że przygotowanie i wszczęcie wojny agresywnej nie jest zbrodnią wojenną i że wobec tego nie może być objęte działalnością Komisji, ale z uwagi na ciężar gatunkowy tych przestępstw (za które Komitet uważał przygotowanie i wszczęcie wojny agresywnej) powinno być potępione decyzją polityczną w traktacie pokojowym i należałoby wprowadzić w przyszłości odpowiednie zakazy do prawa międzynarodowego.

Rezolucja ta miała następującą treść:

a) Czyny popełnione przez osoby fizyczne jedynie celem przygotowania i wszczęcia wojny agresyjnej, a nie dające się podciągnąć pod ustęp b) nie są „zbrodniami wojennymi" *lege lata.*

b) Czyny popełnione przed wybuchem wojny, które zalecają lub przygotowują popełnienie „zbrodni wojennych" po wybuchu wojny, jak np. instrukcje wydane przed wojną, by nie brać jeńców, które to instrukcje spowodowały w następstwie od-

---

[177]) *Delegat czeski, dr Ečer był jednym z najbardziej aktywnych członków Komisji; w oparciu o doskonale przez rząd czeski zorganizowane biuro, składające się z prawników specjalistów, był głównym mówcą opozycji przeciw zamykaniu działalności Komisji w ciasnych ramach wytyczonych jej na samym początku.*

mowę brania jeńców po wybuchu wojny, są zbrodniami wojennymi.

c) Jednakowoż działania określone w ust. 1), a zwłaszcza działania skierowane na naruszenie zasad prawa narodów i międzynarodowej dobrej wiary, popełnione przez kierownicze osoby państw osi i jej satelitów w związku z przygotowaniem i wszczęciem tej wojny, są tak poważnej natury, że powinny być w formalny sposób potępione w traktatach pokojowych.

d) Jest rzeczą pożądaną, by w przyszłości przewidziane zostały sankcje karne za tak ciężkie zbrodnie przeciw prawu międzynarodowemu [178]).

Druga rezolucja mniejszości, uzasadniona przez delegata czeskiego, odrzucała ten pogląd i powołując się na protokół genewski i pakt Kellogga domagała się, by uznać, że przygotowanie i wszczęcie wojny agresyjnej jest przestępstwem kryminalnym, a nie aktem politycznym, oraz by winni tych działań szefowie rządów i ich rządy zostały pociągnięte do odpowiedzialności przed sądem jako *hostes humani generis*.

Wnioskodawcy uważali, że Komisja jest właściwa do objęcia swoją działalnością tych spraw i że gdyby były co do tego jakieś wątpliwości, należy zwrócić się do Zjednoczonych Narodów o rozszerzenie kompetencji Komisji.

Rezolucja mniejszości proponowała, by uznać za zbrodnie wojenne:

a) prowadzenie wojny agresyjnej i wszelkie akty agresji (z powołaniem się na deklarację marszałka Stalina z dnia 6 listopada 1943),

b) zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu zgodnie z listą ustaloną w swoim czasie,

c) wszelkie zbrodnie popełnione bądź w krajach Osi, bądź poza ich granicami, a zmierzające do eksterminacji rasy, narodu lub partii politycznych, o których jest mowa w Deklaracji Zjednoczonych Narodów z 17 grudnia 1942.

W związku z tym rezolucja domagała się ujęcia i wydania zbrodniarzy wojennych i „quislingów" bez względu na to, gdzie w danej chwili się znajdują.

Poza tym rezolucja proponowała używanie we wszystkich dokumentach Narodów Zjednoczonych określenia „zbrodnie wojenne"

---

[178]) *por. UNWCC Doc. C. 55 z 27. 9. 1944.*

sensu largo, a mianowicie objęcia nimi przestępstw połączonych z przygotowaniem, prowadzeniem i popieraniem drugiej wojny światowej, mającej na celu zdobycie panowania nad światem przez państwa osi.

Sprawozdawca, delegat czeski, przypomniał, że rezolucja ta została uchwalona dnia 12 listopada 1943 na posiedzeniu London International Assembly, a więc ma za sobą opinię grona poważnych prawników [179]).

Do poglądu mniejszości, nad którym wywiązała się obszerna dyskusja na posiedzeniu Komisji dnia 10 października 1944, przyłączył się gorąco delegat Australii, lord Wright, podnosząc, że nie można zasklepiać się w wąskim kręgu pojęć przekazywanych przez tradycję, bo wówczas nie byłoby postępu w prawie. Lord Wright powołał się na system prawa angielskiego, które rozwija się stale, zasilając się nowymi pojęciami, w miarę, jak życie ich dostarcza.

W dyskusji rozpoczętej przez lorda Wrighta wzięli udział niemal wszyscy członkowie Komisji i każdy z nich obszernie uzasadniał swój punkt widzenia [179a]).

Ci członkowie Komisji, którzy mieli zastrzeżenia co do uznania „zbrodni przeciw pokojowi" za „zbrodnię wojenną" *sensu largo*, wychodzili z założenia, że nie ma ani w ustawodawstwach krajowych, ani w prawie międzynarodowym przewidzianego tego rodzaju przestępstwa i że wobec tego nie można decyzją Komisji przesądzać o karaniu tego bez wątpienia przestępczego działania w drodze postępowania sądowego.

Natomiast ukaranie w drodze decyzji politycznej nie przedstawia żadnych trudności i są już w tej dziedzinie precedensy w rodzaju sprawy Napoleona.

Poglądy tej grupy sformułował delegat holenderski, który oświadczył, że jego zdaniem:

a) Wojna totalna nie jest zbrodnią sama w sobie, lecz jest kompleksem zbrodni wojennych powszechnie jako takie uznanych.

---

[179]) *Na posiedzeniu Komisji wyłonionej przez L. I. A., o którym mowa, projekt rezolucji referował gen. de Baer (przewodniczący Komitetu I. UNWCC), udział zaś brały: Belgia, Czechosłowacja, Francja, Norwegia, Polska i Wielka Brytania; rezolucja uchwalona została jednogłośnie. Plenum L. I. A. przyjęło tę rezolucję dnia 23 sierpnia 1944 r.*

[179a]) *por. UNWCC Doc. M. 35 z 10. 10. 1944.*

b) Wojna agresyjna jest rzeczą odrażającą i nielegalną, ale niestety nie została dotychczas uznana za czyn karalny przez prawo międzynarodowe.

c) Wojna agresyjna powinna być uznana za zbrodnię i zadaniem Komisji jest zwrócić uwagę Narodów Zjednoczonych na konieczność takiego uznania.

d) Powinno to nastąpić w drodze międzynarodowej konwencji, która jednak nie może ograniczyć się do uznania wojny agresyjnej za zbrodnie, lecz musi ustalić również sankcje karne za jej wszczęcie.

e) Dopóki to nie nastąpi, Komisja nie powinna decydować o tym zagadnieniu [180]).

Delegaci jugosłowiański i polski przyłączyli się do wniosku mniejszości, opowiadając się po stronie delegata Czechosłowacji i Australii, aż wreszcie gorąca dyskusja na ten temat doprowadziła do podziału Komisji na dwa obozy. Wówczas na wniosek przewodniczącego uchwalono przesłać państwom reprezentowanym w Komisji memorandum, zapraszające je do wypowiedzenia się w tej sprawie i oceny, czy ich zdaniem zagadnienie to leży w zakresie kompetencji Komisji. Decyzja ta wywołana została obawą o przegłosowanie sprawy mechaniczną większością głosów bez wysłuchania opinii rządów, które miały prawo do tego, by być konsultowane w sprawie tak zasadniczego znaczenia.

Dyskusję odroczono na sześć tygodni, by dać rządom możność wypowiedzenia się; Komisja chciała umożliwić je przed swoją decyzją także i dlatego, że zakres jej działania został bardzo ściśle sprecyzowany w okresie jej tworzenia, a ponieważ zagadnienie to miało aspekt wybitnie polityczny, przewodniczący Komisji obawiał się, by nie był narażony na szwank prestiż Komisji, gdyby już po powzięciu przez nią decyzji zainteresowane rządy oświadczyły, że Komisja przekroczyła ramy swych upoważnień.

Te momenty przesądziły o odroczeniu dyskusji i przerzuceniu zagadnienia (kompetencji Komisji, nie *meritum)* na czynniki polityczne.

Dalszym zagadnieniem rozważanym przez Komisję w tym czasie była sprawa „quislingów". W sprawie tej Komisja doszła do następujących wniosków:

1) Należy odróżnić „politycznych quislingów" i tych, którzy jako

---

[180]) *por. UNWCC Doc. M. 36 z 17. 10. 1944.*

sprawcy lub pomocnicy brali udział w popełnianiu zbrodni wojennych.

2) Rząd każdego z Narodów Zjednoczonych powinien mieć prawo zażądać pomocy Komisji celem ujęcia i wydania każdego politycznego „quislinga", jeżeli zamierza postawić go przed sąd.
3) Osoba, która brała udział w popełnianiu zbrodni wojennych, powinna być uważana za znajdującą się w kompetencji Komisji, nawet gdyby się okazało, że jest ona obywatelem jednego z Narodów Zjednoczonych.

Za „politycznego quislinga" Komisja uważała tych ludzi, których dane państwo zamierza stawić przed sąd za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, którego dana osoba była obywatelem, lub za współpracę z nieprzyjacielem.

Za „zwyczajnego quislinga" Komisja uważała człowieka, który popełnił zwyczajne zbrodnie wojenne, działając najczęściej w porozumieniu z okupantem jako członek mniejszości narodowej lub kolaborując z nieprzyjacielem w jakiejkolwiek formie.

Tych pierwszych należało zdaniem Komisji traktować osobno, umożliwiając zainteresowanym państwom żądanie ich wydania od państwa, na którego terytorium znaleźli schronienie. Tych drugich Komisja uważała za pospolitych przestępców wojennych.

Do tych rezolucyj Komisja dodała ogólną uwagę, że sprawa „quislingów", którzy znaleźli się w rękach zainteresowanych państw, jest sprawą wewnętrzną tych państw i wobec tego rezolucje Komisji mają praktyczne znaczenie li tylko w zakresie ekstradycji [181]).

Sprawa uznania Gestapo i SS za organizacje przestępcze była na wokandzie Komisji od dawna, bo już w marcu 1944 Francja zgłosiła żądanie internowania członków tych organizacji natychmiast po zakończeniu wojny, a potem rozszerzyła żądanie w tym kierunku, by organizacje te uznać w ogóle za zbrodnicze jako „associations des malfaiteurs" wedle prawa francuskiego.

Sprawa została przekazana Komitetowi III do rozważenia w grudniu 1944, a to wobec oporu ze strony wielu członków Komisji, którzy nie chcieli zgodzić się na uznanie za przestępcze całych organizacji z tym skutkiem, że wynikłyby z tego konsekwencje karne dla członków tych organizacji niezależnie od ich indywidualnie stwierdzonej winy [182]).

---

[181]) *por. UNWCC Doc. C. 61 (1) z 6. 9. 1944.*

[182]) *por. UNWCC Doc. M. 43 z 20. 12. 1944.*

V

W styczniu 1945 ustąpił ze swego stanowiska sir Cecil Hurst, przewodniczący Komisji, i przewodnictwo po nim objął lord Wright, przedstawiciel Australii w Komisji.

W swoim przemówieniu wstępnym lord Wright podkreślił, że Komisja jest niezależnym ciałem międzynarodowym, którego zadaniem jest baczyć, by przestępcy wojenni nie uszli kary. Zaznaczył on, że obowiązkiem Komisji jest utrzymywać ścisły kontakt z tymi organami, które mają podobne zadania, a zwłaszcza z Rosyjską Komisją Państwową, której prace zmierzają do tego samego celu, aczkolwiek ograniczone są do terytorium jednego państwa.

Podkreślił on wreszcie, że należy zadania Komisji pojmować szeroko, nie zasklepiać się w tradycyjnych pojęciach prawnych i pamiętać, że do zadań Komisji należy również tworzenie nowych pojęć prawnych.

Rezygnacja sir Cecila Hursta, przyspieszona jego złym stanem zdrowia, miała tło ideologiczne i była jednym z etapów walki Komisji o prawo objęcia swoją kompetencją zagadnień wychodzących poza ciasne ramy „naruszenia praw i obyczajów wojny", jakie jej początkowo zakreślono.

Działalność Komisji nie mogła się w tych ramach zmieścić i było rzeczą oczywistą, że albo Komisja wyjdzie poza te ramy, albo zacznie zwolna zamierać wobec niemożności podążenia za wydarzeniami i zmianą pojęć w dziedzinie politycznej i prawnej.

Przebieg tej walki obfitował w momenty groźne dla istnienia i żywotności Komisji, ale z walki wyszła ona wzmocniona, bo zerwała krępujące ją więzy kompetencyjne i przystąpiła do rozważania nowych zagadnień, wnosząc nowe wartości w dziedzinę międzynarodowego prawa karnego [182a]).

Początkowa jej działalność jako „fact finding body" zwolna ustępowała na drugi plan w miarę postępów ofensywy aliantów na kontynencie i przenoszenia się punktu ciężkości na dochodzenia i „ustalanie faktów" na wyzwalające się jeden po drugim kraje alianckie.

Komisja miała do wyboru: albo wegetować bezużytecznie i przeżuwać stary materiał faktyczny, albo zająć się głównie prawną stroną zagadnienia przestępstw wojennych, formułując nowe pojęcia prawne [183]).

[182a]) *por. Cz. II. Rozdz. III.*

[183]) *Ta zmiana zainteresowań nie przeszkodziła w intensywnej*

W dążeniu do rozszerzenia działalności Komisji jeszcze sir Cecil Hurst w sierpniu 1944 próbował nawiązać rozmowy ze Związkiem Radzieckim, by uzyskać jego wstąpienie do Komisji. Rozmowy te prowadzono nieoficjalnie w Londynie. Rząd Radziecki poinformował nieoficjalnie, że gotów jest wziąć udział w pracach Komisji pod warunkiem, iż zostaną do niej dopuszczeni przedstawiciele republik Ukraińskiej, Białoruskiej, Mołdawskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej, jako pełnoprawni członkowie, ponieważ prawa tych republik nie są mniejsze niż prawa dominiów brytyjskich, a ponadto republiki te padły ofiarą agresji ze strony państw osi i są one wobec tego tym bardziej uprawnione do brania udziału w obradach Komisji.

Warunek ten nie był nowy, bo już przy organizowaniu Komisji został wysunięty przez Związek Radziecki, ale wówczas pertraktacje rozbiły się o opór państw, które uważały, że Litwa, Łotwa i Estonia są uważane jeszcze *de iure* za niezawisłe państwa, a nie za republiki wchodzące w skład Związku Radzieckiego, i dlatego nie mogą być w Komisji reprezentowane inaczej, jak tylko jako niezawisłe państwa, mające zresztą swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w niektórych państwach Zachodu.

Motyw ten, a mianowicie fakt, iż odmówiono dopuszczenia tych republik jako republik Związku Radzieckiego spowodował tak wówczas jak i w dalszym okresie prac Komisji pozostanie Związku Radzieckiego poza Komisją [183a]).

W okresie przygotowań do konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco, na której potem założono O. N. Z., Komisja zastanawiała się nad możliwością wzięcia udziału w obradach tej konferencji, by reprezentować tam sprawę sprawiedliwości międzynarodowej i baczyć, aby przestępstwa wojenne nie poszły w zapomnienie.

Ogólnoamerykańska konferencja w Mexico City, obradująca w czasie między 21. 2. a 8. 3. 1945, postanowiła przygotować projekt międzynarodowej umowy w sprawie przestępców wojennych, a ogólnoamerykański komitet prawny obradujący w Rio de Janeiro

---

pracy przy układaniu nowych list przestępców wojennych, gdy uwolnione spod okupacji kraje zaczęły obficie dostarczać oskarżeń i dowodów; sama Polska w roku 1947 wniosła kilka tysięcy oskarżeń opracowanych przez delegata polskiego (od początku roku 1947 jest nim płk. Dr Marian Muszkat).

[183a]) *por. Memorandum* Dr B. E. Ečera, *UNWCC, C. 76 z 8. 2. 1945.*

opracował dla tej konferencji plan procedury ekstradycyjnej i definicję zbrodni wojennej.

Jako przestępców wojennych postanowiono w Mexico City uważać „przywódców państw osi oraz ich pomocników, którzy spowodowali popełnienie, bądź sami popełnili odrażające zbrodnie, naruszające:

a) prawa wojny,
b) obowiązujące traktaty,
c) zasady prawa międzynarodowego,
d) kodeksy karne cywilizowanych narodów,
e) zasady cywilizowanego życia.

Piąty punkt (e) obejmował więc przestępstwa, które można by nazwać przestępstwami przeciw ludzkości, mimo niezbyt szczęśliwego ich określenia. Pod ten punkt podciągnięto między innymi eksterminację Żydów.

Przyjęcie tych wytycznych w Mexico City miało poprzedzać ich wniesienie na obrady w czasie konferencji w San Francisco [184]).

Po wyjaśnieniach delegata chińskiego, który właśnie wrócił wówczas z konferencji w Dumbarton Oaks, Komisja zdecydowała nie zgłaszać swego udziału w San Franisco, ponieważ w programie konferencji nie było mowy o sprawie karania za przestępstwa wojenne, a miano tylko rozważać sposób zapobieżenia wojnom w przyszłości. Komisja mogłaby więc spotkać się z niedopuszczeniem jej do udziału w konferencji, nawet gdyby udział ten miał ograniczyć się do złożenia odpowiedniego memorandum [185]).

W kwietniu 1945 Komisja powróciła do tematu wielokrotnych dyskusji, tj. do sprawy odpowiedzialności zbiorowej, jak to wówczas nazywano, a mianowicie do poruszonej przez delegata francuskiego i czeskiego sprawy uznania za przestępstwo przynależności do Gestapo i SS.

Na posiedzeniu dnia 24 kwietnia 1945 delegat francuski uzasadniając swój wniosek powiedział:

> „Nie można zaprzeczyć, że nowa forma zbrodni, znana pod nazwą zbrodni wojennej, stała się tak powszechna, iż ustała wszelka możliwość porównywania jej z pospolitymi zbrodniami popełnionymi we wszystkich krajach.
>
> Zasada, że człowiek może być pociągnięty do odpowiedzial-

[184]) *por. Daily Herald (Londyn) z 1 marca 1945 oraz UNWCC Doc. C. 95 z 25. 4. 1945.*

[185]) *por. UNWCC Doc. M. 52 z 14. 3. 1945 i Doc. C. 81 z 5. 3. 1945.*

ności jedynie za zbrodnie przez siebie popełnione, zasada ustalona przez wieki tradycji jako środek ochrony jednostki, nie może być stosowana do zupełnie nowego zjawiska, jakim jest zbrodnia masowa...

„Skłania to nas do przyjęcia zasady zbiorowej odpowiedzialności, odpowiadającej zbiorowemu charakterowi zbrodni. Wojna dostarczyła wielu przykładów zbiorowego charakteru zbrodni wojennych, przykładów popełnienia ich nie przez jednostki działające indywidualnie, lecz przez grupy, oddziały wojskowe lub zorganizowane formacje. Zbrodnie te przybierają charakter zbiorowego pogwałcenia międzynarodowego porządku prawnego.

Oczywiście, ustawodawca dotychczas nigdy nie zajmował się sprawą represji tego rodzaju przestępstw, bo nie mogły one mieć miejsca w cywilizowanych państwach..." [186]).

W dyskusji nad tą sprawą delegat Belgii sprzeciwił się wspomnianej zasadzie, uważając, że byłoby rzeczą niecelową i niebezpieczną ustalić tezę o odpowiedzialności zbiorowej i domagać się specjalnego ustawodawstwa w tym względzie.

Podnosił on, że nie jest rzeczą potrzebną ustalanie tej zasady, ponieważ i bez niej każdy kodeks narodowy zawiera przepisy o karaniu uczestników band i organizacji zbrodniczych, które zbiorowo dopuszczają się przestępstwa.

Natomiast zgodził się z postulatem francuskim o uznanie Gestapo i niektórych formacji SS za organizacje przestępcze, z zastrzeżeniem, by przed tą decyzją bardzo szczegółowo zbadać, jakie organizacje należy tu zaliczyć, bo są np. działy Gestapo nie mające nic wspólnego z popełnianiem zbrodni, to samo odnosi się do SS i innych podobnych organizacji [187]).

---

[186]) *por. UNWCC Doc. C. 85 z 28. 3. 1945. Oświadczenie to złożył delegat Francji, prof. André Gros. Zasada „odpowiedzialności zbiorowej" określona została obecnie trafnie jako „odpowiedzialność zespołowa". Przynależność do „zespołu zbrodniczego" jest dobrowolna (a nie przypadkowa, jak przy odpowiedzialności zbiorowej), a stąd płynie odpowiedzialność karna każdego członka zespołu za działanie całości (por.* Muszkat, Cyprian, Sawicki, *Le Droit Polonais au service de la paix dans la lutte contre les criminels de guerre, 1947, str. 37).*

[187]) *por. UNWCC Doc. M. 57 z 24. 4. 1945 oraz Doc. C. 89 z 10. 4. 1945.*

Delegat Stanów Zjednoczonych natomiast uważał, że należy uznać już obecnie, bez dalszego badania, obie organizacje za przestępcze, bo dowodów na to jest pod dostatkiem. Należy tylko uczynić wyjątek dla niektórych formacji SS.

Delegat polski złożył obszerny memoriał[188]), który ujmował sprawę Gestapo i SS oraz SA źródłowo, zaczynając od historii ich powstania i organizacji.

Memoriał wychodził z założeń praktycznych i przestrzegał przed objęciem odpowiedzialnością zbyt wielkiej ilości ludzi, bo skoro samo SA ma około 2,500,000 członków, jest fizyczną niemożliwością dążyć do objęcia takiej masy ludzi normą karną, gdyż norma ta musi się rozbić o życiowe i polityczne przeszkody.

Dlatego memoriał wyłączał SA, zalecając stosować do jej członków tylko odpowiedzialność indywidualną.

Przechodząc do SS memoriał proponował wyeliminowanie niektórych gałęzi SS z zasady ogólnej odpowiedzialności, bo gałęzie te nie miały bezpośredniego kontaktu z popełnieniem zbrodni.

Następnie memoriał przeszedł do historii tych organizacji, cofając się do roku 1923, gdy SS nazywało się jeszcze „Stosstrupp Hitler" i do roku 1934, gdy Goering powołał do życia Gestapo.

W konkluzji memoriał dochodził do wniosku, że organizacje te mogą i powinny być uznane za przestępcze, że SS były przestępczą organizacją, zanim jeszcze zostały „upaństwowione", a Gestapo od samego zarania swego istnienia miało jako cel „specjalne zadania" polegające na dławieniu opozycji i wywiadzie w łonie społeczeństwa niemieckiego, w której to akcji nie cofało się przed żadną zbrodnią.

Ale Komisja zadecydowała, że zanim nastąpi głosowanie nad tą sprawą, należy jeszcze przeprowadzić porównawcze badanie ustawodawstw poszczególnych krajów w zakresie „associations des malfaiteurs" dla uzyskania pełnego obrazu sprawy, a tymczasem uchwalono rezolucję, przypisując popełnienie niezliczonych zbrodni organizacjom takim jak Gestapo, SS oraz jednostkom wojskowym i zalecając państwom alianckim:

a) „...wyśledzić czołowych przestępców odpowiedzialnych za organizowanie zbrodniczych przedsięwzięć, włączając w to systematyczny terror, planową grabież i ogólną politykę okrucieństw w stosunku do narodów okupowanych państw, a to celem ukarania wszystkich organizatorów tych zbrodni";

---

[188]) *por. UNWCC Doc. C. 92 z 23. 4. 1945.*

b) „stawić przed sąd, łącznie lub indywidualnie, wszystkich tych, którzy jako członkowie tych szajek zbrodniczych w jakikolwiek sposób brali udział w dokonywaniu zbrodni popełnionych zbiorowo przez grupy, formacje lub jednostki" [189]).

Rezolucja ta była kompromisem między uznaniem, że już samo należenie do Gestapo lub SS jest przestępstwem, a zasadą karania wyłącznie indywidualnych sprawców przestępstwa.

Komisja bardzo wolno dawała się przekonać, że można uznać organizacje te za przestępcze jako całość. Nie odróżniano odpowiedzialności zbiorowej, potępionej przez ogół prawników, a w dodatku świeżo zdyskredytowanej przez postępowanie Niemców z zakładnikami, od odpowiedzialności za dobrowolne uczestnictwo w zespole — odrzucono to rozróżnienie, które rozwiązuje doskonale problem odpowiedzialności członków organizacji przestępczych.

Dlatego też utożsamianie odpowiedzialności zbiorowej z odpowiedzialnością SS lub Gestapo jako organizacji utrudniało zajęcie odpowiedniego stanowiska przez Komisję.

VI

Dnia 24 kwietnia 1945 Komisja przyjęła tak zwaną „siódmą listę", obejmującą ludzi, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w rządzie, wojsku i organizacjach niemieckich. Przez przyjęcie tej listy Komisja zerwała z dotychczasową praktyką ograniczającą się do badania i zatwierdzania oskarżeń wnoszonych przez poszczególne państwa, a nadała sobie samej rolę oskarżyciela, i to w sprawach najpoważniejszych, bo dotyczących ludzi na kierowniczych stanowiskach, których nazwiska zostały umieszczone na siódmej liście bądź na podstawie oskarżeń wnoszonych przez poszczególne państwa, bądź też znalazły się tam zgłoszone przez samą Komisję na podstawie posiadanego przez nią materiału.

Ten krok Komisji ma bardzo duże znaczenie. Po pierwsze przyjęto zasadę, że Komisja może sama uznać kogoś za przestępcę wojennego, nie czekając, aż go ktoś oskarży, przez co Komisja z organu badającego i rejestrującego czyli „fact finding body", jakim była dotychczas, przekształciła się we współczynnik wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej, stając obok oskarżyciela narodowego.

Po drugie, zamieszczenie na „siódmej liście" nazwisk głównych sprawców wojny i przestępców wojennych zerwało ciasne ramy,

[189]) *por. UNWCC Doc. M. 61 z 16. 5. 1945 oraz Doc. C. 105 (1) z 17. 5. 1945; por. Cz. II, Rozdz. V.*

w które działalność Komisji została wtłoczona, bo ludzie umieszczeni na tej liście to nie byli „przestępcy wojenni" *sensu stricto*, lecz raczej sprawcy wojny i osoby popełniające zbrodnie przeciw ludzkości.

Charakter tych ludzi nie został wprawdzie jeszcze wyraźnie określony przez Komisję, ale sam fakt znalezienia się ich na „siódmej liście" świadczy, że Komisja uznała, iż czyny przez nich popełnione leżą w jej zakresie działania.

I podczas gdy poprzednio dążenie Komisji do rozszerzenia jej działalności uległo zahamowaniu, bo podejście do sprawy nie było zbyt szczęśliwe (dążenie do badania przestępstw popełnionych „w Niemczech przez Niemców na Niemcach"), to obecnie, jak to zaznaczył delegat polski wnosząc o wpisanie Hitlera na listę przestępców wojennych, nikt nie mógłby zakwestionować działania Komisji, bo byłoby to zbyt niepopularne.

Sprawę tych list referował na plenum przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że nawet tam, gdzie Komisja nie ma materiału obciążającego daną osobę bezpośrednio, sam fakt zajmowania przez nią wysokiego stanowiska w rządzie lub w wojsku czy innej organizacji niemieckiej był już dostatecznym dowodem odpowiedzialności *prima facie* za rządy terroru, masowych morderstw, wygłodzenia i deportacyj w Europie pod okupacją niemiecką.

Dlatego Komisja uważa tych ludzi za przestępców wojennych i umieszcza ich na liście, by ułatwić ich ujęcie i stawienie przed sąd, który orzeknie, czy są winni czy nie.

Dyskusja była dość gorąca i mimo początkowej opozycji pewnej części Komisji listę przyjęto w ostatecznym głosowaniu jednomyślnie [190]).

Ponieważ był to okres ofensywy na kontynencie i kończących się działań wojennych, omawiano obszernie utworzenie w Niemczech specjalnych agencji dla spraw zbrodni wojennych, opartych o dowództwa wojsk alianckich, a mających na celu zbieranie dowodów na miejscu i ułatwienia tropienia i chwytania ukrywających się przestępców. Sprawa ta, mająca raczej praktyczne niż prawne znaczenie, została wreszcie rozwiązana przez utworzenie specjalnych komórek w sztabach alianckich, które ześrodkowały w swych rękach całość akcji komórek, podlegających dowództwom, ale współpracujących z Komisją.

---

[190]) por. *List of German War Criminals holding key positions, UNWCC Doc. M. 57 z 24. 4. 1945.*

Sprawą tą zajmował się głównie przewodniczący Komitetu I delegat belgijski gen. de Baer, ponieważ leżało to w jego zakresie działania [191]).

Gdy ofensywa amerykańska idąca w głąb Niemiec dotarła do Weimaru, generał Eisenhower zgodził się na wysłanie przez Komisję delegacji celem zbadania warunków w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, leżącym koło Weimaru.

Delegacja taka pod przewodnictwem lorda Wrighta w liczbie trzynastu członków Komisji, reprezentujących trzynaście narodów (wśród nich i Polskę), udała się dnia 26 kwietnia 1945 do Buchenwaldu, a stan, w jakim znalazła obóz, przepełniony trupami i umierającymi, warunki życia w obozie i dowody akcji eksterminacyjnej i nieludzkiego traktowania więźniów zrobiły głębokie wrażenie zwłaszcza na członkach Komisji należących do narodów anglosaskich, którzy nie zetknęli się nigdy uprzednio z niemieckim systemem traktowania niewygodnych dla siebie ludzi i narodów.

Delegacja zetknęła się z gen. Eisenhowerem i marszałkiem Tedderem w drodze powrotnej w Reims i miała sposobność przyjrzeć się pracy komórki dla spraw zbrodni wojennych przy kwaterze głównej armii amerykańskiej, kierowanej przez płk. Mickelwaita [192]).

To zetknięcie się Komisji z rzeczywistością w dziedzinie, której praca Komisji dotyczyła, spowodowało znacznie lepsze zrozumienie problemu masowych zbrodni niemieckich i ułatwiło przyjmowanie przez Komisję projektów, które dawniej uważane były za rewolucyjne.

VII

Zaraz po powrocie z Buchenwaldu, na posiedzeniu dnia 2 maja 1945, Komisja rozważała projekt Komitetu II, zmierzający do tego, by uznać wojnę agresyjną za przestępstwo z prawa międzynarodowego i obciążyć winą za jej wywołanie indywidualnie te osoby, które agresję przygotowały i spowodowały.

Projekt Komitetu II powoływał się na dawno już opracowany projekt Komitetu III (w którym również i Polska brała udział), wedle

---

[191]) *por. UNWCC Doc. C. 14 z 25. 4. 1944, M. 6 z 2. 5. 1944, Doc. II/147 z 17. 5. 1944, C. 24 z 30. 5. 1944, C. 28 z 9. 6. 1944, C. 30 z 15. 6. 1944 i C. 97 z 23. 4. 1945.*

[192]) *por. sprawozdanie Komisji z wyjazdu do Buchenwaldu, UNWCC Doc. C. 101 z 2. 5. 1945.*

cy, wedle którego do kompetencji Komisji należy rozpatrywanie przestępstw popełnionych celem przygotowania i wszczęcia wojny, bez względu na to, na jakim terytorium przestępstwa te zostały popełnione [103]).

Dalej Komitet III przypomniał, że dnia 18 września 1944 [104]) zalecił on Komisji przyjęcie zasady, iż aczkolwiek działania osób fizycznych związane z przygotowaniem i wszczęciem wojny nie są na ogół *de lege lata*, zbrodniami wojennymi, to jednak należałoby umieścić na przyszłość w prawie karnym sankcje karne za takie przestępstwa.

Zasady konferencji w Durmbarton Oaks, dotyczące używania siły w stosunkach międzynarodowych, brzmiały jak następuje:

> „Wszyscy członkowie Organizacji (Zjednoczonych Narodów) winni powstrzymać się w swych stosunkach międzynarodowych od jakichkolwiek gróźb lub użycia siły w jakikolwiek sposób niezgodny z celami organizacji".

Z tego Komitet III wysnuł wniosek, że aby móc w praktyce ją zastosować, należy wprowadzić do prawa międzynarodowego przepis ustalający odpowiedzialność indywidualną za przygotowanie lub wszczęcie wojny, bo sama odpowiedzialność państwa tu nie wystarczy.

Wychodząc z tych założeń Komitet III proponował przyjęcie przez Komisję następującej zasady:

> „Każda osoba w służbie jakiegokolwiek państwa, która naruszyła jakąś zasadę prawa międzynarodowego zakazującą groźby lub użycia siły bądź zasadę dotyczącą prowadzenia wojny, a zwłaszcza obowiązek przestrzegania powszechnie uznanych zasad ludzkości, będzie osobiście odpowiedzialna za te czyny i może być stawiona celem ukarania przed sąd powszechny lub wojskowy każdego państwa, które osobę tę ujęło" [105]).

W tej samej propozycji Komitet III zajął się również sprawą interpretacji paktu Kellogga, twierdząc, że istnieje rozbieżność co do jego stanowiska, a mianowicie w odniesieniu do pytania, czy akt ten ustanawia odpowiedzialność osobistą za spowodowanie wojny agresyjnej, czy też nie; od odpowiedzi na to pytania zależy, czy samo wywołanie obecnej wojny jest zbrodnią wojenną, czy też nie.

---

[103]) *por. UNWCC Doc. 20 z 16. 5. 1944.*

[104]) *por. UNWCC Doc. 55 z 27. 9. 1944.*

[105]) *por. UNWCC Doc. C. 100 z 2. 5. 1945.*

Dlatego Komitet III proponował, by Komisja wyjaśniła, że jej zdaniem pakt Briand-Kellogga ustala odpowiedzialność osobistą za wywołanie wojny agresyjnej i że wskutek tego osoby, które są odpowiedzialne za wywołanie obecnej wojny, popełniły zbrodnię wojenną.

Propozycje Komitetu wywołały bardzo ożywioną dyskusję na plenum Komisji.

Szło o to, by w razie uchwalenia zgodnych z propozycjami Komitetu III zaleceń dla rządów, przesłać je na czas na odbywającą się właśnie konferencję w San Francisco, na której powstawały zręby Organizacji Zjednoczonych Narodów, z wnioskiem, by zasady te włączyć w statut O. N. Z.

O ile pierwsza część zalecenia Komitetu, dotycząca ustalenia odpowiedzialności indywidualnej za wszczęcie wojny na ogół nie budziła już zastrzeżeń, o tyle sprawa interpretacji paktu Kellogga spotkała się z oporem wielu członków Komisji, którzy uważali, że nie należy przypisywać temu paktowi znaczenia, którego nie nadali mu jego twórcy.

W wyniku dyskusji przyjęto pierwsze zalecenie Komitetu III, podane wyżej, jednogłośnie, z dodaniem słów na końcu tekstu, określających karę jako „karę śmierci lub lżejszą".

Drugie zalecenie Komitetu, dotyczące paktu Kellogga zostało również przyjęte, aczkolwiek w nieco zmienionej treści i brzmiało jak następuje (w formie ostatecznie ustalonej przez Komisję):

> „Ponieważ było intencją i zamiarem paktu Briand-Kellogga podpisanego dnia 27 sierpnia 1928, by każda osoba w służbie państwa biorącego udział w pakcie, która naruszyła postanowienia paktu potępiające uciekanie się do wojny w celu rozwiązania nieporozumień między narodami i wyrzekające się wojny jako instrumentu polityki narodów w stosunkach między sygnatariuszami paktu, była odpowiedzialna osobiście za te działania, stwierdza się, że agresje państw osi po podpisaniu tego paktu naruszyły jego postanowienia i że osoby w służbie państw osi są odpowiedzialne osobiście za te działania i mogą być stawione przed sąd i ukarane przez sąd któregokolwiek ze Zjednoczonych Narodów lub inny właściwy trybunał, zależnie od tego, w czyich rękach osoby te się znajdą" [196].

---

[196]) *por. UNWCC Doc. M. 59 z 3. 5. 1945 oraz Doc. C. 104 z 4. 5. 1945.*

W ten sposób walka o uznanie kompetencji Komisji w stosunku do przestępstw przeciw pokojowi i przestępstw przeciwko ludzkości została wygrana na całej linii, jak i wygrana została walka o przyjęcie zasady odpowiedzialności za działanie państwa w związku z wojną agresyjną.

Ten poważny krok naprzód w pracach Komisji przyspieszony został wydatnie przez wyjazd do Buchenwaldu i stwierdzenie na miejscu skutków okrucieństw niemieckich. Ci członkowie Komisji, którzy dotychczas ujmowali zagadnienie czysto teoretycznie, nagle zobaczyli w nim żywego i cierpiącego człowieka i zobaczyli zbrodnie przeciw ludzkości w całej ich grozie. Opozycja po tym wyjeździe bardzo zmalała i wiele rzeczy, które przedtem budziły żywy opór, teraz przechodziło bez większej trudności.

Jedną z tych zasadniczych spraw była właśnie sprawa przestępstw przeciw pokojowi, zbrodni przeciwko ludzkości i odpowiedzialności indywidualnej za wywołanie wojny (przestępstwo przeciw pokojowi). Uznanie tych trzech rzeczy za przestępstwo wojenne *sensu largo* nastąpiło na tym samym posiedzeniu, dnia 3 maja 1945 [197]), i może być słusznie uważane za jedno z poważniejszych osiągnięć Komisji.

VIII

Przełamanie początkowych oporów i wyjście Komisji z ciasnego kręgu działania uczyniło znowu aktualną sprawę stosunku Komisji do prasy.

Początkowo Komisja unikała wszelkiego kontaktu z prasą; częściowo by nie ryzykować wciągnięcia w wir polityki, której „klasyczni" prawnicy unikają częściowo zaś by nie narażać rodzin ludzi w niej pracujących, które przeważnie żyły w okupowanej Europie, oraz by nie ujawniać sposobów, w jaki do Londynu dochodzą wiadomości z kontynentu.

Ale to unikanie prasy miało swoje złe strony, bo wokoło obrad Komisji snuto domysły znacznie odbiegające od rzeczywistości i przypisywano jej możliwości i zamiary, których ona nie miała. Na tym tle dochodziło do niemiłych incydentów, aż wreszcie delegat polski złożył dnia 25 kwietnia 1945 projekt uregulowania stosunków z prasą w drodze periodycznych konferencji prasowych, informo-

---

[197]) *por. UNWCC Doc. M. 59 z 3. 5. 1945 oraz Doc. C. 100 z 2. 5. 1945.*

wania jej o zadaniach i pracach Komisji [198]), oraz drugi, uzupełniający memoriał z dnia 7 maja 1945, zalecający udzielenie przewodniczącemu Komisji uprawnień w kierunku informowania prasy o normalnym toku prac Komisji, a wreszcie proponujący utworzenie specjalnego referatu prasowego.

Propozycje te zostały uchwalone i w prasie zaczęły ukazywać się regularnie sprawozdania z działalności Komisji, co ułatwiło jej wydatnie pracę i uniemożliwiło „wyciekanie" informacji, przeważnie w zniekształconej formie.

Rozmowy prowadzone przez delegację Komisji podczas pobytu w Niemczech w sztabie gen. Eisenhowera dały pomyślne wyniki, bo generał zaprosił przedstawicieli Polski, Grecji, Jugosławii i Czechosłowacji, by wysłali misje wojskowe dla spraw zbrodni wojennych, które by były akredytowane przy odpowiednich dowództwach brytyjskich i amerykańskich i miały za zadanie zbieranie dowodów i tropienie przestępców wojennych. Misje te miały być akredytowane przy 21. i 12. grupie armij; podobne zaproszenie było w drodze do Belgii, Holandii i Francji [199]).

Polska skorzystała z tego zaproszenia bardzo szybko, bo w niespełna miesiąc delegat polski zmontował dwie misje wojskowe dla spraw zbrodni wojennych złożone z sędziów i prokuratorów i akredytował je przy armii brytyjskiej i amerykańskiej, gdzie rozpoczęły natychmiast pracę.

Nawiązanie kontaktu z gen. Eisenhowerem spowodowało wydatniejsze zainteresowanie Komisją w Stanach Zjednoczonych, które z prasy dowiedziały się obecnie więcej o jej działalności.

Na skutek tego dnia 6 maja 1945 złożyła Komisji wizytę grupa parlamentarzystów amerykańskich, złożona z czterech senatorów i sześciu członków Kongresu, biorąc udział w specjalnym zebraniu Komisji, na którym przedstawiciele poszczególnych narodów reprezentowanych w Komisji przedstawiali swój punkt widzenia na zagadnienie karania zbrodni wojennych i zapoznali delegację amerykańską ze stosunkami panującymi w ich krajach [200]).

Przedstawiciel Polski, po przypomnieniu, że Komisja wywodzi się w swym założeniu z konferencji w St. James's Palace, zwołanej z inicjatywy Polski i Czechosłowacji, krótko wskazał na stosunki panujące w Polsce pod okupacją niemiecką, przytaczając szereg faktów,

---

[198]) *por. UNWCC Doc. 96 z 26. 4. 1945 oraz Doc. C. 107 z 7. 5. 1945.*

[199]) *por UNWCC Doc. M. 60 z 10. 5. 1945.*

[200]) *por. UNWCC Doc. C. 115 z 24. 5. 1945.*

jak aresztowanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rzeź w Wawrze, obóz w Treblince, eksterminację inteligencji polskiej, deportację około 2 i pół miliona Polaków na pracę przymusową, wysiedlenie Polaków z Ziem Zachodnich, eksterminację około pół miliona Żydów w obozie w Bełżcu, kampanię antyreligijną, obóz w Oświęcimiu z milionami ofiar, eksperymenty lekarskie w obozach i wreszcie obóz w Majdanku, gdzie zginął blisko milion Żydów.

Wizyta ta przyczyniła się do zainteresowania Ameryki pracami Komisji i dostarczyła prawnikom za Oceanem materiału do ich dalszych prac, które wreszcie doprowadziły do Norymbergi.

Komisja nawiązała również kontakt z organizacjami prowadzącymi pracę we Francji po jej uwolnieniu. Dnia 7 czerwca 1945 lord Wright wyjechał na czele małej delegacji Komisji do Paryża, gdzie zapoznał się z metodą badań Francuskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich.

Na terenie Francji pracowało wówczas 21 komisji lokalnych zbierających materiały ze wszystkich sądów i od władz administracyjnych; materiały te wpływały do centralnego biura w Paryżu, gdzie około 25 prawników pracowało nad ich przygotowaniem w formie oskarżeń do użytku Komisji w Londynie jak i władz krajowych.

Drugim celem wizyty lorda Wrighta było nawiązanie kontaktu z Centralnym Rejestrem przestępców wojennych, zwanym później „CROWCASS" (Central Registry of War Criminals and Security Suspects), założonym w Paryżu przez władze amerykańskie celem ujęcia w ewidencję wszystkich przestępców wojennych na terenie Niemiec[201]).

Rejestr ten, zatrudniający wówczas około 120 osób personelu, prócz kierowników, pracował systemem Holleritha (kartoteki automatyczne samosegregujące elektrycznie) i w czasie wizyty lorda Wrighta miał już w swych kartotekach około 120.000 nazwisk ze szczegółami dotyczącymi zarzutów, a kilkaset tysięcy nazwisk czekało na rejestrację w biurach instytucji.

IX

Dnia 6 lipca 1945 Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Rząd Jedności Narodowej w Warszawie, który jednak nie był oczywiście w stanie od razu objąć swą działalnością wszystkich agend

[201]) *por. UNWCC Doc. C. 126 z 16. 6. 1945 oraz Doc. C. 136 z 26. 7. 1945.*

zagranicznych i zmontować sieci placówek. Wskutek tego delegacja polska była nieobecna w Komisji, albowiem delegat polski wycofał się natychmiast z prac Komisji, uważając, że mandat jego wygasł.

Nieobecność Polski w Komisji trwała od 6 lipca do początku września, gdy minister Sprawiedliwości depeszą z dnia 29/8 1945 mianował nową delegację polską, która natychmiast podjęła pracę w Komisji [202]).

Okres nieobecności Polski w Komisji, aczkolwiek krótki, był bardzo ożywiony, choć aktywność Komisji przejawiała się wówczas nie tyle w pracy prawniczej, ile w przygotowaniach do zbliżających się procesów głównych przestępców wojennych, które miały w przyszłości skoncentrować się w Norymberdze.

Tak więc w obradach Komisji wziął wówczas udział sędzia Jackson i ówczesny Attorney General, sir Dawid Maxwell Fyfe.

Na posiedzeniu dnia 18 lipca obaj wyjaśniali oni punkt widzenia oskarżenia na sprawę głównych zbrodniarzy wojennych. Sędzia Jackson określił zagadnienie w ten sposób, że zdaniem jego podczas gdy Komisja badała popełnianie zbrodni wojennych w różnych krajach okupowanych, zadaniem ich samych (oskarżenia) byłoby ustalić winę tych przestępców, którzy zbrodnie te planowali i polecali popełniać.

Między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Francją panowała, jak oświadczył sędzia Jackson, zupełna zgoda co do zasad procesu oraz sposobu jego przeprowadzenia, a w chwili gdy to mówił, toczyły się między tymi państwami daleko już posunięte rozmowy mające na celu uzgodnienie procedury sądowej, tak bardzo różniącej się od siebie w poszczególnych zainteresowanych krajach.

Sir Maxwell Fyfe podkreślił w swym przemówieniu, że podczas gdy fala oburzenia przeciw Kaiserowi po poprzedniej wojnie zbyt szybko opadła, obecnie ukarania Niemców domaga się „szary człowiek" w każdym państwie alianckim i to rokuje nadzieję powodzenia sprawy.

Ale opinia społeczeństwa w państwach demokratycznych zmienia się szybko i trudno jest trzymać ją w napięciu przez długi czas; dlatego jest rzeczą zasadniczej wagi, by procesy głównych przestępców wojennych odbyły się szybko, a w tym celu rządy alianckie muszą jak najrychlej dostarczyć oskarżycielom potrzebnych mate-

---

[202]) *Delegatem został mianowany Dr Mieczysław Szerer, a jego zastępcą dotychczasowy delegat Dr Tadeusz Cyprian.*

riałów. Uwaga ta okazała się słuszna, zwłaszcza zaś gdy działać zaczęły uboczne względy.

Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych państw zobowiązali się do dostarczenia materiałów, na których miał się w dużej mierze oprzeć następnie akt oskarżenia przeciw głównym przestępcom wojennym [203]).

W tym okresie pracy Polska nie była reprezentowana w Komisji i podczas gdy inne państwa gorączkowo porządkowały i składały materiały do aktu oskarżenia przeciw głównym przestępcom wojennym (czas na tę pracę był bardzo krótki), sprawy polskie nie mogły być w ogóle opracowane, w końcowej fazie, a ponieważ termin składania tych prac minął, zanim delegacja polska podjęła ponownie pracę, nie znalazły się one w ogóle wśród materiałów złożonych głównym oskarżycielom i w konsekwencji tego nie zostały uwzględnione w norymberskim akcie oskarżenia.

To, co ze spraw polskich znalazło się w akcie oskarżenia, zostało zebrane przez samych głównych oskarżycieli z fragmentarycznych materiałów znajdujących się w ich własnych aktach i z konieczności przedstawiało materiał niekompletny i nieusystemizowany [203a]).

Sprawa odpowiedzialności kolektywnej została tymczasem przesądzona przez rząd brytyjski zgodnie z zaleceniem Komisji z dnia 16 maja 1945, a mianowicie Foreign Office zawiadomił Komisję, że:

> „...Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie przyjmuje zasadę odpowiedzialności zbiorowej (collective responsibility) w stosunku do niektórych kategorii przestępstw wojennych i celem zastosowania tej zasady w praktyce prowadzi obecnie rozmowy z przedstawicielami rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej" [204]).

Tymczasem brak delegata polskiego w Komisji doprowadził do tego, że nawet oskarżenie w sprawie o obóz w Oświęcimiu zostało wniesione przez delegata czeskiego, który otrzymał właśnie wów-

---

[203]) *por. UNWCC Doc. M. 70 z 18. 7. 1945.*

[203a]) *Delegacja polska na proces norymberski usiłowała przynajmniej częściowo naprawić te braki przez opracowanie w biurze delegacji polskiej do UNWCC w Londynie obszernego aktu oskarżenia rządu polskiego, obejmującego około 150 stron pisma maszynowego, który został złożony Trybunałowi w początku roku 1946 i przyjęty w poczet dokumentów ujawnionych na rozprawie.*

[204]) *por. UNWCC Doc. M. 72 z 25. 7. 1945.*

czas materiały wystarczające do zgłoszenia tej sprawy w formie oskarżenia [205]).

Gdy dnia 8 sierpnia 1945 została podpisana w Londynie umowa o ustanowieniu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, Komisja postanowiła na posiedzeniu dnia 29 sierpnia 1945 przesłać wszystkim w niej reprezentowanym państwom zalecenie, by zgłosiły przystąpienie do tej umowy [206]).

Rządy poszczególnych państw kolejno zgłaszały akces do umowy w drodze dyplomatycznej, notyfikując to w każdym wypadku Komisji [207]).

W jesieni 1945 Komisja zajmowała się dość intensywnie sprawą japońskich przestępców wojennych i organizacją pracy na Dalekim Wschodzie, gdzie w Chung-King'u pracowała Subkomisja, mająca takie same zadania na tamtych terenach, jak UNWCC na Zachodzie.

Z kwestii prawnych Komisja dyskutowała jesienią 1945 roku sprawę „denacjonalizacji". Pod tym terminem rozumiano wszelkie formy pozbawienia obywateli innego państwa ich narodowości, począwszy od wynaradawiania w szkole, zakazu używania języka ojczystego, przymusowego nadawania obywatelstwa, itd.

Komitet III, który opracowywał to zagadnienie, powoływał się na włączenie denacjonalizacji w listę przestępstw wojennych ułożonych przez Komisję dla Spraw Odpowiedzialności z roku 1919 i zapytywał Komisję, czy przyjmie jako zasadę, że każde dążenie do pozbawienia narodowości jest przestępstwem wojennym.

Lista przypadków denacjonalizacji ułożona przez Komitet III obejmowała następujące działania [208]):

a) zamykanie uniwersytetów i szkół na okupowanym terytorium lub zastępowanie ich szkołami okupanta, prowadzonymi w jego języku,

---

[205]) *por. UNWCC Doc. C. 140 z 2. 8. 1945 oraz Doc. M. 74 z 8. 8. 1945.*

[206]) *por. UNWCC Doc. C. 144 z 30. 8. 1945.*

[207]) *Na posiedzeniu dnia 24 października 1945 delegat polski zawiadomił Komisję, że rząd polski zgłosił swój akces do umowy londyńskiej z 8 sierpnia 1945, dnia 25 sierpnia (Dz. U. R. P. nr 63/1947, poz. 367/368; por. co do znaczenia przystąpienia do tej umowy i jej ratyfikacji dla Polski: T. Cyprian i J. Sawicki „Materiały norymberskie", Warszawa 1948). (por. UNWCC Doc. M. 82 z dnia 24. 10. 1945).*

[208]) *por. UNWCC Doc. C. 149 z 4. 10. 1945.*

b) ingerowanie w metody nauczania celem narzucenia obcego systemu szkolnego,

c) deportacja dzieci do kraju okupanta celem ich wynarodowienia,

d) zakaz używania języka ojczystego w szkołach, na ulicach i miejscach publicznych,

e) zakaz wydawania pism i książek w ojczystym języku okupowanego kraju oraz ich kolportażu,

f) usuwanie symboli i nazw narodowych, tak prywatnych jak i geograficznych,

g) ingerowanie w narodowe cechy kultu religijnego,

h) dążenie do podziału kraju przez podniecanie różnic regionalnych oraz tworzenie sztucznych mniejszości narodowych,

i) eksterminacja inteligencji, zmuszanie jej członków do fizycznej pracy nie odpowiadającej ich uzdolnieniom i możliwościom fizycznym,

j) przymusowe nadawanie ludności okupowanego kraju obywatelstw okupanta,

k) zmuszanie do składania deklaracji lojalności wobec okupanta,

l) wprowadzanie administracyjnego i sądowego systemu okupanta jak również organizacji monetarnej, finansowej, ekonomicznej etc., oraz obsadzanie urzędów przez urzędników okupanta,

m) zmuszanie do wstępowania do organizacji i stowarzyszeń okupanta,

n) kolonizacja okupowanego terytorium przez okupanta, eksploatacja i grabież zasobów ekonomicznych, konfiskata przedsiębiorstw gospodarczych, penetracja życia ekonomicznego okupowanego kraju przez działalność państwową lub prywatną okupanta.

W toku dyskusji przytaczano wiele przykładów praktycznych z powyższej listy, począwszy od zamykania uniwersytetów, a skończywszy na zakazie głoszenia kazań w ojczystym języku. Przykłady te jednak z reguły dawały się podciągnąć pod różne przepisy konwencji haskiej. Poza tym Komisja brała pod uwagę moment użycia siły i uważała, że jeżeli denacjonalizacja była stosowana przy użyciu siły lub jej groźby, to może być w zasadzie uważana za przestępstwo wojenne na mocy zasad ogólnych. Niemniej jednak dla braku dostatecznego materiału faktycznego Komisja nie wypowiedziała ostatecznego zdania w formie zalecenia, lecz po-

stanowiła zebrać więcej danych dla dyskusji, unikając rozważań czysto teoretycznych [209]).

X

W jesieni 1945 zaczęły się procesy przestępców wojennych na terenie Niemiec. Pierwszym z większych procesów był proces Józefa Kramera, komendanta obozu w Belsen i Oświęcimiu, oraz członków załóg tych obozów przed wojskowym sądem brytyjskim w Lüneburgu. W procesie tym brali udział obserwatorzy kilku państw alianckich (między nimi i Polski); następnie odbył się w strefie amerykańskiej proces o doświadczenia lekarskie w obozie w Hadamar, również z udziałem obserwatorów krajów alianckich (i tu był obserwator Polski), a każdy z tych procesów był przedmiotem dyskusji w Komisji, która wysyłała swoich obserwatorów, składających następnie raporty dotyczące strony prawnej i ustalonych faktów.

Proces Kramera rozpoczął się dnia 17 września 1945 przed wojskowym sądem brytyjskim, wywołał głośne echa i spowodował szereg uwag krytycznych.

Delegat Polski, który był oficjalnym obserwatorem na procesie, złożył Komisji raport [210]), podkreślając szereg niedomagań organizacyjnych i słabe przygotowanie procesu z punktu widzenia materiału dowodowego; potem przyszła fala oburzenia w prasie z powodu zachowania się jednego z obrońców w procesie, który użył obelżywych słów pod adresem ofiar obu obozów [211]), fala która znalazła swoje echo w Parlamencie brytyjskim i Komisji [212]) w postaci uchwał potępiających ten wybryk.

Incydent ten, zresztą sporadyczny, ma o tyle duże znaczenie, że spowodował wydanie zakazu wzbraniającego prawnikom brytyjskim podejmowania się obrony w procesach niemieckich przestępców wojennych. Zakaz wydany przez brytyjskie naczelne organiza-

---

[209]) *por. UNWCC Doc. M. 82 z 24. 10. 1945.*

[210]) *por. raport dra T. Cypriana. UNWCC Doc. C. 151 z dnia 15. 10. 1945.*

[211]) *Obrońca z urzędu (prawnik zawodowy i adwokat angielski) użył określenia „szumowiny z gett centralnej Europy, ludzie sami nie wiedzący, co mają robić z własnym życiem" (the dregs of the Ghettoes of Central Europe, people with little idea of what to do with their own lives).*

[212]) *por. UNWCC Doc. M. 82 z 24. 10. 1945.*

cje adwokackie uniemożliwił w następnych procesach (z norymberskim na czele) obronę Niemców przez prawników brytyjskich, co wyszło na dobre tak samej zasadzie karania przestępców wojennych, jak i światu prawniczemu alianckiemu.

Drugi incydent z procesu w Belsen również wywołał ożywioną dyskusję; była to sprawa profesora Smitha, który występując na procesie tym w roli biegłego z dziedziny prawa międzynarodowego oświadczył, że oskarżeni nie mogą być uważani za przestępców wojennych, albowiem działali w ramach koniecznej obrony swego narodu.

Oświadczenie to, bardzo obszerne i poparte wywodem z dziedziny prawa międzynarodowego, dostało się oczywiście na łamy prasy i wywołało ogromne oburzenie.

Komisja na posiedzeniu dnia 14 listopada 1945 [213]) potępiła je jako nieodpowiedzialny wybryk jednostki i postanowiła ogłosić odpowiednią deklarację.

Sprawa współpracy z CROWCASS [214]) wywołała ożywioną dyskusję, ile razy znalazła się na porządku obrad Komisji; CROWCASS, założony przez władze amerykańskie w Paryżu w czasie ofensywy alianckiej, miał na celu ułatwienie rejestrowania i internowania przestępców wojennych.

Instytucja ta rozrastała się stale i władze okupacyjne amerykańskie, na których terytorium znalazła się większość przestępców wojennych, zaczęły wreszcie bardziej respektować wpisanie przestępcy na listę CROWCASS, gdy szło o ekstradycję przestępcy, niż na listy UNWCC.

Wywołało to oczywiście konflikt z Komisją, która na posiedzeniu z dnia 7 listopada 1945 [215]) przy udziale wicedyrektora CROWCASS omawiała dokładnie tę sprawę, jak i sprawę trudności, które powstały między CROWCASS a rządem francuskim na tle faktu, że siedzibą tej instytucji był Paryż [216]).

Na posiedzeniu tym wyjaśniono, że CROWCASS zgodnie z uchwałą z 20 września 1945 ma przejść pod zarząd alianckiej Rady

---

[213]) *por. UNWCC Doc. M. 86 z 14. 11. 1945.*

[214]) *„Central Register of War Criminals and Security Suspects" (Centralny Rejestr Zbrodniarzy Wojennych i Podejrzanych).*

[215]) *por. UNWCC Doc. M. 84 z 7. 11. 1945.*

[216]) *Było to echo tarć między władzami francuskimi a amerykańskimi w związku z istnieniem armii i instytucji amerykańskich na terenie Francji po jej zupełnym wyzwoleniu.*

Kontroli w okupowanych Niemczech jako centralna instytucja rejestrująca przestępców wojennych pod kontrolą przedstawicieli Czterech Mocarstw i że wobec tego przestaje on być organem amerykańskiej armii okupacyjnej, którym był dotychczas.

Dyskusję kontynuowano na następnych posiedzeniach, podnosząc zarzuty, że przekazanie CROWCASS'u Radzie Kontroli się opóźnia, że zajmuje się on rzeczami nie mającymi nic wspólnego z rejestracją przestępców wojennych (np. sporządzanie kompletnego wykazu jeńców wojennych) i że wobec tego współpraca jego z Komisją jest bardzo problematyczna [217]).

Minął już listopad i grudzień 1945. Komisja dyskutowała coraz więcej na tematy praktyczne, związane z szybkim biegiem wypadków, bo wczesną jesienią doręczony już został akt oskarżenia „głównym przestępcom wojennym" i dnia 20 listopada zaczął się w Norymberdze proces, który miał stać się epoką w dziejach prawa karnego międzynarodowego, proces, ku któremu zmierzała praca Komisji od pierwszych chwil jej powstania.

W chwili gdy proces norymberski się rozpoczął, nikt nie przypuszczał, że potrwa on długie dziesięć miesięcy i że zgromadzi tak olbrzymi materiał faktyczny i prawny; uważano go za jeden z większych procesów przestępców wojennych, przypisywano mu duże znaczenie z uwagi na jego międzynarodowy charakter, ale dopiero te długie dziesięć miesięcy pokazało, że zagadnienia poruszone w procesie wyszły znacznie poza ramy zakreślone im początkowo i że w Norymberdze narodziły się zasady międzynarodowego kodeksu karnego, na których ma oprzeć się przyszła kodyfikacja systematyczna, rozpoczęta w roku 1947 przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

XI

W chwili gdy książka ta idzie do druku, Komisja istnieje i pracuje nadal i coraz to nowe zagadnienia są przedmiotem jej zainteresowania; jak również zagadnienia opracowane nieraz już dawno i wielokrotnie w toku obrad podejmowane i dyskutowane na przestrzeni lat.

---

[217]) *por. UNWCC Doc. M. 89 z 12. 12. 1945. Dnia 20. 10, 1945 na posiedzeniu w Berlinie CROWCASS został tymczasowo poddany kontroli anglo-amerykańskiej; ze strony brytyjskiej występowała tu B.A.O.R. (Britsh Army of the Rhine) a ze strony amerykańskiej USFET (United States Forces European Theatre); por. UNWCC Doc. M. 90 z 19. 12. 1945.*

Wobec tego nie podobna omawiać ich tutaj szczegółowo, bo nie są one jeszcze zamknięte na forum Komisji i nie wiadomo, jaką ostatecznie przybiorą formę.

Przegląd działalności Komisji kończy się na dacie rozpoczęcia procesu norymberskiego, bo ten rozdział pracy Komisji został z tym dniem zamknięty.

Aby uczynić jednak zadość postulatowi rejestrowania najważniejszych wydarzeń z zakresu pracy nad budowaniem międzynarodowego prawa karnego, dajemy tu krótki przegląd najważniejszych tematów i zagadnień, nad którymi Komisja obradowała w roku 1946 i pierwszej połowie 1947.

Pierwszy kwartał 1946 roku w pracach Komisji upłynął pod znakiem organizowania sprawy karania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie.

Działała tam Subkomisja dla spraw Dalekiego Wschodu, zorganizowana na tych samych zasadach, co Komisja macierzysta w Londynie (siedzibą jej jest Chung-King), a po uporządkowaniu spraw administracyjno-wojskowych w okupowanej Japonii Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych na Dalekim Wschodzie, gen. Mac Arthur ustanowił zarządzeniem z dnia 19 stycznia 1946 Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu z siedzibą w Tokio.

Podczas gdy Trybunał Norymberski powstał na zasadzie układu Czterech Mocarstw z dnia 8 sierpnia 1945 w Londynie, Trybunał w Tokio utworzony został zarządzeniem gen. Mac Arthura, który powoływał się w swej proklamacji o utworzeniu Trybunału na to, że

> „rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Rosji na Konferencji moskiewskiej dnia 26 grudnia 1945, rozważając wykonanie przez Japonię warunków kapitulacji, w porozumieniu z Chinami uzgodniły, iż Naczelny Dowódca ma prawo wydawać wszelkie rozkazy zmierzające do wykonania warunków poddania się" [218]).

Opierając się na tym uprawnieniu,

> „dla wypełnienia warunków kapitulacji, które wymagają surowego ukarania przestępców wojennych",

gen. Mac Arthur powołał Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu celem

---

[218]) *Tekst proklamacji gen. Mac Arthura zawarty jest w dokumencie UNWCC C. 182 z 1. 3. 1946.*

„osądzenia osób indywidualnie lub jako członków organizacji, bądź w jednym i drugim charakterze jednocześnie, oskarżonych o popełnienie przestępstw, łącznie ze zbrodniami przeciw pokojowi".

Do tej deklaracji dołączony był statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu.

W skład jego wchodzić miało co najmniej pięciu, a co najwyżej dziewięciu członków, wyznaczonych przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Alianckich na Dalekim Wschodzie spośród kandydatów wskazanych przez sygnatariuszy układu o zawieszeniu broni. Przewodniczącego również mianuje Naczelny Dowódca. Siedzibą Trybunału jest Tokio.

Trybunał orzeka o sprawach o zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości [219]); specjalne postanowienie mówi, że oficjalne stanowisko oskarżonego ani działanie na rozkaz nie chroni go przed odpowiedzialnością; okoliczność ta może jedynie spowodować złagodzenie kary.

Trybunał decyduje większością głosów; sam ustala dla siebie procedurę; przy Trybunale ustanowiony jest urząd oskarżycielski, powołany przez Naczelnego Dowódcę; każdy naród będący w wojnie z Japonią może ustanowić w urzędzie oskarżycielskim swego prokuratora [220]).

Proces toczy się w języku angielskim oraz języku oskarżonych. Oskarżeni mają prawo do korzystania z pomocy obrońców z wyboru lub z urzędu.

Sprawa dowodów uregulowana została w sposób podobny jak w Norymberdze.

Odmiennie niż w Norymberdze załatwiono sprawę wstępnych

---

[219]) *Definicja zbrodni przeciw pokojowi pokrywa się z definicją norymberską (patrz Cz. III. Rozdz. II), definicja zbrodni wojennych ogranicza się do określenia ich jako „naruszenie praw i zwyczajów wojny", definicja zbrodni przeciw ludzkości pokrywa się na ogół również z norymberską (por. UNWCC Doc. C. 182 z 1. 3. 1946).*

[220]) *W Statucie norymberskim nie ma tego przypisu, dotyczącego głównie Australii, która nie należała do głównych mocarstw, ale brała intensywny udział w wojnie z Japonią. Delegacja polska w Norymberdze bezskutecznie próbowała uzyskać dla siebie bezpośredni udział w oskarżeniu drogą zastosowania znanej prawu anglosaskiemu instytucji „amicus curiae".*

przemówień, dając prawo zabrania głosu na początku rozprawy tak oskarżycielom jak i oskarżonym [221]).

Wyrok Trybunału jest ostateczny, ale Naczelny Dowódca ma prawo zmienić go wedle swego uznania; nie może go tylko zaostrzyć [222]).

Statut ten został zmieniony dnia 26 kwietnia 1946 [223]). Zmiany obejmują następujące ważniejsze punkty:

a) Ilość sędziów ustalono na najmniej sześciu, najwięcej jedenastu (zamiast 5 i 9); prócz sygnatariuszy zawieszenia broni z Japonią kandydatów na sędziów mogą przedstawiać Filipiny i Indie,

b) Dopuszczono do orzekania sędziów, którzy brali udział tylko w części rozprawy głównej i byli nieobecni na jej reszcie, o ile dany sędzia nie oświadczy, że z powodu częściowej nieobecności nie uważa, iż nie będzie w stanie orzekać (art. 4 c),

c) Dopuszczono oskarżonych do składania oświadczeń w toku rozprawy w każdym wypadku, gdy tego wymaga ich zdaniem wyjaśnienie sprawy.

d) Ograniczono prawa oskarżonych o tyle, że jeżeli mają obrońców, to tylko ci mogą składać oświadczenia na początku rozprawy [224]).

Komisja szczegółowo omawiała zagadnienie sądzenia japońskich przestępców wojennych oraz organizację Trybunału w Tokio i jego działanie; przewodniczący Komisji, lord Wright, udał się wiosną 1946 osobiście do Tokio, by wziąć udział w procesach przed tym Trybunałem.

O ile ustrój, procedura, właściwość i prawo materialne Trybunału w Tokio nie odbiegają zbytnio od reguł Statutu norymberskiego (poza innym ustrojem prokuratury), o tyle sposób powoływania Trybunału jest zupełnie odmienny, bo nie dzieje się to w drodze dyplomatycznej, lecz przez rozkaz Naczelnego Dowódcy na Dalekim Wschodzie, którym jest Amerykanin. Tak samo przewodniczącego mianuje Dowódca. Jest to więc raczej amerykański sąd wojskowy z udziałem sędziów narodowości alianckich niż międzynarodowy trybunał.

---

[221]) *W Norymberdze oskarżeni na początku rozprawy mogli jedynie oświadczyć, czy poczuwają się do winy, czy nie (plead guilty or not guilty).*

[222]) *por. UNWCC Doc. C. 182 z 1. 3. 1946.*

[223]) *por. General Orders Nr 20 (UNWCC Doc. C. 198 z 24. 5. 1946).*

[224]) *por. UNWCC Doc. C. 198 z 24. 5. 1946.*

Przed tym Trybunałem rozpoczął się proces przeciw głównym japońskim przestępcom wojennym, na zasadzie aktu oskarżenia, doręczonego dnia 29 kwietnia 1946 roku członkom rządu japońskiego i sztabu generalnego z premierem Tojo oraz ministrem spraw zagranicznych Togo na czele [225]).

Komisja omawiała wyczerpująco zagadnienie tych przestępców, jak i raporty Podkomisji w Chung-Kingu składane periodycznie [226]).

Procesy przestępców niemieckich, toczące się przed wojskowymi sądami amerykańskimi, brytyjskimi i francuskimi w okupowanych Niemczech również były stale na wokandzie obrad Komisji.

Jednym z takich procesów był proces dowódcy i oficerów niemieckiej łodzi podwodnej Nr. 852, która w nocy z dnia 13 na 14 marca 1944 zatopiła na Oceanie Atlantyckim grecki statek „Peleus", po czym po wynurzeniu się łodzi podwodnej załoga jej strzałami i granatami ręcznymi zatopiła łodzie ratunkowe z rozbitkami „Peleusa".

Rozprawa odbyła się w Hamburgu w dniach od 17 do 20 października 1945 przed międzyalianckim sądem wojskowym, składającym się z sędziów brytyjskich i greckich [227]).

Obrona oskarżonych polegała na twierdzeniu, że względy bezpieczeństwa łodzi podwodnej wymagały zatarcia wszelkich śladów zatopienia okrętu i dlatego usiłowano potopić rozbitków; była to „konieczność operacyjna", a załoga działała w wykonaniu rozkazu wyższych dowódców, co wyklucza osobistą odpowiedzialność oskarżonych.

Sąd nie podzielił wywodów obrony i uznał oskarżonych winnymi, rozprawiając się w wyroku z zarzutami braku subiektywnej winy oskarżonych, naruszenia zasady *nulla poena sine lege*, obrony opartej na „konieczności operacyjnej" oraz działania na rozkaz.

Odnośnie procesów toczących się przed alianckimi sądami okupacyjnymi, Komisja miała sporo materiału, bo procesów takich było w tym okresie kilkaset i sprawozdania z nich składano stale Komisji [228]).

---

[225]) *por. UNWCC Doc. C. 197 z 27. 5. 1946.*

[226]) *por. UNWCC Doc C. 191 z 17. 4. 1946.*

[227]) *por. UNWCC Doc. C. 198 z 24. 5. 1946.*

[228]) *por. UNWCC Doc. C. 204 z 11. 6. 1946, Doc. C. 208 z 27. 6. 1946, Doc. C. 222 z 17. 8. 1946, Doc. C. 233 z 1. 11. 1946 i Doc. C. 238 z 30. 11. 1946.*

Omawiając sprawy procesów krajowych, Komisja miała sposobność zaznajomić się z procesami, które odbyły się w Polsce; delegaci polscy składali sprawozdania z procesów o obóz w Majdanku, z procesu Greisera, Goetha, Fischera i Hoessa, jak i o stanie spraw przeciw zdrajcom narodu i kolaboracjonistom.

Wreszcie Komisja stale wracała do omawianych przez nią od samego początku jej istnienia zagadnień, o których była mowa w niniejszym rozdziale, dyskutując je w coraz to nowym świetle, w miarę jak zmieniały się z upływem czasu przesłanki faktyczne i poglądy prawne; dyskusje na ten temat toczą się jeszcze i w chwili oddawania niniejszej książki do druku.

W lutym 1947 Komisja postanowiła zlecić opracowanie historii swej działalności[229]) za cały okres swego istnienia w przewidywaniu, że w roku 1947, a najpóźniej z początkiem 1948 prace Komisji zostaną zakończone.

Wobec utworzenia w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych „Komitetu Siedemnastu" dla kodyfikacji prawa międzynarodowego[230]) Komisja postanowiła wejść w bliższy kontakt z tą organizacją celem zastanowienia się nad umożliwieniem O. N. Z. wykorzystania zebranych przez Komisję materiałów i oddania do dyspozycji O. N. Z. doświadczenia jej członków.

W chwili gdy niniejsza książka idzie do druku (październik 1947), rządy państw reprezentowanych w Komisji zastanawiają się nad najlepszym sposobem kontynuacji pracy Komisji w dziedzinie prawnej bądź też przekazania zebranych przez nią materiałów i zasobu doświadczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W wyroku norymberskim znajdujemy niemal na każdej stronicy echa prac Komisji, echa sięgające nieraz pierwszych chwil jej istnienia, śledzimy rozwój myśli prawniczej, mozolne torowanie sobie drogi przez nowe idee, nowe koncepcje, nowe sformułowania prawne, zwolna tylko przenikające do umysłów ludzkich.

---

[229]) *por. UNWCC Doc. C. 245 z 28. 2. 1947.*

[230]) *por. rezolucję Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 11 grudnia 1946, dotyczącą stopniowego rozwoju prawa międzynarodowego i jego kodyfikacji. Komitet, którego zadaniem była ta kodyfikacja, zwołany został na dzień 1 maja 1947 w Lake Success w Stanach Zjednoczonych (por. United Nations Weekly, Bulletin, Vol. 2 No. 12 z 1. 4. 1947).*

Por. Część III. „Po Norymberdze".

I widzimy jednocześnie, jak dążenie do międzynarodowej sprawiedliwości pokonuje największe przeszkody w realizacji idei powszechnego pokoju i bezpieczeństwa prawnego w stosunkach między narodami.

Jeżeli zaś Komisja w tym procesie dziejowym odegrała poważną rolę, winno to być tytułem do uznania dla jej pracy, choć nieraz była ona niedoskonała, jak niedoskonałe jest każde dzieło ludzkie. zwłaszcza zaś po procesie norymberskim, gdy działalność jej była wypadkową ścierających się tendencyj politycznych.

ROZDZIAŁ V.

PROBLEM MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU KARNEGO W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

„The maintenance of the authority of the law of nations is inconsistent with the view that it is a system of law whose means of enforcement are confined to pressure of public opinion or pecuniary compensation, and that it is a law between, but not above sovereign States".

„In the existing state of international law it is probably unavoidable that the right of punishing war criminals should be unilaterally assumed by the victor".

(The British Year-Book of International Law, 1944. „The law of nations and the punishment of war crimes" — by Professor H. Lauterpacht).

I

Problem Międzynarodowego Trybunału Karnego był (obok międzynarodowego Kodeksu Karnego) jednym z najważniejszych i najbardziej dyskutowanych zagadnień z zakresu międzynarodowego prawa karnego tak w okresie między wojnami, jak i w czasie drugiej wojny światowej.

Ale był to zarazem jeden z najtrudniejszych problemów, toteż aczkolwiek cały szereg kongresów zwoływanych przez międzynarodowe organizacje prawnicze uchwalał rezolucje [231]) polecające poszczególnym osobom lub komisjom opracowanie statutu takiego trybunału, to jednak kończyło się na projektach danych stowarzyszeń, a nie dochodziło do oficjalnej akcji państw; zbyt wielka bowiem była rozbieżność zdań co do charakteru takiego trybunału, a nie widziano wówczas palącej politycznej potrzeby jego utworzenia [232]).

Próby kodyfikacyjne, zalecenia kongresów, oto wszystko, co na tym polu zdziałano do chwili wybuchu drugiej wojny światowej.

Dopiero wojna ta uczyniła utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego rzeczą naglącą, bo trzeba było przystąpić do ukarania niemieckich i japońskich przestępców wojennych.

Doświadczenia okresu po roku 1918 pokazały, że brak takiej instytucji w chwili zawieszenia broni jak i brak zdecydowanej chęci ukarania przestępców wojennych spowodował ich zupełną bezkarność, zachęcającą do nowej agresji.

Teoretyczny postulat prawników zyskał sobie oparcie w politycznej potrzebie i tym można sobie tłumaczyć ogromny wzrost zainteresowania zagadnieniem, omawianym w stowarzyszeniach prawniczych, z trybuny parlamentarnej, w organizacjach oficjalnych

[231]) *por. Rozdz. II, a zwłaszcza projekt prof. V. Pelli i związane z nim rezolucje.*

[232]) *Przyznać trzeba, że problem międzynarodowego Kodeksu Karnego był jeszcze trudniejszy.*

(UNWCC), a wreszcie w rozmowach dyplomatycznych, które doprowadziły do utworzenia Trybunału Norymberskiego.

II

Pierwszym stowarzyszeniem, które przystąpiło do rozważania tego zagadnienia była International Commission for Penal Development and Reconstruction (Międzynarodowa Komisja do Spraw Rozwoju i Reformy Prawa Karnego) w Cambridge i Londynie.

Instytucja ta grupowała wybitnych prawników i jako całość reprezentowała w owych czasach głównie tych teoretyków prawa międzynarodowego, którzy powoli tylko godzili się z nowymi koncepcjami międzynarodowego prawa karnego, na skutek przemian spowodowanych przebiegiem drugiej wojny światowej i z zachowania się Niemców, nie mającego precedensu w historii.

W miarę upływu czasu wielu ludzi należących do tej organizacji doszło jednak do przekonania, że stany faktyczne w dziedzinie zbrodni wojennych, wytworzone przez postępowanie Niemców, zmuszają do porzucenia starych zasad prawnych i do tworzenia nowych, nieraz nawet dość rewolucyjnych; początkowo jednak opór przeciw zbytnim „nowatorstwom" był dość duży.

Wspomniana Komisja rozważała w latach 1941 i 1942 w Londynie sprawę ukarania przestępców wojennych i studia dotyczące tego zagadnienia objęły kilkaset stronic druku.

Współpracowali w Komisji znani prawnicy międzynarodowi, jak prof. H. Lauterpacht, prof. Mac Nair, dr de Bauer, dr De Moor, dr V. Benesz, prof. Goodhart, prof. Glaser, prof. Winiarski, prof. Bodson oraz wielu innych.

Komisja pracowała systemem ankiety. Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się w Cambridge dnia 14 listopada 1941 r.; tematem obrad było zagadnienie zasad i procedury w sprawach o zbrodnie przeciw porządkowi międzynarodowemu. Na temat ten wygłosił referat wstępny prof. Goodhart [233]).

Po zgromadzeniu materiału informacyjnego, opartego na kwestionariuszu opracowanym przez prof. Mac Naira, utworzono trzy ko-

---

[233]) *por. protokół posiedzenia Komisji z dnia 14. 11. 1941 w Cambridge przy udziale przedstawicieli dziewięciu państw alianckich oraz Wydziału Nauk Kryminologicznych Uniwersytetu w Cambridge (wydany przez L. Radzinowicza i J. W. Cecila Turnera).*

mitety, z których pierwszy zajmował się zagadnieniem karania za zbrodnie wojenne, drugi badał sprawę działania na rozkaz, a trzeci sprawę ekstradycji.

Prof. H. Lauterpacht złożył obszerne memorandum na temat karania za zbrodnie wojenne, a prof. Mac Nair opracował rezolucje.

Po złożeniu sprawozdań przez wszystkie komitety zostały one przedłożone plenum Komisji, która przyjęła je w formie ogólnego sprawozdania na posiedzeniu dnia 29 lipca 1943 r. i uchwaliła przesłać sprawozdanie to rządom alianckim pod rozwagę.

W raporcie tym jest mowa o utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego celem osądzenia przestępców wojennych i w kwestii tej różni referenci wypowiadali swoje zdania [234]).

Prof. sir Arnold Mac Nair jako przewodniczący subkomitetu uważał, że

> „są bardzo poważne argumenty przemawiające przeciwko utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego i Międzynarodowego Kodeksu Karnego, który by był stosowany przez ten Trybunał".

Argumenty te zdaniem prof. Mac Naira są następujące:

1) Biorąc pod uwagę zaabsorbowanie Zjednoczonych Narodów prowadzeniem wojny oraz konieczność osądzenia i ukarania przestępców wojennych natychmiast po zawieszeniu broni, a przed podpisaniem traktatu pokojowego, utworzenie takiego Sądu i opracowanie kodeksu jest niewykonalne.
2) Międzynarodowy trybunał karny tego rodzaju byłby właściwie sądem międzyalianckim i nie miałby prawdziwie międzynarodowego charakteru, ponieważ zgoda państw nieprzyjacielskich na jego utworzenie mogłaby być uzyskana jedynie pod przymusem, przy czym nie jest do pomyślenia, by państwa te były w nim reprezentowane, a wreszcie nie jest prawdopodobne, by państwa neutralne zgodziły się wziąć udział w jego utworzeniu.
3) Właściwość takiego trybunału mogłaby być kwestionowana w odniesieniu do niektórych przestępstw przed nim zawisłych z uwagi na to, że sądzone są na zasadzie ustaw działających wstecz, a bez stworzenia międzynarodowego kodeksu karnego okaże się, że istniejące przepisy prawa międzynarodowego

---

[234]) *por. Report of the Committee concerned with crimes against international public order, D. 27, str. 5, 7, 24.*

wykażą poważne luki w odniesieniu do przestępstw popełnionych w czasie wojny lub związanych z jej prowadzeniem.

4) Praktyczne trudności związane z wykonaniem orzeczonych kar będą poważne" [235]).

Argumenty powyższe dotyczyły jednak tylko utworzenia czasowego trybunału celem ukarania przestępców wojennych, nie zaś stałego Trybunału Międzynarodowego.

Rezultatem obrad wspomnianego komitetu była rezolucja, która w części dotyczącej Międzynarodowego Trybunału brzmi jak następuje:

„Aczkolwiek wielu z nas sądzi, że sprawa utworzenia Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego jest już dojrzała, wszyscy chwilowo uważamy, że wielka część zbrodni, które bądź już zostały, bądź będą popełnione w związku z obecną wojną i w czasie jej trwania (nazywamy je obecnie po prostu „zbrodniami wojennymi") może być załatwiona w drodze ukarania przez krajowe sądy państw alianckich, tak powszechne jak i wojskowe" [236]).

III

W toku obrad Komitetu prof. H. Lauterpacht złożył obszerny memoriał dotyczący całokształtu zagadnienia karania przestępców wojennych [237]), w którym omawiał również zagadnienie Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Po wspomnieniu, że problem ten był stale omawiany w okresie międzywojennym, prof. Lauterpacht podkreślił, iż na ogół opinia prawników była przeciwna utworzeniu takiego Trybunału, choć nie wszystkie argumenty wysuwane przeciw Trybunałowi można by uznać za przekonywujące.

Dotyczy to zwłaszcza rzekomych trudności związanych z przyjęciem jednolitego prawa wobec rozmaitości systemów prawnych w świecie oraz poglądu, że skoro prawo międzynarodowe jest pra-

---

[235]) *por. Report of the Committee concerned with crimes against international public order, A) Note by The Chairman, str. 4 i 5.*

[236]) *por. Report of the Committee concerned with crimes against international public order, B) Interim Resolutions adopted by the Committee on 15th July, 1942.*

[237]) *Punishment of War Crimes, Memorandum by Professor* H. Lauterpacht.

wem obowiązującym jedynie pomiędzy suwerennymi państwami, nie może tam być miejsca na karanie, a więc i na sądy karne.

Ale niezależnie od tych objekcji, zdaniem prof. Lauterpachta, dwa dalsze motywy przemawiają przeciwko celowości tworzenia takiego Trybunału dla ukarania przestępców wojennych za czyny popełnione w czasie drugiej wojny światowej, a mianowicie:

1) „Ustanowienie instytucji międzynarodowej o nowym charakterze, celu i znaczeniu, takim, jakie będzie miał Międzynarodowy Trybunał Karny, nie może być rzeczą krótkiego czasu, z drugiej zaś strony nie można odwlekać na lata ukarania przestępców wojennych bez narażenia na niebezpieczeństwo samej sprawy.

   Wynika z tego, że zwolennicy połączenia sprawy utworzenia takiego międzynarodowego trybunału ze sprawą ukarania przestępców wojennych narażają się na poświęcenie istoty pilnego zagadnienia dla czegoś, co może okazać się tylko cieniem skomplikowanej machiny.

2) O ile idzie o to, by utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego zapewniło nienaganną i wysoką dozę bezstronności, to należy wziąć pod uwagę, że po zakończeniu drugiej wojny światowej, świat z małymi wyjątkami będzie podzielony na dwa wrogie obozy państw walczących. Międzynarodowy Trybunał Karny byłby w tych okolicznościach jedynie wyrazem tej sytuacji i musiałby składać się z konieczności przeważnie z sędziów spośród Narodów Zjednoczonych" [238]).

Wobec tego prof. Lauterpacht dochodzi do przekonania, że należy wziąć pod uwagę

a) sądy krajowe państw alianckich,

b) sądy wojskowe z włączeniem w ich skład doświadczonych sędziów „cywilnych",

c) włączenie do sądów krajowych sędziów z krajów neutralnych,

d) włączenie do sądów krajowych sędziów z krajów nieprzyjacielskich,

e) międzynarodowe sądy odwoławcze.

Rozważając te możliwości prof. Lauterpacht dochodzi do wniosku, że trzeba będzie w każdym razie zastosować jedną z form sądów alianckich, bo jedyną ewentualnością, jaką wyklucza, jest

---

[238]) *por.* H. Lauterpacht, *loc. cit. str. 24 i 25.*

oddanie osądzenia przestępców niemieckich w ręce sądów niemieckich [239]).

To swoje przekonanie prof. Lauterpacht uzasadnia obszernym historycznym wykazaniem stronniczości sądów niemieckich w okresie procesów lipskich [240]).

Na pytanie jednak, która z form wyżej wymienionych nadaje się najlepiej, prof. Lauterpacht nie daje odpowiedzi.

Odmiennego zdania niż prof. Mac Nair jest również gen. de Baer, który w swym memorandum uważa za konieczne utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Zdaniem gen. de Baera do sądzenia „głównych przestępców wojennych", a zwłaszcza szefów rządów, jak Hitler czy Mussolini, nadaje się już choćby ze względu na prestiż prawny znacznie lepiej Trybunał Międzynarodowy niż jakikolwiek sąd krajowy.

Następnie Trybunał Międzynarodowy potrzebny jest wszędzie tam, gdzie przestępca popełnił zbrodnie w kilku krajach alianckich, a wreszcie w wielu przypadkach sądy krajowe nie będą właściwe w ogóle, a mianowicie w odniesieniu do przestępstw popełnionych przeciw obywatelom alianckim na terenie Niemiec [241]).

Dalej, sądy krajowe będą miały poważne trudności z uzyskaniem wydania przestępców z terytorium Niemiec, bo wedle zasad konwencji haskiej Niemcy nie miałyby obowiązku wydawać własnych obywateli.

Wreszcie sądy wojskowe alianckie działające na terenie Niemiec nie byłyby właściwe do sądzenia przestępstw popełnionych przed wkroczeniem na teren Niemiec, bo zadaniem ich jest zapewnienie porządku i bezpieczeństwa od chwili okupowania danego terenu, więc i tą drogą nie można by doprowadzić do ukarania przestępców za czyny popełnione na terenie Niemiec przeciw obywatelom alianckim (np. w obozach koncentracyjnych i obozach pracy).

Gen. de Baer chciałby uniknąć stosowania przepisów prawnych działających wstecz, i uważa, że tylko te przestępstwa mogą być karane przez Międzynarodowy Trybunał, które są przewidziane bądź w prawie ojczystym oskarżonego, bądź w prawie obowiązują-

---

[239]) *por.* H. Lauterpacht, *cit. loc. str.* 25—27.

[240]) *por. Rozdział I.*

[241]) *Gen. de Baer bierze tu pod uwagę okoliczności, że w niektórych europejskich kodeksach krajowych nie ma przepisu o karaniu przestępstw popełnionych przez obcokrajowców poza terytorium, na którym dany kodeks obowiązuje.*

cym w jego miejscu zamieszkania w chwili popełnienia czynu, bądź wreszcie w miejscu popełnienia czynu [242]).

Memorandum holenderskiego prawnika dra J. M. De Moora (zmarłego w czasie wojny w Londynie) skłania się ku sądzeniu przestępców wojennych przez sądy krajowe.

De Moor uważa, że żaden Trybunał międzynarodowy nie byłby w stanie uporać się z olbrzymią ilością spraw o przestępstwa wojenne, gdyby miał sam te sprawy rozpoznawać.

Następnie De Moor podnosi trudności proceduralne (koordynacja anglosaskiego i kontynentalnego systemu), a wreszcie zaznacza, że wiele krajów alianckich już pracuje nad problemem osądzenia przestępców niemieckich przez sądy krajowe i kraje te dochodzą do rozwiązania sprawy w drodze odpowiednich zmian ustawodawczych.

Natomiast De Moor proponuje użycie tworzącej się (wówczas) Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC) jako międzynarodowej prokuratury przy wyposażeniu jej w odpowiednio szerokie pełnomocnictwa.

Zadaniem Komisji byłoby wówczas wyśledzenie przestępców, spowodowanie ich ujęcia, opracowanie w ogólnym zarysie oskarżenia i spowodowanie dostarczenia oskarżonych właściwym sądom krajowym. W ten sposób można by, zdaniem De Moora, uzyskać pewną jednolitość w rozpoznawaniu spraw mimo rozmaitości systemów prawnych w różnych krajach alianckich.

Ale poza jurysdykcją sądów krajowych jako zasady generalnej wiele będzie spraw nadających się do osądzenia przez Trybunał Międzynarodowy.

Do nich należeć będą przede wszystkim sprawy interesujące cały świat, jak sprawy szefów rządów i partii faszystowskich lub dowódców armii niemieckiej, odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne.

Taki Trybunał Międzynarodowy powinien zdaniem De Moora orzekać w czterech kategoriach spraw, a mianowicie:

a) Zbrodnie, do których osądzenia nie jest właściwy żaden krajowy sąd aliancki (np. zbrodnie popełnione w Niemczech przeciw Żydom, bezpaństwowcom, a częściowo i obywatelom alianckim),

b) Zbrodnie, do których osądzania są właściwe krajowe sądy alianckie, ale których sądzenie w danych krajach nie jest

---

[242]) *por. Memorandum on the establishment of an International Tribunal, 9. I. by Dr M. Baer, 29. 7. 1943, str. 1—3.*

wskazane z obawy o wywołanie zamieszek lub z powodu trudności w uzyskaniu dowodów, sprowadzeniu świadków itd.

c) Zbrodnie popełnione przez jedne i te same osoby w większej ilości krajów lub przeciw obywatelom kilku krajów,

d) Zbrodnie popełnione przez szefów rządów.

Proponując oddanie tych spraw Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu, De Moor przewiduje duże trudności związane z jego utworzeniem i funkcjonowaniem i radzi sięgnąć do istniejących w tej mierze projektów [243]).

Memorandum prawnika luksemburskiego Wiktora Bodsona rozważa cztery zagadnienia, a mianowicie:

a) Prawo karne materialne.

Zdaniem Bodsona należy stosować w pierwszym rzędzie stany faktyczne przewidziane w konwencjach międzynarodowych (autor nie wspomina o sankcjach karnych, których te konwencje nie zawierają), następnie *ius loci*, a więc prawo karne kraju, w którym popełniono przestępstwo, a wreszcie, jeżeli przestępstwo popełniono w Niemczech, niemieckie prawo karne.

b) Oskarżenie.

Autor proponuje utworzenie Międzynarodowego Urzędu Prokuratorskiego, który będzie decydował, czy w danej sprawie należy wnieść oskarżenie, i będzie wydawał nakazy aresztowania, a następnie dostarczał oskarżonego właściwemu sądowi.

c) Sądy.

Należy stworzyć mieszane trybunały alianckie, będące kompletami Trybunału Międzynarodowego.

Sądy te powinny składać się z trzech sędziów; przewodniczy sędzia pochodzący z kraju, w którym popełniono przestępstwo, a dwaj inni będą obywatelami krajów alianckich. Od wyroku służy stronom prawo kasacji.

d) Wyroki.

Wyroki należy wykonywać w kraju, w którym zapadł wyrok.

Projekt Bodsona [244]) jest bardzo zwięzły, łączy zasadę sądu międzynarodowego z sądami krajowymi przez tworzenie kompletów tego sądu orzekających w różnych krajach alianckich, ale cały ciężar zagadnienia przerzuca na prokuraturę, która decyduje o po-

---

[243]) *por. Memorandum on the establishment of an International Tribunal by Dr J. M. De Moor, G. 2, str. 4—7.*

[244]) *por. Memorandum on the establishment of an International Tribunal by V. Bodson, G. 3, str. 8—9.*

stawieniu przestępcy w stan oskarżenia, aresztowaniu i dostarczaniu go do sądu.

Ostatnie memorandum, złożone przez polskiego profesora, dra Stefana Glasera, wypowiada się za zasadą sądów krajowych jako regułą, a za trybunałem międzynarowym jako wyjątkiem dla sądzenia specjalnych spraw.

Za sądami krajowymi przemawia zdaniem prof. Glasera szybkość postępowania oraz danie zadośćuczynienia obrażonemu społeczeństwu przez sąd na miejscu.

Za sądem międzynarodowym przemawia okoliczność, że prawo krajowe może nie zawierać potrzebnych stanów faktycznych oraz że łatwiejsze są zagadnienia ekstradycyjne[245]).

IV

Lord kanclerz Simon w swojej mowie w Izbie Lordów w Londynie dnia 7 października 1942 poświęcił dużo miejsca rozważaniu zagadnienia sądów mających na celu osądzenie przestępców niemieckich[246]).

Na pierwszym miejscu lord kanclerz omówił działanie sądów wojskowych w tych słowach:

> „Niechaj wolno mi będzie w każdym razie powiedzieć o sądach wojskowych co następuje: Uważam, że prawo, które pozwala dowódcy wojskowemu karać w sądach wojskowych każdego nieprzyjacielskiego przestępcę naruszającego prawa i obyczaje wojny, gdy dostanie się w jego ręce, bez względu na to, gdzie czyn przestępczy został popełniony, jest chyba doskonale ugruntowanym prawem międzynarodowym.
>
> Wydaje mi się, że uczeni poświęcający swój czas studiowaniu zasad prawa międzynarodowego — a mogą oni udzielić nam wydatnej pomocy mimo że temat ten z konieczności wyszedł nieco z użycia — potwierdzą to moje mniemanie.
>
> Biorąc pod uwagę, że rzeczą zasadniczą jest szybkie działanie, muszę dojść do przekonania, że zwycięskie armie w polu lub marynarka, dzięki temu niekwestionowanemu zadaniu włożonemu na nie, mogą okazać się organizacjami zdolnymi

---

[245]) *por. Memorandum on the establishment of an International Tribunal by prof. S. Glaser, G. 4, str. 10—11.*

[246]) *por. Rozdział III.*

wyłonić ze siebie bardzo sprawne i szybko działające trybunały dla osądzenia wielu okropnych spraw.

Ale nie pomijam w rozważaniu alternatywy... myślę tu o sądach krajowych.

Moim zdaniem sądy krajowe są również władne wykonywać jurysdykcję karną w granicach zakreślonych dla nich przez prawo międzynarodowe. Chciałbym tu podkreślić jedną specyficzną różnicę... o charakterze raczej technicznym.

Idzie mianowicie o to, że nie jest sprawą zasadniczą, czy prawo krajowe danego państwa nadało sądom tego państwa taki, czy inny zakres jurysdykcji. Zakres ten być może nie sięga nawet tak daleko, jakby na to pozwalało prawo międzynarodowe.

Sprawą zasadniczą jest, jaki jest zakres jurysdykcji, która może być udzielona przez prawo międzynarodowe sądom krajowym. Tak więc na przykład obecnie nasz Parlament miałby rozszerzyć w dopuszczalnych granicach jurysdykcję naszych sądów na przestępstwa popełnione za granicą.

Chciałbym jeszcze dorzucić uwagę, o charakterze raczej tymczasowym, dotyczącą trzeciego typu sądów...

Zgadzam się... że główną trudnością w utworzeniu i uruchomieniu w skuteczny sposób Międzynarodowego Trybunału Karnego nie są trudności językowe, ale niemniej niechaj nikt nie myśli, że jest to łatwe zadanie.

Łatwo jest mówić publicznie na ten temat w ogólnej formie, ale jest niezmiernie trudno sprostać faktycznym trudnościom i z nimi się uporać.

Skład takiego Trybunału nie będzie prostą rzeczą, zwłaszcza wobec tak wielu walczących narodów. Ściśle mówiąc, wydaje mi się, że sąd taki nie powinien nazywać się Trybunałem Międzynarodowym, lecz raczej Trybunałem Zjednoczonych Narodów lub Trybunałem Alianckim, ponieważ nie ma on w swym składzie (jak to ma miejsce w Trybunale Haskim lub podobnych organizacjach) sędziów pochodzących również z krajów nieprzyjacielskich lub neutralnych.

Następnie, gdy już utworzymy taki nowy Trybunał, powstanie zagadnienie, jakie prawo winien on stosować. Osobiście, jako człowiek, który sporą część swego życia poświęcił praktycznemu zawodowi prawniczemu, uważam, że jedną z największych trudności, mimo że dla laika wydaje się ona nie-

znaczną, będzie sprawa procedury. Procedura bowiem, tak jak ją znamy i stosujemy w sądach brytyjskich, jest zupełnie niepodobna do systemów stosowanych gdzie indziej.

Można oczywiście podkreślać zalety jednego i drugiego systemu, ale niemniej zanim sąd przystąpi do pracy, należy powziąć decyzję co do kwestii procedury.

Dlatego bynajmniej nie zamierzając zniechęcić nikogo do idei takiego Trybunału... a należycie oceniam znaczenie zagadnienia dotyczącego wyjątkowych spraw... sądzę, że prawdopodobnie powinniśmy oprzeć się w dziedzinie jurysdykcji na sądach, które nie nazywają się międzynarodowymi..." [247]).

V

Sprawa utworzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego była rozważana również bardzo szczegółowo w London International Assembly; omawiano tam ten problem w związku z bezpośrednim celem ukarania niemieckich przestępców wojennych, oraz długofalowo, w postaci zagadnienia stałego trybunału, ustanowionego na mocy konwencji międzynarodowej, analogicznie do Trybunału Haskiego.

Jednym z aspektów tego zagadnienia było opracowanie projektu prawa Trybunału (prawo materialne i formalne oraz ustrój), drugim natomiast, szerszym w ujęciu, było rozważanie roli Trybunału w całokształcie wymiaru międzynarodowej sprawiedliwości.

Obrady London International Assembly na ten temat toczyły się w dużej części w okresie między decyzją o powołaniu do życia Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych (dnia 7 października 1942), a jej ukonstytuowaniem się (dnia 26 października 1943) [248]), oraz bezpośrednio potem, wobec czego L. I. A., nie znając jeszcze zakresu działania Komisji w praktyce, przypisywało jej funkcje, których Komisja w rzeczywistości następnie nie wykonywała.

Stąd odbiegające od faktycznego stanu rzeczy przedstawienie

---

[247]) *por. Punishment for War Crimes (2), H. M. Stationery Office, London, 1942, str. 11 i 12 oraz Parliamentary Debates, House of Lords, vol. 124, No. 86.*

[248]) *por. Rozdział IV.*

roli Komisji w sprawozdaniu dra De Moora, stanowiącym jedną z podstaw rozważań L. I. A. [249]).

Rozważania te oparte były na dwóch sprawozdaniach; wspomnianym już sprawozdaniu dra De Moora oraz na sprawozdaniu drugiego referenta L. I. A., dra M. De Baera [250]).

Rola Komisji w projektach L. I. A. była bardzo poważna; ponieważ Międzynarodowy Trybunał Karny był rzeczą przyszłości i jeszcze nie została ustalona jego forma organizacyjna ani procedura, Komisja miała wedle L. I. A. zająć się przygotowaniem spraw dla Trybunału i objąć niejako rolę organu śledczego i prokuratury jednocześnie.

Ponadto, dopóki Trybunał nie istniał, Komisja miałaby rozstrzygać także i zagadnienia prawne, wśród których dominujące miejsce zajmowała sprawa działania na rozkaz.

Sprawa ta wysuwana była stale na pierwszy plan — zwłaszcza przez Anglosasów — w czym można bez trudności dopatrzeć się reminiscencji z Lipska [251]); zresztą była ona istotnie jedną z zasadniczych.

Otóż zadaniem Komisji miało tu być wedle zapatrywania L. I. A. badanie, czy obrona powołująca się na działanie na rozkaz mogła usprawiedliwiać oskarżonego, czy nie i czy wobec tego daną sprawę należy umorzyć, czy też skierować do sądu.

Następnie zadaniem Komisji miało być rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między poszczególnymi aliantami, gdy kilku z nich chciało sądzić jednego i tego samego przestępcę przed swoimi sądami krajowymi.

Dalej, Komisja miała decydować, czy poszczególne przestępstwa mają charakter polityczny i uprawniają sprawcę do żądania azylu w krajach neutralnych, czy też są przestępstwami kryminalnymi, wobec czego ich sprawcy ulegają ekstradycji.

---

[249]) *por. Report on the constitution of and the jurisdiction to be conferred on an International Criminal Court, submitted to the London International Assembly by Dr J. M. De Moor, UNWCC Doc. SC II 3 z 25. 2. 1944.*

[250]) *por. Draft Convention for the Creation of an International Criminal Court submitted to the London International Assembly by M. de Baer and amended by Commission I of the L. I. A.; UNWCC Doc. SC/II z 14. 2. 1944.*

[251]) *por. Rozdział I, sprawa „Llandovery Castle" i „Dover Castle".*

Zadaniem Komisji byłoby następnie opracowanie listy przestępców wojennych celem ułatwienia ich ujęcia i stawienia przed sąd po zakończeniu działań wojennych.

Wreszcie Komisja miałaby zbierać dowody, przesłuchiwać świadków, gromadzić dokumenty i opracowywać sprawy w ten sposób, by były dojrzałe do wniesienia ich przed sąd po zawieszeniu broni. W zakres tego działania wchodziło żądanie wydania przestępców przez kraje neutralne i zabezpieczenie ich ujęcia i stawienia przed sąd.

Jak widać z tego przedstawienia, Komisja miała bardzo szerokie kompetencje orzekające (zagadnienia prawne), śledcze (dochodzenia) i prokuratorskie (opracowywanie oskarżeń).

Z chwilą powstania Międzynarodowego Trybunału Karnego Komisja miałaby być włączona w Prokuraturę tegoż Trybunału.

Projekt L. I. A. określał zbrodnie wojenne w art. 2 w sposób następujący:

„zbrodnie wojenne są to poważne przestępstwa, naruszające ogólne zasady prawa karnego uznanego przez cywilizowane narody, popełnione w czasie wojny lub związane z przygotowaniem, wszczęciem lub prowadzeniem wojny, bądź też popełnione w zamiarze przeszkodzenia w przywróceniu pokoju.

Zbrodnie wojenne mogą być popełnione bądź przez bezpośrednie działanie, bądź przez branie udziału w zbrodni, przez udzielenie pomocy, poplecznictwo, podżeganie, zmowę lub wydanie rozkazu popełnienia zbrodni.

Zbrodnie wojenne mogą być popełnione przez każdą osobę działającą bądź jako sprawca, bądź jako pełnomocnik, niezależnie od jej stopnia lub stanowiska z głowami państw włącznie".

W sprawie właściwości sądu projekt dawał pierwszeństwo sądom krajowym, stanowiąc, że w zasadzie Trybunał Międzynarodowy nie miał być nigdy właściwy tam, gdzie jakikolwiek sąd krajowy któregoś ze Zjednoczonych Narodów był właściwy do sądzenia sprawy i miał fizyczną możliwość jej sądzenia (art. 3).

Natomiast tam, gdzie więcej narodów zgłaszało chęć sądzenia danego sprawcy, mógł on być stawiony przed Trybunał Międzynarodowy na zasadzie wzajemnego porozumienia zainteresowanych narodów.

Bardzo istotną zasadę wypowiada art. 4, który stanowi, że jeżeli któryś ze Zjednoczonych Narodów zamierza stawić przed Trybunał Międzynarodowy osobę przebywającą na terenie innego Zjednoczo-

nego Narodu, państwo to obowiązane jest zarządzić aresztowanie oskarżonego i stawienie go przed Trybunał Międzynarodowy. Ale nie należy uważać tego za ekstradycję (art. 5), bo Trybunał Międzynarodowy jest wspólny wszystkim Zjednoczonym Narodom.

Zadaniem Trybunału miało być przede wszystkim osądzenie „głównych przestępców wojennych" jak ich potem nazwano; projekt wymienia tu przykładowo Hitlera, Himmlera, Goebelsa, Goeringa, Mussoliniego i Ciano, dodając, że do sądzenia tego rodzaju ludzi nadaje się właściwie tylko sąd międzynarodowy, jeżeli wyrok ma dać pełną satysfakcję dla wszystkich narodów walczących o sprawiedliwość.

Następnie zadaniem Trybunału miałoby być załatwienie sporów kompetencyjnych, rozważanie sprawy działania na rozkaz i decydowanie, czy dane przestępstwo ma charakter polityczny i sprawca może korzystać z azylu, czy też nie.

Siedzibą Trybunału miał być Londyn, oficjalnym językiem — angielski. W skład sądu wchodzi 35 sędziów (znających język angielski), wybieranych spośród tern przedstawionych przez każdy ze Zjednoczonych Narodów, przy czym sędziowie reprezentujący kraje okupowane przez nieprzyjaciela mieli być brani szczególnie pod uwagę przy wyborze (art. 10).

Wybór był na siedem lat, z tym, że co roku pewna część sędziów miała ustępować.

Trybunałowi przewodniczy Prezes i Wiceprezes, wybierani na dwa lata; Trybunał dzieli się na komplety złożone z trzech do siedmiu sędziów.

Przy Trybunale urzęduje Naczelny Prokurator, działający w imieniu wszystkich Zjednoczonych Narodów (art. 21). Pochodzi on z wyboru na trzy lata; wyboru dokonuje sam Trybunał spośród kandydatów przedstawionych przez Zjednoczone Narody.

Każdy ze Zjednoczonych Narodów może w sprawie przez siebie wniesionej ustanowić oskarżyciela występującego w sprawie obok naczelnego prokuratora lub jego zastępcy.

Kompetencje prokuratora określone zostały wedle wzoru kontynentalnego (art. 22).

Trybunał dysponuje sekretariatem i organem wykonawczym: „międzynarodowymi konstablami", mogącymi korzystać z pomocy policji każdego ze Zjednoczonych Narodów.

Prawo materialne było określone raczej ogólnie (art. 27). Aż do chwili opracowania międzynarodowego kodeksu karnego Trybunał winien stosować:

1) a) Zwyczaje międzynarodowe mające charakter powszechnie przyjętych zasad prawnych,
   b) traktaty międzynarodowe, konwencje i deklaracje, bądź ogólne, bądź między poszczególnymi państwami, uznane przez wysokie układające się strony,
   c) ogólne zasady prawa karnego, uznane przez Zjednoczone Narody,
   d) orzeczenia sądowe i teorie powszechnie cenionych pisarzy, jako posiłkowe źródło formułowania zasad prawnych [252]).

Klasyczne pojęcia prawne znalazły swój wyraz w przepisie, który mówi, że za przestępstwo może być uznany tylko czyn będący przestępstwem bądź w kodeksie kraju, w którym oskarżony mieszkał w czasie popełnienia przestępstwa, bądź w kraju, w którym czyn został popełniony (art. 27 pkt. 2).

Projekt rozważa sprawę działania na rozkaz i mówi w art. 28, że nie można powoływać się na rozkaz przełożonego dla uchylenia się od odpowiedzialności, jeżeli treścią rozkazu było popełnienie przestępstwa. Ale sąd może wziąć pod uwagę nieodparty przymus i albo uniewinnić oskarżonego, albo złagodzić karę. Jedynie jeżeli rozkaz był oczywiście zbrodniczy albo jeżeli oskarżony był w czasie popełnienia przestępstwa członkiem organizacji przestępczej, nie może on bronić się stanem przymusu.

Projekt omawia obszernie procedurę doręczenia aktu oskarżenia i stawienia oskarżonego przed sąd, nie dopuszcza postępowania za-

---

[252]) *Hiszpański prawnik* Saldana *w swym dziele „La justitia penal internacional" (1923) wyliczał następujące przestępstwa, które winny być rozpatrywane przez Trybunał Międzynarodowy:*

1) sprawy wątpliwe z punktu widzenia prawa karnego krajowego,

2) sprawy karne pozakrajowe (np. czyny popełnione na morzu),

3) przestępstwa międzynarodowe prawa powszechnego (np. handel niewolnikami, opium etc.),

4) przestępstwa polityczne międzynarodowe (art. 227 traktatu wersalskiego),

5) przestępstwa wojskowe międzynarodowe (art. 228 traktatu wersalskiego),

6) przestępstwa przeciw prawu narodów,

7) przestępstwa o charakterze międzynarodowym popełnione na terenie okupowanym,

8) przestępstwa zbiorowe o charakterze socjalnym nie ulegające represji krajowej.

ocznego (art. 33), podkreśla, że nie stoi na przeszkodzie stawieniu przed trybunał okoliczność, iż oskarżony był już za ten sam czyn sądzony przez sąd któregoś z państw osi (reminiscencje sądów lipskich), dopuszcza powództwo cywilne (art. 35) i reguluje sprawę obrony z wyboru i obrony z urzędu (art. 38).

Orzeczenia Trybunału zapadają większością głosów, zdania odrębnego się nie ogłasza.

Prawo łaski posiada państwo wykonujące wyrok.

Od wyroku nie ma środka prawnego, ale skazany ma prawo wnosić o rewizję procesu (art. 51); to samo prawo służy państwu popierającemu oskarżenie. O dopuszczalności rewizji decyduje Trybunał w składzie co najmniej siedmiu sędziów.

Konwencja o utworzeniu Trybunału miała być zarejestrowana w Lidze Narodów i postanowienia o przystąpieniu do niej i wypowiedzeniu, wzorowane były na ogólnie przyjętych zasadach o konwencjach międzynarodowych.

To byłyby zadania na bliską metę, związane z likwidacją wojny.

Ale zadania Trybunału miały iść dalej, sięgać w czasy pokojowe. Nie może być bowiem trwałego pokoju, mówi L. I. A., bez organizacji narodów, posiadającej stały międzynarodowy sąd karny, który by mógł unieszkodliwić osoby dążące do zakłócenia pokoju [253]).

VI

Projekt London International Assembly był dyskutowany obszernie na Komitecie II UNWCC, ale nie stał się jako całość podstawą projektu przedłożonego Komisji, choć wiele z jego postanowień weszło do projektu Komitetu.

W obradach Komitetu ścierały się prądy „klasyczne" i „nowatorskie" i te pierwsze na ogół zwyciężyły, a wynikiem pracy był projekt objęty raportem z dnia 14 kwietnia 1944 r. [254]), złożony następnie plenum Komisji.

Projekt zaczyna się od wyliczenia przestępstw, które winny być uważane za zbrodnie wojenne, podobnie jak to czynił Komitet dla Spraw Odpowiedzialności z roku 1919, ale lista tym razem jest zna-

[253]) *Przejawia się tu zasada odpowiedzialności karnej osób fizycznych przed sądem międzynarodowym za działania w imieniu państwa.*

[254]) *por. UNWCC Doc. 11. 11. z 14. 4. 1944, pt. Draft Convention on the Trial and Punishment of War Criminals*

cznie krótsza, bo szereg odrębnych poprzednio stanów faktycznych połączono w jeden, a bardzo wiele istotnych przestępstw w ogóle pominięto.

Warto porównać te dwie listy, oddzielone od siebie okresem 25 lat. Wiele stanów faktycznych pokrywa się tu w zasadzie przy nieco zmienionej terminologii, a zasadnicza różnica leży w tym, że o ile listę „wersalską" można uważać za wyczerpujące wyliczenie przestępstw, o tyle w liście z 1944 roku znajduje się „zbiorowy" pkt. 15, w którym mieści się wiele z tego, co potem otrzyma w Norymberdze nazwę zbrodni przeciw ludzkości, brak natomiast bardzo wielu zasadniczych stanów faktycznych.

Poza tym niektóre przepisy nowej listy uwzględniają zmienione metody wojny i dostosowują do nich nowe stany faktyczne.

Lista ta opracowana została przez prof. Preussa, Amerykanina, i przyjęta en bloc przez Komitet II w projekcie z 14 kwietnia 1944. Porównując ją z listą z 1919 roku można powiedzieć, że z wyjątkiem wspomnianego już pktu 15 stanowi ona krok wstecz ku klasycznym „haskim" stanom faktycznym, obejmującym wyłącznie zbrodnie wojenne *sensu stricto*.

Lista 1919	Lista 1944
1) Mord i masakry, systematyczne stosowanie terroru	1) Mord i masakry
2) Mordowanie zakładników	2) Mordowanie zakładników
3) Gwałcenie kobiet	3) Gwałcenie kobiet
4) Uprowadzanie dziewcząt i kobiet, celem przymusowej prostytucji	4) Uprowadzanie kobiet celem przymusowej prostytucji
5) Torturowanie osób cywilnych	5) Przesiedlanie, internowanie lub deportacja osób cywilnych w nieludzkich warunkach lub w sposób nie stojący w stosunku do istotnych konieczności wojskowych
6) Deportacja osób cywilnych	
7) Internowanie osób cywilnych w nieludzkich warunkach	
8) Rozmyślne wygładzanie ludności cywilnej	6) Rozmyślne pozbawianie miejscowości lub okręgów kraju żywności, domów, odzieży lub innych środków

	utrzymania w sposób obliczony na spowodowanie zbędnych cierpień
9) Zmuszanie ludności do pracy będącej w związku z działaniami wojennymi nieprzyjaciela	7) Zmuszanie ludności cywilnej do brania udziału w działaniach wojennych lub przygotowaniach do nich, w sposób zagrażający życiu tych osób
10) Przywłaszczenie sobie suwerenności w czasie okupacji wojskowej	———
11) Przymusowy pobór do wojska na okupowanych terytoriach	———
12) Usiłowanie pozbawienia obywatelstwa lub narodowości mieszkańców okupowanych terytoriów	———
13) Grabież	8) Rozbój i grabież
14) Konfiskata własności	———
15) Wymuszanie bezprawnych lub nadmiernych kontrybucji i rekwizycji	———
16) Rozmyślne dewaluowanie pieniądza i emitowanie pieniądza bez pokrycia	———
17) Stosowanie zbiorowej odpowiedzialności	———
18) Rozmyślne niszczenie i uszkadzanie własności	9) Rozmyślne niszczenie i uszkadzanie własności
19) Rozmyślne bombardowanie otwartych miast	10) Rozmyślny atak na bezbronne osoby lub zgrupowania cywilnej ludności w celu działania terrorem
20) Bezcelowe niszczenie budynków, służących celom religijnym, szkolnym, dobroczynnym oraz pomników historycznych	———

21) Zatapianie okrętów handlowych i pasażerskich bez ostrzeżenia i bez zabezpieczenia pasażerów i załogi

22) Zatapianie łodzi rybackich i ratunkowych

23) Rozmyślne bombardowanie szpitali

24) Atakowanie i zatapianie okrętów szpitalnych

25) Naruszenie innych przepisów, dotyczących Czerwonego Krzyża

26) Użycie szkodliwych i trujących gazów

27) Użycie pocisków wybuchowych i pękających oraz innych nieludzkich środków

28) Rozkazy nie dawania pardonu

29) Złe traktowanie rannych i jeńców wojennych

30) Używanie jeńców wojennych do niedozwolonych robót

31) Nadużywanie flagi rozjemczej

32) Zatruwanie studzien

---

11) Atakowanie rozbitków z okrętów handlowych lub samolotów, które zostały opuszczone lub zniszczone

---

12) Rozmyślne atakowanie szpitali i okrętów szpitalnych, oraz inne przestępstwa przeciw sanitarnemu personelowi Czerwonego Krzyża

---

---

13) Odmowa dawania pardonu

14) Zabijanię i złe traktowanie rannych i jeńców wojennych

---

15) Inne podobne działania, które z uwagi na swój okrutny charakter, na bezwzględne lekceważenie świętości ludzkiego życia i godności lub z uwagi na

bezcelowe naruszenie prawa własności nie stoją w związku z rozsądnymi wymaganiami konieczności wojskowych.

Tak przedstawia się porównanie listy przestępstw z 1919 roku i listy amerykańskiej (Preussa) z roku 1944.

Widać z tego porównania, że lista z 1944 r. nie tylko nie przedstawia postępu, ale jest wyraźnym cofnięciem się wstecz, pomijając zwłaszcza dziedzinę prześladowania ekonomicznego i narodowościowego, które w roku 1944 było już rzeczą powszechnie znaną, bo Niemcy stosowali z całą bezwzględnością politykę eksterminacji i eksploatacji gospodarczej w całej okupowanej Europie.

Komitet II jednak, zwężając pojęcie zbrodni wojennych do ram klasycznych przyjął listę Preussa bez zmiany, czyniąc ją częścią (art. 1) swego projektu z dnia 14 kwietnia 1944.

Organizacja trybunału i sposób wybierania sędziów wedle projektu Komitetu odbiega mało od poprzednio projektowanej przez London International Assembly poza tym, że sędziów miałoby być nie 35, lecz tylko piętnastu, i że kadencja miałaby trwać trzy lata, a nie siedem.

Odmiennie natomiast uregulowana została sprawa prokuratury. Wedle projektu Komitetu (art. 21 i 22) miała być powołana do życia „Komisja Śledcza Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych" (późniejsze UNWCC), oraz „Komisja Prokuratorska Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych" składająca się z siedmiu członków pod kierownictwem naczelnego prokuratora.

Zadaniem tej prokuratury byłoby przejmowanie materiału dowodowego od Komisji Śledczej, opracowywanie i popieranie oskarżeń i czuwanie nad wykonaniem wyroków.

Projekt przewidywał trzy sposoby stawienia oskarżonych przed sąd, a mianowicie za pomocą wydania ich przez państwa osi po ukończonej wojnie, za pomocą ekstradycji przez kraje neutralne oraz za pomocą przeniesienia oskarżonych internowanych w poszczególnych krajach alianckich do dyspozycji Trybunału.

Kompetencja sądów krajowych została postawiona przed kompetencją Trybunału, właściwego głównie do sądzenia tych przestępców, którzy popełnili przestępstwa przeciw większej ilości państw (przeciw obywatelom większej ilości państw), podczas gdy wszyscy inni sądzeni są przez sądy krajowe (zasada ta została przyjęta przez

konferencję moskiewską, gdzie sformułowano określenie „przestępstw nie związanych z geograficznie określonym terytorium").

Prawo, jakie Trybunał miał stosować, określał art. 29 podający następujące cztery jego źródła:

a) Traktaty międzynarodowe powszechne lub konwencje ustalające prawa wojny, jak również poszczególne traktaty i konwencje ustalające zasady i prawa wojny, wyraźnie uznane przez wojujące państwa.
b) Międzynarodowe zwyczaje wojenne, stanowiące w powszechnej praktyce prawo.
c) Ogólne zasady prawa karnego uznane przez cywilizowane narody.
d) Orzeczenia sądów i tezy naukowe najbardziej cenionych teoretyków różnych narodów, które służyć będą jako posiłkowe źródło dla określenia zasad i praw wojny.

Jak widać z tego, oba projekty w tym punkcie się nie różnią; natomiast różnią się w ujęciu sprawy działania na rozkaz. Komitet II ustala mianowicie, że obrona nie może powoływać się na rozkaz tylko wówczas, gdy rozkaz był do tego stopnia niezgodny z prawem, iż człowiek o normalnej zdolności rozeznawania i o zasobie wiadomości odpowiadającym jego stopniowi lub stanowisku powinien był wiedzieć, że rozkaz narusza obowiązujące prawo.

Rzeczą Trybunału będzie osądzić, czy i o ile można przyjąć nieodporny przymus jako okoliczność łagodzącą lub uchylającą karalność.

Jest to o tyle krok wstecz, że opuszczono sprawy przynależności do organizacji przestępczej, co w projekcie L. I. A. wykluczało przyjęcie nieodpornego przymusu.

Inne postanowienia projektu nie odbiegały na ogół od projektu London International Assembly, czemu zresztą trudno się dziwić, skoro się zważy, że projekt L. I. A. opracowany został przez dra de Baera, który był członkiem Komitetu II, że projekt ten był na posiedzeniu Komitetu dyskutowany i że obrady te były przesiąknięte atmosferą „klasycznego" prawa międzynarodowego.

W toku obrad przewodniczący Komitetu, Amerykanin, Herbert Pell, dyplomata z zawodu, a nie prawnik, otrzymał z Waszyngtonu instrukcje wskazujące, że Trybunał w ujęciu Komitetu, przy konieczności przeprowadzenia jego organizacji przez konwencję międzynarodową nie będzie wobec już kończącej się wojny właściwym narzędziem do rozwiązania zagadnienia ukarania przestępców nie-

mieckich. Wobec tego Pell zaproponował przygotowanie w oparciu o prace przeprowadzone w Ameryce, zalecenia dla rządów, by zgodziły się na trybunał wojskowy, nie związany formalnościami dyplomatycznymi ani prawnymi a mogący powstać od razu i działać szybko i sprawnie.

Po krótkiej walce na terenie Komitetu i Komisji Amerykanie przy pomocy Anglików zdołali pozyskać dla tej myśli szereg krajów kontynentalnych i zalecenie utworzenia trybunału wojskowego przyjęto na plenum Komisji, odkładając utworzenie stałego sądu karnego do późniejszych czasów.

CZĘŚĆ II.

SĄD W NORYMBERDZE

ROZDZIAŁ I.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ WOJSKOWY (POWSTANIE, SKŁAD I PROCEDURA)

„For the first time, four of the most powerful nations have agreed not only upon the principle of liability for war crimes and crimes of persecution but also upon the principle of individual responsibility for the crime of attacking the international peace... If we can cultivate in the world the idea that aggressive war-making is the way to the prisoner's dock rather than the way to honours, we shall have accomplished something towards making the peace secure..."

(Oświadczenie sędziego Roberta H. Jacksona *w dniu podpisania umowy londyńskiej, Foreign Office News Department, August 8, 1945).*

I

W miarę jak rósł nacisk wojsk radzieckich na wschodzie, a anglo-amerykańskich na zachodzie, Niemcy w pierwszych miesiącach 1945 zaczęli przygotowywać się do opuszczenia większości Niemiec, zamierzając uczynić z górzystej części Bawarii fortecę, w której hitleryzm chciał bronić się do upadłego.

W tym celu do Bawarii zaczęto zwozić z całych Niemiec co najcenniejsze archiwa, przenosić instytucje państwowe i sposobić się tam do obrony.

Do Bawarii wyjeżdżali dostojnicy niemieccy, cywilni i wojskowi, mający za zadanie zorganizowanie obrony tej „naturalnej fortecy".

Tymczasem w ostatnich dniach kwietnia uderzenie wojsk radzieckich z jednej strony, a anglo-amerykańskich z drugiej przecięło Niemcy nieomal na pół, uniemożliwiając planową ewakuację wojsk i reszty władz i urzędów do Bawarii i powodując decyzję o kapitulacji.

W ten sposób działania strategiczne sprawiły, że w ręce Amerykanów, którzy zajęli Bawarię, wpadła znakomita większość archiwów oraz większość cywilnych i wojskowych dostojników Rzeszy.

Nic więc dziwnego, że aczkolwiek problem sądzenia głównych przestępców wojennych był wspólnym problemem aliantów, zgodnie z deklaracją moskiewską z dnia 1 listopada 1943, w praktyce najwięcej do powiedzenia i zrobienia mieli Amerykanie, bo w ich rękach była znaczna większość tak głównych przestępców wojennych, jak i dowodów w postaci olbrzymich archiwów centralnych władz Rzeszy Niemieckiej, rozsianych po całej okupowanej Bawarii.

Tak więc, chociaż wszyscy alianci już od czasu większych sukcesów ofensywy we Francji i Rosji w roku 1944 przygotowywali się do realizacji ukarania przestępców wojennych, przygotowania amerykańskie miały najdonioślejsze znaczenie, bo Amerykanom przypadło w praktyce w udziale największe zadanie do wykonania.

Już we wrześniu 1944 Wydział Osobowy G. I. Generalnego Sztabu Departamentu Wojny (Personal Division G. I. of the War Department General Staff) przygotował w ogólnych zarysach plan stawienia przed sądem międzynarodowym niemieckich przywódców cywilnych i wojskowych oraz organizacji takich, jak SS i Gestapo.

Pierwsza rozprawa miała obejmować tylko czołowe postaci spośród niemieckiego rządu, wojska i organizacji, będące niejako uosobieniem tych władz i organizacji, które popełniły przestępstwa wojenne.

Podstawą oskarżenia miał być udział tych ludzi w spisku (conspiracy), mającym na celu prowadzenie wojny agresyjnej i polityki zmierzającej do dominacji Niemiec nad światem z bezlitosnym wytępieniem wszystkich, którzy stali w drodze realizacji tego planu.

Plan takiego oskarżenia przeszedł przez prawne komórki Sztabu Generalnego w Waszyngtonie, uzyskał aprobatę Szefa Sztabu i został zatwierdzony przez Sekretarza Stanu dla Spraw Wojny U. S. Doradca Prawny Departamentu Stanu U. S. zaakceptował podstawy prawne planu i w styczniu 1945 Sekretarz Stanu wspólnie z Sekretarzem dla Spraw Wojny zalecili plan ten prezydentowi Rooseveltowi.

Po śmierci prezydenta Roosevelta (12. 4. 1945) prezydent Truman plan zatwierdził i wyznaczył sędziego Roberta H. Jacksona na stanowisko szefa urzędu oskarżycielskiego ze strony Stanów Zjednoczonych (Chief of Counsel for the United States [1]).

Dnia 2 maja 1945 prezydent Truman złożył na konferencji prasowej w Waszyngtonie następujące oświadczenie:

> „Na moje życzenie sędzia Robert H. Jackson prócz zwyczajnych swych obowiązków jako sędzia Sądu Najwyższego przyjął nominację na szefa Rady Stanów Zjednoczonych (Chief of Counsel) dla przygotowania i popierania oskarżenia o okrucieństwa i zbrodnie wojenne przeciw tym spośród kierowników państw europejskiej osi oraz ich głównym pomocnikom i wykonawcom, co do których Stany Zjednoczone porozumieją się z każdym z Narodów Zjednoczonych, by ich stawić przed Międzynarodowy Trybunał Wojskowy.

---

[1]) *por.* Murray C. Bernays, *The Legal Basis of the Nuremberg Trials — Survey Graphic, January 1946.*

W wykonaniu deklaracji moskiewskiej z dnia 1 listopada 1943 wszyscy zbrodniarze wojenni, przeciw którym są dostateczne dowody wskazujące na ich osobisty udział w określonych okrucieństwach, winni być odesłani do krajów, w których popełnili swe zbrodnie, celem stawienia ich przed sąd i ukarania przez zainteresowane kraje. Te sprawy nie zostały objęte niniejszym oświadczeniem.

Pozostają jednak sprawy innych przestępców wojennych, zwłaszcza zaś głównych zbrodniarzy wojennych, jak i ich głównych pomocników i wykonawców, których przestępstwa nie są związane z geograficznie określonym terytorium.

Spodziewam się i oczekuję rychłego zorganizowania międzynarodowego trybunału wojskowego celem osądzenia tej drugiej kategorii przestępców wojennych. Będzie rzeczą sędziego Jacksona reprezentować Stany Zjednoczone w przygotowaniu sprawy i oskarżaniu tych przestępców przed tym trybunałem wojskowym.

Sędzia Jackson zebrał już sztab spośród wojska, marynarki i innych zainteresowanych resortów, który to sztab już rozpoczął pracę, tak że ze strony Stanów Zjednoczonych nie będzie żadnej zwłoki. Jest rzeczą pożądaną, by przygotowania rozpoczęły się od razu, nawet jeżeli ten trybunał wojskowy nie jest jeszcze określony w szczegółach.

Właśnie podpisałem zarządzenie powołujące sędziego Jacksona na to stanowisko. Wraz ze swoim sztabem zbada on dowody już zgromadzone i gromadzone przez Komisję Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie oraz armie alianckie i inne agencje; jego rzeczą będzie zebranie potrzebnych dowodów dodatkowych, po czym rozpocznie przygotowania do rozpisania rozprawy.

Naszym zamiarem jest powołać do życia międzynarodowy trybunał wojskowy jak najrychlej i opracować procedurę, która będzie szybka i nie pozwoli na wykręty lub zwłokę, ale zarazem będzie zgodna z naszą tradycją bezstronności wobec oskarżonych o zbrodnie. Obecnie są już w toku prace dla wykonania tego zadania.

Procesy w Sądzie Najwyższym w obecnej kadencji zostaną ukończone w tym tygodniu i sąd ten zdecydował zakończyć kadencję 28 maja. Mam nadzieję, że proces tych zbrod-

niarzy wojennych zostanie zakończony w październiku, gdy Sąd (Najwyższy) zbierze się ponownie" [2]).

W ślad za tą deklaracją prez. Trumana ukazało się jego zarządzenie Nr. 9547 dotyczące udziału Stanów Zjednoczonych w przygotowaniu i popieraniu oskarżenia o okrucieństwa i przestępstwa wojenne przeciw kierownikom państw europejskiej osi oraz ich głównym pomocnikom i poplecznikom:

„Na podstawie uprawnień, jakie posiadam jako Prezydent i Naczelny Wódz Armii i Floty, zgodnie z Konstytucją i prawami Stanów Zjednoczonych zarządzam co następuje:

1) Sędzia Robert H. Jackson zostaje wyznaczony jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych i szef Rady dla przygotowania i popierania oskarżenia przeciw tym kierownikom państw osi europejskiej i ich pomocnikom i poplecznikom, co do których Stany Zjednoczone porozumieją się z innymi Zjednoczonymi Narodami, by ludzi tych stawić przed Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Sędzia Jackson będzie pełnił te obowiązki nie otrzymując dodatkowego uposażenia, a tylko ryczałt na wydatki, ustalony przez Prezydenta.

2) Wyżej powołany przedstawiciel władny jest wybrać i wskazać do mianowania Prezydentowi lub szefom właściwych departamentów, instytucjom niezależnym lub innym władzom federalnym potrzebny personel mający pomagać mu w spełnieniu włożonego na niego obowiązku. Szef danego departamentu, niezależnej instytucji lub innej władzy federalnej upoważniony jest niniejszym do udzielenia pomocy wyżej wspomnianemu przedstawicielowi w wykonywaniu jego obowiązków przez użycie podległego mu personelu oraz czynienie wydatków w ramach przyznanych obecnie lub w przyszłości kredytów na ten cel, zależnie od żądań przedstawiciela, na cele związane z wykonaniem włożonego na niego zadania, oraz do przydzielenia, oddania lub przekazania, dla wykonywania obowiązków w sztabie przedstawiciela, członków sił zbrojnych lub innego personelu, którego przedstawiciel zażąda.

3) Wyżej wymieniony przedstawiciel jest upoważniony niniejszym do współpracy i korzystania z pomocy każdego obcego rządu w rozmiarach, które uzna za potrzebne celem wykonania zleconego mu zadania. Harry S. Truman" [3]).

---

[2]) *por. UNWCC Doc. C. 108 z 9. 5. 1945.*

[3]) *por. UNWCC Doc . C. 112 z 22. 5. 1945.*

W ten sposób Stany Zjednoczone przygotowały podstawę, na której rozpoczęło się organizowanie procesu norymberskiego jeszcze na kilka miesięcy przed podpisaniem umowy londyńskiej w dniu 8 sierpnia 1945.

Autorem projektu w Wydziale Osobowym Sztabu Generalnego był pułkownik Murray C. Bernays [4]), który energicznie bronił projektu przed krytyką ze strony prawników kwestionujących jego podstawy prawne [5]).

W łonie Sztabu Generalnego, jak i rządu U. S. A. ścierały się różne zapatrywania, dużo było zwolenników ukarania „głównych przestępców wojennych" w drodze „politycznej decyzji", a nie w drodze sądowej; kwestionowano uznanie wojny agresyjnej za przestępstwo oraz konstrukcję spisku zbrodniczego, a wreszcie zadawano ogólne pytanie, czy alianci są uprawnieni do sądzenia niemieckich przestępców wojennych na zasadzie przepisów prawa międzynarodowego, bez specjalnych klauzul traktatowych, jak to miało miejsce w traktacie wersalskim (art. 227—229).

Zwolennicy utworzenia Trybunału wysuwali następujące argumenty:

a) Podstawę prawną dla istnienia trybunału norymberskiego stanowi fakt zawieszenia suwerenności niemieckiej przez bezwarunkowe poddanie się Niemiec i przejście wszelkiej władzy w ręce Aliantów.

b) Alianci uprawnieni są do tworzenia sądów na terenie Niemiec wedle własnego uznania, mogą więc powołać do życia i Trybunał międzynarodowy.

c) Wojna agresyjna była przestępstwem tak w świetle postanowień konwencji haskiej [6]), jak i paktu Kellogga, podpisanego również i przez Niemcy.

---

[4]) *Płk.* Murray C. Bernays, *absolwent (1915) Uniwersytetu Harvard w Cambridge w stanie Massachussets Am. Pn., był szefem referatu specjalnych projektów w Wydziale Osobowym G. I. Sztabu Generalnego USA. Przed wojną był adwokatem w Nowym Jorku, w okresie norymberskim był doradcą sędziego Jacksona.*

[5]) *Omawia to* płk. Bernays *w swej rozprawie: The Legal Basis of the Nuremberg Trials, 1946.*

[6]) *por. III konw. haską; art. 1, nakładający na państwo zamierzające uciec się do wojny obowiązek uprzedniego podania do wiadomości swego zamiaru bądź w formie formalnego wypowiedzenia woj-*

d) Mordowanie ludzi na terenach okupowanych, w obozach koncentracyjnych, wysiedlanie, grabież mienia, słowem, te wszystkie przestępstwa, które określone zostały później jako „przestępstwa przeciw ludzkości", są przestępstwami w każdym prawie krajowym, nie wyłączając prawa niemieckiego, i tylko interpretacja tych przepisów przez władze hitlerowskie powodowała bezkarność dla wykonawców tych zbrodni.

e) Trzeci wreszcie rodzaj przestępstw, zbrodnie wojenne *sensu stricto* były przestępstwami w świetle prawa międzynarodowego już od wielu lat.

Argumenty te, obecnie uznane za zupełnie oczywiste, były wówczas przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, ale wreszcie zwyciężyły i projekt trybunału został przyjęty.

Okres rozpoczynający się mianowaniem sędziego Jacksona szefem urzędu oskarżycielskiego U.S.A. (2 maja 1945) a kończący podpisaniem umowy londyńskiej (8 sierpnia 1945) wypełniony był wytężoną pracą nad organizowaniem aparatu oskarżycielskiego w okupowanych Niemczech przez władze amerykańskie.

Władze te działały zupełnie samodzielnie dzięki temu, że miały w swych rękach prawie wszystkich przyszłych oskarżonych, jak i olbrzymią większość materiału dowodowego.

O pracach tych pisze sędzia Jackson w swym raporcie do prezydenta Trumana z dnia 7 czerwca 1945 [7]).

Sędzia Jackson raportuje, że zorganizował sobie sztab współpracowników celem przeprowadzenia dochodzeń i opracowania aktu oskarżenia i wszedł w porozumienie z brytyjskim urzędem oskarżycielskim oraz Komisją Zjednoczonych Narodów dla spraw Zbrodni Wojennych w Londynie (UNWCC).

Jackson podkreśla, że praca jego ogranicza się do zagadnienia „głównych przestępców wojennych" wedle deklaracji moskiewskiej.

Ponieważ nie określono jeszcze tych osób, Jackson zwraca w raporcie uwagę na konieczność przyspieszenia pertraktacji dyplomatycznych w sprawie utworzenia trybunału.

---

ny z podaniem przyczyny, bądź wystosowania ultimatum, czego Niemcy w swych agresjach nie przestrzegali.

[7]) *por. Report to the President of the United States by Mr. Justice Robert H. Jackson, chief of Counsel for the U. S. in the prosecution of Axis War Criminals (Radio Bulletin nr 136, Washington D. C. 7th June, 1945).*

Rozmowy te rozpoczęte zostały z inicjatywy Stanów Zjednoczonych w maju 1945; Amerykanie proponowali podpisanie protokołu tworzącego Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, określającego jego właściwość, rodzaj przestępstw, które miałyby być nim objęte, a wreszcie wskazującego nazwiska oskarżonych osób fizycznych i organizacyj.

Nie czekając jednak na wynik rozmów dyplomatycznych, sędzia Jackson spowodował izolowanie wszystkich wysokich wojskowych i członków rządu Rzeszy, będących w ręku władz amerykańskich, dla uniemożliwienia im wzajemnego stykania się ze sobą i traktowanie ich nie jako jeńców wojennych, lecz jako aresztowanych przestępców.

Z rozmów Jacksona z rządem brytyjskim wynikało, że panuje na ogół zgodność między oboma rządami co do zasad, na jakich ma być zbudowany trybunał.

Rząd francuski oświadczył, że w zasadzie godzi się na plan amerykański; rząd radziecki w tym czasie jeszcze się nie wypowiadał, ale był stale informowany o przebiegu pracy i nie było obawy, by nie przystąpił do umowy będącej przedmiotem rozmów dyplomatycznych.

Druga część raportu sędziego Jacksona zajmuje się zasadami prawnymi, jakie zamierzał zastosować w przyszłym procesie.

Jackson odrzuca immunitet głowy państwa jako przeżytek czasów, w których król był pomazańcem Bożym, nie odpowiedzialnym przed poddanymi [8]).

W związku ze sprawą immunitetu jest sprawa działania na rozkaz. Obie razem wzięte tworzą zupełną bezkarność tak tych, co wydają rozkazy jak i tych, co je wykonują. Jeżeli przyjmiemy obie te zasady, nikt w praktyce nie jest odpowiedzialny za popełnione przestępstwa.

Jackson odrzuca obie te zasady i dodaje, że należy odrzucić je zwłaszcza tam, gdzie zbrodnie popełnia organizacja przestępcza, jak SS lub Gestapo, w których udział był dobrowolny, a których cele były przestępne.

Jeżeli idzie o osoby oskarżonych, Jackson chce widzieć na ławie wysokich dygnitarzy rządowych, dowódców wojskowych oraz decydujące osobistości w świecie finansów, przemysłu i ekonomii,

---

[8]) *„Nie możemy zgodzić się na paradoks, iż odpowiedzialność prawna powinna być najmniejsza tam, gdzie władza jest największa“ (Raport, III (2) . Por. Cz. II. Rozdz. IV.*

a wreszcie organizacje o charakterze kryminalnym, jak Gestapo lub SS.

W postępowaniu sądowym Jackson chciałby podkreślić istnienie planu podboju świata w drodze popełniania przestępstw i gwałtów, bez wchodzenia w indywidualne przestępstwa sprawców, nie związane z zasadniczym planem.

Przechodząc do rodzaju przestępstw, za których popełnienie odpowiadać mają oskarżeni w przyszłym procesie, sędzia Jackson wymienia trzy kategorie zbrodni, a mianowicie:

„a) Okrucieństwa i przestępstwa popełnione na osobach lub własności, stanowiące naruszenie prawa międzynarodowego, łącznie z prawami, zasadami i zwyczajami wojny lądowej i morskiej. Zasady prowadzenia wojny są już dokładnie określone i ogólnie przyjęte przez Narody. Uważają one za przestępstwa takie działania, jak zabijanie rannych, odmowa pardonu, złe obchodzenie się z jeńcami wojennymi, palenie niebronionych miejscowości, zatruwanie studzien i rzek, grabież i bezcelowe niszczenie kraju oraz złe obchodzenie się z mieszkańcami okupowanych terytoriów.

b) Okrucieństwa i przestępstwa, włączając w to okrucieństwa i prześladowania z przyczyn rasowych lub religijnych, popełnione od 1922 roku. Nie będzie to niczym innym, jak tylko zastosowaniem zasad prawa karnego, które respektowane są ogólnie w cywilizowanych państwach. Zasady te zostały włączone w prawo międzynarodowe począwszy co najmniej od 1907 roku. Czwarta konwencja haska stanowiła, że ludność jak i walczący pozostają pod ochroną i rządami „zasad prawa narodów wynikających ze zwyczajów ustalonych między cywilizowanymi narodami, z praw ludzkości i dyktatu publicznego sumienia".

c) Inwazja obcych krajów i wszczynanie wojen agresyjnych z naruszeniem prawa międzynarodowego lub traktatów" [9]).

W końcowych ustępach swego raportu sędzia Jackson zastanawia się nad zagadnieniem wojny agresyjnej w świetle prawa międzynarodowego i dochodzi do wniosku, że prawo międzynarodowe, pojęte jako zbiór wiecznie żywych i stale doskonalących się zasad moralnych i prawnych, kategorycznie potępia wojnę agresyjną,

---

[9]) *por. Report, III/5.*

a traktaty międzynarodowe wyjęły ją zdecydowanie spod prawa i uczyniły zbrodnią międzynarodową [10]).

Wreszcie Jackson przypomina trudności związane z zebraniem, oceną i uporządkowaniem materiału dowodowego i zaznacza, że właśnie dlatego Stany Zjednoczone przystąpiły do przygotowania procesu jeszcze przed ukończeniem działań wojennych i podpisaniem odpowiedniej umowy międzynarodowej, by doprowadzić do procesu bez zwłoki, która w tego rodzaju sprawach jest zawsze niebezpieczna i grozić może załamaniem całego planu [11]).

W organizacji i prawie Trybunału Norymberskiego znajdziemy niemal wszystkie zasady, wyłożone w czerwcowym raporcie sędziego Jacksona. Cztery mocarstwa w umowie londyńskiej z 8 sierpnia 1945 przyjęły projekt amerykański w jego głównych zrębach i oparły na nim organizację Trybunału [11a]).

Pierwsze zebranie „Wielkiej Czwórki" w sprawie ukarania „głównych przestępców wojennych" odbyło się dnia 26 czerwca 1945, a na następnym, dnia 6 lipca 1945, uzgodniono, że zostaną oni stawieni przed Międzynarodowy Trybunał Wojskowy.

Tego samego dnia, 6 lipca 1945, sędzia Jackson oznajmił, że w zasadzie przyjęty został amerykański plan zbiorowego osądzenia głównych przestępców wojennych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy.

Jako „głównych przestępców wojskowych" sędzia Jackson wymienił

> „większą ilość osób, między nimi urzędników, którzy mieli odpowiednią pozycję w rządzie oraz wojsku, łącznie ze Sztabem Generalnym, oraz w finansowym, przemysłowym i ekonomicznym życiu Niemiec, które to osoby mogą być uważane wedle ogólnie przyjętych przez cywilizowane narody zasad za pospolitych przestępców".

---

[10]) *por. Rozdz. II, w którym tezy Jacksona są omówione szerzej.*

[11]) *Materiał dokumentarny do procesu wybrany został z archiwów obejmujących kilkaset ton dokumentów, które trzeba było przeczytać, a wybrane dokumenty ocenić, przetłumaczyć i opracować.*

[11a]) *Sprawę Międzynarodowego Trybunału Karnego omawiano już na Konferencji w San Francisco i na skutek tych rozmów powołana została Komisja czterech mocarstw w Londynie, której prace doprowadziły do podpisania układu z 8. 8. 1945. (por. Les principes juridiques de la répression des crimes de guerre, par* J. B. Herzog — *Revue Pénale Suisse 60/3, str. 293).*

Poza tym, oświadczył sędzia Jackson, istnieje zamiar, by:

„ustalić zbrodniczy charakter większej ilości dobrowolnych organizacji, które odegrały krwawą i decydującą rolę w ujarzmieniu najpierw narodu niemieckiego, a potem narodów sąsiednich".

„Podstawą naszej pracy" mówił dalej sędzia Jackson, „musi być zupełnie wiarygodna, autentyczna i dobrze udokumentowana historia tego, co w naszym przekonaniu było dokładnie opracowanym i uzgodnionym planem podżegania do agresji i przeprowadzania go w praktyce oraz popełniania okrucieństw, które wstrząsnęły światem... Dopóki nie napiszemy historii tego ruchu, historii dokładnej i szczegółowej, nie będziemy mogli mieć za złe przyszłym generacjom, jeżeli już w okresie pokoju nie uwierzą w ogólnikowe oskarżenia podnoszone w czasie wojny. Musimy ustalić niewiarygodne fakty za pomocą wiarygodnych dowodów".

Sędzia Jackson zakończył:

„Proces nie może być przewlekany przez jakiekolwiek zbędne rozważania, ale musimy baczyć, by był słuszny, bezstronny i nie mógł być podany w wątpliwość w przyszłości wskutek zastosowania metody nacisku [12]).

Jak Trybunał miał przystąpić do osądzenia przestępców wojennych, można najlepiej ocenić na podstawie listu sędziego Jacksona z dnia 5 lipca 1945 do Lorda Wrighta, przewodniczącego Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych. List ten wyjaśnia zamiary Amerykanów, którzy byli w znacznej mierze projektodawcami umowy o Trybunale, jego statutu i procedury, a ponadto brali na siebie praktyczną stronę przeprowadzenia procesu, skoro wszyscy niemal przestępcy wchodzący w rachubę znajdowali się w ich rękach, tak jak i większa część dowodów, a ponadto proces miał się odbyć na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W liście tym Jackson przewidywał przyjęcie spisku celem przeprowadzenia planu panowania nad światem jako zasadniczych ram aktu oskarżenia.

Konstrukcja spisku (conspiracy) znana jest prawu anglosaskiemu jako odrębna forma przestępstwa i z niej miał wychodzić akt oskarżenia, zarzucając Niemcom zmowę w celu podbicia świata

---

[12]) *por. U. S. Radio, Bulletin nr 161 z 6. 7. 1945 oraz Cz. II, rozdz. V.*

i stopniową realizację tej zmowy przez agresje, naruszanie prawa międzynarodowego, praw i obyczajów wojny oraz zasadniczych praw ludzkości.

Jako kolejne etapy tego spisku Jackson wymieniał następujące działania:

a) infiltracja do obcych krajów w czasie pokoju i organizowanie piątej kolumny;

b) ekonomiczne uzależnianie innych narodów od Niemiec;

c) zawieranie układów międzynarodowych bez zamiaru ich dotrzymania;

d) wojny agresyjne;

e) eksterminacja podbitej ludności i eksploatacja podbitego kraju [13]).

List Jacksona do lorda Wrighta z dnia 5 lipca 1945 stanowi niejako uzupełnienie jego raportu z dnia 7 czerwca 1945 do prezydenta Trumana.

W obu tych pismach sędzia Jackson daje dokładny plan pracy przyszłego trybunału i określa zasady prawne, na których ma się oprzeć tak oskarżenie, jak i sam przebieg rozprawy.

Dnia 8 sierpnia 1945 obradujące mocarstwa doszły do porozumienia w całości i na skutek tego porozumienia podpisano tego samego dnia umowę, powołującą do życia Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, przed którym mieli odpowiadać główni przestępcy wojenni osi europejskiej. Do umowy tej dołączono statut Trybunału, regulujący jego ustrój i procedurę [14]).

W deklaracji z okazji podpisania tej umowy sędzia Jackson oświadczył w imieniu Stanów Zjednoczonych:

> „Po raz pierwszy w historii cztery najpotężniejsze narody doszły do porozumienia nie tylko co do zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnicze prześladowania, lecz także i co do zasady osobistej odpowiedzialności za zbrodnię naruszenia międzynarodowego pokoju... Jeśli zdołamy utrwalić w świecie przekonanie, że wywoływanie wojen agresyjnych prowadzi raczej na ławę oskarżonych niż do zaszczy-

---

[13]) *por. UNWCC Doc. M. 69 z 11. 7. 1945.*

[14]) *por. Rozdział II. Tekst Umowy i Statutu podany jest wedle publikacji* T. Cypriana i J. Sawickiego, *Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze (Problemy, nr 6, 1946).*

tów, możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wiele w dziedzinie zapewnienia pokoju" [15]).

W tym dniu, 8 sierpnia 1945, powstał pierwszy w historii świata Międzynarodowy Trybunał i Kodeks Karny.

II

Umowa londyńska z dnia 8 sierpnia 1945 składa się z preambuli i siedmiu artykułów [16]).

Preambula powołuje się na deklarację moskiewską z dnia 1 listopada 1943 [17]), cytując ją niemal dosłownie w części dotyczącej tak „mniejszych" jak i „głównych" przestępców wojennych, i podkreśla, że zasadą jest i nadal sądzenie przestępców wojennych przez alianckie sądy krajowe.

W stosunku do „głównych" przestępców preambula zapowiada realizację decyzji ukarania ich „na zasadzie łącznej decyzji rządów alianckich".

Preambula wreszcie stwierdza, że „sygnatariusze" (tj. cztery mocarstwa) działają w interesie wszystkich Narodów Zjednoczonych, zawierając umowę o trybunale [18]), art. 5 zaś umowy dopuszcza przystąpienie do niej innych Narodów Zjednoczonych [19]).

Przystąpienie to jednak w myśl umowy nie zmienia zasady, wedle której ukaranie „głównych przestępców wojennych" leży wyłącznie w ręku czterech mocarstw; one tylko są „sygnatariuszami" umowy, inne zaś państwa rozszerzają wprawdzie przez przystąpienie podstawę prawną i moralną, na której opiera się stawienie przed

---

[15]) *por. Foreign Office News Department z 8. 8. 1945, nr 2.*

[16]) *por. tekst umowy w aneksie do Cz. II.*

[17]) *por. Część I, Rozdział III.*

[18]) *Mowa tu jest o działaniu w „interesie", a nie „w imieniu", albowiem mniejsze narody alianckie nie dały formalnego mandatu czterem mocarstwom do zawarcia tej umowy.*

Co najwyżej za taki mandat można by uważać zalecenie utworzenia trybunału wojskowego uchwalone przez UNWCC, ale zalecenie to mówiło o udziale także i mniejszych narodów w trybunale, czego w umowie nie ma (por. Cz. I, Rozdz. IV).

[19]) *Przystąpienie do umowy o trybunale zgłosiły: Grecja, Dania, Jugosławia, Holandia, Czechosłowacja, Polska, Belgia, Abisynia, Australia, Honduras, Norwegia, Panama, Luksemburg, Haiti, Nowa Zelandia, Indie, Wenezuela, Urugwaj i Paragwaj.*

sąd przestępców wojennych, ale państwa te przez przystąpienie do umowy nie nabywają żadnych praw [20]).

Utworzenie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, przewidziane w art. 1 umowy ma nastąpić po zasięgnięciu opinii Rady Kontroli dla Niemiec. Trybunał ten ma mieć charakter wojskowy i międzynarodowy.

Charakter wojskowy Trybunału znajduje swoje uzasadnienie w tym, że ma on za zadanie sądzenie za przestępstwa popełnione w związku z wojną, co normalnie jest zadaniem sądów wojskowych działających z ramienia wojującej armii, oraz w tym, że ma działać na terenie okupacji wojskowej.

Charakter międzynarodowy Trybunału uzasadniony jest tym, że zasiadają w nim sędziowie reprezentujący cztery delegujące ich mocarstwa oraz że do umowy przystąpiło czternaście państw.

Zarzut, że nie zasiadają w nim sędziowie spośród obywateli państw neutralnych oraz sędziowie niemieccy, nie da się utrzymać, ponieważ wojskowy charakter Trybunału nie pozwalał na zasiadanie w nim sędziów reprezentujących państwa neutralne, nie biorące udziału w wojnie, a wobec przelania suwerenności niemieckiej na aliancką Radę Kontroli odpada udział sędziów niemieckich jako przedstawicieli pełnoprawnego narodu. Niemcy w danej chwili byli przedmiotem, a nie podmiotem prawa międzynarodowego; suwerenne prawa niemieckie wykonywane były przez aliantów [21]).

---

[20]) *Okazało się to bardzo wyraźnie w praktyce w czasie procesu norymberskiego, gdy delegacja polska składająca się z prokuratorów Stefana Kurowskiego, Dra Tadeusza Cypriana, Dra Stanisława Piotrowskiego i Dra Jerzego Sawickiego z trudnością tylko uzyskała prawo wjazdu (początkowo tylko na 10 dni), a potem pozostania w Norymberdze i nie została dopuszczona do bezpośredniego oskarżania (członkowie jej byli niejako „gośćmi" przy stołach oskarżycielskich wielkich mocarstw, ale prawa głosu nie mieli) starania delegacji o dopuszczenie jej do oskarżenia w charakterze* amicus curiae *pozostały bez skutku i tylko dzięki bogactwu złożonego przez nią materiału dowodowego oraz osobistej pozycji jej członków zdołała pozyskać sobie pozycję* de facto *wśród oskarżycieli, nie doszła jednak do głosu na sali sądowej.*

[21]) *por.* a) Jacques Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, Paris 1947, str. 12.*

b) *Prof.* V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, 1947, str. 109—111.*

Przestępcy wojenni mają odpowiadać przed Trybunałem indywidualnie, z tytułu przynależności do organizacji lub grup [22]) bądź wreszcie z obu tych tytułów łącznie (art. 1).

Umowa przenosi (art. 2) do Statutu Trybunału zagadnienie ustroju, właściwości i procedury Trybunału [23]).

Obowiązek przeprowadzenia dochodzeń, poczynienia przygotowań do rozprawy i stawienia przed sąd przestępców wojennych ciąży na sygnatariuszach (art. 3), którzy winni się również w miarę możności postarać o dostarczenie na rozprawę także przestępców wojennych znajdujących się na terytoriach nie będących pod władzą żadnego z sygnatariuszy [24]).

---

[22]) *Pojęcie „organizacji" jest pojęciem prawnym, pojęcie „grupy" faktycznym. Oba pojęcia przewidują działalność zbiorową o charakterze przestępczym i z tego powodu biorący udział w tych „zespołach" odpowiadają za sam udział, niezależnie od odpowiedzialności indywidualnej. O ile „organizacja" jest łatwa do określenia, o tyle „grupa" będzie musiała być każdorazowo ustalana przez sąd w zależności od okoliczności faktycznych.*

[23]) *Właściwość osobowa Trybunału została określona już w samej umowie w art. 1; mówi on o sądzeniu przestępców wojennych, „których działalność przestępcza nie jest ściśle związana z geograficznie określonym obszarem". Art. 6. Statutu powtarza to określenie, rozszerzając je o tyle, że przestępców tych określa bliżej jako „przestępców wojennych państw osi w Europie".*

[24]) *Mogą tu zajść dwa wypadki: albo przestępca jest na terenie jednego z państw alianckich nie będącego sygnatariuszem w pojęciu umowy, albo na terenie państwa neutralnego (przestępcy na terenie Niemiec są pod władzą sygnatariuszów, a mianowicie wyłonionej przez cztery mocarstwa Rady Kontroli).*

W pierwszym wypadku uzyskanie wydania przestępcy nie przedstawia specjalnych trudności, bo albo dane państwo przystąpiło do umowy i z tego tytułu ciąży na nim obowiązek wydania, albo też jako państwo alianckie zobowiązało się generalnie do poczynienia wszelkich kroków, by przestępcy wojenni zostali ukarani (por. Cz. I. Rozdz. III).

Natomiast w drugim wypadku mogą zajść komplikacje, bo sygnatariusze nie są łącznie kontrahentami umów ekstradycyjnych, a jeżeliby z żądaniem wydania występował jeden z nich we własnym imieniu, państwo do którego żądanie skierowano, mogłoby zarzucić,

Zasada pierwszeństwa sądów krajowych do karania „lokalnych" przestępców wojennych znajduje jeszcze raz potwierdzenie w brzmieniu art. 4 [25]).

Do umowy może przystąpić każdy z Narodów Zjednoczonych (art. 5) składając odpowiednie oświadczenie na ręce rządu brytyjskiego [26]), który zawiadomi inne zainteresowane rządy.

W art. 6 umowa jeszcze raz podkreśla, że nie narusza ona właściwości innych sądów, krajowych lub okupacyjnych, już istniejących lub przyszłych.

Trwanie umowy jest ograniczone czasowo, bo obowiązuje ona na przeciąg roku (art. 7) i o ile nie zostanie wypowiedziana w formie notyfikacji dyplomatycznej z zachowaniem miesięcznego czasokresu, ulega automatycznie przedłużeniu [27]).

że konwencja ekstradycyjna zobowiązuje je do wydania przestępcy celem stawienia go przed sądem żądającego państwa, ale nie przed sądem międzynarodowym.

W praktyce komplikacje te nie zaszły, ale teoretycznie były możliwe i prawdopodobne.

[25]) *Zastrzeżenie ma w praktyce to znaczenie, że utworzenie Trybunału nie ma wpływu na wydanie zainteresowanym państwom tych przestępców, którzy nie zostali skierowani w drodze decyzji politycznej do Trybunału.*

Kryterium „związania z geograficznie określonym terenem" jest praktycznie bez większej wartości, bo w przeważnej ilości wypadków nie da się przeprowadzić. Czy np. Hans Frank był „ściśle związany z terytorium Generalnego Gubernatorstwa"? Zdaje się, że tak, a jednak odpowiadał on przed Trybunałem z tytułu swego udziału w Rządzie Rzeszy. To samo można by powiedzieć również o Neuracie lub Seyss Inquarcie.

[26]) *Rząd brytyjski występuje tu w charakterze gospodarza Konferencji Londyńskiej, a poza tym dlatego, ponieważ Londyn jest siedzibą Komisji Z. N. dla Spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC).*

[27]) *Wobec braku określenia, na jaki czas następuje to automatyczne przedłużenie, należy przyjąć, że na czas nieokreślony, tj. aż do chwili jej wypowiedzenia przez jednego z sygnatariuszów.*

Wypowiedzenie przez jednego z sygnatariuszów rozwiązuje całą umowę, jak to wynika z ust. 2 art. 7, gdzie mowa o „rozwiązaniu umowy", a nie o wystąpieniu sygnatariusza. Natomiast wypowiedzenie umowy przez państwa, które do niej przystąpiły na zasadzie art. 5, w ogóle nie jest przewidziane.

Rozwiązanie umowy pozostaje bez wpływu na sprawy będące już w toku (art. 7 ust. 2).

Umowa z 8 sierpnia 1945 stanowi całość ze Statutem Trybunału (art. 2 umowy); jej podpisanie było wydarzeniem zasadniczego znaczenia w dziedzinie międzynarodowego prawa karnego, bo od ogólnego ujęcia zasad karania przestępców wojennych, jakie zawierał traktat wersalski, mocarstwa alianckie przeszły tu do sprecyzowania tych zasad w sposób umożliwiający ich realizację w praktyce.

III

Statut Trybunału obejmuje przepisy ustrojowe, organizację prokuratury oraz przepisy prawa formalnego i materialnego.

A) Przepisy ustrojowe zawarte w pierwszych pięciu artykułach oraz w art. 22 Statutu przewidują utworzenie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla „sprawiedliwego i szybkiego" osądzenia i ukarania głównych przestępców wojennych osi w Europie [28]).

W skład Trybunału wchodzi czterech członków i czterech zastępców (art. 2), wyznaczonych przez czterech sygnatariuszów w ten sposób, że każdy z nich deleguje jednego członka i jednego zastępcę.

W posiedzeniach i naradach Trybunału biorą udział zarówno członkowie jak i zastępcy; w razie nieobecności członka w jego miejsce wstępuje zastępca; quorum wynosi cztery osoby [29]), a z treści art. 4 wynika, że nie jest wymagane, by jeden i ten sam sędzia brał udział we wszystkich posiedzeniach, co jest zasadą w procedurach kontynentalnych; w Trybunale wystarczy, jeżeli jest albo członek, albo jego zastępca [30]).

---

[28]) *Drugi Trybunał tego typu, dla osądzenia przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie, powstał w Tokio na mocy zarządzenia gen. Mac Arthura, Naczelnego Dowódcy wojsk alianckich na Dalekim Wschodzie, zarządzenia, opartego na udzielonym mu upoważnieniu aliantów (por. Część I, Rozdz. IV).*

[29]) *Zastępcy wprawdzie nie głosują, o ile obecni są członkowie, ale biorą udział w dyskusji w obradach Trybunału i zdanie ich jest bardzo cenione (por.* Lord Justice Lawrence, *The Nuremberg Trial – International Affairs, Vol. XXIII, nr 2, April 1947, str. 158).*

[30]) *W Trybunale dla Dalekiego Wschodu w Tokio (por. Cz. I. Rozdz. IV) zasada ta jest jeszcze wyraźniej określona, bo mówi się tam o tym, iż jeżeli sędzia był przez jakiś czas nieobecny na posiedzeniach sądu*

Sędziowie na czas procesu są „zdenacjonalizowani", bo aczkolwiek wyznaczeni zostali przez swoje rządy, nie mogą być w czasie trwania procesu odwołani obaj (tj. sędzia i zastępca) równocześnie. Uzyskują więc częściową niezależność i przestają być reprezentantami danego państwa, służąc jedynie międzynarodowej sprawiedliwości.

Prezesa sądu wybierają sędziowie, przy czym można uregulować przewodniczenie w ten sposób, że na jednej i tej samej rozprawie kolejno przewodniczą poszczególni członkowie Trybunału (art. 4 ust. b).

Sesje Trybunału nie muszą odbywać się na terytorium okupowanych Niemiec, bo Trybunał władny jest zarządzić przeprowadzenie rozprawy czy jej części na terytorium jednego z sygnatariuszów (art. 4 ust. b) i wówczas przewodniczy ten członek Trybunału, który jest obywatelem danego państwa.

Orzeczenia sądów zapadają zwykłą większością głosów, a tylko do orzeczenia o winie i karze potrzebne są trzy głosy. W razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

Statut przewiduje możliwość tworzenia większej ilości trybunałów opartych na tym samym statucie (art. 5); będą to więc trybunały równorzędne i od siebie niezależne, nie zaś komplety czy izby jednego trybunału.

Siedzibą Trybunału jest Berlin (art. 22) i tam nastąpiło zebranie inauguracyjne. Jako miejsce pierwszej rozprawy wyznaczono Norymbergę, pozostawiając Trybunałowi oznaczenie miejsca dalszych rozpraw [30a]).

---

w czasie jednej rozprawy, winien się wypowiedzieć, czy uważa, że może brać udział w wyrokowaniu.

[30a]) *Nie zanosi się na to, by odbyły się dalsze rozprawy przed Trybunałem. Niemal wszyscy dalsi przestępcy wojenni większego kalibru znajdują się w rękach Amerykanów, którzy uważają, że Międzynarodowy Trybunał Wojskowy spełnił swoje zadanie tak w dziedzinie tworzenia nowego prawa, jak i w dziedzinie wymierzenia sprawiedliwości głównym przestępcom wojennym, wobec czego przeprowadzają rozprawy przeciw dalszym przestępcom (generałowie niemieccy, administracja centralna, lekarze, służba sprawiedliwości, przemysłowcy itd.) we własnym zakresie.*

Ogromne koszty związane z funkcjonowaniem Międzynarodowego Trybunału, konieczność używania bardzo dużego personelu pomocniczego, jak niemniej motywy natury politycznej zdają się wskazy-

B) Statut przewiduje utworzenie „Komisji dla przeprowadzenia dochodzeń i oskarżania głównych przestępców wojennych", czyli prokuratury Trybunału (art. 14).

Prokuratura ta jest organem kolegialnym, składa się z czterech głównych oskarżycieli, którzy działają komisyjnie w sprawach zasadniczych, jak ustalenie listy głównych przestępców wojennych, ostateczna redakcja aktu oskarżenia i złożenie go Trybunałowi, a wreszcie opracowują projekty postępowania celem przedłożenia ich Trybunałowi. Oskarżyciele wybierają spośród siebie przewodniczącego.

W czasie procesu oskarżyciele mogą występować łącznie lub osobno (art. 15).

Wreszcie po procesie, jeżeli Rada Kontroli uzna, że już po wyroku skazującym ujawnione zostały nowe dowody obciążające skazanego nowymi zarzutami, zawiadamia o tym Komisję oskarżycielską, która poczyni kroki, jakie uzna za stosowne (art. 29); decyzja w tej sprawie zapada również kolegialnie [31]).

Oskarżyciele mogą występować również osobno, co reguluje art. 15; działając osobno zbierają dowody, opracowują projekty aktów oskarżenia, przesłuchują oskarżonych i świadków oraz delegują pełnomocników do poszczególnych czynności [31a]).

---

wać na to, że drugiej rozprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Europie już nie będzie (Por. Cz. III).

[31]) *Postanowienie to miało na celu umożliwienie wszczęcia ponownego postępowania karnego przeciw przestępcy skazanemu stosunkowo łagodnym wyrokiem za mniej poważne przestępstwa, gdyby ujawniono, że popełnił on przestępstwo znacznie poważniejszej natury. Jest ono zresztą przedmiotem krytyki ze strony prawników (por.* Jacques Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, 1947).*

[31a]) *Delegacja polska w Norymberdze starała się również o uzyskanie prawa bezpośredniego występowania w charakterze oskarżycieli w sali sądowej w drodze „wyznaczenia na pełnomocników do wykonywania zleconych czynności" (art. 15 ust. e), w zakres których może wchodzić i popieranie oskarżenia.*

Ale i te starania nie dały rezultatu, bo wewnętrzną decyzją głównych oskarżycieli postanowiono wyznaczać na tych pełnomocników tylko obywateli czterech głównych mocarstw, nie zaś obywateli innych państw alianckich.

Jednym z zadań głównych oskarżycieli jest opracowywanie przez Komisję Oskarżycielską projektów zasad postępowania, określonych w art. 13 statutu.

Ponieważ Trybunał miał ustalać sam dla siebie zasady postępowania w ramach Statutu [31b]), przygotowaniem potrzebnych projektów zajmuje się Komisja Oskarżycielska, występująca tu w roli Komitetu proceduralnego. Zadanie to oskarżyciele istotnie spełniali i Trybunał w toku procesu norymberskiego ustalił cały szereg zasad proceduralnych na propozycję Komisji Oskarżycielskiej.

Zasady te miały oczywiście charakter pomocniczy, albowiem procedura Trybunału uregulowana jest w samym Statucie (art. 16, art. 17—30); ale ponieważ miały one charakter tez prawnych, rola prokuratury w ich powstaniu godna jest podkreślenia, gdyż była ona w tym wypadku organem tworzącym prawo.

C) Prawo materialne zawarte jest w art. 6 do 11 statutu; art. 6 przewiduje trzy grupy przestępstw, a mianowicie zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości [31c]).

Art. 7 i 8 dotyczy działania na rozkaz i w imieniu państwa [32]) a art. 9 do 11 dotyczącą organizacji przestępczych [32a]).

Statut Trybunału wykazuje pewne podobieństwo do prawa radzieckiego; oba te systemy prawne są w epoce tworzenia i doskonalenia się i są bardziej giętkie niż skodyfikowane od dawna systemy kontynentalne.

Wpływ prawa radzieckiego na statut przejawia się zwłaszcza w dziedzinie takich zasad, jak *nullum crimen* i *nulla poena* oraz *lex retro non agit*.

W Statucie widzimy to w art. 6 (kwalifikacja przestępstw), 13 (formowanie procedury) i 27 (system kar). Tak samo w kodeksie karnym radzieckim są art. 14 i 58, pozwalające na stosowanie tego kodeksu do czynów popełnionych przed ustanowieniem systemu radzieckiego; kodeks ten daje sędziemu bardzo szeroką swobodę w kwalifikowaniu przestępstw, tworząc zarazem szereg nowych stanów faktycznych, nieznanych dawnemu ustawodawstwu, jak np. przestępstwa ekonomiczne [32b]).

[31b]) *Zasada anglosaska — „Judge-made law"*.

[31c]) *por. Cz. II, Rozdz. II, III oraz Cz. III.*

[32]) *por. Cz. II, Rodz. IV.*

[32a]) *por. Cz. II, Rodz. V.*

[32b]) *por.* J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, 1947, str. 55.*

D) Procedura Trybunału jest oczywiście ramowa. Trybunał nie jest związany żadnymi regułami dowodowymi (art. 19) i winien stosować procedurę pozbawioną formalności, celową i umożliwiającą jak najszersze dopuszczanie dowodów.

Procedura ta oparta została na zasadach anglosaskich, bardzo odmiennych od kontynentalnych, a choć poczyniono szereg koncesji na rzecz systemu kontynentalnego, zasady anglosaskie dominowały w całej rozprawie.

Akt oskarżenia (art. 16) winien być doręczony oskarżonym „dostatecznie wcześnie" przed rozprawą [33]).

Winien on zawierać dokładne sprecyzowanie zarzutów przeciw oskarżonym i musi być sporządzony w ojczystym języku oskarżonego [34]).

Ten sam art. 16 określa prawa oskarżonego tak przed rozprawą główną, jak i w czasie jej trwania.

Uprawnienia te na ogół odpowiadają uprawnieniom przewidzianym zarówno w procedurach kontynentalnych, jak i anglosaskich. Prawo składania wyjaśnień, w związku z zarzutami w czasie wstępnych dochodzeń daje oskarżonemu większe możliwości niż w procedurach kontynentalnych, które uzależniają tę sprawę od uznania prowadzącego dochodzenia lub śledztwo i zwykle dopiero przed zamknięciem śledztwa dopuszczają oskarżonego do głosu.

Składanie wyjaśnień w czasie rozprawy w związku z zarzutami stawianymi oskarżonemu (art. 16 ust. b) znane jest wszystkim procedurom.

Jeżeli oskarżony jest nieobecny na rozprawie, bo go nie odnaleziono, albo też jeżeli Trybunał uważa to za wskazane ze względów sprawiedliwości — może przeprowadzić rozprawę w zaoczności (art. 12).

---

[33]) *Akt oskarżenia doręczony został oskarżonym na miesiąc przed rozpoczęciem rozprawy.*

[34]) *Zasada kontynentalna. W prawie angielskim akt oskarżenia, „Bill of indictment", jest zwykle bardzo lakoniczny (akt oskarżenia przeciwko Józefowi Kramerowi i 33 współoskarżonym w procesie obozu koncentracyjnego w Belsen obejmował jedną stronicę maszynowego pisma) i obejmuje tylko nazwiska oskarżonych i przytoczenie w kilku słowach zarzuconego im czynu oraz przepisu ustawy. Inaczej jest w procedurach kontynentalnych, gdzie akt oskarżenia wyczerpująco przytacza stan faktyczny oskarżenia oraz przepisy ustawy i zawiera uzasadnienie oskarżenia, powołujące dowody.*

Prawo korzystania z pomocy obrońcy (art. 16 ust. d) jest również znane wszystkim procedurom; art 23 ust. 2 dopuszcza obrońców uznanych przez prawo kraju ojczystego oskarżonego, a poza tym pozwala na powołanie przez oskarżonego na obrońcę każdej osoby dopuszczonej przez Trybunał [35]). Oskarżony może również bronić się sam, jeżeli wyrazi takie życzenie.

Obrona może ofiarowywać dowody oraz zadawać pytania każdemu świadkowi powołanemu przez oskarżenie [36]).

Nie ma to oczywiście wpływu na uprawnienia Trybunału, który może z własnej inicjatywy wzywać świadków na rozprawę (a nie tylko decydować o wezwaniu świadków zaofiarowanych przez strony), stawiać im pytania, oraz zarządzić dostarczenie wszelkich potrzebnych dokumentów i innych dowodów.

Poza tym Trybunał może gromadzić dowody przez wyznaczonych do tego celu urzędników, którym nadaje uprawnienie do przesłuchiwania świadków [37]).

---

[35]) *Upoważnienie to idzie dalej niż w procedurach kontynentalnych (niemiecka zna tylko adwokata i profesora uniwersytetu w roli obrońcy, francuska czyni wyjątki dla członków rodziny i przyjaciół dopuszczonych za zgodą prezesa).*

[36]) *Tu przejawia się najsilniej wpływ procedury anglosaskiej. W procedurach kontynentalnych badanie świadków prowadzone jest przez sąd, podczas gdy w procedurach anglosaskich naczelną zasadą badania świadków jest „krzyżowe pytanie" (cross-examination). Badanie to ma charakter pojedynku między oskarżeniem a obroną. Najpierw oskarżenie ofiarowuje dowody ze świadków, którym zadaje pytania, po czym pytania tym świadkom zadaje oskarżony lub obrona (pytania krzyżowe, cross-examination), a następnie oskarżony ofiarowuje dowody ze świadków, którym zadaje pytania, po czym pyta tych świadków oskarżenie. Sąd zajmuje postawę raczej bierną, czuwając nad prawidłowością zadawania pytań i decydując o ich dopuszczalności, po czym w miarę potrzeby zadaje sam pytania.*

Ten system „cross-examination" jest jedną z głównych cech procedur anglosaskich.

[37]) *W procedurach kontynentalnych znana jest na ogół albo droga pomocy prawnej (przesłuchanie świadka przez uproszonego sędziego), albo droga badania świadka przez delegowanego do tego członka trybunału. Nie ma na ogół natomiast systemu nadawania*

Przepis nakładający na Trybunał obowiązek „możliwie szybkiego" badania zarzutów objętych oskarżeniem jak i baczenia, by zapobiec działaniom mającym na celu przewlekanie procesu (art. 18 i 6) nie jest w kontynentalnych procedurach karnych na ogół tak wyraźnie zredagowany, ale w zasadzie odpowiada zasadom tych procedur. To samo dotyczy obowiązku Trybunału niedopuszczania do podnoszenia kwestii i składania oświadczeń nie mających związku ze sprawą [38]).

Przepisy o policji sesyjnej (art. 18 c) uprawniające Trybunał do nakładania kar porządkowych, aż do usunięcia od udziału w procesie obrońcy lub oskarżonego, są wspólne wszystkim procedurom.

Zasady dotyczące dowodów są bardzo proste. Zasada prawdy materialnej ma tu pełne zastosowanie: Trybunał winien dopuścić każdy dowód, który może mieć znaczenie dla sprawy (art. 19), ale nie pozbawia go to prawa żądania określenia rodzaju i treści dowodu przed jego dopuszczeniem, celem stwierdzenia jego związku ze sprawą (art. 20); od związku tego zależy dopuszczenie dowodu [39]).

Trybunał „bierze pod sędziowską rozwagę" fakty powszechnie znane (notoryjne); zasada ta jest wspólna wszystkim procedurom.

Specjalnym natomiast przepisem jest zawarty w tym samym artykule przepis o braniu pod rozwagę dokumentów i sprawozdań rządowych Narodów Zjednoczonych wraz z aktami i dokumentami krajowych komisji dla badania zbrodni wojennych oraz protokołów i ustaleń sądów krajowych Zjednoczonych Narodów [40]).

---

prawa przesłuchania świadków urzędnikom nie mającym kwalifikacji sędziowskich i nie związanym w ogóle z wymiarem sprawiedliwości.

[38]) *Tu widać wpływ procedur anglosaskich, kładących wielki nacisk na ocenę dowodów pod kątem widzenia ich związku ze sprawą (relevant lub irrelevant), co bardzo często wywołuje kontrowersje między stronami oraz między stronami a sądem w trybunałach anglosaskich, które bardzo ściśle badają związek pytania ze sprawą i wymagają, by związek ten był bardzo wyraźny i bezpośredni.*

[39]) *Tu również pełne zastosowanie znajduje anglosaska zasada oceny dowodu z punktu widzenia jego związku ze sprawą (relevant lub irrelevant).*

[40]) a) *Sędzia Jackson w liście do lorda Wrighta z dnia 6. 7. 1945 Doc. M. 69 z 6. 7. 1947) określił (a Trybunał przyjął to określenie) dokumenty rządowe w następujący sposób:*

„W uzupełnieniu mego wczorajszego listu poddaję Panu pod roz-

Dowód z dokumentów w procesach tego typu jest oczywiście głównym dowodem, bo tam, gdzie oskarżonymi są członkowie rządu

---

wagę okoliczność, że najłatwiej byłoby dla rządów reprezentowanych w Komisji dostarczać nam potrzebnych dowodów w ten sposób, że każdy z nich przygotowałby oficjalny krótki raport dotyczący tematów poruszonych w moim liście.

Mam wrażenie, że zasady, na których będzie oparte postępowanie dowodowe Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dopuszczą oficjalne sprawozdania Rządów lub oficjalnie autoryzowanych instytucji rządowych.

Pożądane te raporty mogłyby mieć formę podobną do tej, w jakiej złożony został załączony raport Delegacji Kongresu Stanów Zjednoczonych dotyczący okrucieństw i warunków życia w obozach koncentracyjnych w Niemczech lub podobny raport brytyjskiej Komisji Parlamentarnej. Raporty wymienione mówią o ściśle określonych sprawach, ale można by łatwo zastosować ten sam system dla omówienia szerszego tematu.

Podstawą tych raportów powinny być — moim zdaniem — indywidualne przeżycia obywateli krajów, których rządy składają raport, dane już poprzednio zestawione przez ich urzędy narodowe (National Offices) i dane zebrane z innych źródeł, uznane przez te rządy jako autentyczne. Raporty te powinny wskazywać, choćby w ogólnej formie, źródła pochodzenia danych faktycznych, na których są oparte. W ten sposób wielkie ilości szczegółowego materiału mogłyby być przytoczone, co byłoby niemożliwe przy użyciu innej metody. Materiał ten mógłby być ofiarowany na rozprawie w formie zwięzłej, wymownej i w taki sposób, by z nich wynikał ten wspólny system, o którym mówiłem w liście wczorajszym.

Na życzenie chętnie postaram się umożliwić przedstawicielom zainteresowanych rządów współpracę z członkami mego sztabu celem przygotowania tych raportów".

(—) Robert H. Jackson

b) *Delegacja polska w Norymberdze miała w związku z przepisem art. 19 sporo kłopotu, bo Trybunał wymagał dla „dokumentów i sprawozdań rządowych" formy, jakiej się dla takich dokumentów wymaga w sądach zagranicznych, a więc odpowiedniej legalizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co było bardzo uciążliwe i na ogół w warunkach norymberskich niewykonalne.*

i najwyżsi dowódcy wojskowi, działalnośc ich obraca się głównie w sferze dokumentów, tam zaś, gdzie decyduje dowód ze świadków, świadkowie ci rozsiani są po wszystkich krajach Europy i sprowadzenie ich na rozprawę byłoby niemal niewykonalne, bo trzeba by tysiące ludzi przewozić do siedziby sądu i tam badać ich mozolnie przy pomocy tłumaczów.

Dlatego też w Norymberdze było bardzo mało świadków na sali sądowej (33 świadków oskarżenia i 61 świadków obrony), a natomiast olbrzymia ilość dokumentów.

Dokumenty te musiały być składane w języku angielskim, francuskim, rosyjskim lub języku oskarżonych (niemieckim) zgodnie z przepisem art. 25, który przewidywał ponadto prowadzenie całego przewodu sądowego w tych językach.

Tok postępowania w czasie rozprawy głównej unormowany jest ramowo w art. 24.

Przewód sądowy zaczyna się od odczytania aktu oskarżenia, po czym Trybunał pyta oskarżonego, czy przyznaje się do winy[41]).

Następnie oskarżyciele przedstawiają sprawę w obszernych wywodach, obejmujących stronę faktyczną i prawną[42]), po czym Try-

---

Dlatego delegacja obrała formę sprawozdań Głównej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (której członkami byli wszyscy czterej delegaci polscy w Norymberdze, i pod jej pieczęcią składała sprawozdanie.

[41]) *Jest to instytucja anglosaska; oskarżony po odczytaniu aktu oskarżenia ma jedynie prawo odpowiedzieć, że poczuwa się do winy lub nie (to plead guilty or not guilty) bez składania jakichkolwiek wyjaśnień merytorycznych, jak to ma miejsce w procedurach kontynentalnych. Na tym tle w Norymberdze dochodziło do nieporozumień, bo oskarżeni usiłowali składać wyjaśnienia i Trybunał odbierał im głos.*

[42]) *Instytucji tej nie zna prawo anglosaskie ani większość procedur kontynentalnych; zna ją procedura radziecka (proces charkowski) oraz francuska (art. 315 Code d'Instruction Criminelle). Praktyka jednak z niej nie korzysta.*

W procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciw przestępcom wojennym w Polsce (Greiser, Fischer, Hoess, Goeth) oskarżyciele zabierali głos po odczytaniu aktu oskarżenia dla przedstawienia sprawy wzorem norymberskim, nadając przemówieniu temu formę wniosku dowodowego z uzasadnieniem, by nie wychodzić poza ramy kodeksu postępowania karnego.

bunał wzywa strony do składania wniosków dowodowych i decyduje o dopuszczeniu dowodów.

Postępowanie dowodowe rozpoczyna się od przesłuchania świadków oskarżenia, po których przychodzą świadkowie obrony. Przesłuchanie to ma charakter krzyżowych pytań (cross-examination), polegających na tym, że oskarżyciel, ofiarowujący dowód ze świadka zadaje mu sam pytania, po czym pytania temu świadkowi zadaje obrona i na odwrót.

Trybunał może oczywiście w każdej chwili również zadawać pytania, ale badanie świadka rozpoczyna się od stawiania mu pytań przez stronę, która go zgłosiła. Trybunał jest w tej fazie postępowania mniej aktywny niż w procedurach kontynentalnych, w których główny ciężar badania świadków spoczywa na barkach przewodniczącego.

Prócz świadków zeznawać mogą w tym stadium postępowania i oskarżeni, jeżeli o to wnoszą; zeznają oni wówczas jako świadkowie, składają przysięgę i podlegają „cross-examination" na równi ze świadkami [43]).

Po ukończeniu postępowania dowodowego zabiera głos najpierw obrońca (art. 24 h), a potem oskarżyciel, po czym oskarżony ma prawo do złożenia oświadczenia, a wreszcie Trybunał wydaje wyrok [44]).

---

[43]) *Jest to instytucja angielska, nie znana procedurom kontynentalnym i wywołująca u prawników z kontynentu najwięcej zdziwienia i komentarzy, gdy się z nią zetkną po raz pierwszy. Prawnicy angielscy twierdzą, że jest to często jedyny sposób obrony oskarżonego, jeżeli nie może powołać się na świadków; prawnicy kontynentalni skłonni są uważać, że jest to pokusa dla oskarżonego, by do zarzuconego mu czynu dodał jeszcze krzywoprzysięstwo.*

Trybunał może jednak zadawać pytania świadkom i oskarżonym tylko wówczas, gdy ci znajdują się na ławie świadków (inaczej niż w prawie kontynentalnym, gdzie Trybunał może w każdej chwili zadawać pytania oskarżonym).

[44]) *Porządek przemówień jest tu odmienny niż na kontynencie, gdzie z reguły najpierw zabiera głos oskarżenie, a następnie obrona i oskarżony. W prawie angielskim również najpierw przemawia oskarżyciel, a potem oskarżony, lecz Attorney General ma prawo przemawiać ostatni. „Ostatnie słowo oskarżonego" przewidziane w Statucie nieznane jest procedurom anglosaskim; przepis ten po-*

Wyrok ten powinien przytoczyć powody, na których jest oparty, jest ostateczny i nie ulega zaskarżeniu (art. 26), a jedynie Rada Kontroli Niemiec może wyrok w każdej chwili złagodzić lub zmienić, ale nie na niekorzyść skazanego (art. 29) [45].

Wyrok zaoczny może zapaść, jeżeli

a) oskarżonego nie można odnaleźć,

b) jeżeli Trybunał uważa za konieczne orzekanie w nieobecności oskarżonego.

Pierwszy wypadek ma na celu zapobieżenie takiej sytuacji, w której oskarżony ukrył się, korzystając z przychylności władz niemieckich lub uciekł za granicę, gdzie nie można go wyśledzić, drugi dąży do uniemożliwienia oskarżonemu utrudnienia rozprawy przez niewłaściwe zachowanie się albo też ma na celu umożliwienie przeprowadzenia postępowania wówczas, gdy oskarżony jest chory. Wyłączenie jego sprawy mogłoby uczynić niekompletną całą rozprawę, zwłaszcza gdy idzie o oskarżonego, przeciw któremu kierują się poważne zarzuty [45a].

Wybór rodzaju i wysokości kary jest pozostawiony w całości uznaniu Trybunału (art. 27); może on orzec karę śmierci lub inną, jaką uzna za słuszną [46], oraz może zastosować karę dodatkową w postaci zwrotu przywłaszczonego przez skazanego majątku przez złożenie go do rąk Rady Kontroli (art. 28) [47].

---

chodzi z procedur kontynentalnych, zastrzegających z reguły „ostatnie słowo" oskarżonemu.

[45]) *Na wniosek skazanego, jego obrońcy lub z własnej inicjatywy. Jest to prawo łaski, zastąpione tu przez mającą prawa suwerenne Radę Kontroli Niemiec.*

[45a]) *Trybunał skorzystał z tego uprawnienia w stosunku do Bormanna, którego nie zdołano wyśledzić.*

[46]) *Może to być kara więzienia, dożywotnia lub czasowa, kara aresztu, kara grzywny lub jakakolwiek inna kara znana ustawodawstwom cywilizowanych narodów.*

[47]) *Odebranie skazanemu mienia uzyskanego przestępstwem nie jest właściwie karą dodatkową; byłaby nią konfiskata majątku własnego skazanego, znana ustawodawstwom kontynentalnym jako kara dodatkowa przy szczególnie ciężkich zbrodniach (por.* St. Śliwiński, *Prawo karne, 1946, str. 453).*

Natomiast odebranie mienia uzyskanego za pomocą przestępstwa jest tylko przywróceniem stanu zakłóconego posiadania (o ile to mienie zostanie rzeczywiście zwrócone prawnemu posiadaczowi).

Koszta utrzymania Trybunału i postępowania ponoszą sygnatariusze (art. 30), czerpiąc środki na ten cel z budżetu Rady Kontroli Niemiec.

IV

Artykuł 13 Statutu upoważnił Trybunał do ustalania zasad postępowania. Na tym przepisie oparte są więc wszystkie decyzje powzięte w toku przewodu sądowego przez Trybunał, regulujące tok postępowania i rozstrzygające kwestie sporne między oskarżeniem a obroną.

Decyzje te są dwojakiego rodzaju; pierwsza grupa licząca 11 zasad została ustalona przez Trybunał przed rozpoczęciem przewodu sądowego i ogłoszona jako zwarta całość, stanowiąca coś w rodzaju „małego kodeksu" postępowania karnego [48]), druga natomiast, bardzo liczna, składa się z incydentalnych postanowień Trybunału, powziętych przeważnie na wniosek stron, a ogłaszanych stopniowo w czasie całego przewodu sądowego w miarę potrzeby [49]).

Pierwsza grupa zasad postępowania miała regulować w ogólnych zasadach przebieg postępowania przed Trybunałem i w oparciu o art. 13 Statutu określała tok przewodu przed rozprawą, postępowanie dowodowe (ze szczególnym uwzględnieniem dowodu z dokumentów) oraz działalność sekretariatu sądowego.

Po stwierdzeniu podstawy prawnej dla tych zasad (zasada postępowania nr 1) Trybunał określa w dwóch następnych zasadach prawa oskarżonego do pomocy obrońcy oraz do otrzymywania dokumentów.

W myśl tych zasad oskarżony, znajdujący się w więzieniu, winien otrzymać odpis aktu w zrozumiałym dla niego języku na 30 dni przed rozprawą.

Do aktu oskarżenia ma być dołączony Statut Trybunału, odpisy dokumentów powołanych w oskarżeniu oraz wyjaśnienie upraw-

---

[48]) *Pierwsza grupa, przyjęta na posiedzeniu Trybunału dnia 29 października 1945 składa się z 11 zasad prawnych (por.* Jacques D e s c h e e m a e k e r, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, 1947, str. 96, Règles de Procédure du Tribunal Militaire International).*

[49]) *por. Review of Rulings Points of Procedure and Law in the cases in Progress before the Military Tribunals; zbiór oficjalny, ogłoszony dnia 5 maja 1947 przez gen. Telforda Taylora, naczelnego prokuratora USA w Norymberdze (następca Jacksona).*

nień oskarżonego co do korzystania z pomocy obrońcy z załączeniem listy adwokatów.

Jeżeli Trybunał ogłasza zasady postępowania, odpis ich powinien być również doręczony oskarżonemu.

Zawiadamianie o wniesieniu aktu oskarżenia w stosunku do oskarżonych znajdujących się na wolnej stopie wymaga znacznie mniej formalności, bo w tym wypadku forma tego zawiadomienia, jak i dokumenty, które winny być oskarżonemu dostarczone, zależą od uznania Trybunału.

Jeżeli oskarżona jest grupa lub organizacja, Trybunał ogłasza o zamiarze stawienia jej przed sąd w sposób, jaki uzna za stosowny i wówczas każdy członek danej grupy lub organizacji ma prawo zgłosić chęć złożenia zeznań.

W żadnym jednak wypadku zgłoszenie się członka grupy lub organizacji, w zamiarze złożenia oświadczenia czy zeznania, nie zapewnia mu nietykalności, może on więc być każdej chwili pociągnięty do odpowiedzialności za udział w tej grupie lub organizacji, jeżeli zostanie ona uznana za przestępczą [50]).

Sposób wyznaczania obrońcy z urzędu określony jest w ust. d) zasady nr 2, który stanowi, iż każdy oskarżony może albo sam się bronić albo korzystać z pomocy obrońcy (art. 16 d) statutu). Przepis ust. d) zasady nr 2 określa również sposób powoływania obrońcy z urzędu w wypadku, gdy obrońca z wyboru nie może być odszu-

---

[50]) *Przepis ten zawarty jest w art. 9 Statutu i „zasady procesowe" wnoszą jako uzupełnienie Statutu tylko przepis dotyczący dopuszczalności ścigania osób fizycznych za udział w grupie lub organizacji. Przepis ten ma na celu rozproszenie błędnego mniemania, jakoby zgłoszenie się członka grupy lub organizacji do Trybunału z zamiarem złożenia zeznania było jednoznaczne z czymś w rodzaju listu żelaznego.*

Trybunał zastosował w oparciu o art. 9 Statutu system zbierania zeznań od członków oskarżonych organizacji i grup przez delegowanych komisarzy, którzy w obozach internowanych jak i poszczególnych miastach niemieckich przyjmowali zeznania i oświadczenia pod kontrolą delegowanych sędziów i delegatów oskarżenia, po czym po uporządkowaniu tych zeznań składali je Trybunałowi. Tylko w ten sposób było rzeczą możliwą zebranie około 200.000 zeznań członków NSDAP, SS, SA, Gestapo, Sztabu Generalnego i Nacz. Dow. Wermachtu.

kany lub się nie stawi, albo gdy oskarżony od razu prosi o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

W zasadzie każdy oskarżony ma prawo tylko do jednego obrońcy, ale Trybunał może od tej zasady odstąpić.

Jeżeli główni oskarżyciele poczynią zmiany w akcie oskarżenia, należy doręczyć odpowiednie uzupełnienie aktu oskarżenia oskarżonym znajdującym się w areszcie, a uwiadomić o nich oskarżonych znajdujących się na wolności (§ 3).

Składanie przez obronę wniosków o dopuszczenie nowych świadków odbywa się wedle powszechnie ustalonych zasad przez wniesienie odpowiedniego pisma z podaniem personaliów świadka i tezy dowodowej z wykazaniem, dlaczego zeznanie danego świadka jest istotne dla sprawy (zasada nr 4 ust. a).

Jeżeli świadkowie nie znajdują się na terenach okupowanych, Trybunał może zwrócić się do właściwych państw z wnioskiem o spowodowanie ich stawienia się przed Trybunałem.

Tak samo Trybunał może zwrócić się do właściwych państw o dostarczenie dokumentów mających być dowodami w sprawie.

Jeżeli świadkowie znajdują się na terenie okupowanym, sekretarz generalny Trybunału przedkłada wniosek Trybunałowi do decyzji. Jeżeli w danym czasie nie ma sesji Trybunału, sekretarz generalny zwraca się do głównych oskarżycieli i o ile ci nie wyrażą sprzeciwu, zarządza sam stawienie się świadka; jeżeli zgłoszony został sprzeciw oskarżycieli, przedkłada sprawę do decyzji Trybunałowi [51]).

Spowodowanie jawienia się świadka i ewentualne zastosowanie środków przymusowych celem jego doprowadzenia jak również troska o uzyskanie potrzebnych jako dowody dokumentów spoczywa na sekretarzu generalnym Trybunału.

Oskarżeni mają wgląd we wszystkie dokumenty i inne dowody załączone do akt sprawy i winni otrzymać na żądanie odpisy doku-

---

[51]) *Wynika z tego przepisu, że jeżeli oskarżyciele nie sprzeciwią się powołaniu świadka w czasie, gdy Trybunał nie odbywa sesji, sekretarz generalny sam zarządza stawienie się świadka i tylko zawiadamia o tym Trybunał. Natomiast przepis ten nie mówi wyraźnie, czy sekretarz generalny (działający tu w imieniu Trybunału) może odmówić wnioskowi o dopuszczenie świadka. Ponieważ przepis nie wspomina o odmowie, lecz tylko o wezwaniu, należałoby wnosić, że sekretarz generalny nie ma prawa odmówić, mimo że działa w imieniu Trybunału, który sam tylko w oparciu o art. 9 Statutu może odmówić dopuszczenia świadka.*

mentów przetłumaczonych w razie potrzeby na zrozumiały dla nich język (zasada nr 4 e).

Sprawy policji sesyjnej reguluje zasada nr 5, powołująca się na art. 18 statutu. Władza w tym względzie spoczywa w rękach przewodniczącego Trybunału; każda osoba zakłócająca porządek sesji lub zachowująca się w sposób uwłaczający powadze sądu może być usunięta ze sali, nie wyłączając oskarżonych i obrońców.

Świadkowie składają przysięgę lub oświadczenie, że będą mówili prawdę zgodnie z przepisami prawnymi swego kraju (zasada nr 6). Nie powinni oni znajdować się w sali sądowej poza tym czasem, w którym składają zeznania, i jest rzeczą przewodniczącego baczyć, by się między sobą nie porozumiewali.

Zasada nr 7 reguluje sprawę podań i wniosków. Przed rozpoczęciem rozprawy muszą one być składane pisemnie na ręce generalnego sekretarza; jeżeli pochodzą od oskarżonych, generalny sekretarz daje je do wglądu głównym oskarżycielom i o ile ci nie zgłaszają zarzutów, decyduje o wnioskach przewodniczący, a jeżeli zgłaszają zarzuty, decyduje Trybunał [52]).

W czasie przewodu sądowego Trybunał, działając przez przewodniczącego, decyduje o wszelkich wnioskach dowodowych oraz dotyczących przewodu, przy czym w razie potrzeby przerywa posiedzenie lub wydaje inne potrzebne zarządzenia (zasada nr 7 c).

Sekretariat Trybunału składa się z generalnego sekretarza i czterech sekretarzy, mianowanych przez czterech członków Trybunału. Generalnego sekretarza mianuje Trybunał (zasada nr 8).

Generalny sekretarz mianuje cały personel pomocniczy, tłumaczy, stenografów, pisarzy itd., kieruje pracami sekretariatu pod nadzorem Trybunału, przechowuje akta i przyjmuje wszelkie pisma przeznaczone dla Trybunału.

Zasada nr 9 mówi o protokole, określając prowadzenie stenogramu posiedzeń i sposób załączania dokumentów do protokołu.

Wszystkie dokumenty oficjalne (akt oskarżenia, przepisy proceduralne, wnioski pisemne stron, zarządzenia i orzeczenia Trybunału) mają być sporządzone w języku angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.

---

[52]) *Obie strony nie są tu traktowane jednakowo; nie ma w ogóle przewidzianej konieczności składania wniosków przez oskarżycieli i udzielania ich do wglądu oskarżonym lub obronie. Cały przepis objęty zasadą 7 b) dotyczy tylko oskarżonych.*

Na żądanie poszczególnych rządów lub innych sądów generalny sekretarz wydaje im uwierzytelnione wypisy z akt Trybunału.

Dokumenty stanowiące oryginały o wartości historycznej mogą być wycofane z aktów sądowych po ich wykorzystaniu, a w ich miejsce generalny sekretarz załączy do akt uwierzytelnione przez siebie fotokopie (zasada nr 10).

Wreszcie zasada nr 11 przewiduje, że powyższe przepisy wejdą w życie natychmiast po ich zatwierdzeniu przez Trybunał, który może w miarę potrzeby ustalać i ogłaszać dalsze zasady postępowania w toku procesu, nie będąc skrępowanym już poprzednio ustalonymi zasadami, jeżeli wymaga tego sprawiedliwość lub względy ekonomii procesowej.

Powyższych 11 zasad dotyczyło całego postępowania sądowego, trwającego od 20 listopada 1945 do 30 września 1946, a poza tym Trybunał wielokrotnie decydował o spornych kwestiach w drodze postanowień dotyczących konkretnych zagadnień.

Postanowienia te dotyczą następujących spraw [53]):

a) zasadność aktu oskarżenia,
b) dowody z dokumentów,
c) badanie świadków,
d) zaliczenie w poczet dowodów,
e) kolejność przeprowadzania dowodów,
f) szybkość przewodu sądowego,
g) sprawy zastrzeżone do swobodnego uznania Trybunału,
h) różne zagadnienia prawne i faktyczne,
i) ciężar dowodu,
j) kwestie sporne przed rozpoczęciem procesu,
k) różne zagadnienia procesowe,

---

[53]) *Zestawione wedle zbioru oficjalnego „Review of Rulings on Points of Procedure in the cases in Progress before the Military Tribunals" (por. uwaga 49).*

Zbiór ten zawierający postanowienia powzięte przez Trybunał w czasie procesu głównych przestępców wojennych jak i w innych procesach przed amerykańskimi trybunałami w strefie okupacyjnej opracowany został do użytku wojskowych trybunałów amerykańskich, sądzących innych przestępców i ogłoszony przez gen. Telforda Taylora dnia 5 maja 1947; same zasady i postanowienia ogłaszane były wielokrotnie w rozmaitych zestawieniach prywatnych i półoficjalnych.

l) różne incydentalne postanowienia w toku procesu,
m) zagadnienia prawa materialnego.

Oczywiście tak powyższy zbiór postanowień Trybunałów jak i zasady przyjęte przez Trybunał dnia 29. 10. 1945 nie wyczerpują całości; Trybunał powziął cały szereg decyzji w toku procesu.

W każdym jednak razie należy odróżnić zasady postępowania mające zastosowanie ogólne i będące po prostu przepisami proceduralnymi (rules of procedure) od postanowień dotyczących jednej określonej kwestii (rulings of procedure).

Akuzatywna procedura anglosaska, zastosowana została w całej pełni w Trybunale, ale ponieważ orzekał on o zagadnieniach z dziedziny prawa międzynarodowego a nie krajowego, procedura jego formowała się ewolucyjnie dopiero w toku przewodu sądowego [54]).

System przedstawiania sądowi dowodów przez obie strony, „cross-examination" (krzyżowe badanie) świadków, przy znacznie mniej aktywnej roli sądu niż w procedurze kontynentalnej oraz badanie oskarżonych jako świadków cechuje postępowanie przed Trybunałem.

Do tego należy dodać ewolucyjne powstawanie zasad proceduralnych (poza ogłoszonymi przed procesem 11 „zasadami proceduralnymi") w miarę postępowania przewodu sądowego, a wreszcie zupełną swobodę Trybunału w decydowaniu w poszczególnych wypadkach bez oglądania się na pisany kodeks postępowania karnego (którego nie ma), ani na swoje poprzednie decyzje.

Bardzo jasno i przekonywująco określił przebieg procesu Quincy Wright [54a]):

> „Jest rzeczą oczywistą, że prawo międzynarodowe ustanawia mniej dokładne zasady wymiaru sprawiedliwości, niż dzieje się to w prawidłowym procesie prowadzonym na zasadach konstytucji Stanów Zjednoczonych. Cywilizowane kraje świata wykazują znaczne różnice, gdy idzie o reguły procesowe. Niektóre wymagają udziału ławy przysięgłych w pro-

---

[54]) *Widać to ewolucyjne tworzenie się procedury już w przepisie zasady procesowej nr 11, która wyraźnie stanowi, że Trybunał nie jest związany żadną ustanowioną przez siebie regułą proceduralną, jeżeli względy sprawiedliwości lub ekonomii procesowej wymagają odstąpienia od tej reguły.*

[54a]) *por.* Quincy Wright, *Due Process and International Law — The American Journal of International Law, April 1946, str. 402.*

cesie, inne nie; niektóre stosują postępowanie skargowe, inne inkwizycyjne.

Niektóre kraje, a zwłaszcza te, które znają instytucję sądów przysięgłych, mają sztywne reguły dotyczące dowodów, inne pozostawiają sądowi dużą swobodę w ocenie i odważeniu każdego dowodu. Niektóre kraje nie uznają odpowiedzialności oskarżonego, o ile tak przestępstwo jak i grożąca za nie kara nie są ściśle określone w ustawie ogłoszonej przed dokonaniem czynu, inne zaś pozostawiają sądowi szeroką swobodę w ustaleniu odpowiedzialności i wymierzeniu kary na zasadzie ogólnego określenia działań przestępczych i zasad prawa.

Prawo międzynarodowe nie może stosować reguł technicznych pochodzących z jakiegoś jednego systemu prawa krajowego, lecz musi odnaleźć zasady ogólne, wspólne prawodawstwom wszystkich cywilizowanych narodów, jak również musi ustalić zwyczaje przyjęte w praktyce międzynarodowej a utwierdzone przez konwencje, rozmowy dyplomatyczne i opinie trybunałów międzynarodowych i autorów.

Profesor Edwin Borchard podkreśla, że praktyka dyplomatyczna i decyzje rozjemcze „ustaliły istnienie międzynarodowego minimum (w prawach oskarżonego i bezstronności procesu, *przyp. aut.*) do którego muszą się stosować wszystkie cywilizowane państwa"...

Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni w procesie norymberskim mieli zapewnione znacznie lepsze warunki obrony, niż te, które stanowią wymagane przez prawo międzynarodowe wspomniane „minimum".

ROZDZIAŁ II.

ZBRODNIE PRZECIW POKOJOWI I ZBRODNIE WOJENNE

„Every custom and every recognition of custom as evidence of law must have a beginning some time; and there has never been a more justifiable stage in the history of international law than the present to recognize that by the common consent of civilized nations as expressed in numerous solemn agreements and public pronouncements the instituting or waging of an aggressive war is an international crime".

(Sheldon Glueck, *The Nuremberg Trial and Aggressive War, New York, 1946, str. 45).*

„Prawo karne służy sprawie pokoju i powinno być z całym naciskiem użyte przeciw wojnie i tym, którzy do niej dążą".

A. Wyszyński *(w przedmowie* do A. N. Trainina, *Obrona pokoju a prawo karne, 1937).*

I

Sprawa „zbrodni przeciw pokojowi" jest kluczowym problemem międzynarodowego prawa karnego, bo wojna rodzi wszelkie „zbrodnie wojenne", a początek swój bierze właśnie w „zbrodni przeciw pokojowi", czyli spowodowaniu wojny.

Walka o uznanie wojny za przestępstwo toczyła się ze zmiennym szczęściem na przestrzeni wieków.

Już w czasach starożytnych budowano teorie „słusznej" i „niesłusznej" wojny; Platon odróżniał wojny z barbarzyńcami, które uważał za usprawiedliwione, od wojen z Grekami, które, jego zdaniem, należało uważać raczej za zatargi rodzinne, i w razie zwycięstwa zalecał karanie przywódców pokonanego narodu bez stosowania represji w stosunku do szerokich mas ludności [58]).

Rzymianie z właściwą im ścisłością myślenia i formalizmem rozróżniali wojny „słuszne" i „niesłuszne", zależnie od tego, czy nastąpiło formalne wypowiedzenie, czy też nie. Poza tym jednak wojna była dla nich legalnym środkiem polityki zagranicznej i o pochwale lub potępieniu decydował jedynie cel i wynik.

Średniowieczne chrześcijaństwo wyszło z rzymskiej zasady słusznej i niesłusznej wojny, ale usiłowało przekształcić kryterium oceny słuszności z formalnego na etyczne.

Wojna była „sprawiedliwa", jeżeli prowadzono ją z powodu naruszenia prawa narodów przez przeciwnika lub dla ukarania przestępstwa wojennego [59]).

Teoretycy Kościoła potępiali wojny prowadzone dla celów pod-

---

[58]) *por.* Platon, *O państwie, Księga V.*

[59]) *Pojęcie przestępstwa wojennego sięga zamierzchłych czasów cywilizacji ludzkiej, bo wojna jest jednym z najstarszych zjawisk we współżyciu rodów, plemion, szczepów i narodów, a od pierwszej chwili towarzyszą jej pewne zasady, w myśl których ma być prowadzona, i naruszenie tych zasad uważane jest za przestępstwo wojenne, wymagające ukarania.*

boju, domagali się karania winnych spowodowania „niesłusznej" wojny i uważali, że celem wojny jest nie zwycięstwo, lecz przywrócenie pokoju [60]).

Zasada odpowiedzialności za wywołanie niesłusznej wojny nie była tylko teorią, bo znane są w historii średniowiecza wypadki sądu nad jej sprawcami [61]).

Zagadnienie wojny w średniowieczu było ściśle związane z katolicką uniwersalistyczną doktryną polityczną; papiestwo było zainteresowane w utrzymaniu powszechnego pokoju, w czasie którego występowało jako decydujący czynnik rozjemczy w ewentualnych zatargach. Naruszenie tej *pax christiana* było w doktrynie jednoznaczne z targnięciem się na autorytet papieża.

Ponieważ jednak nie można było wyeliminować zatargów w ogóle, instytucja *treuga Dei* starała się łagodzić i ograniczyć czasowo możliwość wojen w Europie.

Wzrost potęgi poszczególnych państw spowodował decentralizację władzy a, co za tym idzie, także upadek doktrynalnego wpływu papiestwa; zrodził natomiast próby teoretycznego uzasadnienia słuszności stanowiska poszczególnych władców, będących ze sobą często w wojnie.

Pojawiły się nowe teorie, idące tak daleko, że niektóre z nich głosiły nawet, iż władca nie potrzebuje się w ogóle oglądać na moralność i uczciwość w polityce, jeżeli polityka ta może mu przynieść korzyść [62]).

Wynikiem tego były zatargi i wojny, coraz bezwzględniej prowadzone, kulminujące w wojnie trzydziestoletniej (1618—1648), która zamieniła w pustynię dużą połać Europy.

Przeciw temu stanowi rzeczy protest podnoszą uczeni; o koniecz-

---

[60]) *Św. Augustyn potępia wojny, prowadzone dla celów dynastycznych; św. Tomasz z Akwinu zajmuje się zagadnieniem karania winnych spowodowania niesłusznej wojny i uznaje odpowiedzialność indywidualną sprawców wojny, którym jednak należy udowodnić osobistą winę spowodowania jej wybuchu.*

[61]) *Konradyn Hohenstauf, który usiłował prowadzić politykę Imperium Rzymskiego przez narzucenie swej władzy innym państwom, pobity przez Karola Andegaweńskiego, został stawiony przed sąd w roku 1268, uznany winnym wszczęcia niesłusznej wojny i z mocy wyroku sądowego stracony w Neapolu.*

[62]) *por.* Macchiavelli *(1469—1527), Il Principe.*

ności humanitarnego prowadzenia wojen pisze Franciszek Victoria [63]), który dzieli wojny na trzy rodzaje, a mianowicie: wojny religijne, wojny zdobywcze i wojny dla zaspokojenia osobistych ambicji.

Victoria domaga się ukarania winnych spowodowania wojny, bez krzywdzenia jednak masy ludności, która nie ma możności przeciwstawić się wojnie, a musi w niej brać udział.

Suarez potępia wojny zdobywcze, które uważa za prototyp niesłusznej wojny. Uznaje on tylko wojny zmierzające do ukarania za przestępstwo i domaga się karania książąt i władców za wszczęcie niesłusznej wojny [63a]).

Alberico Gentili pierwszy oddziela prawo międzynarodowe od teologii i domaga się wprowadzenia ładu w stosunki między narodami [64]).

Ale największy wpływ na uformowanie się pojęć nowoczesnego prawa międzynarodowego ma Hugo Grotius [65]), który w swym dziele „De iure belli ac pacis" położył podwaliny pod nowoczesne prawo międzynarodowe.

Grotius rozróżniał wojnę słuszną i niesłuszną, uważał, że państwo może popełnić przestępstwo przez naruszenie prawa międzynarodowego i że za przestępstwo to państwo powinno ponieść karę.

Przestępstwem takim jest, zdaniem Grotiusa, przede wszystkim spowodowanie niesłusznej wojny, a więc wojny, która ma na celu podbój lub grabież.

Jeżeli wojna jest niesłuszna, wszelkie czynności, podjęte w czasie jej trwania przez państwo napastnicze są bezprawne i ktoś musi za nie odpowiadać, a mianowicie: sprawca wojny (nawet suweren) za jej wywołanie, generałowie za wydawane rozkazy, a żołnierze — za ich wykonanie. Słuszna wojna ma na celu samoobronę lub ukaranie przestępców. Wreszcie Grotius dąży do zhumanitaryzowania wojny przez ustalenie dopuszczalnych i niedopuszczalnych działań w czasie jej trwania.

Dążeniem Grotiusa było wyraźne rozgraniczenie słusznej wojny od niesłusznej, ale ponieważ prawo międzynarodowe nie miało

---

[63]) *por.* Fr. Victoria *(1526—1546), De iure belli Hispanorum in barbaros.*

[63a]) *por.* Francisco Suarez *(1548—1617), Disputationes.*

[64]) *por.* Alberico Gentilli *(1552—1608), De iure belli — 1598 — punkt wyjścia dla prac Grotiusa.*

[65]) *por.* Grotius *(1583—1645), De iure belli ac pacis, 1625.*

wówczas oparcia w systemie międzynarodowych traktatów i konwencji, próba ta się nie powiodła, zwłaszcza że pociągnięcie granicy między słuszną a niesłuszną wojną nie jest bynajmniej łatwe, nawet w ramach traktatów.

Prawo międzynarodowe, zmuszone do liczenia się z realnymi faktami, „było zmuszone uznać każdą wojnę za równie uprawnioną, zrównać obie strony wojujące w obliczu prawa i ograniczyć swoje zainteresowanie li tylko do sposobu prowadzenia wojny"[66]). Ograniczyło się więc ono do regulowania przebiegu wojny, uznając samą wojnę za legalny w zasadzie „instrument polityki międzynarodowej".

Teoretycy szkoły „prawa natury"[67]) jak i zwolennicy „prawa pozytywnego"[68]) wnieśli nowe sformułowania do prawa międzynarodowego przez wysunięcie zasady równości państw między sobą i ich bezwzględnej suwerenności[69]).

Zasada bezwzględnej suwerenności, nadużyta dla imperialistycznych celów, przyniosła już dużo szkody sprawie międzynarodowego bezpieczeństwa. Tak samo nadużywanie do tego samego celu zasady równości państw, stosowanej mechanicznie w głosowaniach, prowadziło już często do poważnych komplikacji praktycznych[79]).

---

[66]) *por.* W. E. Hall, *International Law, wyd. 8, str. 82.*

[67]) *por.* Samuel Puffendorf *(1632—1694), De iure naturae et gentium (1672);* Emmerich Vattel, *Le droit des gens (1758).*

[68]) *por.* Richard Zouché *(1596—1660).*

[69]) *por.* Emmerich Vattel *(1714—1767), Le droit des gens (1758);* Vattel *był twórcą tych dwóch zasad.*

[70]) a) *Okazało się to bardzo wyraźnie w Lidze Narodów, gdzie teoretycznie państwa były sobie równe, co w praktyce doprowadziło do załatwiania najbardziej drażliwych zagadnień poza kulisami, z formalnym zatwierdzeniem przez Zgromadzenie poprzednio już uchwalonych decyzji.*

Organizacja Narodów Zjednoczonych w dużym stopniu zerwała z tą fikcją.

b) Prof. D. Lewin *(Problema suwierienitieta w ustawie organizacji Objedinionnych Nacji — Sow. Gos. i Prawo nr. 1, 1947, str. 17) omawiając problem suwerenności, który doktryna podważa obecnie często w imperialistycznym interesie jednego państwa, i słusznie zwracając uwagę na konieczność utrzymania jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa, mówi, że: „...Sowierszenno jestiestwienno, czto pri etom organizacja Objedinionnych Nacji ischodit nie iż abstrakt-*

Sprawa wojny, jej prowadzenia i przestępstw wojennych była tematem dzieła Chr. Wolffa „Ius Gentium" (1794). Wolff powraca do instytucji słusznej i niesłusznej wojny i wywodzi z tego rozróżnienia prawo karania za tę ostatnią; wolno, jego zdaniem, w tym celu wszcząć wojnę karną („Strafkrieg").

Ścieranie się tych poglądów doprowadziło do pewnego kompromisu między doktrynami.

Doktryna odróżniająca wojnę „słuszną" od „niesłusznej", chronologicznie wcześniejsza, prowadziła do przyznania prawa karania tak za wywołanie wojny, jak i za przestępstwa popełnione w jej toku.

Druga doktryna, głosząca absolutną suwerenność państwa w każdej dziedzinie, pociągała za sobą zupełną niekaralność osób fizycznych popełniających przestępstwa w imieniu państwa w związku ze spowodowaniem i prowadzeniem wojny.

Kompromis polegał na tym, że o ile uznano suwerenność państwa w dziedzinie wypowiedzenia wojny, którą uznano za instytucję legalną, o tyle przyjęto zasadę karania za zbrodnie wojenne popełnione w czasie trwania wojny.

Toteż traktaty w Utrechcie (1713), w Akwizgranie (1748) i w Paryżu (1763) zawierają wyraźne postanowienia o przebaczeniu (amnestii) dla ludzi, których dziś określilibyśmy mianem przestępców wojennych.

Sprawa odpowiedzialności za wywołanie wojny stała się znowu aktualna dopiero po klęsce Napoleona.

Po opuszczeniu Elby Napoleon „decyzją polityczną" Kongresu Wiedeńskiego został wyjęty spod prawa jako mąciciel pokoju, który winien ulec karze [71]).

---

nowo, nieżyzniennowo formalnowo rawienstwa, a iz riealnych faktow, biez uczota kotorych niewozmożno effiektiwnoje wypołnienje dannych funkcij, w diejstwiennostji kotorych w najbolszej mierie zaintieresowany kak raz małyje gosudarstwa. Organizacja Objedinionnych Nacji dołżna była sorazmierit' prawa gosudarstw w etoj obłasti s ich riealnoj sposobnostju, na diele obiezpieczit' osuszczestwlenje dannych funkcij. K czisłu etich praw otnosiatsia prawo na postojannoje czlenstwo w Sowietie Biezopasnosti i princip jedinogłasija jewo postojannych czlenow".

[71]) *Po Waterloo Napoleon chciał wyjechać do Ameryki. Anglia miała zamiar wydać go w ręce króla francuskiego, celem stawienia przed sąd za zdradę stanu. Francja nie chciała tego, bo popu-*

Następnie po klęsce pod Waterloo, po dłuższych pertraktacjach międzyalianckich ogłoszona została wspólna deklaracja dnia 4 sierpnia 1815 roku, w której Napoleon uznany został za wspólnego jeńca aliantów i internowany na wyspie św. Heleny.

Na kongresie w Akwizgranie w roku 1818 zajmowano się ponownie sprawą Napoleona i w specjalnym protokole określono go jako wodza nieuznanego mocarstwa o niekreślonym charakterze politycznym, który naruszył pokój europejski i został wskutek tego internowany.

Konstrukcja ta była oczywiście sztuczna, a użyto jej dlatego, ponieważ po zakończeniu wojny z Francją Napoleon, jako jeniec wojenny, powinien był powrócić do kraju, czego alianci pragnęli uniknąć.

Sprawa Napoleona była zatem typowym przykładem ukarania głowy państwa za złamanie traktatu międzynarodowego w drodze decyzji politycznej aliantów.

Względy polityczne w całej pełni sprzyjały tu załatwieniu sprawy w ten sposób, a nie w drodze sądu bądź międzynarodowego, bądź krajowego.

Ukaranie za naruszenie traktatu nie może być nawet uważane za żaden precedens, bo Napoleon nie został ukarany za swoje liczne agresje przed Elbą, lecz wyłącznie za złamanie zobowiązania, że tam pozostanie i za zjawienie się na kontynencie, co nie było agresją.

Dalszy rozwój prawa międzynarodowego poszedł już tylko po linii humanitaryzowania wojny, lecz wojna sama jako taka nadal pozostała legalną instytucją prawa narodów.

Pierwsza próba ujęcia sposobu prowadzenia wojny w pisane przepisy pochodzi z Ameryki, gdzie w czasie wojny secesyjnej Stany Północne ogłosiły „Instrukcję dla armii w polu" (1863).

W czasie tej wojny doszło też do pierwszych wypadków sądowego karania przestępców wojennych za czyny popełnione w czasie wojny [72]).

---

larność Napoleona była za duża, by można było ryzykować proces. Z drugiej jednak strony nie chciała go sama wydać w ręce Anglików, bo i to byłoby bardzo niepopularne. W efekcie Anglicy zgodzili się uważać Napoleona za swego jeńca wojennego i internować go na swoim terytorium.

[72]) *por.* a) *Sprawa komendanta obozu jeńców wojennych w Andersonville, Wirza, który maltretował jeńców wojennych; sąd skazał go za to na śmierć i wyrok wykonano.*

Sprawa humanitarnego prowadzenia wojny ześrodkowała na sobie uwagę prawników i rządów; doszła do skutku konwencja genewska w sprawie polepszenia położenia rannych żołnierzy w czasie wojny podpisana w roku 1864 [73]), potem deklaracja petersburska, zakazująca używania pocisków dum dum, 1868, a wreszcie konwencje haskie z 1899 i 1907, regulujące zachowanie się stron walczących, prawa okupanta, wojnę na morzu itd.

Konwencje te aczkolwiek bardzo szczegółowo regulowały prawa i obowiązki stron walczących, nie wypowiadały się o dwóch zasadniczych zagadnieniach, a mianowicie nie wspominały o odpowiedzialności za wywołanie wojny ani nie zawierały sankcji karnych za pogwałcenie przepisów dotyczących sposobu jej prowadzenia.

Pierwsza wojna światowa wysunęła na pierwszy plan oba te problemy i po kapitulacji mocarstw centralnych alianci usiłowali je rozwiązać [74]), ale bezskutecznie, bo nie potrafili załatwić sprawy odpowiedzialności Wilhelma za wywołanie wojny, ani nie udało im się przeprowadzić ukarania przestępców wojennych za popełnione przez nich zbrodnie wojenne.

Oba problemy pozostały nierozstrzygnięte i spowodowały reakcję teoretyków prawa i organizacji międzynarodowych, w ślad za którą poszła akcja polityczna, przejawiająca się w podpisywaniu konwencyj i układów, potępiających wojnę agresyjną [75]).

Po roku 1918 pojawiło się w nauce i w aktach dyplomatycznych pojęcie „zbrodni przeciw pokojowi"; podpisano liczne konwencje i umowy dwustronne, wyrzekające się wojny w stosunkach między sygnatariuszami, pojawiło się słynne określenie Litwinowa, że „pokój jest niepodzielny", wyjęto wojnę spod prawa w pakcie

---

b) *Sprawa Champa Fergussona, skazanego na śmierć i powieszonego za wymordowanie 53 jeńców wojennych.*

c) *Sprawa Jeffersona Davisa, prezydenta Stanów Południowych o zdradę stanu. Proces ten nie był właściwie procesem o zbrodnie wojenne, bo wprawdzie między Stanami Południowymi a Północnymi toczyła się wojna, to jednak z punktu widzenia prawa można było uważać ją za bunt (co wynika zresztą z oskarżenia Davisa o zdradę stanu).*

[73]) *Następnie zastąpiona przez zmodyfikowaną konwencję genewską z roku 1906.*

[74]) *por. Część I, Rozdz. I.*

[75]) *por. Część I, Rozdz. II.*

Kellogga [76]), co jednak wszystko nie przeszkodziło temu, że Niemcy w dogodnym dla siebie momencie uznali wszelkie zobowiązania za „świstki papieru" i rozpętali drugą wojnę światową, zachęceni do tego bezkarnością po przegranej pierwszej i zupełnym fiasku w dziedzinie ukarania odpowiedzialnych za jej wywołanie i sposób prowadzenia.

Dopiero w czasie drugiej wojny światowej po długich dyskusjach zgodzono się powszechnie na to, że nie tylko należy uzupełnić sankcjami kodeks prowadzenia wojny, lecz sięgnąć do podstawy zagadnienia, do sprawy spowodowania wojny i odpowiedzialności za jej wywołanie [77]).

Praca poszczególnych teoretyków, stowarzyszeń prawa międzynarodowego, Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych, deklaracje rządów alianckich, a wreszcie umowa londyńska z 8 sierpnia 1945 doprowadziły do tego, że w Norymberdze znaleźli się przywódcy niemieccy oskarżeni nie tylko o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości, ale także i o wszczęcie wojny agresyjnej.

Zbrodnia przeciw pokojowi weszła do międzynarodowego systemu prawa karnego jako przestępstwo, z którego wywodzą się nawet wszystkie inne.

II

Statut Trybunału Norymberskiego w art. 6. ust. a) wymienia następujące przestępstwa przeciw pokojowi:

> art. 6 a): Zbrodnie przeciw pokojowi, a mianowicie planowanie, przygotowanie, wszczęcie lub prowadzenie wojny z pogwałceniem traktatów międzynarodowych, umów lub gwarancyj, uczestnictwo we wspólnym planie lub umowa dla dokonania któregokolwiek z powyższych czynów [78]).

Zgodnie z postanowieniem Statutu (art. 16 ust. a) oskarżonym doręczono akt oskarżenia, obejmujący wszystkie trzy grupy przestępstw przewidziane w art. 6 Statutu (zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości).

---

[76]) *por. Część I, Rozdz. II.*

[77]) *por. Część I, Rozdz. III i IV.*

[78]) *Tekst polski Statutu wedle* T. Cypriana i J. Sawickiego, *Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze (Problemy, nr 6, 1946).*

Akt oskarżenia [79]) składa się z czterech rozdziałów i trzech załączników, a mianowicie:

Rozdział I. Wspólny plan czyli spisek,
„ II. Zbrodnie przeciw pokojowi,
„ III. Zbrodnie wojenne,
„ IV. Zbrodnie przeciw ludzkości.
Załącznik A. Określenie odpowiedzialności indywidualnej za zbrodnie określone w rozdziałach I, II, III i IV.
„ B. Określenia przestępczego charakteru grup i organizacyj.
„ C. Oskarżenie i szczegóły dotyczące pogwałcenia traktatów międzynarodowych, umów i zobowiązań dokonanego przez oskarżonych w czasie planowania, przygotowania i wszczęcia wojen.

Rozdział I aktu oskarżenia mówi o „spisku" (conspiracy) wszystkich oskarżonych w procesie trwającym od szeregu lat a zmierzającym do popełnienia wszystkich przestępstw objętych aktem oskarżenia.

Co się tyczy zbrodni przeciwko pokojowi, akt oskarżenia określa, że „wspólny plan, czyli spisek, obejmował popełnianie zbrodni przeciw pokojowi, w którym to spisku oskarżeni planowali, przygotowywali, wszczynali i prowadzili wojny agresyjne, naruszające równocześnie traktaty międzynarodowe, umowy i gwarancje" [80]).

Po tym ogólnym określeniu zakresu oskarżenia o spisek mający na celu zakłócenie pokoju, akt oskarżenia przechodzi do szczegółów i zarzuca oskarżonym następujące dążenia:

1) obalenie postanowień traktatu wersalskiego,
2) odebranie terytoriów utraconych po roku 1918,
3) zdobycie dalszych terytoriów, uważanych za niemiecki Lebensraum.

Cele te Niemcy usiłowali osiągnąć przez:

1) „metody oportunistyczne" (oszustwo, wiarołomstwo, zastraszenie, piąta kolumna i propaganda),

---

[79]) *por. International Military Tribunal, No 1, Indictment, Berlin, 6th October 1945 (druk oficjalny).*

[80]) *„The common plan or conspiracy embraced the commission of crimes against peace, in that the defendants planned, prepared, initiated and waged wars of aggresion, which were also wars in violation of international treaties, agreements or assurances" (Indictment, III. str. 2 i 3).*

2) wojnę agresyjną z pogwałceniem traktatów, umów i gwarancji międzynarodowych [81]).

Po omówieniu doktrynalnych podstaw spisku wykazujących wyższość Niemców nad innymi narodami i wypływające stąd prawo do władzy, które to doktryny miały zastosowanie na użytek wewnętrzny, akt oskarżenia omawia sposób dojścia partii hitlerowskiej do władzy, kampanię antyżydowską, przechodząc z kolei do agresji.

Etapy agresji wyliczone przez akt oskarżenia zaczynają się od okupacji Nadrenii dnia 7 marca 1936 (czynności przygotowawcze, jak zbrojenia, opuszczenie Ligi Narodów itd., sięgają roku 1933) i atak na Austrię i Czechosłowację siegając dnia 1 września 1939, kiedy to przez napad na Polskę Niemcy wywołały wybuch drugiej wojny światowej.

Sprawa Austrii i Czechosłowacji uważana jest przez akt oskarżenia za czynności wstępne do aktu pełnej agresji w dniu 1 września 1939, dokonanej z pogwałceniem paktu Kellogga z 1928 roku [82])

Po agresji na Polskę następują dalsze, a między nimi pogwałcenie paktu o nieagresji między Niemcami a Związkiem Radzieckim, zawartego w dniu 23 sierpnia 1939; akt oskarżenia podkreśla tu inwazję terytorium rosyjskiego „bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny".

Rozdział II aktu oskarżenia dotyczy zbrodni przeciwko pokojowi i powołuje się na treść rozdziału I, precyzując jeszcze raz oskarżenie, tym razem już nie o wspólny plan czy spisek w celu dokonania agresji, lecz o jej istotne dokonanie.

Poza tym rozdział II powołuje się na załącznik C, wyszczególniający chronologicznie konwencje, umowy i traktaty, obowiązujące Niemcy i przez nie pogwałcone [83]) oraz na załączniki A oraz B, omawiające odpowiedzialność za agresję, ciążącą indywidualnie na oskarżonych oraz na grupach i organizacjach [84]).

Sentencja aktu oskarżenia w rozdziale II mówi, że „wszyscy oskarżeni, łącznie z innymi osobami, w latach poprzedzających dzień 8 maja 1945 brali udział w planowaniu, przygotowaniu,

---

[81]) *por. Indictment, str. 3, IV. B.*

[82]) *„Thus the aggressive war prepared by the Nazi conspirators trough their attacks on Austria and Czechoslovakia was actively launched by their attack on Poland in violation of the terms of the Briand-Kellogg Pact, 1928. (Indictment, str. 9, III/5).*

[83]) *por. Indictment, str. 38 i nast. Appendix A.*

[84]) *por. Indictment, str. 28, Appendix A oraz str. 35, Appendix B.*

wszczęciu i prowadzeniu wojen agresyjnych, które naruszały jednocześnie międzynarodowe traktaty, umowy i gwarancje [85]).

Rozdział III aktu oskarżenia mówi o zbrodniach wojennych, rozdział IV o zbrodniach przeciw ludzkości, a załączniki A, B i C o winie indywidualnej oskarżonych, organizacjach i grupach przestępczych oraz o pogwałconych konwencjach i traktatach.

Akt oskarżenia wychodzi z założenia spisku (conspiracy), pojęcia znanego i szeroko stosowanego w prawie anglosaskim, a używanego tylko w ograniczonym zakresie przez kontynentalne kodeksy karne [86]) i poświęca mu rozdział I (Count One), uznając, że oskarżeni przez wzięcie udziału w tym spisku, już dopuścili się przestępstwa niezależnie od tego, czy następnie popełnili przestępstwa objęte spiskiem (rozdział II, III i IV aktu oskarżenia).

Poza tym akt oskarżenia zawiera oczywiście obszerne przedstawienie zarzutów faktycznych pod adresem oskarżonych, ograniczając stronę prawną do tego, co wyżej zostało podane.

III.

Wszyscy czterej oskarżyciele poruszają w swych mowach wstępnych (opening speeches) problem zbrodni przeciw pokojowi [87]).

Pierwszy przemawiał oskarżyciel amerykański, sędzia Robert H. Jackson, który przypomniał pakty i konwencje, uznające wojnę za przestępstwo, z paktem Kellogga na czele, przytoczył art. 4 konstytucji weimarskiej, włączający zasady prawa międzynarodowego w system prawa niemieckiego, i na tym tle wykazywał winę oskarżonych w spowodowaniu wojny [88]).

---

[85]) *„All the defendants with divers other persons, during a period of years preceding 8th May 1945, participated in the planning, preparation, initiation and waging of wars of aggression, which were also wars in violation of international treaties, agreements and assurances" (Indictment, Count Two, Statement of the Offense, str. 10).*

[86]) *por. Cz. I, Rozdz. V.*

[87]) *Treść mów oskarżycielskich wedle oficjalnego wydania angielskiego „The Trial of German Major War Criminals", Opening Speeches, H. M. Stationery Office, London, 1946.*

[88]) *Treścią mowy Jacksona był rys historyczny dojścia do władzy partii hitlerowskiej, jej walka ze swobodami robotników, kampania antyreligijna, prześladowanie Żydów, przygotowanie do wojny, agresja, zbrodnie wojenne* sensu stricto, *zbrodnie przeciw pokojowi*

Dalej Jackson rozprawił się z zarzutem, że Statut Trybunału wprowadza zasadę *lex retro agit*, wywodząc, że prawo międzynarodowe opiera się na traktatach i konwencjach oraz ogólnie przyjętych zasadach prawnych, wspólnych całemu cywilizowanemu światu.

Zdaniem Jacksona należy położyć nacisk na definicję agresora zawartą w konwencji podpisanej w Londynie 3 lipca 1933, bo wówczas można łatwo ustalić, która z walczących stron jest napastnikiem, a która się broni.

Niemcy, które wzgardziły mediacją, arbitrażem czy inną formą międzynarodowego rozjemstwa, lecz od razu uciekły się do wojny, są agresorem, a zgodnie ze Statutem oskarżeni odpowiadają indywidualnie za spowodowanie wojny.

Jackson w tym miejscu rozprawia się z teorią, że osoby fizyczne nie odpowiadają za działania w imieniu państwa oraz z obroną opartą na działaniu na rozkaz, omawia pokrótce sprawę zbrodni wojennych *sensu stricto*, jako pochodną zbrodni przeciw pokojowi, i wnosi o ukaranie oskarżonych za wszystkie zarzucone im przestępstwa [89]).

Drugim był sir Hartley Shawcross, główny oskarżyciel brytyjski. Podkreślił on znaczenie sądowego ukarania osób winnych wszczęcia wojny agresyjnej i innych zbrodni objętych oskarżeniem, po czym przeszedł do zbrodni przeciw pokojowi, która była głównym przedmiotem oskarżenia brytyjskiego [90]).

Temat ten rozpada się na dwie części, a mianowicie określenie pojęcia zbrodni przeciw pokojowi w zrozumieniu art. 6 Statutu oraz wykazanie, że oskarżeni ją popełnili.

Zaczynając od konwencji haskich, sir Hartley Shawcross wspomniał o dążeniu do zachowania pokoju przez utworzenie Ligi Na-

---

i zbrodnie przeciw ludzkości. Tutaj podajemy tylko krótko najważniejsze punkty przemówienia, dotyczące zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni wojennych. Cała mowa znajduje się w wydawnictwie cytowanym w uwadze 87.

[89]) *Delegacja amerykańska objęła oskarżenie o spisek (rozdz. I aktu oskarżenia), co z konieczności spowodowało omawianie całości oskarżenia przez Jacksona, bo konstrukcja spisku obejmowała wszystkie trzy grupy przestępstw wymienionych w oskarżeniu (por. Rozdz. IV).*

[90]) *Delegacja angielska objęła oskarżenie o zbrodnie przeciw pokojowi (rozdz. II aktu oskarżenia).*

rodów, Stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości oraz o traktatach i konwencjach międzynarodowych, które miały na celu wyeliminowanie wojny, a nawracały do czasów Grotiusa i do odróżnienia słusznej i niesłusznej wojny.

Potem przyszedł pakt w Locarno (do którego sir Hartley Shawcross przywiązuje dużą wagę, jako do podstawy ładu europejskiego [91]), a wreszcie pakt Kellogga, któremu oskarżyciel brytyjski poświęca dużo miejsca w swym przemówieniu i do którego przywiązuje zasadniczą wagę [92]), podkreślając, że spośród atrybutów suwerenności wykreślił on prawo prowadzenia wojny [93]). Idzie on tak daleko, iż oświadcza, że pakt paryski jest normą prawa narodów, zadaniem Trybunału jest to ustalić, a rzeczą świata jest ustalenie to wprowadzić w życie [94]).

Wskutek ataku na Polskę Niemcy utracili prawo powoływania się na pakt Kellogga i mimo że wypowiedzenie wojny nastąpiło ze strony Anglii i Ameryki, za wszczęcie wojny odpowiadają Niemcy.

Sir Hartley przypomniał deklarację rządu brytyjskiego z roku 1929, w której była wyraźna zapowiedź, że na wypadek wojny Wielka Brytania nie będzie stosowała dawnych zasad o neutralności i wojnie, lecz postąpi wedle zasad paktu Ligi Narodów

---

[91]) *„a kind of cornerstone in the European settlement and in the new legal order in Europe", str. 52 cytowanego wydawnictwa.*

[92]) *Sir Hartley Shawcross cytuje w całości tak treść paktu Kellogga, jak i preambułę wraz z oświadczeniem Niemiec w chwili przystąpienia do paktu.*

(Jeszcze dalej idą niektórzy teoretycy, uważając, że państwo naruszające pakt Kellogga nie jest „belligerantem", lecz rozbójnikiem wyjętym spod prawa):

„En vertu de cet acte (pacte Briand—Kellogg) la guerre d'agression étant déclarée criminelle, il en résulte que toutes les actions poursuivies dans le cadre de cette guerre sont, comme l'étaient autrefois des actes de piraterie, affectées par ce caractère criminel, et punissables sans jugement de même que la piraterie" — por. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre", 1947, str. 25).*

[93]) *„The right of war was no longer of the essence of sovereignty" (str. 53 cytowanego wydawnictwa).*

[94]) *„The Pact of Paris is the Law of Nations. This Tribunal will declare it; the world must enforce it" (str. 54 cyt. wydawnictwa).*

i paktu Kellogga [95]), po czym oświadczył, że na tym ostatnim pakcie oparty jest cały drugi rozdział aktu oskarżenia, mówiący o zbrodni przeciw pokojowi [96]).

Oskarżyciel brytyjski rozprawił się następnie z twierdzeniem, że państwo nie może popełnić przestępstwa w rozumieniu prawa karnego oraz że za przestępstwo popełnione przez państwo nie mogą odpowiadać jednostki, które w jego imieniu działają.

Rozważanie, czy Statut jest prawem działającym wstecz doprowadza oskarżyciela brytyjskiego do wniosku, że prawo międzynarodowe już dawno uznało wywołanie wojny za przestępstwo, a Statut uznanie to tylko sformułował, wypełniając jednocześnie lukę w międzynarodowej procedurze karnej.

Druga część wywodów sir Hartley Shawcrossa dotyczy pytania, czy wojny spowodowane przez oskarżonych są wojnami agresyjnymi.

Oskarżyciel powołuje się tu na określenie agresora z 1933 r. (Londyn), które cytuje w całości, i przytacza fakty, z których wynika, że działania oskarżonych prowadzące do wojny znajdują swój odpowiednik w określeniu agresora.

Po tych rozważaniach teoretycznych sir Hartley Shawcross przeszedł do przedstawienia przebiegu niemieckiej agresji na Polskę oraz inne kraje Europy [97]).

Jako trzeci przemawiał główny oskarżyciel francuski, François de Menthon. Po wstępie podkreślającym konieczność istnienia międzynarodowej sprawiedliwości, oskarżyciel przypomniał, że od czasów Vittorii i Grotiusa prawem zwycięzcy było karać przestępców wojennych, którzy wpadli w jego ręce [98]).

---

[95]) *Deklaracja ta złożona została w r. 1929 przez rząd brytyjski z okazji przyznania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej jurysdykcji w sprawach wykonywania praw walczących stron w stosunku do państw neutralnych.*

[96]) *„And it is on that proposition and fundamentally on the Universal Treaty, the Briand—Kellogg Pact, that Count 2 of this Indictment is based" (str. 56 cytowanego wydawnictwa).*

[97]) *por. str. 61 cyt. wyd.; przemówienie sir Hartley Shawcrossa obejmuje stronice 47—88 cyt. wydania.*

[98]) *Oskarżyciele francuscy i radzieccy objęli rozdziały III i IV aktu oskarżenia, dotyczące zbrodni wojennych* sensu stricto *i zbrodni przeciw ludzkości. Francuzi omawiali przestępstwa popełnione na Zachodzie Europy, a Rosjanie — na Wschodzie.*

Gdyby nawet przyjąć, że w chwili popełnienia przestępstw przez oskarżonych nie było prawa pisanego, zakazującego tych działań, to Niemcy nie mieliby prawa się na to uskarżać, bo w ich własnym ustawodawstwie sędzia mógł uzupełniać prawo pisane według swego uznania, „nach gesundem Volksempfinden", a więc alianci mają pełne prawo postępować tak samo [99]).

Niemcy przez wywołanie wojny agresyjnej naruszyli Pakt Kellogga, a więc popełnili przestępstwo z prawa międzynarodowego, które z chwilą podpisania tego paktu wyszło ze sfery teoretyzowania na temat nielegalności wojny i dało światu konkretny przepis zabraniający agresji.

Od tej chwili wszelkie działania podjęte w związku z nielegalną wojną przestają być działaniami wojennymi w rozumieniu konwencji haskich, a stają się przestępstwami pospolitymi, jak morderstwo, rozbój czy kradzież, i każdy, kto dokonywa ich lub poleca dokonywać, staje się pospolitym przestępcą wedle zasad prawa krajowego cywilizowanych narodów [100]).

---

[99]) *De Menthon obszernie omawia teorię rasizmu i dążenie do panowania nad światem, analizuje teorie filozofów niemieckich z Nietzschem, Fichtem i Heglem na czele i na podłożu historyczno-filozoficznym opiera niemieckie teorie o wojnie jako o normalnym czynniku życia ludzkiego, o przestrzeni życiowej, o państwie totalitarnym i wyższości rasy germańskiej.*

Zdaniem jego na tych teoriach wyrósł narodowy socjalizm, który jest już tylko logiczną konsekwencją istniejącej poprzednio w niemieckim narodzie i niemieckiej umysłowości podbudowy teoretycznej.

Stąd płynie zanik standartów moralnych i dążenie do wytępienia innych ludów drogą bezwzględnych wojen.

Analiza „Mein Kampf" daje oskarżycielowi francuskiemu punkt wyjścia do przedstawienia faktów, które poprzedziły wojnę, będącą jaskrawym naruszeniem paktów i zobowiązań (por. str. 89 i nast. cyt. wyd.).

[100]) *„...since the Briand-Kellogg Pact these acts (assaaults on persons or goods) became purely and simply common law crimes" (por. str. 104 cyt. wyd.).*

Na tym samym stanowisku stanęli profesorowie Peretiatkowicz i Ehrlich w swej ekspertyzie w procesie Greisera (Państwo i Prawo, wrzesień 1946, str. 80 i nast.).

Jeżeli mimo to rozważa się możliwość i sposób zastosowania przepisów prawa międzynarodowego w obecnej sprawie, to tylko dlatego, by wprowadzić pewien porządek w zagadnienie; wszak nawet w czasie wojen domowych stosowane były w drodze analogii przepisy odnoszące się do wojen między państwami.

De Menthon uzasadnia następnie właściwość Trybunału tym, że Niemcy jako państwo suwerenne przestały istnieć, a władzę sprawują alianci.

Po tych rozważaniach de Menthon przechodzi do omówienia niemieckiej polityki popełniania zbrodni przeciwko ludzkości w zachodniej Europie, polityki, która obejmuje pracę przymusową, eksploatację ekonomiczną, zbrodnie przeciw osobom i zbrodnie przeciw rodzajowi ludzkiemu [101]).

W toku tych rozważań de Menthon omawia szczegółowo również zbrodnie wojenne *sensu stricto*, a zwłaszcza obchodzenie się z jeńcami wojennymi, mordowanie ludności cywilnej, przymusową germanizację.

Niemcy zostali wyraźnie ostrzeżeni, że stosują niedopuszczalne metody — de Menthon cytuje deklaracje alianckie z czasów wojny, przytaczając *in extenso* deklarację z 13 stycznia 1942 z St. James's Palace [102]).

Przechodząc do zbrodni wojennych *sensu stricto*, de Menthon cytuje konwencje haskie, prace Komisji dla Spraw Odpowiedzialności z roku 1919 [103]), wykazując, że lista przestępstw ustalona w 1919 r. pokrywa się z obecnym oskarżeniem, a w dodatku każde z tych przestępstw jest jednocześnie przestępstwem z prawa krajowego cywilizowanych narodów [104]).

Analizą udziału poszczególnych oskarżonych w tych przestępstwach kończy de Menthon swoje przemówienie [105]).

---

[101]) *por. Cz. III.*

[102]) *por. Część I, rozdz. III.*

[103]) *por. Część I, rozdz. I.*

[104]) *„International law in thus superimposed on national law which preserves its repressive basis because the War Crime remains, after all, a crime of common law (por. str. 127 cyt. wyd.).*

[105]) *Przemówienie to, obejmujące str. 89—134 cyt. wyd. podkreśliło silnie znaczenie prawa krajowego, które mimo że ponad nim stoi prawo międzynarodowe, zachowało swój charakter prawa bezwzględnie obowiązującego, ponieważ zbrodnie wojenne są przestępstwami pospolitymi, popełnionymi w związku z wojną.*

Generał R. A. Rudenko, główny oskarżyciel radziecki, przemawiał ostatni. Na wstępie podkreślił on, że na ławie oskarżonych po raz pierwszy w historii zasiadają nie tylko ludzie oskarżeni o przestępstwa, ale także organizacje przestępcze, a zarazem odbywa się sąd nad ideami sprzecznymi z zasadami ludzkości [106]).

Gen. Rudenko rozważał następnie prawną podstawę istnienia Trybunału i jego kompetencje do sądzenia niemieckich przestępców wojennych.

Wychodząc z założenia, że głównym źródłem prawa międzynarodowego są traktaty, przypomniał umowę z 8 sierpnia 1945, tworzącą Trybunał, co wyklucza wszelkie zarzuty oparte na zasadach *nullum crimen sine lege* lub *lex retro non agit* [107]).

Pakt Brianda Kellogga dał podstawę do uznania wojny agresyjnej za przestępstwo przewidziane w uprzednio już istniejącym prawie, a następujące po nim umowy i traktaty potwierdziły tę zasadę; poza tym każde przestępstwo popełnione przez oskarżonych i ich pomocników jest przestępstwem pospolitym z prawa karnego cywilizowanych narodów.

Cytując art. 29 konwencji genewskiej z 1929 roku oskarżyciel radziecki przypomniał, że nakładała ona na sygnatariuszy obowiązek uzupełnienia swych ustawodawstw przepisami umożliwiającymi karanie naruszenia tej konwencji w czasie wojny.

Powołując się następnie na art. 3 postanowień Waszyngtońskiej Konferencji Rozbrojeniowej, stanowiący, że każdy, kto naruszy jej postanowienia będzie uważany za przestępcę i sądzony przez sądy powszechne lub wojskowe, gen. Rudenko zaznaczył, że karanie przestępców wojennych stało się już nie prawem, ale obowiązkiem uczestników tych konwencji.

---

[106]) a) *por. prof.* N. U. Polianskij, *Mieżdunarodnyj Wojennyj Tribunał, Moskwa, 1946.*

b) *Związek Radziecki objął oskarżenie o zbrodnie przeciw ludzkości i zbrodnie wojenne popełnione na Wschodzie Europy. Podział tematu między Francją i Rosją był tu nie rzeczowy, lecz terytorialny. Niemniej gen. Rudenko omawia pokrótce całość oskarżenia.*

[107]) *„The references to the principle* nullum crimen sine lege *or to the principle that „a statute can not have retroactive power" are not applicable because of the following fundamental decisive fact: The Charter of the Tribunal is in force and in operation and all its provisions possess absolute and binding force" (por. str. 136 cyt. wyd.)*

Wiedzieli o tym oskarżeni tak samo jak i alianci i jeżeli mimo to popełniali przestępstwa, nie mogą podnosić żadnych zarzutów przeciw skierowaniu ich na ławę oskarżonych.

Po tych uwagach gen. Rudenko przystąpił do omówienia faktów[108]), przedstawiając je bardzo obszernie i dokładnie.

IV

Przewód sądowy trwał od 20 listopada 1945 do końca września 1946; ostatni okres przewodu zajęły przemówienia stron.

Oskarżyciele przemawiali dwa razy: raz w sprawie oskarżonych indywidualnie (w lipcu 1946), a drugi raz w sprawie oskarżonych organizacji (pod koniec sierpnia 1946).

Oskarżenie przeciw indywidualnym oskarżonym otworzył Robert H. Jackson, rozpoczynając swoją mowę od podkreślenia specjalnego charakteru Trybunału, który jako sąd wojskowy orzeka na okupowanym terytorium w czasie trwania stanu wojennego (bo traktatu pokojowego jeszcze nie ma), ale jednocześnie ma charakter międzynarodowy i jako taki stosuje prawo międzynarodowe, nie będąc związany przepisami krajowymi poszczególnych państw alianckich[109]).

Po tym wstępie sędzia Jackson przechodzi do analizy wyników postępowania dowodowego[110]) oraz do rozważania przebiegu spisku mającego na celu wywołanie wojny i podbój Europy, wyka-

---

[108]) *Przedstawienie to obejmuje ideologiczne przygotowanie wojen agresyjnych, agresję na Czechosłowację, Polskę, Jugosławię, Związek Radziecki, przygotowania do popełnienia zbrodni wojennych, zbrodnie wojenne, deportację ludności na pracę przymusową oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. Mowa obejmuje str. 135—173 cyt. wyd.*

[109]) *Przemówienia oskarżycieli podajemy wedle oficjalnego wydania angielskiego: „The Trial of Major War Criminals; Speeches of the chief Prosecutors at the close of the case against the individual defendants" (H. M. Stationery Office, London, 1946).*

[110]) *Analiza ta obejmuje zbrodnie reżimu hitlerowskiego, dojście hitleryzmu do władzy, przygotowanie i prowadzenie wojen agresyjnych, naruszenie prawa międzynarodowego w okresie wojennym, uciemiężenie i eksploatację okupowanych krajów oraz prześladowanie i eksterminację Żydów i chrześcijan. (Por. str. 5 i nast. cyt. wyd.).*

zując rolę każdego oskarżonego we „wspólnym planie", świadomość celu, do którego dążyli, i skutki, jakie spowodowali [111]).

Drugim był sir Hartley Shawcross, którego zadaniem było rozprawić się z zarzutami obrony dotyczącymi prawnej strony zagadnienia.

Oskarżyciel brytyjski po przedstawieniu faktów prowadzących do wybuchu wojny przytoczył zdanie Lorda Actona, iż „największą zbrodnią jest zabójstwo; pomocnik nie jest mniej winny od sprawcy, ale najgorszy jest teoretyk"; tak samo oskarżeni planujący działalność prowadzącą do zbrodni są gorsi od jej wykonawców.

Za najcięższą zbrodnię Shawcross uważa zbrodnię przeciw pokojowi, bo ta zbrodnia rodzi inne, a sama pochłania największą liczbę ofiar i powoduje największe zniszczenie.

Oskarżyciel brytyjski podkreśla z naciskiem rolę Schachta w przygotowaniu wojny agresyjnej, wywodząc, że bez niego byłoby niemożliwe dozbrojenie Niemiec [112]).

Następnie Shawcross przechodzi do odparcia ataków obrony na prawną konstrukcję oskarżenia.

Ataki te kierują się przede wszystkim przeciw paktowi Kellogga, a mianowicie przeciw znaczeniu, jakie mu nadało oskarżenie.

Obrona kwestionuje mianowicie ważność i obowiązywanie paktu w chwili wybuchu wojny, a następnie uważa, że Niemcy rozpoczęły wojnę obronną, a więc nie mogą być uważane za stronę naruszającą pakt.

Dalej obrona podnosi, że przyjęcie odpowiedzialności karnej państwa nie da się pogodzić z zasadą suwerenności, że tylko państwa są podmiotami prawa międzynarodowego, nie zaś osoby fizyczne, że te ostatnie nie mogą odpowiadać karnie za działania w imieniu państwa, a wreszcie, że oskarżeni działali na rozkaz, więc nie mogą być pociągani do odpowiedzialności.

Oskarżyciel brytyjski zarzuty te odpiera, podnosząc, że pakt obowiązywał w chwili wybuchu wojny, albowiem sama jego treść wskazuje na to, iż nie może być wypowiedziany, a zresztą nikt nawet nie próbował go wypowiedzieć, ogłoszenie zaś neutralności przez Stany Zjednoczone pozostaje bez wpływu na ważność paktu.

---

[111]) *por. str. 21 i nast. cyt. wyd. Mowa Jacksona obejmuje str. 3—32.*

[112]) *por. str. 46 i nast. cyt. wyd.*

Dalej, ocena, czy wojna wszczęta przez Niemcy była wojną obronną czy agresyjną, nie należy do Niemiec — gdyby tak było, pakt Kellogga nie miałby w ogóle logicznego sensu.

Suwerenność państw nie wyklucza ich odpowiedzialności karnej, jak nie wyklucza odpowiedzialności za wyrządzone szkody, od dawna już uznanej — zresztą absolutna suwerenność nie istnieje w ogóle tam, gdzie państwa zawierając traktaty zrzekają się jej w dziedzinach tymi traktatami objętych.

Odpowiedzialność karna państwa byłaby jednak iluzoryczna, gdyby za działania w jego imieniu nie odpowiadały osoby fizyczne; rozwój prawa międzynarodowego idzie właśnie w kierunku tej odpowiedzialności.

Wreszcie, działanie na rozkaz nie uchyla odpowiedzialności tam, gdzie rozkaz jest sprzeczny z prawem: zasada ta jest uznana w prawie międzynarodowym już od dawna [113]).

Po tych wywodach sir Hartley Shawcross przechodzi do zagadnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, omawiając szeroko wyniki postępowania dowodowego [114]).

Główny oskarżyciel francuski, Champetier de Ribes, analizował kolejno winę każdego oskarżonego we wspólnym planie, po czym rozprawiał się z zarzutami prawnymi obrony dotyczącymi konwencji haskich.

Oskarżyciel francuski omawia obszernie zagadnienie „państwa-przestępcy" (gangster-state), podkreślając, że w miarę wzrostu potęgi organizacji państwowej i przejmowania przez nią coraz to nowych gałęzi życia społeczeństwa, niebezpieczeństwo zbrodniczego działania państwa staje się coraz większe i wymaga zdwojonej represji ze strony prawa międzynarodowego [115]).

Jako ostatni przemawiał oskarżyciel radziecki, gen. R. A. Rudenko, który po omówieniu zagadnień faktycznych zajął się zarzutami obrony dotyczącymi strony prawnej, a mianowicie zasad *nullum crimen sine lege*, działania na rozkaz, odpowiedzialności państwa i osób działających w jego imieniu, oraz spisku [116]).

---

[113]) *por. str. 53—59 cyt. wyd. oraz Cz. I, Rozdz. III.*

[114]) *Przemówienie Sir Hartleya Shawcrossa obejmuje str. 33—110 cyt. wyd.*

[115]) *por. str. 140 i nast. cyt. wyd. Mowa oskarżyciela francuskiego obejmuje str. 111—144.*

[116]) *por. str. 149 i nast. cyt. wyd.*

Zarzuty te upadają zdaniem oskarżyciela radzieckiego już w świetle wywodów poprzednich oskarżycieli, do których to wywodów gen. Rudenko dodaje, że nawet bez powoływania się na obowiązujące prawo, jakim jest Statut Trybunału, działania oskarżonych były przestępstwami w świetle umów międzynarodowych zawartych przed ich popełnieniem [116a]).

Dalej, działanie na rozkaz, a zwłaszcza na rozkaz Hitlera, rozkaz, o którym mówi obrona, że „miał moc prawa", nie chroni oskarżonych, bo zasady prawa międzynarodowego są w tym względzie jasne i niedwuznaczne.

Zasada odpowiedzialności wyłącznie państwa, a nie osób fizycznych, wysunięta przez obronę, nie da się utrzymać w tej sprawie, gdzie oskarżeni popełnili czyny karalne z krajowych kodeksów karnych.

Wreszcie istnienie spisku zostało wykazane w toku przewodu, choć oczywiście spisek był tak rozległy i tak skomplikowaną miał organizację, że wielu nawet czołowych jego członków mogło nie wiedzieć o niektórych elementach akcji prowadzonej przez innych członków. Ta okoliczność jednak nie wyklucza przyjęcia karalnego udziału w spisku jako całości.

Następnie gen. Rudenko obszernie zanalizował działalność poszczególnych oskarżonych w świetle przewodu sądowego [117]).

W ostatnich dniach przewodu sądowego oskarżyciele przedstawiali sprawę oskarżonych organizacji.

Oskarżyciel brytyjski sir Dawid Maxwell Fyfe, przedstawił działalność tych organizacji w świetle faktów ujawnionych w czasie przewodu sądowego [118]).

Oskarżyciel amerykański, Thomas J. Dodd, po przedstawieniu struktury pięciu oskarżonych grup i organizacyj kontynuował przed-

---

[116a]) *„Djefinicji mieżdunarodnogo ugołownogo prawa nie mogut otliczatsia tocznym pierecznem priznaka, tipicznym dla djefinicji nacjonalnogo ugołownogo prawa"* (Trainin, *Prawowyje problemy niurenberskogo processa, Woprosy souczastja — Sow. Gosudarstwo i Prawo nr 3/47, str. 20).*

[117]) *Przemówienie gen. Rudenki obejmuje str. 145—200 cyt. wyd.*

[118]) *Przemówienia oskarżycieli podajemy wedle oficjalnego wydania angielskiego „The Trial of Major War Criminals; Speeches of the Prosecutors at the Close of the Case against the Indicted Organisations" (H. M. Stationery Office, London, 1946).*

stawienie przestępczej działalności tych organizacji oraz stopnia świadomości i odpowiedzialności ich członków [119]).

Oskarżyciel francuski, Champetier de Ribes, przypomniał podstawy filozoficzne, na których oparta jest wolność i bezpieczeństwo jednostek, po czym odpierał zarzuty obrony dotyczące odpowiedzialności jednostek za działalność organizacji oraz oceny, na jakiej oparte jest uznanie ich za przestępcze [120]).

Ostatni oskarżyciel, gen. Rudenko, rozważał zagadnienie organizacji przestępczych pod kątem widzenia przepisów Statutu, podkreślając znaczenie judykatu Trybunału w sprawach organizacji dla sądów krajowych.

Następnie gen. Rudenko zajął się historią i programem poszczególnych organizacji oraz ich działalnością [121]) i zakończył apelem o wyrok, który by dał zadośćuczynienie miłującym pokój narodom.

V

Wyrok Trybunału, ogłoszony w dniach 30 września i 1 października 1946 r., objął na wstępie część historyczną.

Po przytoczeniu treści art. 6 Statutu wyrok opisuje dojście do władzy NSDAP, dozbrojenie Rzeszy, spisek celem wszczęcia wojny agresyjnej oraz planowanie i przygotowanie agresji.

Następnie wyrok omawia kolejne agresje, zaczynając od zajęcia Austrii, a kończąc na wypowiedzeniu wojny Stanom Zjednoczonym [122]) po czym przechodzi do sprawy naruszenia traktatów, począwszy od konwencji haskich a skończywszy na pakcie Brianda i Kellogga.

Po przedstawieniu faktów dotyczących agresji i pogwałcenia umów i konwencji międzynarodowych. Trybunał przystąpił do omówienia zagadnień prawnych.

Na wstępie Trybunał stwierdza, że

„jurysdykcja Trybunału jest określona w Umowie i Statucie, a przestępstwa wchodzące w zakres tej jurysdykcji, pociąga-

---

[119]) *por. str. 61—86 cyt. wyd.*

[120]) *por. str. 87—94 cyt. wyd.*

[121]) *por. str. 95—143 cyt. wyd.*

[122]) *Treść wyroku podajemy wedle oficjalnego wydania angielskiego: „Judgment of the International Military Tribunal for the Trial of German Major War Criminals" (H. M. Stationery Office, London, 1946, Cmd. 6964).*

jące za sobą odpowiedzialność indywidualną, są określone w art. 6 Statutu" [123]).

Wedle brzmienia art. 6 Statutu ust. a) zbrodnie przeciw pokojowi obejmują:

a) planowanie
b) przygotowanie } wojny agresyjnej
c) prowadzenie
d) wojnę z pogwałceniem traktatów międzynarodowych, umów lub gwarancji
e) uczestnictwo we wspólnym planie, czyli spisku zmierzającym do dokonania któregokolwiek z powyższych przestępstw [124]).

Jak z tego widać, pierwsze trzy punkty obejmują jeden stan faktyczny w rozmaitych etapach wykonania, a ich rozróżnienie ma na celu podkreślenie, że każdy z tych trzech etapów stanu faktycznego, jakim jest wojna agresyjna, jest przestępstwem samoistnym i równorzędnym i jego ustalenie pociąga za sobą karę, choćby sprawca nie brał udziału w innych dwóch etapach tego stanu faktycznego.

Tego rodzaju ujęcie sprawy jest uzasadnione tym, że każde z tych trzech przestępstw jest równie groźne dla pokoju, bo planowanie wojny agresyjnej w obecnych stosunkach socjalnych, gospodarczych i międzynarodowych jest niezbędnym stadium, bez którego wojna agresyjna nie może dojść do skutku.

Bez długofalowego przystosowania całego życia gospodarczego narodu, bez rozszerzenia wpływów partii wojennej na szkolnictwo, prasę, naukę i sztukę nie da się przygotować elementów przyszłej wojny, a to podporządkowanie całego życia narodu wymaga bardzo szczegółowego planowania, zanim się przystąpi do przygotowania wojny w terenie.

Poglądowi temu daje wyraz Trybunał w całym wstępie historycznym [125]) do wyroku.

---

[123]) *por. Wyrok str. 38: „The jurisdiction of the Tribunal is defined in the Agreement and Charter and the crimes coming within the jurisdiction of the Tribunal, for which there shall be individual responsibility, are set out in Article 6".*

[124]) *Art. 6 a) Crimes against peace, namely: planning, preparation, initiation or waging of a war of aggression, or a war in violation of international treaties, agreements or assurances, or participation in a common plan or conspiracy for the accomplishment of any of the foregoing".*

[125]) *por. Wyrok str. 1—13 gdzie jest mowa o stopniowym opano-*

Drugie stadium poprzedzające wybuch wojny to wykonanie planów ułożonych w pierwszym stadium.

Przystosowanie całej gospodarki i życia państwa do wojny nowoczesnej, wojny totalnej, jest równie nieodzowne dla jej wybuchu, jak planowanie.

Bez przygotowania finansów, gospodarki, komunikacji, przestawienia produkcji pokojowej na wojenną, nagromadzenia sprzętu wojennego i broni nie można zaczynać wojny.

I ten etap Trybunał omawia szczegółowo [126]), podkreślając zdecydowanie oskarżonych i ich pełną świadomość, że cała ich działalność zmierza nieuchronnie do spowodowania wojny agresyjnej w chwili, gdy przygotowania będą ukończone.

Wreszcie trzeci etap: wybuch wojny, kolejne agresje [127]) skierowane przeciw państwom Europy i Ameryki.

Samo pojęcie agresji zostało szczegółowo określone w przemówieniach oskarżenia [128]) i Trybunał wraca do niego przy rozważaniu znaczenia paktu Kellogga.

---

wywaniu całego życia Niemiec przez NSDAP, która za jedyny cel postawiła sobie przetworzenie całego narodu niemieckiego w jeden zbrojny obóz.

[126]) *por. Wyrok str. 14—17; jest tam opis dozbrojenia i przygotowań do agresji.*

[127]) *por. Wyrok str. 17—36, gdzie jest mowa o każdej agresji osobno.*

[128]) *W mowie oskarżycielskiej na otwarcie procesu (patrz tam) sędzia Jackson przytoczył określenie agresora wedle brzmienia „Konwencji dla określenia pojęcia agresji" podpisanej w Londynie dnia 3 lipca 1933 r.*

Jackson proponował w swej mowie (str. 41 „Opening Speeches") za agresora uznać państwo, które „is the first to commit any of the following actions":

1) *Declaration of war upon another State,*
2) *Invasion by its armed forces, with or without a declaration of war, of the territory of another State,*
3) *Attack by its land, naval or air forces, with or without a declaration of war, on the territory, vessels or aircraft of another State; and*
4) *Provision of support to armed bands formed in the territory of another State, or refusal, notwithstanding the request of the in-*

Zagadnienie to wiąże się ze sprawą zbrodni przeciw pokojowi przez wojnę z pogwałceniem traktatów międzynarodowych, umów lub gwarancji.

Trybunał wylicza tu najpierw najważniejsze konwencje i traktaty pogwałcone przez Niemcy [129]), omawia pokrótce ich treść i sposób naruszenia, po czym przechodzi do dalszego omówienia prawa Statutu [130]).

Jak Trybunał podkreśla, Statut został powołany do życia

> „w wykonywaniu suwerennej władzy ustawodawczej przez państwa, którym Rzesza Niemiecka poddała się bezwarunkowo. Niewątpliwe uprawnienie tych państw do wykonywania władzy ustawodawczej na okupowanych terytoriach zostało uznane przez cały cywilizowany świat. Statut jednak nie jest wypływem arbitralnej władzy wykonywanej przez zwycięskie państwa na skutek ich przewagi. Jest on — zdaniem Trybunału — wyrazem prawa międzynarodowego, obowiązującego w chwili układania Statutu; w ten sposób Statut ze swej strony przyczynia się do rozwoju tego prawa" [131]).

---

vaded State, to take in its own territory all the measures in its pover to deprive those bands of all assistance or protection.

Propozycja Jacksona odbiega od tekstu konwencji podpisanej 3 lipca 1933 roku o tyle, że nie zawiera punktu (4) tej konwencji, który mówi o „blokadzie morskiej wybrzeży lub portów innego państwa"; por. Cz. I, rozdz. II.

[129]) *Konwencje haskie, traktat wersalski, pakt z Locarno, konwencja arbitrażowo-koncyliacyjna z Holandią i Danią (1926) i Luksemburgiem (1929); traktaty o nieagresji z Danią i Rosją (1939), pakt Brianda i Kellogga i traktat o nieagresji z Polską, oparty na pakcie Kellogga (Wyrok w tekście brytyjskim omyłkowo podaje datę podpisania paktu niemiecko-polskiego na 26. 1. 1930 zamiast 26. 1. 1934). Por. Wyrok str. 26—38, powołujący się na spis traktatów w załączniku C do aktu oskarżenia).*

[130]) *por. Wyrok str. 38 i nast.*

[131]) *„The making of the Charter was the exercise of the sovereign legislative power by the countries to which the German Reich unconditionally surrendered; and the undoubted right of these countries to legislate for the occupied territories has been recognized by the civilized world. The Charter is not an arbitrary exercise of power on the part of the victorious nations, but in the view of the Tri-*

Bezwarunkowe poddanie się Niemiec aliantom dnia 8 maja 1945 spowodowało przejście suwerennej władzy w Niemczech z rąk rządu niemieckiego w ręce aliantów, a mianowicie czterech mocarstw, którym Niemcy się poddały [132]).

Stwierdziła to deklaracja z dnia 5 czerwca 1945 o objęciu władzy w Niemczech przez cztery mocarstwa [133]); utworzono Radę Kontroli w Niemczech, nadając jej prawa suwerenne i powołano do życia Trybunał, nadając Radzie Kontroli w stosunku do niego te same prawa, które ma głowa państwa w stosunku do sądów krajowych, a nawet prawa dalej idące [134]).

Trybunał otrzymał z rąk czterech mocarstw prawo materialne i formalne i wyrok zaznacza, że mocarstwa te

> „czyniąc to, zrobiły łącznie to, co każde z nich miało prawo zrobić osobno, albowiem nie ma wątpliwości, że każde państwo ma prawo powoływać specjalne sądy dla wymierzania sprawiedliwości" [135]).

---

bunal, as will be shown, it is thę expression of international law existing at the time of its creation; and to that extent is itself a contribution to international law". (Por. Wyrok, str. 38).

[132]) *Lord Lawrence tak określa podstawę jurysdykcji „the Charter was a valid exercise of sovereign legislative authority by the only sovereign authority for Germany and the occupied territories which had power de facto by virtue of occupation and de jure by virtue of the surrender of Germany's constitutional sovereign and the recognition of the civilized States of the world". (Por. Lord Justice* Lawrence, *The Nuremberg Trial — International Affairs, No. 2, April 1947, str. 155).*

Warto przypomnieć, że nastąpiło tu zakończenie wojny przez „debellatio", polegające na zupełnym zniszczeniu sił przeciwnika i zajęciu jego terytorium; nigdzie poza granicami Niemiec nie pozostały walczące niemieckie siły zbrojne ani decydujący czynnik polityczny (inaczej było w okresie okupacji Polski przez Niemców, bo za granicą był rząd i walczące siły zbrojne), a bezwarunkowe poddanie się Niemiec przeniosło całość władzy na aliantów.

[133]) *por. Cz. I, Rozdz. III.*

[134]) *por. art. 1 umowy londyńskiej z 8. 8. 1945 oraz art. 1 i 29 Statutu.*

[135]) *„In doing so they have done together what any one of them might have done singly; for it is not to be doubted that any nation*

Podobnie jak władzę suwerenną w Niemczech sprawują cztery mocarstwa łącznie, tak i władzę sądową wykonywa sąd, złożony z przedstawicieli tych czterech mocarstw, noszący wobec tego nazwę międzynarodowego [136]); sąd ten jest zarazem wojskowy, albowiem stan wojny istnieje nadal i armie alianckie okupują Niemcy [137]).

Dlatego, jak wyrok podkreśla, jedynym prawem oskarżonych jest domagać się, by zostali sprawiedliwie osądzeni [138]).

VI

Po tych wstępnych ustaleniach, dotyczących prawnej podstawy swego istnienia oraz zasad stosowanego prawa, Trybunał przechodzi do sprawy zbrodni przeciw pokojowi.

Rozważanie tej sprawy Trybunał rozpoczyna stwierdzeniem, że w myśl Statutu wojna agresyjna lub prowadzona z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych jest przestępstwem i wobec tego zbędne jest rozważanie, czy i w jakich granicach była nim przed podpisaniem umowy londyńskiej [139]).

Niemniej jednak Trybunał wobec wagi związanych z tym pyta-

---

has the right to set up special courts to administer law" (Wyrok, str. 38.)

[136]) *Już w czasie projektowania Statutu Międzynarodowego Trybunału podnosiły się głosy krytyki, zarzucające, że nazwa „Międzynarodowy" nie jest uzasadniona i sąd powinien nazywać się „międzyaliancki", bo nie zasiadają w nim przedstawiciele państw neutralnych ani Niemiec (por. Cz. I, Rozdz. II i V).*

[137]) *Zarzut, że sąd ten nie jest „międzynarodowy" staje się bezprzedmiotowy, gdy się zważy, że jest to sąd wojskowy, będący emanacją zbrojnych sił prowadzących wojnę, nie mogą więc w jego skład wchodzić obywatele państw neutralnych ani państwa nieprzyjacielskiego.*

[138]) *„all that the defendants are entitled to ask is to receive a fair trial on the facts and law" (por. Wyrok, str. 38).*

[139]) *„...it is not strictly necessary to consider, whether and to what extent aggressive war was a crime before the execution of the London agreement" (por. Wyrok, str. 38).*

niem zagadnień prawnych wysłuchał poglądów oskarżenia i obrony na tę sprawę i postanowił wypowiedzieć swoje zdanie [140]).

Pierwszym zagadnieniem wymagającym rozważenia jest, zdaniem Trybunału, znaczenie i interpretacja zasady *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege.*

Zasada ta wysuwana była stale przez obronę, która podnosiła, że stosowanie prawa obowiązującego wstecz (*ex post facto lex*) nieznane jest ustawodawstwom cywilizowanych narodów i ogólnie bywa potępione.

Następnie obrona zarzucała, że wojna agresyjna nie została uznana za przestępstwo przez żadne autorytatywne źródło prawa w czasie, gdy to rzekome przestępstwo popełniono, że żadna ustawa nie podaje określenia wojny agresyjnej, że nie ma ustanowionej sankcji karnej za agresję i że nie istnieje żaden sąd dla sądzenia i karania winnych tego przestępstwa.

Trybunał zaznacza przede wszystkim, że

> „zasada *nullum crimen sine lege* nie jest ograniczeniem suwerenności, lecz ogólnie biorąc jest zasadą sprawiedliwości" [141]).

Dlatego, zdaniem Trybunału

> „nie da się utrzymać twierdzenie, że jest rzeczą niesłuszną karać ludzi, którzy z pogwałceniem traktatów i gwarancyj zaatakowali bez ostrzeżenia sąsiedzkie państwa, ponieważ w tych warunkach atakujący musi wiedzieć, że postępuje źle, tak że

---

[140]) *Formalny punkt widzenia na sprawę akcentowany był zwłaszcza przez oskarżycieli radzieckich, którzy nie chcieli wchodzić w dyskusje z wywodami obrony zmierzającymi do wykazania, że stosowanie art. 6 Statutu nie ma podstaw w prawie międzynarodowym w takiej postaci, w jakiej je obrońcy przedstawiali (patrz wyżej).*

[141]) *„...it is to be observed that the maxim* nullum crimen sine lege *is not a limitation of sovereignty but is in general a principle of justice" (por. Wyrok, str. 39).*

Lord Lawrence dodaje do tego, że „the maxim nullum crimen *is ..merely a general rule of justice to which there may be exceptions, of which the present was in any event one". (Por. Lord Justice* Lawrence, *The Nuremberg Trial — International Affairs No. 2, April 1947, str. 155).*

nie tylko nie jest rzeczą niesprawiedliwą karać go, ale byłoby niesprawiedliwie odstąpić od ukarania" [142]).

---

[142]) *Pogląd ten znajduje poparcie w zdaniu większości teoretyków międzynarodowego prawa karnego:*

a) *Przewodniczący UNWCC, Lord* Wright, *mówi:*

„I can not accept this narrow meaning of the nature of law. I am accustomed to finding law in the developing principles of the Common law. For instance in English Law there is no specific statutory provision making murder a crime. In international law there is no specific code, indeed there has never been any competent legislature. The ius gentium *is to be extracted from a number of sources..." „The absence of* lex lata *would no doubt prevent a man being convicted and punished for something the culpability of which might fairly be regarded as doubtful...*

All that was needed, was an appropriate tribunal capable of doing justice when the facts were proved before it. Any other conclusion would shock the moral sense of mankind".

Lord Wright *w przemówieniu na posiedzeniu UNWCC dnia 10. X. 1944. Doc. M. 35.*

b) *„La notion de la loi n'est pas identique dans le droit national et dans le droit international.*

Dans le droit national, c'est un acte du pouvoir législatif. Dans le droit international, ou n'existe pas d'organe législatif compétent pour édicter des règles obligatoires pour tel ou tel pays, c'est l'accord entre les états qui constitue la règle de droit et forme la loi". (por. J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, 1947).*

c) *Tego samego zdania jest Naczelny Prokurator USA na amerykańską strefę okupacyjną w Niemczech, gen.* Taylor:

„Judicial recognition of the long established and universal conviction of civilized men that aggressive warfare is a crime is a milestone in the development of international law and a new foundation-stone of civilization" (por. gen. Telford Taylor, *The Meaning of the Nuremberg Trials, odczyt w Palais de Justice w Paryżu 25. IV. 1947).*

d) *Przed zbytnim formalizmem przestrzega główny oskarżyciel amerykański w procesie norymberskim, sędzia* Jackson:

Trybunał przypomina, że oskarżeni piastowali w Rzeszy Niemieckiej tak wysokie stanowiska, iż przynajmniej niektórzy z nich musieli znać treść traktatów podpisanych przez Niemcy, w których to traktatach wojna jako sposób załatwiania międzynarodowych zatargów została wykluczona.

Jeżeli więc ludzie ci mimo to spowodowali wojnę agresyjną, musieli zdaniem Trybunału dobrze wiedzieć, że naruszają prawo międzynarodowe, i już z tego powodu zasada *nullum crimen sine lege* nie ma do nich zastosowania [143]).

„We must not permit to be complicated or obscured by sterile legalisms developed in the age of imperialism to make war respectable... Doubtless what appeals to men of good will and common sense as the crime which comprehends all lesser crimes is the crime of making unjustifiable war".

(Report to the President of the United States by Mr. Justice Robert H. Jackson, *Chief of Counsel for the U. S. in the persecution of Axis War Criminals, part III and IV).*

[143]) *Każde przestępstwo objęte art. 6 Statutu stanowi przestępstwo prawa karnego krajowego we wszystkich krajach cywilizowanych. Jest rzeczą obojętną, czy usystemizowanie tych przestępstw, ich określenie lub kwalifikacja odpowiadają zasadom przyjętym przez Trybunał Norymberski, czy też od nich odbiegają, skoro stany faktyczne tych przestępstw są te same.*

Agresja była „wyjęta spod prawa" przez traktaty, które oskarżeni pogwałcili, więc nie mogą oni powoływać się na to, że w chwili popełnienia czynu był to crimen sine lege.

Por. Bishop: *„It has dawned upon the nations that war is not only illegal but that he who makes war or rather who disturbs the peace and who thereby becomes or threatens to become responsible for the wanton sacrifice of human life is a criminal and as such is punishable for a crime committed against mankind". („Criminality of War and its Prevention" odczyt w Grotius Society w Londynie, wygłoszony przez sekretarza Towarzystwa,* dra Bishopa, *dnia 5 maja 1943).*

Por. Lord Wright:

a) *„What is quite clear is that when they (the defendants) started the war, they were or should have been fully aware that they were committing a crime both at ordinary law and at International Law and they were really banking on what they*

Na poparcie tego stanowiska Trybunał poddaje analizie stan prawa międzynarodowego w dziedzinie problemu agresji, jaki panował w roku 1939.

Trybunał w wyroku, podobnie jak oskarżyciele w swych przemówieniach, kładzie największy nacisk na pakt paryski z dnia 27 sierpnia 1928, przypominając, że pakt ten podpisały sześćdziesiąt trzy narody, a między nimi Niemcy, Włochy i Japonia jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Wyrok przytacza tekst preambuli i obu artykułów paktu [144]) i zadaje pytanie, jakie skutki prawne pociąga za sobą istnienie paktu.

Kwestia ta jest w rozumowaniu Trybunału równie kluczowa dla sprawy istnienia przestępstwa przeciw pokojowi jak kluczowe jest to ostatnie dla zagadnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Tok rozumowania Trybunału jest następujący:

> Narody, które podpisały pakt lub do niego przystąpiły, potępiły bezwarunkowo uciekanie się w przyszłości do wojny jako do instrumentu polityki i wyraźnie go się wyrzekły.
>
> Po podpisaniu paktu każde państwo uciekające się do wojny jako instrumentu narodowej polityki narusza pakt [144a]).

---

thought was the absence of an efficient machinery to punish the crime". (Por. Lord Wright, *Notes on the Punishment of War Crimes", UNWCC Doc. C. 228 z 20. 9. 1946).*

b) *„...statesmen and others who initiate and wage an unjust war... are perpetrating through the soldiers and others who are their instruments an indefinite number of murders which they cannot justify as excusable under the laws of war. It is for them to justify these murders and if they cannot they stand open for indictment as murders. The idea cannot be accepted that such persons are irresponsible and immune from any penal law. They are subject to punishment under international law". (Por. Lord* Wright, *list do New York Times z 20. 6. 1944, UNWCC Doc. C. 213 z 17. 7. 1946).*

[144]) *por. Cz. I, Rozdz. II.*

[144a]) *Na tym samym stanowisku stoi Najwyższy Trybunał Narodowy w sprawie Greisera, opierając się na opiniach profesorów Peretiatkowicza i Ehrlicha (Państwo i Prawo, wrzesień 1946, str. 80 i nast.).*

Zdaniem Trybunału uroczyste wyrzeczenie się wojny jako instrumentu narodowej polityki z konieczności prowadzi do wniosku, że wojna jest bezprawna i że ci, którzy ją planują i wszczynają, z jej nieuniknionymi i straszliwymi następstwami, popełniają przestępstwo.

Wojna jako sposób rozwiązania międzynarodowych zatargów, wszczęta w charakterze instrumentu polityki narodowej, z całą pewnością obejmuje wojnę agresyjną, a taka wojna jest wyjęta przez pakt spod prawa [145]).

Widać z tego rozumowania, że Trybunał przywiązuje do paktu Kellogga zasadniczą wagę i uważa, że przez fakt przystąpienia do niego niemal wszystkich cywilizowanych narodów świata, pakt ten stał się integralną częścią obowiązującego prawa międzynarodowego. Tak jak konwencje haskie uregulowały sposób prowadzenia wojny i stały się jednym z zasadniczych elementów prawa międzynarodowego, tak pakt Kellogga zadecydował o dopuszczalności wojny w ogóle, stanowiąc co najmniej równie ważną zasadę tegoż prawa [146]).

---

[145]) *„The nations who signed the Pact or adhered to it unconditionally, condemned recourse to war for the future as an instrument of policy and expressly renounced it.*

After the signing of the Pact, any nation resorting to war as an instrument of national policy breaks the Pact.

In the opinion of the Tribunal, the solemn renunciation of war as an instrument of national policy necessarily involves the proposition that such a war is illegal in international law, and those who plan and wage such a war, with its inevitable and terrible consequences, are committing a crime in so doing.

War for the solution of international controversies undertaken as an instrument of national policy certainly includes a war of aggression and such a war is therefore outlawed by the Pact". (Por. Wyrok, str. 39).

[146]) *Wielu prawników wypowiedziało się na ten temat. Podajemy tu niektóre głosy.*

a) *„...before the Pact of Paris of 1928 there might well be some doubt whether leading statesmen could be individually or collectively held criminally for initiating or waging an aggressive war..."* (Lord Wright, *list do New York Times z 20. 6. 1946, UNWCC Doc. C. 213 z 17. 7. 1946).*

Zapatrywaniu temu dali wyraz również wszyscy czterej oskarżyciele, zgodnie podkreślając kluczowe znaczenie paktu Kellogga.

Trybunał ma tu za sobą zgodną opinię znacznej większości świata prawniczego, bo nawet zwolennicy poglądu, iż wojna jest legalnym instrumentem polityki międzynarodowej, częściowo przyznają słuszność zapatrywaniu, że pakt Kellogga w tej zasadzie poczynił wyłomy [147]).

---

b) *„...The law of any international society worthy of that name must reject with reprobation the view that between nations there can be no aggression calling for punishment and it must consider the responsibility for the premeditated violation of the general treaty for the renunciation of war as lying within the sphere of criminal law".* (Prof. H. Lauterpacht, *Memorandum to the Cambridge Committee, 1947, str. 3 i 6).*

c) *La guerre d'agression est un crime international, ainsi qu'il résulte des actes suivants:*

1. *Le protocole de Genève de 1924... signé par les représentants de 48 gouvernements, y compris l'Allemagne, a déclaré que la guerre d'agression était un crime international.*
2. *Une résolution adaptée à l'unanimité par les représentants de 48 Etats, y compris l'Allemagne, à la 8-e Séance plénière de la Société des Nations, a déclaré à son tour, en 1927, qu'une guerre d'agression constituait un crime international.*
3. *Le Traité de Paris du 27 août 1928 (Pacte Briand-Kellogg)...*
4. *...traités bilatéraux ...traité de non-agression germano-polonais du 26 janvier 1934 et le Traité de non-agression germano-soviétique du 23 août 1939 (Por.* J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, 1947).*

d) *„...if a man plans aggression when aggression has been formally renounced by his nation, he is a criminal". (Por.* H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial, Landmark in the Law — Foreign Affairs, Vol. 25, January 1947, No. 2).*

e) *„Aggressive war is an instrument of policy, not an instrument of self-defence". (Por.* Lord Wright, *Notes on the Punishment of War Criminals, UNWCC Doc. C. 228 z 20. 9. 1946).*

[147]) *Por. następujące uwagi* prof. Arnolda Mc Naira *(Note presented to UNWCC on the 18th August 1944, Doc. C. 43):*

Trybunał cytuje pogląd ówczesnego Sekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych St. Zj., H. L. Stimsona, na pakt Kellogga, wypowie-

---

a) *„the breach by a State of a rule of customary international law or of a treaty has hitherto been regarded as analogous to a breach of contract or to a delict but not to a crime as is evidenced by the general rule that only compensatory damages and not penal or vindictive damages can be awarded against a State".*

b) *„...breach of the (Paris) Pact and of the rule of law compelling the observance of treaties cannot be called criminal because as a term of law the word is not relevant to a State... the State cannot act... the action was the result of the action of one or more ministers..."*

c) *„acts committed by individuals merely for the purpose of preparing for and launching the war are not „war crimes".*

d) *„If it could be shown that a State has committed a criminal act, the human agents responsible for it could properly be indicted for hawing procured that act".*

e) *Ale tenże sam* Mc Nair, *mówiąc o pakcie Kellogga przyznaje, że: „This Pact is the most solemn and radical treaty to which the overwhelming majority of governments have ever assented and for all practical purposes may be regarded as universal international law".*

(Por. UNWCC Doc. C. 43 jak wyżej).

f) *Prof.* Sheldon Glueck *stawia tezę, że zwyczaj w prawie międzynarodowym jest tak poważnym źródłem prawa międzynarodowego, iż można z niego wywieść zasadę, że wojna agresyjna jest przestępstwem.*

Mianowicie w myśl art. 38 Statutu Stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości zwyczaj „może jako dowód stałej praktyki być uznany za prawo".

Jeżeli zważymy, że w okresie od czasu konwencji haskich aż do paktu Kellogga zawarto dużą ilość umów i konwencji tak powszechnych, jak i dwustronnych, mających na celu wyeliminowanie wojny z polityki międzynarodowej (por. Cz. I, Rozdz. II), to dojdziemy do wniosku, że uznanie wojny za przestępstwo nastąpiło w drodze zwyczajowej przez deklaracje większości cywilizowanych państw potępiające wojnę i uzna-

dziany w roku 1932 [148]) jako dowód, że i opinia oficjalnych czynników politycznych była zgodna z opinią teoretyków prawa.

VII

Określiwszy miejsce paktu Kellogga w systemie prawa międzynarodowego Trybunał przystępuje do rozważania dalszych zarzutów pod adresem paktu.

Tak więc obrona podniosła zarzut, że pakt nie stanowi wyraźnie, iż wojny agresyjne stanowią przestępstwo, i nie ustanawia sądów do sądzenia sprawców takich wojen [149]).

Trybunał powołuje się tu na przykład konwencji haskiej z 1907 roku, zakazującej określonych sposobów prowadzenia wojny. Niektóre z tych zakazów istniały i były respektowane już wcześniej, ale od roku 1907 zakazane działania nabrały charakteru zbrodni wojennych, karalnych wedle praw wojny, mimo że konwencja haska nigdzie nie nazwała tych czynów przestępczymi, nie prze-

---

jące ją za przestępstwo. (Por. Sheldon Glueck, *The Nuremberg Trial and Aggressive War, New York, 1946, str. 26 i nast.).*

Wychodząc z tej zasady, prof. Sheldon Glueck *stawia tezę, że: „the prosecution at Nuremberg under count two of the historic indictment „crimes against peace" ...is then, strictly speaking, not based upon proof of the breach of any specific provision of any particular one or more of the above-mentioned international treaties or conventions. It is rather based upon violation of customary law..." (Tamże, str. 38).*

Z tą tezą trudno nam się pogodzić, bo bardziej przekonywające jest oparcie wyroku Trybunału na obowiązywaniu postanowień paktu Kellogga.

[148]) *„War between nations was renounced by the signatories of the Kellogg-Briand Treaty. This means that it has become throughout practically the entire world ...an illegal thing. Hereafter, when nations engage in armed conflict, either one or both of them must be termed violators of this general treaty law... We denounce them as law breakers". (Por. Wyrok, str. 39 i 40).*

[149]) *„But it is argued that the Pact does not expressly enact that such wars are crimes, or set up courts to try those who make such wars". (Por. Wyrok, str. 40).*

widziała za nie sankcji karnych ani nie ustanowiła sądów dla sądzenia sprawców [150]).

A mimo to, jak mówi Trybunał, przez szereg lat sądy wojskowe sądziły i karały ludzi odpowiedzialnych za naruszenie praw wojny lądowej, ustalonych przez konwencję haską [151]).

Wszczęcie wojny agresyjnej jest zdaniem Trybunału nieporównanie większym przestępstwem niż naruszenie jednej ze zasad konwencji haskiej.

Pamiętać zaś przy tym należy, jak to Trybunał podkreśla, że:

„prawo międzynarodowe nie powstało w drodze międzynarodowego ustawodawstwa i że umowy międzynarodowe tego rodzaju jak pakt paryski operują ogólnymi pojęciami

---

[150]) a) *„International law is not a body of authoritative codes or statutes; it is the gradual expression, case by case, of the moral judgments of the civilized world". (Por.* H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial, Landmark in Law — Foreign Affairs, Vol. 25, January 1947, No. 2).*

b) *Art. 29 konwencji genewskiej nakłada obowiązek na sygnatariuszów, by wprowadzili do swych ustawodawstw przepisy karzące wszelkie naruszenia Konwencji w czasie wojny, o ile takich przepisów jeszcze nie ma.*

c) *Art. 3 Statutu Konferencji Waszyngtońskiej o ograniczeniu zbrojeń i sprawach Pacyfiku i Dalekiego Wschodu wyraźnie podkreśla zasadę odpowiedzialności karnej za naruszenie praw i obyczajów wojny.*

[151]) *„La question de la confusion entre crimes de guerre et crimes politiques ne peut guère se poser, car lorsqu'on se trouve en présence des personnes qui ont pris une part directe à la préparation ou à l'exécution d'une agression internationale et à d'autres actes criminels favorisés par la guerre, alors la solidarité de tous les Etats contre les criminels de guerre s'impose". (Por.* A. Sottile, *Les criminels de guerre. — La Revue de Droit International, No. 4. 1945, str. 18).*

„An atrocity or breach of the laws of war is not only the concern of the State whose nationals suffer from the breach but of all States upholding the law of nations and the standards of civilized conduct". (Min. Spr. Zagr. Australii, D. H. V. Evatt *w Parlamencie w Canberra dnia 30. 11. 1944).*

prawnymi, a nie zajmują się porządkowymi przepisami procedury [152]).

Dlatego też i prawa wojny szukać trzeba nie tylko w traktatach, ale i w zwyczajach i praktyce poszczególnych państw, które to zwyczaje i praktyka zyskują w miarę czasu powszechne uznanie. Poza tym szukać go należy, zdaniem Trybunału, w ogólnych zasadach sprawiedliwości przyjętych przez prawników, a stosowanych przez sądy wojskowe [153]), bo:

„prawo to nie jest sztywne, lecz przez stałe przystosowywanie służy potrzebom zmieniającego się świata",

tak że w wielu wypadkach traktaty formułują już tylko istniejące uprzednio zasady prawa, czyniąc to dla lepszego ich sprecyzowania [154]).

---

[152]) *„In interpreting the words of the Pact it must be remembered that international law is not the product of an international legislature and that such international agreements as the Pact of Paris have to deal with general principles of law, and not with the administrative matters of procedure". (Por. Wyrok, str. 40).*

W prawie międzynarodowym źródłem prawa nie jest akt ustawodawczy, jak się to dzieje w prawie krajowym, lecz układ międzynarodowy, oparty na zgodzie suwerennych państw, które go zawierają; z chwilą ratyfikacji układ taki staje się prawem dla tych wszystkich państw, które go zawarły.

[153]) *„Murder is the killing of a human being without justification, either by ordinary law or by international law of war, is a crime whatever the scale on which it is perpetrated or designed, and the motive which actuates the murderer". (Por. Lord* Wright, *Notes on the Punishment of War Criminals, UNWCC Doc. C. 228 z 20. 9. 1946).*

[154]) a) *„This law is not static, but by continual adaptation follows the needs of a changing world". (Por. Wyrok, str. 40).*

b) *„International criminal law is merely going through a transition which municipal criminal law passed through centuries ago" (Por. Gen. Telford* Taylor, *The meaning of the Nuremberg Trials, Odczyt w Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu, 25. 4. 1947).*

c) *„...a nation cannot with impunity resort to total warfare in defiance of international law and laws of war which hawe been recognized as a part of international laws since the middle ages". (Por. Lord Justice* Lawrence, *The Nuremberg Trial-International Affairs, No. 2, April 1947).*

Ale już sam rozwój historyczny doktryny zbrodni przeciw pokojowi wskazuje na to, że na wiele lat przed podpisaniem paktu Kellogga wojna agresyjna była uważana za przestępstwo.

Trybunał powołuje tu traktat wzajemnej pomocy z roku 1923, opracowany pod egidą Ligi Narodów [155]), którego art. 1 stanowił, że „wojna agresyjna jest przestępstwem międzynarodowym", a sygnatariusze mieli „baczyć, by żaden z nich nie dopuścił się tego przestępstwa".

„Protokół genewski" z roku 1924 stwierdzał, że „wojna agresyjna stanowi naruszenie solidarności i zbrodnię międzynarodową", a jego sygnatariusze mieli wśród innych obowiązków „zapewnić karanie zbrodni międzynarodowych".

Protokół ten nie został wprawdzie ratyfikowany, ale podpisali go czołowi politycy świata, a zalecony został członkom Ligi jednomyślną uchwałą zgromadzenia [156]).

Po raz trzeci Liga Narodów potępiła wojnę agresyjną dnia 24 września 1927, gdy znowu stwierdzono jednomyślną uchwałą, że wojna agresyjna jest zbrodnią międzynarodową [157]).

Jako czwarte potępienie wojny przez ciała międzynarodowe Trybunał cytuje jednomyślną rezolucję z 18 lutego 1928, uchwaloną przez 21 republik amerykańskich podczas Szóstej Konferencji Panamerykańskiej w Hawannie; wedle tej rezolucji „wojna agresyjna stanowi międzynarodową zbrodnię przeciwko rodzajowi ludzkiemu".

Ta jednomyślność opinii świata w przedmiocie wojny agresyjnej wzmacnia znaczenie paktu Kellogga i nie pozostawia wątpliwości, że „uciekanie się do wojny jest nie tylko czynem bezprawnym, lecz i kryminalnym" [158]).

Trybunał przypomina następnie traktat wersalski, a zwłaszcza art. 227 i 228 i przytacza motywy, dla których zamierzano stawić przed sąd Wilhelma II [159]).

---

[155]) *Por. Cz. I, Rozdz. II.*

[156]) *Por. Cz. I, Rozdz. II.*

[157]) *Rezolucja ta uchwalona została z inicjatywy delegacji polskiej; por. Cz. I, Rozdz. II.*

[158]) *„...that resort to a war of aggression is not merely illegal, but is criminal". (Por. Wyrok, str. 41).*

[159]) *Wilhelm miał odpowiadać przed sądem, aby: „to vindicate the solemn obligations of international undertakings and the vali-*

W dalszym ciągu swych wywodów Trybunał omawia sprawę odpowiedzialności państw w prawie międzynarodowym, odpowiedzialności jednostek za działania w imieniu państwa [160]) oraz sprawę spisku [161]).

Wywody Trybunału wykazujące, że wojna agresyjna nie została uznana za przestępstwo międzynarodowe dopiero przez Statut z roku 1945, ani nawet przez pakt Kellogga z 1928, lecz była już uprzednio potępiona przez międzynarodowe deklaracje, znajdują pełne oparcie w cytowanych przez nas głosach teoretyków prawa.

Zarzut obrony, zmierzający do wykazania, że Statut stanowi *ex post facto lex*, nie da się więc utrzymać, tym bardziej jeżeli się zważy, że zasada zakazująca stosowania prawa działającego wstecz ma na celu obronę jednostki przed karą za działanie, subiektywnie i obiektywnie uważane przez nią za legalne.

Bezpieczeństwo obrotu prawnego wymaga, by jednostka nie musiała obawiać się przy każdym swym działaniu, że już po jego dokonaniu zostanie wydane prawo uznające to działanie za przestępne i pociągające ludzi w swym sumieniu niewinnych do odpowiedzialności, ponieważ prawo to działa wstecz.

Ale tej obawy nie ma tam, gdzie działanie, nawet nie ujęte w ramy sankcji karnych, jest powszechnie uznane za przestępstwo, jak np. zabójstwo lub kradzież.

Tam ochrona jednostki zamieniałaby się w bezkarność i premię za popełnienie przestępstwa, gdyby brak wyraźnego przepisu ustawy chronił sprawcę przed odpowiedzialnością.

Naruszenie zasady *lex retro non agit*, niebezpieczne w prawie krajowym z obawy o dowolność stosowania i wykorzystanie polityczne [162]), nie jest groźne w prawie międzynarodowym, zwłaszcza tam, gdzie nie idzie o uznanie *ex post* czynu niekaralnego za przestępstwo, lecz o sankcję karną dla czynu już od dawna uważanego za zbrodnię [163]) lub o kodyfikację czynów, uważanych przez wszystkie cywilizowane narody za zbrodnie [164]).

---

dity of international morality". (Por. Wyrok, str. 41 oraz Część I, Rozdz. I).

[160]) *Por. Cz. II, Rozdz. IV.*

[161]) *Por. Cz. II, Rozdz. V.*

[162]) *Por. wprowadzenie w czasie okupacji niemieckiej w Polsce ustaw niemieckich, działających wstecz.*

[163]) *Por. przepisy IV konwencji haskiej.*

[164]) a) „*That concept* (ex post facto law) *is based on the assump-*

Dalszy zarzut obrony, a mianowicie że wojna agresyjna nie została uznana za przestępstwo w drodze ustawodawczej w czasie popełnienia przestępstwa, operuje fałszywym pojęciem samej istoty prawa międzynarodowego, które nie jest tworem władzy legislacyjnej, lecz powstaje w drodze umów i konwencji międzynarodowych i staje się prawem przez ogólne uznanie za takie [165]).

---

tion that if the defendant had known that the proposed act was criminal he would have refrained from committing it ... (the nazis) ... not in their aggression only, but in their whole philosophy excluded the very concept of law". (Por. H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial, Landmark in Law — Foreign Affairs, Vol. 15, January 1947, No. 2).*

b) *„...this is a new judicial process, but it is not* ex post facto *law. It is the enforcement of a moral judgment which dates back a generation". (Por.* H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial, Landmark in Law — Foreign Affairs, Vol. 25, January 1947, No. 2).*

c) *„...Hitler and his clique well knew they were trampling international law under foot, but also that they deliberately planned to use and did use assurances of their adherence to international obligations as political soporofics to lull the law — abiding nations into false sense of security and to conceal an elaborate and ruthless program of universal lawlessness, rapine and plunder... Surely also, the accused knew that they could be executed for their deeds without being granted the privilege of any trial at all. Can they now be heard to complain, that they had no notice that they would have to stand trial under an interpretation of international law which they do not like because they deem it to involve retroactivity". (Por.* Sheldon Glueck, *The Nuremberg Trial and Aggressive War, New York, 1946, str. 83).*

[165]) a) *„International law is not created by a sovereign body. It is not laid down in statutes. It is not a static thing. It grows and develops as the consciounsness of nations grows and widens and deepens. That is how international law becomes law and there must come a point when some authority, for the first time, says: „this is now the law". Aggressive war, therefore, has been characterized for the first time as an international crime". (Por. Justice* Birkett, *International Legal*

Zarzut, że żadna ustawa nie podaje określenia wojny agresyjnej, upada wobec faktu, że w roku 1933 zawarta została konwencja, określająca pojęcie agresora [166]), a zarzuty braku sankcji i sądu dla orzekania w sprawach agresji nie dadzą się utrzymać wobec faktu, że istnieje Statut.

Zarzuty obrony [167]) zostały więc odparte jeden po drugim i wyrok mógł ustalić, że wojna agresyjna jest „zbrodnią przeciw pokojowi" w rozumieniu Statutu.

VIII

Trybunał ustalił naczelną zasadę międzynarodowego prawa karnego, a mianowicie uznał autoratywnie wyrokiem sądowym, że wojna agresyjna jest „zbrodnią przeciw pokojowi", czyli przestępstwem z prawa międzynarodowego.

Wprawdzie zasada ta znalazła swój wyraz już uprzednio w kodyfikacji międzynarodowego materialnego prawa karnego, jaką jest art. 6 Statutu, ale Statut, mimo swego epokowego znaczenia, jest tylko jedną z umów międzynarodowych dotyczących prawa karnego, a brak mu oparcia o autorytet wyroku sądowego.

Nie ulega wątpliwości, że umowa ta jest znacznie doskonalsza, niż konwencje haskie, traktat wersalski lub pakt Kellogga, bo nie ogranicza się do skodyfikowania zakazów pozbawionych sankcji (konwencje haskie), do groźby karania za zbrodnie wojenne bez bliższego sprecyzowania sposobu (art. 227—229 traktatu wersalskiego), ani wreszcie do „wyjęcia spod prawa" wojny — również bez sankcji i bez wskazania innego sposobu załatwiania zatargów międzynarodowych (pakt Kellogga); niemniej jednak, gdyby po pod-

---

Theories Evolved at Nuremberg — Intern. Affairs No. 3. July 1947).

b) *„There is no question here of retrospective legislation. The charter of two Courts (Nuremberg and Tokio in stating their jurisdiction expressly does so on the footing that they are in accordance with international law". (Por. Lord* Wright, *list do New York Times z 20. 6. 1944 — UNWCC Doc. C. 213 z 17. 7. 1946).*

c) *por. uwaga 154 i str. 40 Wyroku.*

[166]) *por. Cz. I, Rozdz. II.*

[167]) *por. Wyrok, str. 38.*

pisaniu umowy londyńskiej z 8 sierpnia 1945 nie doszło do zastosowania art. 6 Statutu w praktyce, miałby on tylko teoretyczne znaczenie.

Przez wyrok Trybunału Statut stał się żywą częścią prawa międzynarodowego i jego fundamentalną zasadą.

Prawo międzynarodowe nie jest stałą kodyfikacją o charakterze statycznym, lecz żyje i rozwija się, w miarę jak nań składają się umowy, zwyczaje i precedensy [168]). Takim najbardziej zasadniczym precedensem jest wyrok norymberski, który nie tylko uznał, że wojna agresyjna jest przestępstwem, ale sprawców jej wszczęcia osądził przy zastosowaniu jak najbardziej liberalnej procedury i skazał na karę śmierci, a wyrok ten został wykonany [169]).

Uznanie wojny agresyjnej za przestępstwo było rzeczą bardzo trudną, mimo takich precedensów jak pakt Kellogga, na który Trybunał z takim naciskiem wielokrotnie się powołuje.

Dookoła tej naczelnej zasady rozgorzała walka; obrona oskarżonych, w oparciu o część bardzo konserwatywnej opinii znawców międzynarodowego prawa, podnosiła jeden zarzut po drugim, uzasadniając go powoływaniem się na tradycję prawa międzynarodowego i autorytety współczesne [170]).

---

[168]) *„One must remember that international law grows by custom, agreement and precedent and not by the action of an international legislature, and no greater international step has been taken in the history of the world than was taken an August 8th 1945". (Por. Lord Justice* Lawrence, *The Nuremberg Trial — International Affairs No. 2, April 1947).*

[169]) *„Troughout the centuries until after World War I, the choice between war and peace remained entirely in the hands of each sovereign state, and neither the law nor the ordinary conscience of humanity ventured to deny that right". (Por. H. L.* Stimson, *The Nuremberg Trial, Landmark on Law — Foreign Affairs. Vol. 25, January 1947, No. 2).*

[170]) Albert Lapradelle *(Une révolution dans le droit pénal international — Nouvelle Revue de Droit International privé, 1947, No. 2, str. 6 i nast.) przypomina, że do chwili ogłoszenia wyroku norymberskiego znaliśmy tylko pojęcie zbrodni wojennych w postaci działań indywidualnych w czasie wojny, naruszających prawa wojny. Ale nie znaliśmy pojęcia zbrodni, która była przyczyną tamtych przestępstw, zbrodni wszczęcia wojny. Agresja nie była karalna przez*

Dla przyjęcia tej zasady trzeba było w tym zakresie podważyć zasadę suwerenności państwa, które przecież samo mogło dotychczas decydować o swoim zagrożeniu i potrzebie odparcia tego zagrożenia w drodze wojny.

Wprawdzie zasada ta była już w dużej mierze fikcją, ale niemniej zaatakowanie jej w tak zasadniczym atrybucie jak prawo stanowienia o wojnie było rzeczą bardzo poważną [171]).

Trybunał mógł, jak to zaznaczył, ograniczyć się do stwierdzenia, że jest związany brzmieniem art. 6 Statutu i że wobec tego nie wchodzi w to, jaki był stan prawny przed jego ogłoszeniem, ale jeżeli wybrał znacznie trudniejszą drogę i postanowił rozprawić się ze wszystkimi zarzutami, oddał tym dużą przysługę prawu międzynarodowemu.

Zarzutów tych zaś było dużo; sprawa *nullum crimen, nulla poena sine lege, lex retro non agit,* odpowiedzialność karna państw w prawie międzynarodowym, odpowiedzialność osób fizycznych za działania w imieniu państwa, działanie na rozkaz — słowem, niemal wszystkie główne zagadnienia międzynarodowego prawa karnego, dyskutowane od wielu lat na kongresach i w literaturze fachowej.

Każde z tych zagadnień wiąże się ze sprawą „zbrodni przeciw pokojowi" i w dużym stopniu zależy od jej rozwiązania.

Trybunał rozważył je jedno po drugim w oparciu o postanowienia Statutu i wypowiedział się co do nich w wyraźny sposób.

Gdyby nie było doszło do ustalenia, że wojna agresyjna jest przestępstwem, lub gdyby ustalenie to było mniej szczegółowo motywowane albo ograniczyło się po prostu do strony formalnej, prawo międzynarodowe byłoby uboższe o cały szereg zasad mających znaczenie obowiązującego prawa, nawet gdyby sam wyrok na tym nie ucierpiał.

żadne sądy jako akt polityczny, wypływający z woli suwerena. Jako działanie w imieniu państwa była ona bezkarna, bo państwo nie może być sądzone, gdyż stoi na przeszkodzie jego suwerenność i równość z innymi państwami (par in parem non habet jurisdictionem). *Dopiero obecnie wyrok norymberski przyniósł prawdziwą rewolucję w tych pojęciach.*

[171]) *Z chwilą podpisania pierwszego traktatu międzynarodowego państwo traci część swej suwerenności, bo rezygnuje z niej w dziedzinie uregulowanej traktatem.*

Skończyłoby się wówczas na zaopatrzeniu w sankcje konwencji haskich i ewentualnie dodaniu do nich jeszcze jednego stanu faktycznego, a mianowicie spowodowania wojny agresyjnej, co byłoby wprawdzie dużym postępem, ale nie miałoby tego znaczenia, jakie ma obecnie wyrok norymberski.

Dzięki temu jednak, że Trybunał rozważył wszystkie zagadnienia związane ze sprawą agresji, omawiając również zarzuty dotyczące dopuszczalności uznania jej za przestępstwo, wyrok norymberski ujmuje wszystkie stany faktyczne wynikające ze spowodowania wojny agresyjnej i daje w tym zakresie pełną kodyfikację.

IX

Na podstawie wyroku i obecnego stanu prawa można ustalić następujące zasady obowiązujące już obecnie w prawie międzynarodowym karnym w dziedzinie agresji:

1. Wojna przestała być instytucją prawa międzynarodowego i stała się przestępstwem pospolitym, za które sprawcy grozi kara. Jedyny wyjątek stanowi wojna przewidziana w art. 48 Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych [172]) oraz wojna obronna.
2. Wojna agresyjna jest przestępstwem przeciw pokojowi w rozumieniu obowiązującego prawa międzynarodowego.
3. Planowanie, przygotowanie i wszczęcie wojny agresyjnej podlega karze; każde z tych działań jest przestępstwem samoistnym.
4. Planowanie, przygotowanie lub wszczęcie wojny z pogwałceniem umów, traktatów i gwarancji międzynarodowych podlega karze, nawet jeżeli wojna ta nie jest wojną agresyjną.
5. Uczestnictwo we wspólnym spisku, mającym na celu wszczęcie lub prowadzenie wojny agresyjnej jak również spisek

---

[172]) *„Art. 48. 1) The action required to carry out decisions of the Security Council for the maintenance of international peace and security shall be taken by all the Members of the United Nations or by some of them, as the Security Council may determine.*

2) Such decisions shall be carried out by the Members of the United Nations directly and through their action in the appropriate international agencies of which they are members".

dla dokonania jakichkolwiek czynności zmierzających do tego celu — podlega karze.

6. Państwo odpowiada za spowodowanie wojny agresyjnej nie tylko w formie obowiązku odszkodowania, ale również i karnie jako osoba prawna.
7. Sankcje karne przeciw państwu winnemu agresji mają na celu zabezpieczenie powszechnego pokoju i mogą obejmować pozbawienie państwa części lub całości suwerenności, części terytorium, majątku lub praw międzynarodowych.
8. Za działania w imieniu państwa odpowiadają karnie osoby fizyczne, organizacje i grupy, jeżeli działanie to zmierza do spowodowania wojny agresyjnej.
9. Głowa państwa nie korzysta z immunitetu, jeżeli stoi pod zarzutem planowania, przygotowania lub wszczęcia wojny agresyjnej.
10. Osoba winna udziału w planowaniu, przygotowaniu lub wszczęciu wojny agresyjnej nie może zasłaniać się działaniem na rozkaz wyższej władzy lub głowy państwa.
11. Osoby, grupy i organizacje, winne popełnienia zbrodni przeciw pokojowi, mogą być stawione przed sąd krajowy własnego lub jakiegokolwiek innego państwa lub sąd międzynarodowy, powszechny lub wojskowy.

Wyrok norymberski skodyfikował zasady uznawane poprzednio w dziedzinie teorii, zaopatrzył je sankcjami karnymi i położył podwaliny pod logiczną i zwartą budowę kodeksu międzynarodowego bezpieczeństwa.

Umowa londyńska z 8 sierpnia 1945, Statut Trybunału i Wyrok stanowią jedną całość i w tej formie wchodzą do prawa międzynarodowego.

Jeżeli umowa poczdamska z listopada 1945 roku wychodząc z założenia, że Niemcy przez spowodowanie wojny agresyjnej zburzyli pokój w Europie i że tylko pozbawienie ich terytoriów stanowiących arsenał i odskocznię do agresji na Wschodzie może pokój ten zapewnić, przyznała Polsce granice na Odrze i Nysie, to było to jedynie potwierdzeniem tezy L. 7, w myśl której państwo winne agresji może odpowiadać karnie, a sankcje mają na celu zabezpieczenie pokoju [172a]).

[172a]) *Por. Cz. I, Rozdz. III.*

Por. M. Muszkat i J. Sawicki: „Odpowiedzialność Niemiec, a nasze prawa do Ziem Odzyskanych („Państwo i Prawo" nr 2/1947).

Umowa poczdamska jest pierwszym przykładem zastosowania w praktyce zasad międzynarodowego prawa karnego w takiej postaci, w jakiej kształtowało się ono między dwiema wojnami.

Prawo to przestało być przedmiotem teoretycznych rozważań na zjazdach międzynarodowych i tematem deklaracyj i konwencyj, lecz zostało wcielone w życie jako pełna i typowa sankcja karna.

W ślad za tą sankcją karną dotykającą państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, przyszły sankcje dotykające oskarżonych w procesie norymberskim, odpowiadających za działanie w imieniu państwa.

X

Problem zbrodni wojennych był w czasie przewodu sądowego i w wyroku przedmiotem rozważań w głównej mierze od strony faktów, znacznie zaś mniej uwagi poświęcono stronie prawnej, która zresztą powodowała mało trudności.

Art. 6 b) Statutu określa jako zbrodnie wojenne pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych, przez co rozumie (przede wszystkim, lecz nie wyłącznie):

a) morderstwo,
b) dręczenie ludności cywilnej,
c) wywożenie do pracy przymusowej lub w jakimkolwiek innym celu ludności cywilnej z okupowanego terytorium lub na jego terenie na inne miejsce,
d) mordowanie lub dręczenie jeńców wojennych,
e) mordowanie lub dręczenie osób na morzu,
f) zabijanie zakładników,
g) rabowanie własności publicznej lub prywatnej,
h) rozmyślne i bezcelowe burzenie miast, osad i wsi,
i) pustoszenie kraju nie usprawiedliwione wojskową koniecznością [173]).

---

[173]) *Art. 6 Statutu: War crimes: namely, violations of the laws and customs of war. Such violations shall include, but not be limited to, murder, ill-treatment or deportation to slave labour or for any other purpose of civilian population of or in occupied territory, murder or ill-treatment of prisoners of war or persons on the seas, killing of hostages, plunder of public or private property, wanton destruction of cities, towns or villages, or devastation not justified by military necessity.*

Pojęcie zbrodni wojennych obejmuje więc bardzo różnorodne i skomplikowane stany faktyczne[174]), znane zresztą i ustalone w prawie międzynarodowym; zwłaszcza IV konwencja haska obejmowała je bardzo wyczerpująco, a konwencja genewska z 1929 regulowała sprawę jeńców wojennych.

Stany faktyczne objęte art. 6 b) Statutu znajdują następujące odpowiedniki w wymienionych konwencjach:

a) morderstwo	art. 46 konwencji haskiej[175]). (Uwaga: morderstwo, jako przestępstwo znane wszystkim kodeksom karnym cywilizowanych narodów, nie wymaga represji na mocy postanowień konwencji),
b) dręczenie ludności cywilnej,	art. 43, 44, 45, 46 konwencji haskiej z 1907 r.[176]),
c) wywożenie, praca przymusowa ludności cywilnej,	art. 43, 46 konwencji haskiej z 1907 r.[177]),
d) mordowanie lub dręczenie jeńców wojennych,	art. 2, 3, 46 i 51 konwencji genewskiej z 1929 r.[178]),

[174]) *Zestawienie tych stanów faktycznych jest wyliczeniem przykładowym, a nie wyczerpującym, jak to wynika z brzmienia pierwszego zdania art. 6 b): „shall include but not be limited to...“ („rozumie się przede wszystkim, lecz nie wyłącznie“).*

[175]) *Art. 46 chroni rodzinę, cześć, własność prywatną, przekonania religijne i życie ludzkie.*

[176]) *Art. 43: zabezpieczenie porządku w okupowanym kraju, przy respektowaniu obowiązujących tam praw;*
Art. 44: zakaz wymuszania od ludności informacyj o nieprzyjacielu;
Art. 45: zakaz zmuszania do przysięgi na wierność okupantowi;
Art. 46: (por. uwaga 175).

[177]) *por. uwaga 176 i 175.*

[178]) *Konwencja genewska podpisana 1 lipca 1929 objęła zasady traktowania rannych i chorych na placu boju oraz jeńców wojennych, którym zapewnia w art. 2, 3, 46 i 51 ludzkie traktowanie, chronienie przed zniewagami, gwałtem i ciekawością publiczności, zapewnia poszanowanie czci i nietykalności osobistej, przyznaje im*

e) mordowanie lub dręczenie osób na morzu,	Postanowienia X konwencji haskiej o dostosowaniu zasad konwencji genewskiej do wojny morskiej [179]),
f) zabijanie zakładników,	art. 50 konwencji haskiej z 1907 roku [180]),
g) grabież własności prywatnej i publicznej	art. 46, 47, 50, 51, 52, 53, 55 i 56 konwencji haskiej z 1907 r. [181]),
h) burzenie miast i wsi	art. 46 i 56 konwencji haskiej z 1907 r. [182]),
i) pustoszenie kraju bez wojskowej konieczności	art. 56 konwencji haskiej z z 1907 r. [183]).

---

pełną zdolność prawną, zapewnia utrzymanie i wyżywienie i zakazuje stosowania wobec nich represyj.

[179]) *X konwencja haska, która zastąpiła konwencję haską z 1899 r., dotyczącą wojny na morzu, zawiera w 28 artykułach postanowienia określające zasady walki na morzu (traktowanie rozbitków, rannych i jeńców, sprawa okrętów szpitalnych oraz zapobieganie naruszeniom konwencji itd.).*

[180]) *Art. 50: zakaz stosowania odpowiedzialności zbiorowej za czyny jednostek.*

[181]) *por. uwaga 175 co do art. 46.*
Art. 47: zakaz grabieży;
Art. 50: por. uwaga 180;
Art. 51: zasady, wedle których może nastąpić nałożenie kontrybucji;
Art. 52: zasady, wedle których może nastąpić zastosowanie rekwizycji;
Art. 53: ograniczenia uprawnień do konfiskaty przedmiotów należących do majątku państwowego;
Art. 55: ograniczenie roli okupanta do administrowania majątkiem publicznym na terenie okupacji;
Art. 56: zakaz konfiskowania majątku gmin, instytucji religijnych, dobroczynnych, wychowawczo-naukowych, artystycznych; zakaz uszkadzania i niszczenia pomników i dzieł sztuki

[182]) *por. uwaga 175, 181.*

[183]) *por. uwaga 181.*

Jak wynika z tego zestawienia, wszystkie stany faktyczne były już przewidziane w konwencjach haskich i genewskich, tak że wprowadzenie ich do Statutu nie spowodowało tych zarzutów, które podniesiono przeciw wprowadzeniu postanowienia o zbrodni przeciw pokojowi.

Akt oskarżenia objął zbrodnie wojenne wyszczególnione w rozdziale III, który przytacza następujące typowe stany faktyczne [184]):

a) mordowanie i złe traktowanie ludności cywilnej na okupowanych obszarach oraz ludności z tych terenów pochodzącej, jak również ludzi na morzu;
b) deportowanie na pracę przymusową i w innych celach ludności cywilnej pochodzącej z terenów okupowanych jak i ludności na tych terenach;
c) mordowanie i złe traktowanie jeńców wojennych i innych członków sił zbrojnych krajów, z którymi Niemcy były w stanie wojny, na lądzie i na morzu;
d) zabijanie zakładników;
e) grabież mienia prywatnego i publicznego;
f) stosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności i kar;
g) bezcelowe niszczenie miast i wsi oraz pustoszenie kraju bez wojskowej konieczności;
h) przymusowa praca ludności;
i) zmuszanie ludności cywilnej okupowanych terytoriów do składania przysięgi wierności państwu nieprzyjacielskiemu;
j) germanizacja okupowanych terytoriów.

Z tego zestawienia widać, że stany faktyczne objęte aktem oskarżenia są nieco inaczej usystemizowane niż w Statucie.

Są one lepiej przystosowane do wymagań rzeczywistości i z porównania ich ze stanami faktycznymi Statutu można wysnuć wniosek, że podczas gdy Statut operował raczej teoretycznym usystemizowaniem stanów faktycznych będących kompromisem między dotychczasowymi zestawieniami (konwencje haskie i genewska, lista z 1919 r.) a przewidywaniami co do potrzeb procesu w 1945 roku, o tyle stany faktyczne zawarte w akcie oskarżenia są wynikiem opracowania rzeczywistego materiału dowodowego stojącego do dyspozycji oskarżycieli.

Tak więc stosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności i kar, zmuszanie do przysięgi wierności i germanizacja, objęte aktem

---

[184]) *por. Indictment, str. 11—25.*

oskarżenia, nie są znane Statutowi pod tym określeniem, choć dadzą się podciągnąć pod inne jego postanowienia, ujęte bardziej ramowo.

Pojęcie zbrodni wojennych w akcie oskarżenia ujęte jest bardzo szeroko; znalazły się w tym rozdziale również wszystkie przestępstwa „nowego typu", jak masowa eksterminacja ludności cywilnej, ludobójstwo, obozy koncentracyjne i eksploatacja ekonomiczna okupowanych krajów.

Mamy tu do czynienia z kilkoma rodzajami zbrodni wojennych; jedne są „naruszeniem praw i zwyczajów wojny" *sensu stricto* (jak np. nadużywanie białej flagi, nierespektowanie Czerwonego Krzyża, odmowa dawania pardonu, etc.); pewna dziedzina jest wspólna prawu międzynarodowemu i krajowemu (np. zabójstwo jeńca wojennego), a wreszcie wiele przestępstw podpada jednocześnie pod kwalifikację „zbrodni wojennych" i „zbrodni przeciwko ludzkości".

Wystarczy porównać brzmienie ustępu b) art. 6 Statutu (zbrodnie wojenne) z brzmieniem ust. c) tegoż Statutu (zbrodnie przeciw ludzkości) [185]), by stwierdzić, że cały szereg stanów faktycznych częściowo się pokrywa; dotyczy to zwłaszcza morderstwa, deportacji i innych nieludzkich działań skierowanych przeciw ludności cywilnej okupowanych terenów; różnica tkwi w szerszym zakresie ust. c), bo dotyczy on nie tylko ludności okupowanych terenów, lecz również „jakiejkolwiek" ludności cywilnej, i to nie tylko w czasie wojny, lecz i przed jej wybuchem.

Poza tym zbrodnie przeciw ludzkości obejmują stany faktyczne nie zawarte w przepisie o zbrodniach wojennych.

To ostatnie pojęcie doznało po przejściu pewnej ewolucji zwężenia pod względem czasu, terenu i zamiaru sprawcy [186]).

Daje temu wyraz akt oskarżenia, który mówi wyraźnie, że

> „oskarżenie (o zbrodnie przeciw ludzkości) opierać się będzie na faktach podanych w trzecim rozdziale aktu oskarżenia (zbro-

---

[185]) *por. Cz. II, Rozdz. III.*

[186]) *Zwężenia pod względem czasu, bo nie dotyczy przestępstw z okresu przed wybuchem wojny; pod względem terenu, bo obejmuje tylko tereny okupowane; pod względem świadomości, bo nie obejmuje zamiaru dyskryminacji rasowej, religijnej, narodowej lub politycznej ani ludobójstwa zmierzającego do wytępienia narodów lub grup wyznaniowych albo rasowych. (Por. co do szczegółów Cz. II, Rozdz. III i Cz. III, Rozdz. I.).*

dnie wojenne), ponieważ fakty te stanowią równocześnie zbrodnie przeciw ludzkości" [187]).

Dlatego też akt oskarżenia przerzuca niemal całe przedstawienie stanu faktycznego do rozdziału III (zbrodnie wojenne), uzupełniając wywody tego rozdziału dodatkową kwalifikacją prawną oraz przedstawieniem działania oskarżonych w okresie poprzedzającym wybuch wojny.

XI

Wyrok w części dotyczącej zbrodni wojennych rozpoczyna od stwierdzenia, że materiał dowodowy dotyczący tych zbrodni jest tak obszerny i przytłaczający swoją powagą, iż byłoby rzeczą niemożliwą odtworzyć go w wyroku Trybunału.

Zbrodnie te, jak ustala Trybunał, zostały popełnione w rozmiarach nieznanych w historii wojen; popełniono je we wszystkich krajach okupowanych i na morzu w okolicznościach budzących grozę z powodu przejawionej brutalności i okrucieństwa.

Nie ulega wątpliwości, że większość tych zbrodni wynikała z hitlerowskiej koncepcji wojny totalnej, w jaką przekształciła się wojna agresyjna, i że w tej wojnie wszelkie pobudki moralne związane z konwencjami mającymi na celu zhumanitaryzowanie wojny zostały odrzucone i uznane za zbędne [188]).

Wszystko to zostało podporządkowane jednemu jedynemu celowi, a mianowicie dążeniu do wygrania wojny za wszelką cenę.

Odrzucono jako nieważne zasady prawa, gwarancje i traktaty i po wyzwoleniu się z więzów prawa międzynarodowego hitlerowcy prowadzili wojnę „z największym barbarzyństwem".

Zbrodnie popełniano wszędzie tam, gdzie Fuehrer i jego pomocnicy uważali, że mogą one przynieść korzyść; były one wynikiem zimnego, zbrodniczego wyrachowania.

W niektórych wypadkach planowano popełnienie zbrodni wojennych na długi czas przed wybuchem wojny. I tak na długo przed atakiem na Związek Radziecki powstał szczegółowo opracowany plan złupienia okupowanych terenów i ujarzmienia ludności; od je-

---

[187]) *por. Indictment, str. 26.*

[188]) *„...it became apparent that an essential objective of military victory was to gain the opportunity thereafter to commit war crimes on a grand scale" (Gen. Telford* Taylor, *The Meaning of the Nuremberg Trials — odczyt w Paryżu, w Pałacu Sprawiedliwości, 25. 4. 1947).*

sieni 1940 roku, gdy plan ataku na Związek Radziecki skrystalizował się ostatecznie, opracowano szczegółowe metody zniszczenia wszelkiego możliwego oporu na okupowanych terytoriach.

Tak samo, wedle ustalenia Trybunału, rząd niemiecki opracowując plany eksploatacji w ogromnej skali siły roboczej w okupowanych krajach, plany te uważał za integralną część niemieckiej ekonomii wojennej, przygotowując w najdrobniejszych szczegółach popełnianie na szeroką skalę zbrodni wojennych w tej dziedzinie.

Władze niemieckie, jak ustala Trybunał, deportowały do Niemiec milionowe grupy ludności na pracę przymusową, związaną z wymaganiami wojny, jak praca w zakładach uzbrojenia i w budownictwie wojennym.

Poza tym władze niemieckie brały duże ilości zakładników spośród ludności cywilnej i rozstrzeliwały bardzo wielu z nich w zupełnie dowolny sposób.

Własność prywatna i publiczna w całej Europie ulegała systematycznej grabieży dla zwiększenia zasobów gospodarczych Rzeszy Niemieckiej.

Miasta i wsie były niszczone bez żadnej koniecznej potrzeby wojskowej ani innego powodu.

Powyższe ustalenia dotyczą traktowania ludności cywilnej na okupowanych terytoriach.

Następnie Trybunał omawia traktowanie jeńców wojennych, ustalając, że jeńcy, którzy po ucieczce z obozu zostali schwytani, byli rozstrzeliwani, co spotykało również członków „Commandos" oraz lotników alianckich jak i komisarzy radzieckich. Zbrodnie te zostały dokonane na bezpośredni rozkaz najwyższych władz państwowych niemieckich [189]).

Po tych krótkich ustaleniach, dotyczących całokształtu strony faktycznej zbrodni wojennych Trybunał zaznacza, że nie zamierza wchodzić w szczegóły tych zbrodni, w tym miejscu ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że

> „jeńcy wojenni byli źle traktowani, torturowani i mordowani, nie tylko wbrew powszechnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego, lecz z zupełnym zlekceważeniem elementarnych zasad ludzkości. Ludność cywilna na okupowanych terytoriach doznawała tego samego losu" [190]).

---

[189]) *por. Wyrok, str. 44 i 45.*

[190]) *„Prisoners of war were ill-treated and tortured and murdered, not only in defiance of the well-established rules of internatio-*

Trybunał przechodzi następnie do zagadnień prawnych w związku ze zbrodniami wojennymi *sensu stricto*, a mianowicie przy omawianiu sprawy jeńców wojennych radzieckich.

Trybunał wielokrotnie podkreśla, że ich los był znacznie gorszy od losu jeńców wojennych innych narodowości, że komisarze polityczni nie byli uważani za jeńców wojennych i byli natychmiast rozstrzeliwani, a reszta jeńców radzieckich była traktowana w sposób równający się systematycznej eksterminacji [191]).

Obrona podniosła w czasie procesu zarzut, że nie można oskarżać Niemców o naruszenie konwencji genewskiej, bo nie obowiązuje ona w stosunkach niemiecko-rosyjskich, skoro Związek Radziecki do niej nie przystąpił.

Trybunał obronę tę odrzucił, uważając, że jest zbędną rzeczą wdawać się w rozważanie zagadnienia z punktu widzenia prawnego [192]).

Omawiając tę sprawę Trybunał przytacza pismo szefa niemieckiego kontrwywiadu, admirała Canarisa, z dnia 8 września 1941, w którym adm. Canaris przypominając, że postanowienia konwencji genewskiej nie obowiązują w stosunkach niemiecko-rosyjskich, domagał się stosowania do jeńców radzieckich ogólnych zasad prawa międzynarodowego dotyczącego jeńców wojennych, a co za tym idzie — ludzkiego traktowania jeńców [193]).

Generał Keitel napisał na tym piśmie dosłownie:

„Obiekcje te wynikają z wojskowego pojęcia rycerskości w prowadzeniu wojny. My dążymy do obalenia ideologii..." [194]).

Trybunał zaopatruje pismo Canarisa uwagą, że „w sposób właściwy określiło ono stan rzeczy pod względem prawnym", po czym przypomina, że kilka państw biorących udział w wojnie nie było sygnatariuszami konwencji genewskiej.

Ale to nie zmienia prawnej strony zagadnienia i nie wymaga — zdaniem Trybunału — bliższego omówienia, ponieważ

---

nal law, but in complete disregard of the elementary dictates of humanity. Civilian population in occupied countries suffered the same fate" (por. Wyrok, str. 45).

[191]) *por. Wyrok, str. 46, 47 i 48.*

[192]) *por. Wyrok, str. 65.*

[193]) *por. Wyrok, str. 48.*

[194]) *...The objections arise from the military concept of chivalrous warfare. This is the destruction of an ideology... (Por. Wyrok, str. 48).*

„zasady wojny na lądzie objęte konwencją przedstawiają niewątpliwie postęp w stosunku do zasad prawa międzynarodowego obowiązujących w czasie przyjęcia tej konwencji. Ale konwencja stanowiła wyraźnie, że była ona próbą „rewizji powszechnych praw i obyczajów wojny", przez co stwierdziła, że prawa te wówczas już istniały. Do roku 1939 zasady zawarte w konwencji cieszyły się uznaniem wszystkich cywilizowanych narodów i uważane były za postanowienia deklaratoryjne w przedmiocie praw i zwyczajów wojny, na które się powołuje art. 6 b Statutu" [195]).

Tak więc zdaniem Trybunału konwencja genewska i haska nie tworzyły nowego prawa, lecz kodyfikowały jedynie istniejące i obowiązujące wszystkie cywilizowane narody „prawa i zwyczaje wojny" [196]).

Zarzut podniesiony przez obronę, że Niemcy nie były związane prawami wojny na lądzie, ponieważ terytoria przez nie okupowane przestały być odrębnymi państwami lub ich częściami i zostały inkorporowane do Rzeszy Niemieckiej, nie da się również, zdaniem Trybunału, utrzymać.

Trybunał uważa za zbędne rozważanie, czy doktryna o zawojowaniu [197]), zależna od militarnego podboju danego terytorium, ma jakiekolwiek zastosowanie tam, gdzie samo zawojowanie jest wynikiem zbrodni wojny agresyjnej [198]).

---

[195]) *por. Wyrok, str. 65.*

[196]) *....Inhabitants and belligerants should remain under the protection and the rule of the principles of the law of nations, as they result from the usages established among civilized peoples, from the laws of humanity, and the dictates of public conscience... (Preambula do IV konwencji haskiej).*

[197]) *Trybunał mówi o tej sprawie w sposób następujący:*

„In the view of the Tribunal it is unnecessary in this case to decide whether this doctrine of subjugation, depending as it is upon military conquest, has any application where the subjugation is the result of the crime of aggressive war". (Por. Wyrok, str. 65).

Odróżnienie „zawojowania" (debellatio, subjugation) od „podboju" (conquest) jest rzeczą ustaloną w prawie międzynarodowym (por Lauterpacht, *Int. Law II, 1944, str. 466, 467).*

[198]) *Trybunał wskazuje tu na istnienie doktryny, wedle której skoro wojna agresyjna jest przestępstwem, wszelkie w jej toku*

Poza tym, jak przypomina Trybunał, doktryna ta nigdy nie miała zastosowania, dopóki istniała jakaś armia walcząca z najeźdźcą na polach bitwy i dążąca do odbicia tych terytoriów na rzecz ich prawnego właściciela [199]).

W tym więc przypadku, zdaniem Trybunału, doktryna ta nie ma zastosowania do terytoriów okupowanych po dniu 1 września 1939

Co się natomiast tyczy Czech i Moraw, to terytoria te nie były nigdy inkorporowane do Rzeszy, lecz rozciągnięty został nad nimi jedynie protektorat.

Powracając jeszcze raz do strony prawnej zbrodni wojennych, Trybunał oświadcza,

„że oczywiście związany jest brzmieniem Statutu w określaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości".

„Co się tyczy natomiast zbrodni wojennych, jak to już raz zaznaczono, przestępstwa objęte art. 6 ust. 6 Statutu są już uznane za zbrodnie wojenne przez prawo międzynarodowe. Przewiduje je art. 46, 50, 52 i 56 konwencji haskiej z 1907 r. i art. 2, 3, 46 i 51 konwencji genewskiej z 1929 r." [200]).

„Jest rzeczą tak powszechnie ustaloną, że naruszenie tych przepisów stanowi przestępstwo, za które osoby fizyczne winny ponieść odpowiedzialność, że nie może powstać możliwość zakwestionowania tego stanu rzeczy" [201]).

---

przedsięwzięte przez agresora czynności są pospolitymi przestępstwami, do których nie mają zastosowania żadne konwencje o sposobie prowadzenia wojny. „Quid ab initio vitiosum est..."

Ale Trybunał nie opiera ustalenia winy oskarżonych za zbrodnie wojenne na tej doktrynie, bo ma w tym celu inne, zdaniem jego bardziej jeszcze przekonywujące przesłanki (por. uwaga 199).

[199]) *Wszystkie okupowane przez Niemcy kraje europejskie miały swoje rządy i armie walczące u boku wielkich mocarstw, i żadne z nich nie miało powodu wyrzekać się zamiaru odzyskania terytorium, które to odzyskanie zresztą istotnie nastąpiło.*

[200]) *por. Wyrok, str. 64.*

Trybunał wylicza tu tylko najważniejsze postanowienia konwencji, pomijając inne, mające również zastosowanie. Między innymi Trybunał pomija tu przepisy X konwencji haskiej o wojnie na morzu, choć w innych częściach wyroku na nie się powołuje.

[201]) a) *„That violations of these provisions constituted crimes of which guilty individuals were punishable is too well settled to admit of argument". (Wyrok, str. 64).*

Na tych rozważaniach Trybunał zakończył omawianie prawnej strony sprawy zbrodni wojennych.

Uważając stan prawa międzynarodowego w tej chwili za ustalony w całej rozciągłości, a zarzuty obrony za zupełnie nieistotne, Trybunał poświęcił rozważania swoje w największej części stronie faktycznej sprawy.

Strona prawna została w ten sposób ograniczona do przytoczonych przez nas uwag, a oskarżyciele w swych przemówieniach również zajmowali się głównie faktami.

Doktryna i obowiązujące przepisy prawa międzynarodowego w tej dziedzinie wyręczyły Trybunał [202]), którego zadaniem było tu nie

---

b) *„The principles which are declared in the Agreement (8. 8. 1945) are not laid down as an arbitrary decision to the court, but are intended to define and do, in my opinion, accurately what is the existing International Law on these matters". Por. Lord* Wright, *War Crimes under International Law — Law Quarterly Review, January 1946 str. 41).*

[202]) 1. *Krótko i jasno zestawia stan prawny w tej dziedzinie Descheemaeker:*

a) *Tout d'abord, les actes délictueux commis à l'occasion de la guerre d'agression qui constitute elle-même un crime, ...deviennent, par voie de conséquence, des crimes de droit commun.*

b) *Les conventions de La Haye, notamment celle de 1907 (signée par l'Allemagne, l'Italie et le Japon) ont fixé les lois et coutumes de la guerre terrestre, y compris les règles concernant l'occupation des territoires ennemis.*

c) *Les conventions de Genève, depuis celle de 1864, fixent les règles concernant les blessés et prisonniers de guerre sur les différents champs de bataille terrestre, puis maritime.*

d) *Le 27 Juillet 1929 l'Allemagne, l'Italie et le Japon ont signé la Convention Internationale pour l'amélioration de la condition des blessés et des malades dans l'armée en campagne, ainsi que la Convention sur le traitement des prisonniers de guerre.*

e) *... l'art. 4 de la Constitution Allemande de Weimar qui prévoit que les règles qui découlent du „droit des gens"*

formułowanie nowych pojęć prawnych, opartych na przesłankach zaczerpniętych z praw i zwyczajów obowiązujących w tej dziedzinie, lecz jedynie zastosowanie obowiązującego prawa w praktyce i podciągnięcie pod nie ustalonych faktów oraz wymierzenie kary.

Sankcje karne określone w Statucie były jedyną nowością, nie znały ich bowiem konwencje. Ale z punktu widzenia prawnego nie wnosiły one nowych problemów.

Natomiast z wyroku Trybunału wynikają bardzo doniosłe konsekwencje prawne w dziedzinie zbrodni wojennych *sensu stricto*; konsekwencje te wynikają nie z przesłanek prawnych, lecz z faktycznych.

Nagromadzenie ogromnej ilości materiału dowodowego pozwala na wnioski co do potrzeby nowych przepisów prawnych, które winny być stosowane w związku z nowoczesną wojną na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Nowoczesna wojna może być tylko wojną totalną, bo tylko cały wysiłek potężnego narodu w dziedzinie nauki, techniki, finansów, gospodarki i wykorzystania sił każdego obywatela może dać szansę zwycięstwa.

Użycie potężnych mechanicznych środków niszczenia, działających na ogromnych przestrzeniach i z dużych odległości, a nie da-

---

sont à considérer comme faisant partie intégrante du droit du Reich.

(Por. J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International et les grands criminels de guerre, 1946, str. 19).*

2. *Jeżeli idzie o niepisane prawa wojny, o których mówi Trybunał, to streszcza je* Sheldon Glueck:

   „Parts of this unwritten law of warfare consists of the basic principles of military necessity (which limits a belligerent's application of force to that needed to compel submission of the enemy with least possible loss of time, life and property), humanity (which prohibits employment of such kind of degree of violence as is not strictly necessary for the purpose of war) and chivalry (which prohibits dishonourable means, expedients or conduct).

   (Por. Sheldon Glueck, *War Criminals, 1944, str. 42).*

3. *„... laws and customs of war are a standard certain to be found in books of authority and in the practice of nations". (Por.* Scott i Lansing, *Raport Mniejszości w Komisji dla Spraw Odpowiedzialności, Paryż 1919).*

jących się lokalizować ani kontrolować, uniemożliwia jakiekolwiek prawne ograniczenia zakresu ich działania, gdy już raz zostały użyte.

Natomiast niezbędne staje się prawne uregulowanie problemu zakazu produkcji i używania nowoczesnych środków niszczenia, a w pierwszej linii bomb lotniczych, pocisków rakietowych i bomby atomowej [203]).

Nowe to ustawodawstwo, o charakterze prewencyjnym raczej niż regulującym prowadzenie wojny, będzie uzupełnieniem zasad międzynarodowego prawa karnego, zmierzających do zapobieżenia wojnie w ogóle.

Punkt ciężkości prawa przesuwa się tu na prewencję, bo nowoczesna wojna totalna, raz rozpętana, przestaje mieć granice i wszelkie regulowanie prawne jej przebiegu staje się w praktyce iluzoryczne.

---

[203]) *Zagadnienie produkcji i użycia bomby atomowej jest jednym z głównych problemów, jakie ma do rozwiązania Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zagadnieniu temu poświęcone będzie studium nasze pt. „Bomba atomowa. Prawny aspekt zagadnienia".*

ROZDZIAŁ III.

ZBRODNIE PRZECIW LUDZKOŚCI [204])

„If these elastic standards (...of equity in the Anglo-American legal system...) are of as wide utility as they have proved to be there is no reason why the doctrine of crimes against humanity should not be equally valid and valuable in International Law. That law deals with large concepts and not with the meticulous distinctions of Municipal Law".

(Lord W r i g h t, *War Crimes under International Law — Law Quarterly Review, 62/1946).*

„Il est curieux d'y relever seulement que les juristes se demandaient comment peut fonctionner un Tribunal répressif international sans un Code criminel international. Certains juristes occidentaux ont trouvé la solution en s'adressant aux principes de la „common law", M. Poliansky, lui, cherche la solution dans la doctrine marxiste la plus pure; il s'adresse à Marx lui-même et il cite la phrase

---

[204]) *Por. Część III — Po Norymberdze. Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego (rozwój i definicja pojęcia).*

où le fondateur du marxisme appelle la classe ouvrière à lutter afin que les simples lois de la morale et de la justice qui doivent régler les rapports entre individus, deviennent les normes essentielles des relations internationales. Quel accord heureux malgré la différence des idéologies!"

(M. F. w Revue de Science Criminelle et de Droit Pénal Comparé No. 2/1947).

I

Pojęcie zbrodni przeciw ludzkości zrodziło się jako kompromis między niezwykle palącą potrzebą karania sprawców prześladowań rasowych, religijnych, narodowościowych i politycznych, którzy nie byli zbrodniarzami wojennymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, a oporem wynikłym z wysoce drażliwej konieczności naruszenia w związku z tym suwerenności prawnej państwa w zakresie dowolnego uregulowania na swym obszarze statusu osób tam zamieszkałych. Wynikiem tego kompromisu jest takie zwężenie definicji przestępstwa w art. 6 c) Statutu norymberskiego, że można je popełnić tylko w związku z wojną lub przygotowaniem się do wojny. Wynikiem dalszej ostrożności, z jaką ujmuje się zagadnienie, jest bezsprzecznie stanowisko Trybunału zawarte w wyroku, w którym stwierdzono, iż jakkolwiek

> „straszne i okropne były powyższe przestępstwa, nie zostało jednak dostatecznie udowodnione, by dokonano ich w związku lub w wykonaniu zbrodni przeciw pokojowi lub zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu [205]).

Ostrożność twórców Statutu była więc przyczyną zwężenia pojęcia tej zbrodni w samej definicji przestępstwa.

Ostrożność Trybunału zaś była przyczyną, że nawet już tak zwężonego przestępstwa nie przypisano oskarżonym na podstawie zebranego materiału dowodowego [206]).

---

[205]) *por. Wyrok, str. 65.*

[206]) *Wyraz swemu rozczarowaniu w związku z tym ograniczeniem daje członek angielskiego zespołu oskarżycielskiego* F. Honig *w rozprawce pt. Nuremberg — Justice or Vengeance w World Affairs, January 1947, London, str. 82—83:*

„Both the Charter of the International Military Tribunal and the judgment itself reveal a regrettable lack of understanding of the needs of our time and, indeed, of the needs of what is the eternal due of the human individual. They are tainted by an overscrupulous re-

Z chwilą gdy do świadomości świata doszedł ogrom zbrodni, jakie faszyści popełnili na obywatelach państw neutralnych, apatrydach oraz na własnych obywatelach z powodu ich przynależności do określonych grup narodowościowych, rasowych, religijnych lub ze względu na ich przekonania polityczne, kwestia ukarania winnych popełnienia takich czynów stała się w opinii publicznej niezwykle aktualna.

Na tę opinię wpłynęła w wielkiej mierze sprawa prześladowania księży oraz wyniszczenia Żydów w Niemczech oraz krajach z nimi sprzymierzonych — w sposób, który nie ma precedensu w historii nowożytnej [207]).

Początki tej koncepcji w czasie wojny można odnieść do deklaracji moskiewskiej z dnia 1 listopada 1943 [208]). Deklaracja ta wpraw-

---

gard for the abstract idea of the sovereignty of independent States, and they ignore to a large extent what we may call in the widest sense the „Rights of Man". How else can we explain the refusal of the Tribunal to make a general declaration to the effect that acts of cruelty perpetrated in Germany prior to the outbreak of the war were crimes against humanity within the meaning of the Charter? Neither the Tribunal nor the prosecution were prepared to say that the internal policy of a sovereign State is the concern of the outside world to the extent of permitting the institution of criminal proceedings against statesmen guilty of cruelty and oppression of their own nationals. One is tempted to think that this strange reluctance is due to a desire to cover past shame with the cloak of oblivion, and to acquiesce in political immorality present and future. This is not the way to progress".

[207]) *por.* E. Schwelb, *Material for the Preparation of a Definition or „Crimes against Humanity". Doc. UNWCC III/33 z 22. 3. 1946. „.. it was particularly the unprecedent crimes against the Jews, irrespective of their citizenship, that contributed to the general opinion that not only crimes committed against allied combatants and allied civilian populations should be punished".*

[208]) *Deklaracja moskiewska o okrucieństwach z dnia 1 listopada 1943, wydana przez prezydenta Roosevelta, Winstona Churchilla i marszałka Stalina:*

Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i ZSRR otrzymały z wielu stron wiadomości o okrucieństwach, masakrach i masowych egzekucjach dokonywanych przez siły Hitlera w okupowanych państwach, które obecnie są wyzwalane. Brutalność reżimu hitlerow-

dzie utrzymana jest w stylu raczej odezwy politycznej aniżeli dokumentu prawnego, lecz wspomina ogólnie o okrucieństwach,

---

skiego jest rzeczą znaną. Ludność i terytoria okupowane cierpiały z powodu terroru tej najgorszej formy rządu. Wiele tych krajów jest teraz oswabadzanych przez posuwające się naprzód wojska wyzwoleńcze. Cofające się bandy hitlerowskie zdwajają swoje bezwzględne okrucieństwa. Potworne zbrodnie hitlerowskie są ze specjalną wyrazistością stwierdzone na obecnie uwolnionym terytorium ZSRR i na terytoriach Francji i Włoch.

Zgodnie z tym, co powiedziano powyżej, trzy Mocarstwa Sprzymierzone, mając na uwadze interesy 32 Zjednoczonych Narodów, na tym miejscu uroczyście stwierdzają i nadają pełną wagę następującej deklaracji:

Z chwilą zawarcia jakiegokolwiek rozejmu z jakimkolwiek rządem, który będzie wówczas w Niemczech, ci niemieccy oficerowie i żołnierze, a także członkowie partii nazistowskiej, którzy są odpowiedzialni lub brali udział we wspomnianych okrucieństwach, masakrach i egzekucjach, zostaną wydani państwom, w których dopuścili się swoich ohydnych zbrodni w celu osądzenia i ukarania zgodnie z prawami tych państw i ich wolnych rządów. Jak najbardziej szczegółowe listy (zbrodniarzy) będą dostarczone przez te państwa, ze szczególnym uwzględnieniem okupowanych terytoriów ZSRR, Polski, Czech, Jugosławii, Grecji z Kretą i innymi wyspami, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji i Włoch.

W ten sposób Niemcy, którzy brali udział w masowym rozstrzeliwaniu włoskich oficerów lub w egzekucjach francuskich, holenderskich, belgijskich lub norweskich zakładników czy kreteńskich wieśniaków, albo którzy byli uczestnikami rzezi dokonywanych na ludności w Polsce, a także i na terytoriach ZSRR obecnie oczyszczonych od nieprzyjaciela, będą wiedzieli, że będą przysłani na miejsce zbrodni i osądzeni tam przez tych, których krzywdzili. Tych, którzy dotąd nie splamili się krwią niewinnych, należy ostrzec, aby nie dołączali się do szeregów przestępców, ponieważ trzy Sprzymierzone Mocarstwa będą ścigać ich do najdalszych krańców ziemi i wydadzą ich oskarżycielom, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Powyższa deklaracje nie przesądza sprawy głównych zbrodniarzy, których przestępstwa nie dadzą się geograficznie umiejscowić i którzy będą ukarani na mocy osobnej decyzji rządów alianckich.

masakrach i egzekucjach „popełnianych na ludności cywilnej. Sprawcy tych czynów oraz ci, którzy w takich czynach uczestniczyli, będą wedle deklaracji pociągnięci do odpowiedzialności. Słowa użyte w tej deklaracji stanowiły podstawę dwóch wykładni. Jedna — ścieśniająca — stała na stanowisku, że deklaracja odnosi się wyłącznie do zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. popełnionych w czasie wojny w stosunku do obywateli strony wojującej. Druga — interpretacja rozszerzająca — uważała, że deklaracja stwarza również możność ścigania za agresję wojenną oraz za takie czyny, które później określono mianem zbrodni przeciw ludzkości [209]).

London International Assembly podjęło z końcem roku 1943 próbę rozszerzenia odpowiedzialności za czyny zbrodnicze popełnione w czasie wojny nie tylko na ludności lub wojsku alianckim, lecz również na bezpaństwowcach i nawet obywatelach własnych.

Komisja I tej organizacji zaleciła, „by kara objęła przestępców nie tylko wówczas, gdy ofiarami byli Żydzi alianccy, ale również w tych wypadkach, kiedy zbrodnie zostały popełnione na bezpaństwowych Żydach lub jakichkolwiek innych, w samych Niemczech lub gdzieindziej [210]). Dalej Komisja zaleca ukaranie zbrodni popełnionych po pierwszej wojnie światowej na pacyfistach niemieckich (peace minded Germans), którzy pomagali aliantom w przywróceniu pokoju i prawa.

Poważna próba rozszerzenia odpowiedzialności za takie czyny i stworzenia nowych sformułowań prawnych z tym rozszerzeniem związanych, została następnie podjęta w dość dramatycznych okolicznościach i nie bez małej „rewolucji" w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie.

W styczniu 1945 ustąpił sir Cecil Hurst, przewodniczący Komisji i przewodnictwo po nim objął lord Wright, przedstawiciel Australii w Komisji. W swoim przemówieniu wstępnym lord Wright podkreślił, że Komisja jest niezależnym ciałem międzynarodowym, którego zadaniem będzie baczyć, by przestępcy wojenni nie uszli kary.

---

[209]) *por.* B. Ečer, *Prawo w boji s nacismem, Brno, 1946, str. 33.*

[210]) *por. London International Assembly: Reports on the Trial and Punishment of War Crimes — Reports of Commission I — London, 1943:*

„...punishment should be imposed not only when the victims were Allied Jews but even when the crimes had been committed against stateless Jews or any other Jews in Germany or elsewhere".

Zaznaczył on, że Komisja ma utrzymywać ścisły kontakt z tymi organami, które mają w rękach sprawy przestępców wojennych, a zwłaszcza z rosyjską Komisją Państwową, aczkolwiek działalność jej jest ograniczona do terenu jednego państwa.

Podkreślił on wreszcie, że należy obowiązki Komisji pojmować szeroko, nie zasklepiać się w tradycyjnych pojęciach prawnych i pamiętać, że do zadań Komisji należy również formowanie nowych pojęć prawnych.

Rezygnacja sir Cecila Hursta miała głębokie podłoże ideologiczne i była jednym z etapów walki Komisji o prawo objęcia swoją kompetencją zagadnień wychodzących poza ciasne ramy „naruszenia praw i obyczajów wojny", jakie jej początkowo zakreślono.

Działalność Komisji nie mogła się w tych ramach zmieścić i było rzeczą oczywistą, że albo wyjdzie poza nie, albo zwolna zacznie zamierać wobec niemożności podążania za wydarzeniami politycznymi i zmianą pewnych pojęć o odpowiedzialności.

Już w jesieni 1943 w akcie zawieszenia broni z Włochami w art. 29 postanowiono, że „Benito Mussolini, jego główni pomocnicy faszystowscy i wszystkie osoby podejrzane o popełnienie zbrodni wojennych lub przestępstw analogicznych... winny być ujęte i oddane w ręce Zjednoczonych Narodów".

Tak więc rozszerzono tu pojęcie przestępstw pociągających za sobą ujęcie i wydanie także na „przestępstwa analogiczne" do przestępstw wojennych *sensu stricto*.

Potem wydano deklarację moskiewską z dnia 1 listopada 1943, która nie używa terminu „przestępstwo przeciw prawom i obyczajom wojny", lecz mówi ogólnie o pogwałceniu praw uwolnionych krajów.

Przedstawiciel Ameryki w Komisji, Herbert Pell, mówiąc o przestępstwach przeciw ludzkości próbował zdefiniować je jako przestępstwa przeciw osobom bezpaństwowym lub jakimkolwiek osobom z powodu ich rasy lub religii i dodał, że tego rodzaju przestępstwa należą również do kompetencji Komisji. (Posiedzenie Komitetu III z dnia 16 marca 1944 [211]).

To oświadczenie wyraźnie rozciąga odpowiedzialność międzynarodową hitlerowskich Niemiec na nowe rodzaje przestępstw, nie objętych klasycznym pojęciem „przestępstw wojennych".

Komisja działająca dotychczas w ramach klasycznego pojęcia przestępstw wojennych usiłowała rozszerzyć swą działalność i na

[211]) *Doc. UNWCC No. C 20 z 16. 3. 1944.*

te nowe dziedziny. Komitet III (prawny) uchwalił dnia 15 maja 1944, że działalność Komisji powinna objąć następujący zakres:

1) Przestępstwa popełnione w zamiarze przygotowania lub wszczęcia wojny, bez względu na to, w jakim kraju przestępstwa te popełniono.
2) Przestępstwa popełnione w krajach alianckich oraz przestępstwa popełnione przeciw członkom sił zbrojnych lub osobom cywilnym należącym do Narodów Zjednoczonych, za granicą, w powietrzu lub na morzu, bez względu na stopień wojskowy lub pozycję oskarżonych.
3) Przestępstwa popełnione przeciw jakimkolwiek osobom, bez względu na ich narodowość, włączając w to osoby bezpaństwowe, a to popełnione z powodu ich rasy, narodowości, wiary lub zapatrywań politycznych, bez względu na miejsce popełnienia czynu.
4) Przestępstwa, które mogłyby być popełnione w zamiarze przeszkodzenia przywróceniu pokoju.

Komisja uchwaliła po debacie nad tymi rezolucjami zwrócić się do Ministra Edena w związku z punktem 3 rezolucji Komitetu III, usunąć spod rozważań punkt 4 i odesłać z powrotem do Komitetu punkt 1 do dalszych rozważań.

Rezolucja Komisji została przekazana min. Edenowi w formie listu sir Cecila Hursta z dnia 31 maja 1944 [212]).

Zawierała ona następujący ustęp dotyczący sprawy przestępstw przeciw ludzkości:

„Kategoria okrucieństw nieprzyjacielskich, która głęboko wstrząsnęła sumieniami całego świata, lecz która nie podpada ściśle pod pojęcie przestępstw wojennych, to są bezwątpienia okrucieństwa popełnione z p o w o d ó w rasowych, politycznych lub religijnych na terytorium nieprzyjacielskim.

Rozgłos, jaki towarzyszył utworzeniu Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych, wywołał u wielu ludzi przekonanie, że częścią działalności Komisji będzie dochodzenie tych przestępstw popełnionych przez nieprzyjaciela tak na własnych terytoriach, jak i w krajach okupowanych.

W wielu wypadkach zwracały się do mnie organizacje i osoby prywatne, zgłaszając chęć służenia Komisji pomocą w tej części jej pracy. Jeżeli istnieje zamiar utworzenia jakiejś innej organizacji mającej na celu zajęcie się tymi sprawami, zdaniem Komisji byłoby

---

[212]) *Doc. UNWCC No. C 23 z 31. 5. 1944.*

rzeczą celową podać to do publicznej wiadomości, aby szerokie warstwy społeczeństwa doszły do przekonania, że podjęto kroki zmierzające do stawienia sprawców tych okrucieństw przed sądem.

Być może, że rządy Zjednoczonych Narodów mają już jakiś plan stawienia sprawców tych zbrodni przed sąd, lecz jeżeli tak nie jest, powinny wiedzieć, że Komisja g o t o w a jest podjąć się tego zadania, jeżeli przez to może pomóc rządom Zjednoczonych Narodów.

Kończąc chciałbym zaznaczyć, że Komisja ma nadzieję, iż podejmie Pan inicjatywę przeprowadzenia dalszych rozmów między rządami Zjednoczonych Narodów, które mogłyby być potrzebne w świetle zawartych w niniejszym liście sugestii" [213]).

Rezolucja po zaakceptowaniu przez plenum Komisji została dnia 31 maja 1944 przesłana ministrowi Edenowi, który zwlekał z odpowiedzią aż do dnia 9 listopada 1944.

Tymczasem lord kanclerz Simon, po konferencji z sir Cecilem Hurstem i angielskim Attorney General w dniu 28 lipca 1944 napisał dnia 23 sierpnia 1944 list do sir Cecila Hursta w tej samej sprawie.

Został on streszczony przez samego sir Cecila na posiedzeniu Komisji dnia 26 września 1944 i ma w protokole brzmienie następujące:

„Przewodniczący (sir Cecil Hurst) oświadczył, że pod koniec sierpnia otrzymał od lorda Kanclerza list, który, jak się świeżo dowiedział, pomyślany był jako odpowiedź na list Komisji z dnia 31 maja 1944. List ten zawierał życzenie, by Komisja nie interpretowała swego mandatu zbyt ciasno, podkreśla jednak trudności w rozszerzeniu działalności Komisji na przestępstwa popełnione przez Niemców przeciw Niemcom w Niemczech. Przewodniczący chciałby przypomnieć Komisji, że znaczna większość zbrodni popełnionych na Żydach leży w zakresie działalności Komisji, ponieważ zbrodnie te popełnione zostały na okupowanym terytorium, jak Polska, bądź też dlatego, ponieważ ofiary nie były Niemcami" [214]).

Do tego streszczenia należy dodać jeden ustęp z listu Lorda Kanclerza, dotyczący dalszych trudności związanych z objęciem działalnością Komisji tych spraw. Ustęp ten brzmi następująco:

„...Chciałbym jednak Pana ostrzec, że zagadnienie tych czynów popełnionych na terytorium nieprzyjacielskim połączone jest z poważnymi trudnościami i byłoby prawdopodobnie lepiej, gdyby Komisja nie zajmowała się nimi, dopóki sprawa nie zostanie starannie

---

[213]) *Doc. UNWCC No. 78 z 13. 2. 1945.*

[214]) *Doc. UNWCC M. 33 z 26. 9. 1944.*

rozważona w świetle Pańskich ostatnich zaleceń. Rząd Jego Królewskiej Mości natomiast przywiązuje wielką wagę do dochodzeń, które z pewnością są prowadzone dla wyświetlenia rzezi, jakie miały miejsce na okupowanych terytoriach, jak i do ustalenia ich sprawców" [215]).

Odpowiedź ta nie zadowoliła sir Cecila Hursta. Czynniki oficjalne nie miały zbytniej ochoty do rozszerzenia ram działalności Komisji na przestępstwa n i e będące *sensu stricto* przestępstwami wojennymi, mimo że list równocześnie wspominał o „niezwężaniu ram działalności Komisji".

Jeżeli bowiem Lord Kanclerz zwracał uwagę na to, że Komisja może zajmować się przestępstwami popełnionymi „z powodów rasowych, politycznych lub religijnych", o ile popełniono je na terytorium o k u p o w a n y m, to oczywiście sprowadzał zagadnienie znowu do ram przestępstwa wojennego *sensu stricto*.

Tymczasem prasa pod wpływem opinii publicznej zaczęła się interesować działalnością Komisji, a podrażniona bezwzględną tajnością jej obrad snuła przypuszczenia i czyniła komentarze nie zawsze dla Komisji pochlebne, uważając, że Komisja sama nie chce wyjść poza ramy klasycznej doktryny i nie potrafi dostosować swej działalności do potrzeb chwili obecnej.

Prawdopodobnie to było przyczyną, dla której sir Cecil Hurst podczas konferencji prasowej dnia 30 sierpnia 1944 wspomniał wreszcie o trudnościach, na jakie napotyka Komisja, i w ten sposób dał początek dość szerokiej dyskusji prasowej; echem jej były interpelacje w Waszyngtonie, gdzie odpowiadał Podsekretarz Stanu Cordel Hull, oraz w Londynie, gdzie premier Churchill, odpowiadając jednemu z posłów, oświadczył:

„Nie, proszę Pana, to wszystko, co mówi sir Cecil Hurst, zostało już usunięte w cień, po prostu anulowane przez to, co powiedziano w imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości" [216]).

W sprawie tej zabrał również głos w Izbie Gmin Minister Eden, który odpowiadając jednak dnia 4 października 1944 na pytanie posła Silvermana, czy działalność Komisji nie powinna objąć również przestępstw popełnionych w obozie w Buchenwald przeciw demokratom niemieckim, powiedział:

---

[215]) *Doc. UNWCC No. C. 78 z 12. 2. 1945.*

[216]) *Doc. UNWCC No. C. 76 z 8. 2. 1945.*

„Nie, proszę Pana, my doprawdy zastanawialiśmy się poważnie nad tym, ale nie mogę zgodzić się z Szanownym Posłem, gdy domaga się rozszerzenia zakresu pracy Komisji. Ma ona bardzo ściśle określone i sprecyzowane zadanie. Zgadzam się z zapatrywaniem, że przestępstwa te mają poważny charakter, ale wszystko, co mogę powiedzieć ogranicza się do tego, że muszą one być załatwione w jakiś inny sposób" (Hansard, Vol. 403, No. 125, Col. 906).

Dnia 9 listopada 1944 Minister Eden odpowiedział wreszcie na list sir Cecila Hursta z 31 maja 1944. Nie został on podany do wiadomości członków Komisji przez sir Cecila Hursta. Dopiero gdy zaczęto snuć domysły co do jego treści, gdyż to i owo przedostało się nawet do prasy, Generalny Sekretarz Komisji ogłosił go dnia 13 lutego 1945, już po rezygnacji sir Cecila Hursta.

Treść listu jest następująca:

„Zapatrywanie Gabinetu Wojennego na list z dnia 31 maja 1944 zostało już podane do wiadomości Komisji w liście Lorda Kanclerza z dnia 23 sierpnia 1944 adresowanym do Pana.

Czwarty ustęp wspomina o sugestii uczynionej przez Komisję, a dotyczącej okrucieństw popełnionych na terytorium nieprzyjacielskim z powodów rasowych, politycznych lub religijnych.

W tym liście, po określeniu panującego wówczas poglądu na tę sprawę, Lord Kanclerz powiedział dalej, że Rząd Jego Królewskiej Mości rozważy jeszcze tę sprawę. Wobec tego piszę obecnie, by Pana zawiadomić, że Rząd Jego Królewskiej Mości nadal podziela poglądy wyrażone w tym liście.

Większość tych zbrodni popełniona została na osobach należących do strony nieprzyjacielskiej, jeżeli zaś popełniono je na osobach należących do narodów alianckich, to i tak objęte są już dotychczasową działalnością Komisji.

Wydaje mi się wynikać jasno z listu, że nie było zamiaru wyjęcia (spod działalności Komisji) zbrodni popełnionych na terytorium nieprzyjacielskim z tego tylko jednego powodu (miejsca ich popełnienia), ale Pan oczywiście porusza znacznie szersze zagadnienia...

Rząd Jego Królewskiej Mości nie zamierza, jak to zaznaczono w liście, ograniczać Komisji w zbieraniu jakichkolwiek dowodów mogących mieć wartość dla naświetlania ogólnej polityki eksterminacyjnej; polityka taka prowadzona jest bez wątpienia na okupowanych terenach w okolicznościach, które muszą nadać jej charakter zbrodni wojennych.

Niezależnie jednak od tego Rząd Jego Królewskiej Mości uważa, że rozwój wypadków wojennych czyni obecnie sprawę przestępców rzeczą bardzo pilną i byłoby błędem, gdyby Komisja wzięła na siebie ten ciężki dodatkowy obowiązek. Nie trzeba dodawać, że Rząd Jego Królewskiej Mości szczerze ufa, iż wszyscy odpowiedzialni za te okrucieństwa zostaną kiedyś ukarani w sposób odpowiadający ich winie" [217]).

Powyższy list, o treści wyraźnie odsłaniającej intencje rządu brytyjskiego, kładł tamę zamierzeniom Komisji, która chciała się zająć sprawą, nazwanych tak później, przestępstw przeciwko ludzkości. Zamiar ten skierowany był wówczas głównie na badanie przestępstw „popełnionych na niemieckim terytorium przez Niemców przeciw Niemcom", jak to określił Lord Kanclerz. Komisja miała na myśli masową eksterminację Żydów, obywateli państw sprzymierzonych z osią (Węgry) oraz okrucieństwa w obozach koncentracyjnych położonych w Niemczech i zaludnionych przez niemieckich demokratów. Wiadomości o tym, co się w tych obozach działo, zaczęły właśnie przesiąkać do krajów Zachodu, w miarę jak postępowała ofensywa aliancka i jak gromadzono dowody pisemne oraz zeznania świadków. Nic więc dziwnego, że opinia publiczna nie rozumiała tego rozróżnienia zbrodni wojennych *sensu stricto* i zbrodni popełnionych w obozach koncentracyjnych na niealianckich obywatelach.

Sir Cecil Hurst, rezygnując ze stanowiska przewodniczącego Komisji dnia 4 stycznia 1945 napisał list pożegnalny, utrzymany w tonie mocno pesymistycznym. W liście tym oświadczył między innymi, że:

„Wbrew mej woli muszę dojść do przekonania, że nic się nie będzie działo (w Komisji) i że osobiście też nie potrafię temu stanowi rzeczy zaradzić".

Pesymizm ten nie był pozbawiony podstaw, bo w tydzień po rezygnacji sir Cecila Hursta, dnia 11 stycznia 1945, zostało ogłoszone oficjalne oświadczenie rządu brytyjskiego, które między innymi zawierało ustęp następujący:

„Pan Eden odpowiedział Komisji dnia 9 listopada 1944, zaznaczając, że zdaniem Rządu Brytyjskiego rozwój wypadków wojennych wymaga, by Komisja pracowała nadal w dotychczasowym zakresie, bez podjęcia żadnych dodatkowych obciążeń".

---

[217]) *Doc. UNWCC No. C. 78 z 13. 2. 1945.*

Tak więc oficjalnie jeszcze raz rząd brytyjski potwierdził swe stanowisko.

W dwa dni po tym oświadczeniu zgłosił swą rezygnację przedstawiciel Norwegii w Komisji, ambasador Eric Colban, a dnia 28 stycznia 1945 prasa podała, że przedstawiciel Ameryki w Komisji, Herbert Pell, ustępuje również.

Ustąpienie Pella było także związane z różnicą zapatrywań na sprawę przedstawicielstwa w Komisji, różnicą, która panowała między władzami cywilnymi i wojskowymi w Ameryce. Po ustąpieniu Pella, delegata z ramienia władz cywilnych, w miejsce jego wszedł jego zastępca, pułkownik (wówczas major) Józef Hodgson, którego następnie, gdy nieporozumienia zostały wyrównane, zatwierdził na tym stanowisku Rząd USA.

Te trzy rezygnacje zbiegły się czasowo i wywołały liczne komentarze o kryzysie w Komisji spowodowanym odmową rozszerzenia jej działalności na te przestępstwa, które później zostały określone jako „zbrodnie przeciw ludzkości".

Wspomniane komentarze nie pozostały bez wpływu również w Anglii. Poza tym i rozwój wypadków zrobił swoje. Ujawnienie potwornych zbrodni niemieckich w Belsen, Buchenwald, Dachau, Mauthausen, Ravensbrück, Oświęcimiu i na Majdanku przekonało opinię publiczną, że nie można stosować do metod faszystowskich, dawnych sztywnych pojęć prawnych.

Dowodem tej zmiany pojęć był wybór na przewodniczącego Komisji Lorda Wrighta, przedstawiciela Australii, który był znany jako zwolennik daleko idących reform w zakresie pracy i kompetencji Komisji; wiadomo też było, że wyboru nie przyjął bez uprzedniego uzgodnienia sprawy z Foreign Office.

Okres przed jego nominacją był więc okresem walki dwóch prądów: jeden z nich zmierzał do postawienia sprawy zbrodni wojennych na gruncie ściśle klasycznym, tak jak sobie to zagadnienie wyobrażano przed drugą wojną światową, z pozostawieniem wszelkich innych zagadnień do decyzji politycznej; drugi prąd zmierzał do budowania nowego systemu międzynarodowego prawa karnego, do karania w drodze postępowania sądowego wszelkich czynów naruszających nie tylko konwencję haską, ale i uświęcone zasady ludzkości, oraz dążył do tego, by samo spowodowanie wojny i wszelkie działania godzące w człowieka zostały uznane za przestępstwo.

Starcie się tych dwóch tendencji widoczne jest również w dekla-

racji moskiewskiej, która ukaranie głównych przestępców wojennych, a więc przeważnie tych, którzy wojnę wywołali i w charakterze członków rządu nadawali jej kierunek, zastrzegła do decyzji politycznej. Ale już wykonanie tej deklaracji dowodzi zwycięstwa nowej idei, bo nawet tych głównych przestępców wojennych oddaje pod sąd i ustala w związku z ich działalnością, że przestępstwem jest tak przygotowanie wojny i jej wywołanie, jak i każde inne działanie zmierzające do pognębienia człowieka (zbrodnie przeciw ludzkości), obok zbrodni wojennych *sensu stricto*.

Wspomniano już, że w dążeniu do rozszerzenia działalności Komisji sir Cecil Hurst jeszcze w sierpniu 1944 próbował nawiązać rozmowy z Rządem Radzieckim, by uzyskać przystąpienie Rosjan do Komisji. Rozmowy te prowadzono nieoficjalnie w Londynie. Rząd Radziecki poinformował nieoficjalnie, że jest gotów wziąć udział w pracach Komisji pod warunkiem, iż zostaną dopuszczeni do niej przedstawiciele republik: Ukraińskiej, Białoruskiej, Mołdawskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej jako pełnoprawni członkowie, ponieważ prawa tych republik nie są słabsze niż prawa dominiów brytyjskich lub Indii, reprezentowanych w Komisji.

Warunek ten nie był nowy, bo został postawiony przez Związek Radziecki już przy organizowaniu Komisji, ale wówczas pertraktacje rozbiły się o opór państw, które uważały, że Litwa, Łotwa i Estonia *de iure* jeszcze są uważane za niezawisłe państwa i nie mogą być reprezentowane w Komisji jako republiki Związku Radzieckiego. Ten motyw spowodował, że Związek Radziecki pozostał poza Komisją.

Kryzys zakończył się i Komisja rozpoczęła dalszą pracę obejmując swym działaniem znacznie szerszy zakres zagadnień.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych prezydent Roosevelt i politycy doń zbliżeni zaczynają się coraz bardziej przychylać do nowej koncepcji.

W czasie zajęcia Węgier przez Niemcy, w marcu 1944, prezydent Roosevelt przestrzegał przed eksterminacją Żydów węgierskich i zapowiedział ściganie winnych, chociaż zbrodnie dokonywane były na obywatelach satelitów państw osi oraz za zgodą ich rządów.

Dnia 12. 6. 1944 prezydent Roosevelt oświadczył w imieniu narodu Stanów Zjednoczonych co następuje:

„Naród jest oburzony systematycznym prześladowaniem bezsilnych grup mniejszościowych przez hitlerowców. Od

chwili, w której rozpoczęli oni swą działalność, wielu naszych obywateli, bez względu na swe polityczne nastawienie lub religijne poglądy, dał wyraz swemu oburzeniu i żalowi. Jest to sprawa tego rodzaju, iż nie może być co do niej różnicy zdań między nami... Wyraziliśmy jasno zdecydowaną naszą wolę ukarania wszystkich uczestników tej barbarzyńskiej akcji. W imieniu ludzkości wezwaliśmy ich do oszczędzania życia tych niewinnych ludzi" [218]).

Walter Lippmann i Paul Winkler [219]) zwracają uwagę opinii amerykańskiej, iż „nadszedł czas, by zdano sobie sprawę z konieczności stwierdzenia, że rządy są ograniczone w swym prawie prześladowania własnej ludności i że problem ten ma zasadnicze znaczenie również dla przyszłości".

Dnia 1. 2. 1945 rząd Stanów Zjednoczonych zajął oficjalne stanowisko w tej sprawie. Podsekretarz Stanu Józef Grew, pełniący wówczas obowiązki Sekretarza Stanu, oświadczył, że jego resort w porozumieniu z innymi resortami rządu Stanów Zjednoczonych, opracował pewne projekty, które były nawet przedmiotem narad pomiędzy aliantami. Projekty te obarczają przywódców niemieckich i ich pomocników odpowiedzialnością za ich na szeroką skalę prowadzoną działalność przestępczą, która przekreślała wszelkie elementarne prawa i moralność. Projekty te przewidują na tej podstawie ściganie za pogwałcenie prawa wojny, gdziekolwiek ono zostało dokonane, oraz za wszystkie zbrodnie popełnione na mniejszościach etnicznych, Żydach i innych, a więc również w Niemczech i w krajach z nimi sprzymierzonych.

Dnia 28. 2. 1945 nowoobrany prezes Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie oświadczył, że działalność Komisji była dotychczas ograniczona „z powodu pewnych błędów i nieporozumień" [220]).

W swym raporcie do Komisji delegat Czechosłowacji domagał się ponownego zajęcia stanowiska w sprawie rezolucji Komitetu III z dnia 15. 5. 1944, dotyczącej zbrodni popełnionych na ludności

---

[218]) *„...in the name of humanity we have called upon them to spare the lives of these innocent people..."*

[219]) *Washington Post z 1. 2. 1945 i New York Herold Tribune z 3. 3. 1945.*

[220]) *por. Doc. UNWCC. C. 84 a) z 20. 3. 1944:*

„... had been restricted owing to certain misconceptions and errors..."

z powodu ich rasy, narodowości, religii lub ze względu na przekonania polityczne [221]).

Dnia 31. 1. 1945 Podsekretarz Stanu Richard Law oświadczył już w Izbie Gmin na zapytanie jednego z posłów:

„Zbrodnie popełnione przez Niemców przeciwko Niemcom należą do innej kategorii niż zbrodnie wojenne i nie mogą być objęte tą samą procedurą. Mogę tylko zapewnić mego szanownego przyjaciela, iż rząd Jego Królewskiej Mości zrobi wszystko co w jego mocy, ażeby powyższe zbrodnie nie uszły bezkarnie. Jest życzeniem rządu Jego Królewskiej Mości, by władze w powojennych Niemczech wymierzyły sprawcom tych zbrodni karę, na jaką zasłużyli.

Przez władze w powojennych Niemczech rozumiałem te czynniki, do których będzie należała kontrola nad powojennymi Niemcami. Mam nadzieję, że mój szanowny przyjaciel wyobraża sobie, kto to będzie" [222]).

Dnia 20. 3. 1945, a więc w miesiąc po oświadczeniu amerykańskiego Podsekretarza Stanu J. Grewa, odbyła się w Izbie Gmin debata, w której zabrał głos lord kanclerz Simon. Oświadczył on między innymi:

„Pojęcie zbrodni wojennej brane w znaczeniu najciaśniejszym ogranicza się tylko do zbrodni popełnionej w czasie wojny. Stanowi naruszenie praw i zwyczajów wojennych, pojętych tak, jak zostały ustalone w prawie międzynarodowym. Lecz zbrodnie popełnione przez tych, których w Moskwie nazwano głównymi przestępcami, n i e o g r a n i c z a j ą s i ę t y l k o d o o k r e s u w o j n y. Prześladowanie

---

[221]) *por. co do szczegółów tej uchwały Część I — Przed Norymbergą oraz cytowany wyżej dokument str. 2: „...to reconsider and decide about the resolution of Committee III of May 15th 1944 concerning crimes because of race, nationality, religious or political belief, the letter sent on this matter on May 30th 1944 to Mr. Eden and his reply of October 9th 1944 with regard to the statement of the British Minister of State Mr. Law of January 31st 1945".*

[222]) *por. UNWCC III/33 z 22. 3. 1946, str. 5:*

„...Crimes committed by Germans against Germans are in a different category from war crimes and cannot be dealt with under the same procedure. But in spite of this, I can assure my hon. Friend that His Majesty's Government will do their utmost to ensure that these crimes do not go unpunished"...

Żydów datuje się na długo przed rozpoczęciem wojny i w wielu wypadkach prześladowanie zostało z a r z ą d z o n e przez rząd niemiecki" [223]).

W tym oświadczeniu trzy tezy mają znaczenie dla określenia definicji zbrodni przeciwko ludzkości:

1) że zbrodnie popełnione w czasie wojny z pogwałceniem prawa i zwyczajów wojennych tworzą pojęcie zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu [224]),
2) że główni zbrodniarze wojenni popełnili przed rozpoczęciem kroków wojennych na ludności własnego kraju zbrodnie, które w swej istocie odpowiadają zbrodniom wojennym,
3) że czyny przestępcze zostały zarządzone przez rząd państwa niemieckiego.

Związek Radziecki uznawał odpowiedzialność „rządu hitlerowskiego i jego kliki" za czyny, które podpadają pod dyspozycje prawa karnego, jak morderstwa i rabunki — w szczególności w deklaracjach z dn. 25. 11. 1941 i 14. 10. 1942 [225]).

Pierwszy proces przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym w czasie tej wojny, tzw. proces charkowski, który się odbył w grudniu 1943, nie wniósł nic nowego do pojęcia tzw. zbrodni przeciwko ludzkości. W procesie tym rozważano przede wszystkim dwie kwestie: odpowiedzialności jeńców wojennych przed sądami państwa, które ich wzięło do niewoli, oraz odpowiedzialności żołnierzy za wypełnienie wyższego rozkazu.

Dnia 2. 5. 1945 prezydent Truman mianuje R. Jacksona przedstawicielem Stanów Zjednoczonych i szefem Rady dla przygotowania i popierania oskarżenia przeciw „tym kierownikom państw osi europejskiej i ich pomocnikom i poplecznikom, co do których Stany

---

[223]) *por.* E. A r o n e a n u, *Le crime contre l'humanité, Paris, 1946, str. 6.*

[224]) *por.* H. K e l s e n, *Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals — California Law Review, 31, 1942/43, str. 532: „...War crimes (in the broader sense of the term) may be committed on the territory of the State which, or whose subject, is the delinquent, or on enemy territory occupied by the armed forces of the State which, or whose subject, is the delinquent..."*

[225]) *por.* A. N. T r a i n i n, *Hitlerite Responsibility under Criminal Law, London, 1944, str. 81.*

Zjednoczone zgodzą się z innymi Zjednoczonymi Narodami, by ich postawić przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym" [226]).

II

Sędzia Jackson składa dnia 7. 6. 1945 obszerne sprawozdanie prezydentowi Trumanowi [227]) z przedstawieniem dotychczas osiągniętych rezultatów swej misji i szkicem planu ścigania zbrodniarzy wojennych. Zastanawiając się nad prawem materialnym, które w danym wypadku powinno być zastosowane, sprawozdawca dochodzi do następujących wniosków:

„Jakie to są owe specyficzne czyny, o które będą oskarżeni ci osobnicy oraz organizacje — i co określa ich czyny jako zbrodnicze?...

Są to czyny, które obrażały sumienie naszego narodu — przestępcze wedle standartów moralnych wszystkich cywilizowanych narodów i sądzę, że możemy przystąpić do karania winnych zgodnie z naszymi tradycjami sprawiedliwości wedle pojęć przyjętych i uznanych przez wspólnotę międzynarodową...

Naród nasz jest oburzony uciskiem, najstraszniejszymi torturami, morderstwami na wielką skalę i olbrzymimi konfiskatami, jakie znaczyły porządek reżimu hitlerowskiego w Niemczech. Był świadkiem największych prześladowań z powodów religijnych, rasowych i politycznych, zniszczenia związków zawodowych, likwidacji wszelkich religijnych i moralnych wpływów. To nie była p r a w n a d z i a ł a l n o ś ć p a ń s t w a na jego obszarze, lecz przygotowanie do wszczęcia agresji... by przez opanowanie państwa niemieckiego zdobyć instrument do opanowania innych państw. Nasz naród czuje, że czyny te stanowiły największe pogwałcenie prawa międzynarodowego w jego ujęciu przez konwencję haską, ujęciu, które obejmuje również „prawa ludzkości i dyktaty publicznego sumienia"...

W sprawozdaniu przedsięwzięta jest mała próba sformułowania stanów faktycznych zbrodni przeciw ludzkości. Sformułowano je w sposób następujący:

„...Przestępstwa obejmują okrucieństwa i prześladowania z przyczyn rasowych i religijnych, dokonywane o d r o k u

[226]) *por. UNWCC Doc. No. 112 z 22. 5. 1945.*

[227]) *por. Radio Bulletin No 136, Washington 7. 6. 1945.*

1933. W ten sposób potwierdzone będą zasady prawa karnego, które są powszechnie przestrzegane przez cywilizowane państwa. Zasady te przyswoiło sobie prawo międzynarodowe co najmniej już od roku 1907. Czwarta konwencja haska przewidywała, że mieszkańcy i strony wojujące powinny pozostawać pod ochroną prawa narodów, wynikającego ze zwyczajów ustalonych między cywilizowanymi narodami, praw ludzkości i potrzeb publicznego sumienia".

W tym sprawozdaniu więc :

1) został wyraźnie sprecyzowany zamiar pociągnięcia do odpowiedzialności za okrucieństwa i prześladowania, popełnione z przyczyn rasowych, religijnych i politycznych za okres poprzedzający wojnę, tj. od roku 1933,
2) związano powyższe czyny z planem wszczęcia wojny napastniczej, czyli ze zbrodnią przeciwko pokojowi oraz
3) uznano, że przepisy prawa międzynarodowego, a w szczególności 4 konwencji haskiej i prawa wojny, które dają ochronę ludności cywilnej można w drodze wykładni stosować również do okresu pokoju [228]).

---

[228]) *por. analogiczny tok rozumowania: „Przemówienie końcowe prokuratora Jerzego Sawickiego przed najwyższym Trybunałem Narodowym w sprawie przeciwko Arturowi Greiserowi" — Twórczość 10/1946, gdzie na uzasadnienie prawa jednego państwa do kwestionowania w pewnych wypadkach porządku prawnego drugiego państwa przed wszczęciem agresji, użyto następującego rozumowania:*

„Statut Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze ustalony w porozumieniu londyńskim z dn. 8 sierpnia 1945, nie stworzył — wydaje mi się — nowego prawa. Stwierdził tylko, że pewne podstawowe moralne zasady są silniejsze od prawa poszczególnych krajów. Mają one moc sprawdzianu, czy pewne normy obowiązujące w określonym państwie, mogą być w ogóle uznane za prawo. Statut Trybunału ma zatem raczej charakter deklaratywny. Do takiego stanowiska uprawnia nas jeszcze jeden argument. Państwa, które zawarły konwencje haskie i genewską ustaliły, że pewne zachowanie się rządzącego okupanta w czasie wojny, jak stosowanie solidarnej odpowiedzialności, karanie bez sądu, niszczenie pewnych dóbr itp. są zabronione w czasie wojny. *Czy te konwencje nie uprawniają do wniosku, że jeżeli są to minimalne uprawnienia ludności, które obowiązują w czasie* w o j n y, *to tym bardziej te prawa powin-*

Dnia 5. 7. 1945 Jackson skierowuje do prezesa Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie pismo, w którym między innymi stwierdza:

„Realizując zbrodnicze przedsięwzięcie, oskarżeni planowali i dokonywali prześladowań i deportacyj z przyczyn politycznych, rasowych i religijnych, jak również okrucieństw i innych zbrodni, tak na terenie Niemiec, jak i poza nim. Przestępstwa te będą ścigane bez względu na to, czy popełnione one zostały z pogwałceniem praw obowiązujących w miejscu dokonania czynu czy też zgodnie z tym prawem" [229]).

---

ny obowiązywać w czasie p o k o j u. *Jeżeli państwa między sobą ustaliły, że nawet w czasie wojny, w najbardziej wyjątkowym okresie, nie wolno tych praw ludności naruszać, to tym samym ustaliły, że to jest minimum gwarancyj, które powinno obowiązywać także w czasie pokoju. Oczywiście tego wyraźnie nie powiedziano, bo twórcy konwencji haskiej myśleli kategoriami normalnymi, logicznymi. To zaś, co stało się za czasów rządów partii narodowo-socjalistycznej, to jest wpływ mentalności chorej, to są kategorie nienormalne, patologiczne. Gdyby twórcy konwencji haskiej mogli coś podobnego przewidzieć — na pewno ustaliliby, że to, co obowiązuje w czasie wojny, obowiązuje bezwarunkowo również w czasie pokoju. Sądzę, iż te podstawowe zasady, minimalne uprawnienia każdego społeczeństwa można sformułować. Nazwałem te gwarancje we wstępnym przemówieniu* magna charta dignitatis hominum, *a przestępstwo ich naruszenia,* crimen laesae humanitatis.

Sądzę, że dają się one ująć w następujące punkty:

Nikt nie może być karany tylko za to, że jest członkiem pewnego narodu.

Nikt nie może być zniszczony tylko za to, że jest synem pewnej rasy.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za to, że wyznaje pewną określoną religię.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za wewnętrzną, nieaktywną swoją wiarę polityczną.

To są te elementarne zasady, które wynikają z Wielkiej Karty Człowieka. Mają one stanowić gwarancję, że podobnego sponiewierania godności człowieka nie przeżyjemy ponownie". (str. 95—96).

[229]) *por. UNWCC Doc. M. 69 z 11. 7. 1945.*

Pogląd, że prawo wewnętrzne krajowe jest bez znaczenia, o ile tolerowało lub nakazywało dokonywanie „prześladowań i deportacyj z przyczyn politycznych, rasowych i religijnych" przy urzeczywistnieniu planu wojny napastniczej, wykrystalizował się już, jak widać, w tym momencie w zupełności. Karalność za takie czyny, o ile zostały popełnione w związku ze zbrodnią przeciwko pokojowi, została ustalona.

Równolegle toczyły się rozmowy o utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, rozpoczęte dnia 26. 6. 1945[230]). Deklaracja poczdamska z dnia 2. 8. 1945 stwierdza, że rokowania takie prowadzone są pomiędzy przedstawicielami brytyjskimi, amerykańskimi, radzieckimi i francuskimi „co do sposobu sądzenia głównych przestępców wojennych". Dnia 8. 8. 1945 podpisany zostaje w Londynie układ między czterema mocarstwami, którego art. 6 zawiera stany faktyczne zbrodni podlegających jurysdykcji Trybunału.

Zbrodni przeciwko ludzkości dotyczy art. 6 c) Statutu, który ma brzmienie następujące:

> „Zbrodnie przeciw ludzkości obejmują: morderstwo, eksterminacje, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie i inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do jakiejkolwiek ludności cywilnej przed lub podczas wojny, prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w wykonaniu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres właściwości Trybunału lub w związku z nią, bez względu na to, czy było to zgodne, czy też pozostawało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano".

Wedle definicji Statutu cechy tego przestępstwa są następujące:

1) dotyczy ono czynów popełnionych na ludności cywilnej, zarówno p r z e d wojną, jak i podczas wojny;
2) prawo wewnętrznokrajowe sprzeczne z prawem międzynarodowym pozostaje bez wpływu na ocenę przestępczego charakteru działania;
3) urzędowe stanowisko przestępcy jako głowy państwa lub urzędnika nie stanowi okoliczności wyłączającej odpowiedzialność sprawcy (art. 7 Statutu);
4) działanie na rozkaz przełożonego lub władzy wyższej nie zwal-

---

[230]) *por. Część II — Sąd w Norymberdze — Rozdział I — Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Powstanie, skład i procedura.*

nia od odpowiedzialności, chociaż może wedle uznania sądu być przyjęte jako okoliczność łagodząca (art. 8 Statutu) [231];

5) zbrodnię można również popełnić przez wydanie ustaw nakazujących lub zezwalających na popełnienie czynów przestępczych wymienionych w art. 6 c);

6) stan faktyczny obejmuje działania dokonywane na ludności cywilnej; przestępstwa popełnione na siłach zbrojnych przeciwnika nie podpadają pod tę kwalifikację; do nich odnosi się art. 6 b) [232];

7) zbrodnia może być popełniona na j a k i e j k o l w i e k ludności cywilnej; obejmuje więc także obywateli niemieckich i satelitów państw osi oraz obywateli państw neutralnych i bezpaństwowców;

8) art. 6 b) obejmuje zbrodnie wojenne *sensu stricto* i stwierdza, że czyny w tym artykule wymienione stanowią pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych; art. 6 c) nie powołuje żadnej normy prawnej; ocenę bezprawności działania poza Statutem stanowić mogą przeto tylko ogólne, powszechnie przez cywilizowane narody przyjęte standarty bezprawności;

9) czyny takie, jak morderstwa, wywiezienie, niewolnicze podporządkowanie nie mogą być jednostkowe i izolowane; Statut używa wyrażenia „popełnione na ludności cywilnej", a nie na „osobach";

10) prześladowanie natomiast może dotyczyć poszczególnych osób z przyczyn rasowych, politycznych i religijnych;

11) użyte określenia, jak „czyny nieludzkie" lub „prześladowania", nie oddają ściśle przedmiotowej istoty czynu; przez słowo „prześladowanie" wyrażony jest raczej zamiar dyskryminacji pewnych ludzi niż samo działanie lub zaniechanie; chcąc tę definicję praktycznie zastosować, należy pod te ogólne określenia podstawić przewidziane poszczególnymi kodeksami karnymi przestępstwa przeciw osobowości ludzkiej, dokonywane na ludności cywilnej ze względu na jej przynależność rasową, religijną lub z powodu przekonań politycznych.

---

[231]) *por. Część II — Sąd w Norymberdze — Rozdział IV. Działanie na rozkaz lub w imieniu Państwa.*

[232]) *por. Część II — Sąd w Norymberdze — Rozdział II. Zbrodnie przeciw pokojowi i zbrodnie wojenne.*

„Prześladowanie" oraz „czyny nieludzkie" wskazują na zamiar specjalny, a przedmiotowa istota czynu odpowiada przestępstwom przeciwko osobom, jak zamach na życie, zdrowie, wolność, przewidzianym w kodeksach karnych cywilizowanych narodów jako przestępstwo: w przeciwnym razie praktyczne podciągnięcie pewnego zachowania się pod art. 6 c) wydaje się w tych wypadkach niemożliwe [233]).

W Statucie zawarte jest nadto zastrzeżenie ograniczające zakres tego typu zbrodni. Może ona być popełniona tylko „w związku lub w wykonaniu jakiejkolwiek innej zbrodni, wchodzącej w zakres właściwości Trybunału".

Powstało pytanie, czy powyższe ograniczenie odnosi się do wszystkich czynów wymienionych w art. 6 c), czy tylko do niektórych. Podstawę dla takiej interpretacji dała interpunkcja użyta w dwóch autentycznych tekstach Statutu, francuskim i angielskim [234]).

Użyto tam mianowicie „;" (średnika) przed słowem „prześladowania" a po słowie „wojny".

Na Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie wystąpiono z twierdzeniem, że art. 6 c) zna dwa rodzaje stanów przestępnych. Jedne — jak morderstwo, eksterminacje, wywiezienie i inne nieludzkie czyny, które określono mianem „murder type", a drugie polegające na prześladowaniu z przyczyn religijnych, rasowych i politycznych, które określono jako „persecution type". Ograniczenie z art. 6 c) o związku lub wykonaniu innych przestępstw miało się odnosić tylko do „persecution type".

Dnia 6. 10. 1945 został jednak spisany między czterema mocarstwami protokół „o sprostowaniu niektórych niezgodności w brzmieniu Statutu", w którym zmieniono w podanych wyżej tekstach średnik na przecinek i uzgodniono w ten sposób interpunkcję z tekstem rosyjskim. W tym stanie rzeczy ograniczenie odnosi się do obu typów przestępczych i rozróżnienie opierające się na interpretacji gramatycznej musiało upaść.

III

Zbrodnie przeciw ludzkości zajęły wiele miejsca w akcie oskarżenia czterech mocarstw. Podkreślono w nim, że czyny stanowiące

[233]) *por. Część III — Po Norymberdze — Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego (Rozdz. I).*

[234]) *por. UNWCC Doc. III/66 z 5. 11. 1946, — UNWCC Doc. C. 236 z 11. 11. 1946, oraz UNWCC Doc. M. 22/46 — M. 23/46 — C. 201:*

zbrodnie wojenne *sensu stricto* podpadają też pod pojęcie zbrodni przeciw ludzkości.

Nastąpiła więc tutaj bardzo charakterystyczna i znamienna ewolucja. Na początku porządek prawny znał tylko zbrodnie wojenne, tj. takie czyny, które, popełnione w czasie wojny, naruszały prawo i zwyczaje wojenne. Potrzeba jednak udzielenia przez prawo międzynarodowe obywatelom własnego państwa oraz bezpaństwowcom tej samej minimalnej ochrony w czasie wojny, jakie posiadają obywatele stron wojujących, umożliwiła rozszerzenie i na nich identycznej ochrony pod nazwą zbrodni przeciw ludzkości. Było to celowe i słuszne. W ten sposób koncepcja zbrodni przeciwko ludzkości została jakby zrodzona z analogii do prawa wojennego. Była niejako odpowiednikiem zbrodni wojennej, tylko przedmiot ochrony był inny, czas zaś dokonania jeszcze był ten sam, tj. okres wojny. Na tym się jednak ewolucja tej koncepcji zbrodni w ramach procesu norymberskiego nie skończyła. Nasunęło się bowiem logiczne pytanie: dlaczego obywatel może korzystać z tej ochrony w czasie wojny, nie może zaś z niej korzystać w czasie poprzedzającym wojnę, t. j. w czasie pokoju? Rozszerzono więc tę koncepcję i na czas pokoju, obejmując w stanie faktycznym takie same naruszenia wobec ludności cywilnej własnej i bezpaństwowców, jakie stanowią zbrodnie wojenne w stosunku do ludności strony wojującej w czasie wojny. Ta ewolucja była jednak tylko częściowa, zatrzymała się w pewnym istotnym punkcie: ochrona w czasie pokoju następuje przez porządek międzynarodowy tylko wtedy, jeżeli czyny wyczerpujące stan faktyczny zbrodni przeciwko ludzkości popełniono w związku lub w wykonaniu zbrodni agresji lub zbrodni wojennej *sensu stricto*. Uwarunkowanie to jest niewątpliwie brzemienne w skutki, jeżeli chodzi o dalszą emancypację tego stanu faktycznego.

Na opisanym etapie można więc stwierdzić, co następuje:

1) zbrodnia przeciw ludzkości zrodziła się jak bliźniaczy sobowtór stanu faktycznego zbrodni wojennych *sensu stricto;*
2) rozszerzyła swój zakres, sięgając także okresu poprzedzającego wojnę, chociaż jest jeszcze z nią związana;
3) jako szersze pojęcie w obecnej chwili może objąć także w czasie wojny zbrodnie wojenne *sensu stricto*, które by w takiej systematyce były tylko poddziałem zbrodni przeciwko ludzkości.

W tym zapewne sensie akt oskarżenia twierdzi, że zbrodnie wo-

jenne w ścisłym tego słowa znaczeniu stanowiły w czasie wojny także zbrodnie przeciwko ludzkości [235]).

Tylko z tego punktu widzenia na tle dokonującej się ewolucji zakresu przestępstwa, a nie jego charakteru można by się zgodzić z Aroneanu, który twierdzi:

> „Jeżeli na początku było ono jedynie przestępstwem wojennym swego rodzaju, to dziś role się odwróciły: zbrodnia wojenna jest właśnie zbrodnią przeciwko ludzkości popełnioną w czasie wojny i nosi tę specyficzną nazwę tylko dlatego, że dotyczy tego okresu i narusza prawa i zwyczaje wojny" [236]).

Dalsza jednak ewolucja pojęcia tej zbrodni i jego emancypacja, jeżeli ma być skuteczna i owocna, musi nawiązać do źródła zła, które zrodziło te czyny przestępcze. Innymi słowy, musi czerpać

---

[235]) *por. Indictment presented to the International Military Tribunal sitting at Berlin on 18th October 1945, str. 30:*

„...The prosecution will rely upon the facts pleaded under Count Three (War Crimes) as also constituting Crimes against Humanity..."

[236]) *por.* Aroneanu, *l. c. str. 10: „...Alors qu'au début il était simple „crime de guerre", aujourd'hui les rôles sont inversés: le crime de guerre n'est autre chose qu'un crime contre l'humanité commis en temps de guerre et, parce que visé par des prescriptions qui se trouvent insérées dans les lois et coutumes de la guerre, porte ce titre qui se rapporte à la période où il a été commis". Paryski Kongres Prawników Demokratów nadał w swej rezolucji z dnia 26. 10. 1946 pojęciu zbrodni przeciwko ludzkości bardzo szeroki zakres, uznając, że zbrodnia wojny agresyjnej i zbrodnia wojenna* sensu stricto *są tylko poddziałem obszerniejszego pojęcia zbrodni przeciw ludzkości... „Agresja i zbrodnie wojenne popełnione przez Niemcy nazistowskie i objęte wyrokiem norymberskim były tylko sposobem rozwinięcia zasady eksterminacji — zbrodni przeciwko ludzkości przyjętej przez nazizm za podstawę działania". Por. Justice Libre 12/1947.*

Por. również A. N. Trainin, *Prawowyje probljemy njurmberskogo processa — Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, 12/1946, str. 47: „...Kongres juristow w Pariże wydwinuł szirokoje ponjatje prestupljenji protiw czełowieczestwa, ochwatywajuszczyje wsje tri wida mieżdunarodnych prestupljenji — agresju, wojennyje prestupljenja i prestuplenja protiw czełowiecznosti".*

podniętę bardziej z charakteru i strony podmiotowej tej zbrodni aniżeli z jej przedmiotowego zakresu, gdyż w przeciwnym razie może być użyta dla celów nie mających nic wspólnego z istotą tej zbrodni. Źródłem zła, które tę zbrodnię zrodziło, była niewątpliwie chęć dyskryminacji ludności ze względu na narodowość, rasę, religię i przekonania polityczne — dyskryminacji, która nie wahała się dyskryminowanych pozbawić wszelkiej ochrony prawnej, a nawet bez żadnej podstawy więzić, kaleczyć i wreszcie zabijać.

Chociaż więc historycznie pojęcie zbrodni przeciw ludzkości zawdzięcza niewątpliwie swoje powstanie i rozwój pojęciu zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jednak ewolucja pierwszego z tych pojęć będzie się toczyła dalej po zupełnie innej drodze, gdyż szereg stanów faktycznych, które prawo wojenne zna, nie może podpadać pod pojęcie zbrodni przeciw ludzkości, wyrosłej ze zgoła innych potrzeb i dla innych warunków. Wyrosła ona przede wszystkim jako reakcja na praktykę pewnego światopoglądu, który różniczkował ludzi w ich prawie do ochrony karnej. Państwo faszystowskie, będące instrumentem tego światopoglądu, urzeczywistniło zamiar dyskryminacji ludzkości ze względu na rasę, religię i narodowość. I tu tkwi punkt ciężkości istoty tego przestępstwa! Eksterminacje, mordy i deportacje — wszystko to, co „bliźniaczo" wyczerpuje stan faktyczny zbrodni wojennej *sensu stricto* — zostało dokonane na własnej ludności tylko w celu urzeczywistnienia tego zamiaru narodowościowej lub rasowej dyskryminacji. Wprawdzie zbrodnia wojenna w ścisłym tego słowa znaczeniu mogła być dokonywana na ludności cywilnej strony wojującej także i z tym zamiarem, ale zbrodnia wojenna mogła mieć swoje źródło i w innym zamiarze, np. kompletnego zniszczenia wroga, uniemożliwienia mu odbudowy po wojnie lub zgoła przyśpieszenia tylko totalnego zwycięstwa. Naszym zdaniem, jeśli przestępstwo zostało popełnione bez zamiaru dyskryminacyjnego, to czyn może stanowić wprawdzie w czasie wojny zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz nie zbrodnię przeciw ludzkości. Dlatego sądzimy, że nawet w czasie wojny takie same przedmiotowo czyny mogą raz stanowić zbrodnię przeciw ludzkości (jeśli istniał zamiar dyskryminacji ze względu na rasę lub religię), innym razem zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu (jeśli zamiar sprawcy był inny). To rozróżnienie ma nie tylko teoretyczno-systematyczne znaczenie, dotyczy ono istoty przestępstwa i może mieć wielki wpływ na dalszą jego ewolucję. Są ustawodawstwa, w których istota przestępstwa przeciwko ludzkości rozwinęła się zupełnie niezależnie od głównego

nurtu międzynarodowego, w całkowitym oderwaniu od zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu [237]).

IV

Artykuł 6 Statutu, ustęp ostatni, zawiera postanowienie, dotyczące odpowiedzialności za uczestnictwo w dokonaniu przestępstw w Statucie wymienionych oraz odpowiedzialności za udział we wspólnym planie lub w zmowie (plan — conspiracy).

Akt oskarżenia stanął na stanowisku, że odpowiedzialność sprawców dotyczy także zmowy w celu popełnienia przestępstw przeciw ludzkości. Akt oskarżenia w punkcie 4, inkryminując oskarżonym popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości, łączy je ze zbrodnią agresji i zbrodniami wojennymi wysuwając zarzut, że wszystkie trzy rodzaje zbrodni nastąpiły na skutek wykonania wspólnego planu i zmowy [238]).

„Wszyscy oskarżeni popełnili zbrodnie przeciwko ludzkości w toku długich lat przed 8 maja 1945 w Niemczech, a we wszystkich krajach okupowanych przez niemieckie siły zbrojne od 1 września 1939, oraz w Austrii, Czechosłowacji, Włoszech i na morzu.

Wszyscy oskarżeni, działając we wspólnym porozumieniu, ułożyli i wykonali wspólny plan, czyli spisek w celu dokonania przestępstw przeciwko ludzkości, objętych artykułem 6 c) Statutu. Plan obejmował między innymi pozbawienie życia oraz prześladowanie tych wszystkich, których podejrzewano o wrogie nastawienie do partii narodowo-socjalistycznej i tych wszystkich, których podejrzewano, że sprzeciwiają się wspólnemu planowi opisanemu w ustępie 1.

Wyżej wymienione zbrodnie przeciwko ludzkości zostały popełnione przez oskarżonych i przez inne osoby, za których

---

[237]) *por. co do rozwoju tej koncepcji Część III — Po Norymberdze — Rozdział I. Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego,*

Por. też I. Goljakow, *Ugołownoje Prawo, Moskwa, 1943, t. II, str. 103, rozdział: Wozbużdjenje nacjonalnoj wraždy i roznji.*

Por. J. Sawicki: Zbrodnie przeciw ludzkości — Państwo i Prawo 9/1947, str. 66.

[238]) *por. Indictment presented to the International Military Tribunal sitting at Berlin on 18th October 1945. London, His Majesty's Stationery Office, str. 30.*

czyny oskarżeni są odpowiedzialni, o ile te osoby, popełniając wyżej wymienione zbrodnie wojenne, dokonały tych czynów w wykonaniu wspólnego planu i porozumienia w celu popełnienia zbrodni wojennych, i o ile w ułożeniu i wykonaniu tego planu i spisku oskarżeni uczestniczyli jako kierownicy, organizatorzy, podżegacze i pomocnicy. Powyższe metody działania i zbrodnie stanowiły pogwałcenie konwencji międzynarodowych, postanowień praw karnych wewnętrznych i ogólnych zasad prawa karnego wynikających z kodeksów karnych wszystkich cywilizowanych narodów — stanowiąc część systematycznego sposobu działania. Powyższe czyny naruszają art. 6".

Akt oskarżenia opisuje następnie działanie oskarżonych wewnątrz Niemiec, które objęte jest nagłówkiem „Morderstwo, eksterminacje, niewolnicze podporządkowanie (traktowanie jak niewolników) i inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do ludności cywilnej przed i podczas wojny". Omówione są obozy koncentracyjne, jak obóz w Buchenwald założony w roku 1933 i obóz w Dachau założony w roku 1934. Rozdział kończy się uwagą:

„W tych i w innych obozach ludność cywilna została zmuszona do pracy niewolniczej, była mordowana i maltretowana najrozmaitszymi środkami... Powyższa polityka i czyny były kontynuowane oraz rozszerzone po 1 września 1939 na okupowane kraje i trwały do 8 maja 1945".

Pod nazwą „prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych i religijnych w związku z wspólnym planem i w jego wykonaniu" inkryminuje się oskarżonym następujące czyny:

„Jak przedstawiono wyżej w związku z wspólnym planem i w jego wykonaniu, opisanym w ustępie 1, przeciwnicy rządu niemieckiego byli prześladowani i eksterminowani. Powyższe prześladowania obejmowały Żydów. Skierowane jednak były również przeciwko osobom, które podejrzewano o takie poglądy polityczne lub tendencje ideologiczne, że uznano je za sprzeczne z celami partii narodowo-socjalistycznej.

Żydzi byli systematycznie prześladowani od roku 1933: pozbawiani wolności, umieszczani w obozach koncentracyjnych, gdzie ich maltretowano i mordowano. Własność ich została skonfiskowana. Setki tysięcy Żydów traktowano w ten sposób przed 1 września 1939.

Od 1 września 1939 prześladowania Żydów zostały zdwojo-

ne: miliony Żydów z Niemiec i okupowanych krajów Zachodu wysłano do krajów wschodnich na zagładę.

Jako przykłady i bez wpływu na prawo przedłożenia dowodów dotyczących innych wypadków — wymienić należy następujące:

Narodowi socjaliści zamordowali między innymi kanclerza Dollfussa, socjaldemokratę Breitscheida i komunistę Thaelmanna. Uwięzili i umieścili w obozach koncentracyjnych licznych polityków i księży".

W toku przewodu sądowego główny oskarżyciel Stanów Zjednoczonych próbował[239]) syntetycznie ująć działanie oskarżonych wypełniające stan faktyczny zbrodni przeciwko ludzkości i wyraził się w sposób następujący:

„...Patrzymy na powyższe zbrodnie przeciwko ludzkości jako na urzeczywistnienie jednolitego nazistowskiego planu i omówimy je zgodnie z klasyfikacją dokonaną przez generała von Fritsche..."

W aktach poniemieckich został znaleziony dokument, który pod numerem 1947-PS przedłożono jako dowód w sprawie. Dokument ten spisany został przez Fritscha 11 grudnia 1938 i stwierdza cele niemieckiej kliki militarnej:

„...Wkrótce po pierwszej wojnie światowej doszedłem do przekonania, że po to, by Niemcy stały się znowu potężne, musimy wygrać trzy bitwy:

1) walkę z klasą robotniczą — tę Hitler wygrał,
2) walkę z kościołem katolickim, może lepiej się wyrażając — z ultramontanizmem,
3) walkę z Żydami..."

„...Walka z tymi trzema elementami — twierdzi oskarżyciel — trwała nieprzerwanie. Walka ta była tylko praktycznym przygotowaniem do wojny z nimi w zasięgu światowym. Z punktu widzenia geograficznego i czasu mamy do czynienia z dwiema grupami zbrodni przeciw ludzkości. Pierwsza w samych Niemczech przed wojną i podczas wojny, druga na okupowanych obszarach podczas wojny. Lecz w planie nazistowskim te dwie grupy nie były rozdzielone".

---

[239]) *por. The Trial of German Major War Criminals by The Intern. Military Tribunal sitting at Nuremberg Germany — Opening Speeches. London, 1946, str. 13—14.*

V

Dnia 30 września i 1 października 1946 został ogłoszony wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Jego zasady mające znaczenie dla zbrodni przeciw ludzkości, dadzą się ująć w następujące punkty [240]):

1) Trybunał nie wchodził — z wyjątkiem problemów związanych ze zbrodnią przeciwko pokojowi — w teoretyczne rozważania mocy obowiązującej definicji objętych Statutem. Wszelką dyskusję czynią zbędną następujące ustalenia [241]):

„Jurysdykcja Trybunału została określona Statutem i Umową z dnia 8. 8. 1945. Przestępstwa poddane jego kompetencji, które pociągają za sobą osobistą odpowiedzialność sprawców, określone zostały w artykule 6. Prawo — sformułowane w sposób, w jakim ujęte zostało Statutem — jest obowiązujące i bezwzględnie wiąże Trybunał.

Stworzenie Statutu opierało się na suwerennej władzy ustawodawczej wykonywanej przez państwa, którym Rzesza Niemiecka poddała się bezwarunkowo. Świat cywilizowany przyznał tym państwom prawa władzy ustawodawczej na okupowanych obszarach.

Statut nie jest jednak wypływem arbitralnej władzy wykonywanej przez zwycięskie państwa na skutek ich przewagi.

Jest on wyrazem obowiązującego prawa międzynarodowego w chwili układania Statutu: w ten sposób przyczyni się Statut również do rozwoju tego prawa.

Mocarstwa — sygnatariusze — powołały Trybunał do życia, określiły prawo, które ma być przezeń stosowane..."

„...Trybunał jest przede wszystkim związany Statutem, o ile chodzi o zbrodnie wojenne jak i o zbrodnie przeciwko ludzkości..." [242]).

2) Zarzut aktu oskarżenia, że istniało porozumienie i spisek w celu popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości Trybunał oddalił w sposób następujący:

---

[240]) *por. Część II — Sąd w Norymberdze — Rozdział II. Zbrodnie przeciwko pokojowi i zbrodnie wojenne.*

[241]) *por. Wyrok, str. 38.*

[242]) *por. Wyrok, str. 64.*

„Zdaniem Trybunału przewód dostarczył dowodów, że istniał wspólny plan mający na celu przygotowanie i wywołanie wojny...

...Ustęp 1 oskarżenia zarzuca również zawiązanie spisku nie tylko w celu wywołania wojny agresyjnej, lecz także w celu popełnienia... zbrodni przeciwko ludzkości. Statut jednak nie przewiduje osobnej zbrodni spisku z wyjątkiem spisku w celu popełnienia wojny agresyjnej...

Zdaniem Trybunału ustęp ostatni artykułu 6 wcale nie dodał nowej oddzielnej zbrodni do już wyżej ustanowionych. Ustęp ten miał na celu jedynie określić odpowiedzialność współuczestników we wspólnym planie. Dlatego Trybunał nie uwzględnił zarzutów podniesionych w ustępie 1, iż oskarżeni spiskowali w celu popełnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, a rozpatrzył jedynie zarzut wspólnego planu przygotowania, wszczęcia i prowadzenia wojny agresyjnej".

3) Zbrodnia przeciwko ludzkości może być popełniona w czasie wojny przeciw ludności cywilnej, jeżeli nie stanowi zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nastąpi to wtedy, gdy czyny dotyczyć będą ludności krajów neutralnych, apatrydów, sprzymierzeńców i własnej ludności oraz takiego zachowania, które nie jest przewidziane przez prawo wojenne.

„...od wszczęcia wojny w roku 1939 popełniano na szeroką skalę zbrodnie wojenne, które stanowiły także zbrodnie przeciwko ludzkości. Wszelkie zaś nieludzkie czyny inkryminowane przez akt oskarżenia, a popełnione po wszczęciu wojny, o ile nie stanowiły zbrodni wojennych, były dokonane w związku lub w wykonaniu wojny agresyjnej i dlatego stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości" [243]).

„...Na okupowanych obszarach aparat kierowniczy partii używany był dla germanizowania... przez aresztowanie osób, które były przeciwne niemieckiej okupacji. Stanowi to czyn karalny po myśli art. 6 b) Statutu na tych obszarach, do których się odnosi konwencja haska, a po myśli artykułu 6 c) dla pozostałych obszarów" [244]).

4) Czyny przewidziane w artykule 6 c) Statutu stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości tylko wówczas, gdy zostały popełnione

---

[243]) *por. Wyrok, str. 65.*

[244]) *por. Wyrok, str. 68—69.*

w związku lub w wykonaniu zbrodni wojennych i wojny agresyjnej.

„O ile chodzi o zbrodnie przeciwko ludzkości, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polityczni przeciwnicy byli mordowani w Niemczech przed wojną i że wielu z nich umieszczono w obozach koncentracyjnych w warunkach strasznych i okropnych. System terroru przeprowadzony był na szeroką skalę i w wielu wypadkach był uregulowany i zorganizowany. Polityka prześladowań, represyj i morderstw, dokonywanych na cywilnej ludności przed rozpoczęciem wojny w roku 1939, o ile zdawało się, że jest ona wrogo nastawiona do rządu, została przeprowadzona z całą bezwzględnością. Prześladowanie Żydów w tym samym czasie zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość. Dla stwierdzenia zbrodni przeciwko ludzkości czyny popełnione przed wybuchem wojny muszą pozostawać w związku lub w wykonaniu jakiejkolwiek innej zbrodni, która należy do jurysdykcji Trybunału. Trybunał wyraża zapatrywanie, że jakkolwiek straszna i okropna była wielka część tych zbrodni, nie zostało jednak dostatecznie udowodnione, iż zostały popełnione w wykonaniu lub w związku z taką zbrodnią. Trybunał nie może przeto ogólnie stwierdzić, że czyny popełnione przed r. 1939 były zbrodniami przeciw ludzkości w rozumieniu Statutu" [245]).

5) Jeżeli chodzi o poszczególnych oskarżonych i organizacje, to Trybunał ustala często popełnienie czynów wyczerpujących stan faktyczny zbrodni przeciw ludzkości, lecz z powodu braku związku, o którym wyżej była mowa, nie zasądza ich za nie.

„Ustalono, że aż do 30 czerwca 1934 S. A. było organizacją złożoną w wielkiej mierze z elementów występnych i gwałtownych, które uczestniczyły w zbrodniach nazistowskich tego okresu. Nie wykazano jednak, by powyższe okropności stanowiły część specyficznego planu wojny agresyjnej i dlatego Trybunał nie może ustalić, że działalność ta była zbrodnicza w rozumieniu Statutu [246]).

6) Streicher i von Schirach byli oskarżeni o zbrodnie przeciwko pokojowi oraz o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości. Z zarzutu popełnienia zbrodni przeciw pokojowi Trybunał

---

[245]) *por. Wyrok, str. 65.*

[246]) *por. Wyrok, str. 80.*

uniewinnił obydwóch. Wytworzyła się więc sytuacja następująca: oskarżeni nie odpowiadają za zbrodnie wojenne i przeciw pokojowi, natomiast ich czyny kwalifikują się jako zbrodnie przeciwko ludzkości, gdyż są związane (w związku lub w wykonaniu) ze zbrodnią przeciwko pokojowi i zbrodniami wojennymi.

Streicherowi zostały przypisane czyny popełnione przeciwko Żydom od 1 kwietnia 1933. Ponieważ kontynuował on swoją działalność zbrodniczą po 1 września 1939, przeto można mówić, że istnieje ten związek ze zbrodniami wojennymi, którego wymaga art. 6 c) Statutu w rozumieniu przyjętym przez Trybunał.

„Podżeganie przez Streichera do mordów i eksterminacyj w czasie, kiedy Żydzi na Wschodzie byli mordowani w najokropniejszych warunkach, stanowi wyraźne prześladowanie z przyczyn politycznych i rasowych w związku ze zbrodniami wojennymi w definicji przyjętej przez Statut i kwalifikuje się jako zbrodnia przeciwko ludzkości [247]).

Schirach został mianowany Gauleiterem Wiednia w lipcu 1940 r. Jako Komisarz Obrony Rzeszy miał pod sobą kontrolę cywilnej gospodarki wojennej i był równocześnie w charakterze Gubernatora Rzeszy kierownikiem samorządu miasta Wiednia. Od roku zaś 1929 stał na czele Związku Studentów Narodowo-Socjalistycznych, od roku 1931 był przywódcą młodzieży partii narodowo-socjalistycznej, a od roku 1933 był przywódcą młodzieży Rzeszy Niemieckiej.

„Schirach nie jest oskarżony o popełnienie zbrodni wojennych w Wiedniu, lecz jedynie o popełnienie zbrodni przeciw ludzkości. Jak wyżej już przedstawiono, Austria została okupowana w wykonaniu wspólnego planu agresyjnego. Okupacja Austrii przeto „stanowi zbrodnię wchodzącą w zakres właściwości Trybunału", w rozumieniu art. 6 c) Statutu. W konsekwencji „morderstwa, eksterminacje, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie i inne nieludzkie czyny" oraz „prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych i religijnych" w związku z tą okupacją stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości, przewidzianą tym artykułem [248]).

---

[247]) *por. Wyrok, str. 100.*

[248]) *por. Wyrok, str. 113.*

Resumując wyniki ustaleń Trybunału w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, E. Schwelb [249]) stwierdza:

„Trybunał uważa pojęcie zbrodni przeciw ludzkości za coś w rodzaju posiłkowego stanu faktycznego, który ma zastosowanie tam, gdzie w razie popełnienia czynów odpowiadających w swej istocie zbrodni wojennej nie obowiązuje konwencja haska o wojnie lądowej".

Germanizowanie na przykład (oczywiście tylko w czasie wojny) jest uważane za przestępne w rozumieniu art. 6 b) Statutu, o ile je popełniono na tych obszarach, na które rozciąga się konwencja haska, jako zbrodnia zaś z art. 6 c) Statutu na pozostałych obszarach.

Innymi słowy, zbrodnia ta w zakresie ustalonym przez Trybunał miałaby na celu pokrycie takich wypadków, których nie pokrywają tradycyjne normy prawa wojny. Przestępstwo to więc spada do rzędu specjalnego typu przestępstwa wojennego, czegoś w rodzaju klauzuli generalnej, która ma być klapą bezpieczeństwa, by nieludzkie czyny naruszające zasady prawne wszystkich cywilizowanych narodów, a popełnione w c z a s i e l u b w z w i ą z k u z w o j n ą, nie uszły bezkarnie.

Dla naszych rozważań istotną jest rzeczą, że zbrodnia przeciwko ludzkości prezentuje się po raz pierwszy w historii jako nowy typ zbrodni z prawa międzynarodowego. Jest on jeszcze w zalążku. Będzie rzeczą nauki prawa go rozwinąć i ująć w pewną systematykę. Wyrok Trybunału co do tego problemu nie wniósł nic nowego poza potwierdzeniem ograniczenia tego stanu faktycznego do wypadków z w i ą z a n y c h z przestępstwami wojennymi i zbrodnią agresji. Ustalenie faktyczne Trybunału, iż zabrakło mu materiału dowodowego do generalnego stwierdzenia „koniecznego związku", pozwoliło Sądowi uniknąć zajęcia stanowiska wobec najbardziej istotnej cechy tego przestępstwa, a mianowicie: w jaki sposób może ono być popełnione w czasie pokoju, jakie są wymagane przez Statut granice tego związku ze zbrodnią agresji.

Pozostaje kwestia, czy jest możliwe, by w dalszym rozwoju zbrodnia ta istniała w czasie wojny jako *clausula generalis* — w sto-

---

[249]) *por. The Bearing of the Nuremberg Judgment on the Interpretation of the Term „Crimes against Humanity" with special regard to the work of the Commission and to the provisions of the Control Council Law No. 10, str. 16.*

sunku do zbrodni wojennych, a w czasie pokoju jako oderwany, odrębny i samoistny stan faktyczny.

Proces wyodrębnienia tego typu przestępczego zdawał się być kompletnie zahamowany w dniu ogłoszenia wyroku norymberskiego z powodu stanowiska zajętego przez Trybunał. Lecz tak nie jest. Dalsza ewolucja tego pojęcia posiada już swoją historię [250]). Ewolucja ta i wyodrębnienie następują jednak nie w oparciu o przedmiotową, lecz o podmiotową istotę czynu. Dlatego ci, którzy łączą dalszy rozwój tej zbrodni z wypracowanym przedmiotowym stanem faktycznym zbrodni wojennej i chcą go automatycznie przerzucić na czas pokoju w oderwaniu od wojny i agresji — popełniają błąd metodyczny. Takie automatyczne przeniesienie ochrony obywateli strony wojującej w czasie wojny na ochronę własnych obywateli w czasie pokoju wobec organów własnego państwa zaprowadzi ich z wielu powodów w ślepy zaułek bez wyjścia, gdzie zatracą zrozumienie istoty tego przestępstwa oraz źródeł ideologicznych, z których jego pojęcie powstało. Stan faktyczny tego przestępstwa nie ma na celu generalnej ochrony obywateli przed władzami własnego państwa, lecz ochronę obywateli za pomocą gwarancji prawa międzynarodowego przed zamachem ze strony jakiegokolwiek państwa, także i własnego, na równość praw człowieka do ochrony jego osobowości przez dyspozycje prawa karnego. Ten stan faktyczny zbrodni przeciwko ludzkości ma karać zamach na osobowość ludzką, powzięty z zamiarem dyskryminacji człowieka ze względu na jego rasę, narodowość, religię i wewnętrzne przekonania polityczne. Innymi słowy, ma to być swoista ochrona prawna — w szczupłych granicach prawa karnego — ustanowiona przez porządek międzynarodowy dla zapobieżenia wprowadzeniu

---

[250]) *por.* E. Aroneanu, *Le crime contre l'humanité, 1946, str. 10; autor próbuje nakreślić ewolucję tego typu przestępstwa przez rozbudowę strony przedmiotowej istoty czynu, przerzucając automatycznie na czas pokoju szereg stanów przestępczych przewidzianych w prawie wojny i dlatego dziwić nie powinno jego pesymistyczne stwierdzenie:*

„... Mais le processus d'émancipation juridique du crime contre l'humanité est loin d'être arrivé à son terme. Nous ne savons toujours rien quant à sa définition, à l'ordre légal qui doit le sanctionner, à la nature juridique de ce forfait".

w życie programu faszystowskiego, który opiera się między innymi na zaprzeczeniu równości człowieka i na dyskryminacji także w dziedzinie ochrony jego dóbr przez prawo karne [251]).

VI

Prawo, na którym została oparta w dotychczasowych próbach definicja zbrodni przeciw ludzkości, stanowi normę ogólną określoną jako „powszechne standarty typów przestępczych cywilizowanych narodów". Norma niewątpliwie bardzo nieoznaczona, szeroka i naszym zdaniem nie wystarczająca.

W związku z tym jednak podnieść należy rzecz bardzo znamienną, że prawnicy wyrośli na tak odmiennych systemach prawnych jak anglosaski i radziecki wyrazili zgodę na taką płynną jeszcze pod względem przedmiotowym i podmiotwym koncepcję. Przyczyny tej zgody leżą na zupełnie różnych płaszczyznach w poszczególnych systematykach prawa — których skutek całkiem przypadkowo był zbieżny.

Prawo międzynarodowe, a w szczególności prawo karne międzynarodowe wykazuje wiele podobieństw z wczesnym precedensowym anglosaskim prawem powszechnym (judge-made law — common law). Jak słusznie zwrócono uwagę w systemie tym, gdzie nie ma „prawa ustawowego", tj. prawa pisanego, Trybunały muszą w pewnym sensie być same legislatorami. Ilekroć sąd prawa powszechnego winien rozpatrywać skutki pewnego aktu, który uprzednio nie był uznany przez legislatywę lub precedens za karalny, i w rezultacie uznaje odpowieedzialność karną sprawcy za taki akt, mamy niewątpliwie do czynienia z tworzeniem prawa przez sąd. Cała wielka dziedzina przestępstw prawa powszechnego w systemie anglosaskim oparta jest na takim prawotwórczym mechnizmie sądów [252]).

---

[251]) *O próbach wyodrębnienia tego typu przestępstwa od strony podmiotowej w systematyce prawa karnego wewnętrznego i prawa karnego międzynarodowego porównaj Część III — Po Norymberdze — Rozdział I. Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego.*

[252]) Sh. Glueck, *War Criminals, their Prosecution and Punishment, New York, 1944, str. 97:*

„...and the situation with reference to the laws and customs of war as a branch of the law of nations is more analogous to that of

Ta analogia narzucała się sama oskarżycielom przed Trybunałem Wojskowym. Oskarżyciel z ramienia Stanów Zjednoczonych stwierdził w swej mowie wstępnej:

„Prawo międzynarodowe rozwija się tak jak prawo powszechne (common law) przez rozstrzygnięcia sądowe, za pomocą których dostosowuje się od czasu do czasu ustalone od dawna zasady do nowych sytuacji. Jest faktem, że „prawo powszechne" podobnie jak prawo międzynarodowe musi iść po tej drodze, by mogło w ogóle się rozwijać i rozwija się zawsze kosztem tych, którzy źle odgadli to prawo i zbyt późno przekonali się o swym błędzie" [253]).

W systemie anglosaskim przeważająca część prawa karnego należy do prawa powszechnego [254]).

---

the early English judge-made common law than to that of a sophisticated system of legislature-made law, of which a detailed penal code is typical. During the early stages of any system of law the courts must, in a certain sense and to some extent, „legislate". Whenever a common-law court for the first time held that some act not previously declared by a legislature to be prohibited was a punishable offence for which the accused was now liable, or whenever, for the first time, it more specifically than theretofore defined the constituents of a crime and applied that definition in a new case, it made law to some extent, despite the fiction that it only „found" or „declared" pre-existent law".

Por. G. Schwarzenberger, *International Law as Applied by International Courts and Tribunals, London, 1945.*

[253]) *por. Opening Speeches of the Chief Prosecutors, London, 1946, str. 40:*

„...The fact is that when the law evolves by the case method, as did the Common Law and as International Law must do if it is to advance at all, it advances at the expense of those who wrongly guessed the law and learned too late their error".

[254]) *por.* M. Geldart, *Elements of English Law, London, 1929, str. 219:*

„...Our Criminal Law is almost entirely Common Law with large statutory additions and modifications, and some attempts at consolidation or codification by statute. Equity never had anything to do with Criminal Law".

W prawie karnym poszczególnych Stanów USA sytuacja jest taka sama — porównaj B. Nikiforow, *Juridiczeskije Istoczniki*

Lord Wright nawołuje do świadomego czerpania z wzorów prawa powszechnego, także z tej jego odmiany, którą określa się jako „prawo słuszności". Z tej dziedziny prawa przyjęto koncepcję niedbalstwa, które jest również pojęciem ściśle nie sprecyzowanym, wprowadzonym dowolnie w drodze precedensów, a obecnie stanowi jeden z filarów odpowiedzialności w prawie cywilnym odszkodowawczym [255]).

Dlatego nie można się zgodzić ze stanowiskiem tych, którzy:

> „twierdzą, że zbrodnie przeciwko ludzkości są zbyt ogólnikowym pojęciem, by mogły stanowić przedmiot ścigania karnego. Prawo międzynarodowe bowiem nie zajmuje się wypadkami granicznymi ani subtelnymi dystynkcjami. Co w tym związku rozumie się przez zbrodnie przeciwko ludzkości — jest dostatecznie jasne. Żaden sąd międzynarodowy nie miałby trudności przy rozstrzyganiu, czy zbrodnia taka została dokonana, czy też nie" [256]).

Ugołownogo Prawa Sojedynjonnych Sztatow Amjeriki — Sow. Gos. i Prawo 3/1947, str. 71:

„...W osnowie i u istokow razwitja ugołownogo prawa Sojedinjonnych Sztatow leżytj pryznanje sudjebnowo prjecedenta istocznikom prawa".

[255]) *por.* Lord Wright, *War Crimes under International Law — Law Quarterly Review 62/1946, str. 48—49:*

„...But, if I may also take the parallel from Anglo-American law, equity has established itself as a regular branch of that legal system. Equally it might be said that negligence is too indeterminate to constitute a legal head of liability, but we all know that in the Anglo-American law of tort it has become one of the widest and most comprehensive and most important categories of liability".

[256]) *por.* Lord Wright *l. c.:*

„...I cannot agree that crimes against humanity are too vague to be the subject of penal action. International Law does not deal with border-line cases or with subtle distinctions. What is meant in this context by crime against humanity is sufficiently clear. An International Court would have no difficulty in deciding if or not such a crime is made out".

„...But what is meant by the term as used in the indictment against the major war criminals is conduct directed against a large section of humanity, such as the crime of racial or religious exter-

Wychowany w tym samym systemie precedensowego prawa karnego wyraża się podobnie Amerykanin:

„...Zbrodniczy charakter pewnych czynów wynika niewątpliwie ze s t a n d a r t ó w c y w i l i z o w a n y c h, jest powszechnie uznawany w większości krajów bez jakiegokolwiek kodeksu lub ustawy. Ci, których uderza nowość precedensu, powinni jedynie rozważyć historię cywilnego i karnego prawa powszechnego. Kodyfikacja — tj. wyraźne definiowanie za pomocą formalnego aktu — jest rzeczą bardzo późną. Trzeba przypomnieć, że naruszenie praw człowieka, w szczególności o ile dotyczyło jego osoby i własności, było przez wieki karane bez ustaw. Tak w wielkiej mierze jest jeszcze dotychczas w Wielkiej Brytanii i tak miały się sprawy we wszystkich Stanach Ameryki aż do prądu kodyfikacyjnego w XIX wieku, lecz nigdzie brak ustawy nie oznaczał sam przez się, iż kara stanowi niesprawiedliwe użycie siły państwowej. Dla przysięgłych w Clarendon w roku 1164 lub dla przysięgłych w Northampton w roku 1176 takie czyny, jak morderstwo, gwałt, rabunek były dostatecznie jasne, by uznać je za zbrodnicze. I dziś jest podobnie [257]).

---

mination, as that for instance directed against the Polish nation or the Jewish people in the course of which millions of mankind were deliberately destroyed".

[257]) *por.* M. R a d i n, *War Crimes and the Justice at Nuremberg — Foreign Affairs 24/1946:*

„Indeed, the obvious criminality of certains acts has been recognized by civilized standards as basis for punishment in most countries, without code or statute. Those who are moved only by precedents need merely consider the history of criminal law in both civil law and common law countries. Codification — the express definition of crimes by formal enactment — is late. Yet, conduct in contravention of obvious human rights in person and property was for centuries punished without such enactments. This in large measure is still the case in Great Britain, and this was the case in all American states until the movement for codification got a real momentum in the nineteenth century. Nowhere did the absence of a statute in itself seem to mean that punishment was an unjust application of governmental power. That murder, rape, rob-

Możliwość akceptowania nowych typów zbrodni bez kodyfikacji formalnej była w prawie anglo-amerykańskim ułatwiona na skutek bardzo osobliwego — pod wpływem prawa natury niewątpliwie stworzonego podziału przestępstw na mala prohibita i mala in se. Podział ten dotychczas nie jest całkowicie zarzucony. Druga grupa obejmuje takie czyny, które „same przez się są bezprawne". Do pierwszej należą „naruszenia praw stanowionych". Doktryna ta, pokująca po dzień dzisiejszy została ujęta w system przez Blackstone'a. Była ona krytykowana już przez wczesnych wydawców jego Komentarzy i obecnie jest przedmiotem ataków szeregu wybitnych prawników anglo-saskich [258]).

Mimo to w głośnej sprawie Rex contra Donovan (2 K. B. 498, 1934), sąd apelacyjny w Londynie stwierdził, że istnieją czyny same w sobie przestępcze, „in itself unlawful".

Podobny podział utrzymany jest nadal w judykaturze poszczególnych Stanów Ameryki Północnej, jak np. w sprawie Troutner contra State rozstrzygniętej przez najwyższy sąd w Arizonie w roku 1916 [259]).

---

bery was a turpis felonia seemed clear enough to the English administrators at the Assize of Clarendon in 1164, the Assize of Northampton in 1176, and is clear enough now".

[258]) W. Turner *(The Mental Element in Crimes at Common Law, London, 1945 — w pracy zbiorowej „The Modern Approach to Criminal Law") zwalcza stanowisko sądów, które podtrzymują taki podział i wykazuje, że takie określenia jak „crimen malum in se" czy „in itself unlawful" są dla prawnika pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. — Str. 221:*

„...The fallacy of the old doctrine is not cured by translating the Latin into English, nor by disguising it under such a phrase as „If an act is unlawful in the sense of being in itself a criminal act", for this phrase really has no meaning. It is circular. It amounts to no more than to say „If it is unlawful in the sense of being unlawful". No act is „in itself a criminal act", or „in itself lawful" or „in itself unlawful".

[259]) *cyt. wedle* J. Michael i H. Wechsler, *Criminal Law and its Administration — Chicago 1940, str. 777:*

„...most crimes falling under this head are designated as malum prohibitum in contradistinction to those crimes that are bad in themselves..."

Zdawałoby się, że w takich wyjątkowych wypadkach, ponieważ brak jakiejkolwiek ustawy, która by czyn uznawała za karalny, doktryna anglosaska będzie wymagała dla przypisania przestępstwa przynajmniej świadomości bezprawności czynu. Tymczasem tak nie jest. Teoria i praktyka stoją na wręcz odwrotnym stanowisku: przestępczy charakter tych czynów jest tak oczywisty, że nikt nie może się tłumaczyć brakiem świadomości ich bezprawności. Quincey Wright, cytując Whartona [260]), twierdzi nawet, że:

> „...domniemanie świadomości bezprawności czynu przy zbrodniach, które są mala in se, nie jest ograniczone do granic państwa. Bezprawność tych zbrodni jest presumowana wszędzie, gdziekolwiek sięga cywilizacja" [261])

Tak więc tradycje prawa powszechnego i żywa jeszcze w judykaturze koncepcja przestępstw „mala in se" ułatwiły niewątpliwie prawnikom anglosaskim zaakceptowanie karalności tych czynów, które określamy mianem zbrodni przeciw ludzkości.

Brak oporów ze strony prawników radzieckich oparty jest na zgoła innych przesłankach, lecz wynika również ze systematyki ich prawa karnego.

Doktryna radzieckiego prawa karnego poświęca wiele miejsca przy definicji przestępstwa obiektywnemu momentowi „niebezpieczeństwa społecznego" jako istotnej przesłance przedmiotowej istoty czynu. Obok subiektywnego elementu winy, elementem przestępstwa jest jego społeczne niebezpieczeństwo. Dlatego w wyjątkowych wypadkach, gdy społeczne niebezpieczeństwo jakiejś czynności nie jest wyraźnie przewidziane w prawie karnym, może ona być karana jako przestępcza przez stosowanie analogii (art. 16 KKRSFRR [262]).

---

[260]) W h a r t o n, *A Treatise on Criminal Law, Philadelphia, 1889.*

[261]) *por.* Quincey W r i g h t, *The Law of the Nuremberg Trial — The American Journal of int. Law, 41/1947, str. 61:*

„...The presumption of knowledge of the unlawfulness of crimes mala in se is not limited by state boundaries. The unlawfulness of such crimes is assumed wherever civilization exists".

[262]) *por.* G o l j a k o w, *Ugołownoje prawo. Obszczaja czastj. Moskwa, 1943, str. 100:*

„...Ponjatje prjestupljenja, dannoje w st. 6 U.K.R.S.F.S.R. sodjerżytj ukazanje lisz na odin iz samych suszczestwjennych priznakow prjestupljenja — obszczestwjennuju opasnostj *sowjerszennogo djejstwja ili bezdjejstwja".*

Z drugiej strony po myśli art. 8 tegoż kodeksu konkretny czyn, który w czasie dokonania podpadał jako przestępczy pod dyspozycje tegoż kodeksu, lecz w chwili przeprowadzenia dochodzeń lub rozprawy sądowej stracił na skutek zmiany polityczno-socjalnych stosunków swój charakter społecznie niebezpiecznego, nie pociąga za sobą kary.

Tak więc w tej systematyce prawa — mimo istniejących w tej chwili tendencji do usunięcia analogii — elementem najważniejszym przedmiotowej istoty czynu jest jego społeczne niebezpieczeństwo [263]).

Wychodząc z założeń systematyki radzieckiej prawa karnego Trainin daje też materialną definicję przestępstwa międzynarodowego „iż stanowi ono zamach na podstawę społeczności międzynarodowej [264]).

„...Priznawaja to ili innoje djejstwje ili bezdjejstwje prjestuplenjem, socjalisticzeskij ugołownyj zakon ustanawliwajet za ich sowjerszenje sootwjetstwujuszczeje nakazanje. W niem wyrażajetsja ocjenka obszczestwjennoj opasnostji sowjerszennogo prjestuplenja. Lisz w iskluczytjelnych słuczajach, kagda obszczestwjenno-opasnoje djejstwje prjamo nie prjedusmotrjeno ugołownym zakonom, jewo nakazujemostj oprjedjeljajetsja po analogji" (str. 101).

[263]) *por.* A. N. Trainin, *Uczenje o sostawje prjestuplenja, Moskwa, 1946, str. 36:*

„...Sostaw prjestuplenja wsiegda jest obszczeopasnoje djejstwje, poetomu, kak tolko sostaw tjerjajet matjerjalnyje priznaki obszczestwjenno-opasnogo djejstwja i, takim obrazom, pjerjestajet bytj konkretnym wyrażenjem obszczego matjerjalnogo ponjatja w smysle st. 6 U. K. — on posledowatjelno tjerjajet i swoju osnownuju ugołowno-prawowuju funkcju: on nie wleczetj za soboj nakazanja".

Por. Durmanow, *Prjestuplenje — akt wnjesznogo powjedenja czełowieka — Sow. Gos. i Prawo 4/1947, str. 7:*

„...Sowjetskoje socjalisticzeskoje ugołownoje prawo ischoditj iz principjalnowo położenja, czto prjestuplenjem możetj sczitatsja nie mysl sama po siebie, nie wnutrjennyj akt woli, a konkrjetnyj wyrażonnyj wownje woljewoj postupok, imjejuszczy obszczestwjenno-opasnyj charaktjer".

[264]) *por.* A. N. Trainin, *Prawowyje probljemy Njurnberskogo processa — Sow. Gos. i Prawo 11/1946, str. 44 i 45:*

Ujęcie istoty przestępstwa jako czynu lub zaniechania społecznie niebezpiecznego, umożliwiło w łatwy sposób zaakceptowanie przez prawników radzieckich tego nowego typu przestępstwa, jakim jest zbrodnia przeciwko ludzkości [265]).

Na największy opór natrafiła ta koncepcja wśród prawników francuskich, którzy uważają, że jest ona pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia dla prawnika z powodu swej niejasności, a jej re-

---

„...Naoborot, bolszoje znaczenje połuczyli dawawszyjesja teorjej matjerjalnyje oprjedjelenja mjeżdunarodnogo prjestupljenja".

„...Nakonjec prjestupljenja protiw czełowjecznosti kak mjeżdunarodnyje prjestupljenja prjedusmotrjennyje st. 6, dołżny bytj także odnjesjony k katjegorji posjagatjelstw na osnowy mjeżdunarodnogo obszczenja".

[265]) *Trainin czyni zarzut Pelli, że podana przez niego definicja przestępstwa międzynarodowego opiera się na przesłankach czysto normatywno-formalnych. Pella broni się przed tym zarzutem w swej książce: La guerre-crime et les criminels de guerre — Genève, 1946, str. 52 — i podaje na str. 35 cytowanego dzieła definicję, która jest bardzo zbliżona do definicji Trainina i pod którą podpadają również bez trudu zbrodnie przeciwko ludzkości. Definicja ta brzmi: „...l'infraction internationale est une action, ou inaction, internationalement dangereuse du fait qu'elle a contribué soit à la préparation ou à l'exécution d'une guerre interdite, soit à la violation des lois et des coutumes de la guerre, soit à la création des situations de nature à troubler les relations pacifiques entre les Etats, soit enfin à une politique nationale offensant l'universalité du sentiment humain".*

Definicja przestępstwa międzynarodowego oparta na materialnych oznakach przedmiotowej istoty czynu, leżącej w niebezpieczeństwie ogólno-społecznym względnie międzynarodowym, została przyjęta też przez niektórych prawników anglosaskich.

por. Lord W r i g h t, *War Crimes under International Law — The Law Quarterly Review, January 1946, str. 48:*

„...the concept itself is vital and has a definite reality. Hence I adopt Professor Trainin's definition: „International crime" he says „is the punishable infringement of the foundations of international communion... The basic prescriptions of any international communion is the existence of peaceful relations between States..."

wolucyjna nowość może nawet zagrażać pokojowi [266]). Niewątpliwie tradycje francuskie, uznające zasadę *nullum crimen sine lege* za absolutną wartość samą w sobie, niezależną od warunków społeczno-politycznych danego okresu historycznego, nie pozwoliły prawnikom francuskim na pogodzenie się z wytworzeniem nowego typu przestępczego i możnością jego rozwoju [267]).

Różne może być podejście prawnika do nowego rodzącego się typu przestępczego prawa międzynarodowego karnego: pozytywne lub negatywne. To jedno jest jednak w tej chwili pewne i niezaprzeczalne, że pojęcie to istnieje, stan faktyczny jego wiąże i ma w skromnych wprawdzie jeszcze granicach powagę precedensu sądowego orzeczonego przez Międzynarodowy Trybunał [268]).

---

[266]) por. Donnedieu de Vabres, *Le procés de Nuremberg -- Revue de Droit Pénal et de Criminologie, 6/1947, str. 489:*

„...l'attitude qu'elle a prise à l'égard de deux incriminations prévues par le statut et largement mises en oeuvre par l'acte d'accusation: celles visant les crimes contre l'humanité".

„...L'inculpation de crimes contre l'humanité dirigée contre les gouvernants d'un Etat est un prétexte facile à l'immixtion injuste dans la politique intérieure de cet Etat. Elle est dangereuse pour la paix. Ici encore, le précédent créé par Hitler est suggestif".

Por. J. Herzog, *Les principes juridiques de la répression de guerre — Revue Pénale Suisse, 3/1946, str. 302—303:*

„...La notion de crime contre l'humanité présente le double danger de méconnaître le principe de la non-rétroactivité de droit pénal et de fonder la répression sur une vague coutume alors qu'elle peut se baser sur une loi précise".

[267]) *Szwajcar* J. Graven *w swojej rozprawce pt. De la justice internationale à la paix (La Revue de Droit International, 4/1946 str. 22) uważa tak samo, jak my, że „w wyjątkowych warunkach" zasada* nullum crimen sine lege *może być naruszona, gdyż: „...Ce sont les circonstances exceptionnelles qui font, apparaître que toute la* societas generis humani *est lésée par certains crimes et ne peut pas rester étrangère à ce qui se passe à l'intérieur des Etats".*

[268]) *por. redakcyjną notę Law Quarterly Review, July 1946, str. 230—231: „...Crimes against humanity, which comprise the third charge, are to some extent new, but a study of Article 6 (c) of the Charter of August 8, 1945, will show that such crimes are only cognizable before the Tribunal if they are committed in connexion*

Gdyby trybunał w Norymberdze sądził oskarżonych tylko za zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie stanowiłoby to realnego postępu w sferze prawa międzynarodowego i nie dałoby tych możliwości rozwojowych, jakie otwiera koncepcja zbrodni przeciwko ludzkości [269]).

Nie jest też z pewnością przypadkiem, lecz wynikiem obiektywnych warunków, że prawnicy opierający swe koncepcje na tzw. prawie natury oraz prawnicy przyznający elementowi społecznego niebezpieczeństwa właściwości konstytutywne dla przedmiotowej istoty czynu przestępczego, posiadali zgodny pogląd na ten nowy typ zbrodni, do którego przyłączyli się i ci prawnicy, którzy od pięciu bez mała pokoleń wychowali się w tradycji absolutnej mocy wiążącej zasady *nullum crimen sine lege.*

Ten nowy typ zbrodni przez swój podwójny charakter: zbrodni prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznokrajowego, otwiera dla systematyki prawa nowe horyzonty [270]).

---

with or in furtherance of either a crime against the peace or a war crime. For instance, the four signatory Governments have declared that murders, exterminations, persecutions, etc. carried out in connexion with or in furtherance of a policy of planning and making aggressive war or the perpetration of war crimes in the strict sense are crimes under International Law. That is the only element of novelty in the law and it should shock no man, least of all a lawyer".

[269]) *por. l. c. str. 230:*

„...A conviction on a limited war crime charge would, in fact, have meant no advance and an inglorious failure by international lawyers to accept the Nazi challenge to law and humanity".

[270]) *por.* J. Graven, *l. c. str. 10:*

„...A coté de l'atteinte à la paix, un autre crime fait son apparition dans le droit pénal, le crime contre l'humanité".

„...L'historie du droit international est donc à un tournant: Il ne s'agit pas seulement d'un acte décisif dans la poursuite des injustices... Il s'agit de l'abolition de la distinction du politique et du non-politique. Il n'y a plus, dans quelque partie que ce soit du droit international, un domaine qui se ferme au droit. Et, d'autre part, ce droit lui-même s'intégrant dans le droit interne, il n'y a plus de démarcation en deux compartiments, l'un interne et l'autre international, rigoureusement séparés, dans la formation de l'ordre juridique du monde".

ROZDZIAŁ IV.

DZIAŁANIE NA ROZKAZ LUB W IMIENIU PAŃSTWA

It cannot be admitted that obedience to a Führer unburdens or takes away the responsibility for the deed of the individual.

W. Eliasberg, *War Trials, Journal of Crim. Law 2/1945.*

They are prosecuted for obeying and enforcing such „laws" and „orders" only where it is apparent that the law or order in question is so contrary to the law of nations and commonly accepted standards of justice and humanity that obedience to the „law" becomes obviously criminal and the „law" is no real law at all.

Brief for the USA v. Altstötter *3/1947.*

Dopołnjaja soboj wnjesznjuju swjaź hijerarchiczeskoj podczynjonnostji, eta wnutriennaja obszcznostj faszystskoj idieołogii, wnutriennaja świaź mieżdu berlińskimi choziajewami i nieposriedstwiennymi ispołnitielami ich proszed-

szej czerez mnogije instancji priestupnoj woli dajut osnowanije widieť wo wsiech etich ludiach... czlenow odnoj grandioznoj bandy, wniesznie swiazannoj otnoszenjami naczalnikow i podczynionnych.

B. Glebow, *Wojennyje priestupniki pierед sowietskim sudom — Sow. Gos. i Prawo 2/1946.*

I

W sprawach o dokonanie zbrodni wojennych lub innych przestępstw prawa międzynarodowego najczęstsza forma obrony sprawców sprowadza się do dwóch twierdzeń: 1) że działali z rozkazu swego przełożonego lub rządu; 2) że działali w imieniu swego państwa (act of state), wobec czego czyny ich są pozbawione cech bezprawności lub korzystają z immunitetu wobec sądownictwa drugiego państwa i sądownictwa międzynarodowego.

Najczęściej obrona ich jest kombinowana. Stwarzają drabinę współzależności od rozkazów wyższej władzy, która z kolei poprzez organy najwyższe prowadzi do samej głowy państwa (w czasie wojny zwierzchnika sił zbrojnych). Głowę państwa, korzystającą z immunitetu wobec własnego sądownictwa, wyłącza się z kolei również od odpowiedzialności przed jakimikolwiek władzami państw trzecich lub międzynarodowych. W ten sposób w drodze swoistej dewolucji odpowiedzialność przerzuca się coraz wyżej i w końcu pozostaje jedynie mglista — w takich wypadkach — odpowiedzialność głowy państwa przed własnym wyłącznie narodem [271]).

---

[271]) *por.* Lord Wright, *War Crimes under International Law — Law Quarterly Review 62/1947, str. 45: „there are two other... arguments which are often advanced by those who oppose the punishment of war criminals. They are closely inter-connected and if logically applied would defeat... any attempt to punish war criminals. One is called the defence of superior order, the other the defence of the immunity of heads of state... One might start with the common soldier and proceed upwards through one grade after another until one reaches the head of state, then the accused would claim to be immune from any superior control except that of his own nation, which would generally not condemn his acts".*

Por. Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, Zürich 1945, str. 153:*

Kwestia odpowiedzialności za wykonanie bezprawnego rozkazu, który wyczerpuje znamiona przestępstwa, obejmuje dwa zagadnienia:

1) odpowiedzialności samego rozkazodawcy,

2) odpowiedzialności wykonawcy takiego rozkazu.

Odpowiedzialność pierwszego, o ile w hierarchii służbowej da się uchwycić i ustalić — została stosunkowo jednolicie uregulowana przez wszystkie ustawodawstwa karne. W prawie karnym międzynarodowym też nie budzi żadnych zastrzeżeń. Odpowiada on jako podżegacz lub sprawca pośredni bądź bezpośredni, w zależności od konstrukcji prawno-dogmatycznej i zachowania się wykonawcy. Sama jednak odpowiedzialność rozkazodawcy nie podlega dyskusji.

Inaczej przedstawia się problem odpowiedzialności wykonawcy rozkazu. Ta sprawa zarówno w doktrynie jak i w praktyce rozmaitych państw jest bardzo sporna. Ewolucja zasad tej odpowiedzialności na tle różnych krajowych ustawodawstw oraz tez wyroku norymberskiego wymaga szerszego omówienia.

Odpowiedzialność wykonawcy rozkazu w systemie prawa karnego międzynarodowego musi być tak uregulowana, aby z jednej strony uniemożliwić sprawcom zbrodni międzynarodowych zasłonienie się rozkazem władz lub nakazem ustaw krajowych, a równocześnie z drugiej strony musi uwzględnić ciężkie położenie jednostki wynikłe z kolizji pomiędzy obowiązkiem posłuszeństwa wobec prawa krajowego i prawa międzynarodowego.

Prawo anglosaskie, o ile chodzi o uznanie obrony, iż działano na rozkaz władzy przełożonej (plea of superior order), przeszło długą ewolucję.

W Anglii w XVII wieku, w związku z rewolucjami, obrona ta była przez prawo karne powszechne bezwzględnie odrzucana.

„Die Grossen berufen sich auf Exterritorialität und Immunität und die Kleinen darauf, dass sie auf höheren Befehl gehandelt haben".

„Bekennt man sich zur These, dass der Befehl von jeder Strafe frei macht, dann würde es wohl kaum Kriegsverbrecher geben. Jeder Angeklagte würde sich auf einen Befehl der höheren Instanz berufen. Und man würde ihn nicht wiederlegen können... die Mannschaft verweist auf den Korporal, der Korporal auf seinen Leutnant, der Leutnant auf seinen Obersten, der Oberst auf seinen General und schliesslich landen wir beim „Führer" der vielleicht behauptet, er sei „immun" oder „exterritorial".

Tak w sprawie Axtelle Case (J. Kel. 13 z r. 1660) sąd orzekł, że

„tam gdzie sam rozkaz przełożonego stanowi zdradę, tam i posłuszeństwo w stosunku do tego rozkazu stanowi również zdradę" [272]).

Natomiast kodeks wojskowy z r. 1715 przewidywał, że

„każdy oficer lub żołnierz, który by odmówił wykonania wojskowych rozkazów swego przełożonego — karany będzie śmiercią".

W r. 1749 uzupełniona została powyższa dyspozycja karna przez słowo „p r a w n y rozkaz przełożonego" [273]), czym zdawałoby się, ograniczono obowiązek bezwzględnego posłuszeństwa tylko wobec rozkazów prawnych pod względem formalnym i materialnym.

Wprawdzie w sprawie Sutton contra Johnstone z r. 1786 sąd stwierdził, że

„podległy oficer nie może zastanawiać się nad niebezpieczeństwem lub konsekwencjami rozkazu, który otrzymuje; on musi słuchać, nic nie może usprawiedliwić jego nieposłuszeństwa poza fizyczną niemożliwością spełnienia rozkazu",

lecz wyrażono później opinię, że ten obowiązek odnosi się tylko do rozkazów prawnych i nie może mieć zastosowania do zleceń bezprawnych [274]).

W sprawie Regina contra Smith z r. 1900, dotyczącej zabójstwa popełnionego przez żołnierza angielskiego na rozkaz przełożonego w czasie wojny burskiej, sąd orzekł:

„żołnierz może na swoją obronę powołać się na rozkazy władzy wyższej... tylko wtedy, gdy rozkazy te nie są tak o c z y w i ś c i e b e z p r a w n e, że musiał lub powinien był o tym wiedzieć" [275]).

---

[272]) *por.* M. F r a n k l i n, *War Criminals — Journal of Crim. Law and Criminology 2/1945 „...where the command is traitorous there obedience to that command is traitorous".*

[273]) *por.* H. L a u t e r p a c h t, *Law of Nations and Punishment of War Crimes, London 1945, British Year-Book of International Law, str. 71.*

[274]) *Podobnie sprawa Warden contra Bailey z r. 1811.*

[275]) *por.* S. G l u e c k, *War Criminals, their Prosecution and Punishment, New York, 1944.*

„...if the orders are not so manifestly illegal that he must or ought to have known that they were unlawful".

Identyczne stanowisko zajął sąd w sprawie Keighly contra Bell w r. 1866 [276]).

Na podobnym stanowisku staje też Stephen *w History of the Criminal Law, poz. 205 i 206:*

„The hardship upon soldiers is, that if a soldier kills a man in obedience to his officer's orders, the question whether what was done was more than was reasonably necessary has to be decided by a jury, probably upon a trial for murder; whereas, if he disobeys his officer's orders to fire because he regards them as unlawful, the question whether they were unlawful as having commanded something not reasonably necessary would have to be decided by a court-martial upon the trial of the soldier for disobeying orders, and for obvious reasons the jury and the court-martial are likely to take different views as to the reasonable necessity and therefore as to the lawfulness of such an order.

...The only line that presents itself to my mind is that a soldier should be protected by orders for which he might reasonably *believe his officer to have good grounds. The inconvenience of being subject to two jurisdictions, the sympathies of which are not unlikely to be opposed to each other, is an inevitable consequence of the double necessity of preserving on the one hand the supremacy of the law and on the other the discipline of the army".*

[276]) *„I believe that the better opinion is, that an officer or soldier, acting under the orders of his superior — not being necessarily or manifestly illegal — would be justified by his orders". Por.* Seymour F Hariis, *Principles and Practice of the Criminal Law, London, 1943, str. 36. Autor stoi na stanowisku, iż wedle zasad pospolitego prawa angielskiego powołanie się wykonawcy na rozkaz przełożonego nie stanowi skutecznej obrony w każdym wypadku. Dopuszczalne jest jedynie wtedy, kiedy rozkazy „are not obviously unlawful, believing* bona fide *that his master had a right to order it to be done, cannot thereby at Common Law be guilty of a criminal offence, for the criminal intention, if there is any, is his master's and not his own".*

W sprawie Regina contra Trainer w r. 1864 znakomity sędzia Willes wyraził zapatrywanie, że wykonawca rozkazu nie odpowiada, o ile rozkaz w sposób widoczny *i oczywisty nie naruszył prawa: „in a criminal case an inferior officer must be held justified in obeying the directions of a superior, not obviously improper or contrary to law".*

Również sądy Stanów Zjednoczonych zajmowały niezdecydowane stanowisko co do znaczenia bezprawnego rozkazu, tak w sprawach cywilnych, jak i karnych. W orzeczeniu z r. 1804 w sprawie Little contra Barreme Sąd Najwyższy St. Zjednoczonych stanął na stanowisku absolutnej nieważności rozkazu, o ile dotyczył działania bezprawnego:

„zlecenie nie może zmienić charakteru czynności ani zalegalizować aktu, który bez zlecenia byłby bezprawny".

W sprawie U. S. A. contra Bevans z r. 1816 Sąd orzekł:

„że rozkaz (zabicia każdego, kto żołnierza obrazi) jest bezprawny i nieważny, a zatem nie może nikogo zobowiązać. Dlatego zarówno osoba, która wydała rozkaz, jak i ta, która by go w y k o n a ł a, będą odpowiedzialne za dokonanie zabójstwa".

Zwrotem w stanowisku sądów amerykańskich od absolutnej bezskuteczności powołania się na rozkaz do względnej możliwości powołania się na taki rozkaz, stanowi sprawa U. S. A. contra Jones z r. 1812.

Sędzia wyraził wprawdzie w tej sprawie też przekonanie, że niesposób przyjąć za ogólnie wiążącą doktrynę „iż generał... może wydać rozkaz popełnienia morderstwa lub innej zbrodni", lecz dodał, iż uznaje, że

„udział podwładnego w czynie, o k t ó r y m w i e l u b p o w i n i e n w i e d z i e ć, ż e j e s t b e z p r a w n y, nie może być usprawiedliwiony przez powołanie się na rozkaz przełożonego" [277]).

Nie każdy więc wykonawca bezprawnego rozkazu odpowiada wedle tej tezy. Przede wszystkim odpowiada bezwzględnie taki wykonawca, który wie, że popełnia przestępstwo. Orzeczenie stawia nadto na równi ze świadomością bezprawności czynu wykonawcy również jego winę nieumyślną co do bezprawności czynu. Żołnierz, spełniający rozkaz, odpowiada więc nie tylko wtedy, kiedy świadomie popełnia przestępstwo na rozkaz, ale i wówczas, gdy „powinien był wiedzieć, a nie wiedział" (niedbalstwo), iż czyn jego stanowi bezprawie karne.

W sprawie Mitchel contra Harmony z r. 1851 sąd powrócił do zasady absolutnego braku znaczenia rozkazu (podobnie więc jak w sprawie Little contra Barreme z r. 1804) dla oceny winy sprawcy:

---

[277]) *„...in an act which he knows or ought to know to be illegal will not be excused by the order of his superior".*

„niesposób podtrzymać zasadę, iż żołnierz może usprawiedliwić swoje bezprawne działanie przez powołanie się na rozkaz swego przełożonego. Rozkaz może być okolicznością łagodzącą karę, lecz nigdy okolicznością wyłączającą przestępność działania" [278]).

W następnych jednak sprawach judykatura powróciła do zasady odpowiedzialności sprawcy za działanie na podstawie rozkazu tylko w dwóch wypadkach:

a) jeżeli podwładny w i e d z i a ł, iż czyn objęty rozkazem jest bezprawny, oraz

b) jeżeli podwładny na podstawie oczywistych okoliczności sprawy p o w i n i e n był wiedzieć, że czyn jest bezprawny.

Z orzeczeń w tej dziedzinie cytujemy:

Sprawę Mc Call contra Mc Dowell z r. 1867, w której sąd wyraził następujące zapatrywanie:

„wtedy tylko sprawca odpowiada za spełnienie bezprawnego rozkazu, jeżeli na pierwszy rzut oka jest jasne i widoczne dla najprostszego człowieka, iż rozkaz jest bezprawny" [279]).

W sprawie *in re* Fair z r. 1900 sąd stanął na tym samym stanowisku i użył nawet tego samego zwrotu: „by jasne i widoczne było dla najprostszego człowieka, iż rozkaz jest bezprawny".

W sprawie Neu contra Mc Carthy z r. 1941 Sąd Najwyższy S. Massachussets uznał rozkaz za okoliczność wykluczającą odpowiedzialność sprawcy, chyba że

„rozkaz jest tak jawnie bezprawny, iż rozsądny człowiek tego rodzaju, jakim jest żołnierz, może poznać jego bezprawność" [280]).

W sprawie Bates contra Mark z r. 1877 Sąd Najwyższy St. Zjednoczonych uznał, że zasady te mają zastosowanie zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju i odnoszą się w równej mierze do osób wojskowych, jak i do osób cywilnych [281]).

---

[278]) „... *the order may palliate, but it cannot justify*"...

[279]) „... *at first blush it is apparent and palpable to the commonest understanding that the order is illegal*"...

[280]) „...*unless the order is so palpably unlawful that a reasonable man in the position of the obeying it, could perceive its unlawful quality*"...

[281]) *W sprawie Ford contra Surget z r. 1878 Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zajął co prawda odmienne stanowisko, o ile chodzi o działanie na rozkaz w czasie wojny.*

W tzw. kodeksie Liebera z r. 1863 [282]) dla wojsk Stanów Zjednoczonych nie ma postanowienia co do znaczenia bezprawnego rozkazu dla wykonawcy. W tym czasie ustalił się raczej pogląd, iż wedle postanowień prawa międzynarodowego żołnierz, który naruszył prawa i zwyczaje wojenne, może być pociągnięty do odpowiedzialności przez stronę przeciwną także i w tym wypadku, jeżeli działał jedynie na skutek rozkazu swego przełożonego.

W czasie wojny domowej naczelnik obozu jeńców wojennych w Andersonville, Wirz, był w roku 1865 sądzony i skazany na śmierć przez powieszenie za znęcanie się nad więźniami, pomimo iż powołał się na to, że działał na wyraźny rozkaz swych przełożonych [283]).

Nie znają ograniczeń odpowiedzialności wykonawców rozkazu również takie prywatne zestawienia praw i zwyczajów wojennych, jak Oksfordzki podręcznik praw wojny lądowej z r. 1880 oraz Zasady brytyjskich praw wojennych, ułożone w r. 1903 przez profesora Hollanda [284]).

W Regułach prowadzenia wojny lądowej, ułożonych na zlecenie rządu angielskiego w r. 1912 przez płk. Edmondsa i prof. Oppenheima, zasada odpowiedzialności wykonawcy została jednak całkowicie obalona [285]).

W swoim standartowym dziele o prawie międzynarodowym [286]) stanął Oppenheim na stanowisku, iż

---

[282]) *Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field.*

[283]) *Por. Majdanek — Rozprawa przed Sądem Specjalnym w Lublinie, Kraków, 1945. Prokuratura w tej sprawie zwalczając obronę oskarżonych dozorców obozu w Majdanku, którzy jako jeńcy dostali się w ręce władz polskich i zasłaniali się tym, iż działali z rozkazu swych oficerów, powołała się między innymi również na sprawę Wirza z r. 1865.*

[284]) *Oxford Manual of Land Warfare, 1880.* Holland, *The Laws of War on Land, Oxford, 1913.*

[285]) *por.* A. N. Sack, *Punishment of War Criminals and the Defence of Superior Order — Law Quarterly Review, 60/1944, str. 63 i nast.*

[286]) L. Oppenheim, *International Law — II wyd. sect. 251 oraz sect. 253.* Sack, *l. c. str. 66 stoi na stanowisku, że Oppenheim dopiero w r. 1912 w II wyd. swego podręcznika tę zasadę sformuło-*

„pogwałcenie zasad prowadzenia wojny stanowi zbrodnię wojenną... (a co za tym idzie, sprawca może być sądzony przez stronę nieprzyjacielską) tylko w tym wypadku, jeżeli pogwałcenie nastąpiło b e z r o z k a z u..." ...„sprawca bowiem nie może być karany, jeżeli prawo zmusza go do popełnienia takiego czynu".

Konsekwencją takiego stanowiska jest immunitet każdego zbrodniarza wojennego, o ile może się powołać na rozkaz przełożonego. Rozkaz przełożonego pociąga więc wedle tego poglądu za sobą ten skutek, że czyn, który w sposób najbardziej oczywisty gwałci prawo, staje się „prawny z mocy rozkazu". Wykonawca rozkazu, działający nawet świadomie i w złym zamiarze, nie będzie w tym wypadku odpowiadał dla braku cech bezprawności. W ten sposób czyn w istocie swej bezprawny i przestępny staje się prawnym i niekaralnym tylko dlatego, że wykonuje go druga osoba, tj. podwładny, a nie sam rozkazodawca.

Zasada ta przeszła niezmieniona w tej formie do Brytyjskiego Podręcznika Prawa Wojskowego, gdzie została tak ujęta [287]):

„członkowie sił zbrojnych, którzy dopuszczą się (takich) naruszeń uznanych prawideł prowadzenia wojny n a p o d s t a w i e r o z k a z u s w e g o r z ą d u l u b s w e g o p r z e ł o ż o n e g o, nie są zbrodniarzami wojennymi i nie mogą być przeto karani przez nieprzyjaciela".

---

wał. Wydaje nam się to mylne. Już bowiem w pierwszym wydaniu z r. 1906, tom II, str. 264—266 wyraził Oppenheim zapatrywanie, że „if members of the armed forces commit violations by order of their government they are not war criminals and may not be punished by the enemy".

Takie same stanowisko zajmują J. E d m o n d s *i* L. O p p e n h e i m *w British Land Warfare — An Exposition of the Laws and Usages of War on Land for the Guidance of Officers of his Majesty's Army, 1913.*

Od tej zasady odstąpiono dopiero w VI wyd. książki O p p e n h e i m - L a u t e r p a c h t *z r. 1940, str. 454.*

[287]) *British Manual of Military Law, 1914, N. 443:*

„members of armed forces who commit such violations of the recognized rules of warfare as are ordered by their government or by their commander are not war criminals and cannot therefore be punished by the enemy".

Pod wpływem angielskiego Podręcznika Prawa Wojskowego taka sama teza znalazła się w „Amerykańskich regułach prowadzenia wojny lądowej" [288]), wydanych w roku 1914.

Na podstawie art. 347

> „członkowie sił zbrojnych nie będą karani za popełnienie zbrodni wojennych, o ile popełnili czyny te na rozkaz lub z upoważnienia swego rządu lub dowódców wojskowych".

Nie wyklucza to oczywiście odpowiedzialności dowódców, którzy wydali taki rozkaz lub pozwolili na dokonanie takich czynów [289]).

Zdaniem jednak teoretyków reguły te nie mają mocy wiążącej wobec stanowiska sądów, które ograniczyło skuteczność obrony działania na rozkaz przełożonego w takich wypadkach, gdy wykonawca wiedział lub powinien był wiedzieć, iż czyn jego stanowi bezprawie. Powoływano się na tezę, zawartą w orzeczeniu Mitchel contra Harmony z r. 1851, iż nie można podtrzymywać

> „twierdzenia, by oficer mógł usprawiedliwić swe bezprawne działanie przez okazanie rozkazu swego przełożonego. Rozkaz może stanowić tylko okoliczność łagodzącą" [290]).

Sack słusznie cytuje zdanie angielskiego prawnika lorda Pave, iż

> „reguły angielskie nie mają autorytetu ustawy ani żadnego

---

[288]) *USA Rules of Land Warfare, 1914:*

„Individuals of the armed forces will not be punished for these offences in case they are committed under the orders or sanctions of their government or commanders".

[289]) *Ani „Brytyjski podręcznik prawa wojskowego", ani podobny Podręcznik Stanów Zjednoczonych nie stanowią aktów ustawodawczych. Obydwa zostały ogłoszone dla celów informacyjnych. W uwadze do poprawki nr 34 „Brytyjskiego Podręcznika" znajduje się nawet zastrzeżenie, że o ile pewna stwierdzona w tym Podręczniku reguła nie jest zgodna z rzeczywistym stanem prawa, nie ma przeszkody w stosowaniu ustalonego przez Sąd prawa odmiennie, niż ujęto je w Podręczniku. Por. Law Reports of Trials of War Criminals, London, 1947, str. 18 i 34:*

„neither the British Manual of Military Law nor the United States Basic Field Manual are legislative instruments; both were published for informative purposes".

[290]) *...it can never be maintained that a military officer can justify himself for doing an unlawful act by producing the order of his superior. The order may palliate but it cannot justify".*

innego i jest b. wątpliwe, czy w tej absolutnej formie są one wyrazem prawa angielskiego [291]).

W toku drugiej wojny światowej, w kwietniu 1944 r., dodano dopiero do British Manual of Military Law następujące postanowienie:

„członkowie sił zbrojnych zobowiązani są jedynie do posłuszeństwa w stosunku do p r a w n y c h r o z k a z ó w i nie mogą wobec tego uniknąć odpowiedzialności, jeżeli podporządkowując się rozkazowi popełniają czyny, które g w a ł c ą zarówno obowiązujące powszechnie zasady prowadzenia wojny jak i ogólne poczucie ludzkości [292]).

W amerykańskich Rules of Land Warfare umieszczono dnia 15. XI. 1944 r. przy art. 345 dodatkowy ustęp, który brzmi:

„Jednostki i organizacje, które naruszają uznane prawa i zwyczaje wojenne, będą za to karane.

Okoliczność jednak, że działali zgodnie z rozkazem przełożonego lub za zgodą rządu, może być wzięta pod rozwagę w razie obrony przy ocenie winy lub wymiarze kary" [293]).

Z obu tekstów zdaje się wynikać dla systemu anglo-amerykańskiego co następuje:

1) iż odstąpiono od bezwzględnego obowiązku posłuszeństwa,
2) iż jednak nie przyjęto zasady bezwzględnej odpowiedzialności wykonawcy za wykonanie rozkazu,
3) iż uzależniono odpowiedzialność lub wymiar kary od okoliczności poszczególnego wypadku,
4) iż zasady ustalone w judykaturze mają nadal moc obowiązującą, tzn.
5) iż wykonawca bezprawnego rozkazu w zasadzie odpowiada, jeśli miał świadomość bezprawności swego czynu lub powinien

---

[291]) S a c k, *l. c. str. 67 „has no statutory or other authority and I much doubt whether in its absolute form it represents our law".*

[292]) *„members of the armed forces cannot therefore escape liability if in obedience to a command they commit acts which both violate unchallenged rules of warfare and outrage the general sentiment of humanity".*

[293]) *Individuals and organisations who violate the accepted laws and customs of war, may be punished therefore. However the fact that the acts complained of were done pursuant to order of a superior or a government sanction may be takem into consideration in determining culpability either by way of defence or in mitigation of punishment.*

ją był mieć ze względu na oczywisty bezprawny charakter czynu.

Do tych wniosków uprawnia użycie w podręczniku angielskim zwrotu, iż odpowiedzialność wykonawcy zachodzi wtedy, gdy czyn jego narusza kumulatywnie obowiązujące powszechnie zasady prawne oraz ogólne poczucie ludzkości. Nie wystarczy zatem samo naruszenie prawa prowadzenia wojny, potrzebne jest nadto naruszenie „poczucia ludzkości". Oznacza to, innymi słowy, naruszenie takich zasad prawnych, które stały się ogólnym, wspólnym dobrem całej ludzkości i które każdy człowiek rozsądny powinien znać.

Amerykańskie reguły pozostawiają ocenę znaczenia bezprawnego rozkazu sądowi, ten zaś niewątpliwie przyjmie ustalony judykaturą podział czynów bezprawnych na takie, z których bezprawności przeciętny rozsądny człowiek nie zawsze może zdać sobie sprawę, i na takie, których bezprawność jest jasna i oczywista dla każdego [294]).

II

W systemie prawa radzieckiego wykonawca rozkazu nie odpowiada tylko w tym wypadku, jeżeli otrzymany rozkaz przełożonego był prawny pod względem formalnym i materialnym. Rozkaz musi być prawny zarówno formalnie jak co do swej treści, tzn.:

a) musi być wydany przez właściwą władzę,

b) musi się mieścić w ramach kompetencji przełożonego,

c) w swej treści nie może nakazywać czegoś jawnie przestępczego [295]),

---

[294]) *por.* H. Lauterpacht, *l. c. str. 71 — napisane przed obiema nowelami do podręczników prawa wojskowego z r. 1944.*

„In Great Britain and in the United States a soldier cannot validly adduce superior orders as a circumstance relieving him of liability for an illegal act. This is a rule established by a long series of decisions in both countries...

...The fact ist that the law — even military law — does not reduce the soldier to the status of a mere mechanism...

...numerous decisions... recognize that while, in principle, superior orders are not a valid defence, obedience to an order which is not on the face of it illegal and is within the scope of the superior officer, relieves the soldier of liability.

[295]) *por.* A. Piontkowskij *w Ugołownom Prawie — pod red. Goljakowa. Moskwa, 1943, str. 177.*

d) i wreszcie musi być wydany w odpowiedniej formie, o ile specjalna forma jest w danym wypadku wymagana.

Sąd Najwyższy ZSRR w orzeczeniu z dnia 28. 3. 1939 r. stanął na stanowisku, że za czyn bezprawny, popełniony na skutek prawnego rozkazu, odpowiada wyłącznie rozkazodawca, a nie wypełniający rozkaz. W danym wypadku chodziło o czyn, który nie był w sposób oczywisty bezprawny: przełożony nakazał włączenie prądu elektrycznego w chwili, gdy ktoś zajęty był oczyszczaniem maszyn, o czym wykonawca nie wiedział.

Problem odpowiedzialności za wykonanie rozkazu nie jest rozstrzygnięty w drodze ustawowej. Przyjąć jednak należy, iż wedle nauki prawa i judykatury za wypełnienie bezprawnego rozkazu odpowiada wykonawca, jeżeli wiedział lub powinien był wiedzieć, iż czyn jest oczywiście przestępczy.

Dla dziedziny wojskowej sprawa została odmiennie uregulowana w czasie wojny.

W Regulaminie Dyscyplinarnym Czerwonej Armii z roku 1940 [296]) zamieszczono bowiem następujący przepis:

„Rozkaz oficera i przełożonego jest prawem dla osoby jemu podległej. Rozkaz winien być wykonany bez zastrzeżeń w terminie. Niewypełnienie rozkazu stanowi przestępstwo [297]).

Za wypełnienie bezprawnego rozkazu wojskowego odpowiada wyłącznie rozkazodawca.

A. Trainin stoi jednak na stanowisku, że za popełnienie takich oczywistych zbrodni, jakie popełnili żołnierze hitlerowscy w czasie wojny, odpowiadają także wykonawcy „od kaprala w pułku do kaprala na tronie" [298]).

W procesie charkowskim z r. 1943 Trybunał Wojskowy nie uznał też obrony oskarżonych, którzy twierdzili, że działali zgodnie z wyraźnym rozkazem — ze względu na to, iż zbrodniczy charakter do-

---

„po swojemu sodierżanju nie priedpisywajet czewo libo jawno priestupnogo".

[296]) *por. Disciplinarnyj Ustaw Krasnoj Armii, 1940.*

[297]) *Str. 8. „Prikaz komandira i naczalnika — zakon dla podczinjonnogo. On dołżen byt' wypołnien bezogoworoczno i w srok. Niewypołnienje prikaza jawlajetsia prjestupljenjem i karajetsia sudom wojennogo tribunała".*

[298]) *por.* A. N. Trainin, *l. c. str. 82.*

konanych przez nich czynów był dla każdego z nich oczywisty w chwili, kiedy rozkaz otrzymali [299]).

III

W ustawodawstwie francuskim działanie na rozkaz stanowi dla sfery prawa karnego krajowego okoliczność, wyłączającą przestępczość. Sądy jednak nie uznają tej obrony, o ile idzie o zbrodnie wojenne.

Art. 237 kod. karnego zawiera następujące postanowienie:

„zabójstwo lub uszkodzenie ciała nie stanowi zbrodni lub występku, jeśli zostały nakazane przez prawo i zlecone przez uprawnioną władzę [300]).

Praktyka sądowa w drodze wykładni rozszerzającej odniosła tę zasadę do wszystkich wypadków działania w wykonaniu rozkazu.

Zachodzić jednak muszą dwa warunki:

a) rozkaz musi być oparty na prawie,

b) zlecenie musi być wydane przez uprawnioną władzę.

Immunitet nie obejmuje zatem działania na podstawie rozkazu bezprawnego [301]).

Doktryna francuska odrzuca w tym wypadku zarówno tzw. obéissance passive, jak i zasadę tzw. „baionnettes intelligentes" [302]).

---

[299]) *Dodać należy, że tak strony jak i wyrok rozpatrują dokładnie działanie na rozkaz i odpowiedzialność za wykonanie rozkazu, naruszającego prawo wojny, także z punktu widzenia postanowień niemieckich, obowiązujących oskarżonych w chwili dokonania czynów.*

[300]) *Art. 237: „Il n'y a crime ni délit lorsque l'homicide, les blessures et les coups étaient ordonnés par la loi et commandés par l'autorité légitime".*

[301]) *por.* Donnedieu de Vabres, *Traité de droit criminel, 1947, str. 236—238:*

„Il ne suffit pas un commandement, il faut que l'ordre donné ait été légal".

[302]) *por.* R. Garraud, *Précis de droit criminel, Paris, 1926, str. 291—292.: „Dire que le subordonné n'est jamais coupable c'est proclamer qu'il doit toujours l'obéissance passive, c'est mettre la loi à la disposition des chefs du gouvernement et onvrir ainsi la porte aux coups de force".*

Pierwsza nakazuje ślepe posłuszeństwo wobec rozkazu przełożonego bez względu na jego oczywisty bezprawny lub nawet przestępczy charakter i udziela wykonawcy pełnego immunitetu przed sądem. Druga pozwala podwładnemu na kwestionowanie prawności k a ż d e g o rozkazu z tym, że wykonawca zawsze odpowiada za swój czyn, o ile mieszczą w nim się znamiona przestępstwa [303]).

Doktryna francuska przyjmuje zasadę tzw. obéissance raisonnée [304]).

Podwładny ma prawo przeciwstawić się rozkazowi, jeżeli jest on widocznie bezprawny. Natomiast jeżeli podwładny wykonał rozkaz przestępczy, który miał zewnętrzne cechy prawności, należy stosować nadzwyczajne złagodzenie przy wymiarze kary.

Doktryna ta rozwinęła się w związku z zamachami stanu, kiedy wyżsi oficerowie udzielali swym podwładnym oficerom i żołnierzom rozkazów uczestniczenia w działaniu rewolucyjnym [305]).

---

[303]) *por.* D o n n e d i e u d e V a b r e s, *l. c. str. 237: „Cette solution doit être également écartée, elle compromet la discipline, en particulier la discipline militaire".*

[304]) *por.* H e g u e n e y, *Traite théorique ét pratique de droit pénal et de la procédure pénale militaires, Paris 1933.*

[305]) *Trzeba zaznaczyć, że specjalne przepisy regulują dla niektórych stanów faktycznych sprawę odmiennie, udzielając w pewnych warunkach wykonawcy rozkazu pełnego immunitetu, a mianowicie art. 114 ust. 2 oraz 184 i 188 do 190 francuskiego kodeksu karnego. Wedle art. 64 francuskiego kodeksu karnego nie ma przestępstwa, jeżeli sprawca działa pod wpływem przymusu, któremu nie mógł się oprzeć. Z tego przepisu wywodzą niektórzy brak odpowiedzialności żołnierza w razie spełnienia rozkazu, choćby spełniając go dopuścił się przestępstwa.*

Por. Maurice T r a v e r s, *Le Droit pénal international et sa mise en oeuvre en temps de paix et en temps de guerre, Paris, 1920, t. I, str. 446 i następne: „L'ordre impératif établi, aucune peine ne peut ètre prononcée contre le subordonné militaire qui l'a exécuté. La responsabilité pénale se reporte sur celui qui a commandé l'acte".*

Wyraża jednak pewne wątpliwości co do charakteru rozkazu, który by miał taką moc i w uwadze decyduje, że należy w każdej sprawie badać okoliczności poszczególnego przypadku.

„Il faut, dans chaque espèce, apprécier les circonstances de la cause".

Teza tzw. obéissance raisonnée zbliżona jest bardzo do stanowiska teorii anglosaskiej i radzieckiej.

IV

W systemie prawa pruskiego obowiązywała zasada bezwzględnego posłuszeństwa. Dopiero pruska ustawa karno-wojskowa z r. 1845 wprowadziła w tym kierunku w § 71 zasadniczą zmianę.

Przepis § 71 został w dosłownym prawie brzmieniu przyjęty przez niemiecką ustawę karno-wojskową z 20. 6. 1872.

Art. 47 tej ustawy miał następujące brzmienie:

§ 1) Jeżeli na skutek wykonania rozkazu w sprawach służbowych naruszono ustawę karną (Strafgesetz), odpowiada wyłącznie przełożony, który rozkaz wydał.

§ 2) Podwładny, który spełnia taki rozkaz, podlega jednak karze jako uczestnik:

1) jeżeli przekroczył otrzymany rozkaz,
2) jeżeli wiedział o tym, że rozkaz przełożonego dotyczył czynu, który miał na celu (bezwecktе) spełnienie powszechnej lub wojskowej zbrodni lub występku [306]).

Z brzmienia ustawy wynika, że podwładny ma obowiązek wypełnienia treści rozkazu. Tylko w jednym wypadku wolno podwładnemu naruszyć zasadę absolutnego posłuszeństwa: jeżeli rozkaz zmierzał do popełnienia zbrodni lub występku.

Sąd Rzeszy bardzo ścieśniająco tłomaczył ten wyjątek.

W procesach przeciw zbrodniarzom wojennym po pierwszej wojnie światowej, w tzw. procesach lipskich, Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się wykładnią tego przepisu [307]).

W sprawie „Llandovery Castle" Sąd Rzeszy orzekł [308]):

---

[306]) *W ustawie mowa była o „bürgerliches oder militärisches Verbrechen oder Vergehen".*

Hitlerowskie ustawodawstwo zmieniło nowelą z d. 10. 10. 1940 słowo „bürgerliches" na „allgemeines", dopasowując w ten sposób ten przepis do systematyki prawa nazistowskiego.

[307]) *por.* Mullins, *The Leipzig Trials, 1921, str. 99, 107, 131. Por. Cz. I, Rozdział I.*

[308]) *Sądzeni byli dwaj oficerowie łodzi podwodnej Dittmar i Boldt za strzelanie z karabinów maszynowych do bezbronnych rozbitków storpedowanego kanadyjskiego okrętu szpitalnego. Por. Cz. I, Rozdz. I.*

„Podwładni wojskowi nie mają obowiązku badać rozkazów swych przełożonych i mogą liczyć się z tym, że są one prawne. Takiego przekonania jednak nie mogą mieć podwładni jeżeli rozkaz jest bez żadnych wątpliwości oczywiście bezprawny dla każdego łącznie z oskarżonym. Zdarza się to w wyjątkowych tylko i rzadkich wypadkach. Sprawa ta jest właśnie jedną z tych. Jest rzeczą całkowicie jasną, że oskarżony, zabijając bezbronnych ludzi w łodziach ratunkowych, łamał oczywiście prawo".

W sprawie „Dover Castle" [309]) sąd orzekł, że oskarżony mógł przypuszczać, iż wydany przez admiralicję rozkaz torpedowania okrętów szpitalnych jest oczywiście zgodny z prawem międzynarodowym i może być zaliczony do przewidzianych prawem i dopuszczalnych represaliów. Wobec braku tedy oczywistej dla podwładnego cechy bezprawności tego rozkazu (jasnej i widocznej dla każdego), wykonawca nie może ponosić odpowiedzialności.

Tak więc systematyka prawa niemieckiego nie przyjmuje obowiązku absolutnego i bezwzględnego posłuszeństwa podwładnego wobec bezprawnego rozkazu. W konsekwencji podwładny odpowiada jako uczestnik zbrodni lub występku, jeżeli wykonał oczywiście bezprawny rozkaz. Z brzmienia ustawy wynikałoby nawet, że odpowiedzialność powoduje tylko wina umyślna sprawcy, a mianowicie świadomość wykonawcy, że rozkaz z m i e r z a do popełnienia przestępstwa (tak interpretował ustawę Sąd Rzeszy).

V

Ustawodawstwo polskie przeszło w kwestii odpowiedzialności wykonawcy rozkazu bardzo charakterystyczną ewolucję.

Kodeks karny z r. 1932 nie reguluje tej sprawy odrębnie.

Kodeks karny wojskowy z 19. 3. 1928 r. zawierał w tym względzie przepis wzorowany prawie dosłownie na ustawie niemieckiej.

Art. 30 polskiego kodeksu wojskowego brzmiał:

§ 1) Nie podlega karze żołnierz, który dopuszcza się czynu będącego wykonaniem rozkazu w sprawach służbowych.

§ 2) Przepis § 1 nie ma zastosowania, jeżeli:

a) przestępstwo wynikło wskutek przekroczenia rozkazu, albo

---

[309]) *Oskarżony był porucznik Karl Neumann o storpedowanie brytyjskiego okrętu szpitalnego „Dover Castle" i bronił się otrzymanym rozkazem admiralicji niemieckiej. Por. Cz. I, Rozdz. I.*

b) sprawca wiedział o tym, że rozkaz dotyczył czynu stanowiącego zbrodnię lub występek. W powyższych przypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Z tego przepisu wynika, że wykonawca nie ulega karze, gdy nie wiedział o tym, że rozkaz dotyczył czynu, który stanowił zbrodnię lub występek. Przypuszczenie zatem sprawcy lub nierozważenie przez sprawcę charakteru rozkazu, a więc wina nieumyślna (chociaż powinien był wiedzieć), nie powoduje jeszcze odpowiedzialności wykonawcy takiego rozkazu. Zmieniony kodeks karny wojskowy z dnia 21 października 1932 roku zachował całkowicie i bez żadnych zmian ten przepis w art. 9.

Kodeks karny Wojska Polskiego z dnia 23. 9. 1946 roku niewątpliwie na skutek konieczności wojny i pod wpływem Regulaminu Czerwonej Armii z roku 1940 wprowadził w art. 21 i 22 obowiązek absolutnego posłuszeństwa nawet wobec bezprawnego rozkazu zwalniając żołnierza od kary, jeżeli dopuszcza się czynu przestępczego będącego wykonaniem choćby bezprawnego rozkazu w sprawach służbowych [310]).

Doktryna polska w tym zakresie występuje raczej przeciw tezie bezwzględnego posłuszeństwa jako „sprzecznej" z poczuciem prawnym [311]) i zbliżona jest do doktryny francuskiej.

---

[310]) *Jesteśmy zdania, że obowiązek posłuszeństwa dotyczy tylko czynu przestępczego będącego zbrodnią wewnętrznokrajową. Nie dotyczy jednak zbrodni wojennej, jak w ogóle żadnej zbrodni międzynarodowej. O czym dalej.*

[311]) *por.* St. Śliwiński, *Prawo karne, 1947, str. 201:*

Bezprawny rozkaz nie zmienia charakteru czynności... to zapatrywanie raczej należy uznać za trafne. Poczucie prawne stanowczo przemawia przeciw zasadzie (ślepego posłuszeństwa).

Por. St. Glaser, *Wiążący bezprawny rozkaz, 1933, str. 22. Autor usiłuje oprzeć teorię odpowiedzialności za wykonanie bezprawnego rozkazu, który ma cechy przestępstwa na zasadzie tzw. stosunkowania dóbr i obowiązków (Grundsatz der Güter- u. Pflichtenabwegung). Sędzia w każdym poszczególnym wypadku ma badać z jednej strony interes, który został naruszony przez czyn podwładnego będący wykonaniem rozkazu, z drugiej zaś interes posłuszeństwa w stosunkach służbowych. Oba te interesy są przez prawo chronione. Stosunek ich jednak nie jest wartością stałą.*

Wprowadzając w życie postanowienia konferencji w St. James's Palace z dnia 30. 1. 1942 roku, rząd Sikorskiego wydał na emigracji dekret, datowany Londyn 30. 3. 1943, o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne.

Art. 10 tegoż dekretu brzmi:

> Karom... podlega zarówno ten, kto zarządza dokonanie czynu przewidzianego w dekrecie niniejszym, jak i ten, kto zarządzenie takie wykonywa.

P. K. W. N. natychmiast po wyzwoleniu części kraju ogłosił dnia 31. 8. 1944 dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, którego art. 3 brzmi:

> „Nie zwalnia od odpowiedzialności karnej dokonywanie zbrodni w art. 1 i 2 dekretu przewidziane w służbie wrogiej władzy okupacyjnej lub z jej nakazu lub przymusu" [312]).

Nowelą z dnia 10. 12. 1946 roku dodano § 2 do tego artykułu, upoważniający sąd do stosowania w takich przypadkach nadzwyczajnego złagodzenia kary ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu.

W ten sposób ustawodawstwo polskie, o ile dotyczy z b r o d n i w o j e n n y c h, przeszło znamienną ewolucję od zasady bezwzględnej odpowiedzialności sprawcy do zasady oceny okoliczności czynu i sprawcy, której założeniem jest niewątpliwie teza o tzw. obéissance raisonnée.

Otóż dla oceny charakteru prawnego czynu podwładnego ma być miarodajny stosunek wartości z jednej strony interesu, jaki przedstawia dla prawa posłuszeństwo, z drugiej zaś tego dobra, które podwładny naruszył. Dla oceny zaś nie będzie miarodajny pogląd podwładnego, lecz pogląd ogółu na te wartości. W ten sposób odpowiadałby więc wykonawca również za winę nieumyślną co do charakteru wykonywanego rozkazu.

Teza ta w swej konsekwencji praktycznej jest bardzo zbliżona do doktryny anglosaskiej.

Por. W. W o l t e r, *Prawo karne, 1947, str. 298. Autor zmienił stanowisko absolutnego posłuszeństwa, wyrażone w I wydaniu swego podręcznika na str. 136. Stało się to niewątpliwie, jak z toku jego myślenia zdaje się wynikać, pod wpływem wypadków tej wojny, gdzie bezwzględny posłuch prowadził do masowych morderstw.*

[312]) *por.* S a w i c k i - W a l a w s k i, *Zbiór przepisów specjalnych, Kraków, 1947, str. 14.*

Tym samym ustawodawstwo polskie zbliżyło się znacznie do doktryn wyżej przedstawionych innych systemów prawnych, które obowiązek ślepego posłuszeństwa wobec rozkazu znoszą, gdy wykonanie rozkazu stanowi przestępstwo w sposób jawny i oczywisty nawet dla przeciętnego człowieka.

VI

W prawie międzynarodowym brakło do chwili wydania wyroku norymberskiego autorytatywnego sądowego rozstrzygnięcia co do znaczenia bezprawnego rozkazu przełożonego [313]).

W literaturze prawa międzynarodowego kwestia ta była sporna [314])

---

[313]) *Por.* Lauterpacht, *l. c. str. 73.*

„There is no international judicial authority *on the subject, but writers on international law have almost universally rejected the doctrine of superior orders as an absolute justification of war crimes".*

[314]) Oppenheim, *l. c. (rozdz. 253), w pięciu wydaniach stawał na stanowisku, że „violations of rules regarding warfare are war crimes only when committed* without an order".

Teza ta uległa zmianie w VI wydaniu tego dzieła z r. 1940, por. t. II, str. 454, gdzie wyrażono się o tej tezie: „it is difficult to regard it as expressing a sound legal principle".

Przeciw karalności wykonawców nawet najbardziej oczywiście przestępnych rozkazów wypowiada się:

Eagleton, *Punishment of War Criminals by the United Nations — Amer. Journal of Intern. Law, 37/1943, str. 497.*

G. Manner, *The legal nature and punishment of criminal acts of violence contrary to the laws of war — Amer. Jour. of Intern. Law, 37/1943, str. 417.*

H. Kelsen, *Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals — California Law Review, 31/1942/43, str. 550: „for an act performed by an individual at the command... of his government... even if it constitutes a violation of international law... responsibility rests... not upon the individual who in the service of his state has performed the act".*

Jedyny wyjątek stanowią jego zdaniem zdrada i szpiegostwo, gdzie mimo istnienia rozkazu można wykonawcę pociągnąć do od-

Komisja Odpowiedzialności z r. 1919 w swym raporcie dla Wstępnej Konferencji Pokojowej w Paryżu stwierdziła w tej materii, co następuje:

„Chcemy stwierdzić, że władze cywilne i wojskowe nie mogą być zwolnione od odpowiedzialności przez sam tylko fakt, że wyższa władza może być skazana za to samo przestępstwo. Będzie rzeczą sądu rozstrzygnąć w każdym poszczególnym wypadku, czy obrona osoby stojącej pod zarzutem dokonania czynu (objętego raportem o odpowiedzialności) iż działała pod

---

powiedzialności, str. 552: „a clear exception is established by the rule regarding espionage and war treason. General international law authorizes the state against which acts of espionage and war treason had been committed to punish the perpetrators as war criminals, even if the acts concerned have been committed at the command... of the enemy government".

Przeciw uznaniu rozkazu za absolutnie wiążący, a co za tym idzie, za okoliczność zawsze wyłączającą karalność, wypowiedziało się wielu pisarzy, między innymi:

N. Sack *l. c.;* H. Lauterpacht *l. c.;* Sh. Glueck *l. c.;* Bellot, *A Permanent International Criminal Court — Rapport of the 31 Conference of the Int. Law Association — 1923;* Fritz Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht — Zürich, 1945;* Lord Wright, *War Crimes under International Law, 1945 — Law Quarterly Review — 62/1946, str. 40,*

G. Finch, *The Nuremberg Trial and International Law — The American Journal of International Law — volume 41/1947, str. 21;* W. Eliasberg, *War Trials — Jour. of Criminal Law and Criminology 2/1945,*

Lewy, *Criminal Responsibility of Individuals in International Law University of Chicago Law Review, 12/1945, str. 313;*

N. Lachs, *War crimes, London, 1945;*

St. Glaser, *La Charte du Tribunal de Nuremberg et les principes du droit international (rękopis); autor proponuje nawet przyjęcie w razie wykonania przestępczego rozkazu presumpcji winy u wykonawcy, który będzie zobowiązany w procesie wykazać sędziom przeciwieństwo: „une présomption de faute, il faudrait donc statuer ici sur une exception à la règle générale en matière répressive, c'est-à-dire celle d'une présomption d'innocence en faveur de l'inculpé".*

wpływem rozkazu przełożonego, jest dostateczną podstawą dla jej uniewinnienia" [315]).

Zagadnienie działania na rozkaz przełożonego było również przedmiotem ożywionej dyskusji w Komisji N. Z. dla Zbrodni Wojennych. Komitet III opracowywał nawet propozycję zalecenia dla rządów celem zapewnienia stosowania jednolitej zasady prawnej przez Trybunał Międzynarodowy i sądy krajowe.

Dnia 28 sierpnia 1944 roku przedstawiciel chiński sformułował następującą tezę jako podstawę dla obrad Komitetu III:

1) Powoływanie się na rozkaz władzy nie może stanowić obrony przed zarzutem popełnienia przestępstwa, jeżeli rozkaz był tak oczywiście sprzeczny z prawem, że człowiek o normalnym rozeznaniu przy uwzględnieniu jego stopnia lub stanowiska, zdawał sobie lub powinien był zdawać sobie sprawę, iż w danych okolicznościach rozkaz ten był bezprawny.
2) Sąd rozważy, w jakim zakresie przymus nieodporny powinien stanowić podstawę złagodzenia kary lub uniewinnienia [316]).

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, bo wielu członków Komisji uważało, że zagadnienie to stanowi *quaestio facti* i powinno być pozostawione w ogóle sądom, niektórzy zaś wręcz wychodzili z założenia, że obrona sprawcy, iż działał na rozkaz, powinna być w pełni skuteczna, zwłaszcza jeżeli sprawca był żołnierzem i wykazano, że nie przekroczył ram rozkazu.

Przeważył jednak pogląd, że działanie na rozkaz nie może stanowić bezwzględnej obrony, pogląd, krystalizujący się już od szeregu lat w oparciu o teorię i praktykę sądów w Anglii i Ameryce [317]).

---

[315]) *por. American Journal of International Law, 14/1920, str. 118 — cyt. w oryg. infra.*

W traktacie waszyngtońskim (z dn. 6. 2. 1922 r.) o wojnie łodziami podwodnymi, który został ratyfikowany przez USA, Wielką Brytanię, Włochy i Japonię, rozkaz przełożonego został pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia (art. 3) dla sprawcy, który naruszył prawo wojny.

[316]) *por. raport dra Youen-li Linga, UNWCC, Doc. III/8 z 28. 8. 1944.*

[317]) *por. sprawozdanie Komisji Piętnastu, przedłożone Wstępnej Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r., które mówi: „We desire to say that civil and military authorities cannot be relieved*

Ale nie brak było przykładów przeciwnych i na te powoływali się zwolennicy zasady, że działanie na rozkaz uchyla w zasadzie karalność.

Teza delegata chińskiego została przyjęta po dyskusji przez Komitet III. Następnie przekazano sprawę Komitetowi II, z zaleceniem do projektu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Komitet II nie akceptował jednak tezy Komitetu III, lecz przedłożył plenum Komisji zmodyfikowane zalecenie, które Komisja przyjęła. Brzmi ono jak następuje [318]):

„Komisja rozważała sprawę działania na rozkaz i postanowiła nie wypowiadać się w tej sprawie z tej samej przyczyny, dla której odstąpiła od ułożenia listy przestępstw wojennych. Komisja uważa, że lepiej jest pozostawić Sądowi decyzję w każdej sprawie co do wagi, jaką należy przywiązywać do obrony powołującej się na to, iż działano na rozkaz przełożonego. Niemniej jednak Komisja podkreśla z naciskiem, co członkowie

---

from responsibility by the mere fact that a higher authority might have been convicted of the same offence. It will be for the Court to decide whether a plea of superior order is sufficient to acquit the person charged with the responsibility.

Por. również memorandum prof. Lauterpachta (Cambridge Report), że „nawet prawo wojskowe nie zmienia żołnierza w bezduszny automat... posłuszeństwo winien on tylko rozkazom zgodnym z prawem... w Stanach Zjednoczonych sądy uważają, że tylko wówczas żołnierz może zasłaniać się rozkazem, jeżeli rozkaz ten już na pierwszy rzut oka nie okazuje się bezprawnym... A w Anglii w usprawiedliwionych wypadkach sądy stosują prawo łaski...“ (cyt. wedle raportu dra Youen-li Lianga).

Nawet Goebbels, grożąc karą śmierci pilotom brytyjskim, bombardującym Niemcy, oświadczył: „piloci nie mogą się zasłaniać rozkazem. Nie ma takiego przepisu w prawach wojny, który by stanowił, że żołnierz popełniający odrażające przestępstwo może uchylić się od odpowiedzialności przez powołanie się na działanie na rozkaz przełożonych, zwłaszcza jeżeli rozkazy te stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadami ludzkiej moralności i wszelkimi zwyczajowymi międzynarodowymi zasadami prowadzenia wojny“ (Deutsche Allgemeine Zeitung z 28. 5. 1944).

[318]) *por. UNWCC Doc. C 83 z 15. 3. 1945.*

jej stwierdzają jednogłośnie, że w zasadzie działanie na rozkaz nie usprawiedliwia sprawcy samo przez się" [319]).

Sprawa ta wywołała nie tylko dyskusję w łonie Komisji, lecz stała się ponadto przyczyną nieporozumień, gdyż teksty uchwał Komisji zawierające wyżej podaną decyzję nie zostały rozesłane członkom.

Gdy sprawę tę poruszono na plenum, sekretariat Komisji ogłosił dn. 15 marca 1945 dokument (C. 83), wyjaśniający sytuację. Dokument ten podawał wyżej przytoczoną uchwałę oraz wniosek mniejszości reprezentowanej przez delegata czechosłowackiego, który brzmiał jak następuje [320]):

1) Rozkaz przełożonego wydany podwładnemu a zlecający popełnienie przestępstwa, nie uchyla karalności czynu popełnionego przez podwładnego.
2) Sąd może rozważyć w poszczególnych wypadkach, czy oskarżony znalazł się wskutek udzielonego mu rozkazu w stanie nieodpornego przymusu i zależnie od tego może go uniewinnić lub złagodzić karę.
3) Obrona oskarżonego powołująca się na to, że był w stanie nieodpornego przymusu, jest niedopuszczalna:
   a) jeżeli przestępstwo miało odrażający charakter,
   b) jeżeli oskarżony był w chwili popełnienia przestępstwa członkiem organizacji, do której zadań należało również wykonywanie rozkazów zawierających przestępstwo [321]).

Wniosek ten zmierzał do wyłączenia organizacji takich jak Gestapo, SS, spod dobrodziejstwa obrony powołującej się na działanie na rozkaz.

Plenum Komisji nie chciało sformułować tej zasady [322]).

---

[319]) *por. jak wyżej.*

[320]) *por. jak wyżej.*

[321]) *UNWCC Doc. C 83 z 15. 3. 1945. Wniosek delegata czeskiego nie był rzeczą nową, bo był on powtórzeniem uchwały London International Assembly z dnia 21 czerwca 1943, dotyczącej działania na rozkaz.*

[322]) *UNWCC Doc. C 83 z dnia 15. 3. 1945: „the Chairman... seems to have considered, that the subject was exhausted".*

Sprawa istotnie była wówczas bardzo sporna; Lauterpacht *International Law, 1944, mówi, że „The Court... is bound to take into consideration, that obedience to military orders, not obviously un-*

Sprawa ta jeszcze raz wypłynęła w czasie obrad z końcem marca 1945 r. Komisja wówczas powtórzyła swe zalecenie z dnia 15 marca 1945 r., dodając, że zastanawiała się ponownie nad kwestią, czy powinna dążyć do dokładnego ustalenia zasady prawnej w tej materii i udzielenia wskazówki sądom krajowym rozstrzygającym sprawy o zbrodnie wojenne, doszła jednak do przekonania, że jest to zbędne, bo niemal wszystkie państwa mają w swych kodeksach przepisy dotyczące tego zagadnienia. Ponieważ te przepisy różnią się mocno między sobą, całe zagadnienie odpowiedzialności w przypadku zasłaniania się działaniem na rozkaz przełożonego musi być traktowane jak *quaestio facti*, zależnie od okoliczności w poszczególnych wypadkach.

Komisja jednak zaznaczyła jednogłośnie (pierwsza część zalecenia nie była uchwalona jednogłośnie), że stwierdzenie działania na rozkaz nie zwalnia działającego od odpowiedzialności samo przez się, jeżeli popełnił on zbrodnię wojenną [323]).

W ten sposób została zakończona w Komisji dyskusja nad zagadnieniem działania na rozkaz; zagadnienie samo nie zostało rozstrzygnięte i jako jedyny postęp można zanotować, że wedle zaleceń Komisji warunkiem karalności nie jest, by działanie na rozkaz przełożonego było „czynem odrażającym"; wystarczy stwierdzenie, że stanowi ono zbrodnię wojenną [324]).

---

lawful, is the duty of every member of the armed forces and that the latter cannot in conditions of war discipline, be expected to weigh sorupulously the legal merits of the order received; the rules of warfare are often controversial...", ale z drugiej strony mówi dalej Lauterpacht: *„the members of the armed forces are bound to obey lawful orders only and they cannot escape liability if in obedience to a command they commit acts which both violate unchallenged rules of warfare and outrage the general sentiment of humanity".*

[323]) *UNWCC Doc. C 86 z 29. 3. 1945: „The Commission unanimously maintains the view... that the mere fact of having acted in obedience to the orders of a superior does not of itself relieve a person who has committed a war crime from responsibility".*

[324]) *W październiku 1945 odbyła się przed brytyjskim sądem wojskowym w Hamburgu rozprawa przeciw pięciu marynarzom niemieckim, oskarżonym o to, że jako członkowie załogi niemieckiej łodzi podwodnej, która zatopiła grecki okręt „Peleus", brali udział w zabijaniu strzałami i granatami rozbitków z zatopionego okrętu,*

Resumując wyniki działalności Komisji lord Wright wywodzi jednak:

„Komisja doszła do wniosku, iż posłuszeństwo wobec rozkazu przełożonego nie stanowi obrony i że głowy państw nie korzystają z immunitetu" [325]).

Statut Trybunału z dnia 8. 8. 1945 w zasadzie nie uznaje rozkazu przełożonego za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność sprawcy, o ile w czynie jego mieszczą się znamiona przestępstw międzynarodowych przewidzianych Statutem (art. 6), lecz pozostawia sądowi możność złagodzenia kary w każdym poszczególnym wypadku.

Artykuł 8 Statutu brzmi:

„Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub swego przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności, lecz może być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile Trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości".

Wyrok Trybunału, omawiając najpierw wyższość i pierwszeństwo norm prawa międzynarodowego nad prawem krajowym, w ten sposób rozprawia się z obroną oskarżonych, iż działali na rozkaz swych przełożonych:

„Postanowienie art. 8 zgodne jest z prawem narodów. Okoliczność, iż żołnierz otrzymał rozkaz zabijania lub znęcania się z pogwałceniem prawa wojny, nigdy nie była uznawana za dostateczną obronę, chociaż, jak Statut przewiduje, rozkaz może stanowić podstawę do złagodzenia kary. Miernikiem w takim wypadku jest — co uznano w większym lub mniejszym stop-

---

w czasie gdy ci usiłowali się ratować. Jednym z oskarżonych był kapitan-porucznik Heinz Eck, komendant łodzi podwodnej. W czasie rozprawy obrońca oskarżonego Ecka, niemiecki profesor prawa międzynarodowego Wegner, podniósł, że oskarżony działał na rozkaz i że nie może wobec tego być pociągany do odpowiedzialności za swoje czyny. Sąd odrzucił ten zarzut, ustalając, że zabijanie rozbitków z zatopionego okrętu jest zbrodnią wojenną i nie może być usprawiedliwione rozkazem przełożonej władzy.

Por. Law Reports of Trials of War Criminals, London, 1947 — i podanych tam 9 spraw, w których odrzucono obronę, iż działanie dokonane zostało na rozkaz przełożonego.

[325]) *por. UNWCC Doc. No. C 128 z 21. 6. 1945: „The commission has positively declared its view that obedience to superior orders is not a defence and that heads of state are not immune".*

niu w prawie karnym większości państw — nie samo istnienie rozkazu, lecz możliwość faktycznego dokonania wyboru przy powzięciu decyzji" [326]).

Trybunał w stosunku do żadnego z oskarżonych w tym procesie nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary.

VII

W związku z wyrokiem norymberskim należy, naszym zdaniem, tak sformułować znaczenie rozkazu w obecnym stanie rozwoju prawa międzynarodowego karnego:

1) Przepisy prawa międzynarodowego mają moc bezwzględnie obowiązującą także w stosunku do jednostki.

2) Prawo państwowe nie może jednostronnie zwolnić jednostki od obowiązku posłuchu w stosunku do norm prawa międzynarodowego ani skutecznie nakazać złamania tego prawa.

3) Nie wolno jednak przejść do porządku nad położeniem i stanowiskiem jednostki, które może być takie, iż:

a) nie można jej przypisać znajomości prawa międzynarodowego,

b) nie może ona w sytuacji, w której się znajduje, absolutnie dokonać wyboru i musi się podporządkować rozkazowi.

4) Chociaż więc w zasadzie pogwałcenie przez jednostkę norm prawa międzynarodowego na skutek rozkazu przełożonego nie stanowi okoliczności uchylającej przestępczość czynu, to jednak w takich wypadkach może rozkaz w zależności od ustaleń sądu stanowić podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary lub nawet zwolnienia od kary.

5) Dlatego czyn bezprawny, w rozumieniu prawa międzynarodowego — dokonany przez kogokolwiek w wykonaniu wiążącego rozkazu przełożonego lub własnego rządu, stanowi w razie wyczerpania znamion przestępstwa międzynarodowego — zbrodnię prawa międzynarodowego. Okoliczność, iż sprawca dopuścił się jej pod wpływem rozkazu swego przełożonego, może stanowić jedynie podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary lub zwolnienia od kary w zależności od okoliczności sprawy i stanowiska sprawcy [327]).

---

[326]) *por. Wyrok, str. 42: „the true test, which is found in varying degrees in the criminal law of most nations is not the existence of the order, but whether moral choice was in fact possible"*

[327]) *W związku z tym zaznaczyć należy, iż przepisy ustaw karnych krajowych (por. art. 21 i 22 K. K. W. P.), które domagają się abso-*

6) W żaden sposób nie może być stosowane nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadku, jeżeli wykonawca rozkazu i sprawca zbrodni był dobrowolnym członkiem organizacji lub jakiegokolwiek

---

lutnego posłuszeństwa od podwładnych, są pozbawione mocy dla zakresu prawa międzynarodowego. *Żołnierz przeto, który w wykonaniu rozkazu swego przełożonego dokonuje zbrodni wojennej lub zbrodni przeciw ludzkości, nie może na obronę prawności swego działania powołać się na prawo krajowe.. Czyn taki mimo istnienia obowiązku absolutnego posłuszeństwa w prawie krajowym będzie przestępstwem w rozumieniu prawa międzynarodowego i taki żołnierz może być sądzony przez sądy strony przeciwnej, o ile dostanie się do niewoli oraz przez sądy międzynarodowe. Stanowisko to zajął również Trybunał Wojenny Radziecki w sprawie charkowskiej z r. 1943 i Sąd Specjalny Polski w sprawie Majdanka z r. 1944 wobec niemieckich zbrodniarzy wojennych.*

Inną sprawą jest kwestia kary. Wymierzając ją, sąd winien rozważyć, czy sprawca wiedział lub powinien był wiedzieć, iż czynem swym narusza prawo międzynarodowe. Miarodajnymi dla oceny tych okoliczności będą przede wszystkim stanowisko sprawcy oraz rodzaj normy, która została czynem naruszona. Przy zbrodniach uznanych przez wszystkie cywilizowane narody, jak morderstwo, deportacje, niewolnictwo, a więc czynach, których przestępczość jest jasna, widoczna i oczywista dla rozsądnego człowieka, złagodzenie kary powinno być mniej stosowane niż przy innych naruszeniach prawa międzynarodowego. Im wyższy stopień wykonującego, tym oczywiście większa była jego swoboda decyzji i tym większa powinna być kara.

Przy takiej konstrukcji odpowiedzialności otrzymuje uzasadnienie podział dokonany przez W. Woltera, *(Prawo karne, 1947, str. 301), o ile chodzi o moc wiążącą rozkazu, na społeczeństwa prawne i społeczeństwa o układzie społecznym bezprawnym, przestępczym, w których rozkaz nie powinien wiązać.*

Przez społeczeństwa o takim układzie, rozumieć należy, naszym zdaniem, te państwa, które wyraźnie nakazują swym obywatelom popełnienie czynów stanowiących zbrodnię międzynarodową, a więc przestępstw przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Por. F. Bauer, *l. c. str. 156: „es kommt auf den Einzelfali und das letzte Wort hat der Richter... Die Art in der er den Befehl aus-*

zespołu, które miały na celu zbrodnie międzynarodowe lub które, mając inny cel, zdążały do niego przez popełnienie tego rodzaju zbrodni.

Sprawca, wstępując do tego rodzaju zespołu, uczynił to bowiem niewątpliwie świadomie z zamiarem posłuszeństwa wobec przy-

---

geführt hat, kann ein Fingerzeig für das Mass, in dem er selbst an dem Befehl interessiert war, geben".

Teza nasza, że przepisy ustawy karnej krajowej, które domagają się absolutnego posłuszeństwa, są pozbawione mocy dla zakresu prawa karnego międzynarodowego, *znajduje także pośrednio potwierdzenie w judykaturze polskiej do art. 21 K. K. W. P. W orzeczeniu z dnia 7 maja 1947 nr. S. N. 992/47 Najwyższy Sąd Wojskowy stanął na stanowisku, że „art. 21 i 22 K. K. W. P. chronią wykonawcę przed odpowiedzialnością za wykonanie rozkazu służbowego wydanego przez przełożonego w ramach uprawnień przysługujących mu z tytułu pełnionych funkcji, i czynnikiem podporządkowującym wolę wykonawcy woli przełożonego jest świadomość po stronie wykonawcy, że otrzymany rozkaz jest rozkazem leżącym w granicach służbowych uprawnień przełożonego. Kwestia, czy rozkaz jest prawny, czy bezprawny, może być tylko kwestią z zakresu uprawnień służbowych przełożonego, której wykonawca nie ma prawa kontrolować, w wypadku zaś, gdy wola przełożonego wykracza* w sposób oczywisty *poza granice jego uprawnień i w treści swej zawiera* oczywiste *dla każdego podżeganie do przestępstwa, nie może być mowy o rozkazie służbowym".*

Zbrodnie prawa międzynarodowego stanowią na ogół tak oczywiste *dla każdego przestępstwo i w tak* oczywisty *sposób przekraczają kompetencje władz wojskowych prawem zakreślonych, że rozkaz, który zleca ich dokonanie, nie może już być „uznany za rozkaz służbowy", lecz za „podżeganie do przestępstwa" międzynarodowego.*

Teza wojskowego S. N. była przedmiotem krytyki dla zakresu prawa wewnętrznokrajowego, choć naszym zdaniem jest ona i dla prawa wewnętrznego słuszna, bo ustawodawca nie mógł pozostawić bezkarnym dokonanego przez wykonawcę rozkazu czynu w razie jego oczywistej *dla każdego, a więc i dla wykonawcy przestępczej bezprawności oraz świadomości* oczywistego *przekroczenia kompetencji przez rozkazodawcę.*

Por. M. Maślanko, *Wiążący rozkaz bezprawny w świetle K. K. W. P. — Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2—3/47, str. 201 i nast.*

wódców tego rodzaju zespołów, o ile oni będą urzeczywistniać program lub cele zespołu [328]).

7) Instancje pośrednie, przekazujące rozkazy wyższe do podwładnych, należy w miarę okoliczności czynu oraz w zależności od sta-

---

Por. też R. Taubenschlag, *Obrona przez powołanie się na rozkaz przełożonego — Wojskowy Przegląd Prawniczy, nr 2—3/47, str. 171 i nast.*

Por. na potwierdzenie naszego stanowiska Landau i Wasilkowski, *Odpowiedzialność za zbrodnie czasu wojny w prawie polskim — Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 11—12/46, str. 33—34:*

„Zdecydowane, śmiałe przejście do karania za zbrodnie, popełnione w wykonaniu bezprawnego rozkazu, wywrze z biegiem czasu zbawienny wpływ na rozwiązanie tego bardzo skomplikowanego zagadnienia w wewnętrznych przepisach prawnych współczesnych państw. Panującą dzisiaj w bardzo wielu ustawodawstwach zasadę bezkarności — swoiste rozwiązanie kolizji zachodzącej między zachowaniem dyscypliny a poszanowaniem ogólnej normy chroniącej uznane dobro — trudno uznać za zgodną z nakazem moralnym".

[328]) *Na tym stanowisku stanął też Najwyższy Trybunał Narodowy w sprawie z r. 1947 przeciwko b. gub. Fischerowi i innym. Por. stanowisko Prokuratury w tej sprawie w Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym nr 3/1947:*

„Tutaj nie decyduje rozkaz w chwili wykonania *zbrodni, tutaj decyduje* chwila przyjęcia *i uznania dla siebie wiążącej wyższości Führera. Kto raz uznał dla siebie tę wyższość, ten przyjął na siebie dobrowolnie i świadomie obowiązek słuchania wszystkich rozkazów dotyczących programu partyjnego i obowiązek posłuszeństwa"...*

„...Nikt z nich nie odpowiada za wykonanie rozkazu. To byłoby fałszywe postawienie problemu. Oni odpowiadają za uznanie mocy wiążącej rozkazu Hitlera, za wszystkie skutki, jakie z tego uznania rozkazu wynikały..."

Por. F. Bauer, *l. c. str. 157: „Im Falle eines Nationalsozialisten muss man annehmen, dass er nicht bloss auf Befehl gehandelt hat, sondern die Gelegenheit benutzte seinen eigenen Nationalsozialismus zu verwirklichen. Aufgabe des Angeklagten ist es, sein politisches* alibi *zu erbringen".*

nowiska przekazującego traktować jako wykonawców z wszystkimi konsekwencjami stąd wynikającymi lub jako rozkazodawców [329]).

VIII

Pozostaje do rozważenia kwestia, czy niewydanie przez przełożonego odpowiednich rozkazów, do wydania których na podstawie postanowień prawa międzynarodowego był zobowiązany, o ile na skutek tego doszło do zbrodni wojennych, stanowi samo przez się przestępstwo prawa karnego międzynarodowego?

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych rozstrzygał dnia 4. 2. 1946 sprawę *in re* Yamashita [330]), byłego generała japońskiego.

Do dnia 3. 9. 1945, w którym to dniu się poddał, był Yamashita głównodowodzącym 14 armii imperialnych sił japońskich na Filipinach.

Oskarżony został o to, że będąc

„dowodzącym sił zbrojnych Japonii w stanie wojny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej naruszył prawo, ponieważ odniósł się z lekceważeniem i niedbalstwem do swych obowiązków. Jako dowodzący nie kontrolował działań jednostek

---

[329]) *por. Zburzenie Warszawy — Zeznania generałów niemieckich przed Prokuratorem Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 1946.*

Por. J. Sawicki i A. Gubiński, *Logika celowości, czy logika werbalizmu? — Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 6/1947.*

„Za błędne należy uważać stanowisko S. N. w sprawie K. 2516/46, który wobec dobrowolnego konfidenta niemieckiej policji kryminalnej zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, wychodząc z założenia, że oskarżony łapiąc ludzi do obozu stracenia, gdzie zginęli, działał na polecenie swego zwierzchnika".

Zgodnie z naszym stanowiskiem został też ten problem unormowany w ustawodawstwie czechosłowackim:

Por. V. Solnar, *La législation dite de retribution w Bulletin de Droit Tchécoslovaque, Praha 3/1947, str. 77: „...la contrainte irrésistible d'un ordre donné par un supérieur n'absout pas de la faute celui qui est devenu volontairement membre d'une organisation dont la qualité de membre impose d'obéir à un ordre même criminel.*

Dobrowolny członek przestępczej organizacji nie może się powołać na rozkaz przełożonego.

[330]) *por. American Journal of International Law 40/1946, str. 432.*

jemu podporządkowanych, pozwalając w ten sposób na popełnianie strasznych okrucieństw i innych wielkich zbrodni przeciwko ludności Stanów Zjednoczonych, ich sprzymierzeńców i obszarów z nimi związanych, a w szczególności przeciwko ludności Filipin, przez co pogwałcił prawo wojny".

„Powstaje problem, czy prawo wojny nakłada na dowódcę armii obowiązek przedsięwzięcia takich odpowiednich kroków, które są w jego mocy, by czuwać nad swym wojskiem w celu zapobieżenia czynom stanowiącym pogwałcenie prawa wojny i czy może on być osobiście pociągnięty do odpowiedzialności za takie zaniedbanie, jeżeli z tego powodu wynikły zbrodnie. Oto zasadniczy problem rozważany przez oskarżenie" [331]).

Sąd Najwyższy uchwałą większości stanął na stanowisku, że ochrona ludności przewidziana w międzynarodowym prawie na czas wojny będzie zawsze bezskuteczna, jeżeli dowodzący nie spełnią w tym zakresie nałożonych na nich przez prawo międzynarodowe obowiązków , których istnienie Sąd Najwyższy równocześnie stwierdza.

Taki więc dowodzący odpowiada za czyny swych podwładnych, jeżeli nie wydał odpowiednich skutecznych rozkazów [332]).

Zaniedbanie spełnienia tego obowiązku stanowi samo przez się pogwałcenia prawa międzynarodowego karalne przez sądy wojskowe strony przeciwnej i międzynarodowe trybunały [353]).

---

[331]) *l. c. str. 438:*

„The question then is whether the law of war imposes on an army-commander a duty to take such appropriate measures as are within his power to control the troops under his command for the prevention of the specified acts which are violations of the law of war and which are likely to attend the occupation of hostile territory by an uncontrolled soldiery, and whether he may be charged with personal responsibility for his failure to take such measures when violations result. That this was the precise issue to be tried was made clear by the statement of the prosecution at the opening of the trial".

[332]) *l. c. str. 438:*

„Hence the law of war presupposes that its violation is to be avoided through the control of the operations of war by commanders who are to some extent responsible for their subordinates".

[333]) *por. l. c. str. 439:*

„These provisions plainly imposed on petitioner, who at the time

Na podobnym stanowisku stanął też Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w wyroku z dnia 11. 2. 1946 *in re* Homma [334]).

„Zdanie odrębne mniejszości" ostro zwalcza ten wyrok, wyrażając zapatrywanie, "że ani historia, ani prawo międzynarodowe nie usprawiedliwia takiego oskarżenia... Nie ma w prawie międzynarodowym określenia obowiązków dowodzącego armią, która znajduje się pod przeważającym stałym naciskiem wroga... Prawo międzynarodowe nie przewiduje też za zaniedbanie takich obowiązków karnej odpowiedzialności dowodzącego" [335]).

W literaturze prawa międzynarodowego wyrażono jednak opinię: iż „prawo międzynarodowe uznaje w wielkim stopniu odpowiedzialność dowódców za czyny ich sił zbrojnych. Są oni zobowiązani do czuwania nad taką dyscypliną, by żołnierze stosowali się do praw wojennych nawet w tych wypadkach, kie-

---

specified was military governor of the Philippines, as well as commander of the Japanese forces, an affirmative duty to take such measures as were within his power and appropriate in the circumstances to protect prisoners of war and the civilian population. This duty of a commanding officer has heretofore been recognized, and its breach penalized by our own military tribunals".

[334]) *por. American Journal of International Law 40/1946, str. 480.*

[335]) *por. Mr. Justice Murphy's dissenting opinion, l. c. str. 451:*

„Nothing in all history or in international law, at least as far as I am aware, justifies such a charge against a fallen commander of a defeated force. To use the very inefficiency and disorganization created by the victorious forces as the primary basis for condemning officers of the defeated armies bears no resemblance to justice or to military reality.

International law makes no attempt to define the duties of a commander of an army under constant and overwhelming assault; nor does it impose liability under such circumstances for failure to meet the ordinary responsibilities of command. The omission is understandable. Duties, as well as ability to control troops, vary according to the nature and intensity of the particular battle. To find an unlawful deviation from duty under battle conditions requires difficult and speculative calculations. Such calculations become highly untrustworthy when they are made by the victor in relation to the actions of a vanquished commander".

dy wyjątkowe okoliczności natury wojskowej wyłączają praktyczną możliwość kontroli wojsk przez dowódcę [336]).

Trzeba zaznaczyć, że dowódca nie odpowiada za czyny osób trzecich, lecz za niespełnienie swego osobistego obowiązku dlatego, że nie wydał odpowiednich rozkazów i zaniedbał kontroli. W systematyce prawa polskiego nazwano ten rodzaj przestępstwa czynem przestępczym przez dopuszczenie, tj. nieprzeszkodzenie drugiej osobie, a więc umożliwienie jej działania [337]).

---

[336]) por. Quincy Wright, *Due Process and International Law — American Journal of International Law, April, 1946, str. 404:*

„The issue is a close one, but it would appear that international law holds commanders to a high degree of responsibility for the action of their forces. They are obliged to so discipline their forces that members of those forces will behave in accordance with the rules of war even when military circumstances in considerable measure eliminate the practical capacity of the commander to control them".

[337]) por. W. Wolter, *Prawo karne, Warszawa 1947, str. 97:*

„Odpowiednikiem „przeszkodzenia" jest „dopuszczenie", czyli nieprzeszkodzenie drugiej osobie, a więc umożliwienie jej działania. Z takim ujęciem spotykamy się w przepisie art. 17 p. o. w. (dopuszczenie do popełnienia przestępstwa przez nieletniego) oraz w przepisach art. 303, 304, 487, 488 i 490 kodeksu handlowego. Dopuszczeniem jest również nieprzeciwdziałanie popełnieniu przestępstwa, określonego w art. 30—33 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, objęte przepisem art. 34 tegoż dekretu".

Ta konstrukcja prawna może mieć praktyczne znaczenie w razie pociągnięcia do odpowiedzialności generałów niemieckich winnych zburzenia Warszawy. Por. Zburzenie Warszawy, Warszawa, 1946.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zastrzeżenia amerykańskich przedstawicieli w tzw. Commission on the Responsibility of the Authors of the War and on Enforcement of Penalties dla wstępnej Konferencji Pokojowej w 1919 r. dotyczyły między innymi możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za zaniedbanie wydania odpowiednich zarządzeń, które mogły zapobiec naruszeniom prawa międzynarodowego. Opinia amerykańskiej mniejszości w Komisji nazwała tę zasadę „the doctrine of negative criminality", tj. „responsibility for failure to prevent *violations of laws and customs of war*

IX

Działanie, w wykonaniu rozkazu bywa zazwyczaj równocześnie działaniem w imieniu państwa (act of State)[338].

Należy przeto w związku z problemem działania na rozkaz rozpatrzyć sprawę odpowiedzialności za zbrodnię prawa międzynarodowego

a) głowy państwa,

b) sprawcy działającego w imieniu państwa.

Szereg autorytetów międzynarodowego prawa stoi na stanowisku, że głowa państwa może za swe czyny odpowiadać tylko przed trybunałem własnego kraju. Nie może natomiast być pociągnięta do odpowiedzialności przed Trybunał Międzynarodowy lub sąd drugiego państwa. Zasada ta ma zastosowanie zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Na nią głowa państwa może się skutecznie powołać zarówno w czasie urzędowania jak i po złożeniu z urzędu. Ten immunitet głowy państwa wypływa bowiem z suwerenności państwa, wobec której żadne państwo nie może skutecznie domagać się jurysdykcji nad czynnościami innego państwa[339].

---

and humanity" i twierdziła, że ich zdaniem, doktryna ta, za którą wypowiedziała się większość Komisji, jest nieuzasadniona.

[338]) *Problem rozkazu i działania w imieniu państwa bywa często traktowany łącznie, bez odgraniczenia obu tych problemów.*

Por. Sheldon Glueck, *l. c. str. 229:*

„Text-writers usually ignore the „act of State" problem, merging it, as do Oppenheim, the English Rules and the American Rules of Land Warfare, with the defence of obedience to orders of a military superior".

[339]) *por.* Kelsen, *l. c. str. 541—542:*

„That a Head of State is not individually responsible to another State for acts performed by him in his capacity as organ of his State is not due to the personal privilege of exemption from criminal and civil jurisdiction of another State granted to Heads of State by general international law. Non-responsibility of the Head of State for his acts of State is the consequence of the rule of international law that no State can claim jurisdiction, exercised by its courts, over acts of another State. The personal privilege of exemption from criminal and civil jurisdiction of another State granted by international law to Heads of State refers, in the first place, not

W memoriale amerykańskich przedstawicieli w Komisji Odpowiedzialności za wywołanie pierwszej wojny światowej dla Przygotowawczej Konferencji Pokojowej w Paryżu w r. 1919 wyrażono zdanie, do którego przyłączyli się również przedstawiciele Japonii, że postępowanie „przeciw jednostce, która działa w charakterze urzędowym, jest w swej istocie postępowaniem przeciw państwu" [340]).

W tymże memoriale wyrażono też opinię, że

> „głowy państwa odpowiadają za nielegalne akty, jako przedstawiciele narodu, w ręku których złożono prawa suwerenne państwa, tylko przed własnym narodem. Nie odpowiadają oni i nie powinni odpowiadać przed obcą suwerenną władzą. Istotę suwerenności stanowi bowiem, iż nie trzeba składać sprawozdań przed innym suwerenem" [341]).

---

to acts of State performed by a Head of State, but rather to acts committed abroad by a Head of State in his capacity as a private person. Consequently, the same privilege can be and is granted by international law to the wife of the Head of State who may never perform an act of State. The personal privilege of exterritoriality must be granted to a Head of State only as long as he is actually in office, not after he has been deposed or has abdicated, or his office has expired. For his act of State, however, he is individually not responsible to another State, even after his deposition, or expiration of office, since the act was performed when he was still in office; otherwise the act could not have been an act of State. Non-responsibility of the Head of State for his acts of State, based on the rule that no State can claim jurisdiction over the acts of another State, works also in the case where the Head of State has fallen into his enemies' hands as prisoner of war, even if his personal privilege of exterritoriality does not work because it is limited to the time of peace and does not apply in time of war. There is no sufficient reason to assume that the rule of general customary law under which no State can claim jurisdiction over the acts of another State is suspended by the outbreak of war, and consequently that it is not applicable to the relationship between belligerents".

[340]) *„...proceedings ...against an individual in office are in effect proceedings against the State".*

[341]) *por. American Journal of International Law 14/1920, str. 148: „that Heads of States are, as agents of the people in whom the*

„Opinia mniejszości" tj. amerykańskich i japońskich przedstawicieli zwróciła uwagę

> „na konsekwencje, jakie mogą powstać w dziedzinie prawa międzynarodowego w razie pociągnięcia do odpowiedzialności głów państw przed trybunały drugiej strony za pogwałcenie prawa i zwyczajów wojennych" [342]).

Chociaż większość tej Komisji wypowiedziała się za możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności głowy państwa, to jednak opinia mniejszości zaważyła przede wszystkim na stylizacji art. 227 traktatu wersalskiego, którym pociągnięto Wilhelma II do odpowiedzialności nie za naruszenie prawa międzynarodowego, lecz za „najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętości traktatów" [343]).

Teza większości Komisji brzmiała stanowczo:

> „jeżeli odpowiedzialność została ustalona przed Trybunałem prawnie ustanowionym, żadne nawet najwyższe w hierarchii

---

sovereignty of any State resides, responsible to the people for the illegal acts which they may have committed, and that they are not and should not be made responsible to any other sovereignty... that the essence of sovereignty consists in the fact that it is not responsible to any foreign sovereignty".

por. też opinię Chief Justice Marshall *w sprawie Schooner Exchange contra Mc. Faddon and Others z r. 1812, która wyjaśnia podstawy immunitetu głowy państwa przed obcymi sądami.*

[342]) *por. American Journal of International Law 14/1920, str. 152:*

„important to consider the consequences which would be created in the history of international law by the prosecution for breaches of the laws and customs of war of enemy heads of States before a tribunal constituted by the opposite party".

[343]) *por. co do szczegółów: Część I, Rozdział I.*

Scott, *jeden z przedstawicieli amerykańskich w Komisji chwalił się nawet, że:*

„I am bold enough to say that the American Commission rendered a service to the world at large in standing as a rock against the trial of the kaiser for a legal offence, and that Holland has made the world its debtor by refusing to surrender the kaiser for the commission of an offence admittedly political..."

por. House *and* Seymour, *What really happened in Paris, New York 1921, str. 231.*

stanowisko winnego nie może go ochronić przed odpowiedzialnością karną... wszyscy obywatele strony przeciwnej bez względu na pozycję lub stanowisko jakie zajmują, włącznie z głowami państw, podlegają ściganiu karnemu w razie stwierdzenia, iż naruszyli prawa i zwyczaje wojny lub prawa ludzkości" [344]).

W toku drugiej wojny światowej przestrzegano w całym szeregu deklaracyj państwa osi, że winni naruszeń praw i zwyczajów wojny będą stawieni przed odpowiednie sądy [345]) bez względu na swe stanowisko.

W raporcie swym do prezydenta Trumana z dnia 7. 6. 1945 sędzia Jackson występuje przeciwko tezie o nieodpowiedzialności głowy państwa.

„Zadawniona doktryna, jakoby głowa państwa korzystała z immunitetu, nie będzie uznana. Jest rzeczą niewątpliwą, że stanowi ona pozostałość doktryny o boskim prawie królów. W każdym razie pozostaje ona w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie zajmujemy wobec własnych urzędników, którzy często są pozywani przed sądy za naruszenie praw obywateli. Nie możemy pogodzić się z taką paradoksalną sytuacją, że prawna odpowiedzialność będzie tam najmniejsza, gdzie władza jest największa. Podzielamy zapatrywanie o odpowiedzialnym rządzie, wyrażone trzy wieki temu przez sędziego sądu najwyższego (Lord Chief Justice) Coke'a do króla Jakuba, że nawet król podlega Bogu i prawu" [346]).

---

[344]) *por. American Journal of International Law 14/1920, str. 116:*

„...in the hierarchy of persons in authority, there is no reason why rank, however exalted, should in any circumstances protect the holder of it from responsibility when that responsibility has been established before a properly constituted tribunal".

„...all persons belonging to enemy countries, however high their position may have been, without distinction of rank, including chiefs of states, who have been guilty of offences against the law and customs of war or the laws of humanity are liable to criminal prosecution".

[345]) *Część I, Rozdział III.*

[346]) *por. UNWCC Doc. No. C. 127 z 22. 6. 1945, str. 4:*

„Nor should such a defence be recognized as the obsolete doctrine that a head of state is immune from legal liability. There is more

Trainin wyraża zapatrywanie, że

„za przestępne akty popełnione w imieniu państwa lub z jego upoważnienia ponoszą odpowiedzialność te osoby, które w rzeczywistości ich się dopuściły, do których władza w państwie należała, a więc jego reprezentanci i urzędnicy" [347]).

Nie czyni on w kwestii odpowiedzialności żadnej różnicy w hierarchii pomiędzy urzędnikami działającymi w imieniu państwa i samą głową państwa.

Lord Wright uważa, że

„obrona, iż głowa państwa nie odpowiada, oparta jest na błędnym założeniu. Zarówno suwerenne państwo jak i jego zwierzchnik winni odpowiadać i można do nich stosować środki karne za dokonanie zbrodni wojennych. Przecież nawet krańcowi obrońcy tej doktryny przyznają, że nie ma ona zastosowania w razie wzięcia do niewoli lub abdykacji głowy państwa. Te wyjątki wskazują wyraźnie, że ta wyimaginowana zasada jest nielogiczna" [348]).

---

than a suspicion that this idea is a relic of the doctrine of the divine right of kings. It is, in any event, inconsistent with the position we take toward our own officials, who are frequently brought to court at the suit of citizens who allege their rights to have been invaded. We do not accept the paradox that legal responsibility should be the least where power is the greatest. We stand on the principle of responsible government declared some three centuries ago to King James by Lord Chief Justice Coke, who proclaimed that even a King is still „under God and the law".

[347]) *por.* A. N. Trainin, *Hitlerite Responsibility under Criminal Law. London, 1944, str. 74:*

„The criminal intangibility of the State gives rise to another question — that of the criminal responsibility of those physical persons who represent the State and act in its name. The political and material responsibility of the State, generally recognized in international law, arises as a result of the activity of the organs of the State, its representatives, its agents: their actions are the source of the obligations of the State. Responsibility for the criminal acts committed in the name of the State or on its behalf is borne by those who in fact commit these acts, the concrete yielders of State power, its representatives, its agents".

[348]) *por.* Lord Wright, *War Crimes under International Law — Law Quarterly Review 62/1946, str. 45:*

W statucie Trybunału umieszczono postanowienie (art. 7), że:

„urzędowe stanowisko oskarżonych jako głów państw... nie będzie uważane za okoliczność wyłączającą ich odpowiedzialność lub powodującą złagodzenie kary".

Na ławie oskarżonych w Norymberdze Hitler nie zasiadł i Trybunał nie wypowiedział się co do odpowiedzialności głowy państwa. Z uwagi jednak na to, że Trybunał ustalił w innym związku, iż postanowienia Statutu bezwzględnie wiążą Trybunał i że odpowiadają one stanowi rozwoju prawa międzynarodowego w chwili podpisania Statutu, należy przyjąć, że stanowisko głowy państwa nie zwalnia od odpowiedzialności za zbrodnie przewidziane w międzynarodowym prawie karnym.

X

Z zasady suwerenności państw wywodzą też niektórzy nieodpowiedzialność sprawców zbrodni międzynarodowych, o ile zostały one dokonane w imieniu państwa [349]).

Wedle tej teorii działający w imieniu państwa korzysta z pełnego immunitetu. Odpowiedzialność za zbrodnie międzynarodowe ograniczałaby się więc do tych wyjątkowych i nieistotnych wypadków, gdy żołnierz lub urzędnik popełnią takie zbrodnie z własnej inicjatywy, a nie z upoważnienia lub na rzecz państwa, albo w wykonaniu przestępczych zamiarów lub celów rządu danego państwa.

Radziecka teoria międzynarodowego prawa karnego wypowiedziała się bezwzględnie za pełną i nieograniczoną odpowiedzialno-

---

„These exceptions show that the imagined rule of immunity is illogical".

[349]) *por.* Kelsen, *l. c. str. 540:*

„But prosecution of an individual by courts of the injured State for an act which, according to international law, is the act of another State, amounts to exercising jurisdiction over another State; and this is a violation of the rule of general international law that no State is subject to the jurisdiction of another State. Since the legal existence of a State manifests itself only in acts of individuals which, according to international law, are acts of State, the generally accepted rule that no State can claim jurisdiction over another State means that no State can claim civil or criminal jurisdiction over the act of another State".

ścią przestępców wojennych także wówczas, gdy działali oni w imieniu państwa.

Powołuje się ona w tym względzie również na uznanie zasady odpowiedzialności przedstawicieli osób prawnych za działanie korporacji [350]).

---

[350]) *por.* A. N. Trainin, *l. c. str. 74—75:*

„Criminal responsibility here, too, as everywhere and always, is not transferable, and physical persons answer for themselves, for their own criminal acts committed in the name of the State".

„The criminal responsibility of physical persons acting in the name of a legal person is recognized likewise in existing criminal legislation".

Por. N. N. Polanskij, *Miežđunarodnyj wojennyj tribunał, Moskwa, 1946, str. 20. Autor określa przeciwników immunitetu za działanie w imieniu państwa jako „postępowych", a zarzucenie tej zasady uważa za zgodne z obecnymi zasadami prawa.*

„Iz priwjedjonnych słow możno sdiełatj tolko odno zakljuczenie: juridiczeskije principy, eto — nie fetiszy, kotoryje triebujut błagogowiejnogo poczitanja, i nie wiecznyje naczała; wiernyje w odnu istoriczeskuju epochu, oni stanowjatsja wrednymi w druguju. Jeszczo niedawno polzowawszyjesja obszczim priznaniem, oni s izmjenjenjem istoriczeskich usłowij, wyzywajut zakonnoje somnienje w odnich i priamoj protest so storony drugich — priczom etimi drugimi mogut być kak raz tie, kto smieło wstupajet na putj progressa.

Głowa gosudarstwa zanimajet miesto tolko wierszyny w toj juridiczeskoj konstrukcji, kotoroj oprjedjelajetsja wiesj kontingent otwjetstwjennych za wojnu lic, naczinaja so stojaszczego wo gławie gosudarstwa wdochnowicjelja i inicjatora priestupnoj wojny i konczaja massoj otdjelnych ispołnitjelej jego złogo umysła. Protiwnikam etoj konstrukcji mało oprokinutj wierszynu. Spuskajaś niże, oni wystawlajut „teoriju gosudarstwiennogo akta", kotoraja dołżna oswoboditj ot otwjetstwjennosti czlenow prawitjelstwa i wsiech wypołniwszych takije djestwja, kotoryje byli sankcjonirowany prawitjelstwom. Teorja eta swoditsja k utwierżdjenju, czto miežđunarodnoje prawo zaprjeszczajet gosudarstwu wozłagatj indiwidualnuju otwjetstwjennostj na inostrannogo poddanogo za diejstwije, sowierszennoje w kaczestwie gosudarstwiennogo akta, chotia by eto djejstwije było jawnym prestuplenjem wojny i samo protiworjecziło miežđunarodnomu prawu".

Działanie w imieniu państwa może być uznane, wedle doktryny anglosaskiej, za „act of State", który wedle zapatrywań wielu teoretyków tego prawa stwarza dla sprawcy tego rodzaju immunitet, że nie może on być za taki czyn pociągnięty do odpowiedzialności nie tylko przez sąd drugiego państwa lub sądy międzynarodowe, lecz nawet przez sąd państwa, którego jest obywatelem.

Teoria „act of State" powstała w prawie pospolitym angielskim i jej bliższa analiza wykazuje, że stanowiła ona pierwszorzędny instrument, który chronił imperialistyczną ekspansję kolonialną Anglii i odbierał poszkodowanym możliwość dochodzenia przed sądami swych praw w razie ich naruszenie przez urzędników.

Działanie bowiem przedstawiciela Korony, zarówno wojskowego jak i cywilnego, który narusza poza granicami kraju osobiste lub majątkowe prawa osoby nie będącej poddanym Korony, nie daje prawnej podstawy do wszczęcia sprawy przed sądami angielskimi. Sprawca korzysta w takim wypadku z immunitetu, gdyż takie działanie w imieniu państwa, które określone jest jako „act of State" wyłączone jest spod orzecznictwa sądów.

Na równi z takim działaniem w imieniu państwa traktowane jest działanie wobec cudzoziemców za granicą, które wprawdzie w chwili dokonania nie było dokonane z upoważnienia państwa, lecz które Korona następnie uznała za swoje.

W sprawie Buron contra Denman z roku 1848 [351]) oskarżony zawarł umowę z szefem „niecywilizowanego kraju" bez upoważnienia Korony i następnie dokonał aktów gwałtu na mieniu poszkodowanego. Ponieważ Korona umowę tę następnie zatwierdziła, przeto sąd uznał tę czynność za „act of State" i odmówił poszkodowanemu prawa skargi przed sądami [352]).

Obrona oskarżonego lub pozwanego urzędnika, iż czyn jego sta-

---

[351]) *por.* Chalmers *and* Hood Philipps, *Constitutional Laws of Great Britain, London 1946, str. 416.*

[352]) *W sprawie Secretary of State in Council of India contra Kamachee Boye Sahaba, Court of Appeal wyraził opinię, że „akty Wschodniej Kompanii Indyjskiej w wykonaniu jej pełnomocnictw stanowią też „acts of State", które nie mogą być kontrolowane przez sądy Indii lub Wielkiej Brytanii".*

Podobnie w sprawie Gibson contra East India Company z r. 1839 stanął Sąd na stanowisku, że „zobowiązania przyjęte przez Kompanię w charakterze Gubernatora wiążą ją tylko moralnie, in foro conscientiae... *wykonania tych zobowiązań można dochodzić jedynie*

nowi „act of State" jest bezskuteczna, jeżeli czynu dokonano na obszarze Wielkiej Brytanii, chociażby wobec cudzoziemca lub za granicą, lecz wobec poddanego Korony.

W sprawie Johnston contra Pedlar z roku 1921 obywatel Stanów Zjednoczonych aresztowany przez policję w Dublinie domagał się zwrotu pieniędzy i czeku, zabranych mu w czasie pobytu w areszcie. Szef policji zasłonił się obroną działania, które stanowi „act of State", gdyż dokonano go w „interesie państwa, by zapobiec popełnieniu ponownej zbrodni".

Izba Lordów odrzuciła apelację pozwanego od wyroku korzystnego dla powoda z tym uzasadnieniem, że za czyny bezprawne lub przestępcze popełnione na obszarze Anglii i Irlandii odpowiada urzędnik nawet wobec cudzoziemca [353]).

---

drogą petycji, prośby lub przedstawienia, lecz nie w drodze skargi przed Sądami".

Por. H. Hackworth, *Digest of International Law, Washington 1941, t. II, str. 16—19.*

Te przykłady zdaje się dostatecznie świadczą o podłożu instytucji „act of State" i celu, dla jakiego była użyta.

W związku z tym zadziwia nieco charakterystyka tej instytucji dana przez sir Arnolda Mc Naira. *Autor wskazuje na to, że cudzoziemiec* przebywający na obszarze *Zjednoczonego Królestwa (friendly alien resident) może dochodzić swej krzywdy i szkody przed Sądami, nawet jeżeli naruszenie jego dóbr nastąpiło przez urzędnika działającego w imieniu państwa. Urzędnik w takim wypadku nie może się bowiem zasłonić zasadą „act of State". Takie prawo cudzoziemca-rezydenta uznało pospolite prawo angielskie już w XVI w. i* Mc Nair *dodaje, że stanowi to uderzający przykład liberalizmu angielskich instytucji prawnych!*

Por. Md Nair, *Legal Effects of War, Cambridge, 1944, str. 35: „a remarkable instance of the liberality of our legal institutions".*

[353]) *por.* H. Hackworth, *l. c. str. 16—19:*

„This rule of law has, however, been held subject to qualification in the case of acts committed abroad against a foreigner. *If an action be brought in the British Courts in such a case it is open to the defendant to plead that the act was done by the orders of the British Government, or that after it had been committed it was adopted by the British Government. In any such case the act is regarded as an act of State of which a municipal Court cannot take*

Tak więc immunitet „act of State" wedle tej judykatury dotyczy jedynie czynów bezprawnych lub przestępczych dokonanych wobec cudzoziemców za granicą.

Doktrynę tę jako skuteczną obronę uznał też Mieszany Trybunał Egipski w sprawie Finch contra Minister of the Interior z roku 1925, odrzucając skargę obywatela niemieckiego, księgarza, za bezprawną konfiskatę i aresztowanie jego ajentów [354]).

---

cognizance. The foreigner who has sustained injury must seek redress against the British Government through his own Government by diplomatic or other means. This was established in 1848 in the well known case of Buron v. Denman.

The doctrine has no application to any case in which the plaintiff is a British subject.

The cases in which the defence of „Act of State" has hitherto been recognized have been cases in which the acts complained of were committed out of British territory.

For this reason... in dealing with the defence of Act of State it is often said that the act must have been committed abroad as well as against a foreigner in order that the defence should succeed".

Osborn *w słowniku prawniczym: A Concise Law Dictionary, London 1937, str. 10, daje następującą definicję Act of State:*

„An act injurious to the person or to the property of some person, who is not at the time of that act a subject of the Crown; which act is done by a representative of the Crown, civil or military, and is either sanctioned, or subsequently ratified by the Crown. It is an act inflicting damage on a foreigner, but which cannot be made the subject of proceedings in the Courts because it is authorised or adopted by the Crown".

Por. St. Kenny, *Outlines of Criminal Law, Cambridge 1942, str. 80 i 90. Autor stwierdza wprawdzie na wstępie, że „if a soldier or sailor or constable unlawfully does violence to any one, he cannot plead as a defence merely that he was acting under orders from his superior officer or even from the King himself", lecz zastrzega się na końcu, że „an act of State cannot be examined into by the Courts of the State which does the act".*

[354]) *por. British Year-Book of International Law 1925, str. 219:*

„the acts of this nature are called „acts of State" and... in principle such an act cannot be made the basis of an action for damages".

W podręcznikach prawa międzynarodowego cytowany jest często precedens amerykański People contra Mc Leod z roku 1841, zwany sprawą statku „Carolina", w której rząd angielski powołał się na zasadę „act of State", domagając się immunitetu dla swego obywatela Mc Leoda, oskarżonego o dokonanie zabójstwa na obszarze Stanów Zjednoczonych. W r. 1837 wybuchło w Kanadzie powstanie przeciw Anglikom. Powstańcy zajęli pewną wysepkę na rzece Niagara po stronie amerykańskiej i rzekomo stamtąd ostrzeliwali obszar kanadyjski, przygotowując wypad na statku „Carolina". Oddział ochotników angielskich zaatakował statek, chociaż znajdował się on na wodach terytorialnych Stanów Zjednoczonych. Po krótkiej potyczce statek został spalony i puszczony z prądem Niagary. W czasie walk został zabity jeden obywatel amerykański. W trzy lata później poddany angielski Mc Leod został aresztowany przez władze stanu New York pod zarzutem morderstwa, a to w związku z napadem na statek „Carolina". Poseł angielski domagał się zwolnienia Mc Leoda na tej podstawie, że działał on „w służbie Jego Królewskiej Mości" i że w związku z tym nie podlega on sądom powszechnym i sprawa jego może być załatwiona tylko między zainteresowanymi rządami.

Ówczesny sekretarz stanu U. S. A. Webster w nocie z dnia 15. 3. 1841 r. do najwyższego prokuratora (Attorney General) Crittendena, uznał powyższą zasadę za słuszną i wiążącą w prawie narodów [355]).

Niewydanie Mc Leoda tłomaczył jedynie brakiem wpływu władz administracyjnych na niezależne sądownictwo.

Mc Leod został następnie przez sąd zwolniony z innych powodów (dla braku dowodu winy).

Przeciwko stosowaniu immunitetu wypływającego z zasady „act of State" w razie popełnienia zbrodni wojennych wypowiedziało się wielu anglosaskich teoretyków prawa międzynarodowego i prawa karnego [356]).

---

[355]) por. Moore, *A Digest of International Law, 1906, § 179:*

„...an individual, forming part of a public force, and acting under the authority of his Government, is not to be held answerable as a private trespasser or malefactor, is a principle of public law sanctioned by the usages of all civilized nations, and which the Government of the United States has no inclination to dispute".

Por. M. Travers, *l. c. str. 447 i nast.*

[356]) *por.* Q. Wright, *A Study of War, 1942, t. II, str. 912;*

por. Sh. Glueck, *l. c. str. 133 i następne;*

Art. 7 Statutu wyklucza możliwość powołania się sprawców zbrodni międzynarodowych na immunitet wypływający z doktryny „act of State", gdyż stwierdza, że stanowisko oskarżonych jako odpowiedzialnych urzędników nie będzie uważane za okoliczność wyłączającą ich odpowiedzialność lub powodującą złagodzenie kary.

Każde działania w imieniu państwa należy uznać za karalne w razie popełnienia przez sprawcę zbrodni z prawa karnego międzynarodowego. Doktryna „act of State" była jedynie wyjątkiem od ogólnej zasady przyjętej w prawie anglosaskim o odpowiedzialności urzędników przed powszechnymi sądami. I ten wyjątek został przez Statut dla sfery prawa międzynarodowego karnego uchylony. Prawo angielskie nie znało bowiem nigdy podziału czynności urzędników, o ile chodzi o ich odpowiedzialność, na actes de gestion i actes d'autorité, podziału, który znało prawo francuskie i który przyjęła judykatura polska mniej więcej w tym czasie, kiedy we Francji ten podział został już zarzucony. Prawo pospolite angielskie znało w zakresie odpowiedzialności urzędników tylko jeden wyjątek określony mianem „act of State", tj. nieodpowiedzialność urzędnika za jego bezprawne czyny popełnione na cudzoziemcu za granicą[357]).

---

por. A. Finch, *The Nuremberg Trial and International Law* — *American Journal of International Law 41/1947, str. 21;*

por. Q. Wright, *The Law of the Nuremberg Trial* — *American Journal of International Law 41/1947, str. 71.*

„This position (opinia Webstera *w sprawie* Mc Leoda) *was disputed by many the time on the ground that the government's authority could not confer immunity upon its agents for acts beyond its powers under international law"* i dodaje, że obalono ją *w szeregu orzeczeń sądów, które skazały żołnierzy za naruszenie prawa wojny za granicą, mimo iż powołali się oni na zlecenie swego rządu i na doktrynę „act of State".*

[357]) *Do połowy XVII w. obowiązywała zasada, że wszelkie działanie w imieniu państwa, zarówno w kraju jak i za granicą, zwalnia od odpowiedzialności bez względu na osobę pokrzywdzonego.* Jenks *określa oskarżenie Earl of Danby za czasów panowania Karola II jako przełomowe. Hrabia powołał się na rzeczywiście wydane przez króla pisemne upoważnienie do dokonania czynu, za który został postawiony w stan oskarżenia. W sto lat później* John Wilkes *powołał się ponownie na obronę „act of State", lecz została ona dla czynów popełnionych w kraju odrzucona przez Sąd.*

Wszelkie krajowe ustawodawstwa, o ile udzielają urzędnikom immunitetu za ich czyny bezprawne popełnione w charakterze urzędowym, należy uznać za pozbawione znaczenia dla sfery prawa międzynarodowego karnego.

Urzędnik zatem, który w wykonaniu swego urzędowego obowiązku, nawet zgodnie z prawem państwowym lub z nakazu ustawy wewnętrzno-krajowej, popełni zbrodnię prawa międzynarodowego, nie korzysta z immunitetu i za swe czyny odpowiada.

W przemówieniu wstępnym prokurator z ramienia Stanów Zjednoczonych stwierdził:

> „Statut ustalił, że osoba, która popełnia przestępstwo, nie może na swą obronę powołać się na okoliczność, iż działała na podstawie wyższego rozkazu lub na doktrynę działania w imieniu państwa. Powyższe dwie zasady służyły dotychczas praktycznej ochronie sprawców naprawdę wielkich zbrodni przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. Sprawcy na niższych hierarchicznie szczeblach chronieni byli przed odpowiedzialnością rozkazami swych przełożonych. Wyżsi chronieni byli dlatego, że ich rozkazy określano jako „acts of State". W ramach Statutu obrona oparta na jakiejkolwiek z tych doktryn będzie niemożliwa. Nowoczesna cywilizacja stawia człowiekowi do dyspozycji nieograniczone środki zniszczenia. Nie może ona tolerować braku prawnej odpowiedzialności w tak szerokim zakresie[358]).

Por. E. Jenks, *The Book of English Law, London, 1943, str. 172:*

„The critical date of the change in the law is said to be the impeachment of the Earl of Danby, in the later years of the reign of Charles II. The Earl had, in fact, a written authority from the King to do the act for which he was impeached. It did not save him. Nearly a century later, in the famous series of cases connected with the stormy career of John Wilkes, the old plea of „act of State" was heard again. But it was brushed aside with contempt by the Chief of Justice".

[358]) *por. Opening Speeches of the Chief Prosecutors — The Trial of German Major War Criminals, London, 1946, str. 42:*

„The Charter recognizes that one who has committed criminal acts may not take refuge in superior orders nor in the doctrine that his crimes were acts of State. These twin principles, working together, have heretofore resulted in immunity for practically eve-

Oskarżyciel z ramienia Wielkiej Brytanii ujął swe stanowisko w sposób lapidarny:

„Lojalność służbowa, wojskowe posłuszeństwo są rzeczami pierwszorzędnej wagi, lecz nie mogą prowadzić do popełnienia jawnie zbrodniczych czynów ani takich czynów nie usprawiedliwiają. Są pewne okoliczności, w których człowiek zobowiązany jest odmówić wykonania zlecenia swego przełożonego, o ile chce być w zgodzie ze swoim sumieniem. Nawet zwyczajny żołnierz nie musi słuchać bezprawnych rozkazów" [359]).

Oskarżyciel francuski połączył widocznie problem działania w imieniu państwa ze sprawą działania na mocy rozkazu przełożonego:

„Rozkaz przełożonego nie zwalnia sprawcy czy wykonawcy oczywistej zbrodni od odpowiedzialności. Odmienny pogląd jest nie do przyjęcia, gdyż sparaliżowałby każdy wymiar sprawiedliwości" [360]).

Prokurator Rudenko w imieniu ZSRR kładzie wyraźny nacisk na odpowiedzialność za działanie w imieniu państwa, gdyż w swym

---

ryone concerned in the really great crimes against peace and mankind. Those in lower ranks were protected against liability by the orders of their superiors. The superiors were protected because their orders were called acts of State. Under the Charter, no defence based on either of these doctrines can be entertained. Modern civilization puts unlimited weapons of destruction in the hands of men. It cannot tolerate so vast an area of legal irresponsibility".

[359]) *por. Opening Speeches of the Chief Prosecutors — The Trial of German Major War Criminals, London, 1946, str. 87:*

„Political loyalty, military obedience are excellent things, but they neither require nor do they justify the commission of patently wicked acts. There comes a point where a man must refuse to answer to his leader if he is also to answer to his conscience. Even the common soldier, serving in the ranks of his army, is not called upon to obey illegal orders".

[360]) *por. l. c. str. 128:*

„Orders from a superior do not exonerate the agent of a manifest crime from responsibility. Any other solution would moreover be unacceptable, for it would testify to the impotence of all repressive policy".

wstępnym przemówieniu zwraca uwagę Trybunału, mówiąc o oskarżonych, że:

„Po raz pierwszy w dziejach stają przed sądem przestępcy, którzy zagarnęli całe państwo i uczynili to państwo środkiem do popełnienia strasznych zbrodni" [361]).

W wywodzie końcowym powraca ponownie do tego problemu:

„Każde działanie w imieniu państwa w dziedzinie stosunków międzynarodowych jest dokonywane przez jednostki, urzędników i przedstawicieli państwa.

Przez powyższe działanie jednostki te mogą naruszyć najrozmaitsze przepisy prawa pospolitego lub karnego.

W takim wypadku, tj. w razie popełnienia przestępstw, ponoszą oni odpowiedzialność karną na podstawie ustaw i przed sądami własnego kraju, jak również — jeżeli zachodzi taki wypadek — na podstawie praw i przed sądami obcego państwa" [362]).

Trybunał zajął w tej materii następujące stanowisko [363]):

„Wystąpiono też z zarzutem, że prawo międzynarodowe ma zastosowanie tylko do działań suwerennych państw i że nie przewiduje sankcji w stosunku do przestępczych jednostek.

---

[361]) *por. l. c. str. 135:*

„It is for the first time that criminals appear before a court of justice, who have seized an entire State, and made this State an instrument of their monstrous crimes".

[362]) *por. Speeches of the Chief Prosecutors at the Close of the Case against the Individual Defendants, London, 1946, str. 152:*

„Any action on the part of the State in the sphere of international relations, is committed by individual persons, by officials and by the agents of that State.

In carrying out such acts, these individuals may be guilty of the most varied offences in violation of either the common or the criminal law.

In the latter case, i. e., when their individual criminal responsibility is involved, they bear this responsibility in indictable cases, in conformity with the laws and before the courts of their own country, as well as — if such is the case — in conformity with the laws and before the courts of a foreign State".

[363]) *por. Wyrok, str. 42.*

Podkreślono także, że jeżeli zarzucony czyn został dokonany w imieniu państwa, wykonawcy nie mogą ponosić osobistej odpowiedzialności, gdyż chronieni są immunitetem wypływającym z suwerenności państwa.

Trybunał nie może się zgodzić ani z jedną, ani z drugą z tych tez. Rzeczą od dawna przyjętą jest, że prawo międzynarodowe nakłada obowiązki i odpowiedzialność również na osoby fizyczne.

W niedawno prowadzonym *ex parte* procesie Quirin (1942 317 US I) stawały przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych osoby pod zarzutem lądowania podczas wojny w Stanach Zjednoczonych w celu dokonania aktów szpiegostwa i sabotażu".

Zmarły prezes Najwyższego Sądu, Stone, w toku sprawy zajął takie stanowisko:

„Sąd ten od samego początku swego istnienia uznawał, że w skład „prawa wojny" wchodzą wszystkie normy prawa narodów, które określają uprawnienia i obowiązki zarówno wrogich państw, jak i osobiście obywateli tych państw w czasie wrogich działań".

Uzasadniał swe stanowisko przez cytowanie długiej listy precedensów sądowych dotyczących osób indywidualnie oskarżonych za naruszenie prawa międzynarodowego, a w szczególności prawa wojennego. Można przytoczyć także inne autorytatywne źródła, jak art. 227 i 228 traktatu wersalskiego.

Jest rzeczą aż nadto udowodnioną, że naruszenie prawa międzynarodowego powoduje osobistą odpowiedzialność sprawcy. Osoby bowiem żywe, a nie twory abstrakcyjne popełniają zbrodnie, za które sankcja prawa międzynarodowego przewiduje represje.

Ochrona, którą prawo międzynarodowe zapewnia przedstawicielom państwa nie może się odnosić do ich działań przestępczych. Sprawcy nie mogą powołać się na swój charakter urzędowy w celu uchylenia się od sądu i zwolnienia od kary... Art. 7 Statutu stanowi:

„Urzędowe stanowisko oskarżonych, jako głów państwa lub odpowiedzialnych urzędników nie będzie uważane za okoliczność wyłączającą ich odpowiedzialność lub powodującą złagodzenie kary".

Statut oparty jest nadto na tej podstawowej zasadzie, że zobowiązania międzynarodowe ciążące na jednostce mają pierwszeństwo przed jej obowiązkiem posłuszeństwa w stosunku do państwa, którego jest ona obywatelem. Jednostka, która pogwałciła prawo wojny, nie może jako na swe usprawiedliwienie powołać się na mandat, który otrzymała od państwa, z chwilą kiedy to państwo udzielając takiego mandatu przekroczyło uprawnienia przyznane państwu przez prawo międzynarodowe".

W ten sposób uzasadnił tylko szerzej normę Statutu o bezwzględnej odpowiedzialności urzędników za czyny, które stanowią zbrodnię prawa międzynarodowego karnego [364]).

---

[364]) por. M. D. Szargorodskij, *Niekotoryje woprosy ugołownogo mieżdunarodnogo prawa — Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo nr 3/1947, str. 27:*

„Sledujet ischoditj iz togo, czto otdjelnyje miežđunarodnoprawowyje akty, w niekotorych słuczajach nie tolko nie rasprostranionnyje nacjonalnym zakonodatjelstwom no daże i takije, kotorym eto gosudarstwo nie prisojediniłoś i daże inogda protiworieczaszczije nacionalnomu zakonodatjelstwu, nałagajut oprjedjelonnyje objazatjelstwa na otdjelnych graždan".

ROZDZIAŁ V.

SPISEK I ORGANIZACJE PRZESTĘPCZE

„If there is a weakness in the Tribunals findings. I believe it lies in its very limited construction of the legal concept of conspiracy. I believe that the Tribunal would have been justified in a broader construction of the law of conspiracy".

H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial — Foreign Affairs No 2/1947.*

„It is easy to toss about such a plausible but superficial cliché as: „one should be convicted for his activities not for his membership". But this ignores the fact that membership in Nazi bodies was an activity... Even a nominal membership may aid and abet a movement greatly".

R. Jackson, *The Law under which Nazi Organisations are accused of being criminal — 1946 stenogram angielski protokołu rozprawy, str. 5154.*

I

Zbrodnie objęte art. 6 Statutu są tak niebezpieczne, że etapy poprzedzające dokonanie tych zbrodni winny być karane. Zrozumiałe jest i nie wymaga dłuższych wywodów twierdzenie, że formy zjawiskowe przestępstw przewidzianych w art. 6 podlegają kwalifikacji karnej na równi z dokonaniem samego przestępstwa. Podżeganie do popełniania zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości i pomaganie w popełnianiu tych zbrodni stanowią tylko pewną postać, szczególny techniczny sposób popełniania powyższych zbrodni, lecz zgoła nie jakiś nowy typ przestępstwa [365]).

---

[365]) *Na poparcie tej tezy mogą służyć następujące argumenty:*

a) *wszystkie systemy prawa karnego, zarówno kontynentalne jak i anglosaskie, znają zjawiskowe formy typów przestępczych przewidzianych w kodeksach lub w prawie pospolitym (z wyjątkiem nielicznych sformułowań podżegania i pomocnictwa jako* delictum sui generis);

b) *art. 6 ust. a) karze uczestnictwo we wspólnym planie, a więc uczestnictwo w stadium poprzedzającym samo dokonanie zbrodni.* A minori ad maius *należy przyjąć, iż tym bardziej jest karalne uczestnictwo przy dokonaniu samej zbrodni;*

c) *art. 6* in fine *mówi o podżegaczach do „zmowy" i pomocnikach w „zmowie" dla dokonania „którejkolwiek z powyższych zbrodni. Odnosi się to zatem tym bardziej do podżegania i pomocnictwa przy dokonaniu takiej zbrodni";*

d) *wykładnia Trybunału, która karalność „zmowy" ograniczyła tylko do zbrodni przeciw pokojowi, nie ma wpływu na prawidłowość powyższych wniosków (o czym dalej).*

Por. Q. Wright, *który w The Law of the Nuremberg Trial (Am. Jour. of Int. Law, 41/1947, str. 68) bez bliższego uzasadnienia stwierdza, że „the Tribunal held that this paragraph (atr. 6* in fine *...intended to include accomplices as well as principals in each crime".*

Natomiast ze stylizacji Statutu wynikałoby, że jego twórcy chcieli stworzyć poza trzema rodzajami przestępstw ujętych w poszczególnych ustępach art. 6 odrębne przestępcze działanie polegające na „zmowie" (porozumieniu, spisku) do popełnienia wszystkich trzech przestępstw — jako zbrodnię *sui generis*.

Do art. 6 po wyczerpaniu definicji trzech rodzajów zbrodni prawa karnego międzynarodowego w rozumieniu Statutu został dodany ustęp końcowy, który brzmi:

„Kierownicy, organizatorzy, podżegacze i pomocnicy biorący udział w opracowaniu lub wykonaniu wspólnego planu lub w zmowie mającej na celu dokonanie którejś z powyższych zbrodni, odpowiadają za wszystkie czyny dokonane przez jakąkolwiek osobę biorącą udział w ich wykonaniu".

Na tę intencję twórców Statutu wskazuje poza wyraźną stylizacją tego artykułu również list sędziego Jacksona do lorda Wrighta z dnia 5 lipca 1945, w którym przyszły prokurator przed Trybunałem zapowiada, iż [366]).

„Będziemy dążyć do wykazania, że oskarżeni związali się wspólnym planem... mającym na celu ugruntowanie panowania niemieckiego nad Europą, a następnie nad światem. Plan ten zmierzał... do popełnienia okrucieństw i innych zbrodni w rodzaju tych, o których będzie mowa...".

„Zostało ustalone, iż będzie stosowana ogólnie przyjęta zasada odpowiedzialności karnej, że osoby, które biorą udział w układaniu lub wykonaniu zbrodniczego planu, mającego na celu różne przestępstwa, odpowiadają za każdy z popełnionych czynów i ponoszą odpowiedzialność za czyny swych spólników".

Na tym samym stanowisku stoi też N. N. Poljanskij, *Miežđunarodnyj wojennyj tribunał, Moskwa, 1946, str. 16 — „Formy wozmożnogo uczastja w ljubom iz pierjeczisljennych w statje 6 priestupljenij, nazwany w tojże 6 statje. Eto możet bytj rukowodstwo, organizacja, podstrjekatjelstwo i posobniczestwo.*

Zakonodatjelstwa kak i tradicjonnaja doktrina w litjeraturje ugołownogo prawa razliczali podstrjekatjelej i posobnikow narjadu s ispołnitjeljami prjestupljenij. St. 6 Ustawa k etim dwum juridiczeskim figuram prisojedinjajet iszczo dwie: rukowoditjeljej i organizatorow".

[366]) *por. UNWCC Doc. M. 69 z 11. 7. 1945.*

„Działania, które w oderwaniu same przez się nie mają znamion przestępstwa, mogą mimo to być przypisane poszczególnym oskarżonym, jeżeli dokonano ich popierając lub wykonując zbrodniczy plan...".

„Rzeczą istotną w całej sprawie będzie oczywiście wykazanie istnienia sprzecznego z prawem wspólnego planu bądź przedsięwzięcia...".

Po tej linii poszedł też akt oskarżenia, który w ustępie pt. „Wspólny plan lub spisek"[367]) inkryminuje oskarżonym „porozumienie" (spisek, zmowę, conspiracy) w celu dokonania wszystkich trzech rodzajów zbrodni.

„Wszyscy oskarżeni przy współudziale innych osób w przeciągu szeregu lat poprzedzających dzień 8 maja 1945, uczestniczyli jako kierownicy, organizatorzy, podżegacze i pomocnicy w stworzeniu lub w wykonaniu wspólnego planu lub spisku, który miał na celu popełnienie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, jak zostały one zdefiniowane w Statucie, i wedle postanowień Statutu ponoszą oni odpowiedzialność zarówno za swe własne czyny jak i za czyny osób trzecich, dokonane w urzeczywistnieniu tego planu lub spisku".

„Wspólny plan lub spisek miał na celu dokonanie przestępstw przeciwko pokojowi, co się wyraziło w tym, że oskarżeni planowali, przygotowali, wszczęli i prowadzili wojny napastnicze i zarazem wojny z pogwałceniem międzynarodowych umów, układów i wziętych na siebie zobowiązań.

W swym rozwoju wspólny plan lub spisek objął również popełnienie zbrodni wojennych, zmierzając — na co się oskarżeni zgodzili i co wprowadzili w życie — do prowadzenia bezwzględnych wojen przeciwko krajom i ich ludności

---

[367]) *por. Indictment presented to the International Military Tribunal sitting at Berlin on 18th October 1945, London, His Majesty's Stationery Office, 1945, Cmd: 6696, str. 3.*

Por. Justice Birkett, *International Legal Theories evolved at Nuremberg — International Affairs, July 1947 — str. 318. „Ustęp dotyczący „spisku" stanowi zupełną nowość w prawie międzynarodowym. Dotychczas nigdy nie wystąpiono jeszcze z podobnym zarzutem „spisku". To stało się też powodem licznych kontrowersji".*

z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych, stosując systematycznie takie sposoby, jak morderstwo, dręczenie, wywożenie do pracy przymusowej i dla innych celów ludności cywilnej okupowanych krajów, złe obchodzenie się z jeńcami wojennymi i mordowanie ich tak na lądzie jak i na morzu, pobór i uśmiercanie zakładników, grabież publicznej i prywatnej własności, bezmyślne burzenie wielkich i małych miast oraz wsi i nieusprawiedliwione działaniami wojennymi niszczenie osiedli ludzkich.

Wspólny plan lub spisek objął wreszcie popełnianie zbrodni przeciw ludzkości, tak na terenie samych Niemiec jak na obszarze krajów okupowanych — na co się oskarżeni zgodzili i co wprowadzili w życie — przez systematyczne dokonywanie takich typowych czynów, jak morderstwo, eksterminacja, podporządkowywanie ludzi jak niewolników, wywożenie i inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do ludności cywilnej przed wojną lub podczas wojny oraz prześladowanie z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w wykonaniu planu wojny napastniczej oraz bezprawnej wojny... Znaczna liczba tych czynów oraz tych prześladowań pozostawała w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano".

Akt oskarżenia przechodzi następnie do opisu istoty tego spisku; przejawiła się ona widocznie w założeniu w roku 1920 partii narodowo-socjalistycznej, na której czele stanął w r. 1928 Adolf Hitler.

„Partia narodowo-socjalistyczna stała się wraz ze wszystkimi przybudówkami organizacyjnymi elementem łączącym oskarżonych i jednoczącym ich z innymi spiskowcami. Stała się również instrumentem do wykonania celów i zadań spisku. Każdy z oskarżonych stał się członkiem partii narodowo-socjalistycznej oraz spisku, świadomym jego celów i zadań, lub przystąpił świadom tych zadań jako współuczestnik do tego spisku w dalszym stadium jego rozwoju".

Omawiając cele i metody działania tego spisku akt oskarżenia stwierdza, że jego uczestnicy zmierzali za pomocą groźby użycia siły, za pomocą gwałtu i wojny napastniczej oraz wszelkimi, także bezprawnymi środkami, do:

a) „uchylenia traktatu wersalskiego...

b) ...uzyskania obszarów straconych w związku z pierwszą wojną światową,

c) ...oraz innych obszarów rzekomo zajętych przez ludzi pochodzenia germańskiego...

d) do zdobycia kosztem sąsiadujących oraz innych krajów jeszcze dalszych obszarów na kontynencie Europy i gdzieindziej... określonych przez narodowo-socjalistycznych spiskowców jako przestrzeń życiowa (Lebensraum).

Cele i zadania narodowo-socjalistycznych spiskowców nie były ściśle określone i nie miały charakteru statycznego. W miarę zdobywania przez nich większej władzy zmieniały się i rosły..."

W związku z tym i w celu uzyskania pełnej kontroli nad Niemcami spisek ten głosił szereg specyficznych doktryn, dokładnie w akcie oskarżenia omówionych.

Z aktu oskarżenia wynika w dalszym ciągu, że uczestnikami tego olbrzymiego spisku w celu popełnienia zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości były nie tylko jednostki, lecz również zbrodnicze organizacje [368]).

Mowy wstępne oskarżycieli poświęcają wiele miejsca „spiskowi", „który swe cele mógł osiągnąć jedynie przez dokonanie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości" [369])

i który

„mechanizm państwa niemieckiego przemienił w instrument... eksterminacji... niewinnej ludności" [370]).

Mowy zajmują się problemem odpowiedzialności uczestników spisku za czyny osób trzecich wprowadzających w życie ten plan [371]).

Końcowe przemówienia zajmują się analizą zagadnienia inkryminowanego spisku i jeszcze raz podkreślają stanowisko oskarże-

---

[368]) *por. l. c. str. 12.*

[369]) *por. Opening Speech of the Chief Prosecutor for the USA on the 20. 11. 1945: „It is my purpose to open the case particulary under Count One of the Indictment, and to deal with the Common Plan or Conspiracy to active ends possible only by resort to Crimes against Peace, War Crimes and Crimes against Humanity", str. 7.*

[370]) *por. Opening Speech of the Chief Prosecutor for the Union of Soviet Socialist Republics on the 8. 2. 1946, str. 138.*

[371]) *por. l. c. str. 43.*

nia, iż wszystkich inkryminowanych zbrodni dokonano w wykonaniu wspólnego planu lub spisku [372]).

Trybunał w swym wyroku stanął na stanowisku, że

1) zarzut uczestnictwa w spisku lub we wspólnym planie może się wedle postanowień Statutu odnosić tylko do zbrodni przeciw pokojowi;
2) uznał za błędne twierdzenie oskarżenia, iż „spisek" (porozumienie, zmowa) dla popełnienia zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciw ludzkości jest również karalny wedle Statutu [373]);

---

[372]) *por. Speeches of the Chief Prosecutor at the Close of the Case against the Individual Defendants, London, 1946, str. 5, 10, 17, 21, 26, 146, 152.*

„...the ...premeditated crimes were not separate and independent phenomena but that all were committed pursuant to a Common Plan or Conspiracy".

„In conspiracy we do not punish one man for another man's crime. We seek to punish each for his own crime of joining a common criminal plan in which others also participate. The measure of the criminality of the plan and therefore of the guilt of each participant is, of course, the sum total of crimes committed by all in executing the plan..."

[373]) *Zwrócić należy uwagę, że art. 6 ust. a), określając zbrodnie przeciw pokojowi stanowi, iż „obejmuje ona* planowanie i przygotowanie *wojny napastniczej". Czym zatem różni się zbrodnia „planowania i przygotowania wojny napastniczej" od „uczestnictwa we wspólnym planie lub spisku dla dokonania wojny napastniczej"? Trudno powiedzieć, tak te dwa stany faktyczne są do siebie podobne. Oto konsekwencje ograniczającej wykładni Statutu, przyjętej przez Trybunał w stosunku do koncepcji „wspólnego planu lub spisku". Wykładnia ta była też przedmiotem krytyki z wielu stron, jako stojąca w sprzeczności z brzmieniem art. 6* in fine.

Por. Q. W r i g h t, *l. c. str. 68: „...the Tribunal considered the conspiracy charge on the basis of article 6 par. a) which makes „participation in a common plan or conspiracy for the accomplishment" of aggressive war a crime. This crime however differs little from „planning and preparation of aggressive war".*

Por. H. L. S t i m s o n, *The Nuremberg Trial, Landmark in Law — Foreign Affairs No. 2/1947: „that only eight of the 22 defendants*

3) z przeprowadzonych dowodów wynika, że konkretne plany wszczęcia wojny napastniczej istniały od 5. 11. 1937;
4) przystąpienie po tym czasie do spisku pociąga za sobą odpowiedzialność każdego uczestnika;
5) zarzut oskarżenia, iż już sam udział w pracach narodowo-socjalistycznej partii lub rządu stanowi dostateczny dowód uczestnictwa w przestępczym spisku, został przez Trybunał odrzucony;
6) bez znaczenia dla prawnej oceny spisku pozostaje okoliczność, czy podstawę porozumienia stanowił jeden plan, czy szereg odrębnych planów;
7) bez znaczenia dla odpowiedzialności uczestników spisku pozostaje fakt, iż uczestnicy spisku działali pod rozkazami dyktatora;

---

should have been found guilty on the count of conspiracy to commit the various crime involved in the indictment seems to me surprising. I believe that the Tribunal would have been justified in a broader construction of the law of conspiracy and under such a construction it might well have found a different verdict in a case like that of Schacht".

Por. T. Taylor, *Domestic Law and the Preservation of Peace, 1947 (stenogram wykładu wygłoszonego w Genewie 28. 7. 1947, str. 7 i 8).*

Por.: Official transcript of a joint session of Military Tribunals I, II, III, IV i V sitting en banc at Nuremberg, Germany on 9. 7. 1947, str. 25—44.

Sesja połączonych Trybunałów poświęcona była wyłącznie problemowi „spisku", a przemówienie przedstawiciela oskarżenia w wielkiej mierze krytyce stanowiska Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w sprawie „spisku".

Trybunał III Wojskowy w postanowieniu z dnia 11. 7. 1947 stanął na stanowisku, że ani Statut Międzynarodowy Trybunału ani ustawa 11-ta nie przewidują „spisku" w celu popełnienia zbrodni przeciw pokojowi lub przeciw ludzkości.

Por. A. N. Trainin, *Prawowyje probliemy Njurnberskogo processa — Woprosy Souczastja — Sow. Gos. i Prawo, nr 3/1947, str. 19: „Tribunał takim obrazom, ustranił obwinjenje w zagoworje, udowljetworiwsziś priznanjem uczastja w „obszczim płanje" podgotowki i wjedjenja agriessiwnoj wojny. Kazałoś by odnako, czto uczastje*

8) z dwudziestu dwóch oskarżonych tylko ośmiu uznano za uczestników spisku dla wywołania wojny napastniczej [374]).

Oto ustępy uzasadnienia wyroku, dotyczące tego problemu:

„Ze zdobytych dokumentów wynika, że Hitler odbył cztery tajne konferencje, na które Trybunał zwraca specjalną uwagę w związku ze światłem, jakie one rzucają na kwestię wspólnego planu i wojny agresyjnej".

„Powyższe zebrania miały miejsce 5. 11. 1937, 23. 5. 1939, 22. 8. 1939 i 23. 11. 1939" [375]).

„...Z faktów, które wyżej przytoczono w związku z wojną napastniczą wynika jasno, że planowanie i przygotowanie następowało w każdym stadium w sposób najbardziej systematyczny.

Prowadzenie wojny wymaga planowania i przygotowania. Zdaniem Trybunału stanowi wojna napastnicza zbrodnię prawa międzynarodowego. Statut ujmuje to przestępstwo jako planowanie, przygotowanie, wszczęcie lub prowadzenie wojny napastniczej lub uczestnictwo we wspólnym planie lub spisku dla dokonania... powyższych czynów".

„Akt oskarżenia przyjmuje powyższy podział. Ustęp pierwszy oskarżenia dotyczy wspólnego planu lub spisku. Ustęp drugi — planowania i prowadzenia wojny. Ten sam materiał dowodowy został przedstawiony dla poparcia obydwu ustępów. Rozważymy oba ustępy razem, ponieważ w swej istocie są one identyczne. Oskarżonych dotyczą oba ustępy aktu oskarżenia i ich wina musi być ustalona wedle każdego z nich".

„Wspólny plan lub spisek", o którym mowa w akcie oskarżenia, obejmuje czasokres 25 lat od utworzenia partii narodowo-socjalistycznej w r. 1919 aż do ukończenia wojny w r. 1945. Partię określono jako „łącznik pomiędzy oskarżonymi" dla dokonania zadań spisku — a mianowicie uchylenia traktatu wersalskiego, uzyskania obszarów straconych przez Niemców w czasie ostatniej wojny

---

w podgotowkie i prowjedjenji „obszczewo płana" i jest'uczastje w objedinjenji, sostawiwszemsja s celju sowjerszenja prjestuplenji. Pri etich usłowjach grań otdjelajuszczaja uczastje w „zagoworje" ot uczastja w „obszczim płanje" wieśma illjuzorna".

[374]) *Goering, Hess, Ribbentrop, Keitel, Rosenberg, Raeder, Jodl, Neurath. Wymieniona przez* Q. Wrighta, *l. c. str. 69 liczba dwunastu skazanych za uczestnictwo w spisku, polega na oczywistej pomyłce.*

[375]) *por. Wyrok, str. 42—44.*

oraz Lebensraumu w Europie przez użycie w razie potrzeby uzbrojonej siły, wojny napastniczej, „zdobycie władzy" przez nazistów, stosowanie terroru, zniszczenie związków zawodowych, atak na chrześcijańskie nauczanie i kościoły, prześladowanie Żydów, zmilitaryzowanie młodzieży — to wszystko określa się jako umyślnie podjęte kroki w celu wprowadzenia w życie wspólnego planu. Znalazło to swój wyraz, jak podniesiono, w tajnym zbrojeniu, opuszczeniu przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej i wystąpieniu z Ligi Narodów, wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej i zajęciu Nadrenii. W końcu, jak twierdzi akt oskarżenia, planowano i wykonano napad na Austrię i Czechosłowację w r. 1936—1938, po czym nastąpiło planowanie i prowadzenie wojny przeciw Polsce, a wreszcie po kolei przeciw dziesięciu dalszym państwom.

Z twierdzeń oskarżenia w istocie wynika, że każdy wybitny udział w pracach partii narodowo-socjalistycznej lub rządu stanowi już sam dla siebie dostateczny dowód uczestnictwa w zbrodniczym spisku. Statut nie daje definicji spisku. Zdaniem Trybunału jednak taki spisek musi być dokładnie określony, o ile chodzi o jego cele przestępcze. Nie może być zbyt odległy od chwili decyzji i działania. Samo opieranie się na programie partyjnym, jak go ujęto w 25 punktach w r. 1920, ani na tezach głoszonych w późniejszych latach w „Mein Kampf" nie wystarczy dla uznania takiego planowania za przestępcze. Trybunał musi zbadać, czy istniał konkretny plan prowadzenia wojny i ustalić uczestników tego konkretnego planu.

Nie ma potrzeby czynienia ustaleń, czy materiał dowodowy pozwala na przyjęcie istnienia jednego głównego spisku pomiędzy oskarżonymi. Trzeba będzie oczywiście przy badaniu pomniejszych planów prowadzenia wojny wziąć pod rozwagę zdobycie władzy przez partię narodowo-socjalistyczną oraz opanowanie przez państwo nazistowskie wszystkich dziedzin gospodarczego i społecznego życia. Jest rzeczą jasną, że już dnia 5. 11. 1937 i prawdopodobnie jeszcze wcześniej ułożono plany prowadzenia wojny. Następnie kontynuowano przygotowanie w różnych kierunkach i przeciw spokojnym krajom.

Grożenie wojną, a w razie potrzeby i wojna, stanowi w rzeczy samej część polityki nazistowskiej. Z materiału dowodowego wynika raczej na pewno istnienie wielu odrębnych planów aniżeli spisku, który by obejmował wszystkie te plany.

Że Niemcy gwałtownie zmierzały po objęciu władzy przez nazistów do pełnej dyktatury i stopniowo do wojny, wynika z przekonywującą siłą z systematycznej kolejności aktów agresji i wojen, które już w wyroku omówiono.

Zdaniem Trybunału materiał dowodowy wykazał uczestnictwo niektórych oskarżonych w planowaniu i przygotowaniu oraz prowadzeniu wojny. Nie ma znaczenia rozważanie okoliczności, czy istniał jeden spisek w takim rozmiarze i przez taki okres czasu, jak to przedstawiło oskarżenie. Konsekwentne planowanie, które miało na celu wojnę napastniczą, zostało ponad wszelką wątpliwość udowodnione. Prawdziwy przebieg zdarzeń został trafnie opisany przez oficjalnego tłumacza niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Paula Schmidta w sposób następujący:

> „Ogólne cele kierownictwa narodowo-socjalistycznego były jasne od samego początku; zmierzały do opanowania europejskiego kontynentu najpierw przez wcielenie do Rzeszy wszystkich grup mówiących po niemiecku, a następnie przez ekspansję terytorialną pod hasłem zdobycia Lebensraumu. Osiąganie powyższych podstawowych celów czyniło wrażenie improwizacji. Każdy krok następował tylko pozornie w związku z nowo wytworzoną sytuacją, faktycznie jednak pozostawał w związku z wyżej określonymi celami".

Nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, że taki „wspólny plan" jest niemożliwy przy pełnej dyktaturze. Plan, przy którego realizacji uczestniczył cały szereg osób, pozostaje planem także wtedy, gdy powstał w głowie jednego człowieka; i ci, którzy taki plan wprowadzają w życie, nie mogą uniknąć odpowiedzialności przez udowodnienie, że działali pod kierownictwem człowieka, który plan ułożył. Hitler nie mógł sam prowadzić wojny napastniczej. Potrzebował współpracy polityków, dowódców wojskowych, dyplomatów i przemysłowców. Jeżeli znając jego cele współpracowali z nim, stali się uczestnikami planu przezeń stworzonego. Jeżeli wiedzieli, co robili, nie mogą się uważać za niewinnych tylko dlatego, że Hitler się nimi posługiwał. Nie zwalnia ich od odpowiedzialności fakt, że otrzymywali swe zlecenia od dyktatora.

Stosunek przywódcy do zwolenników w takim samym stopniu nie wyklucza odpowiedzialności, w jakim jej nie wyklucza stosunek tyrana do zorganizowanej zbrodni prawa wewnętrznego.

Ustęp pierwszy oskarżenia zarzuca zawiązanie spisku nie tylko w celu wywołania wojny napastniczej, lecz także w celu popełniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Statut jednak nie

ustanawia osobnej zbrodni „spisku" z wyjątkiem spisku wszczęcia wojny napastniczej. Art. 6 Statutu postanawia:

> „Kierownicy, organizatorzy, podżegacze i pomocnicy, biorący udział w opracowaniu lub wykonaniu wspólnego planu lub spisku, mającego na celu dokonanie którejś z powyższych zbrodni, odpowiadają za wszystkie czyny dokonane przez jakąkolwiek osobę biorącą udział w ich wykonaniu".

Zdaniem Trybunału słowa te wcale nie dodały nowej oddzielnej zbrodni do już wyżej ustanowionych. Ustęp ten miał na celu jedynie określenie odpowiedzialności współuczestników we wspólnym planie. Dlatego Trybunał nie uwzględnił zarzutów podniesionych w ustępie pierwszym aktu oskarżenia, iż oskarżeni spiskowali w celu popełnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, a rozpatrzy jedynie zarzut wspólnego planu, przygotowania, wszczęcia i prowadzenia wojny napastniczej" [376]).

II

Słusznie zwrócono uwagę, że genezy ujętego w Statucie stanu faktycznego „wspólnego planu", czyli „spisku", szukać należy wyłącznie w prawie anglo-saskim [377]). Prawo pospolite karne zna wy-

---

[376]) *por. Wyrok, str. 42—44.*

[377]) *por.* J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des grands criminels de guerre, Paris 1947, str. 57: „C'est dans le droit anglo-saxon qu'il faut chercher l'origine de ce dernier alinéa de l'article 6. Il existe en effet dans ce droit la notion de conspiracy parfaitement exprimée dans la traduction française par le terme „plan concerté".*

Por. też Donnedieu de Vabres, *(Le jugement de Nuremberg et le principe de légalité — Revue de Droit Pénal et de Criminologie, 6/1947, str. 827), który ma pewne zastrzeżenia co do wartości tej instytucji: „Cette inculpation n'est étrangère ni au droit français ni à la plupart des législations continentales. Mais elle est limitée à la préparation de certains crimes spécifiés (en France l'attentat à la sûreté intérieure de l'État, art. 89 C. pénal). Elle est loin de comporter l'acception vaste que lui donne le ministère public, lorsqu'il englobe sous ce premier chef d'accusation toute l'entreprise hitlérienne, tendant à commettre et les guerres d'agression et les crimes de guerre, et les crimes contre l'humanité. Le ministère public ne*

stępek, który określić można w języku polskim jako zmowę, spisek, porozumienie (conspiracy)[378].

Wedle prawa anglosaskiego spisek jest to porozumienie dwóch lub więcej osób w celu osiągnięcia bezprawnego celu lub osiągnięcia godziwego celu za pomocą bezprawnych środków. Czyn jest dokonany z chwilą dojścia porozumienia do skutku. Spisek stanowi odrębny stan faktyczny i dokonanie zbrodni będącej celem spisku nie pochłania odpowiedzialności za uczestnictwo w spisku. Poszczególni uczestnicy spisku nie muszą się znać wzajemnie. Dla uzasadnienia odpowiedzialności wystarczy, jeżeli działali pod kierownictwem wspólnego przywódcy.

Poszczególni członkowie nie muszą pozostawać ze sobą w stosunkach, byleby tylko istniał „plan" wspólny dla wszystkich uczestników[379].

---

peut citer dans ce sens qu'un précédent, celui du droit britannique ou la conspiracy faite de l'accord de volonté (agreement) et du plan concerté (common plan) est un complot, largement entendu. Le désir d'atteindre l'entreprise criminelle dans ses préparatifs, dans ses diverses ramifications, se traduit dans toutes les législations; mais il met en oeuvre des procédés différents. C'est, en France, une définition fort étendue de la participation criminelle, et, notamment, de la complicité. C'est, en Angletere, la création d'un délit distinct, la conspiracy. Ni le droit français, ni le droit allemand, ni le droit international ne connaissent cette infraction spécifiquement britannique. En le visant, l'acte d'accusation heurte de front le principe de légalité des délits et des peines. Il provoque ainsi une réaction".

[378]) *por.* C. S. Kenny, *Outlines of Criminal Law, 1942, str. 342: „Conspiracy is a misdemeanour, punishable with fine and imprisonment, to which no limit is affixed. Since the Criminal Justice Administration Act, 1914, hard labour may in all cases be added".*

Por. Dr. G. Rosenberg, *Podręcznik prawa angielskiego, Londyn, 1944, str. 149: „Prawo angielskie nie przeprowadza ścisłej linii demarkacyjnej między zbrodnią a występkiem, choć zbrodnia, w pojęciu prawa kontynentalnego, nazywa się w prawie angielskim „felony", a występek „misdemeanour".*

[379]) *por.* Kenny, *l. c. str. 336: „there need not be communication between each conspirer and every other, provided that there be a design common to them all".*

Porozumienie może dotyczyć nie tylko dokonania przestępstwa, lecz również bezprawia cywilnego [380]).

Porozumienie stanowić może karalny spisek także w tym wypadku, jeżeli zmierza do naruszenia interesu publicznego lub wywarcia wpływu na prawidłowy tok wymiaru sprawiedliwości [381]).

Wedle judykatury nawet porozumienie zawarte li tylko dla zerwania umowy lub dokonania czynności wprawdzie nie bezprawnej, lecz obrażającej w sposób jaskrawy moralność publiczną, może być uznane przez sąd za „spisek przestępczy" [382]).

Szeroki zasięg, jaki dano przestępstwu „spisku" w prawie anglosaskim, był przedmiotem krytyki prawników. Przestrzegano wielokrotnie przed nadużyciem tej instytucji, jako niezbyt ściśle określonej, przyznając, że w czasie kiedy ochrona policyjna była jeszcze niedostateczna, społeczeństwo czuło się zagrożone każdym porozumieniem mającym na celu bezprawie, lecz dziś taka potrzeba

---

W sprawie Rex contra Manley z r. 1933 usiłowano rozszerzyć pojęcie „spisku" na wypadki, w których nie było nawet porozumienia między kilkoma osobami. Orzeczenie to było wielokrotnie krytykowane.

[380]) *por.* S. F. Harris, *Principles and Practice of the Criminal Law, 1943, str. 46: „it is not necessary in order to constitute a conspiracy that the acts agreed to be done should be acts which if done would be criminal. It is enough im the acts to be done, although not criminal are wrongful".*

„Accordingly a conspiracy to cheat or inflict any civil wrong is also indictable".

[381]) *por.* S. F. Harris, *l. c. str. 47: „there is a criminal conspiracy if the object of an agreement is an act which is injurious to the public interest as tending to involve public mischief or to obstruct or defeat the course of public justice".*

[382]) *por.* M. Geldart, *Elements of English Law, London, 1945, str. 229: „an agreement may under certain conditions be a conspiracy, even though the act agreed to be done is not a crime at all, but merely a civil wrong, a breach of contract involving serious public mischief, an act not illegal but grossly immoral or publicly injurious, or even an act (otherwise lawful) done with intent to injure another person. The limits of the offence of conspiracy to do acts not in themselves criminal are ill-defined".*

już nie zachodzi. Dlatego też liczba oskarżeń o spiski była największa w Anglii w XVII i XVIII wieku [383]).

Ta sama przyczyna przemawia właśnie za wprowadzeniem tego odrębnego stanu faktycznego w prawo międzynarodowe karne, które nie posiada jeszcze skutecznie działającej machiny prewencyjnej. Poza tym nie ulega wątpliwości, że zbrodnie międzynarodowe dokonywane są na ogół przez większe zespoły. Niektóre, jak zbrodnie wojny napastniczej lub ludobójstwo, nie mogą być dokonywane inaczej niż przez wielkie grupy na podstawie uprzednio ułożonego planu [384]).

---

[383]) *por.* C. S. Kenny, *l. c. str. 339 i nast.*

Por. S. F. Harris, *l. c. str. 45 i nast.*

Por. Chalmers *and* Hood Phillips, *Constitutional Laws of Great Britain, London, 1946, str. 482 i nast.*

Tam podano również angielskie ustawodawstwo dotyczące sporów pomiędzy pracodawcami i pracownikami oraz związków zawodowych, dla których to dziedzin na ogół uchylono pod pewnymi warunkami karalność „porozumienia" jako spisku.

Por. Trade Disputes Act z r. 1906.

Por. The Trade Union Act z r. 1913.

Por. The Trade Disputes and Trade Unions Act z r. 1927, wydany po strajku węglowym w r. 1926.

Por. dla prawa St. Zjedn. J. Michael, i H. Wechsler, *Criminal Law and its Administration, Chicago, 1940, str. 636—687.*

Sprawa People contra Fedele z r. 1937: „a common design is of the essence of a conspiracy; it need not to be proved that defendants came together and actually agreed... It is enough to prove that they pursued by their acts the same object, one performing one part and another a different part with a view to attaining the same end". Nie jest wymagane formalne porozumienie.

Por. Sayre, *Criminal Conspiracy — Harvard Law Review 35/1922, str. 636. Autor przestrzega przed zbytnim rozszerzeniem stanu faktycznego „spisku": „its chief danger lies in the fact that for all time to come it will be the basis for the creation of new crimes never dreamed of by the people".*

[384]) *por.* A. N. Trainin, *Woprosy souczastja — Sow. Gos. i Prawo nr 3/1947, str. 16: „Odnako słożnost' apparata nieobchodimogo dla suszczestwlenija priestupnoj diejatielnosti naprawlennoj protiw intieresow wsiewo czełowieczestwa, pośladowatielno priwodit k wy-*

Tak więc ten odrębny stan faktyczny ma praktyczne znaczenie dla prawa międzynarodowego karnego, chociaż w tej formie, w jakiej istnieje w prawie anglosaskim, nie jest znany innym ustawodawstwom.

Zaznaczyć należy, że prawo anglosaskie zna obok udziału w spisku także odrębny delikt uczestnictwa w organizacji przestępczej [385]).

III

W polskim prawie karnym nie ma odrębnego przestępstwa spisku, którego celem byłoby popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa.

Zbiorowe zamierzenie przestępne w stadium porozumienia karalne jest tylko w wypadkach specjalnie ustawą przewidzianych.

Prawo polskie wprowadza stan faktyczny karalnego spisku (porozumienia) — w odróżnieniu od systemu anglosaskiego — tylko wyjątkowo dla przestępstw, które grożą wielkim niebezpieczeństwem dla społeczeństwa lub ustroju państwowego.

Prawo nowożytne bardzo rzadko ze względów polityki kryminalnej przewiduje karę za samą zmowę. Na ogół czyni to w tych wypadkach, gdy niebezpieczeństwo objętego zmową przestępstwa jest tak groźne, że w interesie społecznym leży, by jego uczestnicy

---

wodu, czto najboleje tipicznoj formoj souczastija w sowierszenji mieżdunarodnych priestuplenij jawlajetsja trietja forma souczastja, souczastja sui generis *priedpołagajuszczaja dlitielnoje i społoczennoje souczastje w formie uczastja w „priestupnom objedinienie"*

[385]) *por. w prawie Stanów Zjednoczonych: Act of California (Statutes 199, Chapter 188, str. 281, section 2): „any person who... organizes, or assists in organizing, or is or knowingly becomes a member of any organization, society, group... is guilty", oraz ustawę Stanów Zjednoczonych z 28. 6. 1940 dotyczącą organizacji mających na celu gwałtowną zmianę rządu USA (the overthrow or destruction of any government in the United States).*

Por. w prawie angielskim: British India Act no. 30 z dnia 14. 11. 1836 oraz Unlawful Societies Act z r. 1799 (3 George III rozdz. 79), Seditious Meetings Act z r. 1817 (57 George III rozdz. 19), Seditious Meetings Act z r. 1846 (9 Victoria rozdz. 33).

W prawie niemieckim udział w organizacji przestępczej karalny jest na mocy art. 128 k. k. z r. 1871.

ponieśli karę, chociaż ich działanie nie wyszło jeszcze poza ramy samego porozumienia.

Przypadki, przewidziane prawem polskim, są nieliczne: porozumienie w celu popełnienia zbrodni stanu, fałszowania pieniędzy, sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego, uwolnienia aresztowanych z więzienia, gwałtownego zamachu na osoby szczególnie chronione, sabotażu, szpiegostwa oraz zbrodni przeciw ludzkości [386]).

---

[386]) *por. art. 97, 180, 219 i 150 k. k. z r. 1932.*

Por. art. 13 i 33 małego kodeksu karnego z r. 1946.

Por. Część III, Rozdział I.

Judykatura polskiego Sądu Najwyższego jest chwiejna, jeżeli chodzi o kwalifikację odpowiedzialności uczestników spisku, w razie przejścia spisku w stadium karalnych czynności przygotowawczych, usiłowania lub dokonania celu spisku. Z orzecz. Sądu Najw. z dnia 1. 3. 1934, zb. urzęd. nr 177/34 wynika: „że (gdy) dokonano przestępstwa... zbiorową akcją uczestników, którzy się dla jego dokonania porozumieli, utworzywszy w wyniku tego porozumienia bandę, mającą na celu (zbrodnię)... to taki stan faktycznie wypełnia zarówno istotę czynu zbrodni (dokonanej), jak i istotę zbrodni spisku... a zatem zachodzi realny zbieg przestępstw, a nie jednoczynowy idealny zbieg ustaw". Tak samo orzecz. nr 513/35.

Na takim stanowisku stoi doktryna anglosaska.

Natomiast orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13. 12. 1937. 1 K. 2162/37 stoi na odmiennym stanowisku, przyjmując, że w wypadku usiłowania lub dokonania przestępstwa, co do którego nastąpiło uprzednie porozumienie, odpowiedzialność za spisek rozpływa się niejako w odpowiedzialności za usiłowane lub dokonane przestępstwo.

Por. też W. Wolter, *Prawo karne, Warszawa, 1946, str. 382.*

Por. też St. Śliwiński, *Prawo karne, Warszawa, 1946, str. 336.*

Por. też J. Makarewicz, *Kodeks karny, Lwów, 1935, str. 234 i 343.*

Por. też M. Siewierski, *Mały kodeks karny, Łódź, 1947, str. 47.*

Ustawy dotyczące zbrodni wojennych (dekret P. K. W. N. z dn. 31. 8. 1944), nie znały z początku odrębnej kwalifikacji przynależności do przestępczej organizacji. Praktyka jednak zasądzała z art. 1 za samą przynależność do takiej organizacji. Nowelą z dn. 10. 12. 1946 wprowadzono — celem dostosowania ustawy polskiej do wy-

Natomiast karalne jest jako *delictum sui generis* takie zbiorowe zamierzenie przestępne, które już przybrało formy zorganizowanego związku lub organizacji, mających na celu popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa [387]).

W systemie polskiego prawa karnego karalne jest zatem:

1) uczestnictwo w spisku tylko w wyjątkowych wypadkach wyraźnie ustawą przewidzianych,
2) uczestnictwo w związku mającym na celu popełnienie zbrodni lub występku, jako konstrukcja ogólna, odnosząca się do zorganizowanego stadium wszelkich zamierzeń przestępnych.

Prawo francuskie przewidywało odpowiedzialność uczestników spisku (complot, entente) tylko dla przestępstw wyraźnie oznaczonych, a mianowicie zbrodni przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu państwa [388]).

W związku z zamachami terrorystycznymi wprowadzono nowelą z dnia 18. 12. 1893 zmianę do art. 265 fr. kod. karnego, który karze już za samo „porozumienie w celu popełnienia zbrodni przeciw osobom i mieniu" [389]).

---

roku norymberskiego — specjalny delikt przynależności do związku przestępczego (art. 4).

Por. J. Sawicki, *Prawo sądów specjalnych. Próba metodyczna, Warszawa, 1945 — w zbiorowej pracy „Wymiar Sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce".*

[387]) *por. art. 166 k. k. „Kto bierze udział w związku mającym na celu przestępstwo".*

Por. też art. 14 § 1 Małego kodeksu karnego (D. U. R. P. Nr. 30 z r. 1946), który przewiduje jednak odpowiedzialność tylko w tym wypadku, gdy związek miał na celu zbrodnię (a nie występek).

[388]) *por. art. 87, 88 i 89 franc. kod. karnego.*

Por. Donnedieu de Vabres, *l. c. str. 250 oraz 131:*

„le complot, qui est une simple entente antérieure à toute organisation en vue de crimes politiques est puni..."

[389]) *Art. 265 franc. kod. karnego ma brzmienie następujące:*

„Toute association *formée quelle que soit sa durée ou le nombre des ses membres, toute* entente *établie dans le but de préparer ou de commettre des crimes contre les personnes ou les proprietés constituent un crime contre la paix publique".*

Art. 266: „sera puni ...quiconque se sera affilié à une association *formée ou aura participé à une entente établie dans le but specifié à l'article précédent.*

Przed nowelą art. 265 fr. kod. karnego przewidywał tylko karalność już zorganizowanej grupy, tj. związku w celu popełnienia przestępstw w przepisie tym dokładnie oznaczonych.

Wydane w czasie wojny rozporządzenie z dnia 28. 8. 1944 roku o karze dla zbrodniarzy wojennych stawia na równi ze związkiem przestępnym z art. 265 fr. k. k. także „wszelkie organizacje lub zespoły, których celem było stosowanie systematycznego terroru" [390]).

Prawo radzieckie zna tylko odpowiedzialność uczestników już zorganizowanej grupy mającej na celu dokonanie oznaczonych szczególnie niebezpiecznych zbrodni. Grupa taka w systemie tego prawa nazywana jest „bandą".

Techniczno-prawne pojęcie „banda" oznacza zorganizowany już zespół dwóch lub więcej osób w celu popełnienia przestępstwa. Nieraz ustawodawca radziecki (w szczególności przy zbrodniach kontrrewolucyjnych) używa określenia „organizacja"; wyjątkowo w jednym wypadku „grupa".

Karalność uczestnictwa w zbrojnej bandzie, mającej na celu popełnienie zamachów na państwowe lub społeczne instytucje oraz na poszczególnych obywateli, przewidziana jest w art 59 ust. 3 ros. fed. kod. karnego, zaś uczestnictwa w kontrrewolucyjnej organizacji w art. 58 pkt. 11 ros. fed. kod. karnego.

Jest zasadą przyjętą w judykaturze i doktrynie prawa radzieckiego, że organizatorzy, kierownicy i uczestnicy przestępnych organizacji odpowiadają za wszystkie czyny dokonane przez jakiegokolwiek uczestnika w wykonaniu celów i zadań przestępnej organizacji [391]).

---

[390]) *por.: Ordonnance du 28 août 1944 — relative à la répression des crimes de guerre (Art. 2 ust. 2): Sont considérées comme, „association des malfaiteurs" prévue par les articles 265 et suivants du code pénal: „les organisations ou entreprises de terrorisme systématique".*

Kodeks karny szwajcarski w mocy od 1. 1. 1942 nie zna również spisku jako specjalnego, odrębnego typu zbrodni.

Por. H. Pfander, *Swiss Criminal Law, Toronto, 1944, str. 43.*

[391]) *por.* B. Oszepowicz i A. A. Piontkowskij *w Ugołownom Prawie pod red. Goljakowa, Moskwa, 1943, t. II, str. 80.*

Por. W. D. Mienszagin, *tamże, str. 101.*

Warunkiem karalności bandy jest istnienie uprzednio zorganizowanego *zespołu. Brak organizacji wpływa na zmianę kwalifikacji.*

Karalności samego porozumienia przestępczego prawo radzieckie nie zna.

W jednym wypadku z art. 60 k. k. RSFRR (niepłacenie podatku przez grupę osób po uprzednim porozumieniu) porozumienie jest tylko elementem kwalifikowanego przestępstwa, umyślnego uchylania się od płacenia podatków.

Tak więc prawom karnym krajowym w większej lub mniejszej mierze znane są przestępstwa:

1) porozumienie w celu popełnienia przestępstwa lub w celu użycia środków przestępczych dla innych, chociażby prawnych, celów,
2) uczestnictwa w organizacji, której celem jest popełnienie przestępstwa lub działanie w innym celu przez popełnienie przestępstwa.

Tam gdzie waga chronionego dobra jest wielka, ustawodawca uznaje za karalne grupowe zamierzenie przestępcze bądź w stadium zorganizowania związku, bądź jeszcze wcześniej, w stadium samego porozumienia.

Stany faktyczne zbrodni prawa karnego międzynarodowego dotyczą dóbr najwyższych, bo pokoju między narodami i podstawowych norm współżycia.

Dlatego — naszym zdaniem — nie może ulegać wątpliwości, że zarówno uczestnictwo w organizacji mającej na celu popełnienie

---

Plenum Wierchownogo Suda ZSRR. zmieniło w takim wypadku kwalifikację dokonania przestępstwa w bandzie (59 ust. 3) na rozbój przewidziany (art. 167). Sądowe Kollegium dla spraw karnych Wierchownogo Suda ZSRR. w wyroku z dn. 28. 9. 1939 stanęło na stanowisku, że w braku elementu organizacji *zespołu stosowanie analogii celem zakwalifikowania grupy jako przestępczej bandy jest niedopuszczalne.*

Por. też A. N. Trainin, *Woprosy souczastja — Sow. Gos. i Prawo, nr 3/1947, str. 16.*

Art. 60 kod. karn. RSFRR odnosi się do przestępstwa umyślnego uchylenia się od płacenia podatku przez grupę *osób po uprzednim porozumieniu.*

W wypadku art. 60 pojęcie grupy osób oznacza pewien niezorganizowany zespół związany wyłącznie porozumieniem. Konstrukcja ta jest najbardziej zbliżona do anglosaskiej conspiracy i do spisku, przewidzianego w polskim k. k. w art. 97, 219, 186.

tego rodzaju zbrodni jak i sam spisek (porozumienie stron) powinny być karalne.

IV

Kwestia odpowiedzialności za działanie w mniej lub bardziej zorganizowanych zespołach była również przedmiotem rozważań w Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych. Pierwsi podnieśli ją jeszcze w r. 1944 reprezentant Czechosłowacji, dr B. Ečer, oraz przedstawiciel Francji, prof. A. Gros [392]).

Problem ten był przez nich postawiony na właściwej płaszczyźnie materialno-prawnej i procesowej. Szereg nieporozumień i w związku z tym zbędnych dyskusji wywołało nieścisłe, naszym zdaniem, określenie tego typu odpowiedzialności jako „odpowiedzialności zbiorowej". Nadto fakty później tak notoryjne z ujawnionych po zakończeniu działań wojennych dokumentów o działalności niemieckich organizacji partyjnych i państwowych nie były wówczas Komisji znane. Stąd niezwykła ostrożność przy formułowaniu koncepcji prawnych i zalecaniu ich rządom państw sprzymierzonych.

Memoriał dra Ečera odróżniał dwa rodzaje zasad dla konstrukcji odpowiedzialności, którą my określamy jako odpowiedzialność za działalność w zespole. Przewidywał możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za udział w luźnym tylko porozumieniu, tj. spisku, oraz za uczestnictwo w przestępczej organizacji [393]).

---

[392]) *por.* Dr. B. Ečer, *Report on the German S. A., S. S. and Gestapo. UNWCC Doc. C. 32 z 22. 6. 1944.*

Por. A. Gros, *Memorandum on the Problem of Collective Responsibility for War Crimes — UNWCC Doc. C. 85 z 28. 3. 1945.*

Por. Dr B. Ečer, *The Criminal and Personal Responsibility of the Members of the German Nazi Government. UNWCC Doc. C. 88 z 13. 3. 1945.*

Por. M. de Baer, *Collective Responsibility for War Crimes — UNWCC Doc. C. 89 z 10. 4. 1945.*

Por. Dr E. Schwelb, *History, Constitution and Operation of the Gestapo, S. S. and S. A. — UNWCC Doc. C. 106 z 18. 5. 1945.*

Por. Dr T. Cyprian, *Observations concerning Collective Responsibility for War Crimes — UNWCC Doc. C. 92 z 23. 4. 1945.*

[393]) *por.* Dr B. Ečer, *l. c. str. 34: „collective responsibility is that based on the fact that a community is a community of crimi-*

Rozważania i praktyczne wnioski poświęcił jednak wyłącznie odpowiedzialności członków zorganizowanej przestępczej grupy, na przykładzie Gestapo, S.S. i S.A.[394]).

Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja dra Ečera uznania członków rządu niemieckiego za winnych przynależności do zrzeszenia przestępczego, które miało na celu popełnienie zbrodni wojennych[395]).

Memoranda obu delegatów czechosłowackiego i francuskiego zawierały dwie propozycje, które ujęte w odpowiednią uchwałę miały być przez Komisję zalecone poszczególnym rządom alianckim.

Pierwsza, to karna odpowiedzialność za samą tylko przynależność do przestępczej organizacji. Druga, to możliwość przyjęcia w wypadku sądzenia członka takiej organizacji przez sąd — domniemania winy popełnienia przez niego zbrodni wojennych. Rzeczą oskarżonego członka przestępczej organizacji byłoby w toku procesu karnego dostarczenie sądowi dowodów na obalenie tych zarzutów. W ten sposób *onus probandi* zostałby przerzucony na oskarżonego członka organizacji[396]).

---

nals either accidental and temporary (complicity or conspiracy) or organized and for longer terms (banditry).

[394]) *Już wtedy* dr Ečer *wysunął wątpliwości w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności wszystkich członków S. A. Jego zdaniem należało za udział w przestępczej organizacji karać tylko tych członków S. A., którzy do tej organizacji należeli do czerwca 1934, po tym czasie zaś ew. tylko dygnitarzy tej organizacji.*

Z podobnymi zastrzeżeniami wystąpił również co do S. A. delegat Polski, dr T. Cyprian.

[395]) *por.* dr B. Ečer, *The Criminal Responsibility... of the Nazi Government, l. c. str. 19.*

„Membership to the German Government during a period in the course of which war crimes were either committed or prepared by members of the State apparatus, is a sufficient prima facie *proof of their guilt and justifies the decision to put them on the list of war criminals".*

[396]) *Memoriały zaliczają do takich przestępczych organizacji Gestapo, S. S., z zastrzeżeniami też S. A., a* dr Ečer — *również rząd niemiecki.*

Propozycja dra Ečera szła nawet tak daleko, że dawała poszczególnym rządom prawo do uznania domniemania winy jako *presumptio iuris*, która by nie tylko upoważniała, lecz nawet zobowiązała sądy do przerzucenia ciężaru dowodowego na oskarżonego członka organizacji przestępczej [397]).

Na plenum Komisji sprawy te zostały poruszone dnia 11. 4. 1945 roku [398]).

Problem procesowy przerzucenia ciężaru dowodowego spotkał się z największą opozycją i pomimo kontynuowania dyskusji na dalszych posiedzeniach nie przeszedł do żadnego z uchwalonych zaleceń [399]).

Sprawa ujęcia odpowiedzialności karnej członków pewnych organizacji za samą do nich przynależność znalazła poparcie ze strony delegata Stanów Zjednoczonych, płk. Hodgsona, i po długich debatach i przekazaniu sprawy do komitetu III znalazła w bardzo ostrożnym zaleceniu, uchwalonym jednogłośnie na plenum Komisji dnia 16. 5. 1945, następujące sformułowanie [400]):

---

[397]) *por.* dr. B. Ečer, *l. c. str. 29:* „*The Allied Criminal Courts are fully authorized to presume* mens rea *on the part of their perpetrators either as a* dolus generalis *or as a* dolus specialis".

„*Allied legislators, whether national or international, are fully authorized to transform, this* praesumptio facti *into a* praesumptio iuris *legally binding the criminal courts*".

[398]) *por. UNWCC. Doc. M. 55 z 13. 4. 1945.*

[399]) *por. UNWCC Doc. M. 61 z 18. 5. 1945.*

Por. UNWCC Doc. M. 62 z 23. 5. 1945.

[400]) *Collective Responsibility for War Crimes, Recommendation to the Governments, Adopted by the Commission on 16th May, 1945:*

„*The United Nations War Crimes Commission, having ascertained that countless crimes have been committed during the war by organised gangs, Gestapo groups, S. S. or military units, sometimes entire formations, in order to secure the punishment of all the guilty, makes the following recommendation to the member Governments:*

a) to seek out the leading criminals responsible for the organization of criminal enterprises including systematic terrorism, planned looting and the general policy of atrocities against the peoples of the occupied States, in order to punish all the organizers of such crimes;

„Zalecenie dla rządów w sprawie zbiorowej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne:

Komisja Zjednoczonych Narodów w sprawie Zbrodni Wojennych doszedłszy do przekonania, że w czasie wojny niezliczone zbrodnie zostały dokonane przez zorganizowane bandy, oddziały Gestapo, jednostki SS i wojska, niejednokrotnie przez całe formacje, postanawia poczynić następujące zalecenie rządom-uczestnikom Komisji w celu zabezpieczenia ukarania wszystkich winnych:

a) należy ująć kierowniczych zbrodniarzy, odpowiedzialnych za zorganizowanie przestępczych zespołów mających za zadanie systematyczny terror, planowy rabunek i popełnianie okrucieństw na narodach okupowanych państw — w celu ukarania organizatorów tego rodzaju zespołów;

b) należy przekazać sądom łącznie lub indywidualnie tych wszystkich, którzy jako członkowie powyższych przestępczych band — brali jakikolwiek udział przy zbiorowym dokonaniu zbrodni przez te grupy, formacje i jednostki".

Propozycje dra Ečera w sprawie odpowiedzialności członków rządu niemieckiego przekazano komitetowi III, skąd nie wróciły już na plenum Komisji. Problem spisku nie był przez Komisję rozważany.

Należy zauważyć, że odpowiedzialność za udział w organizacji określona została w uchwalonym zaleceniu błędnie jako „odpowiedzialność zbiorowa". Konstrukcja ta zachowała tę nazwę do chwili zredagowania Statutu norymberskiego.

Dnia 4. 7. 1945 roku Komisja została zawiadomiona [401]), że rząd Stanów Zjednoczonych w zasadzie przyjął zalecenia Komisji. Listem z dnia 17. 7. 1945 r. rząd angielski zawiadomił również Komisję, że akceptuje pogląd Komisji, zawarty w zaleceniu z dnia 16. 5. 1940 i uzgadnia praktyczne stąd wynikające konsekwencje z rządami U. S. A., Związku Radzieckiego i Francji [402]).

---

b) to commit for trial, either jointly or individually all those who, as members of these criminal gangs, have taken part in any way in the carrying out of crimes committed collectively by groups, formations or units".

Por. UNWCC Doc. C. 105/(1) z 17. 5. 1945.

[401]) *por. UNWCC Doc. M. 69 z 11. 7. 1945.*

[402]) *por. UNWCC. Doc. M. 72 z 25. 7. 1945.*

Por. Część I, Rozdz. IV in fine.

Radziecka doktryna międzynarodowego prawa karnego domagała się również ukarania członków narodowo-socjalistycznych przestępczych organizacji, posługując się przy tym terminem „hitlerowska klika" na określenie takich organizacji, jak Gestapo, S. S. oraz kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej i faszystowskiego państwa [403]).

V

Sędzia Jackson, opisując zbrodnie, dokonywane w czasie ostatniej wojny, stwierdza w swym liście z dnia 5. 7. 1945 r. do lorda Wrighta [404]):

„Należy przyjąć, że w planowaniu i popełnieniu przestępstw brały między innymi czynny udział następujące grupy i organizacje: SS, Gestapo, kierownicy i urzędnicy partii hitlerow-

---

[403]) *por.* A. N. Trainin, *Hitlerite Responsibility under Criminal Law, London, 1944, str. 94: „The inexorable, stern and consequently just responsibility of the hitlerites has been proclaimed in a number of appropriate declarations ...Hitler and his clique received numerous warnings".*

Por. A. N. Trainin, *Prawowyje probliemy Njurnberskogo processa — Sow. Gos. i Prawo nr 3/1947, str. 16 i 17:*

„W obłasti mieżdunarodnogo ugołownogo prawa dla oboznaczenja priestupnogo objedinienja żizń wydwinuła, i eto wieśma pouczitielno, nowyj tiermin — „klika" („gitlerowskaja klika"). W etom tierminie nachodit otrażenje nie tolko stojkij i spłoczonnyj charaktier mieżdunarodnogo priestupnogo objedinienja, no i osobyj jego licznyj sostaw: mieżdunarodnaja klika — eto nie objedinienje diekłassirowannych elemientow, Iwanow, nie pomniaszczich rodstwa, a, naprotiw, objedinienje kłassowych wierchow, „titułowannych osob", ministrow, gienierałow, lidierow. Takaja klika w Giermanii, ispolzuja swoju politiczeskuju własť, opirałaś w swojej powsiedniewnoj diejatielnosti na jeju sozdannuju w Giermanii sieť organizacij: giestapo, SS, rukowodstwo faszistskoj partijej i dr. Pri pomoszczi etich organizacij koliczestwo wowleczonnych w zagowornicziesku ju diejatielnosť kliki dostigało ogromnych cifr; i woznikli nowyje, swojeobraznyje, nie izwiestnyje nacjonalnomu zakonodatielstwu formy prawowych i fakticzeskich wzaimootnoszenij mieżdu souczastnikami".

[404]) *por. UNWCC Doc. C. M. 69 z 11. 7. 1945.*

skiej, rząd niemiecki (niemieckie ministerstwa, departamenty i najwyższe władze Rzeszy) oraz grupy w łonie organizacji wojskowej.

Oskarżone grupy i organizacje, tak oficjalne jak i nieoficjalne, sądzone będą w osobach swych przedstawicieli, co oznacza, że każda z nich może być oskarżona o przestępcze działania lub udział w nich przez stawienie przed sąd takiej liczby jej członków, która by mogła być uważana za dostatecznie reprezentującą daną organizację. Poszczególni oskarżeni okażą się wtedy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jednocześnie właściwymi przedstawicielami tych organizacji.

W takiej rozprawie trzeba będzie dążyć do wykazania nie tylko winy tych osobników, którzy znajdą się przed Trybunałem, lecz także udziału w przestępstwach członków grup i organizacyj, objętych oskarżeniem.

Trybunał powinien poczynić ustalenia, dotyczące faktów rodzaju i celu zbrodniczego planu, identyczności grup i organizacyj winnych udziału w tym planie i samych czynów popełnionych w wykonaniu planu. Trybunał powinien skazać tych oskarżonych, którzy osobiście przed nim staną i zostaną uznani winnymi.

Opierając się na uznaniu winy jakiejkolwiek grupy lub organizacji, każde państwo, które przystąpiło do umowy o Międzynarodowym Trybunale Wojskowym, może wnieść oskarżenie przeciw każdej osobie o udział w przestępczej działalności takiej grupy lub organizacji przed właściwy sąd, włączając w to sądy krajowe danego państwa. Podczas rozprawy przeciw osobom fizycznym, oskarżonym o popełnienie takich czynów, ustalenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dotyczące przestępczego charakteru danej grupy lub organizacji mogłyby być wiążące dla sądu, przed którym rozprawa się toczy.

Jeśli w sprawie indywidualnego oskarżonego zostały podniesione zarzuty popełnienia specjalnych zbrodni, prócz zarzutu przynależności, o której była mowa wyżej, wszystkie te oskarżenia mogą być połączone, jeżeli wydaje się to celowe, i po łącznej rozprawie zostanie wydany wyrok".

W Statucie Trybunału umieszczone zostały następujące postanowienia:

Art. 9. W sprawie wszczętej przeciw członkowi jakiejkolwiek

grupy lub organizacji za jego osobistą działalność Trybunał może (w związku z jakimkolwiek działaniem przestępczym, za które sprawca zostaje skazany osobiście) orzec, że grupa lub organizacja, której sprawca był członkiem, jest organizacją przestępczą.

Po otrzymaniu aktu oskarżenia Trybunał winien podać do wiadomości w sposób, jaki uzna za właściwy, że oskarżyciel złoży wniosek o wydanie takiego orzeczenia i że każdy członek organizacji jest uprawniony do złożenia wniosku Trybunałowi o przesłuchanie go w przedmiocie przestępczego charakteru organizacji. Trybunał może dopuścić lub oddalić taki wniosek. Jeśli Trybunał wniosek uwzględni, określi sposób, w jaki wnioskodawcy mają być zastąpieni i przesłuchani.

Art. 10. Jeżeli jakakolwiek grupa lub organizacja została uznana przez Trybunał za przestępczą, właściwa władza krajowa każdego z sygnatariuszów ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności poszczególne osoby pod zarzutem przynależności do grupy lub organizacji przed sądami krajowymi, wojskowymi lub okupacyjnymi. W takich sprawach przestępczy charakter grupy lub organizacji będzie uważany za udowodniony i nie może być podawany w wątpliwość.

Art. 11. Każda osoba skazana przez Trybunał może być oskarżona przed sądem krajowym, wojskowym lub okupacyjnym zgodnie z art. 10 Statutu o popełnienie jakiegokolwiek innego przestępstwa niż przynależność do grupy lub organizacji przestępczej i sąd ten może w przypadku skazania orzec karę niezależnie od kary orzeczonej przez Trybunał za udział w działalności przestępczej takiej grupy lub organizacji; obie te kary zostaną wówczas złączone.

W Statucie wyrażono więc takie zasady:

1) Odpowiedzialność za uczestnictwo w organizacji przestępczej jest *delictum sui generis*.

2) Jeżeli członek grupy przestępczej popełni zbrodnię, to przynależność do organizacji nie zostanie pochłonięta w dokonanej zbrodni, chociażby właśnie w celu dokonania tej zbrodni organizacja została założona. Sprawca odpowiada odrębnie za udział w przestępczej orgnizacji oraz za popełnioną konkretną zbrodnię.

3) Trybunał ma prawo uznać pewne organizacje za przestępcze, lecz nie jest do tego zobowiązany. Sygnatariusze umowy z dn.

8. 8. 1945 przelali w ten sposób prawo ustalenia, które organizacje są przestępcze, na sąd. Widocznie w chwili podpisania umowy nie dysponowano dostatecznym materiałem dowodowym w tym względzie i nie chciano zbyt pochopnie i bez przewodu, który materiał dowodowy dopiero ujawnił, decydować o losie milionów ludzi [405]).

4) W związku z tą swoistą dewolucją prawotwórczą wyrok Trybunału w tej części, która dotyczy organizacji przestępczych, ma charakter deklaratoryjny. Jest to niewątpliwie nowość w dziedzinie procesu karnego [406]).

5) Statut unika określeń technicznoprawnych i przewiduje przestępczość nie tylko organizacji, lecz także grupy, a więc zespołów nie dających się podciągnąć ściśle pod pojęcie organizacji.

---

[405]) *Brak dostatecznych materiałów zadecydował między innymi również o stanowisku Komisji Zjedn. Narodów dla Zbrodni Wojennych w Londynie: „it would be dangerous for the War Crimes Commission to declare the whole of the Gestapo, and certain S. S. formations to be organisations of criminals until it was perfectly certain that the bodies which it so described really had that character".*

Por. UNWCC Doc. M. 55 z 11. 4. 1945.

[406]) *„It can thus be seen that the Tribunal is confronted with the task which is basically different from the activity of a judge. A judge is obliged when certain facts are presented to his attention to pass judgment, but this Tribunal is to determine the culpability of a set of facts on the basis of which a court will later deliver judgment Such a task is the job of a legislator and not of a judge".*

Z obrony dra Egona Kubuschoka z dn. 28. 12. 1946, por. stenogram angielski protokołu rozprawy, str. 5197.

W odpowiedzi na to prokurator Rudenko oświadczył:

„While solving the problem of the criminality of organizations, the Tribunal is only utilizing the right which has been entrusted to it by the Charter — to solve... the question of the criminality of the organizations.

Of course, the verdict of this Tribunal, when coming into force acquires the importance of a law but that is the quality of every verdict".

Z mowy prokuratora Rudenki z dn. 2. 3. 1946 — stenogram angielski protokołu rozprawy, str. 5292.

6) Dla sądów krajowych wynikają w związku z możliwym uznaniem przez Trybunał pewnych grup lub organizacyj za przestępcze następujące konsekwencje:
   a) sądy krajowe mają prawo, lecz nie obowiązek pociągnięcia do odpowiedzialności osób pod zarzutem przynależności do organizacji przestępczych,
   b) sądy krajowe mają obowiązek (nie tylko prawo) przyjęcia ustaleń Trybunału co do przestępczości pewnych grup lub organizacyj. Te ustalenia Trybunału stwarzają zatem dla sądu krajowego *presumptio iuris et de iure*, która w procesie przed tym sądem obalana być nie może. Jest to swoiste ograniczenie suwerenności sądowej poszczególnych państw, związanych decyzją Trybunału w zakresie uznania pewnych grup lub organizacyj za przestępcze [407]).
   c) sądy krajowe nie są jednak związane decyzją Trybunału, którą pewne grupy lub organizacje uniewinniono od zarzutu przestępczości. W tym wypadku sądy krajowe mają pełne prawo, lecz nie obowiązek, postąpić tak, jakby wyroku Trybunału w ogóle nie było, i mogą każdą organizację uznać za przestępczą dla zakresu swej jurysdykcji [408]). Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że autorytet wyroku i jego ustalenia będą miały moralny wpływ na sądy krajowe.

---

[407]) *por.* A. N. Trainin, *l. c. str. 26:*

Art. 10 Statutu „jawlajetsja pierwoj i jedinstwiennoj w istorji mieżdunarodnych otnoszenij i w istorji prawosudia normoj sodierszaszczej ograniczenje sudiebnogo suwierienitjeta otdielnych stran".

[408]) *Zgodnie z powyższym stanowiskiem prawnym Najwyższy Trybunał Narodowy w sprawie b. gub. Warszawy L. Fischera i tow. uznał z pewnymi zastrzeżeniami „kierownictwo administracji niemieckiej w tzw. Generalnym Gubernatorstwie" za organizację przestępczą w rozumieniu art. 4 § 2 dekretu z dn. 31. 8. 1944 (D. U. R. P. nr 69/377 z r 1946)*

Por. St. Rybczyński, *Kierownictwo administracji niemieckiej jako organizacja przestępcza w G. G. — Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 4/1947, str. 35—39.*

Por. J. Sawicki, *Podstawy socjologiczno-prawne odpowiedzialności zbrodniarzy faszystowskich — Dem. Przegląd Prawniczy nr 3/1947, str. 30—39.*

d) powyższe uprawnienia i obowiązki odnoszą się nie tylko do sądów krajowych 4 sygnatariuszy umowy londyńskiej, lecz także do sądów 18 państw, które do umowy następnie przystąpiły [409]).

Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu nie zawiera analogicznego postanowienia co do prawa sądu uznania pewnych organizacji za przestępcze.

Por. UNWCC Doc. C. 182 z 1. 3. 1946.

[409]) *Na tym, naszym zdaniem słusznym, stanowisku stanął ustawodawca polski, który po ogłoszeniu wyroku norymberskiego wydał nowelę do dekretu z dn. 31. 8. 1945 o odpowiedzialności karnej zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich:*

„Art. 4 § 1. Kto brał udział w organizacji przestępczej, powołanej lub uznanej przez władze państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego albo przez zrzeszenie polityczne, które działało w interesie państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego — podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci.

§ 2. Za organizację przestępczą w rozumieniu § 1 uważa się grupę lub organizację:

a) która ma na celu zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości;

b) która, mając inny cel, zdąża do osiągnięcia go przez popełnianie zbrodni, określonych w pkt. a).

§ 3. Przestępnym jest zwłaszcza udział:

a) w niemieckiej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter-Partei — NSDAP) na wszelkich stanowiskach kierowniczych,

b) w sztafetach ochronnych (Schutzstaffeln — SS),

c) w tajnej policji państwowej (Geheime Staats-Polizei — Gestapo),

d) w służbie bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst — SD).

W ten sposób ustawodawca polski:

a) wychodził z założenia, że 18 państw, które przystąpiły do umowy londyńskiej, są również związane wyrokiem Trybunału w części uznającej pewne organizacje za zbrodnicze,

Aneks B aktu oskarżenia wymienia następujące grupy i organizacje, którym stawia zarzut, iż były one przestępcze w rozumieniu prawa karnego międzynarodowego[410]):

---

b) upoważnił sąd polski na mocy art. 4 § 2 do uznania każdej innej organizacji lub grupy za przestępczą. Stwierdził przez to, że częścią uniewinniającą wyroku norymberskiego sąd polski nie jest związany.

E. Schwelb, *The Criminal Organisations in the Nuremberg Judgment — UNWCC Doc. III 64 z 31. 10. 1946 — wyraża odmienne zapatrywanie. Uważa, że tylko państwa-sygnatariusze są związane orzeczeniem Trybunału co do przestępczego charakteru organizacji. Ten obowiązek nie odnosi się jednak jego zdaniem do 18 państw, które przystąpiły do umowy.*

Inaczej A. N. Trainin, *l. c. str. 20.*

Por. Landau i Wasilkowski, *Odpowiedzialność za zbrodnie czasu wojny w prawie polskim — Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr. 11—12/46, str. 32:*

„Zwrócić bowiem należy uwagę, iż wyliczenie przestępczych organizacji, dokonane w art. 4 § 3, nie jest wyczerpujące, a tylko przykładowe (zwłaszcza). Ułatwia ono pracę sądowi, który w przypadku oskarżenia członka jednej z powyższych czterech organizacji o udział w niej zwolniony jest od obowiązku badania charakteru organizacji. W innych przypadkach sąd sam poczyni ustalenie, oceniając, czy spełnione zostały warunki nadające organizacji znamię przestępczości w rozumieniu art. 4 § 2 Dekretu i dopiero uznawszy, że dana organizacja jest zbrodnicza, orzeknie o winie sprawcy — członka organizacji".

Polski Sąd Najwyższy przyznał wyrokowi Międzynarodowego Trybunału moc wiążącą dla sądów krajowych nie tylko w tej części, którą uznano *pewne orgainzacje za przestępcze, lecz także w tej części, którą pewne organizacje* uniewinniono *od zarzutu przestępczości.*

Rozpatrując kwestię czy SA stanowi organizację przestępczą na obszarze Polski, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów wydał dnia 6. 10. 1947 następujące postanowienie:

> *„Oddziały SA ...nie tylko nie są objęte w wyroku Trybunału Norymberskiego spisem czterech organizacji przestępczych, ale wyrok ten zaznacza wyraźnie, że „chociaż w poszczególnych wypadkach używano niektórych oddziałów SA do dokonywania*

Rząd Rzeszy (Reichskabinett), kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej (Das Korps der politischen Leiter der nationalsozialistischen deutschen Arbeiterpartei), S. S. i S. D. (Die Schutzstaffeln der nat.-soz. deutschen Arbeiterpartei łącznie z Sicherheitsdienst), Gestapo (Geheime Staatspolizei), S. A. (Sturmabteilungen) oraz sztab główny i naczelne dowództwo sił zbrojnych [411]).

Po zakończeniu postępowania dowodowego zastępca głównego oskarżyciela z ramienia Stanów Zjednoczonych, T. Dodd, podniósł w resumé następujące przesłanki, które muszą być spełnione dla uznania grupy za przestępczą, a członkostwa w takiej grupie za karalne [412]).

1) Musi to być grupa lub organizacja w rozumieniu art. 9 Statutu, a więc zespół osób zrzeszonych w pewien dający się stwierdzić sposób, który posiada wspólny cel lub plan działania.

---

zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, nie można jednak stwierdzić, że członkowie SA powszechnie uczestniczyli w popełnianiu czynów zbrodniczych lub nawet wiedzieli o nich". Z tego powodu Trybunał nie uznał SA za organizację przestępczą w rozumieniu art. 9 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

...wyrok norymberski wyłączył oddziały szturmowe SA z liczby „organizacji przestępczych", do których przynależność sama przez się stanowi przestępstwo w rozumieniu art. 9 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

...z tych powodów powiększony skład siedmiu sędziów Izby karnej Sądu Najwyższego rozstrzygnął kwestię prawną zawartą w pytaniu (czy SA jest organizacją przestępczą) w sposób przeczący".

Por. Demokratyczny Przegl. Prawniczy 11/1947, str. 41.

[410]) *por. Appendix B Statement of Criminality of Groups and Organisations, str. 41 Indictment, London, 1945, CMD. 6696.*

[411]) *Akt oskarżenia dokładnie wymienia pewne stanowiska w poszczególnych grupach, które określa jako przestępcze członkowstwo.*

[412]) *por. Speeches of the Prosecutors at the Close of the Case against the Indicted Organizations, London, 1946. Mr. Thomas Dodd's speech in the 29 8. 1946, str. 62 i 63 „...these are the tests of criminality which the American Prosecution has conceded must be met with respect to each organization before a declaration of criminality as to that organization is warranted.*

2) Członkostwo musi być zasadniczo dobrowolne, tzn. ogólne zasady przystąpienia muszą się opierać na dobrowolności, a nie na prawnym przymusie. Wyjątkowe wypadki przymusowej rekrutacji nie mogą mieć znaczenia dla ustalenia sądu, które dotyczy dobrowolności członkostwa jako zasadniczej cechy organizacji.

3) Grupa lub organizacja musi uczestniczyć bezpośrednio i skutecznie w urzeczywistnieniu przestępczych celów spisku i w dokonywaniu zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

4) Członek może odpowiadać tylko w tym wypadku, jeżeli znał lub powinien był znać *(dolus* i *culpa)* przestępcze cele lub metody organizacji.

5) Uznanie organizacji za przestępczą jest poza tym możliwe tylko wtedy, jeżeli przynajmniej jeden z członków takich organizacji zasiada na ławie oskarżonych.

Trybunał natomiast przyjął w wyroku następujące zasady co do przestępczego charakteru organizacji [413]):

> „Z art. 10 Statutu wynika niewątpliwie, iż uznanie oskarżonej organizacji za przestępczą jest ostateczne; nie może ono być kwestionowane w jakimkolwiek innym procesie przeciw członkowi tej organizacji...".

Wyrok omawia następnie praktyczne konsekwencje, jakie z takiego uznania wynikają dla obszaru obowiązywania Ustawy nr. 10, z dnia 20. 12. 1945 r. Rady Kontroli Niemiec, ustawy przewidującej wyraźnie odpowiedzialność z możliwością stosowania nawet kary śmierci dla członków grupy lub organizacji, której przestępczy charakter został przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy ustalony. W związku z tym wyrok stwierdza, że od Trybunału wymagana jest ze względu na daleko sięgające konsekwencje ostrożność przy stosowaniu tego „nowego typu postępowania", gdyż inaczej może ono prowadzić do niesprawiedliwości.

> „Jest rzeczą charakterystyczną, że art. 9 używa słów „Trybunał może uznać". Sprawa uznania pewnej organizacji za przestępczą została pozostawiona swobodnemu uznaniu Trybunału. Jest to jednak uznanie sędziowskie, które nie może być dowolne, lecz zgodne z przyjętymi zasadami prawnymi.

---

[413]) *por. Wyrok, str. 66—83.*

Do najważniejszych należy zasada osobistej winy i unikania zbiorowego karania. Jeżeli jednak Trybunał doszedł do wniosku, że „organizacji lub grupie można przypisać winę, nie powinien się wahać w uznaniu ich za zbrodnicze z tego tylko powodu, że teoria „przestępczości grupy" jest nowa lub że takie uznanie mogłoby być nadużyte przez sądy, przed którymi dalsze sprawy toczyć się będą. Z drugiej jednak strony Trybunał musi w miarę możności ująć uznanie przestępczości organizacji w taki sposób, by osoby niewinne nie były karane.

Przestępcza organizacja o tyle jest podobna do przestępczego spisku, że istotą obu jest współpraca dla celów przestępczych. Przesłanką takiego uznania jest istnienie grupy ściśle związanej i zorganizowanej dla wspólnego celu. — Dalszą przesłanką jest nadto, by grupa została stworzona lub była użyta w związku ze zbrodniami przewidzianymi przez Statut.

Ponieważ uznanie — jak wyżej podkreślano — pewnych organizacji lub grup za przestępcze przesądza też przestępczy charakter ich członków, przeto takie uznanie winno wyłączyć tych, którzy nie mieli świadomości przestępczych celów lub metod organizacji, oraz tych, którzy zostali przez państwo do nich powołani, chyba że sami uczestniczyli w czynach przewidzianych w art. 6 Statutu. Samo tylko członkostwo nie jest objęte takim uznaniem Trybunału".

Stanowisko Trybunału ograniczyło zatem możliwość pociągnięcia członków do odpowiedzialności za uczestnictwo w organizacji tylko do tych wypadków, w których:

1) członek dobrowolnie przystąpił do organizacji,
2) wiedział o celach lub metodach przestępczych organizacji,
3) organizacja lub grupa muszą być założone lub użyte do popełnienia zbrodni przewidzianych art. 6 Statutu.

Natomiast okoliczność, iż członek powinien był wiedzieć o takich celach lub metodach organizacji, jest bez znaczenia. Oskarżyciele domagali się także w takich wypadkach pociągnięcia członka grupy do odpowiedzialności, lecz Trybunał wymaga wyraźnego ustalenia świadomości sprawcy.

Podkreślenie wyroku, że nawet przymusowo powołany do organizacji członek może być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli sam popełnił zbrodnie przewidziane Statutem, jest bez specjalnego

znaczenia, gdyż wynika ono i bez tego z ogólnych zasad prawnych, iż każdy może być sądzony za własne zawinione czyny.

VI

Następujące organizacje i grupy uznane zostały za przestępcze:

1) Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej (das Korps der politischen Leiter der Nazipartei), które obejmuje tzw. Reichsleitung partii, Gauleiterów i Kreisleiterów, Ortsgruppenleiterów oraz kierowników biur w sztabie Reichsleitung, Gauleitung i Kreisleitung. Inne osoby zostały wyłączone.

2) Gestapo, które obejmuje wszystkich urzędników administracyjnych IV Wydziału Reichssicherheitsamtu (Hauptamt der Gestapo) oraz takich, którzy w innych oddziałach RSHA zajmowali się sprawami Gestapo oraz wszystkie lokalne władze Gestapo tak na terenie Niemiec, jak i za granicą, łącznie z policją pogranicza (Grenzpolizei), z wyjątkiem jednak członków Grenz- u. Zollschutzu oraz tajnej żandarmerii polowej (Geheime Feldpolizei), o ile oczywiście nie należą równocześnie do grup wyżej podanych, oraz z wyjątkiem całego biurowego personelu technicznego Gestapo, odźwiernych, woźnych i innych osób nie zatrudnionych przy załatwianiu spraw urzędowych.

   S. D., który obejmuje wszystkich urzędników wydziałów III, VI i VII RSHA (wydział III — Hauptamt für S. D. Tätigkeit im Inland, wydział VI — Hauptamt für S. D. Tätigkeit im Ausland, wydział VII — Amt für weltanschauliche Forschung) oraz wszystkich innych członków S. D. łącznie z miejscowymi oddziałami i agentami, bez względu na to, czy działali honorowo, czy na innej podstawie, oraz niezależnie od tego, czy byli członkami S. S. tylko nominalnie, czy też nie.

3) S. S., które obejmuje osoby oficjalnie przyjęte do tej organizacji łącznie z Allgemeine S. S., Waffen-S. S., S. S.-Totenkopfverbände oraz członków rozmaitych oddziałów policyjnych, które należały do S. S., z wyjątkiem formacji tzw. Reiter-S. S.

Innych grup i organizacji Trybunał nie uznał za przestępcze.

Sędzia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, przedstawiciel Związku Radzieckiego, zgłosił *votum separatum* w sprawie rządu Rzeszy, sztabu generalnego i naczelnego dowództwa niemieckich

sił zbrojnych, uzasadniając swój pogląd co do przestępczego charakteru tych grup [414]).

W sprostowaniu odnośnego ustępu wyroku wyłączono również z organizacji S. D. tych honorowych informatorów, którzy nie byli członkami S. S., oraz członków przeciwwywiadu, których przeniesiono do S. D. [415]).

Trybunał uznał organizacje za przestępcze na tej podstawie, iż popełniały one zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie zaś zbrodnię przeciw pokojowi, chociaż oskarżenie przeciw kierownictwu partii obejmowało również i tę zbrodnię.

Trybunał stwierdził, iż nie można ogólnie ustalić, że czyny popełnione przed 1. 9. 1939 były zbrodniami przeciw ludzkości w rozumieniu art. 6 Statutu [416]).

W ten sposób żaden, chociażby najbardziej godny potępienia czyn dokonany przez organizacje przed 1. 9. 1939 nie mógł być zbrodnią przeciw ludzkości wedle wykładni Trybunału i — co samo przez się jest zrozumiałe — nie mógł także być zbrodnią wojenną.

Dlatego Trybunał w odniesieniu do wszystkich uznanych za przestępcze organizacji wyraźnie zastrzegł, że odpowiedzialność za uczestnictwo w nich nie obejmuje czasokresu do 1. 9. 1939. Osoby zatem, które nie były członkami tych organizacji po 1. 9. 1939, nie odpowiadają w rozumieniu Statutu, gdyż nie popełniły żadnej ze zbrodni prawa międzynarodowego karnego [417]).

W uzasadnieniu wyroku Trybunał podał dwa motywy, którymi się kierował nie uznając rządu niemieckiego za grupę przestępczą:

1) ponieważ nie zostało udowodnione w toku przewodu, by po roku 1937 rzeczywiście członkowie rządu działali jako zwarta grupa lub organizacja,

---

[414]) *por. Wyrok, str. 144—149.*

Dissenting Opinion of the Soviet Member of the I. M. T., Major Gen. Jur. I. T. Nikitchenko.

[415]) *por. Wyrok, str. 83.*

[416]) *por. Część II, rozdz. III.*

[417]) *Zaznaczyć należy, że niektórym oskarżonym (Streicher i v. Schirach) Trybunał przypisał czyny zakwalifikowane jako zbrodnia przeciwko ludzkości, chociaż popełnione zostały przed 1. 9. 1939. (Por. Część II, rozdz. III).*

2) ponieważ grupa ta jest tak mała, że wina jej członków bez żadnych trudności może być wykazana w odrębnych procesach.

Wedle oceny Trybunału grupa ta liczyła około 48 osób, z liczby tej 8 zmarło, 17 sądzi Międzynarodowy Trybunał, pozostało zatem tylko najwyżej 23 osoby, dla których by takie uznanie mogło mieć jakiekolwiek znaczenie.

W sprawie niemieckiego sztabu generalnego i naczelnego dowództwa sił zbrojnych Trybunał stwierdził, że wprawdzie liczba członków ich jest większa niż w wypadku rządu Rzeszy, nie jest jednak tak wielka, by wymagała odrębnego uznania tych organizacji za przestępcze.

Poza tym Trybunał uważa, że nie tworzyły one zwartych „grup" lub „organizacji" w rozumieniu art. 9 Statutu. Stanowisko to wcale nie przesądza indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych członków za ich własne czyny i własne winy.

Trybunał ustalił bowiem, że przeprowadził

„wiele dowodów, które odnoszą się do uczestnictwa tych oficerów w planowaniu i prowadzeniu wojny agresyjnej i dokonaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Przedstawione dowody dotyczące wielu z nich są jasne i przekonywające.

Są oni w wielkiej mierze odpowiedzialni za nieszczęścia i cierpienia milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Stanowią hańbę dla uczciwego rzemiosła wojennego. Bez ich wojskowego kierownictwa agresyjne ambicje Hitlera i jego nazistowskich popleczników byłyby akademickie i pozostałyby bez następstw. Chociaż nie stanowili grupy w rozumieniu Statutu, to jednak niewątpliwie stanowili bezwzględną kastę wojskową. Współczesny militaryzm niemiecki przeżywał ze swym nowym sprzymierzeńcem, narodowym socjalizmem, nowy rozkwit, jakiego nie znał w przeszłości od szeregu pokoleń.

Wielu z tych ludzi naraziło na pośmiewisko obowiązek posłuszeństwa żołnierza wobec rozkazów wojskowych. Jeżeli to ma służyć ich obronie, wołają, iż słuchali rozkazów; jeżeli im się stawia przed oczy brutalne zbrodnie Hitlera z dowodami, że wiedzieli o nich — mówią, że odmówili posłuszeństwa. Prawdą jednak jest, że brali czynny udział przy dokonaniu tych przestępstw lub milcząc byli świadkami popełniania zbrodni w takiej wielkiej i odrażającej skali, jakiej świat dotychczas nie widział. To należało powiedzieć. Tam gdzie

fakty to uzasadniają, powinni być ci ludzie postawieni przed sąd, aby ci z nich, którzy winni są popełnienia tych przestępstw, nie uszli kary" [418]).

---

[418]) *por. Wyrok, str. 83.*

St. Glaser, *w „La Charte du Tribunal de Nuremberg et les principes du droit international" (rękopis — ukaże się w numerze listopadowym „Revue Pénale Suisse"), omawiając kwestię odpowiedzialności członka za działanie grupy, słusznie zwraca uwagę na to, że nie jest to odpowiedzialność zbiorowa, „car... par l'idée d'une telle responsabilité on comprend la responsabilité pour autrui u du fait d'autrui; la responsabilité donc pour la faute d'un tiers; tandis que dans le cas prévu par la Charte chacun doit répondre de son propre acte, c'ast-à-dire de sa participation dans une de dites organisations". Nie jest to sprzeczne z subiektywizmem nowoczesnego prawa karnego.*

W. Eliasberg, *War Trials w Journal of Criminal Law and Criminology 2/1945, str. 86, domaga się w wypadku stawienia przed sąd członka przestępczej organizacji przerzucenia na niego ciężaru dowodowego wykazania w przewodzie sądowym, iż on nie miał świadomości celów i metod przestępczej organizacji oraz że w jej działalności nie brał udziału. Czy będzie to możliwe wobec ustaleń Trybunału Norymberskiego, który samo członkostwo — bez wykazania tej świadomości — uważa za niekaralne, pozostaje rzeczą sporną. Wkracza to jednak już w dziedzinę zasad procesu karnego.*

„The moment an organisation has been held to built on the principles of blind obedience and autocratic leadership its members are considered prospective conspirators against an intra-national decency. The assumption must be that the crimes of which such members are suspect have indeed been committed by them. The burden of dissolving the assumption will be on the defendant not on the prosecution".

Por. też W. Eliasberg, *Criminal Prophylaxis and Protection in Emergency Times — Journal of Criminal Law and Criminology, 3/1944.*

Por. F. Elwyn Jones, *Responsibility of Generals — The Fortnightly — July 1947, str. 37, autor zwraca uwagę na fakt, iż mimo uniewinnienia Sztabu Generalnego oraz Naczelnego Dowództwa od zarzutu tworzenia „grupy przestępczej" dowody zbrodni generalicji były olbrzymie.*

W związku z akcją prowadzoną w Wielkiej Brytanii za ułaskawieniem generała niemieckiego Kesselringa, zasądzonego przez angielski Trybunał Wojskowy, E. Jones *przestrzega opinię publiczną Wielkiej Brytanii: „It is therefore remarkable that the very men who personify that militarism should now be defended by British publicists in the name of Christian forgiveness and chivalry. The French are already asking nervously — must the British learn another lesson? Tread gently, you apologists for Kesselring. For you are treading on dynamite".*

CZĘŚĆ III.

PO NORYMBERDZE

ROZDZIAŁ I.

ZBRODNIE PRZECIW LUDZKOŚCI A PRZESTĘPSTWA PRAWA POSPOLITEGO (ROZWÓJ I DEFINICJA POJĘCIA) [1])

Si importants que soient les deux chefs d'accusation — crimes contre la paix et crimes de guerre — c'est le dernier, le crime contre l'humanité, qui par les horizons qu'il ouvre, est dans la formation du droit celui qui les dépasse tous".

A. Lapradelle, *Une révolution dans le droit pénal international — Nouvelle Revue de Droit int. privé 2/1946.*

„La théorie des „crimes contre l'humanité" est dangereuse: dangereuse pour les personnes par l'absence d'incrimination précise; dangereuse pour les Etats, parce qu'elle offre un prétexte à l'immixtion d'un Etat dans les circonstances intérieures d'Etats moins forts".

Donnedieu de Vabres, *Le Jugement de Nuremberg et le principe de la légalité des délits et des peines — Revue de droit pénal et de criminologie, Bruxelles, No. 10. 1947.*

---

[1]) *por. Część II — Sąd w Norymberdze — Rozdz. III — Zbrodnie przeciw ludzkości.*

„Jamais assemblée de pénalistes n'a été saisie d'un problème aussi tragique et si important dans ses conséquences puisqu'il s'agit de prévoir et d'organiser un système répressif qui comporte la mise en accusation d'un Etat pour des actes, qui rélèvent de sa souveraineté, de son imperium".

J. J. Dautricourt, *La définition du crime contre l'humanité. (Rapport général à la VIII-e Conférence pour l'Unification du Droit pénal, 1947).*

„W etom najimjenowanji (...prjestupljenje protiw czełowiecznosti...) sodjerżytsja błagodarnaja ideja: njesmotrja na wsje granicy, kotoryje razdjeljajutj czełowieczestwo — tjerytorialnyje, nacjonalnyje, klassowyje, jestj trebowanja kotorym, w prjedstawlenji, pokrajniej mjerje, wsiech ciwilizowanych narodow dołżen udowljetworjatj czełowiek, cztoby bytj dostojnym etawo zwanja".

N. N. Poljanskij, *Sud w Njurnbergje — Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, nr 1. 1946.*

I

W systemie specjalnego prawa polskiego, likwidującego dziedzictwo okupacji, podobnie jak w dotychczasowym międzynarodowym prawie karnym, pojęcie przestępstw przeciwko ludzkości nie wyodrębniło się całkowicie z grupy przestępstw, które określamy jako przestępstwa wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to zupełnie zrozumiałe. Ewolucja prawa w Polsce nie mogła przebiegać innymi torami niż w zasięgu międzynarodowym. Konieczności praktyczne narzuciły przede wszystkim, cały skomplikowany problem represji za czyny przestępcze od wszczęcia agresji, tj. od 1. 9. 1939, do końca wojny.

Przestępstwa przeciw ludzkości zostały w ten sposób pochłonięte przez stany faktyczne dotyczące przestępstw wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Poza tym w kilku wypadkach judykatura polska zmuszona była do zajęcia się zbrodniami przeciw pokojowi, a to w związku z inkryminowaniem oskarżonym współpracy przy planowaniu agresji na Polskę przed rozpoczęciem wojny. W tych jednak wypadkach problem przestępstwa przeciw pokojowi dał się bez trudu rozwiązać w ramach polskiego kodeksu karnego, który w art. 98 przewiduje zbrodnię sprzysiężenia (porozumienia się) „w celu pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu". Na mocy zaś art. 8 (część ogólna kodeksu) można ścigać sprawców takiego przestępstwa bez względu na ich obywatelstwo i miejsce popełnienia czynu.

Najmniej zajmowano się problemem „zbrodni przeciw ludzkości". Dla polskiego ustawodawstwa i celów praktyki sądowej wystarczyło zupełnie pojęcie zbrodni wojennej i przestępstw przeciw integralności Państwa Polskiego, jako odpowiednik wewnętrzno-krajowy zbrodni przeciw pokojowi. W ten sposób pojęcie zbrodni przeciw ludzkości nie znalazło rozwiązania ustawodawczego w ramach aktów prawodawczych, które likwidowały dziedzictwo wojny.

W dekrecie z dnia 31. 8. 1944 „o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich" użyto co prawda określenia „zbrodnie przeciwko ludzkości" (art. 4)[2]). Odnoszą się one jednak tylko do czynów popełnionych w czasie działań wojennych. Mieszczą się zatem całkowicie w pojęciu „zbrodni wojennych" *sensu stricto*.

Ustawodawca polski karze na mocy tego przepisu udział (w czasie od 1. 9. 1939) w organizacji przestępczej, powołanej lub uznanej przez władze państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, która działała w jego interesie. Za organizację przestępczą uważa się grupę lub organizację, która:

a) miała na celu zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciw ludzkości,

b) mając inny cel, zdążała do osiągnięcia go przez popełnienie zbrodni określonych w punkcie a).

Ograniczenie jednak działalności tej ustawy wstecz, tak że działa ona dopiero od 1. 9. 1939, sprawia, że stany faktyczne tego dekretu, chociaż używają pojęcia „zbrodnie przeciw ludzkości", w istocie swej mieszczą się w pojęciu przestępstw wojennych *sensu stricto*.

Inne stany faktyczne tego dekretu tylko pozornie pokrywają się z pojęciem zbrodni przeciwko ludzkości.

Art. 1 karze za:

a) branie udziału w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, osób wojskowych lub jeńców wojennych i

b) wskazanie lub ujęcie osoby poszukiwanej lub prześladowanej przez władze ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych, o ile można stwierdzić zamiar sprawcy pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego.

Dla prawnika-dogmatyka jednak również i te czyny mieszczą się już, z uwagi na czasokres, który obejmują (od 1. 9. 1939), w definicji zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

W ustawodawstwie polskim typy stanów przestępczych „zbrodni przeciw ludzkości" rozwinęły się w pewnej mierze na zupełnie odrębnej płaszczyźnie od zbrodni wojennej i niezależnie od głównego nurtu zachodzącej obecnie na terenie międzynarodowym ewolucji pojęć prawnych.

---

[2]) *por. D. U. R. P. nr 69 poz. 377 z dn. 10. 12. 1946 (brzmienie jednolite).*

Warunki panujące w kraju, a w szczególności następstwa propagandy narodowego socjalizmu, były przyczyną niektórych sformułowań stanów faktycznych w ustawodawstwie polskim, które w swej typologii pokrywają się w wielkiej mierze z przestępstwami przeciwko ludzkości.

Mały kodeks karny (dekret z dnia 13. 6. 1946 „o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa[3]) uznaje w art. 29, 30, 31[3a]) za przestępcze pochwalanie faszyzmu, zbrodni faszystowskich, publiczne nawoływanie do ich popełniania lub wprowadzenia w Polsce instytucji faszystowskich, a także poniżanie godności lub naruszenie nietykalności cielesnej grupy ludności lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, wyznaniowej lub rasowej.

Karane jest także publiczne nawoływanie do waśni narodowościowych, rasowych lub ich pochwalanie:

Art. 32, 33, 34, 35 karzą w sposób kwalifikowany:

a) sprawców ciężkiego uszkodzenia ciała lub pozbawienia życia, jeśli dopuścili się czynu przeciw osobie lub grupie osób z powodu przynależności narodowościowej lub rasowej,

b) biorących udział w porozumieniu w celu takiego naruszenia nietykalności cielesnej, zadania ciężkiego uszkodzenia ciała

---

[3]) *por. D. U. R. P. nr 30 poz. 192 z dnia 13. 6. 1946.*

[3a]) *Art. 29. Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża ustrój Państwa Polskiego albo pochwala faszyzm lub jakąkolwiek jego odmianę albo zbrodnie faszystowskie lub też publicznie nawołuje do ich popełnienia bądź do wprowadzenia w Polsce instytucji o celach faszystowskich podlega karze więzienia do lat 10.*

Art. 30. Kto publicznie nawołuje do waśni narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych albo je pochwala, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 31. § 1. Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną lub zadaje lekkie uszkodzenie ciała człowiekowi z powodu jego przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej.

lub śmierci osób lub grupy osób z powodu ich przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej — oraz

c) tych, którzy wbrew swemu obowiązkowi nie przeciwdziałają popełnieniu przestępstw skierowanych przeciwko grupie ludności lub osobie z powodu ich przynależności narodowej, rasowej lub religijnej.

Wreszcie art. 35 przewiduje sankcję karną dla uczestników związku o celach faszystowskich lub też tych, którzy nawołują do jego zakładania lub brania w nim udziału.

Ustawodawca polski w tym sformułowaniu (art. 29—35 Małego kodeksu karnego) poszedł z jednej strony dalej aniżeli koncepcja przestępstw przeciwko ludzkości, z drugiej jednak strony ograniczył zakres tego przestępstwa.

Ograniczenie zakresu przestępstwa przeciwko ludzkości w normach polskiego Małego kodeksu karnego wynika z tej racji, iż ustawodawca nie wprowadził odpowiedzialności za wykonywanie ustaw, które by zawierały w sobie cechy takiego przestępstwa.

Inna sprawa, że tego rodzaju ograniczenie nie może być zawarte w normach prawa krajowego, gdyż w ramach poszczególnego państwa jedyną gwarancję stanowi odpowiedni układ sił politycznych i społecznych.

Gwarancję nieodrodzenia się sił politycznych mających w swym programie dyskryminację grup ludności lub osób ze względu na ich przynależność narodową, rasową itd., stanowi art. 29, który ma charakter prewencyjny, zapobiegając powstaniu organizacji i związków o celach faszystowskich.

Ustawodawca polski rozszerzył jednak równocześnie zakres pojęcia zbrodni przeciw ludzkości, jak je ujęto w wyroku Trybunału Norymberskiego, gdyż zupełnie oderwał je od pojęcia przestępstw wojennych *sensu stricto*. Sprawcy podlegają karze w razie dokonania czynów w czasie pokoju bez żadnych zastrzeżeń.

Sformułowania stanów faktycznych polskiego Małego kodeksu karnego są więc znacznie szersze od zakresu pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości, przyjętego przez Statut Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze w art. 6 punkt c), który przewiduje, że zbrodnie przeciwko ludzkości mogą być popełnione tylko w związku lub w wykonaniu zbrodni wojennej *sensu stricto* lub zbrodni przeciwko pokojowi.

Nadto ustawodawca polski uznał za przestępstwo również etapy poprzedzające znacznie samo dokonanie zbrodni, poszedł więc i tu dalej niż Międzynarodowy Trybunał. Trybunał Międzynarodowy bowiem w swym wyroku, wbrew tezom aktu oskarżenia, stanął na stanowisku, iż o ile chodzi o etapy poprzedzające dokonanie samego przestępstwa przeciwko ludzkości (a także i przestępstw wojennych) karze podlegają tylko podżegacze, organizatorzy, kierownicy i pomocnicy tych zbrodni, jako że są to tylko formy zjawiskowe tego przestępstwa.

Samo porozumienie (conspiracy) zaś, jest, zdaniem Trybunału, karalne w myśl Statutu, tylko o ile dotyczy popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi. Porozumienie w celu popełnienia zbrodni przeciw ludzkości Trybunał uznał za nieprzewidziane Statutem.

Osoby zatem, które wchodzą w porozumienie w celu popełnienia przestępstw przeciwko ludzkości, wedle zasad wyroku Trybunału nie podlegają karze, o ile nie dokonują samych zbrodni w jakiejkolwiek postaci zjawiskowej [4]), jako podżegacze lub pomocnicy.

Trybunał uznał karalność etapów poprzedzających dokonanie przestępstw przeciwko ludzkości tylko wtedy, gdy przyjęło ono już zorganizowane formy w postaci przynależności do organizacji przestępczych.

Trybunał nie rozważał w zasadzie przestępstw przeciw ludzkości popełnionych przez 1. 9. 1939. Z uwagi jednak na to, że niektóre kraje nie były chronione w czasie wojny konwencją haską, nie można do nich stosować postanowień tejże konwencji i twierdzić, że w stosunku do nich popełniono zbrodnie wojenne. Trybunał uznał przestępcze działanie w czasie wojny dokonane na takich obszarach za zbrodnię przeciw ludzkości [5]).

Resumując stwierdzić należy, że w myśl wyroku Trybunału w Norymberdze:

1) porozumienie (conspiracy) w celu dokonania przestępstw przeciwko ludzkości jest niekaralne;
2) karalna jest dopiero przynależność do zorganizowanej grupy czy organizacji przestępczej, która ma na celu popełnianie przestępstw przeciwko ludzkości;

---

[4]) *por. Wyrok, str. 42.*

[5]) *por. Wyrok, str. 69.*

3) karalne jest oczywiście również pomocnictwo i podżeganie do popełnienia przestępstw przeciwko ludzkości (Statut mówi też o organizatorach i kierownikach).

Ustawodawca polski poszedł tedy znacznie dalej aniżeli Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze, gdyż karze

a) za takie przestępstwa jak:

Art. 31 § 2 — „podlega karze... kto narusza nietykalność cielesną lub zadaje lekkie uszkodzenie ciała człowiekowi z powodu jego przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej".

Art. 32 — „podlega karze... kto dopuszcza się czynu przestępczego skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej jednostce z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej, rasowej, jeżeli z czynu tego wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego".

b) Poniżenie godności (nie przewidziane Statutem).

Art. 31 § 1 — „podlega karze... kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną jednostkę z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej".

c) Propagandę zbrodni przeciw ludzkości.

Art. 29 — „podlega karze... kto pochwala faszyzm lub jakąkolwiek jego odmianę, albo zbrodnie faszystowskie, albo też publicznie nawołuje do ich popełnienia, lub do wprowadzenie w Polsce instytucji o celach faszystowskich".

Art. 30 — „podlega karze... kto publicznie nawołuje do waśni narodowościowych, wyznaniowych, rasowych albo je pochwala".

d) Wreszcie ustawodawca polski karze też wejście w porozumienie (conspiracy) w celu popełnienia tego przestępstwa.

Art. 33 — karze za branie udziału w porozumieniu mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego w art. 31 § 2 lub 32, albo w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa.

e) Oraz przynależność do organizacji mającej na celu dokonanie zbrodni przeciw ludzkości.

Art. 35 — „podlega karze... kto bierze udział w związku o celach faszystowskich albo nawołuje do zakładania takiego związku lub brania w nim udziału".

II

Statut Trybunału Norymberskiego z dnia 8. 8. 1945 w swej pierwotnej formie przewidywał następujące sformułowanie (art. 6 c):

„Zbrodnie przeciwko ludzkości obejmują morderstwo, eksterminację, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie i inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do każdej ludności cywilnej przed wojną lub podczas wojny: prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w wykonaniu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres właściwości Trybunału lub w związku z nią, bez względu na to, czy było to zgodne, czy też pozostawało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano".

Dało to podstawę do interpretacji przyjętej na Komitecie III UNWCC (Międzynarodowej Komisji dla Badania Zbrodni Wojennych w Londynie) dnia 22. 3. 1946, a ujętej raportem: dokument C 201. Przez użycie w tekście średnika po słowie „wojny" Komitet III uczynił różnicę między przestępstwami typu „mordowania" (murder type) i przestępstwami typu prześladowania (persecution type). Komitet III przyjął, iż tylko przestępstwo polegające na mordowaniu grup ludności stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości, bez względu na to, czy popełniono je w związku lub w wykonaniu przestępstwa wojennego bądź przestępstwa przeciwko pokojowi. Powyższe ograniczenie miało się zatem odnosić tylko do czynów przestępnych objętych nazwą „prześladowanie". Dystynkcja ta opierała się na analizie autentycznych tekstów angielskiego i francuskiego, gdzie po słowie „wojny" znajdował się średnik.

Dnia 6. 10. 1945 spisany został między 4 mocarstwami w Berlinie protokół „o sprostowaniu niektórych niezgodności w brzmieniu Statutu". Zmieniono, na mocy porozumienia, w tekstach angielskim i francuskim średnik na przecinek, dostosowując interpunkcję do interpunkcji tekstu rosyjskiego. Trybunał przywiązał do tego sprostowania większe znaczenie aniżeli Komitet III, interpretując przepis art. 6 c) Statutu w ten sposób, iż wszystkie przestępstwa wymienione w nim zachodzą tylko wówczas, gdy pozostają w związku lub w wykonaniu przestępstw przeciw pokojowi i przestępstw wojennych w ścisłym znaczeniu.

Wydaje się jednak, że Trybunał nie wykluczył tego, iż zbrodnie przeciwko ludzkości mogą być popełnione także przed wojną. Trybunał bowiem nie ustalił w sposób ogólny, by czyny popełnione przed 1. 9. 1939 nie mogły być zbrodniami przeciwko ludzkości. Trybunał użył w wyroku w stosunku do poszczególnych skazanych[6]), względnie organizacji, metody kazuistycznej w zależności od faktów, ustalając w ich działaniu związek z dokonywaniem przestępstw przeciw pokojowi lub przestępstw wojennych.

Natychmiast po okupacji Niemiec przez Mocarstwa Sprzymierzone wydany został dekret, który pozbawił mocy pewne zasadnicze ustawy narodowo-socjalistyczne, wydane od 30. 1. 1933.

Dekret zawiera też generalną klauzulę „derogacyjną", uchylającą wszelkie postanowienia prawne, które miały na celu rasową, narodową lub religijną dyskryminację.

> „Jakakolwiek interpretacja lub stosowanie ustaw niemieckich kiedykolwiek lub gdziekolwiek zgodnie z doktryną narodowo-socjalistyczną wydanych, jest zakazane".

Dalszym krokiem, który miał na celu usunięcie dziedzictwa przeszłości hitlerowskiej, było wydanie ustawy nr 10 przez Radę Kontroli Niemiec z dnia 20. 12. 1945[7]).

We wstępie do tej ustawy zaznaczono, że zostaje ona wydana w tym celu, by stworzyć w Niemczech jednolitą podstawę prawną dla ścigania zbrodniarzy wojennych i zbrodniarzy im podobnych, którzy nie podlegają kompetencji Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

Art. 1 Ustawy nr 10 czyni Deklarację Moskiewską z dnia 30. 10. 1943 o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione przestępstwa oraz Umowę z dnia 8. 8. 1945 o ściganiu i karaniu głównych przestępców wojennych — częścią składową Ustawy.

Art. 2, który w swym charakterze (prawo materialne) odpowiada art. 6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze przewiduje w punkcie I a — karalność zbrodni przeciw

---

[6]) *tak w stosunku do Streichera i Baldura von Schiracha por. część II. „Sąd w Norymberdze"; por. też* Donnedieu de Vabres, *Le jugement de Nuremberg et le principe de la légalité (Revue de Droit Pénal et de criminologie, Bruxelles 10/1947).*

[7]) *por. Official Gazette of the Control Council for Germany No. 3, str. 50.*

pokojowi, w punkcie I b — zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu, w punkcie zaś I c — zbrodni przeciw ludzkości.

Przepis ten brzmi:

„Zbrodnie przeciw ludzkości stanowią okrucieństwa i naruszenia (atrocities and offences), które obejmują, lecz nie wyłącznie, morderstwo, eksterminację, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie, uwięzienie, dręczenie, rabunek lub inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do jakiejkolwiek ludności cywilnej lub prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych, bez względu na to, czy było to zgodne, czy też pozostawało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano" [8]).

Różnice pomiędzy sformułowaniem zbrodni przeciw ludzkości w Statucie Międzyn. Trybunału Wojskowego (art. 6 c) i w Ustawie nr 10 są dwojakiego rodzaju: czysto redakcyjne oraz takie, które dotyczą zakresu przestępstwa.

Do pierwszej kategorii należą następujące różnice:

Ustawa nr 10 wymienia czyny przestępne, jak „uwięzienie, dręczenie, rabunek", których art. 6 c) Statutu nie specyfikuje. Biorąc jednak pod uwagę okoliczność, że Statut generalnie włącza „i inne nieludzkie czyny", którą to formułę zna zresztą też Ustawa nr 10 z szerszym nieco zakresem, bo z użyciem spójnika „lub" zamiast „i", należy to opuszczenie uznać za pozbawione znaczenia.

Również klauzula wstępna definicji zawarta w Ustawie nr 10, iż zbrodnie przeciw ludzkości stanowią „okrucieństwa i naruszenia, obejmujące, lecz nie wyłącznie itd.", klauzula, której brak w Statucie, nie zmienia zakresu tego przestępstwa, gdyż pod pojęcie „inne nieludzkie czyny" z art. 6 c), które znajdują się w Statucie, można podporządkować wszelkie czyny, mieszczące się w klauzuli wstępnej Ustawy nr 10.

W Ustawie nr 10 opuszczono w definicji zdanie „popełnione przed wojną lub podczas wojny", które zawarte jest w art. 6 c) Statutu.

---

[8]) *Crimes against humanity: atrocities and offences, including but not limited to murder, extermination, enslavement, deportation, imprisonment, torture, rape, or other inhumane acts committed against any civilian population or persecutions on political, racial or religious grounds whether or not in violation of the domestic laws of the country where perpetrated.*

E. Schwelb [9]) słusznie uważa, że opuszczenie to nie ma żadnych praktycznych konsekwencji, gdyż jest rzeczą jasną, że Ustawa nr 10 dotyczy przestępstw dokonanych zarówno w czasie wojny jak przed jej wybuchem. Wynika to choćby z art. II ust. 5 Ustawy nr 10, który postanawia, że za okres od 30. 1. 1933 do 1. 7. 1945 żadna amnestia ani immunitet udzielone na podstawie ustaw hitlerowskich nie mogą być przeszkodą dla wszczęcia postępowania [10]).

Opuszczenie tego określenia „popełnione przed wojną lub podczas wojny" może być tylko w ten sposób interpretowane, że Ustawa ma mieć zastosowanie również do czynów popełnionych po ukończeniu wojny.

Istotna różnica pomiędzy definicją Ustawy nr 10 a Statutu Międzynarodowego Trybunału leży w jednym: Ustawa nr 10 nie zawiera klauzuli ograniczającej przez umieszczenie dodatku: „w wykonaniu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres właściwości Trybunału lub w związku z nią".

Biorąc pod uwagę stanowisko Trybunału, który tej klauzuli przypisał decydujące znaczenie, należy uznać tę różnicę za niezwykle istotną w jej konsekwencjach.

Dla przypisania winnemu zbrodni przeciw ludzkości z Ustawy nr 10 nie trzeba wykazać, iż zbrodnia ta została dokonana w związku lub w wykonaniu zbrodni przeciw pokojowi lub zbrodni wojennej *sensu stricto*. Można przeciw takiemu stanowisku wystąpić z zarzutem, że art. 1 Ustawy nr 10 uczynił swą integralną częścią składową Statut Międzynarodowego Trybunału, który wobec interpretacji przyjętej w wyroku takie ograniczenie przyjmuje.

Na powyższy zarzut należy zauważyć, że Umowa i Statut Międzynarodowego Trybunału stanowią tylko o tyle część integralną

---

[9]) *por.* E. Schwelb, *The Bearing of the Nuremberg Judgement on the Interpretation of the term „Crimes against Humanity" with special regard to the work of the Commission and to the provisions of the Control Council Law, No. 10 — UNWCC Doc. No. 237 z 11. 11. 1946.*

[10]) *In any trial or prosecution for a crime herein referred to, the accused shall not be entitled to the benefits of any statute of limitation in respect of the period from 30 January 1933 to 1 July 1945, nor shall any immunity, pardon or amnesty granted under the nazi regime be admitted as a bar to trial or punishment.*

Ustawy nr 10, o ile ta pewnych dziedzin wyraźnie odmiennie (w tym wypadku szerzej) nie normuje.

W ten sposób na obszarze Niemiec dla tych przestępców, którzy jako nie uznani za głównych podpadają pod działanie Ustawy nr 10, znana jest zbrodnia przeciw ludzkości; zbrodnię tę można popełnić niezależnie od zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu, i to zarówno w czasie przed wszczęciem wojny jak w czasie wojny, jak również po jej ukończeniu [11]).

W dniach 22—26 października 1946 zebrał się w Paryżu Kongres Prawników Demokratów, poświęcony sprawie „Prawa w służbie pokoju" [12]). Na porządku dziennym był również problem definicji zbro-

---

[11]) *Powołany dla Dalekiego Wschodu umową z dnia 19. 1. 1946 Trybunał i Statut nie wnoszą dla definicji zbrodni przeciw ludzkości nic nowego.*

Art. 5 lit. c. określa zbrodnie przeciw ludzkości w sposób następujący: murder, extermination, enslavement, deportation and other inhumane acts committed against any civilian population before or during the war or persecutions on political or racial grounds in execution of or in connection within with any crime the jurisdiction of the Tribunal...

W tekście opuszczono prześladowanie z przyczyn religijnych. Karalne są zatem tylko prześladowania z przyczyn politycznych i rasowych.

Por. Rozenblit, *Tokijskij Mježdunarodnyj Process — Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, 3/1947, str. 37.*

Por. Brief for the U. S. A. v. f. Altstötter 3/1947. „On grounds of statutory construction, there is no doubt that crimes against humanity constitute a crime per se defined in Allied Council Law No. 10... ...the clear intention... was to treat crimes against humanity as crimes per se, without any necessary connection to any other crime", str. 19.

Por. Special Proclamation of the Supreme Commander for the Allied Powers establishing an International Military Tribunal for the Far East and Charter of the Tribunal. — Doc. UNWCC C. 182 z 1. 3. 1946.

[12]) *Association Internationale des Juristes Démocrates — le Droit du Service de la Paix. Przewodniczącym jest Francuz, prof. René Cassin.*

Nic nowego nie wnoszą do definicji zbrodni przeciw ludzkości tzw. „Reguły dotyczące procesów przeciw przestępcom wojennym"

dni przeciw ludzkości. Dnia 26. 10. 1946 prawnicy, reprezentujący 24 państw (między innymi Anglię, Francję, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Polskę, Jugosławię, Grecję, Egipt, Meksyk, Czecho-

---

wydane przez Dowództwo Wojsk Stanów Zjednoczonych dla rozmaitych obszarów wojennych. W klasyfikacji typów zbrodni nawiązują do Statutu Trybunału Norymberskiego. Identyczne brzmienie jak art. 6 Statutu mają tzw. Regulations Governing the Trial of Accused War Criminals, wydane dla obszaru Pacyfiku dnia 5. 12, 1945. Natomiast uchylone tym zarządzeniem poprzednie Reguły dla obszaru Pacyfiku z dnia 24. 9. 1945 oraz Reguły wydane dla obszaru Chin (China Theatre Regulations) z dnia 21. 1. 1946 zawierają w definicji zbrodni przeciw ludzkości między innymi takie postanowienia:

a) ...prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych, religijnych i narodowych. *Określenia z przyczyn* narodowych *nie ma w art. 6 c) Statutu, oraz*

b) że nie jest rzeczą konieczną, by przestępstwo było popełnione po pewnej określonej dacie (a więc również w czasie pokoju), lecz na ogół powinno być popełnione po incydencie mukdeńskim tj. po 18. 9. 1931, albo też w okresie czasu bezpośrednio ten incydent poprzedzającym.

(The offence need not have been committed after a particular date to render the responsible party or parties subject to arrest, but in general should have been committed since or in the period immediately preceding *the Mukden incident of September 18-th 1931).*

Por. Annex II. United States Law and Practice concerning Trials of War Criminals by Military Commissions and Military Government Courts w Law Reports of Trials of War Criminals Vol. I, str. 115, London, 1947.

Powojenne ustawy specjalne poszczególnych państw dotyczące zbrodni wojennych nie wnoszą na ogół nic nowego w definicję zbrodni przeciw ludzkości przede wszystkim dlatego, że obejmują czasokres od wszczęcia agresji i pokrywają się w zbiegu ustaw ze zbrodniami wojennymi sensu stricto.

„Nous n'avons à considérer au point de vue national que les crimes contre l'humanité commis durant la guerre. Nous parlerons donc de crimes de guerre puisque ces crimes contre l'humanité constituent tous au point de vue belge des violatins des lois et coutumes de la guerre".

Por. A. Vauters, *La répression des crimes de guerre en Bel-*

słowację) powzięli następującą uchwałę, dotyczącą zbrodni przeciw ludzkości:

„Winnymi zbrodni przeciwko ludzkości są i odpowiadają za nie ci, którzy przeprowadzają eksterminację lub prześladują jednostkę lub grupę jednostek z powodu ich narodowości lub rasy, ich religii lub przekonań. Zbrodnie te będą karane nawet w wypadku popełnienia ich przez jednostki lub organizacje, działające w charakterze organów państwa, z zachętą z jego strony lub za milczącą zgodą; zbrodnie przeciwko ludzkości są niezależne od pojęcia stanu wojny".

Uchwała ta przez uniezależnienie zbrodni przeciw ludzkości od stanu wojny stanowi wyraźny postęp w stosunku do formuły przyjętej w art. 6 c) Statutu Trybunału w brzmieniu poprawionym protokołem z dnia 4. 10. 1945 i ustalonym wyrokiem Trybunału Norymberskiego. Zbliżona jest ona bardziej do definicji zawartej w Ustawie Nr 10 Rady Kontroli Niemiec.

---

gique — Revue de Droit Pénal et de Criminologie. Bruxelles, No. 5/1947, str. 431.

Por. J. Andenoes, *La répression de la collaboration avec l'ennemi en Norvége — Revue de Droit Pénal et de Crim., Bruxelles, No. 7/1947, str. 587.*

Por. odnośnie do Francji R. Floriot, *La répression des faits de collaboration, Paris, 1945.*

Bez znaczenia dla definicji zbrodni przeciw ludzkości są też ustawy belgijskie jak np. Arrêté z dn. 13. 12. 1944 powołujące do życia Commission d'enquête sur les violations des règles de droit des gens, des lois et des coutumes de la guerre, używające określenia „pogwałcenie obowiązków ludzkości" (des devoirs de l'humanité).

Charakterystyczne w tym względzie jest ustawodawstwo duńskie, które w Dekrecie z 12. 7. 1946 rozszerza właściwość sądów duńskich na karanie jako zbrodniarzy wojennych przestępców „winnych deportacji lub innych prześladowań z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych, sprzecznych z zasadami prawa duńskiego, a nadto wszelkich czynów, które wymienione są w art. 6 Statutu Norymberskiego". W ten sposób na mocy wyraźnego aktu ustawodawczego zbrodnia przeciw ludzkości w definicji ujętej Statutem stała się częścią składową prawa wewnętrznokrajowego.

III

Nie ulega wątpliwości, że zbrodnie popełnione w czasie wojny na ludności państwa, z którym się jest w stanie wojny, bądź wobec ludności krajów neutralnych, stanowią przestępstwa wojenne w ścisłym znaczeniu, chociażby wypełniały definicje zbrodni przeciw ludzkości. W takim wypadku zachodzi co najwyżej zbieg idealny (zbieg ustaw). Odnosić się to powinno również do krajów, które nie ratyfikowały konwencji haskich, gdyż stan pospolitego prawa międzynarodowego pokrywa się obecnie z postanowieniami tych konwencji.

Tylko w wypadku, gdy czynność przestępcza w czasie wojny dotyczyłaby własnej ludności lub ludności krajów sprzymierzonych, można mówić o przestępstwie przeciw ludzkości w czystej formie.

W zasadzie jednak odgraniczenie przestępstw przeciwko ludzkości dokonywanych w czasie wojny od przestępstw wojennych *sensu stricto* nie wymaga specjalnych definicji, gdyż ogólne zasady systematyki prawa karnego, dotyczące zbiegu przestępstw i zbiegu ustaw, będą tu miały zastosowanie.

Trudniejszy jest problem odgraniczenia zbrodni przeciwko ludzkości od zbrodni pospolitych, przewidzianych w kodeksach poszczególnych krajów.

Przypomnieć tu należy, iż wielu teoretyków i praktyków prawa, którzy sprzeciwiali się stosowaniu sankcji karnych do sprawców przestępstw wojennych *sensu stricto* ze względu na zasadę *nulla poena sine lege*, wyraziło jednak swoją zgodę na karanie zbrodni przeciwko ludzkości tylko dlatego, że pokrywają się one w całości z typami przestępstw pospolitych, przewidzianych w kodeksach karnych wszystkich cywilizowanych narodów, a więc także i w prawie ojczystym tych państw, którego obywatelami byli zbrodniarze.

Czy można więc w takim wypadku mówić o nowym typie „zbrodni przeciw ludzkości" w stosunku do „zbrodni przewidzianych w kodeksach karnych"? Taki typ nowej zbrodni jednak istnieje i różni się wyraźnie od typów zbrodni prawa karnego pospolitego dotychczas przyjętych.

Różnicy tej od przestępstw pospolitych, przewidzianych w prawie karnym, szukać należy wyłącznie na płaszczyźnie podmiotowej. Wynika ona z zamiaru sprawcy.

Przestępstwo przeciw ludzkości zachodzić będzie wtedy, gdy sprawca dokonuje czynu przeciw osobom ze względu na ich przynależność do pewnej grupy narodowościowej, rasowej, religijnej lub ze względu na ich przekonania polityczne.

Istotnym momentem więc, który odróżnia przestępstwa pospolite, dokonane na osobie od zbrodni przeciw ludzkości, będzie istnienie wyżej określonego *dolus specialis* sprawcy.

Dokonywanie przestępstw skierowanych nawet przeciwko wielkiej ilości osób lub przeciw całym grupom, lecz nie ze względu na ich przynależność rasową, narodowościową itd., będzie się kwalifikowało jako typ przestępstwa pospolitego.

Jeżeli element tak sformułowanego *dolus specialis* stanowi zasadniczą część istoty czynu i *differentiam specificam*, odróżniającą ten typ przestępstw od przestępstw karnych pospolitych, pozostaje pytanie, czy *dolus* ten jest dopuszczalny w postaci *dolus eventualis*. Konieczność stwierdzenia *dolus specialis* zdaje się wyłączać możliwość popełnienia tego rodzaju przestępstwa przy istnieniu *dolus eventualis*.

Wielokrotnie wskazywano, że istota zbrodni przeciwko ludzkości tkwi w masowości zjawiska, tj. wielkiej ilości poszkodowanych i ofiar. Ta cecha jednak, przy głębszej analizie, wydaje się nie stanowić *differentia specifica* między typem przestępstwa przeciw ludzkości, a przestępstwem prawa pospolitego. Ponieważ motywem czynu jest niechęć lub wrogi stosunek do pewnych całych grup jako takich, przeto czyny przejawiają się zazwyczaj w formie masowej. Nie stanowi to jednak cechy zasadniczej tego działania przestępczego, która ma je odróżnić od przestępstwa pospolitego.

Masowość stanowiła może przyczynę zainteresowania się socjologów i prawników nowym typem przestępstwa i jego sformułowaniem. Masowość ofiar nie stanowi jednak jego cechy zasadniczej. Jest cechą zupełnie uboczną, choć nie przypadkową. Możliwe jest przeto popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości przez dokonanie czynu przestępczego na jednej osobie. Jedyną istotną rzeczą jest, aby przestępstwo było dokonane na osobie ze względu na jej przynależność do oznaczonej grupy narodowej, rasowej, religijnej lub z powodu jej określonych przekonań. Innymi słowy — konieczne jest stwierdzenie *dolus specialis*.

Przestępstwa przeciwko ludzkości przejawiają się najczęściej jako wykonywanie rozkazów lub jako realizacja wytycznych pewnych założeń administracji państwowej. Stąd wymagają one odrębnych sformułowań, o ile chodzi o część ogólną kodeksu karnego.

Dlatego Statut Trybunału w art. 7 wyłącza odnośnie do nich immunitet związany z urzędowym stanowiskiem sprawcy jako głowy państwa lub urzędnika państwowego. W art. 8 Statutu podniesiono, iż fakt, że sprawca działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub swego przełożonego, może zresztą tylko w wypadkach wyjątkowych być uznany za okoliczność łagodzącą. W ten sam sposób formułuje swój pogląd na to zagadnienie uchwała Association Internationale des Juristes Démocrates.

Resumując, stwierdzić trzeba, że w sformułowaniu art. 6 c) Statutu nie dość jasno wydobyto jedną z najistotniejszych cech przestępstw przeciwko ludzkości, to jest istnienie owego *dolus specialis*. Podane tam określenia takie, jak morderstwo, eksterminacja, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie i inne czyny nieludzkie oraz prześladowanie, są przykładowymi typami, niezupełnie zresztą ścisłymi, poszczególnych przestępstw przeciwko osobie, przy czym eksterminacja jest najdalej idącą formą a prześladowanie najszerszą formą działania przestępnego. Uchwała Association wylicza już tylko dwie formy: eksterminację lub prześladowanie. Obie te formy jednak nie mieszczą się w tradycyjnych sformułowaniach dotychczasowych kodeksów i mają dla ucha prawnika-dogmatyka brzmienie raczej literackie i — co najważniejsze — nie całkiem określone. Z chwilą kiedy jako istotną *differentia specifica* uznaje się istnienie owego *dolus specialis*, należałoby ściślej sformułować istotę samego przestępstwa jako zamachu na życie, zdrowie, nietykalność cielesną, wolność, mienie lub cześć osoby ze względu na jej przynależność do pewnej grupy narodowej, wyznaniowej, rasowej lub jej przekonania polityczne.

Takie sformułowanie byłoby niewątpliwie wielkim krokiem naprzód, gdyż narażenie czci pewnych grup narodowych, religijnych itd., przez nie przebierającą w środkach propagandę prowadzi w konsekwencji do popełnienia przestępstwa pozbawienia życia i uszkodzenia ciała. Pozbawienie zaś mienia pewnej narodowej lub innej grupy, tylko ze względu na ten jej charakter, prowadzić może w swej

dalszej konsekwencji do zupełnej eksterminacji i — jak uczy doświadczenie — do zbrodni agresji wojennej [12a]).

Dolus specialis wchodzi w skład istoty czynu jako element konstytutywny. On go oddziela od innych typów przestępstw przeciwko osobie, przewidzianych tradycyjnymi dyspozycjami kodeksów karnych wewnętrznokrajowych. Ów *dolus specialis* indywidualizuje właśnie dany czyn i czyni z niego przestępstwo kwalifikowane.

Użyte określenie *dolus specialis* nie jest przeciwstawieniem ogólnie pojętego *dolus generalis*, lecz tylko przeciwstawieniem *dolus directus* (nie *eventualis* — o czym niżej) zamiaru bezpośredniego popełnienia przestępstw przeciw osobie, przewidzianych w kodeksie karnym w jego tradycyjnej, niekwalifikowanej formie. Jeżeli sprawca np. chce zabić danego człowieka bez względu na jego religię, to sprawca nie konkretyzuje w swej świadomości elementu dyskryminacyjnego ze względu na przynależność poszkodowanego do określonej grupy i czyn jego jest dla systematyki zbrodni przeciw ludzkości obojętny.

Z punktu widzenia tej systematyki, która należy również do dziedziny prawa międzynarodowego (z wszystkimi stąd wynikającymi konsekwencjami — o czym niżej) zamiar np. zabicia człowieka bez względu na jego przynależność do określonej grupy, jest pozbawiony wszelkich praktycznych konsekwencji.

Ten *dolus specialis* odpowiada w swej istocie „celowościowemu" nastawieniu sprawcy. Kto narusza dobro osoby ze względu na jej

---

[12a]) *por.* W. Wolter, *Prawo karne, Warszawa, 1947, str. 134—157.*

S. Śliwiński, *Prawo karne, Warszawa, 1947, str. 231—239.*

J. Makarewicz, *Kodeks karny z kom., Lwów, 1935, str. 63—69.*

Donnedieu de Vabres, *Traité de droit criminel, Paris, 1947, str. 76—81.*

M. Luborde-Lacoste, *Le but de l'agent — Elément constitutif de l'infraction — Revue Internationale de Droit Pénal, str. 127.*

H. Barnes, *Liability for Crime — Cambridge Law Journal, 2/1946, str. 213 o bardzo skomplikowanej i nieusystemizowanej doktrynie angielskiej — quite often a particular intent is part of the definition of a crime.*

A. Piontkowskij, *Ponjatje prestuplenja w Ugołownom prawie, Moskwa, 1943, str. 108.*

przynależność do określonej grupy, tego mechanizm psychiczny nastawiony jest niewątpliwie na to, aby naruszyć dobro osoby przynależnej do grupy.

Używane bywa też określenie: zamiar kierunkowy lub o szczególnym zabarwieniu *(dolus coloratus)*.

W związku z powyższym staje się rzeczą jasną, że zbrodnie przeciw ludzkości jako przestępstwo celowe (kierunkowe, o szczególnym zabarwieniu) może być popełnione tylko przy istnieniu zamiaru bezpośredniego, a nie ewentualnego. Jak słusznie twierdzi Wolter: „szczególny kierunek w nastawieniu sprawcy (cel) nadaje danemu działaniu swoisty sens i tylko w tym sensie działanie to jest zabronione"... także przez porządek prawny międzynarodowy.

Wybrano określenie *dolus specialis* z dwóch powodów. Po pierwsze zbrodnie przeciw ludzkości stanowią cały odrębny system, będący dublowanym kwalifikowanym odpowiednikiem tradycyjnych stanów faktycznych przestępstw przeciw osobie ludzkiej obowiązujących kodeksów karnych. Poszczególne odosobnione przestępstwa „kierunkowe" lub „celowe" są znane kodeksom jako normalne wewnętrznokrajowe kwalifikowane stany przestępstw, lecz nigdzie nie tworzą pełnego systemu.

Po drugie: literatura romanistyczna używa takiego określenia na *dolus coloratus* i w związku z zainteresowaniem międzynarodowym, jakie z natury rzeczy budzić muszą zbrodnie przeciw ludzkości, użycie tej nomenklatury wydaje się celowsze.

Należy już w tym miejscu podkreślić:

a) że zbrodnia przeciw ludzkości jest również przestępstwem prawa międzynarodowego, z czym łączy się okoliczność, że pewne postanowienia części ogólnej są inaczej uregulowane. Dotyczy to przede wszystkim działania z rozkazu wyższej władzy, z mandatu państwa, w zgodności z prawem wewnętrznokrajowym (por. ustęp IV).

b) ewolucja przestępstwa międzynarodowego zbrodni przeciw ludzkości może w przyszłości doprowadzić do tego, że pewne zamachy na konstytucyjne prawa człowieka stwierdzone porządkiem międzynarodowym, uznane będą za karalne jako zbrodnie przeciw ludzkości. W tym wypadku wyżej podana systematyka nie straci na aktualności. Wtedy obok kategorii przestępstw przeciw osobie popełnianych przy istnieniu zamiaru specjalnego ze względu na przynależność do określonej grupy, będzie istniała druga kategoria stanów fak-

tycznych, chroniących konstytucyjne czy międzynarodowe Prawa Człowieka, które to przestępstwa będą mogły być przypisane sprawcy (jednostce, organom państwa lub także państwu) przy stwierdzeniu istnienia zwyczajnego zamiaru w jego formie bezpośredniej lub ewentualnej (por. ustęp VIII).

IV

a) Dla celów ustawodawczych prawa wewnętrznego krajowego i przyszłej konwencji międzynarodowej lub kodeksu karnego międzynarodowego należałoby zalecić następujące skodyfikowanie przestępstw przeciwko ludzkości przez połączenie *dolus specialis* z klasycznymi sformułowaniami wewnętrznopaństwowego prawa karnego:

I. Winnym zbrodni przeciwko ludzkości jest ten, kto popełnia przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej, wolności, czci i mieniu osoby lub grupy osób — tj. przestępstwo przewidziane w powszechnym prawie karnym — ze względu na ich przynależność narodową, wyznaniową, rasową lub przekonania polityczne.

b) Ponieważ przestępstwa przeciwko ludzkości bywają na ogół dokonywane przez zorganizowane grupy, przeto należy uznać za przestępcze:

II. Założenie lub uczestnictwo w organizacji lub grupie, która ma na celu dokonywanie przestępstw określonych pod I lub zdąża do osiągnięcia innych celów przez popełnianie zbrodni określonych pod I.

c) W wypadku zagrożenia podstawowych dóbr porządku publicznego, ustawodawstwa większości państw uznają już samo wejście w porozumienie w celu dokonania określonego czynu za przestępstwo. Należą tu najczęściej: zbrodnie stanu, sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego, fałszowanie pieniędzy itd. Należałoby zatem karać i

III. wzięcie udziału w porozumieniu (conspiracy) mającym na celu popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości.

d) Samo karanie podżegaczy do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia porządku prawnego. Doświadczenia ostatnich lat, w związku z rozpo-

wszechnieniem środków masowej propagandy, wymagają karalności

IV. nawoływania do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości lub ich pochwalania.

e) Zbrodnie przeciwko ludzkości są tak oczywiste a dokonywanie ich sprzeczne z powszechnym poczuciem prawnym, iż nikt nie powinien mieć możności zasłaniania się otrzymaniem rozkazu czy nakazu. Należałoby zatem przyjąć, iż

V. rozkaz lub okoliczność, że sprawca działa w charakterze urzędowym (także głowy państwa), nie zwalnia go od odpowiedzialności karnej.

Takie sformułowanie przestępstw przeciwko ludzkości powinno się znaleźć w kodeksie karnym wszystkich państw świata, by prawo narodowe uzgodnić z tendencjami międzynarodowego prawa karnego doby obecnej.

Przepisy prawa polskiego zawarte w art. 29—35 Polskiego Małego kodeksu karnego spełniają w wielkiej mierze powyższy dezyderat.

Jeszcze jedna zasadnicza uwaga:

Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego przewiduje karalność zbrodni przeciwko ludzkości także i w tym wypadku, jeśli dokonanie czynu przez sprawcę było z g o d n e z p r a w e m k r a j o w y m.

Klauzula taka, niewątpliwie słuszna i dająca praktyczne gwarancje przy k a ż d y m układzie sił społecznych i politycznych w poszczególnych państwach, należy do porządku prawa międzynarodowego. Może być ona sformułowana wyraźnie odrębną konwencją międzynarodową, o ile się nie przyjmie, co należałoby raczej uważać za trafne, iż w obecnej chwili ta zasada jest już zagwarantowana powszechnym międzynarodowym prawem karnym dla zakresu art. 6 Statutu.

Wyrok Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze stwierdził bowiem, że art. 6 Statutu, obejmujący prawo materialne, zgodny jest ze stanem pospolitego międzynarodowego prawa karnego w chwili układania i podpisania Statutu [13]).

W związku z problemem działania w imieniu państwa Trybunał orzekł, że jednostka gwałcąc prawo międzynarodowe nie może powołać się na mandat otrzymany od państwa. W razie kolizji między prawem wewnętrznym krajowym a prawem międzynarodowym,

[13]) *por. Wyrok, str. 38, l. c.*

jednostka winna zastosować się do norm prawa międzynarodowego, a wydane ustawy krajowe nie wiążą obywatela, o ile są sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Trybunał orzekł (str. 42 Wyroku, tekst angielski, b. c.):

„Statut oparty jest na tej podstawowej zasadzie, że zobowiązania międzynarodowe, które stają przed jednostką, mają pierwszeństwo przed jej obowiązkami posłuszeństwa w stosunku do państwa, którego jest ona obywatelem".

„...jednostka nie może na swoje usprawiedliwienie powołać się na mandat otrzymany od państwa... z chwilą gdy to państwo udzielając mandatu przekroczyło uprawnienia przyznane temu państwu przez prawo międzynarodowe".

W ten sposób trzeba stanąć na stanowisku, że gdyby ustawa jakiegokolwiek poszczególnego państwa nałożyła na ogół obywateli lub na urzędników — jak to było w hitlerowskich Niemczech — obowiązek dokonywania czynów, które wypełniają istotę zbrodni przeciw ludzkości w podanej wyżej definicji, obywatel lub urzędnik zobowiązany byłby odmówić wypełnienia nakazu ustawy lub opartego na niej rozkazu władzy zwierzchniej pod rygorem odpowiedzialności na podstawie prawa karnego międzynarodowego. Ustawa krajowa, nakazująca popełnienie zbrodni przeciw ludzkości, jest z mocy międzynarodowego prawa karnego nieważna i na mocy tego międzynarodowego porządku prawnego obywatel jest zobowiązany do nieposłuszeństwa.

W tym wypadku więc odżywa *ius resistendi* obywatela [14]).

---

[14]) *por.* Werner Kägi, *Widerstandsrecht und Rechtsstaat, Zürich, 1947.*

„Das Widerstandsrecht ist auch nicht „tod" oder „erledigt", wie es die moderne Dogmatik immer noch darstellt...

Widerstandsrecht und Rechtsstaat sind gleichsam kommunizierende Prinzipien...

Die Idee des Rechtsstaates ist der Ausdruck des Willens zur Freiheit, zum Recht, zur Menschlichkeit im Politischen. Sie ist der Niederschlag des jahrhundertelangen Kampfes um das Recht.

Das Absinken des Pegels des Rechtsstaates bewirkt ein Steigen des Pegels des Widerstandsrechtes... Das Widerstandsrecht ist der gesunde Reflex des bedrohten Rechtsstaates.

Państwo, którego ustawodawstwo zawiera podżeganie lub pochwałę zbrodni przeciw ludzkości, nie jest państwem praworządnym. Organy tego państwa przekroczyłyby bowiem w tym wypadku

W systemie międzynarodowego prawa karnego rozwija się więc i konkretyzuje odrębny rodzaj zbrodni, różny od przestępstwa

---

uprawnienie wynikające z obowiązującego porządku międzynarodowego. Działają zatem w sposób bezprawny.

Por. również A. N. Trainin, *Uczenje o sostawje prjestuplenja Moskwa, 1946, rozdział: Sostaw prjestuplenja i ispołnienje objazannostej, str. 165 i uwagę na str. 166 o braku mocy wiążącej ustaw hitlerowskich dla obywateli.*

Por. M. D. Szargorodskij, *l. c. „pri protiworjeczi ili njesootwjetswii mjeżdu nacjonalnym zakonodatielstwom i mjeżdunarodnym ugołownym prawom, w woprosach na kotoryje rozpostranjajetsja kompetencja mjeżdunarodnogo ugołownogo prawa, posledniemu dołżno bytj oddano prjeimuszczestwo", str. 26.*

Por. G. Berger, *Neue Phänomene im Rechtsleben w „Einheit" — Berlin, 2/1947, str. 218—220:*

> *„Der Zusammenbruch des Hitlerreichs und die Erkenntnis des kriminellen Charakters des Naziregimes haben indessen auf rechtswissenschaftlichem Gebiet eine neue Erscheinung hervorgerufen: die Überwindung des Positivismus, und zwar nach der positiven wie nach der negativen Seite hin. Das heisst, es hat sich heute die Anschauung durchgesetzt, dass einerseits nicht jeder in Gesetzesform gefasste Befehl verbindliches Recht darstellt, anderseits, dass eine verbindliche Rechtsnorm nicht unbedingt in Gesetzesform ergangen zu sein braucht. Die typisch nazistischen Gesetze schufen kein Recht.*
>
> *Haben wir so einerseits Gesetz, das nicht Recht ist, so haben wir anderseits auch Recht, das nicht Gesetz ist. Freilich ist diese Erscheinung nicht ganz neu — dem Gewohnheitsrecht wurde zum Beispiel schon immer rechtsschöpfende Kraft zugebilligt — aber aussergesetzliche Rechtsformen waren im wesentlichen auf das Zivilrecht beschränkt, wurden im Strafrecht hingegen nicht anerkannt. Die Strafbarkeit einer Handlung wurde bisher abgelehnt, wenn nicht ein Strafgesetz zur Zeit der Begehung den Tatbestand bereits unter Strafe gestellt hatte.*
>
> *Diese formalistische Betrachtungsweise ist nunmehr einer materiellen gewichen. Am deutlichsten kommt dieser Wandel in dem Nürnberger Prozess und in den anderen Strafprozessen wegen Verbrechens gegen die Menschlichkeit, besonders wegen Denunziationen, zum Ausdruck. Die Angeklagten dieser Pro-*

przeciw pokojowi oraz zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu — zbrodnia przeciw ludzkości, która znacznie różni się także szeregiem cech od zbrodni prawa karnego pospolitego.

---

zesse waren nach einhelliger Ansicht der Öffentlichkeit zu verurteilen, auch soweit sie nicht im streng formal-juristischen Sinne den Tatbestand eines Paragraphen erfüllt haben. Warum? Weil sich auf Grund der Erfahrungen der Hitlerzeit erwiesen hat, dass es möglich war, ohne gegen ein Gesetz zu verstossen, bewusst und verantwortlich einen allgemein für strafbar erklärten Tatbestand zu verwirklichen. Dadurch, dass die Rechtsbrecher den Staatsapparat beherrschten, war es dem einzelnen möglich, ohne gegen eine seinerzeit gültige Gesetzesbestimmung zu verstossen, Mord, Raub, Körperverletzung, Brandstiftung, Freiheitsberaubung usw. zu begehen, sei es, indem er den Unrechtsmechanismus des Staates hervorrief oder leitete (etwa durch Anordnung des Judenboykotts) oder den allgemein bestehenden Unrechtsmechanismus in Justiz oder Polizei oder sonst wo im Einzelfall in Gang brachte (etwa durch Denunziation).

Viele, die bewusst und gewollt die Ermordung eines anderen verursacht haben, können nach der herkömmlichen Gesetzesauslegung als Täter, Anstifter oder Gehilfen nach dem Mordparagraphen 211 nicht bestraft werden, weil „legale Akte der Staatsgewalt sich zwischenschalteten". Da aber gleichwohl Mord bleibt und unter allen Umständen strafwürdig ist, wurde das, „Verbrechen gegen die Menschlichkeit" durch das Kontrollratsgesetz Nr 10 eingeführt, das die Aburteilung der gekennzeichneten Verbrecher ermöglicht. Dieses in unserem Recht neuartige Gesetz hat nur den Sinn, die Lücke zu schliessen, die durch das Auseinanderfallen von Gesetz und Recht zur Hitlerzeit entstanden ist.

Die erwähnte Diskrepanz zwischen Recht und Gesetz ist ein Krankheitszustand, den die Gesellschaft überwinden muss. Mit der Ausserkraftsetzung gewisser Gesetze und der Bestrafung der ärgsten gesetzlich schwer „fassbaren" Verbrecher sind natürlich nur gewisse Erscheinungsformen dieser Krankheit betroffen, nicht die Krankheit selbst. Ihr zu begegnen, werden im Verfassungsleben Deutschlands und des Auslands, das teilweise denselben Phänomenen gegenübersteht, verschiedene Ver-

Prawo karne wewnętrznopaństwowe przejmuje powoli te odrębne koncepcje w całości lub w części.

Włączenie tych przestępstw w system prawa karnego poszczególnych państw nie zmienia jednej z zasadniczych cech tego przestępstwa, a mianowicie tej, że należy ono do międzynarodowego porządku prawnego i na nim przede wszystkim opiera swą moc obowiązującą.

V

Nie ulega wątpliwości, że przestępstwa, które zostały wyżej zdefiniowane jako zbrodnia przeciw ludzkości, popełniano wielokrotnie przed drugą wojną światową.

Lecz opinia świata została dopiero w czasie tej wojny zmobilizowana w związku z popełnianiem tego rodzaju przestępstw. Stało się to nie tylko z uwagi na masowość tego zjawiska, lecz przede wszystkim dlatego, że może po raz pierwszy w dziejach nowożytnych państwo i jego organy w sposób tak jawny podżegały do popełniania tego rodzaju przestępstw, organizowały je i wykonanie ich pochwalały. Istnieje między dwiema przypadkowymi cechami tych zbrodni dokonanych w czasie drugiej wojny światowej, tj. pomiędzy masowością i świadomym zbrodniczym działaniem organów państwa — niewątpliwy związek przyczynowy.

Gdyby nie podżeganie i zorganizowana pomoc państwa, zbrodnie te nie mogłyby być dokonane w takich masowych rozmiarach. Zbrodnie dokonywane na całych zbiorowiskach wymagają skoordyno-

---

suche unternommen. Das eine Mittel ist die Konstituierung eines individuellen Widerstandsrechtes gegen verfassungswidrige Staatsmassnahmen.

Por. też znamienny niemiecki projekt konstytucji:

„Gegen Befehle und Gesetze, die gegen anerkannte Sätze der Moral und der Menschlichkeit verstossen und das Gemeinwohl ernstlich gefährden, besteht ein Widerstandsrecht".

Por. wreszcie, J. Schroeder, *Vom Werden der neuen Justiz w „Einheit" Berlin, 3/1947, str. 281:*

„Manche Gesetze der faschistischen Führer waren zweifels ohne „gesetzliches Unrecht" (Radbruch), waren schamlose Willkür ohne jede Rechtskraft, niemand war durch sie gebunden, niemand darf sich heute auf sie berufen".

Por. S. Dalligny, *Esquisse d'une philosophie socialiste du droit — Revue socialiste, 12/1946, str. 717.*

wanego zespołu technicznego, którego dostarczyć mogą w nowoczesnych warunkach życia prawie wyłącznie organy państwa lub organy innych osób publiczno-prawnych.

Tak więc zbrodnie przeciw ludzkości przejawiały się z konieczności najczęściej nie tylko w postaci masowej, ale też w postaci akcji inicjowanych lub kierowanych przez organy państwa.

Próbowaliśmy wykazać wyżej, że masowość jest cechą przypadkową i nie wiąże się bezwarunkowo z istotą zbrodni przeciw ludzkości. Zbrodnia przeciw ludzkości może być dokonana również na poszczególnych jednostkach. Tak samo fakt częstego jej dokonywania — z przyczyn technicznych lub z powodu programu ideologicznego grupy rządzącej — przez organy państwa, nie powinien przesłonić faktu, że może ona być dokonana również przez każdego człowieka. Dokonanie jej przez państwo za pośrednictwem jego organów jest tylko jednym — wprawdzie bardzo częstym w czasie drugiej wojny światowej — lecz nie wyłącznym sposobem dokonania tej zbrodni.

Eugène Aroneanu w swej pracy pt. „Le crime contre l'humanité", Paris 1946 — La documentation française — daje następującą definicję zbrodni przeciw ludzkości:

> „Zbrodnia przeciwko ludzkości stanowi przestępstwo międzynarodowe pospolite (nie polityczne), które popełnia państwo, jeżeli ze względu na rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne narusza wolność, prawa lub życie człowieka bądź grupy osób, chociaż nie pogwałciły one prawa, a w wypadku pogwałcenia przez nich prawa podwyższa przewidzianą ustawami karę" [15]).

Podmiotem zbrodni przeciw ludzkości może zatem być wedle definicji Aroneanu wyłącznie państwo, które działa za pośrednictwem swych organów.

Wedle niego zbrodnia przeciwko ludzkości dokonywana jest w sposób następujący:

---

[15]) *Le crime contre l'humanité est un crime international de droit commun par lequel un Etat se rend coupable d'atteinte, à titre racial, national, religieux ou politique, à la liberté, aux droits ou à la vie d'une personne ou d'un groupe de personnes innocentes de toute infraction au droit commun, ou en cas d'infraction, atteinte dépassant la peine prévue.*

1) Państwo popełnia tę zbrodnię najczęściej przez uchylenie wewnętrznego prawa karnego na szkodę pewnych kategorii osób, pozwalając na przykład bezkarnie je mordować, więzić itp.

2) Powyższe uchylenie mocy wewnętrznego prawa karnego następuje na podstawie uprawnień suwerennych państwa.

3) Już sam ten akt, wypływający z suwerenności państwowej, jest zbrodniczy, gdyż stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego, które w tym kierunku ogranicza suwerenność państwa.

4) Prawo międzynarodowe, które tak ogranicza suwerenność państwa w stosunku do osobowości ludzkiej, stoi ponad prawem państwowym i jego moc rozciąga się zarówno na czas wojny jak i pokoju [16]).

Należy się zgodzić z autorem, że zbrodnia przeciw ludzkości może być dokonana także w czasie pokoju.

Słuszne jest również stanowisko, że zbrodnia przeciw ludzkości jest niezależna od postanowień ustawodawstwa krajowego i że sankcja przeciw niej opiera się na porządku prawnym międzynarodowym, które w tym względzie ogranicza suwerenność poszczególnych państw, jeżeli chodzi o ochronę osobowości ludzkiej.

Niesłuszne jest natomiast w tej definicji stanowisko, że podmiotem tego przestępstwa może być tylko państwo lub jego organy.

W ten sposób ujęto tylko jeden z aspektów tego zagadnienia. Zbrodnię przeciw ludzkości może, w razie stwierdzenia wymaganego *dolus specialis*, popełnić nie tylko państwo i jego organy, lecz każdy człowiek.

Bardzo ciekawą choć fragmentaryczną próbę definicji zbrodni przeciw ludzkości daje memoriał delegata Francji, złożony dnia 19 maja 1947 Komisji rozwoju prawa międzynarodowego i jego kodyfikacji [17]) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych

---

[16]) *por.* Aroneanu, *l. c., str. 11.*

[17]) *por. Memorandum soumis par le représentant de la France au sujet de Genocide et des crimes contre l'humanité. — Doc. UNOA (AC) 10/29.*

O działalności Komisji por. Rozdział następny: Zasady wyroku Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze przed O. N. Z.

Memoriał ten zawiera jednak jeden zasadniczy błąd. Utożsamia bowiem w zupełności zbrodnię przeciw ludzkości z jedną tylko kwalifikowaną formą tej zbrodni, tj. z ludobójstwem [18]).

Poza tym memoriał bardzo sceptycznie odnosi się do potrzeby stworzenia takiego nowego typu przestępstwa.

Wprowadzenie tej zbrodni do kodeksu prawa karnego międzynarodowego może — zdaniem autora — stworzyć dla silnych państw niepożądany pretekst mieszania się w sprawy wewnętrzne państw mniejszych. Pomyślany jako instrument pokoju, może się w ten sposób zamienić na łatwy pretekst do zatargów między państwami. Samo zaś pojęcie „prześladowanie", które umieszczono w Statucie Trybunału, jest zbyt ogólnikowe, by mogło stanowić dostateczną i ścisłą podstawę dla oskarżenia bez równoczesnego nadużycia tej formuły dla celów ubocznych.

Wreszcie — zdaniem autora — podmiotem przestępstwa powinni być tylko członkowie rządu lub „rządzący w ogóle". Oni to bowiem, nawołując do zabójstw, działają z tym specyficznym zamiarem niszczenia pewnej grupy [19]). Wykonawcy zaś najczęściej o tym zamiarze nie wiedzą. Do tych pierwszych należy zatem ograniczyć możliwość popełnienia zbrodni przeciw ludzkości; dla kategorii ślepych wykonawców wystarczą w zupełności typy stanów faktycznych przewidzianych powszechnymi kodeksami karnymi, jak za-

---

[18]) *„...l'établissement d'une convention ayant pour objet la répression du génocide ou crime contre l'humanite exige une définition préalable de cette infraction...".*

Także w innym miejscu utożsamiono całkowicie te dwa pojęcia. Mowa jest o uchwale Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 11. 12. 1946: „...non seulement à l'expression jusqu'ici admise „crime contre l'humanité" un néologisme, le terme génocide, est substitué, mais la notion de l'infraction est élargie...

O stosunku ludobójstwa do zbrodni przeciw ludzkości por. rozdział: Ludobójstwo (genocide) a zbrodnie przeciw ludzkości.

[19]) *Nastąpiło tutaj ponowne pomieszanie zbrodni ludobójstwa ze zbrodnią przeciw ludzkości jako pojęciem szerszym. Zamiast o „zamiarze niszczenia" należy raczej mówić o zamiarze dyskryminacji, który nie wyłącza równoczesnego dalszego zamiaru niszczenia całej grupy lub jej znacznej części.*

bójstwo, morderstwo [20]) — chociaż z zastrzeżeniem niemożności powołania się na rozkaz władzy wyższej [21]).

Autor memoriału proponuje ograniczenie w definicji przestępstwa możliwości popełnienia zbrodni przeciw ludzkości tylko do zabójstw jednostek ze względu na ich przynależność do grup etnicznych, społecznych, politycznych, rasowych i narodowych.

Zbrodnię przeciw ludzkości popełnić mogą tylko osoby kierujące państwem (les gouvernants), które podlegają w tym wypadku jurysdykcji międzynarodowej.

Zbrodnię przeciw ludzkości popełnić można — wedle memoriału — zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Stanowi ona przestępstwo prawa międzynarodowego i o tyle wykazuje analogię ze zbrodnią przeciw pokojowi, że w obu wypadkach odpowiadałyby tylko osoby wykonujące rządy [22]).

VI

Dnia 10 i 11 lipca 1947 odbyła się w Brukseli VIII Konferencja Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego, poświęcona między innymi „ustawowemu ujęciu istoty zbrodni przeciwko ludzkości".

W Komisji II, gdzie opracowywano zalecenia dla plenum Konferencji, w której uczestniczyło 35 państw, starły się dwa poglądy: jeden — niewątpliwie pod wpływem Donnedieu de Vabres i Aroneanu — reprezentowany przez przedstawicieli Francji oraz głównego sprawozdawcę J. Dautricourta, drugi — przez delegatów Pol-

---

[20]) *Tutaj do memoriału wkradła się dalsza nieścisłość. Jasne bowiem jest, że „wykonawcy", którym „zamiaru specjalnego" przypisać nie można, nie mogą odpowiadać za dokonanie zbrodni przeciw ludzkości. Tak więc i to zastrzeżenie wydaje się nam zbędne.*

[21]) *„...Quant aux exécutants, quel que soit leur mobile ils sont des meurtriers, des assassins vulgaires, que gouverne le droit commun, auquel il n'y aurait qu'inconvénient à les soustraire. Il va de soi que les effets de „l'ordre supérieur" se manifestent à leur égard, tels que la législation internationale les aura prévus...".*

[22]) *Dans les deux cas, la responsabilité en cause est celle des gouvernants.*

ski, Szwajcarii, Watykanu, do których się następnie przyłączył również delegat Belgii [23]).

Definicja pierwsza wychodziła z przesłanek klasycznego prawa międzynarodowego, uważając przede wszystkim państwo za podmiot prawa, a w konsekwencji za sprawcę przestępstwa, druga zaś — z tradycyjnych założeń prawa karnego, wysuwając siłą rzeczy na pierwszy plan jednostkę jako podmiot przestępstwa.

Pierwsza koncepcja uprzedzała rozwój prawa międzynarodowego w tym znaczeniu, że chciała już udzielić ochrony karnej takim prawom człowieka przewidzianym w poszczególnych konstytucjach, które jeszcze nie są powszechnie uznane. Druga — domagała się ustalenia ścisłej definicji w zakresie i ramach obowiązującej powszechnie typologii poszczególnych ustaw karnych, uważając, że ilość dóbr chronionych przez prawo konstytucyjne nie jest ściśle oznaczona i że dobra te na ogół nie posiadają nawet w prawie wewnętrznym mechanizmu ochrony karnej, który by stał na straży ich należytego potraktowania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na przykład obowiązek państwa do zapewnienia nauki wszystkim bez różnicy obywatelom, słusznej zapłaty za pracę, prawa do pracy, prawa do pobytu, nie jest uznawany we wszystkich konstytucjach, a tam gdzie jest uznany, nie posiada dostatecznych gwarancji wprowadzenia go w życie. Istota tych tzw. fundamentalnych praw człowieka i obywatela przedstawia się inaczej w każdej konstytucji i jeszcze bardziej rozmaicie bywa interpretowana w praktyce konstytucyjnej poszczególnych państw. Połączenie już obecnie definicji zbrodni przeciwko ludzkości z konstytucyjnymi prawami człowieka — innymi słowy, zaopatrzenie sankcjami karnymi naruszenia pewnych konstytucyjnych praw obywatela — byłoby w tym etapie rozwoju stosunków nierealne i od razu pozbawiłoby uzyskaną definicję praktycznego znaczenia. Prawa człowieka, ich ilość i zakres, stanowią zresztą przedmiot głębokich rozważań i sporów w Komisji Praw

---

[23]) *por.* André Boissarie, *Rapport sur la définition du crime contre l'humanité, Bruxelles, 1947, (stenogram VIII Konferencji Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego).*

Joseph Dautricourt, *La définition du crime contre l'humanité, Rapport général présenté à la VIII-e Conférence pour l'Unification de Droit Pénal" stenogram), 1947.*

Por. Jerzy Sawicki, *„Les crimes contre l'humanité et les délits de droit commun. Rapport présenté à la VIII-e Conférence pour l'Unification du Droit Pénal", 1947 (stenogram).*

Człowieka, wyłonionej przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której dotychczas przedłożono 18 różnych projektów, dotyczących listy szczegółowej Praw Człowieka [24]).

Nie wiadomo, jakie z tych uprawnień zostaną uznane przez Organizację Narodów Zjednoczonych jako bezwzględnie wiążące poszczególne państwa i które z nich zostaną zaopatrzone w wypadku ich naruszenia sankcją karną. W tym stanie rzeczy należy w obecnej chwili ograniczyć ochronę jednostki ludzkiej, bez względu na jej rasę, narodowość, religię i wewnętrzne przekonania polityczne, tylko do tych dóbr, które tradycyjne prawo karne krajów cywilizowanych chroni przed naruszeniem jak życie, zdrowie, nietykalność cielesna, cześć i ew. mienie. Ten punkt widzenia zyskał na Komisji zwolenników, co znalazło swój pełny wyraz w formule kompromisowej tezy, zaproponowanej przez delegatów Polski i Szwajcarii.

Teza projektu francuskiego dotycząca definicji zbrodni przeciwko ludzkości brzmiała następująco:

> „Zbrodnię przeciwko ludzkości stanowi wszelka eksterminacja grup ludzkich lub jednostek, ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania polityczne, d o k o n y w a n a p r z e z p a ń s t w o l u b z a j e g o z g o d ą" [25]).

Podmiotem przestępstwa przeciwko ludzkości może być wedle tej definicji tylko państwo lub osoba działająca za zgodą państwa.

Jednostki zatem lub organizacje, które by na obszarze pewnego państwa popełniały zbrodnie przeciwko np. grupom religijnym lub narodowym oraz jednostkom, mordując je z powodu ich przynależności do danej grupy, popełniłyby według tej definicji tylko przestępstwo przewidziane prawem karnym wewnętrznym wedle tradycyjnej typologii. Dalszym brakiem tej definicji jest fakt wymienienia tylko jednej formy zbrodniczego działania, tj. eksterminacji.

Główny sprawozdawca próbował w ten sposób ustalić zbrodnię przeciwko ludzkości:

> „Kto nadużywając posiadanych państwowych suwerennych uprawnień lub będąc organem państwa, albo stojąc pod wy-

---

[24]) *por. Drafting Committee on the International Bill of Human Rights — Press Release No. 99, June 1947.*

[25]) *por.* A. B o i s s a r i e, *l. c.: ...Toute extermination de groupes humains ou d'individus pour cause de nationalité, de race, de la religion ou d'opinion, sur une action ou une tolérance étatique...*

raźną opieką państwa, bezprawnie pozbawia jednostkę, grupę jednostek lub zbiorowość, ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania, jednego z elementarnych uprawnień, przywiązanych do osobowości ludzkiej — a mianowicie:

a) prawa do życia,
b) prawa do nietykalności cielesnej i zdrowia,
c) prawa do wolności indywidualnej,
d) prawa do stworzenia rodziny,
e) prawa do zamieszkania,
f) prawa do wolnej pracy, dostatecznie opłaconej, by zapewniała utrzymanie jednostce i jej rodzinie,
g) prawa do kształcenia, doskonalenia się, wyznawania religii lub poglądu filozoficznego —

popełnia zbrodnię przeciwko ludzkości" [26]).

Na pierwszy rzut oka widoczne jest, że o ile chodzi o przedmiot ochrony przed dyskryminacją, pomieszano w tej definicji dwa rodzaje dóbr. Jedne jak życie człowieka, jego zdrowie, wolność (punkty a, b, c), drugie jak prawo człowieka do wolnej pracy, do słusznego wynagrodzenia, do założenia rodziny (punkty d—g). Pierwsza grupa stanowi we wszystkich kodeksach karnych cywilizowanych narodów przedmiot ochrony karnej. Naruszenie przez kogokolwiek życia czy zdrowia człowieka uznane jest powszechnie za takie po-

---

[26]) *por.* J. D a u t r i c o u r t, *l. c.* — *Commet un crime contre l'humanité „Quiconque, abusant du pouvoir souverain de l'Etat, dont il est le détenteur, l'organe ou le protégé, prive, sans droit, en raison de leur nationalité, de leur race, de leur religion ou de leurs opinions, un individu, un groupe d'individus ou une collectivité, d'un des droits élémentaires attachés à la personne humaine, à savoir:*

— *le droit à la vie,*
— *le droit à l'integrité corporelle et à la santé,*
— *le droit à la liberté individuelle,*
— *le droit de fonder une famille,*
— *le droit de cité,*
— *le droit au travail libre, suffisamment rémuneré, pour assurer la subsistance de l'individu et de sa famille,*
— *le droit de se perfectionner, de s'instruire et de professer une religion ou une opinion philosophique.*

gwałcenie prawa, które pociąga za sobą mniejsze lub większe sankcje karne. Druga natomiast grupa wyliczonych dóbr nie jest nawet uznawana powszechnie przez porządek prawny poszczególnych państw. W tych zaś wypadkach, w których konstytucje uprawnienia te uroczyście deklarują, nie zawsze posiadają one gwarancję, często nie bywają wprowadzane w życie lub uznawane są tylko za normy blankietowe. Wreszcie, jeżeli konstytucja danego państwa statuuje takie prawo i uznaje je za wiążące, to prawie nigdzie pogwałcenie tego prawa nie pociąga za sobą skutków karnych.

Na ogół zostaje puszczony w ruch tylko aparat kontrolny praworządności działania organów danego państwa (sądy administracyjne, sądy powszechne, prokuratura [27]). W konsekwencji pokrzywdzony uzyskuje na ogół przymusowe wykonanie przysługującego mu „uprawnienia", a w najlepszym wypadku odszkodowanie cywilne. Odpowiedzialność karną powoduje tylko naruszenie pierwszej grupy dóbr [28]). Innymi słowy, prawa człowieka wymienione w drugiej grupie definicji należą w tej chwili wyłącznie do domeny prawa konstytucyjnego, a nie karnego. Nie jest wyłączone, że przyszły rozwój prawa konstytucyjnego i międzynarodowych praw człowieka zaopatrzy każde przewidziane tym prawem naruszenie uprawnień jednostki — sankcją karną. Jeżeliby w przyszłości istniał stan faktyczny przestępstwa naruszenia wszelkich czy pewnej ilości praw człowieka przewidzianych konstytucją, konwencją czy prawem ogólnym międzynarodowym, to oczywiście na tle takich przepisów karnych byłoby do pomyślenia również kwalifikowane przestępstwo, polegające na naruszeniu tych praw człowieka tylko ze względu na przynależność danej jednostki do określonej grupy rasowej, narodowej, religijnej lub ze względu na jej przekonania polityczne. Takie kwalifikowane przestępstwo niewątpliwie podpadłoby pod definicję zbrodni przeciw ludzkości. Obecnie jednak, gdy ilość tych praw nie jest jeszcze w konstytucjach poszczególnych państw ustalona, gdy moc niektórych z nich w systemie prawa międzynarodowego jest bardzo sporna, gdy ich ochrona środkami administracyj-

---

[27]) *por.* St. Ehrlich, *„Zagadnienie praworządności" — Państwo i Prawo, nr 9/46.*

[28]) *Nie wymaga chyba specjalnego podkreślenia okoliczność, że ostateczną realną gwarancję prawa człowieka stanowi ustrój wewnętrzny poszczególnego państwa, który się w obecnym etapie historii przedstawia rozmaicie w różnych krajach.*

nymi jest bardzo wątpliwa, gdy żadne z tej grupy praw nie posiada dotychczas ochrony karnej — wprowadzenie takiej ochrony karnej tylko w wypadku dyskryminacji rasowej, religijnej itp. wydaje się niemożliwe.

Sprawozdawca w swej definicji np. proponuje uznać za zbrodnię przeciw ludzkości pozbawienie jednostki ze względu na jej przynależność rasową płacy dostatecznej dla utrzymania rodziny.

Jakże udzielić np. Murzynowi ochrony przez sankcje karne w tym zakresie, gdyby organy państwa „nie zabezpieczyły mu płacy pozwalającej na utrzymanie jego rodziny", jeżeli jeszcze żadnemu obywatelowi bez względu na kolor jego skóry prawo wewnętrzne i międzynarodowe takiej ochrony karnej dotychczas nie udzielało! Zbrodnia przeciwko ludzkości stanowi w tym etapie rozwoju tego pojęcia przestępstwo, które swe psychiczne źródło ma w chęci dyskryminacji jednostek czy grup ludzkich ze względu na ich rasę, narodowość itd. Zbrodnia przeciw ludzkości może — wedle stanu obecnego tej koncepcji — dopiero tam mieć miejsce, gdzie narusza się zasadę równości ludzi. Nie zawsze oczywiście tam, gdzie następuje naruszenie równości ludzi, zachodzi zbrodnia przeciw ludzkości, lecz bez takiego zamiaru i możliwości naruszenia tej równości nie ma mowy o zbrodni przeciw ludzkości. Ponieważ z uprawnień wymienionych w drugiej grupie definicji większość ludzi nie korzysta, a już zgoła nie są one chronione sankcją karną w obecnym rozwoju prawa, przeto naruszenie ich w stosunku do osób nawet ze względu na ich religię lub narodowość itp. też nie powinno pociągać za sobą sankcji karnych i nie może obecnie stanowić zbrodni przeciw ludzkości [29]). Oczywiście nie jest wyłączone w przy-

---

[29]) *Pomieszanie tych dwóch kategorii dóbr — jednych chronionych sankcjami karnymi we wszystkich cywilizowanych krajach z drugimi, które gwarantują lub wedle programu gwarantować mają niektóre konstytucje a, jak chcą niektórzy, także prawo międzynarodowe, lecz których naruszenie nie pociąga za sobą skutków prawnych — nastąpiło niewątpliwie pod wpływem raportu prof. Boudue. Por. Rapport à la VIII-e Conférence Internationale pour l'Unification du Droit Pénal* — de P. Boudue, *delégué du Saint Siège (stenogram — Bruxelles, 1947).*

Boudue w sposób dość prosty konstruuje pojęcie zbrodni przeciw ludzkości. W oparciu o doktrynę katolicką przyjmuje istnienie pewnych prawem boskim i naturalnym chronionych praw jednostki lu-

szłości rozszerzenie pojęcia tej zbrodni na każde naruszenie praw człowieka, nawet bez zamiaru dyskryminacji ze względu na narodowość, religię, rasę lub przekonania polityczne.

---

dzkiej, których nikt nawet na mocy suwerenności państwowej naruszyć nie może. Umyślne pogwałcenie tych praw ze względu na przynależność poszkodowanego do grupy narodowej, rasowej, religijnej lub ze względu na jego przekonania polityczne, uznaje się za zbrodnię przeciwko ludzkości z tym tylko zastrzeżeniem, iż musi to być takie prawo, którego człowiek się zrzec nie może „sans perdre ou avilir son éminente dignité". Do nich prof. Boudue zalicza prawo do założenia rodziny, prawo do słusznego wynagrodzenia. Dlaczego katalog urywa się właśnie na tych uprawnieniach — nie zostało uzasadnione. Natomiast uznaje on za zbrodnię przeciw ludzkości „l'atteinte portée au Droit par ces transplantations forcées et inhumaines de populations entières où l'homme... arraché à ses traditions, sa terre et ses morts, perd ce ius civitatis.

Nie ulega wątpliwości, że przymusowe przesiedlanie w czasie wojny ludności cywilnej okupowanego kraju bez oczywistej konieczności wojskowej stanowi zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przesiedlenie ludności kraju okupowanego w czasie wojny z powodu oczywistej konieczności wojennej, lecz w taki sposób, że nastąpiły odnośnie do przesiedlonych lub wedle zamiaru przesiedlających miały nastąpić skutki, za które prawo karne przewiduje sankcje karne — stanowi również zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Przesiedlenie jednak ludności na obszarze suwerennym na mocy aktu ustawodawczego lub administracyjnego nie stanowi przestępstwa prawa międzynarodowego. Oczywiście, jeżeli to przesiedlenie odbywa się takimi metodami, iż wyczerpują one istotę przestępstwa karnego przeciw osobie lub w takim celu, to niewątpliwie mogłyby być zabronione przez międzynarodowe prawo karne. Przesiedlanie jednak pewnej grupy ludności w warunkach takich, które nie naruszają dóbr jednostki ludzkiej chronionych przez ustawę karną, ani w tym celu, by takie naruszenie nastąpiło — nie jest zabronione przez międzynarodowe prawo karne. Także porządek prawny wewnętrznokrajowy niewątpliwie może dla swej sfery działania uznać jakiekolwiek przesiedlenie ludności za niedopuszczalne przez konstytucję lub ustawodawstwo zwykłe, a nawet za naruszenie pociągać do odpowiedzialności karnej.

Definicja ogranicza podmiot przestępstwa tylko do organów państwa bądź do osób, którym państwo wykonanie tej czynności zleciło lub na nią zezwoliło. W ten sposób projektodawca uznaje zbrodnie przeciw ludzkości tylko za typ przestępstwa prawa międzynarodowego karnego, które nie może się mieścić w systemie prawa karnego wewnętrznego. Definicja jest zbyt wąska, jeżeli chodzi o podmioty przestępstwa i stanowiłaby krok wstecz wobec pojęcia tego, jak je ujęto w Statucie Norymberskim, Ustawie nr 10 i uchwale paryskiej Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Dlatego propozycja delegacji polskiej i belgijskiej brzmiała następująco:

„Zbrodnię przeciw ludzkości stanowi dokonane przez jednostkę, przez państwo lub jego organy naruszenie życia, nietykalności fizycznej, wolności i godności jednostki lub grupy jednostek, ze względu na ich rasę, religię, narodowość lub przekonania polityczne" [30]).

Prawo międzynarodowe karne jednak dotychczas takiego zakazu przesiedlania ludności bez stosowania metod przestępczych wypełniających stan faktyczny kodeksu karnego w stosunku do osoby ludzkiej lub bez takiego zamiaru przestępczego — nie zna. Oczywiście nie jest wyłączone, że ewolucja prawa międzynarodowego karnego również i takiej ochrony człowiekowi w przyszłości udzieli.

Porównaj na poparcie tego stanowiska: Projet de Convention concernant la prévention et la répression du génocide et commentaires y relatifs préparés par La Commission chargée d'étudier le développement progressif du droit international et sa codification — United Nations A. Doc. A(AC) 10/41, 6. 6. 1947 — „le déplacement en masse d'une population d'une région à une autre ne constitue pas... un génocide. Il le deviendrait cependant si l'opération était conçue de telle sorte q'uelle dût aboutir par suite des circonstances à la mort de toute où d'une partie de la population déplacée... par exemple on chasse les gens de leur domicile et on les oblige à faire de longs parcours dans un pays où ils seront exposé à la faim, à la soif, à la chaleur, au froid, aux épidémies..."

[30]) *Toute atteinte portée par un individu, par un Etat, où un agent d'Etat, à la vie, à l'intégrité physique, à la liberté et à la dignité en raison de ses croyances religieuses, de ses opinions politiques, de sa race où de sa nationalité est un crime contre l'humanité.*

Taki stan faktyczny:

1) uznaje za podmiot przestępstwa zarówno jednostki jak i państwo oraz jego organy;
2) nie wychodzi poza ochronę ściśle określonych dóbr jednostki ludzkiej, które w kodeksach karnych w większości cywilizowanych narodów są już chronione sankcjami karnymi;
3) wymaga istnienia *dolus specialis*;
4) przyjmuje, że zbrodnia przeciwko ludzkości może być dokonana przez jednostkę także bez zgody lub mandatu państwa, jako jedno z przestępstw kwalifikowanych, przewidzianych w krajowym prawie karnym;
5) dokonana przez państwo, jego organy lub jednostki działające z mandatu państwowego, zbrodnia ta stanowi przestępstwo karalne przez porządek prawa międzynarodowego w trybie, który to prawo ustanowi.

Zbrodnia ta stanowi zatem *delictum iuris gentium* i równocześnie przestępstwo pospolite, karalne bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i bez względu na obywatelstwo sprawcy przez każde państwo, które go pojmie [31]).

Konferencja postawiła sobie za zadanie teoretyczne sformułowanie definicji zbrodni przeciwko ludzkości w jej najszerszym obecnie dopuszczalnym zakresie z tym jednak zastrzeżeniem, że zalecenie

---

[31]) *Bardzo podobną definicję, lecz zdaniem naszym mniej ścisłą, bo operującą nietradycyjnymi terminami prawa karnego, dał prof.* Graven, *delegat Szwajcarii, La répression du crime contre l'humanité, 1947. „Celui qui, sans droit, porte atteinte pour des motifs raciaux, nationaux, religieux, politiques ou d'opinion, à la liberté, la santé, l'intégrité corporelle ou la vie d'une personne ou d'un groupe de personnes, notamment par la déportation, l'asservissement, les mauvais traitements et l'extermination, que ce soit au temps de guerre ou de paix, commet un crime punissable contre la personne humaine (ou l'humanité)".*

Umieszczone w definicji słowa „sans droit" niewątpliwie oznaczają bezprawność działania z mocy prawa międzynarodowego, gdyż inaczej definicja nie objęłaby odpowiedzialności państwa i jego organów działających na mocy swych „suwerennych uprawnień" w ramach porządku wewnętrznokrajowego np. przez stworzenie ustaw dopuszczających lub nakazujących spełnienie zbrodni przeciw ludzkości.

dla poszczególnych państw wprowadzenia tego przestępstwa do krajowego ustawodawstwa będzie możliwie wąskie ze względów oportunistycznych, celem umożliwienia w obecnych warunkach wprowadzenia go w życie.

Przyjęta przez konferencję definicja odpowiada polskiej koncepcji, opartej na szeroko pojętym sprawstwie (jednostka, państwo, jego organy), przy równoczesnym ograniczeniu chronionych dóbr człowieka tylko do tych, które są już wyraźnie chronione przez poszczególne kodeksy karne cywilizowanych narodów.

Definicja nie wyłącza międzynarodowej ochrony karnej innych nie chronionych jeszcze prawem karnym wewnętrznym Praw Człowieka, o ile ewolucja tzw. „Praw Człowieka" w ramach prawa międzynarodowego ogólnego takie prawa ustali i zabezpieczy je sankcją karną.

Dnia 12 lipca 1947 zapadła jednomyślna uchwała Konferencji co do definicji zbrodni przeciw ludzkości:

I. „Biorąc pod uwagę, że poszanowanie praw i godności człowieka stanowi podstawę cywilizacji, że poszczególne państwa stopniowo stworzyły w swym ustawodawstwie ochronę praw i godności ludzkiej przez to, iż zamachy na nie uznały za przestępstwo, że należy złożyć hołd tym ustawodawcom, którzy, udzielili już takiej ochrony w obowiązującym prawie lub wnieśli tego rodzaju projekty;

że ze względu na rozwój ogólny prawa, stosunków społecznych i międzynarodowych i na charakter tych przestępstw jest rzeczą nie tylko pożądaną, lecz konieczną, by ochrona ta udzielona została również przez porządek prawny międzynarodowy — należy przede wszystkim udzielić ochrony jednostce ludzkiej przeciw zamachom dokonywanym ze względu na jej rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne na te jej prawa, których ochrona karna już jest zabezpieczona przez wewnętrznokrajowe prawo, lub na te prawa, które w przyszłości będą oznaczone dokładnie przez właściwe organy międzynarodowe.

II. Oczekując ustawodawstwa, które uzna za zbrodnię przeciw ludzkości każde naruszenie fundamentalnych praw jednostki ludzkiej, a mianowicie jej prawa do życia, zdrowia, nietykalności cielesnej i wolności — należy już obecnie dla uczynienia zadość powszechnym nakazom sumienia zapewnić ściganie zabójstwa i wszystkich czynów,

które z natury swej prowadzą do zniszczenia życia ludzkiego, dokonywanych na jednostce lub grupie ludzkiej ze względu na ich rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne.

Ściganie tej zbrodni powinno nastąpić w ramach porządku prawnego międzynarodowego i winno być zabezpieczone przez Trybunał Karny Międzynarodowy, o ile sprawcami są rządzący, organy państwa lub osoby przez państwo chronione, jak również w tym wypadku, gdy porządek prawny wewnętrzno-krajowy sprawców nie ściga.

Ósma Konferencja Międzynarodowa Unifikacji Prawa Karnego zaleca ustanowienie jako przestępstwa pospolitego *sui generis* i wprowadzenie go już obecnie do przyszłego kodeksu prawa karnego międzynarodowego i do wszystkich wewnętrzno-państwowych kodeksów karnych co najmniej w brzmieniu, które by objęło następujące czyny niżej przewidziane:

Każde pozbawienie życia lub czyn, który z natury swej prowadzi do śmierci człowieka lub grupy ludzi ze względu na ich rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne, tak w czasie wojny jak w czasie pokoju — stanowi zbrodnię przeciw ludzkości i powinno być ścigane jak zabójstwo.

Konferencja wyraża życzenie, by państwa karały propagandę nawołującą do popełniania zbrodni przeciw ludzkości" [32]).

---

[32]) *Définition du Crime contre l'Humanité:*

I. Considérant d'une part que le respect des droits et, de la dignité de la personne humaine est le fondement même de la civilisation,

que la protection de ces droits et de cette dignité contre toute atteinte contraire aux droits a été progressivement organisée par les législations nationales en érigeant ces atteintes en infractions,

qu'il convient de rendre hommage aux législateurs nationaux qui se sont efforcées d'assurer cette protection par les dispositions du droit positif ou des projets nationaux,

qu'étant donnée l'évolution générale du droit et des rapports sociaux et internationnaux, et vu le caractère de ces infractions, il est non seulement désirable mais nécessaire que la protection soit organisée sur le plan du droit pénal international,

Definicja zawiera następujące cechy:

1. Sprawcą może być jednostka jak również organy państwa [33]).

---

qu'il importe en particulier de protéger contre toute atteinte ayant pour cause la race, la nationalité, la religion ou les opinions, les droits de la personne humaine dont la protection pénale est assurée par la loi nationale ou qui, pour l'avenir, seront déterminés par les organes internationaux compétents;

II. Considérant d'autre part qu'en attendant une législation qui érige en infraction contre l'humanité toute atteinte aux droits fondamentaux de la personne humaine, notamment au droit à la vie, à la santé et l'intégrité corporelle, et à la liberté, il faut dès à présent, pour répondre aux voeux impératifs de la conscience universelle, assurer la répression de l'homicide et de tous les actes de nature à aboutir à la suppression de la vie humaine, commis à l'encontre d'individus ou de groupes humains, en raison de leur race, de leur nationalité, de leur religion ou de leurs opinions,

que cette répression doit être organisée sur le plan international et assurée par une juridiction pénale internationale, lorsque les coupables sont des gouvernants, des organes ou des protégées de l'État, ainsi qu'a défaut de répression sur le plan du droit pénal national, La VIII-e Conférence Internationale pour l'Unification du Droit Pénal

recommande

d'ériger en infraction sui generis, *de droit commun, et d'inclure dans le code pénal international et dans tous les codes répressifs nationaux, dès à présent et pour le moins, une disposition visant les faits prévus dans le texte suivant:*

Constitue un crime contre l'humanité et droit être réprimé en tant qu'assassinat, tout homicide ou acte de nature à entrainer la mort, commis en temps de guerre comme en temps de paix, à l'encontre d'individus ou de groupes humains, en raison de leur race, de leur nationalité, de leur religion ou de leurs opinions

émet le voeu

que les états répriment la propagande tendant à la commission des crimes contre l'humanité.

2. Zbrodnia jest typem przestępstwa *sui generis*, które wymaga istnienia *dolus specialis* (z uwagi na rasę itd.).
3. Chronione są tylko te prawa człowieka, które już korzystają z ochrony karnej, jak życie, zdrowie, nietykalność cielesna, cześć, wolność.
4. Naruszenie innych praw człowieka będzie dopiero w tym wypadku zbrodnią przeciw ludzkości, o ile kompetentne organy międzynarodowe tym prawom takiej ochrony udzielą.
5. Zalecenie domaga się natychmiastowego wprowadzenia tego typu przestępstwa do ustawodawstw krajowych i prawa międzynarodowego karnego tylko w zakresie minimum, tj. przy zamachu na życie [34]).

W uchwale użyto określenia „homicide" świadomie ze względu na typologię prawa karnego francuskiego, które zna assassinat — art. 302 i meurtre — art. 295 i 304, różniące się pomiędzy sobą rodzajem zamiaru. Dla pierwszego typu przestępstwa potrzebny jest dolus praemeditatus, *dla drugiego* dolus repentinus. *Dlatego użyto w uchwale pojęcia szerszego* homicide. *Dla systemu prawa polskiego, które tego rozróżnienia zamiaru nie zna, podział ten jest bez znaczenia.*

[33]) *Użyte w uchwale słowo „rządzący" ma na celu objęcie faktycznie wykonujących zwierzchnie rządy, bo aparat partyjny (jak w hitlerowskich Niemczech) wydawał czasem dyspozycje organom państwowym, w sposób, którego porządek wewnętrznoprawny (np. konstytucja) nie przewidywał.*

[34]) *Uchwała stawia na równi z zabójstwem takie czyny, które z natury swej prowadzą do zniszczenia życia ludzkiego, dokonane na... ze względu na rasę itd. Chodzi w tym wypadku o karanie doświadczeń lekarskich, które prowadziły do śmierci ofiar. Przez „czyny" rozumieć należy też zaniechania, jak niedostarczenie koniecznego pożywienia, mieszkania, powietrza, środków lekarskich.*

W tej konstrukcji „minimum" możliwe jest karanie zabójstwa także przy istnieniu dolus eventualis. *Sprawca poddaje ofiarę ciśnieniom w komorze doświadczalnej, godząc się z tym, że jednostka może tam zginąć.* Dolus directus specialis *odnosi się w tym wypadku do faktu, iż wybiera się dla doświadczenia jednostkę z uwagi na jej przynależność rasową, religijną itd. Wybór ten nie może nastąpić przy istnieniu* dolus eventualis *(sprawca godzi się na jakąkolwiek jednostkę). Czyn sprawcy jest wtedy przestępstwem pospolitym prawa karnego (zabójstwo, uszkodzenie ciała itp.).*

6. W razie nieścigania lub niemożności ścigania przez jurysdykcję wewnętrzną krajową winno nastąpić ściganie przez jurysdykcję międzynarodową.
7. Postanowienia ogólne kodeksów karnych i międzynarodowego prawa karnego w odniesieniu do karania uczestników zbrodniczej organizacji mającej na celu zbrodnię przeciwko ludzkości lub stosującej takie metody, wreszcie co do karalności porozumienia w celu dokonania takiej zbrodni, nie zostały przez uchwałę naruszone.
8. Zbrodnia przeciwko ludzkości jest przestępstwem *sui generis* prawa karnego krajowego, oraz
9. przestępstwem prawa międzynarodowego, które odnosi się również do jednostek [34a]).

[34a]) Kelsen, *cytując jako przykłady piraterię, kontrabandę, naruszenie blokady, wyraża pogląd, iż okoliczność, że prawo krajowe uznaje pewną czynność również za przestępczą lub że sąd wewnętrznokrajowy wymierza karę — nie zmienia charakteru przestępstwa międzynarodowego na wyłączne przestępstwo wewnętrznokrajowe. Pewne czyny mogą zachować podwójny charakter przestępstwa międzynarodowego i równocześnie wewnętrznokrajowego.*

Kelsen *twierdzi nadto, iż doktrynę, która uważa, iż prawo międzynarodowe z istoty swej nie może zobowiązywać jednostek, a stąd nie może mieć charakteru prawa karnego, należy uznać za błędną,*

Por. H. Kelsen, *Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals — California Law Review, 31/1943, str. 535.*

„...The fact that the specification of the punishment is left to national law, and the trial of the pirate to national courts, does not deprive the delict and the sanction of their international character. A State which in its criminal law attaches to piracy a certain punishment, and punishes a pirate through its courts executes international law, and functions as an organ of the international community..."

„...The rule of general international criminal law forbidding piracy is a rule of international criminal law, imposing a legal duty directly upon individuals and establishing individual responsibility. Consequently, the doctrine that international law by its very nature cannot oblige individuals, and hence cannot have the character of criminal law, is not correct..."

VII

Dnia 25 czerwca 1947 Komunistyczna Frakcja Parlamentarna Belgii wniosła projekt ustawy dotyczącej ścigania pewnych zbrodni przeciw ludzkości. Projekt ten przewiduje następujące stany faktyczne:

Art. 100/2: Kto prześladuje człowieka lub grupę osób ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania, podlega karze śmierci lub przymusowych robót oraz grzywny — ...także w tym wypadku, gdy działa sam, albo jako organ państwa lub bierze udział w podobnej organizacji, karze podlega również w tym wypadku, gdy czynność nastąpiła z zachęty lub za zgodą państwa.

Art. 100/3: Porozumienie (komplot) dla celów wymienionych w art. 100/2 karane jest śmiercią, robotami przymusowymi i grzywną w razie gdy dokonane już zostały czynności przygotowawcze; aresztem zaś i grzywną w innych wypadkach.

Porozumienie stanowi powzięcie postanowienia działania pomiędzy kilkoma osobami.

Art. 100/4: Propozycja (która nie została przyjęta) wejścia w porozumienie dla uzyskania celów wymienionych w art. 100/2 karana jest przymusowymi robotami i grzywną.

Art. 100/5: Czynności przygotowawcze w celu dokonania zbrodni przewidzianych w art. 100/2, karane są aresztem lub grzywną.

Art. 100/6: Nawoływanie do prześladowania jednostki lub

---

str. 553:

„...Most of the writers on international law maintain that war crimes constitute only penal offences against national law, and that they have only „municipal" character, since international law does not provide punishment of the offenders. This statement is not correct. If the violations of the international rules of warfare constitute acts of State, they have, according to present positive law, no „penal" but an exclusively international character. If they do not constitute acts of State, and if they are at the same time crimes according to national law, they have a double character; they are penal offences against international and at the same time against national law..."

grupy ludzi ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania demokratyczne, podlega karze... [35]).

Uzasadniając ten wniosek w senacie belgijskim senator J. Fonteyne podkreślił, że projekt ustawy stanowi wykonanie uchwał konferencji paryskiej Światowego Zrzeszenia Prawników Demokratów z dnia 26 października 1946. Zdaniem jego zbrodnia przeciwko ludzkości jest pojęciem nowym (constitue un concept pénal nouveau) i nie ogranicza się tylko do karania za prześladowanie z uwagi na rasę, narodowość, religię i przekonania. Przyszłość niewątpliwie rozszerzy zakres tego pojęcia na dalsze czyny [36]).

Dodatnią stroną tego projektu jest rozszerzenie sprawstwa zarówno na jednostki działające w charakterze organów państwa jak i na jednostki nie działające w tym charakterze. Za słuszne też uważać należy statuowanie odpowiedzialności już od momentu wejścia w porozumienie bądź stworzenia organizacji w celu popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Komploty i organizacje bowiem — jak wyżej próbowano wykazać — mające na celu popełnienie tej zbrodni stwarzają dla społeczności największe niebezpieczeństwo. Poza tym projekt włącza zbrodnie przeciw ludzkości w systematykę prawa karnego, stwarzając nowy kwalifikowany typ przestępstwa pospolitego *(crimen sui generis)*, które różni się od przestępstwa pospolitego tym, że dla przypisania tej zbrodni potrzebne jest ustalenie *dolus specialis* [37]).

To oparcie się o systematykę pospolitego prawa karnego nie zostało jednak przeprowadzone konsekwentnie, gdyż w dyspozycji

---

[35]) *por. Sénat de Belgique — Séance du 25. 6. 1947. Proposition de loi réprimant certains crimes contre l'humanité.*

[36]) *por. l. c., str. 4 — „Sans doute l'avenir fera-t-il apparaître dans le même domaine l'opportunité d'autres qualifications..."*

[37]) *l. c., str. 2 ...lorsque la loi proposée punit certains actes rentrant dans les catégories pénales existantes, elle ne les envisage pas sous le même angle que ces dernières, par exemple un meurtre en tant qu'attentat contre une personne déterminée, inspiré par la volonté d'atteindre cette personne, mais en tant qu'acte de persécution nationale, raciale, religieuse, philosophique, par exemple un meurtre en tant qu'inspiré par la volonté d'atteindre en la personne ses sentiments nationaux, religieux, ses opinions..."*

użyto słowa „prześladowanie", które nie jest znane stanom przestępnym krajowych kodeksów karnych [38]).

Przez słowo „prześladowanie" wyrażony jest bardziej sam zamiar dyskryminacji niż przedmiotowa istota czynu. Bez związania jednak zamiaru dyskryminacji *(dolus specialis)*, tj. szczególnej i właściwej dla tej zbrodni podmiotowej istoty czynu z przedmiotową istotą czynu — tradycyjnych typów przestępstwa przewidzianych w krajowych kodeksach karnych, nie uzyska się ścisłej definicji zbrodni przeciw ludzkości, zarówno dla domeny prawa wewnętrznokrajowego, jak i międzynarodowego.

VIII

W celu uzasadnienia nazwy tego typu zbrodni, tj. zbrodni przeciwko ludzkości podnoszono, że naruszają one fundamentalne zasady wspólnoty ludzkiej — jej r ó ż n o r o d n o ś ć.

Nie można się w pełni zgodzić z takim stanowiskiem. Zasada różnorodności ludzkości jest i była na przestrzeni dziejów wielokrotnie podważana. Zapowiedzi zaś na przyszłość nie przedstawiają się również jak najlepiej. Ogólne bowiem procesy cywilizacyjne i ekonomiczne narzucają codziennie z deterministyczną koniecznością pewien uniformizm. Ludzkość w swym rozwoju przebiega od różnolitości ku ujednoliceniu. Proces ten najczęściej odbywa się niespostrzeżenie i dlatego niejednokrotnie akceptowany jest dobrowolnie przez poszczególne grupy i narody. Jednakże nawet przymusowe narzucenie pewnych jednolitych form współżycia i standartów kulturalnych, które w swej konsekwencji może prowadzić nawet do rozpłynięcia się całej grupy lub przeobrażenia jej istoty w toku procesów społecznych i narodowych, n i e z a w s z e będzie karalne z mocy międzynarodowego prawa karnego, chociaż z punktu widzenia pewnych ideologii czy zapatrywań moralnych mogłoby być potępione.

Akcja misjonarska, akcja asymilacyjna, niektóre formy walki klasowej zmierzają niewątpliwie do ujednolicenia obrazu społeczeństwa pod pewnymi względami, jak wiary, przynależności narodowej

---

[38]) *l. c. str. 3 ...la notion de „persécution" a-t-elle une portée trop grande, comporte-t-elle un danger d'application inconsidérée, une trop grande part laissée à l'arbitraire! Non.*

...persécuter signifie tourmenter cruellement. L'expression exclut l'outrage léger, occasionnel, momentané. Elle implique une atteinte grave, pénible, par sa nature, sa répétition, sa continuité...

lub klasowej. Nie mogą one jednak być określane jako przestępstwa przeciw ludzkości, o ile nie są dokonywane w sposób, który wyczerpuje znamiona tego przestępstwa.

Przestępstwa przeciw ludzkości powinny, naszym zdaniem, czerpać swą nazwę stąd, że naruszają zasadę równouprawnienia wszystkich istot ludzkich. W obecnym zaś stadium rozwoju kultury równouprawnienie wszystkich ludzi do istnienia i rozwoju bez względu na ich przynależność rasową, religijną i narodowościową jest jedną z głównych podstaw kultury ludzkiej [38a]).

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, w jaki sposób pewne niemieckie teorie prawa karnego przed i po dojściu do władzy Hitlera przygotowały grunt pod dyskryminację prawa człowieka do równej ochrony jego osobowości w ramach kodeksu karnego.

Polegało to przede wszystkim na coraz większym lekceważeniu przedmiotowej istoty czynu zawartej w normie prawnej i na ewolucji, która wyraźnie zmierzała do karania „niebezpiecznego człowieka" (wedle oceny oczywiście klasy rządzącej) zamiast „sprawcy czynu przestępnego".

Miejsce „Tatstrafrecht" — jak je określała doktryna niemiecka — miało zająć „Taeterstrafrecht" — które przechodzi do porządku w ogóle nad przedmiotową istotą czynu przewidzianą dyspozycjami kodeksu karnego.

G. Dahm w swej pracy wydanej w roku 1932 pt. Verrat und Verbrechen — w Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft — 2/1935 — dzieli podmioty prawa karnego na „zdrajców" i „przestępców". Tylko ci ostatni jako *Volks- und Rechtsgenossen* mają prawo do ochrony w ramach norm przedmiotowego kodeksu karnego. Do „zdrajcy" *(Verraeter)* ochrona ta nie może mieć zastosowania. Zdrajcy podpadają pod klauzulę generalną, która znowu sama z kolei

---

[38a]) *por. o ile chodzi o tendencje ustawodawcze w zakresie dyskryminacji rasowej faszystowskiego prawa* — Mańkowskij, *Rasowaja teorija ugołownogo prawa germańskogo faszizma, Moskwa, 1935/1936.*.

Por. Donnedieu de Vabres, *La politique criminelle des Etats autoritaires, Paris, 1938, gdzie zagadnienie to ujęte jest raczej formalnie.*

Por. Wolter, *Prawo karne, Warszawa, 1946, str. 260—262 — o walce tych dwóch tendencji w kodyfikacji prawa karnego polskiego z r. 1932.*

oznacza w sposób ogólny, kogo za zdrajcę uważać należy. Są to takie osoby, które swym zachowaniem się obecnie lub swą możliwością zachowania się w przyszłości stanowią groźbę dla „niezawisłości i potęgi narodu niemieckiego". W ten sposób terminologia Liszta (po raz pierwszy przezeń wysunięta w jego Strafrechtliche Aufsaetze und Vortraege z roku 1883) na oznaczenie wszystkich obywateli *(Rechtsgenossen)*, zupełnie nie przypadkowo, bo w służbie rozwiniętego imperializmu — użyta została na określenie „wybrańców" faszyzmu, którym dyspozycje prawa karnego miały udzielić pełnej ochrony. Zdrajcom można przypisać tylko „antisoziale Gesinnung" (też termin ukuty przez Liszta).

Znika powoli pojęcie ściśle oznaczone typu przestępczego, o które walczono w interesie prawnego zrównania mieszczaństwa pod względem ochrony karnej — a w miejsce to wchodzi jako jedyny miernik nieoznaczone, płynne pojęcie „niebezpieczne nastawienie sprawcy". Jakże niebezpieczna broń dla przeprowadzenia wszelkiej możliwej dyskryminacji w interesie warstwy rządzącej!

Norma prawna, mająca p o z y t y w n ą t r e ś ć i określony zakres, zastąpiona zostaje n e g a t y w n y m określeniem co do swej treści, dzięki czemu zakres może być dla celów dyskryminacyjnych dowolnie rozszerzony.

Stąd F. Günthner mógł w swej pracy: Das kommende deutsche Strafrecht, Berlin, 1934 — określić przyszłe niemieckie prawo karne jako *Willensstrafrecht* w tym znaczeniu, że jest to prawo, które ma zwalczać raczej nastawienie przestępne człowieka aniżeli sprawcę po dokonaniu określonego czynu przestępczego.

Słusznie zwraca uwagę na konsekwencje praktyczne tej tendencji w hitlerowskim prawie H. Mannheim: Criminal Justice, London, 1946, str. 210:

„Ostatecznym wyczynem w tym kierunku było, zdaje się, użycie fenomenologicznych koncepcji: włamywaczem jest ten, kto „w swej istocie" (im Wesen) jest włamywaczem, „a nie ten, kto popełnia włamanie"...

(a burglar is one who is „a burglar in essence" not one who commits burglary).

Jakie pole do dowolności, jeżeli za nią stoi wyraźny zamiar dyskryminacji!

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę, że walka o równość człowieka w zakresie ochrony przez dyspozycje prawa karnego nie jest zjawiskiem nowym. Walka o równą ochronę człowieka przez pra-

wo karne bez względu na rasę, narodowość, religię, jest tylko drugim etapem tej walki o równość w dziedzinie prawa karnego.

Mieszczańska rewolucja francuska stanowiła jeden etap w ewolucji prawa karnego, zmierzającej do równej ochrony człowieka.

Wtedy chodziło o równą ochronę człowieka przez dyspozycje prawa karnego bez względu na przynależność klasową (stanową).

Cały system starożytnego i średniowiecznego prawa oparty jest m. i. na dyskryminacji człowieka przez uzależnienie ochrony od statusu klasowego pokrzywdzonego. Osławione różnice dyspozycyjne kodeksów, przewidujące inną karę za zabicie kmiecia, a inną za zabicie szlachcica nie stanowiły wyłącznej właściwości prawa polskiego. Zresztą nie tylko ochrona życia człowieka zależna była od jego przynależności klasowej, lecz również ochrona innych dóbr zależała od przynależności pokrzywdzonego do określonej klasy społecznej. W ten sposób zróżniczkowana była np. kara za kradzież.

W obecnej chwili przynależność klasowa chronionej osoby nie gra już roli w dyspozycji karnej ustawodawstw.

„The social status of the victim can no longer be officially recognized as an essential factor..." (Mannheim, l. c. str. 97), lecz słusznie dodaje natychmiast, że „social status, however is no longer the problem. The interest centres round economic structure and economic power..." [39]). Wykracza to już jednak poza ramy niniejszych rozważań.

R. Tawney omawia dokładnie w swej rozprawie pt. Equality, jak program „równościowy" twórców rewolucji francuskiej wyznaczony był przez charakter nierówności, z powodu którego cierpiała posiadająca klasa mieszczańska. Najbardziej dla niej bolesna była nierówność ochrony prawnej, a nie nierówność ekonomiczna (The juristic inequality and not the inequality of wealth...).

Dlatego cały atak skierowany był na usunięcie „legalnych przywilejów". Palącym problemem w ówczesnym rozwoju było niewątpliwie równouprawnienie, przez formułę prawa w ogóle a prawa karnego w szczególności, „posiadaczy nie z urodzenia" z „posiadaczami z urodzenia".

---

[39]) *Przynależność klasowa (stanowa) pokrzywdzonego nie może nadal być oficjalnie uznawana jako czynnik istotny... ale nie idzie też już o przynależność stanową. Istota rzeczy tkwi w strukturze ekonomicznej i rzeczywistym posiadaniu ekonomicznej władzy.*

W obecnym etapie historycznym zaborczy kapitalizm imperialistyczny znajduje w utrwaleniu i rozszerzeniu doktryny nierówności narodów i ras — doskonały instrument do podporządkowania sobie i eksploatowania całego świata kolonialnego oraz do rozszerzenia tej nierówności również na te narody i rasy, które nie posiadają jeszcze statusu eksploatowanej kolonii. Tej doktrynie nierówności służyć mają również dyspozycje prawa karnego czyniące różnice w ochronie człowieka zależnie od jego przynależności rasowej, religijnej i narodowej. Faszyzm odsłonił tylko w całej jaskrawej nagości ten proceder.

Okres rewolucji francuskiej stanowi jeden z etapów walki o równość ochrony osobowości ludzkiej przez prawo karne. Równość ochrony bez względu na przynależność klasową. Walka o sankcjonowanie równości ochrony także bez względu na przynależność rasową, narodową i religijną, jest dalszym etapem tej walki, a zwycięstwo jej uwarunkowane jest przede wszystkim zwycięstwem tych sił społecznych, które ją prowadzą [39a]).

Ideologie, które przekreślają zasadę r ó w n o u p r a w n i e n i a c z ł o w i e k a, są dlatego tak niebezpieczne, że w prostej linii prowadzą do zbrodni przeciw ludzkości. W tym również tkwi niebezpieczeństwo faszyzmu i konieczność jego zwalczania.

Karta Narodów Zjednoczonych potwierdza tę wiarę w równouprawnienie ludzi i jako cel stawia sobie rozwijanie stosunków między narodami, opartych na poszanowaniu zasady „równouprawnienia".

Nie ulega wątpliwości, że zasada, iż każdy człowiek bez względu na rasę, religię, narodowość i przekonania polityczne ma prawo do ochrony swej osobowości przez dyspozycje prawa karnego, jest zasadą uznaną. Obecny stan rozwoju pojęć moralnych i prawnych jest tego rodzaju, że naruszenie tej zasady równości ochrony wszystkich ludzi przez dyspozycje prawa karnego gwałci powszechne poczucie moralne. W obecnym bowiem etapie historycznym zasada ta stała się już uniwersalna. Nie ma na ogół rozbieżności w jej ocenie pomię-

---

[39a]) *por.* A. K r e n n, *Der imperialistische Charakter der Rassentheorie — Weg u. Ziel, Wien, 11/1946, str. 637:*

„Die Rassentheorie, ob sie sich nun gegen Juden, Slaven, Neger oder Inder wendet, ist ein Werkzeug der Imperialisten zur Rechtfertigung ihrer Herrschaft. Der Kampf gegen Imperialismus und Kriegshetze kann nicht ohne den Kampf gegen die Rassenhetze geführt werden".

dzy rozmaitymi klasami (jak zapatrywania na mord, uszkodzenie ciała itd.), narodami, rasami. Wyjątek stanowi tylko światopogląd faszystowski, który opiera swój program między innymi na żądaniu zniesienie zasady równości ochrony wszystkich ludzi przez normy prawa karnego. Domaga się bowiem dla pewnych jednostek lub grup uchylenia normalnej lub jakiejkolwiek ochrony przewidzianej przez prawo karne dla reszty ludności, uznanej za uprzywilejowaną. A dyskryminację przeprowadza właśnie ze względu na przynależność jednostek lub grup do oznaczonej rasy, religii, narodowości lub ze względu na przekonania polityczne (areszt ochronny).

Długie wieki rozwoju pojęć moralnych i prawnych doprowadziły do uznania pewnego typu czynów za absolutnie potępienia godne z punktu widzenia oceny moralnej i karalne w świetle norm prawnych. Droga ta była długa i żmudna, lecz niewątpliwie pewne działania lub zaniechania w stosunku do osoby ludzkiej mają dziś powszechnie obowiązującą kwalifikację moralną i prawną i ich naruszenie bezwzględnie gwałci sumienie ludzkości [39b]).

[39b]) *por.* W. Lenin, *Gosudarstwo i rewolucja, Ogiz, 1945;*

Por. E. Westermarck, *The Origin and Development of the Moral Ideas, London, 1908;*

Por. też N. W. Poliański j, *Miedzunarodnoje prawosudje i priestupniki wojny, Moskwa, 1945, str. 87.*

„...klasowe pojmowanie moralności nie stanowi przeszkody dla przyjęcia tezy o obowiązywaniu pewnych elementarnych, ustalonych już przez wieki, stale powtarzających się, powszechnie uznanych przepisów moralnych..."

Por. takie samo stanowisko: prof. M. G. Szargorodskij, *Niekotoryje woprosy miedzunarodnogo ugołownogo prawa — Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, 3/1947, str. 32:*

„...naruszenie elementarnych, w ciągu wieków ustalonych i przez tysiąclecia znanych prawideł i dezyderatów współżycia, tj. ogół elementarnych moralnych norm „jawlajetsja prjestupnym kak po wzgljadam Sowjetskogo socjalisticzeskogo Gosudarstwa, tak i po mnjenju pjerjedowych elementow burżuazno-djemokraticzeskich gosudarstw".

Teza ta została rozwinięta w sprawie przeciw Arturowi Greiserowi przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, por. „Twórczość" nr 10/1946.

Stąd nazwa — zbrodnia przeciw ludzkości, gdyż naruszenie zasady równości ochrony wszystkich ludzi narusza niewątpliwie moralność i prawo, tak jak przedstawiają się one w wyobrażeniach ludzkości w obecnym etapie rozwoju. Dlatego zbrodnia przeciwko ludzkości jest również przestępstwem prawa międzynarodowego.

Ponieważ ta zasada równości ochrony zwyciężyła w dobie obecnej w sferze osobowości człowieka, jego życia, zdrowia, nietykalności cielesnej i ew. czci, dlatego wielu proponuje nazwę „crime contre la personnalité humaine" [40]). Określenie to nie wydaje się nam słuszne. Prowadziłoby to do pomieszania tego nowego typu zbrodni z tradycyjnymi typami przestępstw przeciw osobie, zawartymi już we wszystkich kodeksach karnych. Nowość tego nowego typu polega przede wszystkim na zakazie czynienia r ó ż n i c y między ludźmi przy ustalaniu przez państwo ochrony osoby ludzkiej przez dyspozycje kodeksu karnego [41]), pod rygorem następstw przewidzianych w międzynarodowym prawie karnym [42]).

---

[40]) *por.* G r a v e n, *l. c. str. 5.*

[41]) *Przez czynienie np. niekaralnym zabójstwa pewnych ludzi, przez zezwolenie lub nakazanie okaleczenia pewnych ludzi, a nawet przez łagodniejsze karanie przestępstw dokonanych na pewnych osobach, należących do określonych grup.*

[42]) *Trzeba zaznaczyć, że w obecnym etapie historycznym nie nie doszło do powszechnego uznania tej zasady na skutek zwycięstwa abstrakcyjnej idei równości, która nagle dotarła do świadomości ogółu. To nie wpływ ideałów absolutnych dopomógł do zwycięstwa tej zasady, lecz rozwój stosunków ekonomicznych i społecznych narzucił ją powszechnej świadomości w tym skromnym — lecz nie pozbawionym istotnego znaczenia — zakresie.*

Por. V. L e d u c, *Le Marxisme est-t-il dépassé, Paris, 1946, str. 133—135: „...Il ne s'agit nullement, comme voudraient nous le faire croire les idéalistes, d'une de ces valeurs absolues, éternelles qui commandent la marche des transformations sociales. Dire que l'évolution historique réalise progressivement le triomphe de la conception égalitaire de la justice, cela revient à constater que les classes opprimées font l'histoire. Les idéalistes prennent comme à l'habitude le problème à l'envers, lorsqu'ils font de la représentation idéale des hommes, de leurs fins conscientes les premiers moteurs. Il aura fallu à la bourgeoisie des siècles de lente ascension économique, de progrès techniques accumulés, parallèlement à la désagrégation de la noblesse, avant qu'elle fut en mesure de développer et*

To że dochodzi do międzynarodowego uznania równości ludzi w ich prawie do „równej" ochrony osobowości ludzkiej przez prawo karne, będzie musiało w konsekwencji doprowadzić do odmiennych sformułowań części ogólnej krajowych kodeksów karnych, o ile przyjmą koncepcję tej zbrodni. Ponieważ państwo nawet na podstawie swej suwerenności nie może naruszyć bezkarnie zasady równości ustalonej w tych skromnych granicach, przeto działanie na rozkaz, pod przymusem lub w imieniu państwa nie może stanowić okoliczności wyłączającej przestępczość działania. Taki przynajmniej wniosek płynie z zasad wyroku norymberskiego, jednomyślnej uchwały O. N. Z. z dnia 11. 12. 1946 dotyczącej tych zasad[43]),

---

de répandre à son profit la brillante idéologie universaliste des „Droits de l'Homme" des philosophes militants du XVIII-e siècle. La prise de ces théories sur les masses, la puissance explosive de l'Encyclopédie, de Voltaire et de Rousseau, est inexplicable sans le profond ébranlement de l'ancien régime, le trouble général de la société française, dont les cadres économiques et politiques étroits subissent la violente poussée de nouvelles forces actives. Parmi tous les facteurs matériels et humains de la révolution, combien n'est-il pas arbitraire d'isoler, pour en faire la cause privilégié, l'idée de justice, dont, si on la sépare de ses racines historiques, on ne peut expliquer ni le contenu ni l'efficacité! La contradiction, la lutte entre les classes constituent les lignes de force de l'histoire et les transformations politiques et sociales au profit des classes inférieures en marquent les grandes étapes...

...Considérant la série des transformations passées et la perspective des révolutions prochaines, il n'est pas interdit de trouver à l'histoire une „direction intelligible". Mais à la condition d'y voir la conséquence d'une loi de développement historique et non une fin préconcue, et non „la réalisation de l'idée de l'humanité". Entre ces deux interprétations, il y a tout le fossé qui sépare la métaphysique ou la mystique de la science, l'idéalisme ou le spiritualisme du matérialisme dialectique. Il y a toute la différence entre Hegel „marchant sur la tête", plaçant l'idée à l'origine et la retrouvant à la fin, et le marxisme s'appuyant sur l'étude du monde objectif et les lois du mouvement réel".

[43]) *por. rozdział następny: Zasady Wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych.*

oraz rezolucji Pierwszej Konferencji Zrzeszenia Prawników Demokratów w Paryżu z dnia 26. 10. 1946 i Ósmej Konferencji Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego z dnia 11. 7. 1947.

Zasada równej ochrony osobowości ludzkiej przez sankcje prawa karnego stanowi niewątpliwie *implicite* uznanie takiego fundamentalnego prawa człowieka do ochrony jego osobowości[44]).

W tym więc tylko sensie można już w obecnym stadium rozwoju prawa stwierdzić, iż zbrodnia przeciw ludzkości godzi w uznane prawo człowieka do równości. Prawo to zatem stwierdzone jest powszechnie międzynarodowym porządkiem i gwarantowane niezależnie i przed jakąkolwiek promulgacją Międzynarodowej Karty Praw Człowieka[45]).

---

[44]) *por.* M. Lachs, *Prawne gwarancje praw człowieka — Nowa Polska, Londyn, nr 4/1946: „...Pierwszą i naczelną gwarancją uniwersalnie przyjętą być musi: ochrona człowieka jako człowieka. Bo właśnie tu uderzył faszyzm i hitleryzm, atakując człowieka od kolebki. To* capitis diminutio, *którą orzekły państwa totalne na pewnych ludzi z powodu ich urodzenia. Przypomnieć warto, że nawet rzymska* capitis diminutio maxima *orzekana była tylko w wypadkach winy sprawcy. Tak zatem totalizm poszedł znacznie dalej: orzekał cywilną śmierć człowieka bez żadnej z jego strony winy...*

Wyrok Norymberski będzie wielkim precedensem. Ustalając karę ustali też dobra przez prawo chronione, których naruszenie stanowić będzie w przyszłości przestępstwo. Jeśli teraz związemy fakt ten z projektem Karty Praw Człowieka, otrzymamy normy prawne gotowe do kodyfikacji w formie zobowiązania międzynarodowego odnośnie do nietykalności człowieka jako człowieka.

I to stanowić winno trzon przyszłej Karty gwarantującej prawa człowieka: prawa ustalone Wyrokiem Międzynarodowego Trybunału".

[45]) *por. UNWCC, Collection and Publication of Information concerning Human Rights — Doc. III/92 z 30. 5. 1947, gdzie słusznie podkreślono: ...extermination of whole populations and so on, are of very great interest to the historian, the sociologist and the lawyer, but they are of no particular relevance to the task before the Human Rights Commission,* because no catalogue of human rights is needed to place *it beyond doubt that murder of innocent man, woman and children is criminal..." jakby wychodząc z założenia, że to prawo*

Niektórzy usiłują rozszerzyć pojęcie zbrodni przeciw ludzkości na wszelkie pogwałcenia jakichkolwiek praw człowieka[46]). Takie postawienie problemu wydaje się nam w obecnym stanie rozwoju prawa międzynarodowego — przedwczesne. Dotychczas nie została sprecyzowana dokładnie lista Praw Człowieka, która by obowiązywała powszechnie[47]).

Obecnie prawa człowieka stanowione są przez poszczególne konstytucje. Te zaś odpowiadają układowi stosunków społecznych w danym kraju lub są — co bardziej odpowiada rzeczywistości — ujęte deklaracją konstytucyjną, wprowadzane w życie i praktycznie chronione w zależności od układu sił ekonomicznych, społecznych i politycznych w danym kraju[48]).

---

człowieka do równej ochrony w płaszczyźnie dyspozycji prawa karnego jest już powszechnie uznane bez potrzeby jego formalnego stwierdzenia przez Międzynarodową Kartę Praw Człowieka.

[46]) *por.* E. Aroneanu, *Les droits de l'homme et le crime contre l'humanité — Rapport présenté au Congrès international de Juristes Démocrates le 16 Juillet 1947.*

Por. P. Boudue, *l. c. oraz* J. Dautricourt, *l. c.*

[47]) *W roku 1946 w czasie Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco postawiony został wniosek o ustanowienie Komisji Praw Człowieka, która by skodyfikowała prawa człowieka i ustaliła gwarancję dla ich ochrony. Art. 68 zawiera w tym względzie odpowiednie postanowienie. Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło dnia 29. 1. 1946 do wiadomości raport Komisji Przygotowawczej. W następstwie Rada Ekonomiczna i Społeczna ustanowiła Tymczasową Komisję Praw Człowieka, która zebrała się po raz pierwszy w Nowym Jorku w dniach od 29. 4. do 20. 5. 1946. Komisja ta złożyła w czerwcu 1946 swe sprawozdanie Radzie Ekonomicznej i Społecznej, która uchwaliła z kolei, że przyszła stała Komisja Praw Człowieka powinna się składać z 18 członków wybranych przez Radę. Pierwsza sesja Komisji Praw Człowieka odbyła się w Lake Success w czasie od 27. 1. do 10. 2. 1947. Postanowiono przygotować raport na następną sesję, który ma zawierać projekt Międzynarodowej Konwencji Praw Człowieka. Wyłoniony do tego celu komitet redakcyjny składa się z 8 członków. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 26. 8. 1947. Posiedzenie sierpniowe zostało przesunięte na 1. 12. 1947.*

[48]) *por. Rap. National Lawyers Guild. The Basis for the Formulation of an International Bill of Human Rights, 1947. „The concept of*

W konstytucjach długo obowiązujących powstawały w związku z tym niejednokrotnie spory co do zakresu i znaczenia pewnych praw, których interpretacja ulegała częstokroć zmianom, jak np. w Konstytucji Stanów Zjednoczonych pojęcia *due process of law*, fundamentalne wolności, swoboda zawierania umów itp. [49]).

Dopiero zatwierdzona przez Konwencję lub przez powszechnie obowiązującą uchwałę Międzynarodowa Lista Praw Człowieka może pozwolić na rozszerzenie pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości również na wypadki naruszenia wszystkich tamże wymienionych Praw Człowieka, gdyż nawet różnice ustrojowe nie stoją na przeszkodzie ustaleniu pewnej liczby dalszych jeszcze praw człowieka [50]).

Z tego założenia wychodząc II Kongres Prawników Demokratów w Brukseli w dniach 16—20. 7. 1947, poświęcony praktycznym gwarancjom ochrony praw człowieka, ograniczył się tylko do stwierdzenia rzeczywistego istnienia fundamentalnych praw człowieka, wspólnych wszystkim narodom w obecnym stanie rozwoju prawa i do wezwania Komisji Praw Człowieka do jak najszybszego ukoń-

---

liberty is not static. It has constantly expanded in the course of humanity's struggles against oppression. It has been repeatedly redefined in the course of the drive to realize human dignity. There is no all-embracing and eternal enumeration or definition of human rights. Their number and their meaning have changed and grown with the development of civilization, of the organisation of life and society as a whole. They have been constantly altered and enlarged by new discoveries, wider contacts, increased knowledge, bitter struggle, sacrifice and human misery".

[49]) *por.* Ch. G. Haines, *A Government of Laws or a Government of Men, New York, 1929.*

Por. R. Pinto, *La cour suprême et le New Deal, Paris, 1938.*

[50]) *por.* M. Lachs, *l. c.* „*...realistycznie podchodząc do zagadnienia, pracować nad nim musimy etapami. Bo jakże inaczej usuniemy, powiedzmy, te różnice, które istnieją między prawami pracowników w Anglii i w Chinach; czy uda się nam jutro usunąć poligamię w Azji i wprowadzić obowiązek nauczania wśród milionów analfabetów?*

Pierwsza część Karty uświęcona zostanie w Norymberdze wyrokiem Międzynarodowego Trybunału. Dalsze jej elementy wymagać będą dokładnego studium, badań na miejscu, uzgodnienia doraźnych potrzeb mas ludzkich i ustalenia stopnia ich pierwszeństwa", str. 241.

czenia prac oraz do ułożenia systemu sankcji gwarantujących wykonanie tych praw [51]).

IX

Międzynarodowy porządek prawny zna niewątpliwie nowe przestępstwo międzynarodowe — zbrodnię przeciw ludzkości w obecnym stanie rozwoju prawa. Przestępstwo to ogranicza się tylko do czynów, które zostały popełnione w związku lub w wykonaniu zbrodni przeciw pokojowi lub zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu (art. 6 c) Statutu Wojskowego Trybunału). Tym samym uczyniono wielki krok naprzód w stosunku do stanu prawa karnego międzynarodowego z okresu poprzedniej wojny i w dziedzinie ochrony pewnych praw człowieka. Każda epoka historyczna zna pewne „minimum" prawne, poniżej którego państwo nie może zejść bez naruszenia prawa międzynarodowego. To minimum w stosunku do minimum sprzed drugiej wojny światowej znacznie wzrosło [52]) i stanowi niewątpliwy postęp.

Pozostaje pytanie, jakie znaczenie należy przypisać tym wewnętrznokrajowym prawom i projektom, które w swych sformułowaniach poszły dalej aniżeli aktualnie obowiązujący stan międzynarodowego prawa karnego w odniesieniu do zbrodni przeciw ludzkości [52a]).

---

[51]) *W Kongresie brali udział przedstawiciele 28 narodów, między innymi prawnicy angielscy, francuscy, radzieccy, amerykańscy, belgijscy, polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy, greccy, meksykańscy. Pozostaje poza ramami tego studium rozważenie zagadnienia realności gwarancji dalszych ustalonych praw człowieka w różnych społecznych systemach ustrojowych.*

[52]) *por.* A. Mandelstam *(La généralisation de la protection internationale des droits de l'homme — Revue de droit international et de législation comparée, 1930) pisze słusznie „pour chaque époque de l'histoire il doit exister un „minimum juridique" au dessous duquel la communauté internationale ne droit pas permettre à l'État de descendre..." (str. 699).*

[52a]) *por.* T. Taylor, *The Meaning of the Nuremberg Trials, 1947. „It would be a wonderful thing if there never again were any occasion for the concept of crimes against humanity to be applied. But this is perhaps too much to hope. And it should not be beyond the resources of human ingenuity to establish appropriate judicial me-*

W tym wypadku prawo wewnętrzne krajowe rozwija niewątpliwie nowe perspektywy dla międzynarodowego prawa karnego. Powolne zaś oraz powszechne zaakceptowanie tych nowych rozszerzonych sformułowań przez większość państw cywilizowanych może w konsekwencji stać się podstawą mocy obowiązującej nowych rozszerzonych pojęć zbrodni przeciw ludzkości także w dziedzinie prawa karnego międzynarodowego.

Międzynarodowe organizacje i sądy niejednokrotnie opierały na powszechności swe ustalenia o mocy obowiązującej prawa międzynarodowego. Na tej podstawie Trybunał w Norymberdze stwierdził, że Statut jego zawierający prawo materialne odpowiada stanowi powszechnego prawa międzynarodowego w chwili podpisania Statutu [53]).

Takie uprawnienie Sądów Międzynarodowych do ustalania norm prawa międzynarodowego wypływa również z art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze [54]) (art. 38 l. c., ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane).

---

chanism for the prevention and punishment of crimes against humanity even in time of peace. Persecution of minorities debases mankind and is a frequent cause of wars. If the trials in Nuremberg and in the other occupation zones can help to expound and refine the legal principles of crimes against humanity, and if the nations of the world can establish a permanent jurisdiction for their punishment, based on practical, enforcible, and enlightened principles, we will have indeed reached a turning point in the history of international law".

[53]) *Wyrok, str. 32.*

[54]) *por.* A. N. Trainin, *Uczenje o sostawje prjestuplenja, Moskwa, 1946. Autor jednak nie idzie tak daleko w ocenie skutków szerszych sformułowań w wewnętrznokrajowych kodeksach karnych. Jego zdaniem, te nowe sformułowania mogą mieć tylko pośredni wpływ na przyszły rozwój stanów faktycznych międzynarodowego prawa karnego. Stanowisko autora zdaje się tłumaczyć tym, że uznaje on za jedyne źródło prawa międzynarodowego — umowy międzynarodowe.*

„W sferje mieżdunarodnoj jedynstwiennym zakonoobrazujuszczym aktom jawljajetsja dogowor, sogłaszenje storon", str. 175.

O znaczeniu wpływów nowych, szerszych, wewnętrznokrajowych sformułowań przestępstw — tak się wyraża:

Szybki rozwój tendencji do ochrony człowieka przez porządek ponadpaństwowy w ostatnich dwu latach zdaje się być dobrą zapowiedzią na przyszłość. Zbrodnia przeciw ludzkości jako koncepcja nie zrodziła się jednak z dnia na dzień i najbardziej praktyczne konieczności chwili [55]) nie byłyby jej powołały do życia, gdyby już nie kiełkowały od dawna w teorii i gdyby nie były znalazły już przedtem zastosowania w pewnej, chociaż embrionalnej postaci.

„...wozmożny odnako słuczaji, kogda nacjonalnyj ugołownyj zakon zasmatrywajet w kaczestwie posjagatjeljstwa na osnowy mieżdunarodnogo obszczenija delikt, kotoryj mieżdunarodnym aktom jeszczo nie prjedusmotren, naprimjer, rasowaja ili nacjonalnaja diskriminacja, nie swjazannaja z podgotowkoj agresji ili wojennych prjestuplenij. W słuczajach, konieczno nielza utwjerżdatj, czto rasowaja diskriminacja jestj mieżdunarodnoje priestupljenje w smyśle st. 6 Ustawa Tribunała ili inogo mieżdunarodnogo akta. No njesomnienno naliczije posjagatjeljstwa na osnowy mieżdunarodnogo obszczenja w jego dalnjejszem bolje rozwitom ponimanje: nie mogut narody krjepitj sotrudniczestwo w usłowjach, kogda w niekotorych stranach cwjet koży oprjedjelajet sudjbu miljonow grażdan. W etich słuczajach nacjonalnyj zakon, nie sozdawaja mieżdunarodnogo prjestupljenja w formalnom smyslje, idiot wpjeredi internacjonalnogo prawa otkrywaja pjered nim nowyje pjerspektywy...“ (str. 181).

Podobne stanowisko zajął też A. N. Trainin, *Mieżdunarodnyj Wojennyj Tribunał w „Socjalisticzeskaja Zakonnostj“ 9/1945, gdzie wyraził zapatrywanie, że jedynie umowa międzynarodowa może w sferze prawa międzynarodowego tworzyć nowe prawo. Przeciw temu zapatrywaniu wystąpił* M. J. D. Szargorodskij, *Niekotoryje woprosy mieżdunarodnogo ugołownogo prawa w „Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo“ 3/1947, str. 28, gdzie precedensom przyznaje w dziedzinie prawa międzynarodowego karnego moc normotwórczą.*

„Mieżdunarodnoje ugołownoje prawo wnaczale imjeło swoim istocznikom obyczaj i sudjebnuju praktiku...“

Jeśli straciły one na znaczeniu w prawie wewnętrznokarnym, to jednak „w mieżdunarodnom ugołownom prawie, kak i w mieżdunarodnom prawie woobszcze i sejczas boljsze czem w kakoj libo drugoj obłastji prawa, imjejetsja tjendencja priznawatj prjecedjent odnim iz ważniejszych prawosozdajuszczych osnowanij...“

[55]) *por. Część II, Sąd w Norymberdze. Rozdział: Zbrodnie przeciw ludzkości.*

Koncepcja międzynarodowej kontroli nad ochroną pewnych praw człowieka sięga XVII wieku, gdzie pod nazwą „intervention d'humanité" — interwencji w celu humanitarnym — służyła do ochrony przede wszystkim mniejszości religijnych na Bliskim Wschodzie [56]).

H. Ahrens jeszcze w 1873 roku określił prawo do interwencji w celu humanitarnym w sposób następujący:

> „Prawo do legalnej interwencji powstaje, gdy jakiś rząd, nie wykraczając zresztą poza granice swoich praw suwerennych, gwałci prawa ludzkości czy to w drodze zarządzeń sprzecznych z interesami innych państw, czy to wskutek ekscesów niesprawiedliwości i okrucieństwa, obrażających głęboko nasze obyczaje i naszą cywilizację. W jakiejkolwiek mierze byłyby godnymi poszanowania prawa suwerenne i niezawisłość poszczególnych państw, to jednak istnieje coś jeszcze bardziej poszanowania godnego, a mianowicie prawo ludzkości czy wspólnoty ludzkiej, które nie może być naruszone. W takim wypadku nie powinno jedno jakieś państwo uzurpować sobie prawa do interwencji. Pra-

---

[56]) *por.* Spiropoulos, *L'individu en droit international, Paris, 1929. Instytucja ta posiadała wielu obrońców wśród zwolenników prawa natury, jak Grotius, Puffendorf, Vattel, do nich należał zresztą i Ahrens.*

Por. też artykuł Michała Króla *w Encyklopedii Nauk Politycznych pt. Interwencja, 1937, str. 713; zalicza on interwencję wykonywaną bez specjalnego traktatowego tytułu prawnego i w obronie mniejszości etnicznych, rasowych lub wyznaniowych w obcym państwie do tych interwencyj, co do których prawnego uzasadnienia przeważa w doktrynie prawa międzynarodowego opinia negatywna. W innym miejscu zalicza autor interwencję w celach humanitarnych do interwencyj o spornym uzasadnieniu w doktrynie prawa międzynarodowego.*

Por. Al. Bramson, *Prawa człowieka a prawo narodów — przedruk z książki „Literatura na emigracji" — Łódź, 1946, str. 366; cytuje on szereg wypadków interwencji w celu humanitarnym, np. w Grecji w czasie powstania 1827/28, w Turcji po traktacie paryskim z roku 1856, spowodu nierównouprawnienia chrześcijan przez sułtana mimo wyraźnego traktatowego zobowiązania, prawo takie wyraźnie uznano protokołem londyńskim z roku 1878, po rzezi Ormian w roku 1895.*

wo to może być wykonywane tylko w imieniu ludzkości reprezentowanej przez wszystkie państwa cywilizowane lub przynajmniej przez większą ich część. Państwa te powinny zebrać się na Kongresie lub utworzyć Trybunał dla powzięcia zbiorowej decyzji" [57]).

Rougier [58]) uważa, że teoria interwencji w celu humanitarnym oparta jest na przesłance, iż istnieje prawo powszechne ogólnoludzkie, które chroni tzw. fundamentalne prawa człowieka i w razie naruszenia ich przez rząd własnego państwa upoważnia inne państwa, członków wspólnoty międzynarodowej, do ingerencji.

Prawo do interwencji w celu humanitarnym nie mogło mieć szans dalszego rozwoju jako instrument ochrony praw człowieka. W praktyce stało się ono, co w danych warunkach ekonomiczno-socjalnych było do przewidzenia, pretekstem dla umocnienia imperialistycznych wpływów mocarstw w celu objęcia przede wszystkim po Turcji jej dziedzictwa kolonialnego na Bliskim Wschodzie [59]). Z drugiej strony prawa te były silnie atakowane przez zwolenników bezwzględnej i absolutnej suwerenności państwa, jako jej niedopuszczalne ograniczenie. Doktryna Monroe'go należy zresztą też do

---

[57]) *cytowane w Revue de Droit international et de Législation Comparée, t. VIII, str. 673:*

„Lorsqu'un gouvernement, tout en agissant dans les limites de ses droits de souveraineté, vile les droits de l'humanité, soit par des mesures contraires à l'intérêt des autres États, soit par des excès d'injustice et de cruauté qui blessent profondément nos moeurs et notre civilisation, le droit d'intervention est légitime. Car, quelque respectables que soient les droits de la souveraineté et d'indépendance des États, il y a quelque chose de plus respectable encore, c'est le droit de l'humanité ou de la société humaine qui ne doit pas être outragé. Mais en pareil cas, un État isolé ne peut s'arroger le droit d'intervention. Ce droit ne peut être exercé qu'au nom de l'humanité représentée par tous les États civilisés ou tout au moins par le plus grand nombre des États civilisés qui doivent se réunir en un Congrès ou un Tribunal pour prendre une décision collective".

[58]) A. Rougier, *La théorie de l'intervention d'humanité — Revue Générale de Droit International Public, t. XVII/1910.*

[59]) *Takim pretekstem była niewątpliwie również dla Katarzyny II ochrona dysydentów w Polsce, por.* S. Askenazy, *Sprawa dysydencka w „Szkicach i portretach", Warszawa 1937.*

rzędu tych teorii. Miała ona wówczas na celu teoretyczne uzasadnienie dla Stanów Zjednoczonych ochrony przed mieszaniem się obcych mocarstw w jakiekolwiek sprawy wewnętrzne tego państwa, chociaż ze swej strony służyła w związku z rozwijającym się imperializmem U. S. A. jako pretekst do mieszania się w sprawy innych państw kontynentu amerykańskiego [60]).

Po pierwszej wojnie światowej istniała tendencja do rozszerzenia ochrony mniejszości religijnych przez wprowadzenie do ogólnej konwencji międzynarodowej odpowiedniego postanowienia. Pierwsza redakcja projektu paktu Ligi Narodów zawierała ogólną klauzulę, uznającą międzynarodową ochronę mniejszości religijnych przez wszystkich uczestników paktu (art. 2). Rozwój poszedł jednak po linii bardziej ograniczającej. Traktaty pokojowe oraz tzw. klauzule mniejszościowe wprowadziły po roku 1918 obowiązek ochrony pewnych praw mniejszości w następujących państwach: Austria, Bułgaria, Grecja, Węgry, Polska, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, Turcja. Dwa państwa, Albania i Litwa, przyjęły wobec Rady Ligi Narodów zobowiązanie udzielenia mniejszościom takiej samej ochrony, do jakiej zobowiązały się państwa wyżej wymienione. Estonia, Łotwa i Finlandia wprowadziły taką ochronę do swych konstytucji bez formalnego traktatu i podały treść postanowień do wiadomości Rady Ligi Narodów.

Ograniczenie tylko do pewnych państw zobowiązań międzynarodowych dotyczących ochrony grup rasowych, religijnych i narodowych było świadomym posunięciem ówczesnych mocarstw zachodnich, które nie chciały dopuścić do upowszechnienia zasady międzynarodowej ochrony równości wszystkich grup mniejszościowych. Niewątpliwie grały tu przede wszystkim rolę względy polityki kolonialnej tych mocarstw. Przyjęcie na siebie takich zobowiązań mogło w wielkiej mierze naruszyć interesy finansowego kapitału i tak już dostatecznie zaniepokojonego polityką narodowościową Rosji

---

[60]) *por.* H. Bonfils, *Manuel de droit international public, Paris, 1905, str. 91.*

...l'intervention, c'est la violation de l'indépendance. J. L. Brierly, *The Law of Nations, London, 1942, str. 248 — wypowiada się przeciwko dopuszczalności interwencji pod jakimkolwiek pretekstem, jako instytucji naruszającej niezawisłość państwa, a to, dopóki prawo nie znajdzie sposobu „to restrain some of the antisocial uses which states at present are free to make of their intependence".*

w Azji Środkowej i wschodniej i w związku z tym bez przerwy montującego front interwencyjny przeciwko niej.

Dlatego mocarstwa zachodnie wolały nawiązać raczej do instrumentu, który tym interesom służył przede wszystkim, tj. do zasad politycznych i prawnych kongresu berlińskiego z r. 1878. Wyraził to jasno Clemenceau w liście z dnia 24 czerwca 1919, skierowanym do Paderewskiego, gdzie w związku z traktatami mniejszościowymi powołał się na procedurę od dawna ustaloną w „europejskim prawie publicznym", która ma na celu narzucenie przestrzegania pewnych zasad rządzenia „trzem kategoriom państw": państwom zwyciężonym z wyjątkiem Niemiec, państwom świeżo utworzonym oraz takim państwom, które uzyskały nowe obszary. Zastrzegł się przy tym jednak wyraźnie, że „autorzy traktatów nie mieli zamiaru ustalenia zasad mających charakter powszechnie obowiązujący" [61]).

W ten sposób stworzono prawo chroniące mniejszości, które jednak obowiązywało tylko pewne państwa. Chcąc usunąć dyskryminację pewnych mniejszości, wprowadzono dyskryminację pewnych państw, co dało oczywiście natychmiast pretekst tym reakcyjnym siłom politycznym, które się uważały za skrępowane w swej akcji politycznej, do rozpoczęcia walki o usunięcie klauzul mniejszościowych w imię równości wszystkich państw.

Opór stawiały przede wszystkim państwa bałtyckie, które odmówiły nawet wezwaniu podpisania traktatów mniejszościowych.

Wprawdzie 3 Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło dnia 21. 9. 1922 rezolucję, iż:

> „wyraża nadzieję, że także te państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów zobowiązaniami prawnymi dotyczącymi traktowania mniejszości, zachowają w stosunku do swych mniejszości rasowych, religijnych i językowych przynajmniej tę samą tolerancję i sprawiedliwość, jakie wymagane są przez traktaty i zalecenia Ligi Narodów";

lecz na 6 Zgromadzeniu Ligi Narodów, kiedy Litwa dnia 15. 9. 1925 wniosła o rozszerzenie ochrony mniejszościowej przez konwencję, która by tę ochronę rozszerzyła na wszystkich członków Ligi Narodów, wniosek ten, poparty przez Polskę i Rumunię, spotkał się

---

[61]) *por.* A. Mandelstam, *l. c. str. 300 ...les auteurs de traités n'ont nullement eu l'intention d'énoncer des principes de gouvernement présentant un caractère d'obligation universelle.*

Por. Journal Officiel de la Société des Nations — 1929.

ze zdecydowanym sprzeciwem państw posiadających imperia kolonialne, tj. Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji i Belgii.

Argumenty podnoszone przez te państwa są oczywiście bez znaczenia, gdyż maskują prawdziwą intencję eksploatowania i niedopuszczenia do pełnego równouprawnienia ludności kolonialnej [62]).

Dojście do władzy faszyzmu w Niemczech i w innych krajach uczyniło te konwencje iluzorycznymi, robiąc z nich, jak np. w stosunku do Polski, instrument prowokacji ze strony mniejszości niemieckiej pod komendą rządu w Berlinie. We wrześniu 1934 został przedstawiony przez rząd polski Zgromadzeniu Ligi Narodów formalny projekt uogólnienia zobowiązań mniejszościowych na państwa, które dotąd nie były nimi związane. Równocześnie przedstawiciel Polski oświadczył dnia 13. 9. 1934, że Polska odmówi dalszej współpracy z organami Ligi Narodów w sprawie kontroli nad wykonywaniem na jej obszarze zobowiązań wynikających z traktatów mniejszościowych. W czasie dyskusji nad projektem Włochy, Francja i Wielka Brytania przeciwstawiły się, zgodnie ze swą tradycją w sprawie kolonij, rozciągnięciu międzynarodowej ochrony mniejszości na ich obszary, twierdząc, że nie posiadają w ogóle mniejszości. Wniosek Polski został cofnięty [63]).

Pakty mniejszościowe cechowała tworzona i utrzymywana w interesie imperialistyczno-kolonialnych mocarstw regionalność. Cechowały je nadto dalsze braki: wprowadzały one międzynarodową ochronę pewnych politycznych praw człowieka tylko w stosunku do mniejszości. Nie posiadali takiej ochrony międzynarodowej wszyscy mieszkańcy względnie obywatele tych państw, co w ramach prawa międzynarodowego tworzyło uprzywilejowanie grup mniejszościowych, choć w praktyce i w rzeczywistości dnia codziennego mogło stworzyć tylko pozory takiego uprzywilejowania. Brakło nadto ja-

---

[62]) *Odrzucenie wniosku litewskiego uzasadniono np. tym, że powszechna ochrona mniejszości zachęci do utworzenia sztucznych grup mniejszościowych i interwencji i, co za tym idzie, wznieci raczej niepokój, aniżeli służyć będzie sprawie współżycia. Poza tym problem ten wobec polityki imigracyjnej i szkolnej krajów półkuli zachodniej byłby dla nich nie do przyjęcia.*

Por. Journal Officiel de la Société des Nations, 1925, 1926 oraz 1929.

[63]) *por.* M. St. Korowicz, *La souveraineté des États et l'avenir du droit international, Paris, 1945, str. 195.*

kiejkolwiek bezpośredniej sankcji karnej w razie naruszenia tych praw[63a]).

Koncepcja zbrodni przeciw ludzkości ma wyższość nad ochroną mniejszościową, gdyż:

a) stwarza bezpośrednią sankcję karną nawet wobec państwa i jego organów w razie naruszenia zasady równości ludzi,

b) określa jako przestępstwo wszelką dyskryminację w zakresie ochrony osobowości ludzkiej przez dyspozycje prawa karnego państwowego,

c) rozszerza ilość grup chronionych w ten sposób, że praktycznie chroniona jest każda jednostka ludzka,

d) może jako instytucja prawa karnego międzynarodowego stać w przyszłości skutecznie na straży wszystkich praw człowieka (nie tylko do równości ochrony karnej osobowości ludzkiej), a więc zarówno politycznych jak i społecznych praw człowieka, ujętych w konstytucjach poszczególnych państw, o ile rozwój prawa międzynarodowego doprowadzi do ustalenia powszechnie obowiązującej listy tych praw, a stosunki społe-

---

[63a]) E. Schwelb *w Crimes against Humanity (rękopis dla British Year-Book of International Law 1947) dopatruje się zalążków pojęcia zbrodni przeciw ludzkości także w Raporcie Komisji Odpowiedzialności dla Przygotowawczej Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919, gdyż mowa w tym raporcie o naruszeniu przez mocarstwa centralne w czasie wojny „praw ludzkości". Raport zawierał aneks zatytułowany: „Tableau sommaire des infractions commises par les autorités et les troupes des empires centraux et de leurs alliés en violation des lois et coutumes de la guerre et des lois de l'humanité", gdzie wymienione są przestępstwa dokonywane w czasie wojny na własnych obywatelach przez Turcję i Austrię i na obszarze Niemiec przeciwko obywatelom państw centralnych. Również nieratyfikowany traktat z Turcją w Sèvres z 10. 8. 1920 zawierał w art. 230 następujące postanowienia: „Rząd turecki zobowiązuje się wydać mocarstwom sprzymierzonym osoby zażądane, a odpowiedzialne za masakry popełnione w czasie wojny na obszarach, które dnia 1. 8. 1914 wchodziły w skład Państwa Tureckiego". Postanowienie to odnosi się więc do przestępstw popełnionych w czasie wojny na własnych obywatelach. Traktat zawarty z Turcją w Lozannie w r. 1923 nie zawiera tej klauzuli.*

czno-polityczne umożliwią przeprowadzenie skutecznej gwarancji wykonania tych praw.

Związek i wzajemny wpływ obydwu dziedzin prawa, tj. międzynarodowego i karnego, datuje się nie od dziś. Już Grotius domagał się poddania państwa pewnemu minimum porządku prawnego pod sankcją prawa międzynarodowego [64]) i karania naruszycieli tego porządku [65]).

Cały prąd pewnego odłamu doktryny prawa międzynarodowego, który zmierzał do uczynienia jednostki podmiotem prawa międzynarodowego, czerpał również swą podnietę w prawie karnym [66]).

Nawrót pod tym względem do Grotiusa zasługuje na specjalnie dokładne omówienie [67]). Obecnie stwierdzić trzeba w tym miejscu, że dążenie do udzielenia sankcji karnych zobowiązaniom prawa międzynarodowego stanowi może najbardziej charakterystyczną cechę tego prawa w obecnej chwili. Prawo międzynarodowe XX wieku różni się tym od koncepcyj prawa międzynarodowego XIX wieku, które czerpało swe instytucje przede wszystkim z zakresu prawa prywatnego [68]), że przyswaja sobie karne instytucje. Tenden-

---

[64]) *por.* C. V. Vollenhoven, *Les trois phases du Droit des gens, La Haye, 1919.*

[65]) *por.* Grotius, *De iure belli ac pacis III, C XI, § 16.*

[66]) *por.* N. Politis, *Les nouvelles tendances du droit international, Paris, 1927.*

[67]) *por.* M. Bourquin, *Grotius et les tendances actuelles du droit international — Revue de Droit international et de Législation comparée, 1926.*

[68]) *por.* Muszkat i Sawicki, *Les révendications allemandes sur les territoires polonais occidentaux au point de vue du droit pénal international — Revue de Droit International, 1/1947.*

Por. Paul Reiwald, *Eroberung des Friedens, Zürich, 1944, str. 41. „Die internationale Strafrechts- und Sanktionsbewegung gehört in die Reihe der grossen Experimente, die so charakteristisch das 20. Jahrhundert von dem 19. abheben. Sie versuchen, die wirtschaftliche Einheit und gegenseitige Abhängigkeit der Völker, die das 19. Jahrhundert begründet hat, ins Politische und Soziale zu übersetzen. Vorwegnehmend können wir sie deuten als das Bestreben, der nationalen Agression, die sich nicht ausrotten lässt, eine internationale Wendung zu geben, den Kampf zwischen Staat und*

cja prawa międzynarodowego przeszłego wieku przy rozwikłaniu stosunków międzynarodowych miała raczej charakter indywidualny, retrospektywno-wyrównawczy, gdy natomiast tendencja chwili obecnej jest raczej prospektywno-zapobiegawcza w interesie wspólnoty narodów i jej wartości najwyższej — pokoju.

Pod formułą prawną kryją się jednak zawsze pewne realne siły polityczne i społeczne. One ostatecznie stanowią właściwą gwarancję praktycznego wprowadzenia tych formuł prawnych w życie i odpowiedniego ich interpretowania. Dlatego przyszłość tej nowej koncepcji prawnej, jaką jest zbrodnia przeciwko ludzkości, i jej odpowiednie praktyczne stosowanie zależy od zwycięstwa demokracji na świecie i pokonania imperializmu.

Staat zu ersetzen durch den gemeinsamen Kampf gegen internationale Rechtsbrecher. Eine solche Bemühung verschwindet nicht einfach spurlos...".

Por. D. B. Lewin, *Problema otwietstwiennostji w naukie mieżdunarodnogo prawa — Izwiestja Akad. Nauk SSSR. Otdjelenje ekonomiki i prawa, 2/1946, str. 106: „W poslewojennoj naukje mieżdunarodnogo prawa woznikła nowaja doktrina otwjetstwjenostji, kotoraja porwała s ciwilistieczniskimi prjedstawljenjami i prijemami kiasiczeskoj doktriny. W osnowje nowoj doktriny ljeżało rjeskoje razgraniczenje graždanskoj i ugołownoj mieżdunarodnoj otwjetstwjennostji i koncepcja mieżdunarodnogo ugołownogo prawa".*

Por. H. Donnedieu de Vabres, *Les principes modernes du Droit pénal international, Paris, 1928, str. 429: „...une autre conséquence de notre point de vue concerne les rapports de la responsabilité civile et de la responsabilité pénale des États. La distinction certaine vient de ce que la responsabilité civile regarde le passé; cile a pour objet d'assurer* le réparation *des dommages qui ont eté effectivement causés; tandis que la responsabilité pénale tend, par des mesures de précaution,* à prévenir *la commission, dans l'avenir, d'un préjudice nouveau".*

ROZDZIAŁ II.

ZASADY WYROKU MIĘDZYNARODOWEGO TRYBYNAŁU WOJSKOWEGO W NORYMBERDZE PRZED ORGANIZACJĄ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

„A great part of the law of nations stands on no other foundation (than general principles); it is introduced indeed, by general principles, but it travels with those principles only to a certain extent; and if it stops there, you are not at liberty to go further, and to say, that mere general speculations would bear you out in a further progress".

Lord Stowell
(Hudson, *Cases in International Law, 1936*)

I

Nazajutrz po ogłoszeniu wyroku norymberskiego podjęta została na nowo dyskusja, równie gorąca jak w okresie tworzenia Trybunału, która groziła zawaleniem całego gmachu prawa z takim mozołem budowanego. Różne były głosy i różne ich podłoże. Różnolite były też ujęcia problematyki, czysto dogmatyczne, prawne, historyczne, moralne, filozoficzne i polityczne. Literatura przedmiotu narasta z każdym dniem. Dyskusję uważać należy za dopiero wszczętą i tworzy ona wraz z polemiką prowadzoną przed utworzeniem Trybunału i w czasie rozprawy — pokaźną literaturę działu prawa karnego i działu prawa międzynarodowego.

Kunz w studium „Revolutionary Creation of Norms of International Law" [69]) stawia pod znakiem zapytania całe prawo, na którym był oparty proces i wyrok w Norymberdze. Z tez, które przyjmuje jako założenie, wynika jego zdaniem, iż wyrok ten pozbawiony jest jakiejkolwiek mocy, nawet jako precedens.

Wychodząc z założeń normatywnej teorii Kelsena, przyjmuje Kunz dopuszczalność „rewolucji" w prawie wewnętrznym krajowym z nadrzędnej mocy prawa międzynarodowego, które akceptuje „skuteczny, świeżo ustalony porządek prawny wewnętrzny" [70]). Takie rewolucyjne zmiany zasad prawnych są — jego zdaniem — dopuszczalne też w międzynarodowym prawie, gdzie każda zmiana, chociażby najbardziej rewolucyjna, wiąże z chwilą, kiedy ma rzeczywistą i realną moc. Lecz w jednym wypadku jest to niedopuszczalne. Niedopuszczalne jest, by prawo traktatowe, będące niewątpliwie źródłem prawa międzynarodowego, naruszyło w sposób „rewolucyjny" podstawy prawa powszechnego międzynarodowego, z których to prawo traktatowe czerpie swą moc, jako źródło prawa międzynarodowego.

---

[69]) *The American Journal of International Law, 41/1947, str. 119.*

[70]) *The norm of effectiveness — Faktizitätprinzip.*

Innymi słowy, jest zasadą powszechnego prawa międzynarodowego, że traktaty wiążą państwa tylko o tyle, o ile wyraziły one na to swą zgodę. Nie może więc traktat zawarty między dwoma państwami z mocy swych postanowień wiązać państw trzecich, które doń nie przystąpiły. Traktat taki naruszyłby w sposób niedopuszczalny zasadę powszechnego prawa międzynarodowego, na której w ogóle opiera się moc wiążąca traktatów. Normy traktatowe przeto, przyjęte przez cztery mocarstwa a dotyczące procesu norymberskiego, nie mogą wiązać wszystkich państw świata, a między innymi i Rzeszy Niemieckiej, chociaż to ostatnie zastrzeżenie nie zostało wyraźnie sformułowane, lecz wynika jako konsekwencja z przesłanek autora [71]).

Normatywna szkoła prawa, oddalając się od socjologicznej rzeczywistości, miała zawsze największe trudności z wyjaśnieniem i uzasadnieniem mocy wiążącej nowego, rewolucyjnego prawa. Dlatego nie należy się dziwić, że zwolennicy tej szkoły nie łatwo mogą się pogodzić z faktem dopuszczalności rewolucyjnych zmian porządku prawnego, które uderzają w najsłabszy punkt, tej ich z takim trudem wzniesionej piramidy porządku prawnego, opartego na swym wierzchołku — na normie zasadniczej. Zachwianie tym wierzchołkiem zawsze groziło zawaleniem się całej teorii.

Wychodząc nawet z założeń tej teorii, można stanąć na stanowisku, że w tym wypadku nastąpiła równocześnie rewolucyjna zmiana

---

[71]) *l. c. „As we have seen „revolution" has no place in general international law, for the reason that such so called revolutionary (tj. sprzeczne z nadrzędną normą) change is not illegal under the international law, at any moment in force, in view of the norm of effectiveness. But the examples of the creation of treaty norms already discussed, not in conformity with general international law, are in a very different category. For here this creation is illegal under general international law. And it cannot be said that here everything depends on effectiveness" (Str. 126).*

l. c. „We may refer to the creation of the norms — both as to procedure and contents — which form the basis of the War-Crime Trials in Germany and Japan. A jurist can hardly admit that he is dealing here with normal, or long-established, international law, with a mere routine application of international law, already previously valid. But this problem would demand a whole volume for its investigation". (Str. 123).

w obu dziedzinach prawa międzynarodowego, tak powszechnego jak i traktatowego. Traktatowe prawo było tylko wyrazem ewolucji pierwszego także co do mocy obowiązującej wobec państw trzecich [72]). Można to wyinterpretować z ustaleń wyroku:

„Statut nie jest arbitralnym wykonywaniem władzy ze strony zwycięskich narodów, lecz, zdaniem Trybunału — jak wykaże się niżej — jest on wyrazem prawa międzynarodowego obowiązującego w chwili jego ułożenia: i w tymże samym stopniu przyczynkiem do tegoż prawa" [73]).

Całość werdyktu norymberskiego kwestionuje w pewnej mierze również G. A. Finch w pracy pt. „The Nuremberg Trial and International Law" [74]):

„Nie należy usypiać czujności świata w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa przez przecenianie znaczenia werdyktu norymberskiego. Trybunał ten był wojskowy. Powaga jego wyroku jako precedensu w czasie pokoju może być wątpliwa. Ponadto brak w czasie pokoju Międzynarodowego Trybunału, wyposażonego w jurysdykcję, który by mógł kontynuować dzieło rozpoczęte w Norymberdze" [75]).

W literaturze prawniczej nie ma obecnie ani jednej zasady prawnej tegoż wyroku, która by nie była przedmiotem krytyki i sporów. Najbardziej zaatakowano stwierdzenie, iż wojna agresyjna stanowi

---

[72]) *W związku z kwestią mocy obowiązującej zasad prawa międzynarodowego traktatowego wobec państw, które swej wyraźnej zgody nie dały, porównaj art. 2 ust. 6 Karty Narodów Zjednoczonych: „Organizacja przeprowadzi to, że państwa, które nie są członkami Zjednoczenia Narodów, postępować będą zgodnie z niniejszymi zasadami, o ile byłoby to konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa".*

[73]) *Wyrok, str. 38.*

[74]) *The American Journal of International Law, January 1947, str. 35.*

[75]) *l. c. „We must not lull the world into a false sense of security by making exaggerated claims concerning the verdict of Nuremberg. The authority of its decision as a precedent in time of peace is doubtful. Moreover, there exists no peacetime international court endowed with competence to carry on the work of the Nuremberg Tribunal". (Str. 35).*

zbrodnię przeciwko pokojowi, karalną wedle prawa międzynarodowego, oraz pogwałcenie zasady *nullum crimen sine lege*[76]).

Atak został poparty bardzo charakterystycznymi argumentami. Podniesiono, że w gruncie rzeczy można sądzącym państwom przy-

---

[76]) *por. między innymi:*

Max Radin, *Justice at Nuremberg — Foreign Affairs, New York, 24/1946;*

Erich Hula, *The Revival of the Idea of Punitive War — Thought, 21/1946;*

G. A. Finch, *Retribution for War Crimes — The American Journal of International Law, 37/1943;*

Sheldon Glueck, *War Criminals, their Prosecution and Punishment, New York, 1944 (autor zmienił później swoje stanowisko);*

Georg Schwarzenberger, *War Crimes and the Problem of an International Criminal Court — Czechoslovak Year - Book of International Law, London, 1942;*

Mc Nair, *Legal Effects of War, London, 1944;*

Dorothy Thompson, *Nazi Influence in the Anti-Nazi World. — Dubious Legal Sanctions for War Crimes Trials, Liverpool Daily Post, 22. 10. 1945;*

Anonim: The Nürnberg Novelty — Fortune, 32/1945, oraz dyskusję, którą podjął w obronie procesu norymberskiego Murray C. Bernays, *The Nürnberg Novelty — Fortune, 33/1945 jako też odpowiedź redakcji i krótkie résumé na zakończenie polemiki J. Huynes Holmesa, który chwali niezwykle krytyczne stanowisko redakcji wobec procesu, jako wyczyn odważny i obywatelski:*

„...Yours is a superb and courageous analysis of the larger and more permanent aspects of the Nuremberg Trial. This trial is obviously politics and not law. It is a performance and not an actual process of justice... ...This trial can do only irreperable damage to the very cause it is undertaking to serve. In writing and publishing this article you have rendered a noble act of high public service". Str. 10—12.

Por. P. F. Gault, *The Nuremberg Trials — Army Navy Journal, 15. 12. 1945.*

Por. też część II: Sąd w Norymberdze.

pisać również naruszenie paktu Brianda-Kellogga [77]). Temu zagadnieniu poświęcona jest wielka część studium Fincha [78]).

„Wyrok norymberski zawiera historyczne przedstawienie przebiegu wypadków, na podstawie których Trybunał oparł swe przekonanie o winie oskarżonych, polegającej na planowaniu i wszczęciu wojny napastniczej. Czyn ten uznał Trybunał za „największą międzynarodową zbrodnię". Widoczne jednak opuszczenia w tym przedstawieniu podważają jego wartość jako bezstronnego dokumentu. Co więcej, Trybunał nie wziął zupełnie pod rozwagę, w jaki sposób zachowały się rządy tych państw, które uczestniczyły w oskarżeniu, w stosunku do aktów agresji wtedy, kiedy zostały dokonane. Zdaje się, że np. natychmiastowe uznanie aneksji Austrii przez Niemcy, przejście do porządku przez Ligę Narodów nad protestem rządu meksykańskiego, który domagał się zastosowania sankcji przewidzianych statutem Ligi Narodów, przeczy raczej stanowisku Trybunału, iżby planowanie i dokonanie aneksji stanowiło zbrodnię międzynarodową...

Agresją na Czechosłowację uświęcono umową zawartą między agresorem i jednym z mocarstw, które zasiadły na ławie oskarżycielskiej. Czy stanowisko Wielkiej Brytanii i Francji było bardziej usprawiedliwienia godne i bardziej legalne, gdy zmusiły Czechosłowację do wyrażenia swej zgody na początkową niemiecką agresję we wrześniu 1938, niż stanowisko tychże Niemiec sześć miesięcy później, gdy uzyskały pod takimże samym przymusem likwidację resztek terenów czechosłowackich?"

Finch podnosi dalej zastrzeżenia, iż Trybunał omawiając wypadki z września 1939 pominął w opisie zachowanie się Związku Radzieckiego w tym czasie, i przechodzi do omówienia stanowiska Stanów Zjednoczonych w związku z wojną, która została narzucona Polsce oraz innym państwom. Jakie było stanowisko U.S.A.? Sprowadzało się jedynie do zwyczajowych już proklamacji o neutralności Stanów Zjednoczonych:

---

[77]) *por. Anonim: Aggressor Nations — The Chicago Tribune, 2. 10. 1946: „...Prawdą jest, że żadne państwo zwycięskie nie było wolne od winy, którą jego sędziowie przypisali zwyciężonym". „...The Truth of the matter is that no one of the victors was free of the guilt which its judges attributed to the vanquished".*

[78]) A. Finch, *l. c., str. 26 i następne.*

„Te proklamacje stale głosiły, że Stany Zjednoczone pozostają w stosunkach przyjaźni z obiema wojującymi stronami...

...Twierdzić obecnie z mocą wsteczną, iż dokonywane przez Niemcy inwazje stanowią zbrodnię, za którą odpowiadają sprawcy osobiście, równoznaczne jest z twierdzeniem, iż Stany Zjednoczone utrzymywały stosunki ze zbrodniarzami. Po dokonaniu inwazji Stany Zjednoczone uznawały nadal rząd Rzeszy jako legalny, przyjmowały przedstawicieli dyplomatycznych w Waszyngtonie i akredytowały swoich dyplomatów w Berlinie".

Finch zwraca uwagę, iż zbrodnia przeciw pokojowi stanowi nowy zupełnie stan faktyczny prawa międzynarodowego i że w tym zakresie oskarżeni nie byli przez aliantów uprzedzani w czasie wojny.

Wprowadzenie tego nowego typu zbrodni w prawo międzynarodowe karne przypisuje Finch wyłącznie wpływom radzieckim. Trainin w swej książce bowiem [79]) stanął na stanowisku, że proces przeciw wielkim przestępcom wojennym nie może się obracać w tradycyjnych wąskich ramach legalistycznych. Żałosne wyniki, jakie uzyskano po pierwszej wojnie światowej w zakresie ścigania zbrodniarzy wojennych, spowodowane były — zdaniem Trainina — tym, że „kapitalistyczne kraje" po wojnie „w rzeczywistości nie zmierzały do zwalczenia międzynarodowych zbrodni, lecz do stworzenia specjalnego jednolitego frontu przeciw Związkowi Radzieckiemu. Nie było to zresztą przypadkowe. Przyczyn szukać należy w ogólnych przesłankach prawnych stosunków międzynarodowych epoki imperializmu". Cytując powyższą wypowiedź Trainina, stwierdza Finch z przerażeniem, iż taka sama formuła znalazła się — widocznie pod bezpośrednim wpływem radzieckim — w raporcie sędziego Jacksona do prezydenta Trumana z dnia 7 czerwca 1945 [80]):

„Stanowisko prawne, jakie zajmą Stany Zjednoczone, oparte będzie na przeciętnym powszechnym poczuciu sprawiedliwości (common sense of justice), będzie względnie proste i nie dogmatyczne (non technical). Nie możemy dopuścić do tego, by przez bezpłodny legalizm, który doszedł do rozkwitu w epoce imperializmu (by sterile legalisms developed in the age of

---

[79]) *por.* A. N. Trainin, *Ugołownaja Otwietstuienostj Gitlerowców, Moskwa, 1944 — przetłumaczone na język angielski: Hitlerite Responsibility under Criminal Law, Londyn, 1944.*

[80]) *por. Department of State Bulletin, T. XII, str. 1076.*

imperialism), sprawa uległa takiemu zaciemnieniu i skomplikowaniu, iżby uznano wojnę za rzecz godną szacunku".

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż organ armii amerykańskiej [81]) zaatakował proces dlatego, iż oskarżenie chce statuować jako zasadę prawa międzynarodowego pogląd, „wedle którego zawodowi żołnierze, marynarze i lotnicy mają być skazani tylko z powodu swej przynależności do Głównej Komendy lub Sztabu Generalnego".

P. F. Gault [82]) wyraził takie zdanie:

„Krytyka stanowiska Jacksona jest w całości uzasadniona, gdyż, jak z jego własnych słów wynika, w zasadzie przepisy o sposobie prowadzenia wojny, o ile zalecają prowadzenie jej w sposób honorowy i legalny, pozbawione są głębszego znaczenia. Widać z tego jasno, że Jackson i jego współtowarzysze nie mają żadnego szacunku dla zawodu wojskowego i dla tych, którzy muszą przygotować się do wojny i walczyć za naszą ojczyznę..."

W innym miejscu przestrzega [83]), iż sądzenie niemieckich generałów narusza konstytucję amerykańską, wolności amerykańskie i za-

---

[81]) *por. The Army and Navy Journal z dnia 1. 12. 1945. „...under which professional soldiers, sailors and air men shall be convicted as criminals on the mere fact of membership in High Commands or General Staffs".*

[82]) *por.* P. F. Gault, *The Nuremberg Trials — Army and Navy Journal z dnia 15. 12. 1945: „...your criticism is wholly justified by his own words wherein he asserts, in substance, that the rules of warfare insofar as they attempt to wage a war honorably and legally are of little moment. It is apparent that he and his associated have no regard whatever for the military profession and those who must prepare for and fight our country's battles...".*

[83]) *por.* P. F. Gault, *Prosecution of War Criminals — Journal of Criminal Law and Criminology, 1/1945, str. 183.*

Por. szczegółową obronę poglądów oskarżenia Murray C. Bernays, *Nuremberg Precedents — New York Times z dnia 16. 12. 1945.*

Por. M. Radin, *który w rozprawce pt. „War Crimes and the Justice at Nuremberg" — Foreign Affairs, 24/1946 wymienia dalsze grupy przeciwników procesu w Norymberdze i tak się o nich wyraża: „Osobną kategorię stanowią humanitaryści i pacyfiści, dla*

sadę *nullum crimen sine lege*. Obawy idą tak daleko, że bierze się w obronę nawet klasę junkierską, jako ten stan, z którego rekrutują się oficerowie, gdyż:

> zwycięzca zawsze może uznać pobitego za napastnika. Wedle nadchodzących wiadomości zdaje się, iż rozważa się rozstrzelanie lub uwięzienie członków niemieckiego Sztabu Generalnego oraz wyniszczenie klasy junkrów, której zarzuca się, że z jej szeregów w wielkiej mierze rekrutowały się kadry wojskowe niemieckie. Na podstawie takiej teorii prawa kiedyś wychowankowie West Point i innych szkół i kolegiów wojskowych, oficerowie regularnej armii, narodowej gwardii i korpusu rezerwy — jasne, że też Sztab Generalny oraz Wydział Planów Mobilizacyjnych — gdyby Stany

---

których każda forma rozlewu krwi, czy to na wojnie, czy przez stosowanie kary kapitalnej, wydaje się równie potępienia godną. Reprezentuje ich prezydent Feliks Morley z Haverford College, który w czasopiśmie „Human Events" z dnia 21. 12. 1945 nazywa całe postępowanie parodią sprawiedliwości. Podobne stanowisko zajmuje profesor Milton R. Konvitz w styczniowym numerze miesięcznika „Commentary" z roku 1946. W tej czy innej postaci te same obiekcje podniósł profesor Sydney Hook oraz inni, którzy omawiali sprawę w nowojorskiej „Nation". Jest rzeczą ciekawą, że ten punkt widzenia pozwala im się godzić na zastosowanie lynchu. Morley oświadcza nawet, że zlinczowanie byłoby bardziej uczciwe i słuszne, dodając: „mało byłoby zastrzeżeń, gdyby ci ludzie zostali rozstrzelani przez wojskowe oddziały egzekucyjne po wzięciu do niewoli". Profesor Joad z uniwersytetu w Cambridge i inni wybitni Anglicy wyrażali podobną opinię, iż „zlinczowanie przywódców hitlerowskich byłoby lepsze niż formalny proces".

Z podobną krytyką wszystkich bez mała zasad, na których oparto Sąd w Norymberdze, wystąpił Włoch, G. Vedovato, *który twierdzi, że w chwili kiedy oskarżono głównych przestępców wojennych, nie istniało jeszcze w ogóle prawo międzynarodowe karne, które by miało powszechną moc obowiązującą i odnosiło się do jednostek. Jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby jawne zastosowanie środków politycznych wobec przywódców III Rzeszy zamiast urządzania komedii sądu zwycięzców nad zwyciężonymi.*

por. G. Vedovato, *Diritto Internazionale Bellico — Florencja 1946, str. 223—290.*

Zjednoczone kiedykolwiek, broń Boże, przegrały wojnę — mogliby być uwięzieni lub straceni jako przestępcy wojenni [84]).

Sprawa ew. „niegodności" sądzących mocarstw do ścigania przestępców winnych zbrodni przeciwko pokojowi była wielokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału. Zarzut obrony, iż pewne punkty oskarżenia podniesione przeciw oskarżonym mogą być z równą słusznością również wytoczone przeciw rządom mocarstw sądzących, został przez Trybunał odrzucony i nie dopuszczony do rozprawy, jako dla oskarżonych bez znaczenia. Zasada bowiem „ty także" *(tu quoque)* w stosunku do sędziego nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności karnej i obowiązku stawiennictwa przed takim sędzią [85]).

Zasada angielskich „sądów słuszności" *(equity courts)*, iż ten, kto szuka sprawiedliwości, musi sam być sprawiedliwy [86]), nie ma bowiem w tym wypadku zastosowania.

Kto domaga się zastosowania do siebie zasad słuszności, musi sam mieć czyste ręce — zasada ta była jako norma adoptowana w prawie międzynarodowym, lecz wedle jednomyślnej prawie opinii nie ma zastosowania w sprawach karnych [87]).

---

[84]) *„it is always within the power of the conqueror to deal with the defeated as the aggressor. News reports assert that is contemplated to execute or imprison the members of the German General Staff and to obliterate the Junker class — said to produce largely the officers of the German permanent military establishment. On that theory of law, should the United States ever lose a major war — and God forbid — graduates of West Point and of the military colleges and schools, officers of the Regular Army, National Guard and the Reserve Corps — and manifestly the General Staff and especially the War Plans Division, would be particularly vulnerable — and corresponding Naval personel would be in danger of being imprisoned or executed as war criminals".*

[85]) *por.* Donnedieu de Vabres, *Le procès de Nuremberg — Revue de Droit Pénal et de Criminologie, Bruxelles, 6/1947, str. 484.*

[86]) *Zasada ta ma kilka wariantów i brzmi: He who seeks equity must do equity lub He who comes to equity must have clean hands.*

[87]) *por. 4 World Court Reports — Case of Water Diversion from the Meuse 1937 — Judge Hudson's opinion.*

Q. Wright wyraża opinię, iż „kwestia, czy ktokolwiek z mężów stanu lub spośród innych obywateli Narodów Zjednoczonych też popełnił czyny, za które sądzeni byli oskarżeni w Norymberdze, nie ma żadnego związku z tą sprawą i jest dla niej obojętna [88]).

Pojecie zbrodni przeciw ludzkości w definicji przyjętej przez Trybunał próbowano uznać za zbędne i pozbawione wartości.

Francuski prawnik J. Herzog pisał, że:

---

[88]) *The American Journal of Int. Law, 1/1947, str. 46: „Whether or not statesmen or individuals of the United Nations have been guilty of any of the offences for which the defendants were tried was not a question legally relevant to this trial.*

Por. Sheldon Glueck, *Ist der Nürnberger Prozess illegal — Amerikanische Rundschau, 9/1946, str. 13: „Es sei jedoch darauf aufmerksam gemacht, dass einstweilen die Frage, ob eine der Vereinten Nationen des Angriffskrieges schuldig ist oder nicht, im Rahmen der Probleme die jetzt in Nürnberg zur Debatte stehen, gar keine Rolle spielt. Dort handelt es sich lediglich darum, ob Deutschland und seine Vertreter eines solchen Krieges schuldig sind...".*

Por. też: Majdanek. Proces przed Sądem Specjalnym w Lublinie, Kraków, 1945, str. 9. Oskarżeni członkowie załogi obozu na Majdanku podnieśli w tym procesie zarzut niewłaściwości Sądu Specjalnego jako sądu cywilnego, powołując się w tym względzie na prawo międzynarodowe. Twierdzili, że są jeńcami wojennymi i za zbrodnie popełnione przed wzięciem do niewoli mogą wedle ogólnie przyjętych zasad odpowiadać tylko przed sądem wojskowym. Prokuratura w replice na ten zarzut podniosła, iż sąd cywilny daje co najmniej taką samą gwarancję dla praw oskarżonych jak sąd wojskowy, a nadto, iż oskarżeni, którzy spełniali wyłącznie czynności dozorców obozów koncentracyjnych, a więc należeli do instytucji nie mającej nic wspólnego z prowadzeniem wojny, nie mogą się powołać na swój status jeńców wojennych, gdyż w ogóle nie byli żołnierzami. Niemożność powołania się na status *jeńców wojennych wynika — zdaniem prokuratury — z zasady czystych rąk. Kto żąda ochrony na mocy prawa międzynarodowego, winien sam się do niego stosować. W tym jednak wypadku nie powołano tej zasady dla dziedziny prawa karnego, dla którego jest bez znaczenia, lecz dla prawa międzynarodowego publicznego, regulującego* status *jeńca wojennego i dającego jego definicję.*

„pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości może mieć znaczenie dla filozofa lub socjologa. Nie ma wartości dla prawnika w każdym razie nie ma jej jeszcze w obecnej chwili. Prawo międzynarodowe karne powinno rozwijać się jak najbardziej, lecz nie należy uprzedzać tego, co stanie się w przyszłości" [89]).

Również karalność porozumienia (conspiracy) w tym skromnym zakresie, jaki mu wyznaczył wyrok Trybunału, tj. komplotu do wszczęcia wojny napastniczej, była przedmiotem krytyki nawet ze strony jednego z sędziów Trybunału [90]).

Stosunkowo najmniej ataków skierowano przeciwko karalności zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu, choć i tu nie brakło zastrzeżeń wynikających z działania na rozkaz władzy wyższej lub w charakterze władzy państwowej oraz związanego z tym niebezpieczeństwa rozluźnienia dyscypliny wojskowej i porządku wewnętrznego państwa [91]).

Dalsze działanie Międzynarodowego Trybunału zostało w wielkiej mierze unicestwione przez dotychczasowego promotora tej idei, sę-

---

[89]) *por.* Jacques B. Herzog, *Les principes juridiques de la répression des crimes de guerre — Revue Pénale Suisse, 3/1946, str. 303: „...la notion de crime contre l'humanité vaut pour le philosophe ou pour le sociologue. Elle n'a pas de valeur pour le juriste, du moins n'en a-t-elle pas encore. Le droit pénal international doit connaître un plein développement, mais il ne sert à rien d'anticiper sur l'avenir".*

Por. też P. F. Gault, *Prosecution of War Criminals — Journal of Criminal Law and Criminology, 1/1945, str. 181. „...there is no rule of international law making an enemy person criminally responsible to the military or civil courts of other countries for acts committed within his own territory and against his own fellow nationals".*

[90]) *por.* Donnedieu de Vabres, *Le procès de Nuremberg et le principe de légalité des délits — Revue de Droit Pénal et de Criminologie, Juillet 1947, str. 828.*

[91]) *por.* G. Manner, *The Legal Nature and Punishment of Criminal Acts of Violence Contrary to the Laws of War;*

Por. C. Eagleton, *Punishment of War Criminals by the United Nations — American Journal of Int. Law, 37/1943, str. 417 i 497.*

dziego Jacksona, który w liście z dnia 7 października 1946, skierowanym do prezydenta Trumana, wyraził następującą opinię [92]):

„Nie rozwiązana jest dotychczas sprawa, w jaki sposób mają być sądzeni (...dalsi przedstawiciele wszystkich ważniejszych dziedzin III Rzeszy, wśród których znajduje się wielka liczba przemysłowców, bankierów, ministrowie, dygnitarze SS i policji oraz wojskowi). Najszybszym sposobem, który nadto najmniej będzie kosztował Stany Zjednoczone i najmniej pochłonie ludzi, będzie zorganizowanie odrębnych procesów przez poszczególne państwa okupacyjne pod ich własną odpowiedzialnością, przeciw tym przestępcom, którzy znajdują się w ich ręku... Nie istnieje żadne moralne lub prawne zobowiązanie, które by nakładało na Stany Zjednoczone obowiązek przeprowadzenia następnego procesu tego samego typu. Chociaż w międzynarodowej umowie znajdują się postanowienia dotyczące dalszych procesów, to jednak protokoły rokowań wykażą, że ja zawsze byłem szczery w tym względzie, wskazując konferencji, iż Stany Zjednoczone liczą się tylko z jednym procesem głównych przestępców wojennych, który wystarczy dla celów dokumentacji i dla ustalenia zasad, o które walczyliśmy, oraz że nie przyjęliśmy żadnego zobowiązania co do zorganizowania drugiego międzynarodowego procesu" [93]).

---

[92]) *por. list sędziego Roberta Jacksona do prezydenta U. S. A. H. Trumana z dnia 7. 10. 1946 — Doc. C. O. C. for Crimes Public Relations Office — z dnia 25. 10. 1946.*

[93]) *W związku z tym w strefie okupacyjnej amerykańskiej, jak w każdej innej, poszczególne okupacyjne wojskowe trybunały rozpoczęły swą działalność. Ich prawo materialne zawarte jest w ustawie nr 10, wydanej przez Radę Kontroli Niemiec, a prawo procesowe, jeżeli chodzi o strefę amerykańską, zawarte jest w rozporządzeniu nr 7 Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych. Oprócz tego z każdorazowego upoważnienia władz okupacyjnych mogą trybunały niemieckie rozpatrywać sprawy Niemców oskarżonych o popełnienie przestępstw przeciwko Niemcom przewidzianych ustawą nr 10.*

Por. Opening Statement in USA v. Flick Case 1947: „This constitutes an explicit recognition that acts committed by Germans against other Germans are punishable as crimes under Law No. 10 according to the definitions contained therein, since only such cri-

Zaznaczyć należy, że list sędziego Jacksona godzi tylko w istnienie i dalsze funkcjonowanie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. O ile chodzi o zasady prawne Statutem i Wyrokiem ustalone, to, przeciwnie, są one w tym liście nadal podtrzymywane i bronione. List ten raz jeszcze podkreśla — prawdopodobnie wobec ataków ze sfer wojskowych, o których wyżej była mowa — że ustalenia sądu nie potępiają „godnego szacunku zawodu żołnierskiego" (the honorable profession of arms) jako takiego, i dowodzi, że nie ściga się żołnierzy tylko dlatego, że walczyli za swój kraj i przegrali. Takie postawienie sprawy przez niektórych uznać należy za godne pożałowania.

Na powyższy list prezydent Truman odpowiedział pismem z dnia 17 października 1946, w którym zwolnił sędziego Jacksona z piastowanej przez niego godności Prokuratora Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i wyraził swą zgodę na to, by inni zbrodniarze wojenni zostali sądzeni przez trybunały poszczególnych stref okupacyjnych.

Zasady norymberskie znalazły jednak również wielu gorących zwolenników w różnych krajach [94]).

---

mes may be tried by German courts in the discretion of the occupying power. If the occupying power fails to authorize German courts to try crimes committed by Germans against other Germans (and in the American Zone of Occupation no such authorization has been given) then these cases are tried only before non-German tribunals, such as these Military Tribunals". Dla strefy brytyjskiej obowiązuje tzw. Royal Warrant z dnia 14. 6. 1945. Por. E. Schwelb, *British Regulations for the Trial of War Criminals by Military Courts — Doc. UNWCC, C. 131 z 27. 6. 1945. Por.* Ch. M. Lafollette, *Legal character of Courts established by Allied Control Council No. 10 and United States Military Government Ordnance No. 7 — Brief USA v. J. Altstötter Case No. 3/1947 — dla francuskiej strefy obowiązuje poza ustawą nr 10 — Ordonance No. 36 z 25. 2. 1946.*

[94]) *por.* J. Descheemaeker, *Le Tribunal Militaire International des Grands Criminels de Guerre, Paris, 1947;*

V. v. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, Genève, 1946;*

M. A. Caloyanni, *La guerre-crime et les criminels de guerre — Revue Internationale de Droit Pénal, 1—2/1946;*

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku pisał Murray C. Bernays[95]):

„Wyrok norymberski czyni olbrzymie wrażenie przez jasność rozumowania, które doprowadziło do wniosków tego werdyktu. Nigdy dotychczas nie czytałem ani w amerykańskich, ani

---

M. A. Caloyanni, *Cour Pénale Internationale et Code répressif des Nations — La Revue de Droit Internation., Genève, 1945.*

T. Gregory, *Murder is Murder and the Guilty can be punished — American Bar Association Journal, 32/1946;*

H. Kelsen, *Collective and Individual Responsibility in International Law — California Law Review, 31/1943;*

L. Braas, *L'évolution du droit criminel international — Revue générale belge, 2/1947, str. 483;*

M. Lachs, *War crimes, London, 1945;*

W. Eliasberg, *War Trials — Journal of Crim. Law and Criminology, June 1945;*

A. Sottile, *Les criminels de guerre et le nouveau droit pénal international seul moyen efficace pour assurer la Paix du Monde — La Revue de Droit International, Genève, 4/1945;*

F. Bauer, *Die Kriegsverbrecher vor Gericht, Zürich, 1945;*

J. Graven, *De la justice internationale à la paix (Les enseignements de Nuremberg), Genève, 4/1946;*

P. Reiwald, *Eroberung des Friedens, Zürich, 1944;*

B. Ečer, *Právo v boji z Nazismem, Brno, 1946;*

J. Fried, *Military Occupation and the Rule of law — American Journal of Int. Law, 40/1946;*

St. Glaser, *La Charte du Tribunal de Nuremberg et les principes du droit international — (rękopis) ukaże się w numerze listopadowym 1947, Revue Pénale Suisse;*

M. Franklin, *Sources of International Law relating to Sanction against War Criminals — Journal of Criminal Law and Criminology, March 1946, str. 153;*

Lord Lawrence, *The Nuremberg Trial — International Affairs, London, 2/1947, str. 151;*

H. Lauterpacht, *The Law of Nations and the Punishment of War Crimes — British Year-Book of International Law, 1944* i wiele innych. Trzeba stwierdzić, że przeciwnicy zasad prawa międzynarodowego karnego, tak jak je ustalono w wyroku Trybunału Norymberskiego, atakują tylko poszczególne punkty lub tezy, akceptując z kolei inne. Całość judykatu zwalcza niewielu.

w angielskich zbiorach orzeczeń sądowych orzeczenia, które by bardziej dokładnie analizowało fakty, bardziej skrupulatnie oceniało ich znaczenie".

Por. opinię biegłego prof. Ludwika Ehrlicha, *dotyczącą zagadnień prawa narodów związanych z procesem Artura Greisera — Państwo i Prawo, 7/1946.*

Por. La Pradelle, *(A. de) — Le Jugement de Nuremberg — Revue de Défense Nationale, déc./46, str. 138—151.*

Por. Paoli, *Contribution à l'étude des crimes de guerre et des crimes contre l'humanité en droit pénal international — Revue Générale de Droit International Public, 49/1941—1945, t. II, str. 129—164.*

Por. Gus, *Nurembergskij process — Mirowoie Choziaistwo i Miwaia Politika, X i XI/46, str. 52—60.*

Por. Jessesp, *The crime of agression and the future of international law — Political Science Quarterly, marzec/47, str. 1—10.*

Por. Wechsler, *The Issues of the Nuremberg Trial — Political Science Quarterly, marzec/47, str. 11—26.*

Por. Eč er, *Lessons of the Nuremberg Trial. I. — Central European Observer, marzec/47, str. 10—11.*

Por. Malerieux, *Le statut international des criminels de guerre. — Revue Générale de Droit international Public, 10/1941—1945, t. II, str. 161—180.*

Por. Teitgen, *Le jugement de Nuremberg — Revue de Droit International Suisse, X—XII/46, str. 161—174.*

Por. Anonim, *Nuremberg in retrospect. Towards an international law — Round Table, XII/46, str. 22—28.*

Por. Lévy-Brühl, *Le Droit des peuples de disposer d'eux-mêmes: Formule depassée — La Revue socialiste, październik 1946, str. 461—465.*

[95]) *por. Nuremberg: Its Vindication of Western Justice and Lessons in Moral Leadership — Survey Graphic, New York, November 1946, str. 390: „...the Nuremberg verdict is impressive in the integrity of the reasoning by which the results were arrived at. I have never read, either in the American or in the English Law Reports a judicial opinion, which more closely analyzed the facts, more scrupulously weight their import".*

L. Stimson oburzony falą krytyki, która podniosła się po ogłoszeniu wyroku, taką wyraził o nim opinię [96]):

„W zamieszaniu i niepokoju powojennej doby jedno przynajmniej wielkie zdarzenie podnosi na duchu. Pozostali przy życiu kierownicy sprzysiężenia hitlerowskiego przeciwko ludzkości byli oskarżeni, sądzeni i skazani w procesie, którego wielkość i jakość czynią zeń kamień milowy w historii międzynarodowego prawa. Wielkie dzieło norymberskie może jednak tylko wtedy żyć i rozwijać się, jeżeli jego zasady będą odpowiednio zrozumiane i przyjęte. Dlatego jest rzeczą bardzo zasmucającą, że dzieło to spotkało się z krytyką, a nawet z zarzutami bezprawności ze strony tych, którzy zdawało się powinni się lepiej orientować. W moim głębokim przekonaniu proces ten zasługuje na to, aby być znany i ceniony jako wielki krok naprzód na jedynej właściwej drodze postępu".

Losy precedensu norymberskiego wobec spornej oceny jego wartości zależały teraz z kolei od ustosunkowania się do niego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

---

[96]) *por.* H. L. Stimson, *The Nuremberg Trial — Landmark in Law — Foreign Affairs, 2/1947: „In the confusion and disquiet of the war's first aftermath, there has been at least one great event from which we may properly take hope. The surviving leaders of the Nazi conspiracy against mankind have been indicted, tried, and judged in a proceeding whose magnitude and quality make it a landmark in the history of international law. The great undertaking at Nuremberg can live and grow in meaning, however, only if its principles are rightly understood and accepted. It is therefore disturbing to find that its work is criticized and even challenged as lawless by many who should know better. In the deep conviction that this trial deserves to be known and valued as a long step ahead on the only upward road".*

Por. Justice Birkett, *International Legal Theories evolved at Nuremberg — International Affairs, July 1947, str. 325: „What is really needed is that, after this start — if I may say it with great respect and modesty, this very fine start — the United Nations should build upon it a code that is applied not merely to the enemy but to all. And if that is done, then I believe that Nuremberg will stand the test of history and may indeed be the cornerstone in that House of Peace to which every loyal and true citizen aspires".*

II

Stanowisko Organizacji Narodów Zjednoczonych ma tym większe znaczenie, iż wedle art. 2 ust. 6 Karty Narodów Zjednoczonych może Organizacja Narodów Zjednoczonych przeprowadzić to, iż „państwa, które nie są członkami O.N.Z., postępować będą zgodnie z zasadami Karty, o ile byłoby to konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa" [97]).

Sprawa zasad norymberskich została wniesiona na porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia N. Z. na żądanie delegacji Stanów Zjednoczonych.

Już w uzasadnieniu wniosku dnia 30 października 1946 szef delegacji Stanów Zjednoczonych oświadczył między innymi: „33 narody, członkowie tego Zgromadzenia, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Zjednoczonym Królestwem i Francją, związane są prawem Statutu Norymberskiego" [98]).

Dnia 31 października 1946 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przekazało — zgodnie z art. 13 Karty — 6. Komitetowi sprawę opracowania i przedstawienia konkretnych propozycji mających na celu „stopniowy rozwój prawa międzynarodowego i jego kodyfikację".

6. Komitet z kolei wyłonił Podkomitet, który uznał, iż przede wszystkim należy ustalić stosunek Narodów Zjednoczonych do Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i do zasad, na których został oparty wyrok.

Dnia 9 listopada 1946 Francis Biddle, sędzia Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze z ramienia U.S.A., wysłał głośny dziś list do prezydenta Trumana. W liście tym sędzia Biddle oświadczył się

---

[97]) *por.* H. Kelsen, *Sanctions in International Law under the Charter of the UNO — Yowa Law Review, 31/1946; autor wypowiada się za możliwie najszerszym stosowaniem tej zasady, wyraża jednak obawy, czy Międzynarodowy Trybunał uznałby w razie sporu nieczłonków ONZ za związanych zasadami, które zostały ustalone w Karcie.*

Por. Ludwik Ehrlich, *Karta Narodów Zjednoczonych, Kraków, 1946, str. 14 i 15, rozdział: Sprzeczne prądy w Karcie Narodów Zjednoczonych.*

[98]) *por.* Q. Wright, *l. c., str. 38.*

za utrwaleniem, wypracowaniem i skodyfikowaniem zasad prawa międzynarodowego karnego, na których oparto wyrok w Norymberdze.

W swej odpowiedzi prezydent Truman poparł zdanie sędziego Biddle'a o konieczności jak najszybszego przystąpienia do skodyfikowania dotychczasowych osiągnięć międzynarodowego prawa karnego, jako trwałej zdobyczy, i stwierdził między innymi:

„Do jednego bezspornego rezultatu doszło się w Norymberdze, tj. do formalnego stwierdzenia, iż istnieją zbrodnie przeciw ludzkości".

Dnia 11 grudnia 1946 została przyjęta przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych następująca uchwała:

„Ogólne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości porozumienie o ustanowieniu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, powołanego do ścigania i ukarania większych przestępców wojennych państw osi europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945, i Statutu doń dołączonego oraz fakt, że podobne zasady zastosowano również w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, powołanego do sądzenia większych zbrodniarzy wojennych Dalekiego Wschodu, ogłoszonym w Tokio 19 stycznia 1946. W związku z tym Ogólne Zgromadzenie zatwierdza zasady prawa międzynarodowego, uznane Statutem i wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze".

Ogólne Zgromadzenie zaleciło Komitetowi dla kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju, by uznał za sprawę szczególnie pilną projekty mające na celu:

„sformułowanie zasad uznanych w Statucie i wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w ramach ogólnej kodyfikacji przestępstw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości lub w ramach międzynarodowego kodeksu karnego" [99]).

Komitet dla kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju został powołany do życia przez 6. Komitet po dłuższych debatach i sporach oraz po wysłuchaniu opinii wielu państw, które uważały,

---

[99]) *por. Document A/AC/10/46 z 16. 6. 1947, A/AC/10/46 z 15. 5. 1947, A/AC/10/37 z 2. 6. 1947.*

że moment dla kodyfikacji prawa międzynarodowego nie jest odpowiedni [100]).

Stanowi to wykonanie uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 11 grudnia 1946, polecającej ustanowienie takiego Komitetu, złożonego z przedstawicieli 16 państw. Raport 6. Komitetu zalecił „nowe ujęcie (fresh approach) problemu z uwagi na trudności napotkane przy poprzednich próbach". Prezydent Ogólnego Zgromadzenia powołał do Komitetu dla kodyfikacji prawa międzynarodowego przedstawicieli następujących państw: Argentyny, Australii, Chin, Egiptu, Francji, Holandii, Indii, Jugosławii, Kolumbii, Panamy, Polski, Stanów Zjednoczonych Szwecji, Wenezueli, Zjednoczonego Królestwa i Związku Radzieckiego. Następnie dodał również jako przedstawiciela Ameryki Południowej reprezentanta Brazylii z uwagi na „silne tradycje prawne tego kraju". W ten sposób liczba członków Komitetu dla kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju podwyższona została do 17 [101]).

W uchwale Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 11 grudnia 1946 użyto określenia przestępstwo „przeciwko pokojowi i b e z p i e c z e ń s t w u l u d z k o ś c i" (against peace and security of mankind).

Stanowi to odstąpienie od ustalonego już trójpodziału na prze-

---

[100]) *por. Document A/C. 6/54 z 6. 11. 1946, A/C. 6/72 z 17. 11. 1946, A/C. 6/81 z 21. 11. 1946, A/C 6/108 z 3. 12. 1946. Journal of United Nations, 1946, No. 58 Suppl., str. 470.*

[101]) *por.* Stanley O. H u d s o n, *Encouragement of the Development of International Law by the United Nations. — American Journal of International Law 1/1947, str. 104. Autor wyraża nadzieję, iż członkowie Komitetu, jako starzy pracownicy na niwie prawa międzynarodowego, potrafią wykorzystać doświadczenie nabyte w przeszłości i potrafią uwzględnić zaszłe w świecie zmiany, wymagające nowego ujęcia tych zagadnień.*

Skład Komitetu został zatwierdzony przez Ogólne Zgromadzenie na 55 posiedzeniu. Pierwsze zaś posiedzenie Komitetu odbyło się 12 maja 1947.

Por. o działalności Komitetu: W e l l i n g t o n K o o, J r., *Some Aspects of the Work of the Legal Committee of the General Assembly during the second Part of the first Session — Americ. Journ. of Intern. Law — July 1947, str. 635—650.*

stępstwa przeciw pokojowi, przestępstwa wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu i przestępstwa przeciw ludzkości. Nowej z trudem zbudowanej nomenklaturze grozi znowu zatarcie ścisłych granic. Użyte określenie „przestępstwa przeciw bezpieczeństwu ludzkości" może zaciemnić definicję poszczególnych rodzajów przestępstw, która w tyglu praktyki i pragmatycznych prób zaczęła się dopiero krystalizować.

Trójpodział przestępstw przyjęty w Statucie i Wyroku Norymberskim oraz podtrzymywany obecnie przez naukę prawa bierze bowiem swój początek w niecałkowicie ścisłych ogólnych deklaracjach rządowych i w pierwszych próbach definicji w Komisji Zjedn. Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie. Z pojęć o charakterze raczej programowym, o zgoła nie sprecyzowanym zakresie, z praktycznej potrzeby wprowadzenia systematyki i porządku celem dokładnego oznaczenia, a w następstwie rozdzielenia poszczególnych typów zbrodni — zrodził się ów trójpodział.

Uchwała Ogólnego Zgromadzenia N. Zj. z dnia 11 grudnia 1946 grozi więc znowu w pewnym stopniu podważeniem formuł z takim mozołem dotychczas tworzonych.

Określenia „przestępstwa przeciw bezpieczeństwu ludzkości" użyto po raz pierwszy w liście sędziego Biddle'a do prezydenta U.S.A. Trumana z dnia 9 listopada 1946, w którym postawiono między innymi następujące zalecenia:

> „Wyniki, które osiągnięto w Norymberdze, mogą mieć znaczenie efemeryczne lub przełomowe. Od nas tylko zależy zrobienie tego kroku naprzód. Jeden, nawet poważny, precedens nie jest wystarczający dla ustalenia kwalifikacji tego, co określono jako zbrodnię wojny agresyjnej. Trzeba w tym wypadku definicji bardziej ścisłej.
>
> Jak wykazaliśmy przez wydanie wyroku, sama okoliczność, iż prawo takie nie jest spisane w żadnym ustawodawstwie, nie stanowiła przeszkody dla stwierdzenia, że takie prawo rzeczywiście istnieje i może być zastosowane. Obecnie jednak, kiedy zostało to już tak wyraźnie wypowiedziane i uznane powszechnie, nadszedł chyba czas do sprecyzowania zakresu tego pojęcia oraz jego znaczenia. Podobnie zresztą w roku 1907 „prawidła prowadzenia wojny lądowej", przyjęte konwencją haską, nie tyle stworzyły nowe prawo, ile raczej dokładnie sformułowały definicje działań, które od wielu

generacji były już uznane za nielegalne przez najbardziej cywilizowane narody. Nie były one wprawdzie uznane w sposób wyraźny za zbrodnie, lecz zawsze podlegały takim samym sankcjom jak przestępstwa. Krótko mówiąc, wydaje mi się, że nadeszła odpowiednia chwila do zredagowania międzynarodowego kodeksu karnego. Nie zastanawiam się tutaj nad takimi problemami jak — jaki zakres przypisać pojęciu wojny agresywnej, w jakiej mierze zakazać nowoczesnych metod prowadzenia wojny, jaką karę i procedurę ustalić w razie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Zagadnienia te wymagają dużej rozwagi, lecz pewne zbawienne zasady zostały już ustalone w Statucie przyjętym przez cztery wielkie mocarstwa i uznane zgodnie z art. 5 porozumienia przez 19 rządów Narodów Zjednoczonych: wojna agresywna jest zbrodnią — również planowanie, przygotowanie, wszczęcie jak i prowadzenie wojny napastniczej...".

„Wydaje mi się więc, że Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zaleci, by po przeprowadzeniu dokładnych studiów przystąpić do natychmiastowego opracowania takiego kodeksu.

Karta Narodów Zjednoczonych stanowi w art. 13, że Ogólne Zgromadzenie powinno wystąpić z inicjatywą takiej ankiety i poczynić propozycje, które mają na celu zachęcenie do stopniowego rozwijania prawa międzynarodowego i jego kodyfikacji.

Zgodnie z tym artykułem podjęły już Stany Zjednoczone inicjatywę i wniosły na porządek dzienny sesji Ogólnego Zgromadzenia w Nowym Jorku powyższą sprawę. Jest to więc chwila odpowiednia do wyrażenia przeświadczenia, że Ogólne Zgromadzenie N. Z. zatwierdzi zasady Statutu Norymberskiego i zawrze je w ogólnej kodyfikacji przestępstw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości. Poza tym akt taki usankcjonowałby na przyszłość żywotną zasadę, że wojna napastnicza jest największą zbrodnią. Wreszcie można by nadto przy tej sposobności wzmocnić sankcje mniejszych pogwałceń prawa międzynarodowego i zużytkować doświadczenia norymberskie w odniesieniu do stałej jurysdykcji i instytucyj, od których zależy efektywne stosowanie prawa międzynarodowego".

W odpowiedzi na ten list prezydent Truman, zgadzając się ze stanowiskiem sędziego Biddle'a co do konieczności kodyfikacji zasad

norymberskich, użył też określenia „zamach na pokój i bezpieczeństwo ludzkości":

> „Zadowolony jestem, że oskarżeni mieli bezstronny proces (fair trial). Mam nadzieję, że ustaliliśmy raz na zawsze, iż wojna napastnicza jest przestępstwem i że powinna być traktowana jak zbrodnia. Podzielam pańskie zdanie, iż wyrok norymberski stanowi nowy czynnik pokoju. Ta tendencja jeszcze bardziej uległaby rozwinięciu, gdyby narody mogły stworzyć kodeks międzynarodowy prawa karnego, zawierający również stany faktyczne dotyczące wojen napastniczych.
>
> Wypracowanie takiego kodeksu, jaki Pan zaleca, stanowi rzeczywiście przedsięwzięcie ogromne, lecz musi ono być podjęte i opracowane przez najlepsze umysły prawnicze świata. Trudne to zadanie powinno być zainicjowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Mam nadzieję, że Narody Zjednoczone potwierdzą — zgodnie z Pańskimi propozycjami — raz jeszcze zasady Statutu Norymberskiego w ramach ogólnej kodyfikacji zamachów na pokój i bezpieczenstwo ludzkości[102]).

Z tej więc wymiany listów bierze swój początek nowe określenie „przestępstwa przeciw bezpieczeństwu ludzkości". Stąd przeszło ono do uchwały Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1946, którą zalecono Komitetowi powołanemu do kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju — sformułowanie zasad uznanych w Statucie i Wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

Komitet po opracowaniu sprawy przez swoją Podkomisję powziął dnia 16 czerwca 1947 następującej treści rezolucję:

> „Komitet przyjął do wiadomości, iż Ogólne Zgromadzenie domaga się przedłożenia planów co do sformułowania (plans for the formulation) zasad norymberskich. Komitet większością głosów postanowił nie przystąpić obecnie do sformułowania tych zasad, gdyż jest rzeczą jasną, że taka praca wymaga starannych i długich studiów.
>
> Komitet doszedł do wniosku, iż nie jest on powołany do merytorycznego omawiania zasad norymberskich (to discuss the substantive provisions of the Nuremberg principles) i że

---

[102]) *por. Revue de Science Criminelle et de Droit Pénal Comparé, 1/1947, str. 141.*

będzie rzeczą lepszą, by praca ta została powierzona specjalnej Komisji Prawa Międzynarodowego, której powołanie do życia Komitet postanowił równocześnie zalecić Ogólnemu Zgromadzeniu N. Z. Komitet zalecił nadto też jednomyślnie, by powołana do życia Komisja Prawa Międzynarodowego miała za zadanie ułożenie:

a) projektu konwencji, która by zawierała zasady międzynarodowego prawa przyjęte w Statucie Trybunału Norymberskiego i uznane w Wyroku tegoż Trybunału;

b) szczegółowego projektu planu ogólnej kodyfikacji zamachów (offences) na pokój i bezpieczeństwo ludzkości w taki sposób, by plan ten jasno wyznaczył miejsce, jakiego należy udzielić zasadom wymienionym wyżej pod a);

c) nadto Komitet chce wyrazić swą opinię, że powyższa praca nie powinna być dla Komisji Prawa Międzynarodowego przeszkodą w przygotowaniu w odpowiednim czasie międzynarodowego kodeksu karnego" [103]).

Komitet większością głosów zwrócił nadto uwagę Ogólnego Zgromadzenia N. Z., że wprowadzenie w życie zasad Statutu Norymberskiego i Wyroku, jako też karanie innych międzynarodowych zbrodni, mogących być uznanymi za takie przez wielostronne międzynarodowe konwencje, czyni pożądanym ustanowienie międzynarodowej instancji sądowej, której będzie przysługiwała jurysdykcja w tych sprawach. Komisja Prawa Międzynarodowego powinna się składać z wybitnych prawników. Zostaną oni wybrani przez Ogólne Zgromadzenie i Radę Bezpieczeństwa w sposób analogiczny do sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, przy czym rządy będą miały prawo przedstawienia dwóch kandydatów posiadających obywatelstwo wnioskodawcy i 8 kandydatów posiadających obywatelstwo obce. Komisja Prawa Międzynarodowego składać się będzie z 15 członków. Ogólne Zgromadzenie N. Z. może polecić Komisji Prawa Międzynarodowego, by opracowała naprzód poszczególne dziedziny prawa międzynarodowego. Skodyfikowane zasady obowiązującego prawa międzynarodowego i nowe zasady tegoż prawa, ustalone w celu jego rozwoju, przyjęte zostaną w zasadzie przez państwa w drodze wielo-

---

[103]) *por. Document A/AC/10/SR/18 z 6. 6. 1947, A/AC/10/SR/19 z 7. 6. 1947, A/AC/10/SR/20 z 9. 6. 1947.*

stronnych traktatów. Wydaje się nam, że uchwała Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1946, która zaleca sformułowanie w ramach kodyfikacji przede wszystkim zasad przyjętych w Statucie Norymberskim i ustalonych wyrokiem, wiąże także Komisję Prawa Międzynarodowego i od niej powinny być rozpoczęte prace.

Komitet kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju zwrócił się do rządów członków Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, aby na sesji Ogólnego Zgromadzenia, które ma być zwołane we wrześniu 1947, miały już przygotowanych kandydatów do Komisji Prawa Międzynarodowego w tym celu, by Komisja ta mogła być wybrana jeszcze w czasie sesji jesiennej 1947 i mogła się natychmiast ukonstytuować w celu uniknięcia całorocznej zwłoki [104]).

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy wobec użycia określenia „przestępstwa przeciw pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości" poprzedni ustalony wyrokiem norymberskim trójpodział na przestępstwa przeciw pokojowi, wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu i przeciw ludzkości — został zarzucony.

By móc rozstrzygnąć powyższą kwestię, należy przede wszystkim zastanowić się nad rolą powołać się mającej Komisji Prawa Międzynarodowego i jej zadań w stosunku do zasad wyroku norymberskiego. Nie może, naszym zdaniem, ulegać dziś wątpliwości, że zasady te mają już bezwzględną moc obowiązującą: 1) z racji siły wiążącej precedensu, 2) z faktu, iż Trybunał ustalił w wyroku, że jego stanowisko odpowiada stanowi prawa międzynarodowego i prawa międzynarodowego karnego w chwili podpisania Statutu i wydania orzeczenia, 3) z okoliczności, iż zasady tego wyroku zostały zatwierdzone jednomyślnie przez Ogólne Zgromadzenie N. Z.

Komisja zatem, o ile chodzi o treść zasad norymberskich, nie może mieć, naszym zdaniem, charakteru prawotwórczego. Jej rola w tym względzie jest znacznie skromniejsza. Ma ona za zadanie jedynie jasne sformułowanie zasad już ustalonych i obowiązujących.

W toku dyskusji prowadzonej w Komitecie kodyfikacji prawa międzynarodowego i jego rozwoju poszczególni członkowie zdawali sobie sprawę z roli, jaka przypada Komitetowi i w konsekwencji przyszłej Komisji Prawa Międzynarodowego.

Tak na posiedzeniu dnia 4 czerwca 1947 delegat Francji oświadczył, że;

---

[104]) *por. Document — A/AC/10/46 z 16. 6. 1947.*

„o ile chodzi o zasady norymberskie, to stanowią one już część prawa międzynarodowego" [105]).

Dnia 5 czerwca 1947 delegat Polski oświadczył, że:

„o ile chodzi o zasady norymberskie, 55 rządów zatwierdziło powyższe zasady odrębną rezolucją, tak że Komitet ma już przed sobą zespół norm prawnych, które wymagają jedynie sformułowania [106]).

Tak więc moc obowiązująca zasad wyroku norymberskiego nie może już być kwestionowana. Istotną zaś częścią tego wyroku jest t r ó j p o d z i a ł p r z e s t ę p s t w z dość ścisłym odgraniczeniem zakresu każdej z poszczególnych grup.

Należy przeto przyjąć, że nowe pojęcie „zamach na bezpieczeństwo ludzkości" obejmuje dwa typu przestępstw: zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu i zbrodnie przeciw ludzkości.

Wynika to nadto z wyraźnego podkreślenia w liście prezydenta Trumana, iż jest rzeczą niewątpliwą, że zbrodnie przeciw ludzkości istnieją.

Oczywiście oderwanie „przestępstw przeciw ludzkości" od związku z przestępstwami wojennymi i zbrodnią agresji będzie wymagało nie tylko sformułowania, ale i zgody poszczególnych rządów na takie postawienie zagadnienia. Zarówno bowiem Statut jak i wyrok wymagają jeszcze tego związku ze zbrodniami wojennymi.

Treść zalecenia Komitetu rozwoju prawa międzynarodowego dla Komisji Prawa Międzynarodowego wymaga nadto jeszcze pewnego wyjaśnienia.

Punkt „a" mówi o konwencji zawierającej sformułowanie zasad norymberskich. Punkt „b" zaleca szczegółową kodyfikację zamachów na pokój i bezpieczeństwo ludzkości. Jakież to nowe stany faktyczne ma zawierać kodyfikacja wspomniana punktem „b", której nie przewidują zasady norymberskie? Geneza tego rozgraniczenia nastąpiła niewątpliwie pod wpływem Donnedieu de Vabres'a, reprezentanta Francji w Komitecie.

Donnedieu de Vabres uważa, że zbrodnie i zasady odpowiedzial-

---

[105]) *With regard to the Nuremberg principles which were already accepted as part of international law.*

[106]) *with regard to the Nuremberg principles... the Committee was already confronted with a set of laws and they had only to be formulated.*

ności, oparte na porządku międzynarodowym i ew. podlegające jurysdykcji międzynarodowej, która by dotyczyła funkcjonariuszy i głowy państwa, winny się znaleźć w kodeksie karnym międzypaństwowym (code pénal interétatique) [107]. Są one ujęte punktem „a".

Punktem zaś „b" mają być objęte te zasady prawa międzynarodowego karnego, które weszły już w życie na podstawie dwu- lub wielostronnych umów międzypaństwowych, zawartych najczęściej pod egidą Ligi Narodów. Należą tu np. konwencje z r. 1902, 1910, 1921 w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi, z r. 1923 w sprawie zwalczania wydawnictw pornograficznych, z r. 1926 w sprawie niewolnictwa, z r. 1925 w sprawie handu opium, z r. 1931 i 1936 w sprawie handlu innymi narkotykami, z r. 1929 w sprawie fałszowania pieniędzy oraz w sprawie innych przestępstw przewidzianych w umowach międzynarodowych (por. art. 9 polskiego kodeksu karnego) [108].

Te przestępstwa bywają określane często jako *delicta iuris gentium.*

Donnedieu de Vabres określa je mianem „prawa międzynarodowego karnego" (droit international pénal) [109] w odróżnieniu od

---

[107]) *por.* Donnedieu de Vabres, *Traité de droit criminel, 3 edition, Paris, 1947, str. 1017.*

V. Pella, *La guerre-crime et les criminels de guerre, Paris, 1946, str. 67.*

[108]) *Traffic in women and children for immoral purposes, Convention signed at Geneva, September 30th 1931, 9, League of Nations Treaty Series, 415;*

Convention on the Suppression of the Circulation of and Traffic in Obscene Publications, signed at Geneva, September 12th, 1923, 27, League of Nations Treaty Series, 213;

Convention on Traffic in Opium and Drugs, signed at Geneva, February 19th, 1925, 81, League of Nations Treaty Series, 317;

Slavery, regulated by a Convention signed at Geneva, September 25th, 1926, League of Nations Treaty Series, 253;

Convention on the Suppression of Counterfeiting Currency, signed at Geneva, April 20th, 1929, League of Nations Treaty Series, 371.

[109]) *l. c., str. 923.*

trzeciej kategorii, tj. „międzynarodowego prawa karnego" (droit pénal international [110]).

Pod powyższe miano podpadają normy kolizyjne zawarte w kodeksach karnych poszczególnych państw (por. art. 4—8 polskiego Kodeksu Karnego). Powyższe normy kolizyjne, w miarę możliwości ujednolicone, mają wejść w system odrębnego międzynarodowego prawa karnego, o którym mowa w zaleceniu Komitetu na końcu, zupełnie niezależnie od konwencji zawierającej zasady przyjęte w Norymberdze i poza projektem ogólnej kodyfikacji, zawierającej nadto inne *delicta iuris gentium.*

Umieszczona w uchwale Komitetu wzmianka o potrzebie ustanowienia międzynarodowego sądu dla wykonywania jurysdykcji w powyższych prawach została powzięta wbrew stanowisku Egiptu, Jugosławii, Polski, Zjednoczonego Królestwa i Związku Radzieckiego, które to państwa stanęły na stanowisku, że Komitet nie został przez Ogólne Zgromadzenie powołany do wydania opinii w sprawie powołania do życia Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Donnedieu de Vabres uważa, że sformułowanie zasad norymberskich oznacza przede wszystkim [111]:

1) przyjęcie wyższości prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznokrajowym,
2) uznanie jednostki za podmiot prawa międzynarodowego,
3) stwierdzenie, że rozkaz władzy nie może zwolnić od odpowiedzialności,
4) uznanie, że planowanie i wszczęcie wojny agresywnej stanowi zbrodnię,
5) przyjęcie, iż naruszenie przepisów o prowadzeniu wojny w sposób ujęty Statutem, stanowi także zbrodnię.

Zasady związane z koncepcją zbrodni przeciw ludzkości uważa za mniej ważne [112].

---

[110]) *l. c., str. 918.*

Por. też W o l t e r, *Prawo karne, 1947, str. 37 i następne.*

[111]) *Memorandum présenté par le délégué de la France — Projets de textes relatifs aux principes du Statut et de l'arrêt de Nuremberg — Doc. U. N. O. A/AC/10/34 z 27. 5. 1947,*

[112]) *por. rozdział: Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego.*

Zdaniem E. Schwelba [113]) zasady te poza sformułowaniem zbrodni przeciw pokojowi obejmować winny także sformułowanie następujących fundamentalnych kwestii:

a) odpowiedzialność za nieludzkie czyny, których dokonano „przeciw jakiejkolwiek ludności cywilnej",
b) odpowiedzialność za nieludzkie czyny, których dokonano przed wszęciem wojny,
c) uznanie, że okoliczność, czy podobne nieludzkie czyny były dokonane „z pogwałceniem, czy zgodnie z prawem kraju, który był miejscem popełnienia czynów", jest pozbawiona znaczenia,
d) cała dziedzina zbrodni przeciw ludzkości oraz rozdzielenie ich od przestępstw prawa wewnętrznego krajowego i ich stosunek do zbrodni wojennych *sensu stricto* oraz zbrodni przeciw pokojowi,
e) uznanie, że okoliczność, iż sprawca działał w charakterze organu państwa lub głowy państwa, jest pozbawiona znaczenia,
f) ograniczenie znaczenia obrony, iż działania dokonano pod wpływem rozkazu,
g) problem grup i organizacji przestępczych i odpowiedzialność za przynależność do takiej grupy lub organizacji.

Prace związane ze sformułowaniem zasad będą przyczyną niejednego jeszcze sporu, w którym czysto dogmatyczne względy będą grały nienajmniejszą rolę. Ideologiczne i polityczne tło sporów będzie niewątpliwie wskaźnikiem, jakie są obecne tendencje sił, które temu prawu mają nadać moc i wprowadzić je w życie. Mają one większe i bardziej decydujące znaczenie niż jałowa systematyka, zawisła w próżni, jeżeli poza szumną frazeologią nie posiada żadnego realnego poparcia społecznego lub jeżeli pod maską postępowej pozornie formuły kryje się imperialistyczna tendencja [114]).

---

[113]) *por.* E. Schwelb, *The Task of the United Nations in the Province of International Criminal Law — UNWCC Doc. C. III/85 z kwietnia 1947.*

[114]) *Jak słusznie* E. Korowin *w „The Second World War and International Law" (American Journal of International Law — October 1946), omawiając świeże koncepcje parlamentu światowego, zwraca uwagę, że „the nature and essence of imperialism cannot be changed by any amount of parliamentary voting", str. 747.*

Broniąc koncepcji suwerenności na danym etapie historycznym E. Korowin twierdzi: „w świecie, w którym są biedni i bogaci, eksploatatorzy i eksploatowani, państwa słabe i silne, niezawisłe kraje i kolonie, odrzucenie koncepcji suwerenności lub innych prawnych gwarancji państwowej niezawisłości i wolności pomoże zawsze tym, którzy są silni, i nigdy nie przyniesie korzyści tym, którzy są słabi" [115]) i [115a]).

---

[115]) *l. c. str. 748. „In a world where there are rich and poor, exploiters and exploited, weak states and strong ones, and independent countries and colonies, to reject the conception of sovereignty or the other legal guarantees of national independence and freedom would always help those who are strong and would never benefit those who are weak".*

[115a]) *por.* D. Lewin, *Princip suwerenitjeta w burżuaznej naukje prawa. Izwjestja Akadjemji Nauk SSSR. nr 3/1947, str. 154:*

„...obszczeje otricanje gosudarstwjennogo suwerenitjeta otrażajet... daljeko iduszczyje strjemlenja monopoliticzeskogo kapitała wjeduszczych kapitalisticzeskich stran k mirowoj gegemonji i k izpolzowanju w etich cjelach rjada nowych institutow mjeżdunarodnogo prawa".

ROZDZIAŁ III.

LUDOBÓJSTWO (GENOCIDE) A ZBRODNIA PRZECIW LUDZKOŚCI

„Il faut procéder ...à une réforme hardie, mais salutaire, qui traduirait la solidarité des droits et des devoirs qui existent entre toutes les nations, membres d'un même complexe qui s'appelle le genre humain".

Carton de Wiart, *Grands criminels de guerre — Revue de droit international, Genève, 2/1946.*

I

Dnia 11 grudnia roku 1946 Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło odrębną uchwałę dotyczącą zbrodni ludobójstwa (genocide), która brzmi:

1. Zważywszy, że ludobójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do istnienia całych grup ludzkich, tak jak zabójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do życia poszczególnych jednostek; zważywszy, iż takie zaprzeczenie prawa do istnienia gwałci sumienie ludzkości i powoduje utratę dla ludzkości wartości kulturalnych i innych, które powyższe grupy ludzkie reprezentują, a nadto jest sprzeczne z prawem moralnym, z duchem i celami Narodów Zjednoczonych,
2. zważywszy, iż dokonano wielu wypadków zbrodni ludobójstwa oraz że grupy rasowe, religijne, polityczne i inne zostały w całości lub w części zniszczone,
3. zważywszy, iż ukaranie zbrodni ludobójstwa jest sprawą o znaczeniu międzynarodowym — Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych stwierdza,
   „iż ludobójstwo stanowi zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego, którą świat cywilizowany potępia i której sprawcy oraz biorący w niej udział podlegają karze bez względu na to, czy są oni osobami prywatnymi, czy urzędnikami publicznymi lub mężami stanu i bez względu na to, czy zbrodnia ta została dokonana z przyczyn religijnych, rasowych, politycznych, czy innych".

Następnie Ogólne Zgromadzenie zaleca poszczególnym państwom odpowiednie uzupełnienie własnego ustawodawstwa w tym kierunku oraz międzynarodową współpracę w celu szybkiego zapobieżenia „zbrodni ludobójstwa" lub jej ukarania oraz poleca Radzie Ekonomicznej i Społecznej przedsięwzięcie odpowiednich studiów w celu stworzenia projektu konwencji o karaniu zbrodni

ludobójstwa, który zostanie przedłożony podczas następnej zwyczajnej sesji Ogólnego Zgromadzenia, tj. we wrześniu 1947 do zatwierdzenia. Powstaje więc pytanie: Jaki jest stosunek pojęcia „przestępstwa przeciwko ludzkości" do pojęcia „ludobójstwa" (genocide)?

Pojęcie ludobójstwa (genocide) sformułowane zostało po raz pierwszy przez Rafała Lemkina w jego książce „Axis Rule in Occupied Europe", 1944 (Washington) — Carnegie Endowment for International Peace.

Definicja, którą dał, brzmi:

> „Ludobójstwo stanowi zbrodnię niszczenia grup narodowych, rasowych i religijnych" [116]).

To nowe słowo, ukute przez autora w celu określenia — jak sam twierdzi — nowoczesnego rozwoju starej praktyki, pochodzi ze słowa greckiego „genos" (rasa, ród) i słowa łacińskiego „occidere" (zabijać). Odpowiada w swej budowie słowotwórczej słowom takim, jak homicide, infanticide, tyrannicide [117]).

> „Ludobójstwo (genocide) nie oznacza bynajmniej bezpośredniego zniszczenia pewnego narodu. Oznacza raczej plan rozmaitych działań, skierowanych na zniszczenie istotnych podstaw życia grup narodowych w c e l u i c h z n i s z c z e n i a. Do tego celu sprawca zmierza przez rozbicie instytucji politycznych i społecznych, kultury, języka, uczuć narodowych, religijnych, możliwości bytu ekonomicznego grup narodowych oraz przez pozbawienie bezpieczeństwa osobistego, wolności, zdrowia, czci, a nawet życia jednostek, które należą do tych grup.
>
> Ludobójstwo (genocide) jest skierowane przeciwko grupom jako całości" [118]).

---

[116]) *por.* Raphael L e m k i n, *Genocide — The American Scholar, March 1946: „Genocide is the crime of destroying national, racial or religious groups".*

[117]) *por.* R. L e m k i n, *Le génocide — Revue Internationale de Droit Pénal, nr 3 i 4/1946.*

[118]) *por. l. c. str. 371 — Autor wyjaśniając ludobójstwo pisze dalej tak: „Le génocide est dirigé contre le groupe national comme entité"... i dodaje „et les actions qu'il entraine sont dirigées contre les individus, non dans leurs capacités individuelles mais comme*

Sposoby popełnienia ludobójstwa są różnorodne. W praktyce hitlerowskich Niemiec były to reperkusje w dziedzinie p o l i t y c z n e j, które w Polsce (na tzw. Ziemiach Przyłączonych do Rzeszy), na obszarach Eupen, Malmédy, Moresnet, Luksemburga, Alzacji i Lotaryngii doprowadziły do usunięcia administracji okupowanego narodu oraz do wysiedleń wielkich grup ludności. Wszelki ślad istnienia na tym obszarze „grup przeznaczonych na zniszczenie" miał być usunięty. Stać się to miało przez degradację s p o ł e c z n ą niszczonych grup, niszczenie ich k u l t u r y oraz pozbawienie i c h b a z y e k o n o m i c z n e j.

W dalszym etapie sposoby niszczenia obejmowały atak na o d p o r n o ś ć g r u p y przez prześladowanie religii danego zespołu, o ile jednolita religia stanowiła jeden z elementów wiążących grupę, wreszcie języka i moralności grupy — przez zamykanie kościołów, szkół i tworzenie domów publicznych oraz wielką produkcję alkoholu wprowadzonego do sprzedaży.

Wreszcie ostatni etap zastosowanych środków — to obniżenie f i z y c z n e g o zdrowia grupy przez zmniejszenie racji żywnościowych, skupienie w jednym miejscu na małej przestrzeni, pozbawienie możliwości poruszania się, masowe umieszczanie w obozach koncentracyjnych bez powodu i aresztowania bez uznanej przez ogół ludzkości podstawy prawnej oraz uśmiercanie najrozmaitszymi sposobami. Zamiar partii narodowo-socjalistycznej szedł jeszcze dalej: obejmował skolonizowanie wolnej po zniszczonej grupie przestrzeni [119]).

Zbrodnia ludobójstwa dokonywana przez hitlerowców przebiegała w dwóch fazach. Pierwsza to łamanie ram wiążących grupę nisz-

---

membres du groupe national". W tym wypadku druga część definicji zaciemnia nieco istotę zagadnienia, o ile się równocześnie nie doda, że czyny skierowane przeciw jednostkom jako członkom grupy zmierzają wedle zamiaru sprawcy do zniszczenia danej grupy. Czyny bowiem skierowane przeciw jednostkom, jeżeli nawet powodują pozbawienie ich życia ze względu na przynależność jednostek do danej grupy, bez dalszego jednak zamiaru skierowanego na całkowite lub częściowe zniszczenie grupy, nie będą jeszcze zbrodnią ludobójstwa, tylko jedną z form zbrodni przeciw ludzkości.

[119]) *por. „Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym", Warszawa 1947 i zawartą w mowach oskarżycielskich analizę metod prowadzących do zniszczenia grup narodowych, rasowych i religijnych.*

czoną; druga zastąpienie wiązań grupy niszczonej przez elementy niszczyciela, najczęściej w drodze kolonizacji [120]).

Juz w roku 1933 w czasie obrad V Międzynarodowej Konferencji Biura Unifikacji Prawa Karnego [121]) w Madrycie został wniesiony projekt „uznania niszczenia rasowych, religijnych i społecznych grup za przestępstwo prawa narodów" *(delictum iuris gentium).*

Proponowano wówczas ustalenie dwóch typów zbrodni:

a) z b r o d n i b a r b a r z y ń s t w a, która miała polegać na eksterminacji grup rasowych, religijnych i społecznych,

b) z b r o d n i w a n d a l i z m u, która miała polegać na niszczeniu kulturalnych i artystycznych wartości tych grup.

Ówczesnej próby sformułowania tych przestępstw nie można uznać za dostatecznie ścisłą z punktu widzenia proponowanych przez nas definicji. Obejmuje ona bowiem zarówno przestępstwa, które oznaczamy mianem przestępstw przeciw ludzkości, jak i tzw. zbrodnię ludobójstwa.

Definicja, którą zawnioskowano, brzmiała [122]):

„Ktokolwiek z nienawiści do pewnej grupy rasowej, religijnej lub społecznej albo w zamiarze jej zniszczenia przedsięweźmie karalne działanie przeciw życiu, nietykalności cielesnej, wolności, godności lub gospodarczej podstawie osoby przynależnej do takiej grupy — odpowiada za zbrodnię barbarzyństwa".

„Ktokolwiek z nienawiści do pewnej grupy rasowej, religijnej lub społecznej albo w zamiarze jej zniszczenia niszczy jej dzieła kulturalne lub artystyczne — odpowiada za zbrodnię wandalizmu".

W definicji tej użyte zostało określenie „grupa społeczna". Taka grupa stanowi zespół o nieokreślonym charakterze. Grupą społeczną może być nazwany każdy większy, choćby najbardziej zróżniczkowany zespół osób. W ten sposób każda pospolita zbrodnia, dokonana na większej ilości osób, choćby przypadkowo złączonych — z nienawiści do nich lub z zamiarem ich zniszczenia mogłaby być niesłusznie uznana za *delictum iuris gentium.*

---

[120]) *por.* R. B o r e l, *Le crime de génocide, Le Monde, 5. 12. 1945.*

[121]) *por. Actes de la V-e Conférence Internationale pour l'Unification du Droit Pénal, Paris, 1935.*

[122]) *por.* R. L e m k i n, *Les actes créant un danger général — considérés comme délits de droit de gens, Paris, 1933.*

Niemniej była to bardzo znamienna próba wprowadzenia tego rodzaju typu zbrodni i zgłoszona we właściwym czasie, bo podjęto ją w roku 1933, kiedy przyszli sprawcy zbrodni ludobójstwa dochodzili do władzy. Podkreślić z uznaniem należy, że miała nadto na celu uczynić powyższe przestępstwa karalnymi bez względu na obywatelstwo sprawcy i miejsce dokonania przezeń czynu.

Właściwy dla sądzenia tego rodzaju przestępców miał być każdy sąd kraju, w którym przestępca został schwytany. Dnia 22. 11. 1946 w czasie dyskusji nad zbrodnią ludobójstwa na Sesji Ogólnego Zgromadzenia N. Z. przedstawiciel Wielkiej Brytanii zwrócił uwagę na to, że brak takiego sformułowania, jakie proponowano w czasie Konferencji w Madrycie, uniemożliwił ukaranie niektórych większych zbrodniarzy wojennych [123]).

Statut Trybunału Norymberskiego nie zna pojęcia ludobójstwa.

Oficjalnie pojawia się ten termin dopiero w akcie oskarżenia przeciw głównym przestępcom wojennym w Norymberdze, w takim sformułowaniu:

> „Oskarżeni... popełniali umyślne i systematyczne ludobójstwo, tj. eksterminację rasowych i narodowych grup ludności cywilnej pewnych okupowanych terenów w celu zniszczenia określonych ras i warstw narodów i ludów, grup rasowych i religijnych, a w szczególności Żydów, Polaków, Cyganów i innych" [124]).

Istotę czynu stanowi w pojęciu zarówno twórcy tego terminu jak i w definicji aktu oskarżenia „eksterminacja", tj. zniszczenie całych grup ludności, określonych jako grupy religijne, rasowe, narodowe i polityczne.

Podmiotowa istota czynu, czyli zamiar sprawcy, musi być skierowany na zniszczenie wyżej oznaczonych całych grup, którym z tych czy innych powodów odmawia się równego z innymi grupami prawa do istnienia lub normalnego rozwoju.

Istotnym zatem znamieniem dla przyjęcia zbrodni ludobójstwa będzie wykazanie, że sprawca zamiarem swym objął zniszczenie „całości pewnej grupy" bez względu na to, czy dokonanie odbywa się lub jest zamierzone w postaci jednego działania, czy też rozłożone jest na poszczególne etapy.

---

[123]) *por. Journal of the United Nations — 1946.*

[124]) *por. Akt oskarżenia, str. 14.*

Różnica między zbrodnią ludobójstwa a zabójstwem będącym zbrodnią przeciw ludzkości leży — naszym zdaniem — w tym, że sprawca zbrodni przeciw ludzkości nie działa w zamiarze wytępienia całej grupy. Czynem swym obejmuje jednostki lub pewną ich ilość, wprawdzie ze względu na ich przynależność do oznaczonej grupy, lecz bez zamiaru zniszczenia całej grupy, do której dany osobnik należy.

Przykład: Jeżeli Ku-Klux-Klan dokonuje lynchu Murzynów, popełnia zbrodnię przeciw ludzkości, ale nie popełnia ludobójstwa, bo bynajmniej nie ma zamiaru wytępienia wszystkich Murzynów w U. S. A., zmierzając jedynie do utrzymania stanu nierówności tych grup.

Natomiast jeżeli Hitler zarządza zabijanie Cyganów w celu ich wytępienia na obszarze jakiegoś państwa, popełnia zbrodnię ludobójstwa, bo zamiarem obejmuje zniszczenie całej grupy.

Osobnik, który świadomie uczestniczy w wykonaniu takiego planu i morduje jednostki, staje się również winnym ludobójstwa.

Różnica więc w zamiarze jest istotna, choć pozornie tylko ilościowa: celem sprawcy przy ludobójstwie jest zniszczenie zbiorowości lub jej przeważającej części, ze względu na jej specyficzne cechy narodowe, rasowe, religijne lub przekonania polityczne.

Celem sprawcy zbrodni przeciwko ludzkości jest zamach na jednostkę lub jednostki choćby w większej ilości albo na ich dobra, ze względu na ich przynależność do grup wyżej wymienionych.

Zbrodnie ludobójstwa można zatem — naszym zdaniem — uznać z kolei za kwalifikowaną formę zbrodni przeciw ludzkości [125]).

W czasie rozprawy przed Trybunałem w Norymberdze oskarżyciele wielokrotnie powoływali się na zbrodnię ludobójstwa i ofiarowali sądowi dowody, iż została ona rzeczywiście przez oskarżonych popełniona.

---

[125]) *Słowo „ludobójstwo", które jest polskim odpowiednikiem dla „genocide", użyte zostało po raz pierwszy w czasie procesu przeciw Arturowi Greiserowi. Oddaje ono zarówno etymologicznie jak i pojęciowo możliwie najdokładniej słowo „genocide". Chociaż stanowi słowo złożone, których polski język nie znosi, to jednak brzmi dla ucha prawnika nieobco, utworzone jest bowiem analogicznie do takich słów, jak ojcobójstwo, dzieciobójstwo itp.*

Trybunał jednak w swym wyroku ani razu nie użył powyższego określenia i pominął je zupełnym milczeniem.

Wyrażono przypuszczenie, iż stało się to z powodu interpretacji art. 6 lit. c) Statutu, ograniczającego możliwość popełnienia zbrodni przeciw ludzkości tylko do tych wypadków, które nastąpiły w związku lub w wykonaniu zbrodni przeciw pokojowi lub zbrodni wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Najcharakterystyczniejsze i najbardziej znamienne fakty ludobójstwa zostały dokonane na ludności własnego kraju przed rozpoczęciem działań wojennych. Co do nich zaś Trybunał ustalił, że nie jest w stanie generalnie orzec, iż były w związku ze zbrodnią wojny agresyjnej lub ze zbrodniami wojennymi *sensu stricto*. Czyny w istocie swej będące ludobójstwem, dokonane po 1 września 1939, wyczerpują równocześnie znamiona zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu z art. 6 b) i nie wymagały odrębnego sformułowania [126]).

To przypuszczenie nie wydaje się nam słuszne. Zdaje się, że przyczyną była raczej okoliczność, iż pojęcie to nie było dokładnie zdefiniowane i że brak było dotychczas ścisłego odgraniczenia tego przestępstwa od zbrodni przeciw ludzkości z jednej strony a zbrodni wojennej *sensu stricto* z drugiej strony. Trybunał wolał dlatego nie zająć w tej materii stanowiska.

Za powyższą tezą przemawiają głosy podniesione w toku dyskusji nad projektem kodyfikacji zasad norymberskich w łonie Komitetu Rozwoju Prawa Międzynarodowego i jego Kodyfikacji. Przedstawiciel Francji, który był poprzednio sędzią Trybunału w Norymberdze, oświadczył dnia 5 czerwca 1947:

> „Ludobójstwo było nowym i odważnym pojęciem i Trybunał w Norymberdze wstrzymał się nawet od przyjęcia ludobójstwa jako zbrodni uznanej przez prawo międzynarodowe" [127]).

Ponieważ wyrok norymberski przeszedł do porządku nad tym nowym typem zbrodni, widocznie — jak to się zdaje wynikać z uwagi

---

[126]) *Taką tezę stawia* R. Lemkin, *Genocide as a crime under international Law — The American Journal of International Law, I/1947, str. 148.*

[127]) *por. Doc. A/AC. 10/SR. 19 z 7 czerwca 1947 — United Nations: „Genocide was a new and bold idea and the Nuremberg Tribunal had even withheld itself from accepting it as a crime recognized in international law".*

sędziego Trybunału — z powodu zbyt odważnego i rewolucyjnego sformułowania tej koncepcji, należy przyjąć, że do dnia 1. 10. 1946, w którym ogłoszono wyrok w Norymberdze, ludobójstwo jako odrębne przestępstwo prawa międzynarodowego n i e i s t n i a ł o. Jego definicja naukowa mogła mieć jedynie to praktyczne znaczenie, że oddawała w syntetycznym skrócie szereg działań, które, dokonane w czasie wojny w stosunku do ludności cywilnej, wyczerpywały znamiona przestępstwa zbrodni wojennej *sensu stricto* — dokonane zaś przed wojną w stosunku do tejże ludności, lecz w związku ze zbrodnią wojenną lub zbrodnią wojny agresywnej, wyczerpywały znamiona przestępstwa zbrodni przeciwko ludzkości.

W czasie październikowej zwyczajnej sesji Ogólnego Zgromadzenia N. Z. w roku 1946 przedstawiciele Kuby, Indii i Panamy wystąpili z projektem rezolucji w sprawie zbrodni ludobójstwa jako przestępstwa prawa międzynarodowego. Projekt rezolucji został poparty przez delegata Stanów Zjednoczonych. Ogólne Zgromadzenie przekazało sprawę 6. Komitetowi Prawnemu do opracowania. W ciągu listopada 1946 Komitet obradował nad tekstem rezolucji. W czasie debat delegat Polski poparł wniosek i oświadczył między innymi, iż:

„...cechą specyficzną ludobójstwa nie jest liczba ofiar".

„Ludobójstwo może być popełnione w najrozmaitszy sposób, zarówno przez działanie jak i zaniechanie".

Omawiając ilość grup, które należy chronić, wymienił je w sposób następujący:

„grupy narodowe, rasowe, etniczne i religijne".

Oświadczył się za karalnością:

„pewnych czynów przygotowawczych do zbrodni ludobójstwa oraz podżegania do tej zbrodni, a nadto również za karalnością propagandy nienawiści".

Delegat Polski wyraził zapatrywanie, iż Ogólne Zgromadzenie N.Z. powinno powziąć uchwałę potępiającą ludobójstwo. Poza tym jednak powiny być przedsięwzięte dalsze kroki, by walkę z tym przestępstwem uczynić naprawdę skuteczną. W tym celu powinna być zawarta konwencja dla karania ludobójstwa, podpisana przez wszystkie Narody Zjednoczone. Sama bowiem najbardziej uroczysta rezolucja nie może zapewnić jeszcze należytego stosowania prawa międzynarodowego [128]).

---

[128]) *por. Speech by* Manfred L a c h s *(Poland) before Committee 6 — 29. 11. 1946 — United Nations Department of Public Information — New York.*

Pierwszy projekt rezolucji wzywał Radę Ekonomiczną i Społeczną do opracowania trzech zagadnień, a mianowicie:

a) uznanie ludobójstwa za zbrodnię prawa narodów;

b) zapewnienie współpracy międzynarodowej w zakresie zapobiegania i karania winnych ludobójstwa;

c) zalecenie rządom poszczególnych państw, by wprowadziły ten typ zbrodni w ustawodawstwo krajowe podobnie jak inne zbrodnie *iuris gentium*, tj. piraterię, handel dziećmi i kobietami, narkotykami itp.

Następnie jednak Komitet zdecydował oddać sprawę sformułowania odpowiedniej rezolucji wybranej w tym celu Podkomisji, której projekt został jednomyślnie uchwalony dnia 11 grudnia 1946 przez Ogólne Zgromadzenie N. Z.

Do tekstu rezolucji cytowanej wyżej dosłownie wprowadzono niepotrzebnie zwrot, iż zbrodnia ludobójstwa gwałci prawo moralne. Z chwilą bowiem ustalenia w tekście rezolucji z dnia 11 grudnia 1946 zasady, iż ludobójstwo stanowi zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego, karalną na mocy powyższego prawa, powołanie się na wstępie rezolucji na prawo moralne należy uważać za zbędne. Może ono być rozumiane tylko w ten sposób, iż wskazano tym źródło powstania tej normy prawnej. W rezolucji słusznie dodano celem uniknięcia jakiejkolwiek wątpliwości, że karze podlegają również osoby działające w imieniu i z mandatu państwa, czym ujednolicono podstawy odpowiedzialności za ludobójstwo z odpowiedzialnością za zbrodnię przeciw ludzkości, zgodnie z ich definicją w wyroku norymberskim.

W ten sposób pojęcie ukute przez naukę prawa stało się na mocy jednomyślnej uchwały Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1946 obowiązującym prawem. Pozostaje kwestią otwartą, czy rezolucja stwierdzająca istniejącą normę prawa międzynarodowego przez powzięcie jednomyślnej uchwały większości narodów cywilizowanych świata wiąże wszystkie państwa, tj. także takie, które nie wchodzą w skład O. N. Z. Sprawa nabiera o tyle aktualności, że właśnie te państwa, na których obszarze przez lata całe były dokonywane zbrodnie ludobójstwa, nie weszły dotychczas do O. N. Z. Były sugestie, by w traktatach z państwami osi wprowadzić umowny obowiązek karania ludobójstwa na ich obszarze. Wydają się

O pracach i debatach w 6. Komitecie na temat zbrodni ludobójstwa por. też Wellington Koo, Jr., *l. c. str. 640—643.*

nam one zbędne z uwagi na art. 2 ust. 6 Karty Narodów Zjednoczonych [129]).

Mechanizm ochrony grup mniejszościowych typu międzywojennego stał się w ten sposób zbędny i przestarzały wobec uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 11 grudnia 1946, o ile ona dotyczy czynności organów państwa zmierzających do niszczenia grup mniejszościowych z powodów w uchwale podanych.

Tak więc i na tym odcinku powoli nowe karne koncepcje prawa międzynarodowego zastępują dotychczasowe cywilistyczne instytucje tegoż prawa [130]). O ile dalszy rozwój doktryny prawa karnego międzynarodowego doprowadzi do pełnego uniezależnienia się „zbrodni przeciw ludzkości" od związku ze zbrodniami wojennymi w ścisłym tego słowa znaczeniu — jak to się już stało z ludobójstwem — prawo karne międzynarodowe stworzy niewątpliwie w przyszłości długi szereg skutecznych gwarancji chroniących jednostkę przed wszelką dyskryminacją ze względu na przynależność do grupy narodowej, religijnej, rasowej, etnicznej i ze względu na jej przekonania polityczne.

Ochrona dotyczyć będzie zamachów zarówno ze strony własnych współobywateli jak i obywateli obcego państwa oraz organów własnego i obcego państwa. Oczywiście dalszy rozwój doktryny „praw człowieka" może wprowadzić także cały system sankcji karnych dla ochrony tych praw w systemie prawa międzynarodowego.

W liście z dnia 5 lutego 1947, skierowanym przez prezydenta USA do Kongresu, zwrócił on uwagę na znaczenie zbrodni ludobójstwa i związanej z tym odpowiedzialności państw w świetle obowiązującego prawa międzynarodowego [131]).

Jakie w tym stanie rzeczy może mieć znaczenie przyszła konwencja, której ułożenie zaleca uchwała Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1947?

Zdaje się, że konwencja ma przede wszystkim na celu:

1. precyzyjne sformułowanie stanu faktycznego zbrodni ludobójstwa;

---

[129]) *por.* R. Lemkin, *Memorandum sur la nécessité d'inclure les clauses contre le génocide dans les traités de paix, Paris, Éd. Secrétariat d'État à la Présidence du Conseil et à l'Information, 1946.*

[130]) *por.* D. Lewin, *Probljema otwjetstwjennostji w naukie mjeżdunarodnogo prawa — Izw. Akademji Nauk SSSR., 2/1946.*

[131]) *por. New York Times z dn. 6. 2. 1947.*

2. zobowiązanie państw do wprowadzenia tego typu zbrodni do poszczególnych kodeksów wewnętrznopaństwowych — i
3. ew. powołanie do życia organu uprawnionego do sądzenia sprawców zbrodni ludobójstwa w razie braku podstaw dla jurysdykcji krajowej lub w razie pociągnięcia do odpowiedzialności samych organów państwa.

Sformułowanie stanu faktycznego winno dotyczyć zarówno podmiotowej jak i przedmiotowej strony przestępstwa, tj. oznaczyć typ chronionej grupy, jej znamiona oraz sposoby dokonania przestępstwa, także karalności etapów poprzedzających samo dokonanie zbrodni, rodzaj zamiaru sprawcy i wreszcie te odchylenia od części ogólnej prawa karnego pospolitego poszczególnych krajów, które ze względu na odpowiedzialność za działanie w imieniu państwa okażą się konieczne.

Istnienie samego przestępstwa nie może już obecnie po 11 grudnia 1946 być kwestionowane. Stosunek przyszłych twórców projektu konwencji o ludobójstwie do samej koncepcji ludobójstwa jest taki, jak stosunek powołać się mającej do życia Komisji Prawa Międzynarodowego przy O. N. Z. do zasad ustalonych Statutem i wyrokiem norymberskim. W obu wypadkach zasady są stwierdzone i obowiązujące. Ciała kodyfikacyjne mają zadanie wyłącznie redakcyjne. O ile każda redakcyjna praca stanowi równocześnie pracę twórczą, która może powodować i — jak doświadczenie uczy — najczęściej powoduje zwężenie lub rozszerzenie obowiązujących zasad prawnych prawa zwyczajowego lub precedensowego, o tyle oczywiście przy każdym sformułowaniu tworzy się właściwie normę. Dlatego zastrzeżono niewątpliwie w uchwale, by konwencja podlegała ratyfikacji. Do czasu ułożenia i ratyfikacji takiej konwencji ustalenie zakresu nowego typu zbrodni ludobójstwa w jej obecnym stanie należy do nauki prawa międzynarodowego oraz orzecznictwa krajowego i międzynarodowego.

Na skutek uchwały Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1946 Rada Ekonomiczna i Społeczna zaleciła Sekretarzowi Generalnemu rezolucją z dnia 28 marca 1947 przeprowadzenie badań i przygotowanie projektu konwencji dotyczącej zbrodni ludobójstwa.

Rezolucja Rady Ekonomicznej i Społecznej brzmi jak następuje:

„Zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia z daty 11 grudnia 1946 — Rada Ekonomiczna i Społeczna poleca Sekretarzowi Generalnemu, by

a) po przedsięwzięciu przy pomocy ekspertów w dziedzinie prawa międzynarodowego i karnego koniecznych studiów w celu zredagowania projektu konwencji zgodnie z rezolucją Ogólnego Zgromadzenia — i

b) po zasięgnięciu opinii „Komitetu Rozwoju Prawa Międzynarodowego i jego Kodyfikacji" oraz w miarę możności opinii „Komisji Praw Człowieka", wreszcie po uzyskaniu uwag wszystkich rządów członków O.N.Z. — przedłożył Radzie Ekonomicznej i Społecznej na najbliższej Sesji projekt konwencji o zbrodni ludobójstwa".

Stosując się do polecenia Rady Ekonomicznej i Społecznej, Sekretarz Generalny zaprosił dyrektora Sekcji Praw Człowieka, prof. Humphreya, oraz 3 członków ekspertów, a mianowicie prof. Donnedieu de Vabres'a, prof. Pellę i dra Lemkina, do opracowania projektu odpowiedniej konwencji.

Sekretarz Generalny zwrócił wyraźnie uwagę na to, by projekt zajął się przede wszystkim ścisłą definicją zbrodni ludobójstwa i oddzieleniem tego typu zbrodni od innych przestępstw prawa międzynarodowego. Nadto prosił, by projekt konwencji był ujęty jak najszerzej. Organy Narodów Zjednoczonych, powołane do przedyskutowania projektu, zatrzymają zeń tyle, ile będą uznawały za stosowne. Projekt konwencji ma zatem wedle intencji Sekretarza Generalnego charakter maksymalnego projektu, który stwarza podstawę dla dyskusji. Zadaniem Sekretarza Generalnego jest metodyczne ujęcie zagadnienia i zwrócenie uwagi na wszystkie kwestie związane z zapobieżeniem i karaniem zbrodni ludobójstwa w ramach ustalonych uchwałą Ogólnego Zgromadzenia z dnia 11 grudnia 1946 [132]).

Projekt został ułożony w ciągu dwóch miesięcy i przesłany dnia 10 czerwca 1947 do „Komitetu Rozwoju Prawa Międzynarodowego i jego Kodyfikacji" — z powołaniem się na rezolucję Rady Ekonomicznej i Społecznej z dnia 28 marca 1947.

Komitet powziął uchwałę, że zdaje sobie sprawę z pilności zagadnienia, jak to już zaznaczono w uchwale Ogólnego Zgromadzenia z dnia 11 grudnia 1946. Komitet zaznacza jednak, że tekst projektu,

---

[132]) *por. „Projet de Convention concernant la prévention et la répression du génocide et commentaires y relatifs" — wydany dn. 7 czerwca 1947 przez Komitet Rozwoju Prawa Międzynarodowego i jego Kodyfikacji — Doc. A/AC/10/41 z 6. 6. 1947.*

przygotowany przez Sekretariat, nie został jeszcze z powodu braku czasu przekazany zainteresowanym rządom do oświadczenia się — jak to przewiduje rezolucja Rady Ekonomicznej i Społecznej. Wobec tego Komitet nie będzie mógł w obecnym stadium wypowiedzieć swej opinii w przedmiocie projektu konwencji. Z uwagi na to, że zwyczajna Sesja Ogólnego Zgromadzenia zbierze się już we wrześniu 1947, nie należy przypuszczać, by w ciągu obecnej Sesji projekt konwencji mógł być rozważany.

II

Projekt konwencji, dając ścisłą definicję ludobójstwa, musiał się zająć określeniem zamiaru przestępnego oraz sposobu przestępnego działania wobec chronionych, a w projekcie określonych grup [133]) rasowych, narodowych itd.

Ludobójstwo stanowi „umyślne dokonywanie czynów szczegółowo w projekcie wskazanych przeciwko chronionym grupom ludzkim w celu całkowitego lub częściowego ich zniszczenia, względnie w tym celu, by uniemożliwić ich utrzymanie lub rozwój" [134]).

Jak widać, projekt stawia na równi z zamiarem skierowanym na całkowite lub częściowe zniszczenie grupy chronionej, zamiar skierowany tylko na uniemożliwienie normalnego rozwoju grupy lub jej utrzymania.

Zamiar zniszczenia grupy lub uniemożliwienia jej normalnego rozwoju musi być oczywiście bezpośredni. Wynika to z samej stoty *dolus specialis*. Dlatego uzasadnienie projektu słusznie podkreśla, iż czyny dokonywane w innym zamiarze, na skutek których chronione grupy ulegają zniszczeniu, nie będą w rozumieniu konwencji ludobójstwem. Jeżeli w czasie działań wojennych lub w przebiegu wojny domowej chronione grupy ulegną zniszczeniu, sprawcy nie odpowiadają za zbrodnię ludobójstwa. Oczywiście, jeżeli w czasie wojny lub wojny domowej istnieje dodatkowy reali-

---

[133]) *Grupy te będą w dalszym ciągu, aż do podania niżej dokładnej ich definicji, określane słowem — „grupy chronione".*

[134]) *„...a criminal act directed against any one of the aforesaid groups of human beings, with the purpose of destroying them in whole or in part, or of preventing their preservation or development".*

zowany plan eksterminacji chronionych grup, sprawcy powinni za urzeczywistnienie dodatkowego zamiaru odpowiadać jak za zbrodnię ludobójstwa. Nadto czyn może być przypisany sprawcy tylko w tym wypadku, jeżeli działał on w specjalnym zamiarze zniszczenia grupy, a nie zmiany jej charakteru. Dlatego np. polityka asymilacyjna oznaczonej grupy narodowościowej przy użyciu środków, które nie mają na celu zniweczenia lub osłabienia substancji biologicznej grupy — nie stanowi zbrodni ludobójstwa. Nie będzie nią też przesiedlanie nawet wielkich mas ludności z dotychczasowego miejsca zamieszkania na inne, o ile to przesiedlanie oczywiście nie ma na celu zniszczenia grup. Zrozumiałe jest, że przesiedlenie prowadzone świadomie za pomocą środków — o których niżej będzie mowa, a które prowadzą do zniszczenia grupy — stanowi zbrodnię ludobójstwa.

Czyny dokonywane w celu zniszczenia grupy lub w celu uniemożliwienia jej dalszego utrzymania lub rozwoju dzieli szczegółowy i kazuistyczny projekt na trzy rodzaje (art. I ust. 1—3).

Pierwszy rodzaj, który może być określony mianem ludobójstwa fizycznego, polega na:

wywołaniu śmierci członków grupy lub naruszeniu ich nietykalności cielesnej lub zdrowia przez:

a) zbiorowe mordy lub indywidualne egzekucje;
b) stworzenie dla członków grupy takich warunków życia, przy których dla braku odpowiednich mieszkań, odzieży, pożywienia, higieny i opieki lekarskiej lub na skutek pracy albo nadmiernych wysiłków fizycznych muszą zginąć lub umrzeć;
c) okaleczenia lub doświadczenia biologiczne dokonywane nie w charakterze zabiegu leczniczego;
d) pozbawienie wszelkich środków egzystencji przez konfiskatę, rabunek, zakaz pracy, uniemożliwienie zamieszkania i zaopatrzenia, które są dostępne innym mieszkańcom na tym obszarze.

Drugi rodzaj ludobójstwo biologiczne polega na: ograniczeniu urodzin przez:

a) sterylizację jednostek lub przymusowe spędzanie płodów;
b) rozdzielanie jednostek wedle płci;
c) stawianie przeszkód prawnych w zawieraniu małżeństw.

Wreszcie ludobójstwo kulturalne polega na: niszczeniu charakterystycznych cech chronionej grupy przez:

a) przymusowe odebranie dzieci celem oddania ich innej grupie ludzkiej;

b) przymusowe i systematyczne wywożenie reprezentantów kultury danej grupy;

c) zakaz używania mowy ojczystej także w stosunkach prywatnych;

d) systematyczne niszczenie książek drukowanych w ojczystym języku lub dzieł religijnych, albo zakaz nowych publikacji;

e) systematyczne niszczenie historycznych pomników lub budynków kultu religijnego, niszczenie lub zaprzepaszczenie dokumentów lub przedmiotów mających wartość historyczną lub religijną oraz przedmiotów kultu religijnego.

Czyny te stanowią oczywiście zbrodnię ludobójstwa tylko w tym wypadku, jeżeli wedle zamiaru sprawcy dokonywane są w celu całkowitego lub częściowego zniszczenia c h r o n i o n e j grupy względnie w tym celu, by uniemożliwić jej dalsze utrzymanie lub rozwój.

Ludobójstwo kulturalne budzi największe zastrzeżenia. Część ekspertów miała również wątpliwości co do celowości wprowadzenia takiego stanu faktycznego. Ludobójstwo kulturalne trafia bowiem grupę jako całość, lecz nie niszczy jednostek wchodzących w jej skład. Następuje wprawdzie dezintegracja grupy, lecz członkowie jej mają możność, chociaż przymusową, dalszego istnienia jako część składowa innych grup. Poza tym trudno ustalić granice między dozwoloną, chociaż przymusową, asymilacją grupy, a już zakazaną zbrodnią kulturalnego ludobójstwa. Przeprowadzenie rozgraniczenia jest tym trudniejsze, że zwolennicy ochrony przed kulturalnym ludobójstwem uważają również, iż rozbijanie chronionej grupy, jej dezintegracja lub pozbawienie charakterystycznych, odrębnych cech, różniących ją od innych tego samego typu grup, może nastąpić nawet przymusowymi środkami, byle tylko nie tymi, które są w konwencji wyraźnie wymienione. Nie stanowiłby zatem zbrodni kulturalnego ludobójstwa — w myśl konwencji — zakaz używania ojczystego języka w urzędach, chociaż może grozić pozbawieniem grupy charakterystycznych jej cech. Dopiero zakaz używania ojczystego języka w stosunkach prywatnych byłby kulturalnym ludobójstwem.

Art. II projektu konwencji stawia na równi ze sprawstwem podżeganie i pomocnictwo do ludobójstwa, które określa się jako świadome uczestnictwo w aktach ludobójstwa wszelkiego rodzaju. Karalne jest też usiłowanie.

Projekt uznaje za karalne następujące czynności przygotowawcze:

a) prowadzenie studiów i badań w celu ulepszenia metod technicznych ludobójstwa;

b) zakładanie urządzeń, wyrabianie, uzyskiwanie, przechowywanie lub dostarczanie środków albo materiałów ze świadomością, iż są przeznaczone dla zbrodni ludobójstwa;

c) wydawanie instrukcyj lub rozkazów, rozdzielanie funkcyj skierowane na popełnienie zbrodni ludobójstwa.

Wszelkie zrzeszenia oraz jakiekolwiek porozumienia, mające na celu dokonanie zbrodni ludobójstwa, są karalne.

Przestępne jest także prowadzenie publicznej akcji propagandowej, która przez swój systematyczny i pełen nienawiści charakter może spowodować zbrodnię ludobójstwa. Również publiczna propaganda zmierzająca do uzasadnienia ludobójstwa jako koniecznego środka, lub uzasadniająca jego prawność, względnie usprawiedliwiająca jego dokonywanie, stanowi przestępstwo.

Działanie w charakterze urzędowym nie zwalnia od odpowiedzialności. Ludobójstwa mogą również dokonywać osoby prywatne, chociaż istnieje w łonie ekspertów tendencja ograniczenia podmiotów tego przestępstwa tylko do osób działających w charakterze urzędowym, jako organów państwa. Rozkaz władzy wyższej lub nawet nakaz obowiązującego wewnętrznego prawa nie zwalniają od odpowiedzialności.

III

Projekt konwencji oznacza również w ścisły sposób grupy chronione przed umyślnym zniszczeniem.

Art. I ust. 1 wymienia następujące grupy: rasowe, narodowe, językowe, religijne i polityczne.

Grupa chroniona musi niewątpliwie posiadać pewne specyficzne, wyodrębniające ją cechy, które pozwalają w sposób nieprzypadkowy odróżnić ją od reszty ludności (np. grupa lokatorów, grupa mieszkańców jednej ulicy, uczestnicy zgromadzenia itp.).

Dodać należy, że grupy te muszą mieć takie cechy, które w opinii cywilizowanego świata uznane są w obecnym etapie historycznym za trwałe wartości kulturalne [135]). Cechy więc kwalifikujące tę grupę

---

[135]) *Uchwałą Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11. 12. 1946 uznano ludobójstwo za przestępstwo z uwagi na niebezpieczeństwo „utraty wartości kulturalnych dla ludzkości".*

muszą być tego rodzaju, iż utrata ich stanowiłaby zubożenie kultury ludzkiej. Takie wartości niewątpliwie reprezentują wszystkie rasy, narody i religie. Członkowie takich zrzeszeń mają prawo do istnienia i za samą tylko przynależność nie mogą być niszczeni [136]).

---

[136]) *Jeśli chodzi o grupy religijne należy poczynić pewne dodatkowe zastrzeżenia. Oczywiście nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jakiekolwiek fizyczne czy biologiczne ludobójstwo wyznawców każdej religii jest zbrodnią i powinno pozostać nią w ramach prawa międzynarodowego. Jeśliby jednak konwencja rozszerzyła swą ochronę również na czynności podpadające pod tzw ludobójstwo kulturalne, to z uwagi na możliwość dokonania go sposobem wymienionym w punkcie „d" oraz „e", ochronie powinny podlegać tylko takie grupy religijne, których dogmatyka, zasady lub obrzędy same z kolei nie naruszają podstawowych standartów moralnych na tym etapie rozwoju historycznego, będących już elementarnym dobrem powszechnym całej cywilizowanej ludzkości, bez względu na jakiekolwiek różnice klasowe, narodowe i rasowe. Takie wspólne ogółowi cywilizowanemu schematy ocen moralnych niewątpliwie istnieją w każdym okresie historycznym. Dlatego sekta religijna, uznająca np. ofiary z ludzi lub kultywująca obrzędy kanibalistyczne, nie może pretendować do ochrony przed tzw. kulturalnym ludobójstwem ze strony organów państwa. Zaznaczyć jednak należy, że wyłączona będzie tylko taka grupa religijna, która narusza elementarne zasady moralne ludzkości. Nie ma to zatem nic wspólnego z tzw. administracyjnym lub ustawowym uznaniem pewnej grupy religijnej przez państwo ani z naruszeniem tzw. klauzuli* de l'ordre public *(por. art. 38 polskiego prawa o stosunkach międzynarodowych prywatnych z r. 1926). Naruszenie nawet tzw. porządku prawnego poszczególnego państwa nie oznacza jeszcze naruszenia elementarnych zasad moralności, przyjętych i uznanych powszechnie jako dobro wspólne ogółu cywilizowanego świata.*

Ludobójstwo stało się zbrodnią, gdyż jest sprzeczne z „prawidłami moralnymi", z „duchem i celami Narodów Zjednoczonych", tj. z porządkiem cywilizowanego świata. Grupa religijna więc, która sama ten porządek neguje przez swe wierzenia lub praktyki, nie może z tego porządku czerpać swej ochrony.

Por. też N. Poljańskij, *Mieżdunarodnoje prawosudje i priestupniki wojny — Moskwa, 1945, str. 87: klasowe pojmowanie moral-*

Standarty moralne cywilizowanego świata nie pozwalają obecnie na to, by niszczono ludzi określonego rasowego pochodzenia, określonej przynależności narodowej lub religijnej. Uchwała Ogólnego Zgromadzenia N. Z. z dnia 11 grudnia 1946 udziela tym standartom moralnym sankcji, przemieniając je w ten sposób na obowiązujące prawo.

Ostatnie stulecie przeżywa niewątpliwie wielki rozwój i rozrost różnego rodzaju zespołów i grup w związku z funkcjonalnym zróżniczkowaniem się społeczeństwa [137]).

Wszystkie jednak zespoły i grupy nie mogą pretendować do ochrony swego istnienia, za pomocą gwarancji porządku międzynarodowego. Wartości bowiem, które pewne z tych grup lub zespołów reprezentują w obecnej chwili, są często dotychczas jeszcze nie uznane jako wnoszące trwały wkład w kulturę ludzką. Poza tym istnieje co do niektórych grup rozbieżność w zapatrywaniach na trwałość pewnych ich wartości. Niektóre państwa tolerują tylko określone zespoły, inne je wręcz zwalczają. Do takich spornych grup należą w zależności od ustroju poszczególnego państwa i jego układu społecznego pewne związki zawodowe, pewne stowarzyszenia lub nawet całe klasy społeczne itp.

Nie ma jednak obecnie w opinii cywilizowanego świata różnicy zdań co do prawa do istnienia i zachowania swej odrębności każdego narodu, każdej rasy i każdej religii z zastrzeżeniami podanymi w uwadze [136]).

Projekt włącza także grupę językową do rzędu chronionych grup. Najzupełniej słusznie, gdyż istnieją na świecie zespoły, które nie wykrystalizowały się jako odrębne grupy narodowe. Zachowały one natomiast odrębność językową. Z odrębnym językiem związane są niewątpliwie uznane powszechnie „wartości kulturalne" i grupy te jakkolwiek małe, zachowują takie samo prawo do istnienia jak te grupy językowe, których język odrębny stał się częścią świadomości narodowej. Delegat Polski w czasie dyskusji do-

---

ności nie stanowi przeszkody dla przyjęcia tezy o obowiązywaniu pewnych elementarnych, ustalonych już przez wieki, stale powtarzających się i powszechnie uznanych przepisów moralnych".

[137]) *por.* Durkheim, *La division du travail social, Paris, 1912.* *Por.* Geiger, *Die Gestalten der Gesellung, Karlsruhe, 1928.*

magał się niewątpliwie właśnie z tego powodu ochrony grup etnicznych [138]).

Poważne wątpliwości musi jednak budzić ochrona grup politycznych w ramach prawa o zbrodni ludobójstwa. Wątpliwości te powstały również między ekspertami. Jeden z nich podniósł [139]), iż grupa polityczna nie posiada widocznych cech trwałości. Dodać należy, że istnieją nadto różnice zdań pomiędzy rozmaitymi państwami wchodzącymi w skład Organizacji N. Z., co do trwałych wartości kulturalnych, jakie reprezentują poszczególne grupy polityczne. Niektórzy podnosili nadto, iż doświadczenie uczy, że najbardziej narażone były zawsze w toku dziejów grupy narodowe, rasowe i religijne. Sprawa zaliczenia określonych grup politycznych do rzędu chronionych przez porządek międzynarodowy będzie niewątpliwie rozstrzygnięta przez Ogólne Zgromadzenie N. Z.

Nam nasuwają się następujące uwagi: czy w obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego jest praktycznie możliwa i pożądana ingerencja czynnika międzynarodowego w wypadku, kiedy państwo chroni swój aktualny ustrój polityczny i społeczny przed zamachami ze strony grup politycznych, które ten układ zwalczają (o ile oczywiście sposób zwalczania nie stanowi zbrodni przeciw ludzkości)? Wszystkie ustawodawstwa świata znają zbrodnie stanu, a większość ich przesuwa ich karalność już do etapu czynności przygotowawczych lub samego porozumienia. Jakże trudno będzie w praktyce ustalić, czy kroki organów państwa przedsięwzięte przeciw oznaczonym grupom politycznym stanowią jeszcze dozwoloną przez prawo wewnętrzne i porządek międzynarodowy — ochronę aktualnego ustroju, czy też już eksces zawierający cechy ludobójstwa. Jakkolwiek — zdaniem naszym — potępienia godny jest taki eksces, to jednak względy praktyczne przemawiają za wyłączeniem grup politycznych z kręgu g r u p c h r o n i o n y c h stanem faktycznym ludobójstwa. Inne rozwiązanie doprowadzi do sporów i uniemożliwi także tak bardzo pożądaną ochronę grup narodowych, religijnych i rasowych ze względu na opór szeregu państw w stosunku do całości projektu.

Projekt przewiduje ludobójstwo także w formie zamachu na mienie członków grupy (art. I ust. 1 lit. d Projektu Konwencji). Je-

---

[138]) *por.* M. L a c h s, *Text of Speech before Committee 6 — 26. 11. 1946.*

[139]) *Doc. A/AC/10/41, z 6. 6. 1947.*

żeli ochroną konwencji objęta zostanie również grupa polityczna, może to doprowadzić do niewskazanych i niebezpiecznych sporów w razie przeprowadzenia reform polegających np. na uspołecznieniu środków produkcji będących w ręku pewnej grupy lub wywłaszczeniu ziemi wielkiej własności. Grupa polityczna nie oznacza bowiem zorganizowanego i zalegalizowanego wedle wewnętrznych praw państwa, politycznego stowarzyszenia czy partii, lecz każdy, nawet luźno związany wspólną polityczną ideologią zespół. Do takich zespołów można by w takim wypadku bez trudu zaliczyć grupę osób związanych wspólnymi interesami, dla których ochrony posługują się one akcją polityczną. Czy państwo likwidujące wielkie trusty i właścicieli ziemskich przez uspołecznienie dóbr lub reformę rolną — może dopuścić do międzynarodowej ingerencji organów wymiaru sprawiedliwości, które by reprezentowały interes objętych reformą dóbr? Nie — państwo, które tłumi ruch robotniczy czy zawodowy, np. przez niewspółmierne grzywny lub konfiskatę mienia związków zawodowych, też nie zgodzi się na interwencję międzynarodowej jurysdykcji. A przecież są to niewątpliwie zespoły, które należą do grup politycznych, a pozbawienie członków bazy materialnej mogłoby być uważane za naruszenie ich nietykalności lub zdrowia przez pozbawienie ich wszelkich środków egzystencji (Art. I ust. 1 lit. d Projektu Konwencji).

Rozszerzenie ochrony na rzecz każdej politycznej grupy może doprowadzić do skompromitowania całej instytucji ludobójstwa również w tych wypadkach, w których ochrona taka ze wszech miar jest pożądana. Takie rozszerzenie ochrony doprowadziłoby niewątpliwie do interwencji, do stawiania przeszkód wewnętrznemu rozwojowi poszczególnych państw.

W tym miejscu trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że takie postawienie sprawy jeszcze nie oznacza pozostawienia kwestii ochrony przekonań politycznych wyłącznie określonemu porządkowi wewnętrznopaństwowemu. Jesteśmy tylko zdania, że w tym celu, by dać j e d n o s t c e tę ochronę swobody wyznawania przekonań politycznych, nie trzeba udzielić ochrony całej, nie oznaczonej zresztą ściśle grupie politycznej w ramach prawa o ludobójstwie.

Jeżeli się przyjmie proponowany przez nas schemat zbrodni przeciw ludzkości [140]) i oderwie to przestępstwo od przestępstw wojen-

[140]) *por. część III „Po Norymberdze" rozdz. I. Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego.*

nych w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc uzna, że mogą one być popełnione także w czasie pokoju, jednostka może mieć zapewnioną pełną ochronę swobody przekonań.

Kongres Paryski Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów powziął dnia 26 października 1946 uchwałę, iż zbrodnię przeciw ludzkości popełnia ten, kto jednostkę niszczy lub prześladuje tylko ze względu na jej przekonania polityczne.

Za taką formułą głosowali jednomyślnie przedstawiciele reprezentowanych na konferencji 24 narodów o różnej strukturze społecznej i politycznej, między innymi Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, Holandii, Polski, Belgii, Jugosławii.

Grupa polityczna jest tworem dynamicznym, aktywnym. Nie można mówić o istnieniu grupy politycznej, która nie przejawia działalności, choćby działalność ta polegała tylko na ogłoszeniu programu grupy lub pobieraniu składek od członków. Każdy zaś przejaw działalności politycznej może wedle prawa danego kraju naruszać jego strukturę ustrojową i być uznany za karalny. Grupa polityczna istnieje zatem tylko wtedy, gdy przejawia działalność. Jednostka natomiast może mieć przekonania polityczne nie przejawiając żadnej działalności. Przekonania te powinny stać pod ochroną porządku krajowego i międzynarodowego. Jest bowiem zgodne ze stanem rozwoju moralności międzynarodowej, by jednostka mogła wyznawać wewnętrznie poglądy sprzeczne z jakimkolwiek porządkiem prawnym. Takiej ochrony oczywiście żaden porządek prawny — jakąkolwiek by on reprezentował ideologię — nie może udzielić przejawom wszelkiej politycznej działalności jednostek. Wachlarz ochrony wolności przejawów politycznej działalności w ramach prawa państwowego może być szerszy lub węższy. Żaden jednak porządek wewnętrzno-państwowy nie pozwala na przejawy takiej politycznej działalności, która wedle norm tego porządku narusza jego podstawy. Dlatego ochrony międzynarodowej należy udzielić swobodzie wewnętrznych przekonań politycznych, za które nikt nie może być prześladowany lub niszczony. Takiej ochrony porządek międzynarodowy udzielić skutecznie nie może działalności politycznej. Ponieważ zaś grupa polityczna istnieje tylko wtedy, gdy przejawia działalność, przeto może czerpać ochronę tylko w granicach wewnętrznego państwowego porządku prawnego, opartego na wewnętrznym układzie sił społecznych.

IV

Projekt konwencji zajmuje się nadto kwestią ekstradycji oraz zakazem udzielania azylu sprawcom ludobójstwa. W wypadku gdy oznaczone państwo nie zamierza sądzić sprawców ludobójstwa lub jeśli sprawcami są osoby działające w charakterze organów państwa, albo za zgodą bądź przy poparciu państwa, sprawa przechodzi pod jurysdykcję międzynarodową. W odniesieniu do tej jurysdykcji istnieją dwa warianty projektu. Jeden chce powołać Międzynarodowy Trybunał do sądzenia wszystkich zbrodni międzynarodowych, drugi — tylko do sądzenia zbrodni ludobójstwa. Projekt przewiduje wreszcie szereg zarządzeń mających na celu zapobieżenie zbrodni ludobójstwa. Do nich należy przede wszystkim rozwiązanie wszystkich grup i organizacji, które kiedykolwiek uczestniczyły w zbrodni ludobójstwa.

Resumując stwierdzić należy:

Droga rozwojowa nowych typów zbrodni prawa międzynarodowego jest żmudna, kręta, dyktowana przede wszystkim potrzebami chwili bieżącej. Niejasności i zatarcie granic zakresu tworzonych stanów faktycznych były nieuniknione. Rzeczą nauki prawa jest pomóc w przeprowadzeniu ścisłej definicji poszczególnych stanów faktycznych i w ułożeniu systematyki nowych rodzajów zbrodni prawa międzynarodowego. W czasie ostatniej wojny fakt dokonywania pospolitych zbrodni przez państwa za pośrednictwem ich organów dotarł do świadomości społeczeństw. Okoliczność ta jest przyczyną, że przez tak długi czas zarówno w teorii jak i w judykaturze działania przestępczego organów państwa tylko ze zbrodniami wojennymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Stąd istniejące dotychczas z małymi wyjątkami [141]) powiązanie — w systemie zasad norymber-

---

[141]) *por. Wyrok, str. 100 i 112 w odniesieniu do oskarżonych Streichera i Baldura v. Schiracha. Trybunał przyjął, iż dokonali oni zbrodni przeciw ludzkości przed 1. 9. 1939 bez związku ze zbrodniami wojennymi w ścisłym tego słowa znaczeniu.*

Por. też Część II „Sąd w Norymberdze" — rozdział III, Zbrodnie przeciwko ludzkości.

Por. też Donnedieu de Vabres, *Le jugement de Nuremberg et le principe de la légalité — Revue de Droit Pénal et de Criminologie, Juillet 1947, str. 826, gdzie autor usiłuje wprowadzić systematyczny porządek w ustaleniu sądu i twierdzi, że Trybunał przyjął mimo wszystko związek ich działalności ze zbrodniami wojennymi* sensu

skich — zbrodni przeciw ludzkości ze zbrodniami wojennymi *sensu stricto*. Nie ulega wątpliwości, że z czasem zbrodnie przeciw ludzkości ulegną w systematyce prawa karnego międzynarodowego zupełnemu usamodzielnieniu i wyodrębnieniu. Jeżeli suwerenność państwa nie może stanowić w czasie wojny lub okupacji pretekstu do dokonywania przestępstw wyczerpujących stan faktyczny zbrodni przeciw ludzkości wobec mieszkańców okupowanego obszaru — to porządek międzynarodowy musi mieszkańcom tego obszaru udzielić w czasie pokoju co najmniej tego samego „minimum" ochrony przed organami własnego państwa [142]).

Oto logiczne perspektywy ewolucji tej instytucji. Stąd konieczność odmiennego uregulowania pewnych tradycyjnych zasad części ogólnej kodeksu karnego, o ile dotyczą bezprawnego rozkazu i immunitetu prawności działania w imieniu osób prawa publicznego.

---

stricto. *Opiera to na następującym rozumowaniu: chociaż obaj nie byli oskarżeni o zbrodnię wojenną, lecz tylko o zbrodnie przeciw ludzkości, to jednak Streicher niszczył Żydów i po 1. 9. 1939, a zatem działanie jego było conajmniej również przestępstwem wojennym* sensu stricto *w zbiegu ustaw. — Baldur v. Schirach zaś, jako Gauleiter Austrii, pozwolił i świadomie sprzyjał deportacjom i masakrom ludności cywilnej. Wprawdzie nie był oskarżony o zbrodnie wojenne, wprawdzie działał przed 1. 9. 1939, lecz z uwagi na to, że Austria została zajęta w wykonaniu z góry ustalonego planu agresji, należy przyjąć, iż dokonał on zbrodni przeciw ludzkości, w związku lub w wykonaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw pokojowi, a więc takich zbrodni, które należały do kompetencji Trybunału.*

[142]) *O tej ochronie „minimum" mieszkańców w ramach porządku prawnego wewnętrznego przed narodową lub rasową dyskryminacją przez organy własnego państwa mówi* D. Lewin, *Problema sowereniteta w ustawie organizacji obiedinionnych nacij — Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, 1/1947, str. 22:*

„...Nieobchodimo otmjetitj, czto wmjeszatjeljstwo Organizacji atnositsja lisz k sfjerje wzaimootnoszenij mjeżdu gosudarstwami, a nie k sfjerje wnutrjennych djeł tjech ili inych gosudarstw. Prawda, kak uże ukazywałoś, na praktikje *trudno prowjesti raz nawsiegda absolutnuju demarkacjonnuju linju.* Eto odnositsja naprimjer, k sfjerje woprosow nacjonalnoj ili rasowoj diskriminacji".

Ewolucja prawa międzynarodowego karnego, zmierzająca do takiej ochrony narodowych, rasowych i religijnych grup ludzkich, jest dalszym etapem rozwoju prawa na straży międzynarodowego pokoju. Dyskryminacja i niszczenie narodowych, rasowych i religijnych grup narusza bowiem podstawy porządku międzynarodowego i w swej konsekwencji, bliższej lub dalszej, prowadzić musi do wojny. Dlatego ta sfera działania nie może być obojętna dla prawa międzynarodowego, stojącego na straży pokoju między państwami.

Jak słusznie na to zwrócił uwagę jeden z oskarżycieli w mowie wstępnej przed Trybunałem [143]).

> „Taka już jest logika rzeczy, że zamach na pokój świata jest zbrodnią przeciw międzynarodowej społeczności, która wciąga w orbitę międzynarodowej jurysdykcji przestępstwa polegające na pomocnictwie i przygotowaniu zbrodni agresji wojennej, które by w innym wypadku pozostawały sprawą czysto wewnętrzną danego państwa".

Oczywiście ewolucja taka może odbywać się tylko ostrożnie i narastać etapami.

Niektórzy w obliczu możliwości i niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą atomowa bomba, zdają się tracić nadzieję [144]).

Inni nie tylko nie tracą nadziei, ale uważają, że walkę o skuteczne międzynarodowe prawo karne, o ochronę i utrzymanie pokoju, prowadzić należy uporczywie i konsekwentnie.

W napiętej sytuacji międzynarodowej pełnej sprzeczności w roku 1937 pisał A. Y. Wyszyński [145]):

---

[143]) *por. Opening Speeches of the Chief Prosecutors — His Majesty's Stationery Office, London, 1946, str. 4.*

[144]) *por.* Donnedieu de Vabres, *Le Procès de Nuremberg — Revue de Science Criminelle et de Droit Pénal Comparé, No 2/1947, str. 183:*

„...Ainsi, les modalités de la répression interétatique échappent aux prévisions. Elles sont le secret de l'avenir. Un avenir, dans l'ère atomique où nous sommes.

...Large, mais mystérieuse est la voie que le jugement de Nuremberg entr'ouvre aux hommes de bonne volonté".

[145]) *por. Wstęp A. Y. Wyszyńskiego do książki* A. N. Trainina, *Zaszczita mira i ugołownyj zakon, Moskwa, 1937, str. 4.*

„Wbrew wszelkim rzeczywistym i niezwykłym trudnościom, jakie charakteryzują sytuację międzynarodową, pomimo różnicy zdań, jaka istnieje nawet w łonie tych, którzy podtrzymują ideę międzynarodowego kodeksu karnego, wbrew wszelkim uporczywym i długotrwałym próbom poważnej ilości burżuazyjnych prawników, zmierzających do tego, by uniemożliwić wprzęgnięcie sprawiedliwości międzynarodowej do walki o pokój, wbrew wreszcie stałym zabiegom reakcji, a w szczególności jurystów faszystowskich, spełniających wolę swych zleceniodawców: zastąpienia wspólnej walki o pokój walką z demokracją, z komunizmem a w konsekwencji naruszeniem pokoju — prawo karne musi być postawione na straży sprawy pokoju, musi być zmobilizowane przeciwko wojnie i przeciw tym, którzy do wojny podżegają".

Dzień ogłoszenia wyroku w Norymberdze oraz dzień zatwierdzenia jego zasad przez Ogólne Zgromadzenie N. Z. potwierdził jednak mimo wszystko przewidywania optymistów.

ROZDZIAŁ IV.

ZASADY WYROKU MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU WOJSKOWEGO W NORYMBERDZE A TRAKTATY POKOJOWE

„The other principal object of the Trial as it appears to me was to bring home to Germany and the world that a nation cannot with impunity resort to total warfare in defiance of international law since the Middle Ages..."

Lord Justice Lawrence, *The Nuremberg Trial — International Affairs, London, 2/1947.*

I

Wedle ogólnie przyjętych zasad strona wojująca ma prawo sądzić jeńców za przestępstwa wojenne popełnione przez nich przed wzięciem do niewoli.

Nie ma żadnych wątpliwości, że takie prawo strony wojującej istnieje przez cały czas trwania działań wojennych. Powstaje jedynie kwestia, czy jurysdykcja Trybunałów strony wojującej trwa nadal po ukończeniu działań wojennych w stosunku do tych jeńców, którzy znajdują się w jej ręku. Nie ma natomiast różnicy zdań, że to prawo do sądzenia jeńców ustaje z chwilą zawarcia traktatu pokojowego.

Niektórzy wyrażają wreszcie przekonanie, iż w tym wypadku strona wojująca jest zobowiązana wydać nawet tych jeńców wojennych, którzy z wyroków odbywają karę w jej więzieniach [146]).

Uznaje się powszechnie za regułę prawa międzynarodowego, że jest rzeczą obojętną, czy zbrodniarz wojenny wpadł w ręce strony wojującej na skutek bezpośrednich działań wojennych, czy też po ustaniu działań wojennych w toku wojennej okupacji kraju drugiej strony [147]).

---

[146]) *por.* H. Kelsen, *l. c. str. 560 „...as pointed out prisoners of war must be released at the end of the war, even if they have been sentenced for having committed war crimes and if their terms of imprisonment have not get expired".*

Por. Oppenheim *(International Law, 1944, t. II, str. 457), który jest zdania, że strona wojująca może zatrzymać takiego skazanego jeńca do ukończenia kary, na którą został skazany.*

Podobnie Manner, *The Legal Nature and Punishment of Criminal Acts of Violence Contrary to the Law of Nations (Am. Journ. of Inter. Law, 37/1943, str. 407).*

[147]) *por.* H. Lauterpacht, *The Law of Nations and the Punishment of War Crimes — British Year-Book of Int. Law, 1944, str. 67: „...The answer is that international law permits the punish-*

Oczywiście, traktat pokojowy zawarty pomiędzy byłymi stronami wojującymi może udzielić jednemu państwu prawa ścigania zbrodniarzy wojennych na obszarze drugiego państwa. Będzie to jednak już prawo umowne.

Dotychczasowe prawo międzynarodowe znało jedynie zbrodniarzy wojennych *sensu stricto*. Celem uniknięcia wszelkich wątpliwości umieszczone zostały w „warunkach kapitulacji" z Włochami, Niemcami, Rumunią, Finlandią, Bułgarią i Węgrami postanowienia upoważniające Narody Zjednoczone do ścigania, znajdujących się na obszarze państw pokonanych, winnych popełnienia zbrodni wojennych oraz „przestępstw analogicznych".

W dokumencie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec z dnia 8. 5. 1945 w Reims znajduje się następujące postanowienie:

> „Główni przywódcy hitlerowscy, określeni przez Narody Zjednoczone, oraz te osoby, które w przyszłości będą nazwane lub określone za pomocą podania stanowiska, rangi lub zajęcia przez przedstawicieli Narodów Zjednoczonych jako podejrzani o popełnienie, zarządzenie lub spowodowanie zbrodni wojennej lub podobnego przestępstwa, będą aresztowani i wydani przedstawicielom Narodów Zjednoczonych" [148]).

Dodatkowe klauzule zawieszenia broni z Włochami z 29. 9. 1943 na Malcie zawierają następujące postanowienie:

> „Benito Mussolini, jego główni pomocnicy oraz wszyscy, którzy są podejrzani o popełnienie zbrodni wojennych lub

---

ment of war criminals by the opposing belligerent regardless of the manner in which they happen to fall into his power. The war criminal may fall into the hands of the enemy as a prisoner of war in the course of military operations. But this result may be achieved by other means. The belligerent may possess himself the war criminals of the enemy as the result of the occupation of enemy territory...".

[148]) *por.: Unconditional Surrender of German and Italian, Forces in Caserta on 2. 5. 1945 — Amer. Journal of Int. Law, 39/1945, str. 168.*

Tamże: „Unconditional Surrender of German Force" w Reims dn. 8. 5. 1945, str. 169.

Tamże: „Unconditional Surrender of German Forces" in Berlin, on 9. 5. 1945, str. 170.

przestępstw podobnych, a których nazwiska znajdują się na listach, które będą przedłożone przez Narody Zjednoczone... zostaną aresztowani i oddani w ręce Narodów Zjednoczonych" [149]).

Ze sformułowania tych postanowień widoczne jest, że czuwano nad tym, by kapitulujące państwa wyraziły swą zgodę nie tylko na sądzenie zbrodniarzy wojennych *sensu stricto* — do czego na podstawie przepisów prawa międzynarodowego Narody Zjednoczone były upoważnione i bez wyraźnej zgody Niemiec i Włoch — lecz również przestępców winnych popełnienia podobnych przestępstw. Widoczne z tego jest, że chodziło również o wyraźne stwierdzenie prawa do sądzenia za popełnione zbrodnie przeciw pokojowi i zbrodnie przeciw ludzkości.

Warunki zawieszenia broni zawarte z satelitami państw osi są bardziej ogólne i mowa w nich jedynie o zbrodniach wojennych *sensu stricto*.

Tak art. 14 warunków zawieszenia broni z Rumunią brzmi:

„Rząd Rumuński i Naczelne Dowództwo zobowiązują się współpracować ze Zjednoczonym (Radzieckim) Dowództwem w celu zatrzymania i sądzenia osób oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych" [150]).

---

[149]) *por.: „Conditions of Armistice signed on 3. 9. 1943", London — His Majesty's Stationery Office — 1945, Cmd: 6693.*

„Additional Conditions signed on 29. 9. 1943 at Malta" — tamże.

[150]) *por. Conditions of an Armistice with Roumania, signed at Moscow 12th September 1944 — (1945) Cmd. 6585. H. M. Staticnery Office.*

Por. analogiczny art. 13 warunków zawieszenia broni zawartych z Finlandią — Conditions of an Armistice with Finland, signed at Moscow 19th Sept. 1944 — (1945) Cmd. 6586 H. M. Stationery Office.

Por. art. 6 warunków zawieszenia broni zawartych z Bułgarią — Conditions of an Armistice with Bulgaria, signed at Moscow 28th Oct. 1944 — (1945) Cmd. 6587, H. M. Stationery Office.

Por. art. 14 warunków zawieszenia broni z Węgrami — Armistice with Hungary, signed at Moscow 20th January 1945. (Department of State Bulletin, Vol. XII, No 291, str. 83).

II

Traktat pokojowy z Niemcami dotychczas nie został zawarty. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że alianci okupując Niemcy mają na podstawie bezwarunkowej kapitulacji pełne prawo ścigania sprawców wszystkich trzech rodzajów zbrodni: przeciw pokojowi, wojennych *sensu stricto* oraz przeciwko ludzkości. Na tej podstawie została wydana ustawa nr 10[151]) Rady Kontroli Niemiec, która przewiduje w swym prawie materialnym (art. II) trzy typy stanów faktycznych, obejmujące trzy rodzaje zbrodni, szersze nawet co do zakresu, jeżeli chodzi o zbrodnie przeciw ludzkości, aniżeli w art. 6 c Statutu.

Zresztą prawo aliantów do ścigania winnych wszystkich trzech rodzajów zbrodni wynikało również z wyroku norymberskiego, który ustalił, że Statut i ujęte w nim prawo materialne odpowiadają stanowi międzynarodowego prawa w chwili podpisania Statutu.

Sąd angielski w sprawie Rex v. Bottril *ex parte* Küchenmeister (1 AK. E. R. str. 635/1946) stanął na stanowisku, że „alianci wykonują na obszarze Niemiec najwyższą władzę", że „Niemcy dalej istnieją jako państwo, lecz prawa suwerenne wykonuje Aliancka Rada Kontrolna Niemiec", a ponieważ dotychczas „nie został zawarty traktat pokojowy", który by stwierdził zaprzestanie wojny — stan wojny pomiędzy Anglią a Niemcami nadal trwa"[152]).

Aż do zawarcia więc traktatu pokojowego z Niemcami uprawnienia aliantów, wynikające z ustawy nr 10, trwają nadal.

III

Projekty traktatów pokojowych z Włochami i satelitami państw osi: Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finladią, zawierają wyraźne postanowienia dotyczące sprawców zbrodni w czasie tej wojny i zobowiązania Włoch do ich wydania.

Art. 45 Projektu Traktatu z Włochami brzmi:

---

[151]) *por. Official Gazette of the Control Council for Germany, No 3, str. 50.*

Por. B. Mańkowski, *Woprosy ugołownogo prawa w zakonodateljstwie Kontroljnogo Sowjeta Germanii. Sow. Gos. i Prawo, nr 11/1946, str. 60.*

[152]) E. Schwelb, *The Legal Status of Germany — American Journal of International Law, 40/1946, str. 811.*

„1. Włochy przedsięwezmą wszelkie kroki konieczne do zapewnienia aresztowania oraz wydania celem ich osądzenia:

a) osób oskarżonych o popełnienie lub spowodowanie popełnienia zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciw p o k o j o w i l u b l u d z k o ś c i, albo też o współudział w zbrodniach tego rodzaju,

b) obywateli każdego z Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych oskarżonych o wykroczenie przeciw prawom własnego kraju przez popełnienie aktów zdrady lub przez współpracę z nieprzyjacielem w czasie wojny.

2. Na żądanie Rządu któregokolwiek z zainteresowanych Narodów Zjednoczonych Włochy powinny ponadto zapewnić stawiennictwo w charakterze świadków takich osób podlegających ich jurysdykcji, których zeznania są konieczne dla osądzenia osób określonych w paragrafie 1 niniejszego artykułu.

3. Wszelkie spory dotyczące zastosowania paragrafów 1 i 2 niniejszego artykułu, winny być przedłożone przez zainteresowany Rząd akredytowany w Rzymie Ambasadorom Stanów Zjednoczonych Ameryki, Francji, Zjednoczonego Królestwa i Związku Radzieckiego, którzy dojdą do porozumienia w tej sprawie".

Ważne — jeżeli chodzi o zasady norymberskie — jest uznanie trzech typów zbrodni prawa międzynarodowego karnego przez strony sygnujące traktaty.

Nie może ulegać wątpliwości, że użyte w projektach traktatów pojęcia zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości mają takie samo znaczenie, jakie im przypisał Trybunał Norymberski, którego wyrok może służyć jako źródło interpretacyjne do postanowień traktatu.

Projekty tych 5 traktatów [153]) stanowią niewątpliwie krok naprzód w rozwoju prawa międzynarodowego karnego, a w szczególności w sprawie uznania zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni przeciw ludzkości.

---

[153]) *por.: z Włochami — Draft Peace Treaty with Italy in Paris 17th July 1946 — London His Maj. Stat. Office London Cmd. 7022*
with Hungary in Paris 29th July 1946 Cmd. 6894
with Bulgaria in Paris 29th July 1946 Cmd. 6895
with Roumania in Paris 29th July 1946 Cmd. 6896
with Finland in Paris 10th February 1947 Cmd. 6897.

Trójpodział zbrodni prawa międzynarodowego karnego został najpierw uznany przez 4 mocarstwa w umowie z dnia 8. 8. 1945.

Do umowy tej przystąpiły następnie wyraźnie następujące państwa: Grecja, Dania, Jugosławia, Holandia, Czechosłowacja, Polska, Belgia, Abisynia, Australia, Honduras, Norwegia, Panama, Luksemburg, Haiti, Nowa Zelandia, Indie, Wenezuela, Urugwaj i Paragwaj.

Dnia 11. 12. 1946 Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych (33 państwa) zatwierdziło „zasady prawa międzynarodowego uznane Statutem i Wyrokiem Norymberskim".

Z chwilą podpisania i ratyfikacji pięciu traktatów pokojowych podział przestępstw prawa międzynarodowego na 3 typy, a to: zbrodnie wojenne, przeciwko pokojowi i zbrodnie przeciw ludzkości będzie uznany przez dalszych pięć państw, tj. Rumunię, Włochy, Węgry, Bułgarię i Finlandię [154]).

Skodyfikowanie tych zasad należy obecnie do Komisji Prawa Międzynarodowego O. N. Z.

KONIEC

---

[154]) *UNWCC Doc. No 43 z 27. 8. 1946 — The Provisions of the Draft Peace Treaties concerning War Criminals. Jest rzeczą może nie pozbawioną znaczenia, że w pierwotnym tekście projektu z Włochami z dnia 17. 7. 1946 art. 38 ust. 1 brzmiał następująco:*

„Włochy przedsięwezmą kroki... celem osądzenia osób oskarżonych o popełnienie lub spowodowanie popełnienia zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości".

W nowym tekście spójnik „i" został zastąpiony przez „lub" po to, by nie budziło żadnych wątpliwości, że osoby winne popełnienia tylko zbrodni przeciw ludzkości muszą być również wydane.

Por. UNWCC Doc. No 73 z 5. 2. 1947.

W czasie druku tej książki traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią zostały ratyfikowane przez zainteresowane państwa.

Por. Treaties of Peace with Italy, Roumania, Bulgaria, Hungary and Finland — Cmd. 7022 H. M. Stationery Office — London 1947.

Art. 45 Traktatu z Włochami zachował brzmienie artykułu 45 projektu cytowanego dosłownie tekstu.

Identyczne postanowienia zawiera artykuł 6 Traktatu z Rumunią, artykuł 5 Traktatu z Bułgarią, artykuł 6 Traktatu z Węgrami oraz artykuł 9 Traktatu zawartego z Finlandią.

TŁUMACZENIA PRZYPISÓW OBCOJĘZYCZNYCH

„from the very beginning..." (str. XIII, uw. 1).

Od samego początku swej historii Sąd ten uznawał i stosował prawo wojny, zawierające tę część prawa narodów, która reguluje na czas prowadzenia wojny prawa i obowiązki walczących narodów zarówno jak jednostek.

„The rule of general international law..."

Norma powszechnego prawa międzynarodowego, zabraniająca korsarstwa jest normą międzynarodowego prawa karnego, nakładającą obowiązek prawny bezpośrednio na jednostki i ustanawiającą odpowiedzialność indywidualną. Widzimy więc, że doktryna prawa międzynarodowego, która uznaje, że z istoty swej nie może ono nakładać obowiązków na jednostki, a więc nie może mieć charakteru prawa karnego, jest najzupełniej błędna. Dalszymi normami powszechnego prawa międzynarodowego zobowiązującymi bezpośrednio jednostki i ustanawiającymi odpowiedzialność indywidualną, są normy dotyczące złamania blokady i przewożenia kontrabandy. W wypadkach tych powszechne prawo międzynarodowe nie tylko określa wprost jednostkę, przeciwko której wymierzona jest sankcja, lecz także określa ową sankcję w postaci konfiskaty statku i ładunku.

Narodowe trybunały łupów rozpatrując sprawy blokady i kontrabandy wykonują tym samym nie tylko krajową, ale i międzynarodową jurysdykcję, a więc funkcjonują nie tylko jako organy prawa krajowego, lecz także jako organy prawa międzynarodowego.

„Indiwid, sowjerszywszyj priestuplenje..."

Jednostka popełniająca zbrodnię, która podlega międzynarodowej jurysdykcji lub sądownictwu krajowemu na podstawie zawartych umów międzynarodowych, nie staje się przez to samo uczestnikiem wspólnoty międzynarodowej, jakim jest bezwzględnie każdy podmiot prawa narodów. Jednostka taka staje się podmiotem nie prawa narodów, *lecz międzynarodowego prawa karnego, jako odrębnej gałęzi prawa.*

„Położenje od objazatielnosti norm..."

Twierdzenie, iż normy międzynarodowego prawa karnego obowiązują tylko państwa, nie może być uznane za słuszne.

CZĘŚĆ I — PRZED NORYMBERGĄ

„Le fait de déclencher..." (str. 3).

Wywołanie wojny agresyjnej, oraz takie czyny, które w jakikolwiek sposób ją prowokują, czy przygotowują, należą zaiste do dziedziny kryminalistyki międzynarodowej. Istnienie jurysdykcji międzynarodowej wydaje się wobec nich niezbędne.

„The bitter-end conceptualism..." (str. 3).

Żałosny dogmatyzm, którego stojąc na stanowisku ściśle instrukcjonalistycznym, trzymali się prawnicy, tworzący w Wersalu prawo międzynarodowe... może doprowadzić tylko do impasu.

„...but there is no legal duty..." (str. 7, uwaga 3).

Nie ma jednak prawnego obowiązku uciekania się do dobrych usług albo mediacji trzeciego państwa, lub do arbitrażu.

„De tous ces actes...„ (str. 19, uwaga 18).

Odpowiedzialność, przynajmniej moralna, za wszystkie te czyny spoczywa na najwyższej władzy, która je nakazała lub też nadużyła swych uprawnień w celu pogwałcenia, czy też zezwolenia na pogwałcenie najświętszych zasad sumienia ludzkiego.

„Let us never forget..." (str. 39).

Obyśmy zawsze pamiętali o tym, że najpiękniejsze zasady, najlepiej ułożone kodeksy są narażone na zapomnienie, jeżeli nie są zaopatrzone w sankcje. Od niepamiętnych czasów sumienie człowieka potępiało morderstwa i kradzieże, a mimo to dziś we wszystkich krajach, które uważamy za cywilizowane, drogi wtedy tylko są bezpieczne, jeżeli władze są dość silne, aby móc ująć i powiesić bandytów.

„...The ultimate step in avoiding periodic wars..." (str. 73).

Decydującym krokiem zmierzającym do uniknięcia periodycznych wojen, które są nieuniknione w systemie międzynarodowego bezprawia, jest uczynienie mężów stanu odpowiedzialnymi wobec prawa. Pragnąłbym wyjaśnić, że choć prawo to stosowane jest po raz pierwszy obecnie do agresorów niemieckich, to jednak stosuje się także do wszelkiej agresji, nawet gdyby popełniło ją któreś z państw będących obecnie sędziami. Jeżeli prawo ma spełnić swe zadanie, musi potępić bezwzględnie agresję...

„All the measures applied..." (str. 78, uw. 105).

Postępowanie rządu niemieckiego skierowane przeciwko Polsce i Polakom stanowi od pierwszego dnia wojny aż do czasów obecnych jeden długi łańcuch fizycznych gwałtów, zmierzających do zniszczenia narodu polskiego.

„We, the peoples of the United Nations..." (str. 115).

Jako członkowie Narodów Zjednoczonych jesteśmy zdecydowani zaoszczędzić przyszłym pokoleniom plagi wojny, która dwa razy w ciągu jednej gene-

racji naraziła ludzkość na ogrom nieszczęść i dać wyraz naszej wierze w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość jednostki, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, jako też w równouprawnienie wielkich i małych narodów.

„The maintenance of the authority..." (str. 163).

Utrzymanie autorytetu prawa narodów nie da się pogodzić z poglądem, że jest to system prawny, w którym środki przymusu ograniczają się do nacisku opinii publicznej lub kompensacji pieniężnych, i że jest to prawo pomiędzy, lecz nie ponad suwerennymi państwami.

W obecnym stanie prawa międzynarodowego jest prawdopodobnie rzeczą nieuniknioną, że prawo ukarania przestępców wojennych zagarnia jednostronnie zwycięzca.

CZĘŚĆ II. — SĄD W NORYMBERDZE

„For the first time..." (str. 189).

Po raz pierwszy w dziejach cztery najpotężniejsze mocarstwa doszły do porozumienia nie tylko w sprawie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i prześladowania, lecz także co do zasady indywidualnej odpowiedzialności za zamach na pokój międzynarodowy... Jeżeli potrafimy umocnić w świecie przekonanie, że rozpętanie wojny agresyjnej prowadzi raczej na ławę oskarżonych niż do zaszczytów, wtedy będziemy mogli powiedzieć, że przyczyniliśmy się do zapewnienia pokoju.

„Every custom..." (str. 225).

Każdy zwyczaj i każde uznanie zwyczaju za prawo musiały kiedyś mieć swój początek. Nigdy zaś dotąd prawo międzynarodowe nie było w stadium odpowiedniejszym niż obecnie, aby stwierdzić przez powszechne uznanie wszystkich cywilizowanych narodów, wyrażone w licznych uroczystych umowach i publicznych oświadczeniach, że wszczęcie lub przygotowywanie wojny agresyjnej stanowi zbrodnię międzynarodową.

„Sowierszenno jestiestwienno..." (str. 230, uw. 70).

Zupełnie słusznie ONZ wychodzi przy tym nie z abstrakcyjnej, nieżyciowej, formalnej równości, lecz z realnych faktów, bez których uwzględnienia nie można skutecznie spełnić funkcyj, w których spełnianiu najbardziej zainteresowane są właśnie małe państwa. ONZ winno zróżniczkować prawa państw w tej dziedzinie w zależności od ich faktycznej możliwości, istotnie zabezpieczyć spełnianie tych funkcji. Do rzędu tych praw należy stałe członkowstwo w Radzie Bezpieczeństwa i zasada jednomyślności jej stałych członków.

„Thus the aggressive war..." (str. 236, uw. 82).

Tak więc wojna agresyjna przygotowana przez hitlerowskich spiskowców przez ich ataki na Austrię i Czechosłowację została w końcu rozpętana atakiem na Polskę z pogwałceniem paktu Brianda-Kellogga.

„...a kind of corner-stone..." (str. 239, uw. 91).

Rodzaj kamienia węgielnego ładu europejskiego i nowego porządku prawnego w Europie.

„En vertu de cet acte..." (str 239, uw. 92).

Na mocy tego aktu (paktu Brianda-Kellogga) wojna agresyjna uznana została za zbrodniczą. Wynika z tego, że wszystkie czyny dokonane w ramach tej wojny posiadają, podobnie jak niegdyś korsarstwo, charakter zbrodniczy i podobnie jak ono są karane bez sądu.

„The right of war..." (str. 239, uw. 93).

Prawo prowadzenia wojny nie było już zasadniczym elementem sewerenności.

„The Pact of Paris..." (str. 239, uw. 94).

Pakt paryski jest prawem narodów. Niniejszy Trybunał stwierdzi to, a świat musi wprowadzić to w życie.

„And it is on that proposition..." (str. 240, uw. 96).

Na tej zasadzie, a zwłaszcza na podstawie paktu Brianda-Kellogga oparty jest Rozdział Drugi niniejszego Aktu Oskarżenia.

„...since the Briand-Kellogg Pact..." (str. 241, uw. 100).

Od czasu paktu Brianda-Kellogga czyny te (zamachy na osoby lub mienie) stały się po prostu i zwyczajnie pospolitymi przestępstwami.

„International Law in this superimposed..." (str. 242, uw. 104).

Prawo międzynarodowe stoi tutaj ponad prawem krajowym, które jednak pozostaje nadal podstawą represji, ponieważ zbrodnie wojenne są mimo wszystko również zbrodniami prawa pospolitego.

„The references to the principle..." (str. 243, uw. 107).

Powoływanie się na zasadę *nullum crimen sine lege* lub też na zasadę *ustawa nie działa wstecz* nie może tutaj mieć zastosowania z uwagi na następujący, podstawowy i rozstrzygający fakt: Statut Trybunału wszedł w życie i wszystkie jego przepisy są bezwzględnie obowiązujące.

„Djefinicji międzunarodnogo (str. 247, uw. 116a).

Definicje międzynarodowego prawa karnego nie mogą odznaczać się ścisłym wyliczeniem cech, typowym dla definicji krajowego prawa karnego.

„...is the first to commit..." (str. 250, uw. 128).

...pierwsze popełniło jeden z następujących czynów:

1) wypowiedzenie wojny innemu państwu,
2) inwazja sił zbrojnych na terytorium innego państwa, bez względu na to, czy była ona poprzedzona wypowiedzeniem wojny, czy też nie,
3) atak sił lądowych, morskich lub powietrznych na terytorium, statki, lub samoloty innego państwa, bez względu na to, czy był on poprzedzony wypowiedzeniem wojny, czy też nie, i
4) udzielanie pomocy zbrojnym bandom działającym na terytorium innego państwa lub też odmowa prośbie tego państwa o przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków mających na celu pozbawienie tych band pomocy i poparcia doznawanego na terytorium państwa odmawiającego.

„The Charter was..." (str. 252, uw. 132).

Statut jest wynikiem wykonywania suwerennej władzy prawodawczej przez jedyną suwerenną władzę dla Niemiec i okupowanych terytoriów. Moc tej władzy wypływa *de facto* z okupacji, a *de iure* z poddania się suwerennego konstytucyjnego rządu Rzeszy i z uznania tej władzy przez wszystkie cywilizowane państwa świata.

„All that the defendants..." (str. 253, uw. 138).

Wszystko, czego oskarżeni mogą się domagać, to bezstronny proces, biorący pod uwagę zarówno fakty jak i prawo.

„...it is not strictly necessary..." (str. 253, uw. 139).

...zbędne jest rozważanie, czy i w jakiej mierze wojna agresyjna była przestępstwem przed wejściem w życie umowy londyńskiej.

„...the maxim nullum crimen...' (str. 254, uw. 141).

...maksyma *nullum crimen* stanowi... raczej ogólną zasadę sprawiedliwości, od której mogą być wyjątki. Zdarzenia obecne są niewątpliwie takim wyjątkiem.

a) „I can not accept..." (str. 255, uw. 142).

Nie mogę pogodzić się z tym ciasnym pojmowaniem istoty prawa. Przyzwyczaiłem się szukać prawa w rozwijających się zasadach Common Law. Nie ma

np. w angielskim prawie żadnego specjalnego przepisu ustawowego, który by morderstwo uznawał za zbrodnię.

Prawo międzynarodowe nie jest objęte żadnym kodeksem, nie było bowiem nigdy żadnego odpowiedniego ciała ustawodawczego. *Ius gentium* musi być wyszukiwane w licznych źródłach... Brak *lex lata* niewątpliwie przeszkodziłby skazaniu i ukaraniu kogoś za czyn, którego przestępczość słusznie może uchodzić za wątpliwą.

Potrzebujemy jedynie odpowiedniego Trybunału, mogącego wymierzać sprawiedliwość na podstawie udowodnionych faktów. Każde inne rozwiązanie obraziłoby ludzkie poczucie moralności.

b) „La notion de la loi..."

Pojęcie prawa nie jest jednakowe w prawie wewnętrznym i w prawie międzynarodowym.

Prawo wewnętrzne jest aktem władzy ustawodawczej. W prawie międzynarodowym, gdzie nie istnieje organ ustawodawczy, właściwy do wydawania norm obowiązujących takie czy inne kraje, normy te tworzą się w drodze porozumienia pomiędzy państwami.

c) „Judicial recognition of the long established..."

Nadanie sankcji prawnej z dawna ustalonemu i powszechnemu przekonaniu ludzi cywilizowanych, że wojna agresyjna jest przestępstwem, jest kamieniem milowym w rozwoju prawa międzynarodowego i jedną z tych podstaw, na których opiera się cywilizacja.

d) „We must not permit..."

Nie możemy pozwolić na skomplikowanie i zaciemnienie (tego zagadnienia) jałowym legalizmem, powstałym w wieku imperializmu celem usprawiedliwienia wojny... Zbrodnia prowadzenia niesprawiedliwej wojny zawiera w sobie wszystkie inne przestępstwa. Musi to przyznać każdy rozsądny człowiek dobrej woli.

„It has dawned upon the nations..." (str. 256, uw. 143).

Narody zaczynały zdawać sobie sprawę nie tylko z tego, że wojna jest nielegalna, lecz także i z tego, że jest przestępcą, ten kto ją wszczyna, bądź też narusza pokój i wobec tego jest lub może stać się odpowiedzialnym za próżne zmarnowanie życia ludzkiego. Winien on być ukarany za przestępstwo przeciwko rodzajowi ludzkiemu.

a) „What is quite clear..."

Jest rzeczą najzupełniej jasną, że kiedy oskarżeni wszczynali wojnę, zdawali sobie lub powinni byli zdawać sobie sprawę z tego, że popełniają przestępstwo zarówno z prawa pospolitego jak i z międzynarodowego. W istocie liczyli oni na rzekomy brak instytucji kompetentnej do ich ukarania.

b) „...statesman and others..."

Mężowie stanu i wszyscy inni wszczynający i toczący niesprawiedliwą wojnę... dopuszczają się nieskończonej ilości morderstw, posługując się przy tym żołnierzami i innymi osobami jako swymi narzędziami. Morderstwa te nie mogą znaleźć usprawiedliwienia na podstawie praw wojny. Winni ich popełnienia muszą je usprawiedliwić, jeżeli zaś nie są w stanie tego zrobić, mogą zostać oskarżeni o morderstwa. Nie można zgodzić się z poglądem, że osoby te nie są odpowiedzialne przed żadnym prawem karnym. Podlegają oni odpowiedzialności karnej zgodnie z prawem międzynarodowym.

a) „...before the Pact of Paris..." (str. 258, uw. 146)

Przed paktem paryskim z 1927 r. można było jeszcze mieć pewne wątpliwości co do tego, czy mężowie stanu mogą być indywidualnie lub kolektywnie pociągani do odpowiedzialności za wszczęcie lub prowadzenie wojny agresyjnej.

b) „The law of any international society..."

Prawo jakiejkolwiek wspólnoty międzynarodowej, godnej tego imienia, musi stanowczo odrzucić pogląd, wedle którego agresja nie jest karalna. Musi także włączyć do dziedziny prawa karnego każde rozmyślne pogwałcenie powszechnego układu o wyrzeczeniu się wojny.

c) „La guerre d'agression..."

Wojna agresyjna jest przestępstwem międzynarodowym. Wynika to z następujących aktów międzynarodowych:

1. Protokół genewski z r. 1924... podpisany przez przedstawicieli 48 rządów, wraz z Niemcami, stwierdził, że wojna agresyjna jest przestępstwem międzynarodowym.
2. Rezolucja przyjęta jednomyślnie przez przedstawicieli 48 państw przy udziale Niemiec na 8. plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów w 1927 r. stwierdziła z kolei, że wojna agresyjna stanowi przestępstwo międzynarodowe.
3. Traktat paryski z dn. 27 sierpnia (pakt Brianda-Kellogga).
4. ...umowy dwustronne .. niemiecko-polski pakt o nieagresji z dn. 26 stycznia 1934 i niemiecko-rosyjski pakt o nieagresji z dn. 23 sierpnia 1939.

d) „...if a man plans aggression..."

...przestępcą jest, kto przygotowuje agresję w chwili, gdy została ona formalnie potępiona przez jego naród.

e) „Aggressive war is..."

Wojna agresyjna jest narzędziem polityki, a nie samoobrony.

a) „the breach by a State..." (str. 259, uw. 147).

Złamanie przez państwo zasady zwyczajowego prawa międzynarodowego lub umowy było dotychczas traktowane analogicznie do deliktu lub do wypadku złamania kontraktu, natomiast nie było uważane za zbrodnię zgodnie z ogólną zasadą, że państwo zobowiązane jest tylko do wynagrodzenia szkody, lecz nie można domagać się od niego kompensaty mającej charakter kary lub zemsty.

b) „...breach of the (Paris) Pact..."

Złamanie paktu paryskiego i zasady prawa nakazującej przestrzegania umów nie może uchodzić za przestępstwo, ponieważ termin ten w ujęciu prawnym nie może mieć zastosowania do państwa... Państwo nie może działać... działanie jego było wynikiem działania jednego lub kilku ministrów.

c) „acts committed..."

czyny jednostek popełnione wyłącznie w celu przygotowania i wywołania wojny nie są „zbrodniami wojennymi".

d) „If it could be shown..."

Jeżeli można wykazać, że państwo dopuściło się czynu przestępczego, jednostki odpowiedzialne za to winny być oskarżone o popełnienie tego czynu.

e) „...This Pact is the most solemn..."

Pakt ten jest najbardziej uroczystym i stanowczym układem, na który kiedykolwiek wyraziła swą zgodę przeważająca większość rządów. Z praktycznego puktu widzenia trzeba uważać go za powszechne prawo międzynarodowe.

f) „the prosecution at Nuremberg..."

Rozdział drugi historycznego aktu oskarżenia w Norymberdze obejmujący „przestępstwa przeciw pokojowi" nie jest więc — mówiąc ściśle — oparty na fakcie złamania jakiegoś specjalnego postanowienia jednego lub kilku z wyżej wspomnianych międzynarodowych traktatów lub konwencji. Opiera się on raczej na fakcie pogwałcenia prawa zwyczajowego.

„War between nations..." (str. 261, uw. 148).

Sygnatariusze paktu Brianda i Kellogga wyrzekli się wojny. Oznacza to, że praktycznie w całym świecie... wojna stała się nielegalna. Jeżeli więc państwa popadają w zbrojny konflikt, jedno z nich lub oba muszą być uznane za gwałciciela tego powszechnego prawa traktatowego. Uważamy je za łamiące prawo.

„But it is argued..." (str. 261, uw. 149).

Wysuwano jednak argument, że pakt nie mówi wyraźnie, iż wojny agresyjne są przestępstwem i nie ustanawia sądów właściwych do sądzenia sprawców takich wojen.

a) „International law..." (str. 262, uw. 150).

Prawo międzynarodowe nie jest zbiorem miarodajnych kodeksów lub statutów, lecz jest wyrazem moralnej oceny cywilizowanego świata, tworzącym się stopniowo od wypadku do wypadku.

b) „La question de la confusion..." (str. 262, uw. 151)

Zagadnienie pomieszania zbrodni wojennych z przestępstwami politycznymi nie może w ogóle się nasunąć. Wszystkie państwa muszą solidaryzować się przeciwko osobnikom, ktorzy brali czynny udział w przygotowywaniu lub dokonywaniu agresji międzynarodowej i innych czynów przestępczych możliwych w czasie wojny.

„An atrocity or breach..."

Okrucieństwo lub złamanie praw wojny jest sprawą obchodzącą nie tylko to państwo, którego obywatele cierpią z tego powodu, lecz także wszystkie inne państwa stosujące się do prawa narodów i zasad przyzwoitego postępowania.

„Murder is the killing..." (str. 263, uw. 153).

Morderstwo oznacza zarówno w prawie wewnętrznym jak i międzynarodowym prawie wojny zabicie człowieka bez usprawiedliwienia. Jest to z b r o d n i a bez względu na rozmiary, w jakich została dokonana lub zamierzona i bez względu na motywy, które kierowały sprawcą.

b) „International criminal law..." (str. 263, uw. 154).

Międzynarodowe prawo karne znajduje się obecnie w fazie analogicznej do tej, przez którą wewnętrzne prawo karne przechodziło już setki lat temu.

c) „...a nation cannot..."

Żaden naród nie może bezkarnie wszczynać wojny totalnej z pogwałceniem prawa międzynarodowego i praw prowadzenia wojny, uznanych za część składową prawa międzynarodowego od czasów średniowiecza.

„...to vindicate the solemn obligations..." (str. 264, uw. 159).

aby przywrócić wagę uroczystym zapewnieniom międzynarodowym i walorowi moralności w stosunkach międzynarodowych.

a) „That concept..." (str. 265, uw. 164).

Pojęcie to (prawa *ex post facto*) oparte jest na przypuszczeniu, że gdyby oskarżony był wiedział, iż dany czyn jest przestępstwem, byłby się powstrzymał od popełnienia go... (hitlerowcy) ...nie tylko w swych agresjach, lecz w całej swej filozofii wykluczyli samo pojęcie prawa.

b) „...this is a new judicial process..."

Jest to wprawdzie nowy typ procesu sądowego, lecz nie jest to prawo *ex post facto*. Jest to po prostu wprowadzenie w życie oceny moralnej, datującej się już od czasów jednego pokolenia.

c) „...Hitler and his clique..."

Hitler i jego klika zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że depczą prawo międzynarodowe. Jednocześnie świadomie planowali użycie i używali zapewnień przystąpienia do zobowiązań międzynarodowych jako politycznych sposobów uśpienia czujności narodów praworządnych, przez stworzenie fałszywego poczucia bezpieczeństwa. Ukrywali przy tym opracowany a bezwzględny program powszechnego bezprawia, rozbóju i grabieży.

...Oskarżeni z pewnością wiedzieli, że za swoje czyny mogą zostać straceni bez sądu. Czyż można więc pozwolić im teraz podnosić zarzuty, że nie wiedzieli, iż zostaną stawieni przed sąd zgodnie z prawem międzynarodowym, którego interpretacja obecnie nie odpowiada im, ponieważ uważają, że prowadzi ona do działania wstecz prawa.

a) „International Law..." (str. 266, uw. 165).

Prawo międzynarodowe nie jest tworem suwerennej władzy. Nie jest ono zawarte w ustawach. Nie jest czynnikiem statycznym. Wzrasta i rozwija się się wraz ze wzrostem i pogłębianiem się świadomości narodów. Prawo międzynarodowe staje się prawem w ten sposób, że w odpowiedniej chwili jakaś władza stwierdza po raz pierwszy: „To jest odtąd prawem". Wojna agresyjna została w ten sposób po raz pierwszy uznana za zbrodnię międzynarodową.

b) „There is no question..."

Nie ma w ogóle mowy o działającym wstecz ustawodawstwie. Statuty obu Trybunałów (w Norymberdze i Tokio) ustanawiając ich jurysdykcję wyraźnie stwierdzają, że czynią to zgodnie z prawem międzynarodowym.

„One must remember..." (str 267, uw. 168).

Nie zapominajmy, że prawo międzynarodowe rozwija się dzięki zwyczajom, umowom i precedensom, a nie jest wypływem działalności międzynarodowej legislatury. Największy w dziejach świata krok na tym polu został zrobiony 8 sierpnia 1945.

„Troughout the centuries..." (str. 268, uw. 169).

W ciągu wieków aż do czasu po I. wojnie światowej wybór pomiędzy wojną i pokojem należał do każdego suwerennego państwa. Ani prawo, ani sumienie ludzkości nie zdobyły się na odebranie im tego prawa.

1) „The action required..." (str. 270, uw. 172).

Akcja mająca na celu wykonanie decyzyj Rady Bezpieczeństwa koniecznych dla utrzymania pokoju światowego i bezpieczeństwa winna być podjęta przez wszystkich członków Narodów Zjednoczonych lub tylko przez niektórych z nich, wyznaczonych przez Radę Bezpieczeństwa.

2) „Such decisions..."

Decyzje takie mają być wykonywane przez członków Narodów Zjednoczonych bezpośrednio oraz w drodze ich działalności w odpowiednich agencjach międzynarodowych, których są członkami.

„It became apparent..." (str. 277, uw. 188).

Stało się rzeczą najzupełniej jasną, że głównym celem sukcesów wojskowych była możność popełniania następnie zbrodni wojennych na wielką skalę.

„...Inhabitants and belligerents..." (str. 280, uw. 196).

Strony wojujące i mieszkańcy powinni pozostawać pod opieką zasad prawa narodów. Powinny być do nich stosowane te zasady, które wypływają ze zwyczajów panujących pomiędzy cywilizowanymi narodami, z praw ludzkości i nakazów sumienia publicznego.

„In the view of the Tribunal..." (str. 280, uw. 197).

Zdaniem Trybunału zupełnie zbędne jest w tej sprawie ustalanie, czy doktryna zawojowania, opierającego się na podboju militarnym na zastosowanie tam, gdzie samo zawojowanie jest wynikiem zbrodni wojny agresyjnej.

b) „The principles which are declared..." (str. 281, uw. 201).

Zasady zawarte w umowie nie stanowią arbitralnych decyzji przedłożonych Trybunałowi, lecz mają na celu — i zdaniem moim czynią to bardzo ściśle — ustalenie istniejącego prawa międzynarodowego w tej dziedzinie.

1) a) „Tout d'abord..." (str. 282, uw. 202).

Przede wszystkim czyny przestępcze popełnione podczas wojny agresyjnej, która sama jest zbrodnią, stają się... w konsekwencji zbrodniami prawa pospolitego.

b) Konwencje haskie, a mianowicie konwencja z r. 1907 (podpisana przez Niemcy, Włochy i Japonię) ustaliły prawa i zwyczaje prowadzenia wojny na lądzie łącznie z zasadami dotyczącymi okupacji terytorium nieprzyjaciela.

c) Konwencje genewskie, poczynając od konwencji z 1864 r., ustalają zasady traktowania rannych i jeńców wojennych wziętych do niewoli na rozmaitych polach bitwy na lądzie; następnie rozciągnięto je na jeńców wziętych do niewoli na morzu.

d) 27 lipca 1929 Niemcy, Włochy i Japonia podpisały konwencję międzynarodową o poprawie losu rannych i chorych w armiach walczących oraz konwencję o traktowaniu jeńców wojennych.

e) ...art. 4 Konstytucji weimarskiej przewiduje, że zasady wypływające z prawa narodów stanowią integralną część prawa Rzeszy.

2) „Parts of this unwritten law..."

Niepisane prawo wojny opiera się częściowo na podstawowych zasadach: konieczności wojskowej (która ogranicza użycie siły przez stronę wojującą do zmuszenia przeciwnika do poddania się z możliwie najmniejszymi stratami czasu, życia i mienia), ludzkości (która zabrania używania przemocy w stopniu wyższym, aniżeli to jest niezbędne dla celów wojennych), i rycerskości (która zabrania używania niehonorowych środków i sposobów i niehonorowego postępowania).

3) „...laws and customs of war..."

Prawa i zwyczaje wojenne stanowią wzór, który niewątpliwie znaleźć można w autorytatywnych dziełach naukowych i w praktyce narodów.

„If these elastic standards..." (str. 285).

Jeżeli te elastyczne reguły (prawa słuszności w anglo-amerykańskim systemie prawnym) są rzeczywiście tak użyteczne, jak to zostało udowodnione, to nie ma żadnej przyczyny, dla której doktryna przestępstw przeciwko ludzkości nie miałaby być tak samo obowiązująca i wartościowa w Prawie Międzynarodowym. Prawo to ma do czynienia z szerokimi koncepcjami, a nie z drobiazgowymi definicjami prawa wewnętrzno-krajowego.

„Il est curieux d'y relever..."

Warto zaznaczyć, iż prawnicy pytali się, jak może funkcjonować Międzynarodowy Trybunał Karny bez międzynarodowego Kodeksu Karnego. Niektórzy prawnicy zachodni znaleźli rozwiązanie w zasadach „common law". P. Polianski szukał go w doktrynie marksistowskiej, zwracając się do samego Marxa i cytując zdanie, w którym założyciel marksizmu wzywa klasę robotniczą do walki o to, aby proste zasady moralności i sprawiedliwości, które powinny normować stosunki pomiędzy jednostkami, stały się również podstawą stosunków międzynarodowych. Jaka szczęśliwa zgodność mimo różnic ideologicznych!

„Both the Charter of the IMT..." (str. 287, uw. 206).

Zarówno Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego jak i sam wyrok wykazują pożałowania godny brak zrozumienia potrzeb naszych czasów, które są jednocześnie wiecznymi i niezmiennymi potrzebami człowieka. Statut i wyrok są pod nader silnym wpływem abstrakcyjnego pojęcia suwerenności państw niepodległych i w dużym stopniu pomijają to, co możemy nazwać „Prawami Człowieka" w ich najszerszym znaczeniu. Inaczej nie możnaby wytłumaczyć faktu, iż Trybunał odmówił wydania ogólnej deklaracji stwierdzającej, że akty okrucieństwa popełnione w Niemczech przed wybuchem wojny są przestępstwami przeciwko ludzkości objętymi Statutem. Ani Trybunał, ani oskarżenie nie zdobyły się na stwierdzenie, że polityka wewnętrzna suwerennego państwa jest także sprawą reszty świata w stopniu pozwalającym na wszczęcie dochodzeń karnych przeciwko mężom stanu winnym okrucieństw i prześladowania swoich własnych współobywateli. Dziwne to postępowanie naprowadza na myśl, że jest ono spowodowane chęcią zarzucenia zasłony na niechlubną przeszłość i pogodzenia się z niemoralnością polityczną obecną i przyszłą. Nie jest to na pewno droga do postępu.

„...it was particularly the unprecedent crimes..." (str. 288, uw. 207).

Do powstania powszechnego przekonania, że karane winny być nie tylko zbrodnie popełnione przeciwko alianckim kombatantom i alianckiej ludności cywilnej, przyczyniły się w pierwszym rzędzie nie mające precedensu prześladowania Żydów bez względu na ich obywatelstwo.

„...to reconsider and decide about..." (str. 300, uw. 221)

...ponownego rozważenia i powzięcia decyzji w sprawach objętych rezolucją Komitetu III z dnia 15 maja 1944 o prześladowaniach z przyczyn rasowych, narodowościowych, religijnych lub przekonań politycznych, listem wysłanym w tej sprawie w dniu 30 maja 1944 do p. Edena i jego odpowiedzi z dnia 9 października 1944 w związku z deklaracją brytyjskiego sekretarza stanu p. Law ze stycznia 1945 r.

„...War crimes (in the broader sense..." (str. 301, uw. 224).

Zbrodnie wojenne (w szerszym znaczeniu tego słowa) mogą być popełnione na terytorium państwa, które samo lub którego obywatele są przestępcami, lub na terytorium nieprzyjacielskim okupowanym przez siły zbrojne państwa, które samo lub którego obywatele są przestępcami.

„The prosecution..." (str. 309, uw. 235).

Oskarżenie będzie opierało się na faktach przytoczonych w ustępie III (zbrodnie wojenne), jako stanowiących również zbrodnie przeciwko ludzkości.

„Kongres juristow..." (str. 309, uw. 236).

Kongres prawników w Paryżu zaproponował bardzo szeroką definicję pojęcia przestępstwa przeciw ludzkości, obejmując nią wszystkie 3 rodzaje zbrodni prawa karnego międzynarodowego, tj. zbrodnie wojny napastniczej, zbrodnie wojenne sensu stricto i zbrodnie przeciwko ludzkości.

„Mais le processus..." (str. 319, uw. 250).

Proces emancypacji prawnej pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości daleki jest jeszcze od zakończenia. Nie ma jeszcze ustalonej definicji, nie wiemy nic o porządku prawnym, który by zawierał odpowiednie sankcje, ani o naturze prawnej tej zbrodni.

„...and the situation..." (str. 320, uw. 252).

...sytuacja odnośnie do praw i zwyczajów wojennych jako jednej z dziedzin prawa narodów przypomina raczej wcześniejsze stadium angielskiego sędziowskiego „common law" niż sofistyczny system prawa ustawowego, dla którego typowym jest szczegółowy kodeks karny.

We wcześniejszych stadiach każdego systemu prawa sądy muszą w pewnym sensie i do pewnego stopnia być „ustawodawcami". We wszystkich tych wypadkach, kiedy sąd prawa pospolitego (common law court) uznał, że jakiś czyn, chociaż poprzednio niezabroniony, jest przestępstwem, za które oskarżony jest odtąd odpowiedzialny, lub też po raz pierwszy szczegółowiej niż dotychczas określił cechy przestępstwa i zastosował tę definicję praktycznie — zawsze tedy tworzył on w pewnej mierze prawo, bez względu na istnienie fikcji, że sąd tylko ustala lub stwierdza prawo istniejące poprzednio.

„Our Criminal Law is almost entirely..." (str. 321, uw. 254).

Nasze prawo karne należy prawie w całości do prawa powszechnego z obszernymi uzupełnieniami i modyfikacjami ustawowymi oraz z pewnymi próbami kodyfikacji lub ustawowego ujęcia całości. Pojęcie słuszności nie miało nigdy zastosowania w prawie karnym.

„W osnowie i u istokow..."

Podstawą rozwoju prawa karnego Stanów Zjednoczonych jest uznanie precedensu sądowego za źródło prawa.

„But, if I may also take..." (str. 322, uw. 255).

Jeżeli użyć porównania z prawem anglo-amerykańskim, widzimy, że pojęcie słuszności ma ustalone miejsce w tym systemie prawnym. Tak samo dobrze można było kiedyś powiedzieć, że pojęcie niedbalstwa jest zbyt nieokreślone, aby stanowić prawną podstawę odpowiedzialności, wszyscy jednak wiemy, że w anglo-amerykańskim prawie o odszkodowaniach tworzy ono najszerszą, najważniejszą i najobszerniejszą kategorię przyczyn odpowiedzialności.

„But what is meant..." (str. 322, uw. 256).

Lecz przez pojęcie użyte w akcie oskarżenia przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym rozumie się postępowanie skierowane przeciwko dużym odłamom ludzkim, jak np. masowa eksterminacja z przyczyn rasowych lub religijnych, jak postępowanie w stosunku do Polaków lub narodu żydowskiego, na skutek którego rozmyślnie zniszczono miliony istnień ludzkich.

„The fallacy of the old doctrine..." (str. 324, uw. 258).

Błędy starej doktryny nie mogą być usunięte tłumaczeniem z łaciny na angielski, ani ukryte pod takim zdaniem, jak: „Jeżeli czyn pewien jest bezprawny w tym sensie, że jest on z istoty swej przestępczy", ponieważ zdanie to w rzeczywistości nie posiada żadnego sensu, obraca się w kółko. Sprowadza się owo do powiedzenia: „Jeżeli to jest bezprawne w tym znaczeniu, że jest bezprawne". Żaden czyn nie jest „sam w sobie przestępczy" ani „sam w sobie prawny", ani „sam przez się bezprawny".

„most crimes falling..." (str. 324, uw. 259).

Większość przestępstw należących do tego rozdziału określa się jako malum prohibitum w przeciwieństwie do tych przestępstw, które są *złem same przez się.*

„Ponjatje prjestupljenja..." (str. 325), uw. 262).

Pojęcie przestępstwa w art. 6 Rosyjskiego Federacyjnego Kodeksu Karnego podkreśla jedną z najbardziej istotnych cech przestępstwa, tj. *niebezpieczeństwo społeczne* popełnionego działania lub zaniechania.

Ustalając, że takie lub inne działanie lub zaniechanie stanowi przestępstwo, socjalistyczny kodeks karny przewiduje za ich popełnienie odpowiednią karę. W tym ustaleniu mieści się już ocena społecznego niebezpieczeństwa popełnionego przestępstwa. Tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy działanie w istocie swej społecznie niebezpieczne nie jest wyraźnie przewidziane kodeksem karnym, jego karalność oceniana jest przez stosowanie analogii.

„Sostaw prjestuplenja..." (str. 326, uw. 263).

Istotą przestępstwa jest zawsze społeczne niebezpieczeństwo. Dlatego gdy czyn traci materialne cechy niebezpieczeństwa społecznego w rozumieniu art. 6, czyn traci w następstwie tego także swoją główną karno-prawną funkcję: nie pociąga za sobą kary.

„Sowjetskoje socjalisticzeskoje..." (str. 326, uw. 263).

Sowieckie socjalistyczne prawo karne wychodzi z zasadniczego założenia, że nie może być uznana za przestępną myśl sama w sobie, ani wewnętrzny akt woli, lecz konkretnie objawiony na zewnątrz, zgodny z wolą czyn o charakterze społecznie niebezpiecznym.

„Naoborot, bolszoje znaczenje..." (str. 327, uw. 264).

Odwrotnie, większe znaczenie uzyskały teorie podkreślające materialną stronę przedmiotowej istoty czynu przestępstwa międzynarodowego.

Wreszcie zbrodnie przeciwko ludzkości, jako zbrodnie międzynarodowe przewidziane art. 6, powinny być również włączone do kategorii czynów stanowiących zamach na podstawę społeczności międzynarodowej.

„...l'infraction internationale..." (str. 327, uw. 265).

Przestępstwem międzynarodowym jest działanie lub zaniechanie międzynarodowo niebezpieczne, ponieważ przyczyniające się do przygotowania lub prowadzenia bezprawnej wojny lub też pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych, albo do stworzenia sytuacji mogącej zakłócić stosunki pokojowe pomiędzy państwami lub wreszcie do prowadzenia polityki wewnętrznej obrażającej sumienie ludzkości.

„...the concept itself is vital..."

...samo to ujęcie jest życiowe i w pewnym stopniu realne. Z tej przyczyny przyjmuję definicję profesora Trainina: „Przestępstwo międzynarodowe" — mówi on — jest karalnym naruszeniem podstaw spólnoty międzynarodowej Podstawowym nakazem każdej społeczności międzynarodowej jest istnienie stosunków pokojowych pomiędzy państwami.

„...l'attitude qu'elle a prise..." (str. 328, uw. 266).

...postawa jej w stosunku do dwóch zarzutów przewidzianych w Statucie i w szerokim zakresie objętych aktem oskarżenia, a odnoszących się do zbrodni przeciw ludzkości...

...Obwinienie rządu jakiegoś państwa o zbrodnie przeciw ludzkości jest zbyt łatwym pretekstem do niesłusznego mieszania się w sprawy wewnętrzne innego państwa. Jest to niebezpieczne dla pokoju. Jeszcze jeden precedens stworzony przez Hitlera okazuje się sugestywny.

„La notion de crime..."

Pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości zagraża podwójnym niebezpieczeństwem: z jednej strony zapoznaniem zasady „ustawa nie działa wstecz", z drugiej zaś — oparciem represji na niepewnym zwyczaju zamiast na wyraźnym przepisie ustawy.

„Ce sont les circonstances..." (str. 328, uw. 267).

Wyjątkowe okoliczności sprawiają to wrażenie, że cała *societas generis humani* cierpi z przyczyny pewnych zbrodni i nie może pozostać obojętną na to, co dzieje się w obrębie pewnych państw.

„Crimes against humanity..." (str. 328, uw. 268).

Zbrodnie przeciwko ludzkości objęte trzecim punktem oskarżenia są do pewnego stopnia nowością. Dokładne jednak przestudiowanie art. 6 c) Statutu z 8 sierpnia 1945 wykazuje, że podlegają one właściwości Trybunału tylko wtedy, jeżeli popełnione zostały w związku lub jako poparcie zbrodni przeciwko

pokojowi lub zbrodni wojennych. Na przykład cztery mocarstwa podpisały deklarację, że morderstwa, eksterminacje, prześladowania etc. dokonane w związku lub jako poparcie planowania i prowadzenia wojny agresyjnej lub popełnienia zbrodni wojennych w ścisłym znaczeniu, są zbrodniami w rozumieniu Prawa Międzynarodowego. Jest to jedyny nowy element w prawie i nie powinien on dziwić nikogo, najmniej zaś prawnika.

„A conviction on a limited..." (str. 329, uw. 269).

Zasądzenie tylko za przestępstwa wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu nie stanowiłoby żadnego postępu i oznaczałoby niechlubną klęskę prawników międzynarodowych, którzy nie mogli stawić czoła wyzwaniu, jakie hitlerowcy rzucili prawu i ludzkości.

„A côté de l'atteinte..." (str. 329, uw. 270).

W prawie karnym pojawił się obok naruszenia pokoju nowy rodzaj zbrodni, a mianowicie zbrodnia przeciwko ludzkości. Prawo międzynarodowe znajduje się więc obecnie w zwrotnym punkcie swego rozwoju, chodzi bowiem nie tylko o akt decydujący w ściganiu niesprawiedliwości. Chodzi także o zniesienie różnicy pomiędzy dziedziną polityki i nie-polityki. W prawie międzynarodowym nie ma już żadnej domeny niedostępnej dla prawa. Z drugiej zaś strony, ponieważ prawo międzynarodowe włącza się samo do prawa wewnętrznego, zatarła się linia demarkacyjna pomiędzy dziedziną prawa wewnętrznego a prawa międzynarodowego, które ongiś tak ściśle rozdzielone były w tworzeniu się porządku prawnego świata.

„It cannot be admitted..." (str. 331).

Nie można przyjąć, że posłuszeństwo dla Fuehrera zmniejsza lub uchyla odpowiedzialność jednostki za jej czyny.

„They are prosecuted for obeying..." (str. 331).

Ściganie za posłuszeństwo i wykonywanie praw i rozkazów ma miejsce tylko wtedy, gdy jest rzeczą oczywistą, że dane prawo czy rozkaz jest sprzeczny z prawem narodów i powszechnie przyjętymi wzorami sprawiedliwości i ludzkości w tym stopniu, że posłuszeństwo temu „prawu" jest niewątpliwym przestępstwem, a rzekome prawo wcale nim nie jest.

„Dopołnjaja..." (str. 331).

Zewnętrzna hierarchiczna więź uzupełniona wewnętrzną jednością faszystowskiej ideologii stwarza łączność między władcami berlińskimi a bezpośrednimi wykonawcami ich przestępnych zamiarów (które przechodzą przez szereg pośrednich ogniw) i pozwala uznać ich wszystkich za członków jednej olbrzymiej bandy, ściśle związanej stosunkiem zwierzchników do podwładnych.

„There are two others..." (str. 333, uw. 271).

Istnieją jeszcze dwa inne argumenty, którymi często posługują się przeciwnicy ukarania zbrodniarzy wojennych. Są one ściśle ze sobą związane i logicznie zastosowane uniemożliwiłyby... każdą próbę ukarania zbrodniarzy wojennych. Jeden z nich zwany jest „obroną, iż czyn został dokonany na rozkaz zwierzchnika"; drugi — immunitetem głowy państwa... Można by więc zacząć od zwykłego żołnierza i iść w górę stopień po stopniu, zanim nie osiągnie się głowy państwa, która z kolei zasłania się tym, że wolna jest od wszelkiej kontroli z wyjątkiem kontroli ze strony swego własnego narodu. Ten zaś z reguły nie potępi jej czynów.

„Die Grossen berufen sich..." (str. 334, uw. 271).

Wielcy powołują się na eksterytorialność i immunitet, mali zaś na to, że działali na rozkaz z góry. Jeżeliby się przyjęło tezę, że rozkaz uwalnia od wszelkiej kary, to nie byłoby wcale zbrodniarzy wojennych. Każdy oskarżony powoływałby się na rozkaz wyższej instancji. Nie można byłoby temu zaprze-

czyć... Żołnierze powołują się na kaprala, kapral na swego porucznika, porucznik na pułkownika, pułkownik na generała i wkońcu dochodzimy do Fuehrera, który prawdopodobnie będzie zapewniał, że posiada „immunitet" lub jest „eksterytorialny".

„The hardship upon soldiers..." (str. 336, uw. 275).

Złą stronę zawodu żołnierza stanowi to, że jeżeli żołnierz zabije człowieka zgodnie z rozkazami swego zwierzchnika, wtedy kwestia, czy czyn ten nie przekraczał granic rozsądnej konieczności będzie rozpatrywana przez przysięgłych zapewne w drodze procesu o morderstwo. Jeżeli natomiast żołnierz odmówi strzelania na rozkaz oficera, ponieważ uważa go za bezprawny, wtedy pytanie, czy rozkaz rzeczywiście był bezprawny, bo przekraczał granice konieczności, będzie rozstrzygnięte przez sąd wojskowy w trakcie procesu żołnierza o niewypełnienie rozkazu. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że przysięgli i sąd wojskowy będą posiadały rozmaite punkty widzenia na sprawę konieczności, a co za tym idzie i legalności takiego rozkazu. Jedynym rozwiązaniem, jakie mi się nasuwa, jest następujące: żołnierz winien być chroniony rozkazem, jeżeli może zgodnie z nakazami rozsądku przypuszczać, że jego zwierzchnik miał poważne powody do wydania go. Niedogodność wynikająca z podlegania dwom jurysdykcjom różniącym się zapewne swymi zapatrywaniami, jest nieuniknioną konsekwencją podwójnej konieczności przestrzegania z jednej strony supremacji prawa, z drugiej strony dyscypliny w armii.

„I believe that the better..." (str. 336, uw. 276).

Mam wrażenie, że słuszniejsze jest zdanie, według którego oficer lub żołnierz działający zgodnie z rozkazami swego zwierzchnika jest tymi rozkazami usprawiedliwiony, jeżeli nie są one oczywiście bezprawne.

„...are not obviously unlawful..."

...nie są oczywiście bezprawne, będąc zaś w dobrej wierze, że jego zwierzchnik miał pełne prawo wydania takiego rozkazu — nie może być według prawa powszechnego uznany winnym przestępstwa, ponieważ zamiar zbrodniczy, o ile w ogóle miał miejsce, nie był jego zamiarem, lecz jego zwierzchnika.

„...in a criminal case..."

...w sprawach karnych usprawiedliwione jest powołanie się niższego oficera na obowiązek posłuszeństwa wobec rozkazów zwierzchnika, które nie są w sposób oczywisty niewłaściwe lub sprzeczne z prawem.

„...if members of the armed forces..." (str. 340, uw. 286).

...jeżeli członkowie sił zbrojnych dopuszczają się gwałtów na rozkaz swego rządu, nie są oni zbrodniarzami wojennymi i nie mogą być ukarani przez nieprzyjaciela.

„Neither the British Manual..." (str. 341, uw. 289).

Ani brytyjski Podręcznik Prawa Wojskowego, ani Podręcznik Polowy Stanów Zjednoczonych nie są aktami ustawodawczymi, obydwa zostały ogłoszone dla celów wyłącznie informacyjnych.

„In Great Britain..." (str. 343, uw. 294).

Ani w Wielkiej Brytanii, ani w Stanach Zjednoczonych żołnierz nie może skutecznie powołać się na rozkaz zwierzchnika jako na okoliczność zwalniającą go od odpowiedzialności za czyn bezprawny. Zasadę tę potwierdziły w obu krajach liczne orzeczenia sądowe.

Faktem jest, że prawo — nawet prawo wojskowe — nie sprowadza żołnierza do roli jedynie maszyny.

...liczne decyzje ... stwierdzają, że chociaż w zasadzie rozkaz zwierzchnika nie stanowi skutecznej obrony, to jednak posłuszeństwo dla rozkazu, który

nie jest na pierwszy rzut oka bezprawny i leży w zakresie kompetencji zwierzchnika — zwalnia żołnierza od odpowiedzialności.

„po swojemu..." (str. 344, uw. 295).
W swej treści nie nakazuje nic jawnie przestępczego.

„Il ne suffit pas..." (str. 345, uw. 301).
Sam rozkaz nie wystarczy, potrzeba jeszcze, aby był prawny.

„Dire que le subordonné..." (str. 345, uw. 302).
Powiedzieć, że podwładny nigdy nie jest odpowiedzialny, to stwierdzić, że zobowiązany jest on zawsze do biernego posłuszeństwa swym zwierzchnikom, czyli oddać prawo na usługi rządzących i stworzyć w ten sposób drogę do zamachów stanu.

„Cette solution..." (str. 346, uw. 303).
Rozwiązanie to musi zostać także odrzucone, jako uniemożliwiające dyscyplinę, zwłaszcza dyscyplinę wojskową.

„L'ordre impératif établi..." (str. 346, uw. 305).
Po imperatywnym ustaleniu dyscypliny żadna kara nie może spotkać podwładnego, który wykonał rozkaz swego wojskowego zwierzchnika. Odpowiedzialność karna spoczywa na tym, kto wydał odnośny rozkaz.
W każdym poszczególnym przypadku należy rozważyć okoliczności sprawy.

„There is no international judicial authority..." (str. 351, uw. 313).
Nie ma żadnego autorytatywnego międzynarodowego orzeczenia w tej sprawie, prawie wszyscy jednak teoretycy prawa międzynarodowego odrzucili doktrynę rozkazu zwierzchnika jako absolutnego usprawiedliwienia zbrodni wojennych.

„...violations of rules..." (str. 351, uw. 314).
Pogwałcenie zasad prowadzenia wojny jest tylko wtedy zbrodnią wojenną, jeżeli popełnione zostało b e z r o z k a z u.

„...it is difficult...
Trudno jest uważać ją za wyraz zdrowej zasady prawnej.

„...for an act performed..."
...odpowiedzialność za czyn popełniony przez jednostkę na rozkaz ...jej rządu ...spoczywa ...w każdym razie nie na jednostce działającej w służbie swego państwa ...nawet jeżeli czyn ten był pogwałceniem prawa międzynarodowego.

„...a clear exception is established..."
...niewątpliwy wyjątek stanowią reguły dotyczące szpiegostwa i zdrady. Powszechne prawo międzynarodowe upoważnia państwo, przeciwko któremu dopuszczono się zdrady i szpiegostwa, do ukarania sprawców jako zbrodniarzy wojennych, nawet jeżeli odnośne czyny zostały popełnione na rozkaz... nieprzyjacielskiego rządu.

„...une présomption de faute..."
...presumpcji winy, należałoby więc ustanowić tutaj wyjątek od ogólnej zasady w dziedzinie prawa karnego, które uznaje domniemanie niewinności na korzyść oskarżonego.

„We desire to say..." (str. 353, uw. 317). Porównaj tekst str. 352.
„The Chairman... seems..." (str. 355, uw. 322).
Przewodniczący — zdaje się — ...uważa, że sprawa została wyczerpana.

„The Court... is bound to take..."

Sąd... zobowiązany jest wziąć pod uwagę to, że posłuszeństwo dla rozkazów wojskowych, nie będących oczywiście bezprawnymi, jest obowiązkiem każdego członka sił zbrojnych, od którego nie można w ramach dyscypliny wojennej wymagać skrupulatnego rozważania prawności otrzymanych rozkazów. Prawo wojenne jest często pełne niezgodności... Członkowie sił zbrojnych zobowiązani są słuchać tylko prawnych rozkazów. Nie mogą oni uchylić się od odpowiedzialności, jeżeli na polecenie dowódcy dopuszczają się czynów zarówno naruszających niekwestionowane zasady prowadzenia wojny, jak obrażających powszechne poczucie ludzkości.

„The Commission unanimously..." (str. 356, uw. 323).

Komisja jednogłośnie wyraża pogląd... że fakt działania na rozkaz zwierzchnika nie zwalnia sam przez się od odpowiedzialności osoby, która popełniła zbrodnię wojenną.

„es kommt auf den Einzelfall..." (str. 359, uw. 327).

Zagadnienie sprowadza się do poszczególnego przypadku i ostatnie słowo przysługuje sędziemu. Sposób wykonania rozkazu może wskazywać na stopień zainteresowania, jakie żywił dlań sprawca.

„Im Falle eines Nazionalsozialisten..." (str. 361, uw. 328).

W wypadku narodowego socjalisty należy przyjąć, że działał on nie tylko na rozkaz, lecz także wykorzystywał nadarzającą się sposobność do urzeczywistnienia swej własnej narodowo-socjalistycznej ideologii. Zadaniem oskarżonego jest wykazać swoje polityczne *alibi*.

„...la contrainte irrésistible..." (str. 362, uw. 329).

Nieodparty przymus wykonania rozkazu zwierzchnika nie zwalnia od winy tego, kto dobrowolnie wstąpił do organizacji, której członkowie zobowiązani są do bezwzględnego posłuszeństwa, nawet wobec rozkazów przestępnych.

„Hence the law of war..." (str. 363, uw. 332).

Tak więc w prawie wojny przyjmuje się, że nadzór nad działaniami wojennymi, wykonywany przez dowódców odpowiedzialnych do pewnego stopnia za swych podwładnych, winien zapobiec naruszeniom tego prawa.

„These provisions plainly imposed..." (str. 363, uw. 333).

Zarządzenia te jasno nakładały na wnoszącego kasację, którym był w danym wypadku dowódca wojskowy Filipinów oraz dowódca sił zbrojnych japońskich, pozytywny obowiązek przedsięwzięcia leżących w jego kompetencjach i dostosowanych do okoliczności środków celem ochrony jeńców wojennych i ludności cywilnej. Zostało to uznane za obowiązek dowodzącego oficera, a naruszenie tego obowiązku jest karane przez nasze trybunały wojskowe.

„Mr Justice Murphy's..." (str. 364, uw. 335).

Odmienna opinia sędziego Murphy. Ani historia, ani prawo międzynarodowe, przynajmniej o tyle, o ile je znam, niczym nie usprawiedliwiają takiego oskarżenia przeciwko byłemu komendantowi pobitych wojsk. Korzystanie z rozkładu i dezorganizacji wywołanych przez zwycięskie wojska jako z podstawy do skazywania oficerów pobitych armii nie przypomina sprawiedliwości ani nie liczy się z rzeczywistością wojskową. Prawo międzynarodowe nie określa obowiązków dowodzącego armią, która znajduje się pod przeważającym stałym naciskiem wroga, ani też nie czyni go w tych okolicznościach odpowiedzialnym za niemożność wypełnienia zwykłych obowiązków dowódcy. Zaniedbanie to jest zrozumiałe. Obowiązki tak samo jak i możność utrzymania kontroli nad pułkami zmieniają się w zależności od rodzaju i natężenia poszczególnej bitwy. Znalezienie bezprawnego zaniedbania obowiązków w warunkach bitwy możliwe jest tylko w drodze trudnych i spekulatywnych roz-

ważań. Rozważania te wybitnie nie zasługują na zaufanie, jeżeli są dziełem zwycięzcy w odniesieniu do postępków pobitego dowódcy.

„the doctrine..." (str. 365, uw. 337).

„Doktryną negatywnej przestępczości", tj. odpowiedzialności za zaniedbanie przeszkodzeniu naruszeniom praw i zwyczajów wojny i ludzkości.

„Text writers usually..." (str. 366, uw. 338)

Teoretycy ignorują zazwyczaj problem działania w imieniu państwa (act of state), mieszając go, jak czyni to Oppenheim, Angielskie i Amerykańskie Reguły prowadzenia wojny, z problemem obrony, iż działania dokonano na rozkaz przełożonego wojsk.

„That a Head of State..." (str. 366, uw. 339).

Głowa państwa nie jest indywidualnie odpowiedzialna wobec innego państwa za czyny dokonane przez nią w jej charakterze organu państwowego. Nie zawdzięcza jednak tego jakiemuś osobistemu przywilejowi wyjęcia spod jurysdykcji cywilnej i karnej innego państwa, zagwarantowanemu głowie państwa powszechnym prawem międzynarodowym. Nieodpowiedzialność głowy państwa za jej działania w imieniu państwa wypływa z zasady prawa międzynarodowego, że żadne państwo nie może domagać się jurysdykcji wykonywanej przez jego sądy nad działalnością innego państwa. Osobisty przywilej wyjęcia spod jurysdykcji karnej i cywilnej obcego państwa, przyznany przez prawo międzynarodowe głowom państwa, odnosi się przede wszystkim nie do działań dokonanych w imieniu państwa przez jego głowę, lecz raczej do czynów, popełnionych przez nią za granicą w charakterze osoby prywatnej. Taki sam przywilej może być konsekwentnie przyznany przez prawo międzynarodowe żonie głowy państwa, która mogła nigdy nie dokonać żadnego „act of state". Osobisty przywilej eksterytorialności przysługuje głowie państwa tylko przez czas sprawowania urzędu, nie przeciągając się poza upływ kadencji, ustąpienie lub złożenie z urzędu. Za działania w imieniu państwa, które miały miejsce podczas jej urzędowania, nie jest jednak głowa państwa osobiście odpowiedzialna wobec innego państwa, nawet po złożeniu z urzędu lub wygaśnięciu kadencji, ponieważ odnośny czyn został dokonany w czasie, kiedy pełniła jeszcze obowiązki głowy państwa. W innym wypadku działania te nie byłyby działaniami w imieniu państwa. Nieodpowiedzialność głowy państwa za jej „acts of state", oparta na zasadzie, że żadne państwo nie może domagać się jurysdykcji nad działalnością innego państwa, istnieje także i w tym przypadku, kiedy głowa państwa stała się jeńcem wojennym państwa nieprzyjacielskiego, chociaż wtedy odpada osobisty przywilej eksterytorialności, ograniczony do czasów pokoju i nie mający zastosowania podczas wojny. Brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że zasada powszechnego prawa zwyczajowego, według której żadne państwo nie może domagać się jurysdykcji nad działalnością innego państwa, ulega zawieszeniu wskutek wybuchu wojny i wskutek tego nie ma zastosowania do stron wojujących.

„proceedings..." (str. 367, uw. 340).

Postępowanie przeciwko osobie urzędowej jest w rzeczywistości postępowaniem przeciwko państwu.

„I am bold enough..." (str. 368, uw. 343).

Mam odwagę powiedzieć, że Komisja amerykańska oddała wielką usługę światu, przeciwstawiając się stanowczo pociągnięciu cesarza do odpowiedzialności prawnej, Holandii zaś winni jesteśmy wdzięczność za odmowę wydania cesarza, gdyż popełnił przestępstwo o charakterze niewątpliwie politycznym.

„The criminal intangibility..." (str. 370, uw. 347).

Nieodpowiedzialność karna państwa łączy się z innym zagadnieniem, a mianowicie zagadnieniem odpowiedzialności karnej tych osób fizycznych, które

reprezentują państwo i działają w jego imieniu. Odpowiedzialność polityczna i materialna państwa, powszechnie uznana w prawie międzynarodowym, jest wypływem działalności organów państwa, jego przedstawicieli i agentów; działania ich są źródłem zobowiązań państwa.

„But prosecution..." (str. 371, uw. 349).

Wszczęte przed sądami poszkodowanego państwa dochodzenie przeciwko jednostce o czyny, które zgodnie z prawem międzynarodowym stanowią „acts of state" drugiego państwa, równają się wykonywaniu jurysdykcji nad tym państwem. To zaś jest pogwałceniem zasady powszechnego prawa międzynarodowego, że żadne państwo nie podlega jurysdykcji innego państwa. Ponieważ prawna egzystencja państwa objawia się jedynie w czynach jednostek, które zgodnie z prawem międzynarodowym stanowią działania w imieniu państwa, przeto powszechnie przyjęta zasada, że żadne państwo nie może domagać się jurysdykcji nad drugim państwem, oznacza, że żadne państwo nie może domagać się cywilnej lub karnej jurysdykcji nad „acts of state" innego państwa.

„Criminal responsibility..." (str. 372, uw. 350).

Odpowiedzialność karna, jak zawsze i wszędzie, także i tutaj nie ulega przeniesieniu. Osoby fizyczne odpowiadają za siebie, za swoje własne czyny przestępcze, popełnione w imieniu państwa.

Odpowiedzialność karna osób fizycznych, działających w imieniu osoby prawnej, jest podobnie uregulowana w istniejącym ustawodawstwie karnym.

„Iz priwjedjonnych slow..." (str. 372, uw. 350).

Z wyżej przytoczonego można dojść tylko do jednego wniosku: zasady prawne to nie są fetysze, do których odnieść się należy pokornie ze czcią, nie są to również zasady trwające wiecznie. Słuszne w jednym okresie historycznym, mogą się stać szkodliwymi w drugim; niedawno jeszcze cieszące się ogólnym uznaniem, wskutek zmiany warunków historycznych, wywołują pewne wątpliwości u jednych i ostry protest u drugich, przy czym ci ostatni właśnie mogą być tymi, którzy śmiało kroczą drogą postępu.

Głowa państwa zajmuje tylko najwyższy szczebel w tej drabinie prawniczej konstrukcji, która obejmuje wszystkie jednostki odpowiedzialne za wojnę, począwszy od stojącego na czele państwa inspiratora i inicjatora przestępczej wojny, a skończywszy na masie poszczególnych wykonawców jego zbrodniczych zamiarów.

Przeciwnikom tej konstrukcji nie wystarczy zwolnić od odpowiedzialności sam szczyt, oni idą dalej, wysuwając teorię „działania w imieniu państwa", która ma zwolnić od odpowiedzialności członków rządu i wszystkich tych, którzy spełniają akty przez rząd usankcjonowane. Teoria ta sprowadza się do tezy, że prawo międzynarodowe zabrania państwu pociągnąć do osobistej odpowiedzialności obywatela drugiego państwa za czyny przez niego dokonane „w imieniu państwa", chociażby czyny te stanowiły jawne przestępstwo wojenne i same stały w sprzeczności z prawem międzynarodowym.

„a remarkable instance..." (str. 374, uw. 352).

uderzający przykład liberalizmu naszych instytucji prawnych.

„This rule of law..." (str. 374, uw. 353).

Powyższa norma została zastosowana w wypadku czynów popełnionych za granicą *przeciwko cudzoziemcowi*. Jeżeli skarga w takiej sprawie została wniesiona przed sądy brytyjskie, oskarżony może się bronić, że czyn ten został dokonany na rozkaz Rządu Brytyjskiego lub też uzyskał jego aprobatę już po popełnieniu. W wypadkach tych dane czyny są uważane za działania w imieniu państwa, o których sąd krajowy nie może orzekać. Pokrzywdzony obcokrajowiec musi domagać się odszkodowania od Rządu Brytyjskiego za pośrednictwem swego rządu w drodze dyplomatycznej lub innej. To zostało ustalone

w 1848 r. w znanej sprawie Buron contra v. Denman. Doktryna ta nie ma zastosowania, jeżeli pokrzywdzony jest obywatelem brytyjskim.

W sprawach, w których dotychczas dopuszczano obronę powołującą się na „acts of state", czyny będące podstawą skargi zostały popełnione nie na terytorium brytyjskim.

Z tej przyczyny, omawiając obronę powołującą się na „act of state", często powtarza się, że aby obrona była skuteczna, czyn musiał zostać popełniony za granicą i przeciwko obcokrajowcowi.

„An act injurious..." (str. 375, uw. 353).

Czyn naruszający osobę lub mienie takiej osoby, która w czasie jego popełnienia nie była poddanym Korony. Czyn ten musiał zostać albo popełniony przez przedstawiciela cywilnego lub wojskowego Korony, lub też następnie usankcjonowany lub ratyfikowany przez Koronę. Jest to czyn wyrządzający szkodę obcokrajowcowi, który jednak nie może być przedmiotem postępowania przed sądem, ponieważ został zlecony lub zaaprobowany przez Koronę.

„...if a soldier or sailor..." (str. 375, uw. 353)

...jeżeli żołnierz, marynarz lub policjant bezprawnie wyrządza komuś krzywdę, nie może na swoją obronę powoływać się wyłącznie na to, że działał na rozkaz swego zwierzchnika, czy też nawet samego Króla, ...działanie w imieniu państwa nie może być rozpatrywane przez sądy państwa, które go dokonało.

„The acts of this nature..." (str. 375. uw 354).

Czyny tego rodzaju zwane są „acts of state" i ...w zasadzie nie mogą stanowić podstawy do skargi o odszkodowanie.

„...an individual..." (str. 376, uw. 355).

...jednostka, będąca w służbie publicznej i działająca z upoważnienia swego rządu, nie może być pociągana do odpowiedzialności jak zwyczajny złoczyńca czy przestępca. Jest to zasada prawa publicznego, usankcjonowana zwyczajowo przez wszystkie cywilizowane narody. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru tej zasady kwestionować.

„This position was disputed..." (str. 377, uw. 356).

Stanowisko to było wielokrotnie kwestionowane na tej podstawie, że rząd nie może uczynić swych agentów nieodpowiedzialnymi za czyny przekraczające uprawnienia tego rządu, przysługujące mu w myśl prawa międzynarodowego.

„The critical date..." (str. 378, uw. 357).

Za punkt zwrotny tego prawa uważa się oskarżenie przeciwko Earl'owi of Danby w późniejszych latach panowania Karola II. Hrabia posiadał w rzeczywistości pisemne upoważnienie Króla do dokonania czynu, za który został oskarżony. Nie uratowało go to jednak. Prawie sto lat później stary argument działania w imieniu państwa został na nowo użyty w szeregu sławnych procesów, związanych z burzliwą karierą Johna Wilkes'a. Został jednak z pogardą odrzucony przez Najwyższego Sędziego.

„Sledujet ischoditj iz togo czto..." (str. 382, uw. 364).

Należy wyjść z założenia, że pewne normy prawa międzynarodowego nakładają określone obowiązki bezpośrednio na jednostki, nie tylko w tych wypadkach, gdy nie są wyraźnie wprowadzone do ustawodawstwa krajowego lecz nawet i w tych wypadkach, w których ustawodawstwo krajowe nie aprobuje ich, a nawet pozostaje w jawnej z nimi sprzeczności.

„If there is a weakness..." (str. 383).

Słaba strona ustaleń Trybunału leży, zdaniem moim, w bardzo ciasnej kon-

strukcji prawnego pojęcia spisku. Wydaje mi się, że Trybunał postąpiłby słusznie, szerzej rozbudowując prawo o spisku.

„It is easy to toss..." (str. 383).

Łatwo jest narzekać, powołując się na taki pozornie słuszny, lecz powierzchowny truizm, jak: powinno się być skazanym za działalność, a nie za samo członkostwo. Oznacza to jednak nieliczenie się z tym faktem, że członkostwo w organizacjach nazistowskich samo przez się równało się działalności. Nawet nominalne tylko członkostwo może w wielkiej mierze przyczynić się do wspomożenia i poparcia jakiegoś ruchu.

„the Tribunal held..." (str. 385, uw. 365).

Zdaniem Trybunału paragraf ten (art. 6 in fine) obejmuje zarówno pomocników, jak i sprawców każdego przestępstwa.

„Formy wozmożnogo uczastija..."

Formy możliwego uczestnictwa w którymkolwiek z wymienionych w art. 6 przestępstw określone są w tym artykule. Może to być kierowanie, organizowanie, podżeganie i pomaganie.

Ustawodawstwa podobnie jak tradycyjna doktryna prawa karnego odróżniały z jednej strony podżegaczy, z drugiej zaś pomocników na równi z wykonawcami. Art. 6 Statutu do tych dwóch form zjawiskowych dodaje jeszcze dwie: kierowników i organizatorów.

„It is my purpose..." (str. 389, uw. 369).

Celem mojej mowy wstępnej jest rozważenie w szczególności ustępu pierwszego oskarżenia i omówić wspólny plan lub spisek, który swe cele mógł osiągnąć jedynie przez dokonanie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

„...the... premeditated crimes..." (str. 390, uw. 372).

...zamierzone zbrodnie nie były sporadycznymi i niezależnymi zjawiskami, lecz wszystkie stanowiły część powszechnego planu lub spisku.

Wymierzając karę za spisek, nie karzemy jednego człowieka za zbrodnię drugiego. Usiłujemy natomiast ukarać każdego za jego własne przestępstwo, polegające na przystąpieniu do powszechnego planu zbrodniczego, w którym inni także biorą udział. Miarą zbrodniczości planu, a więc i winy każdego z uczestników, jest oczywiście suma globalna zbrodni, popełnionych przez nich wszystkich w wykonywaniu planu.

„...the Tribunal considered the conspiracy..." (str. 390, uw. 373).

...Trybunał rozpatrywał zarzut spisku na podstawie art. 6 a, według którego uczestnictwo we wspólnym planie lub spisku w celu wywołania wojny agresyjnej jest zbrodnią. Zbrodnia ta co prawda różni się niewiele od planowania i przygotowywania wojny agresyjnej.

„...that only eight..."

Zadziwiającym jest, że spośród 22 oskarżonych tylko ośmiu zostało uznanych winnymi popełnienia w drodze spisku rozlicznych zbrodni wymienionych w oskarżeniu. Wydaje mi się, że Trybunał postąpiłby słusznie, szerzej rozbudowując prawo o spisku, a wtedy byłby zapewne wydał inny wyrok w sprawie takiej jak Schachta.

„...Tribunal takim obrazom..."

Trybunał w ten sposób nie uwzględnił oskarżenia co do uczestnictwa w ogólnym spisku, poprzestając na uznaniu uczestnictwa we „wspolnym planie" przygotowania i prowadzenia wojny napastniczej. Zdawałoby się jednak, że uczestnictwo w przygotowaniu wykonania wspólnego planu jest właśnie uczest-

nictwem w spisku, powstałym w celu popełnienia przestępstw. W tych warunkach granica, dzieląca uczestnictwo w „spisku" od uczestnictwa we „wspólnym planie", jest bardzo iluzoryczną.

„C'est dans le droit anglo-saxon..." (str. 395, uw. 377).

Pochodzenia przepisu art. 6 in fine należy szukać w prawie anglosaskim. W prawie tym istnieje rzeczywiście pojęcie spisku (conspiracy), które w tłumaczeniu francuskim oddajemy wiernie wyrażeniem „plan concerté" (ukartowany plan).

„Cette inculpation n'est étrangère..."

Oskarżenie to nie jest obce ani prawu francuskiemu, ani większości ustawodawstw kontynentalnych. Jest jednak ograniczone do przygotowywania pewnych szczególnych przestępstw (we Francji zamach na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa — art. 89 k. k.). Odbiega ono daleko od szerokiego ujęcia, nadanego mu przez prokuraturę, gdy w tej ostatniej formie obejmuje całą działalność hitlerowców, mającą na celu wywołanie wojny agresyjnej, popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Prokuratura może powołać się na jeden tylko precedens, a mianowicie na prawo brytyjskie, w którym spisek polegający na zgodnej woli (agreement) i na ukartowanym planie (common plan), jest zmową (complot) w szerokim znaczeniu.

Chęć uderzenia w zbrodnię już w rozmaitych fazach jej przygotowywania, w jej różnych rozgałęzieniach, objawia się we wszystkich ustawodawstwach, ale w różny sposób. We Francji wyrazem tej tendencji jest szeroko pojęta definicja udziału w przestępstwie, a zwłaszcza pomocnictwa (complicité); w Anglii jest nim utworzenie odrębnego przestępstwa „conspiracy". Ani prawo francuskie, ani niemieckie, ani prawo międzynarodowe nie znają tego specyficznie brytyjskiego pojęcia przestępstwa. Opierając się na nim, akt oskarżenia narusza zasadę legalności przestępstw i kar i wywołuje w ten sposób reakcję...

„Conspiracy is a misdemeanour..." (str. 396, uw. 378)

Conspiracy jest to występek karany grzywną i więzieniem, w nieograniczonych rozmiarach. Od chwili wydania Criminal Justice Administration Act w 1914 r. można we wszystkich wypadkach skazać dodatkowo na roboty przymusowe.

„...it is not necessary..." (str. 397, uw. 380).

Dla istnienia spisku nie jest konieczne, aby zamierzone czyny stanowiły przestępstwo. Wystarczy jeżeli zamierzone czyny są niemoralne, chociażby nawet nie były przestępcze.

Zgodnie z tym podlega oskarżeniu również i spisek, mający na celu oszustwo lub bezprawie cywilne.

„there is a criminal conspiracy if the object..." (str. 397, uw. 381).

Spisek przestępczy istnieje wtedy, jeżeli przedmiotem porozumienia jest czyn, zagrażający interesowi publicznemu jako mogący wywołać ogólną szkodę lub wstrzymać albo uniemożliwić bieg wymiaru sprawiedliwości.

„an agreement may under..." (str. 397, uw. 382).

Porozumienie może w pewnych warunkach być spiskiem, nawet gdy czyn, objęty porozumieniem, nie jest wcale przestępstwem, lecz bezprawiem cywilnym, złamaniem kontraktu, grożącym poważną szkodą publiczną, czynem nie bezprawnym, lecz wysoce niemoralnym lub społecznie szkodliwym, czy też nawet czynem legalnym w innych warunkach, lecz popełnionym w zamiarze zaszkodzenia innej osobie.

Granice pojęcia spisku w celu popełnienia czynów, które same nie stanowią przestępstwa, są źle zdefiniowane.

„...a common design..." (str. 398, uw. 383).

Istotną treścią spisku jest wspólny plan. Nie trzeba udowadniać, że oskarżeni zeszli się razem i doszli do porozumienia... Wystarczy udowodnić, że dążyli oni w swym postępowaniu do tego samego celu, jedni dokonując jednych czynów, drudzy innych, lecz zmierzając do tego samego celu.

Głównie niebezpieczeństwo polega na tym, że w przyszłości stanowić to będzie zawsze podstawę dla tworzenia nowych stanów przestępczych, których nikt nie mógł przewidzieć.

„Odnako složnost apparata, nieobchodimogo dla..." (str. 398, uw. 384).

Jednak skomplikowany aparat, niezbędny dla urzeczywistnienia przestępczej działalności, skierowanej przeciwko interesom całej ludzkości, nasuwa wniosek, że najbardziej charakterystyczną formą uczestnictwa w dokonaniu zbrodni międzynarodowych staje się trzecia forma współuczestnictwa, współuczestnictwa *sui generis*, która obejmuje na długą metę uzgodnione współuczestnictwo w postaci uczestnictwa w „przestępnym spisku".

„Any person who... organizes..." (str. 399, uw. 385).

Każdy kto... organizuje, pomaga organizować lub świadomie wstępuje do organizacji, stowarzyszenia, grupy... popełnia przestępstwo.

...(obalenie lub zniszczenie jakiegokolwiek rządu w Stanach Zjednoczonych)

„le complot, aui est..." (str. 401, uw. 388).

Spisek, będący poprostu uprzednim porozumieniem się co do zorganizowania popełnienia przestępstwa politycznego, jest karalny.

„Toute association formée..." (str. 401, uw. 389).

Tworzenie *stowarzyszeń* bez względu na czas ich trwania i ilość członków, *porozumiewanie się* w celu przygotowywania lub popełniania przestępstw przeciwko osobom lub mieniu stanowi przestępstwo przeciwko pokojowi publicznemu

...Podlega karze... kto przyłącza się do istniejącego *stowarzyszenia* lub uczestniczy w *porozumieniu*, którego cele wymienione są w art. poprzednim.

„Sont considérées comme..." (str. 402, uw. 390).

Organizacje lub zespoły, których celem jest stosowanie systematycznego terroru, są uważane za „związki przestępców", przewidziane w art. 265 i nast kodeksu karnego.

„Collective responsibility is..." (str. 404, uw. 393).

Odpowiedzialność zbiorowa opiera się na fakcie istnienia zbiorowości przestępczej bądź przypadkowej i czasowej (zmowa lub spisek), bądź zorganizowanej i trwałej (banda).

„Membership to the German Government..." (str. 405, uw. 395).

Udział w Rządzie Niemieckim w okresie, w którym zbrodnie wojenne były popełniane bądź przygotowywane przez członków aparatu państwowego, jest *prima facie* wystarczającym dowodem ich winy i stanowi podstawę do umieszczenia ich na liście zbrodniarzy wojennych.

„The Allied Criminal Courts..." (str. 405, uw. 397).

Alianckie sądy karne są całkowicie upoważnione do przyjęcia domniemania winy po stronie sprawców bądź jako *dolus generalis*, bądź jako *dolus specialis*. Ustawodawcy alianccy, krajowi lub międzynarodowi, są całkowicie upoważnieni do przemiany tej *praesumptio facti* na *praesumptio iuris* wiążącą prawnie sądy karne.

„W obłasti mieżdunarodnogo ugołownogo prawa..." (str. 408, uw. 403).

W dziedzinie międzynarodowego prawa karnego, dla określenia przestępnego zespołu, życie samo narzuciło, co jest wielce pouczające, nowy termin „klika" (hitlerowska klika). Określenie to oddaje nie tylko długofalowy i uzgodniony charakter międzynarodowego przestępnego zespołu, lecz i jego specyficzny skład osobowy: międzynarodowa klika nie jest zespołem zdeklasowanych elementów, nieznanych, szarych dołów ludzkich, lecz przeciwnie, zespołem gór społecznych, „tytułowanych osób", ministrów, generałów, leaderów. Klika taka w Niemczech, wykorzystując swą polityczną władzę, w swej codziennej działalności opierała się na całej sieci stworzonych przez nią w Niemczech organizacji: Gestapo, S. S., kierownictwo partii faszystowskiej i inne. Przy pomocy tych organizacji ilość osób, wciągniętych w działalność spiskową kliki, dosięgła olbrzymich rozmiarów; powstały nowe, swoiste, nieznane przedtem wewnętrznemu ustawodawstwu formy prawnych i faktycznych stosunków pomiędzy uczestnikami.

„It would be dangerous for the War Crimes..." (str. 411, uw. 405).

Komisja Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych nie może uznać całego Gestapo i niektórych formacji S. S. za organizacje przestępcze, zanim nie osiągnie się całkowitej pewności, że posiadały one rzeczywiście ten charakter.

„It can thus be seen..." (str. 411, uw. 406).

Jak widać z tego, Trybunałowi nałożono zadanie zasadniczo różne od działalności sędziego. Sędzia zobowiązany jest do wydania wyroku na podstawie przedstawionych mu faktów. Trybunał ten jest natomiast obarczony obowiązkiem określenia, czy pewne fakty są przestępcze, na podstawie czego sąd wyda później wyrok. Jest to zadanie ustawodawcy, nie sędziego.

„While solving the problem..."

Rozpatrując zagadnienie przestępczości organizacyj Trybunał czyni tylko użytek z prawa nadanego mu Statutem — zadecydowania o przestępczości tych organizacji.

Orzeczenie Trybunału uzyskuje oczywiście po wejściu w życie moc prawa, to, co jednak jest cechą każdego orzeczenia.

„...jawłajetsja pierwoj i jedinstwiennoj..." (str. 412, uw. 407).

Art. 10 Statutu stanowi pierwszy i jedyny w historii stosunków międzynarodowych i sądownictwa wypadek ograniczenia sądowej suwerenności poszczególnych państw.

„These are the tests of criminality..." (str. 415, uw. 412).

Są to sprawdziany przestępczości, które zdaniem prokuratury amerykańskiej winny być brane pod uwagę w stosunku do każdej organizacji, zanim wydane zostanie orzeczenie o przestępczości danej organizacji.

„...car... par l'idée d'une telle responsabilité..." (str. 421, uw. 418).

Przez pojęcie takiej odpowiedzialności rozumie się odpowiedzialność za kogoś innego lub jego czyny, a więc odpowiedzialność za winy osoby trzeciej, tymczasem w wypadku, przewidzianym w Statucie, każdy odpowiada za swoje własne czyny, to jest za udział w jednej z wyżej wspomnianych organizacji.

„The moment an organisation has been held..."

Z chwilą, kiedy organizacja została zawiązana na zasadach ślepego posłuszeństwa i autokratycznego przywództwa, członkowie muszą być uważani za przyszłych spiskowców przeciwko międzynarodowej moralności.

Należy przyjąć domniemanie, że członkowie ci rzeczywiście popełnili zbrodnie, o które są podejrzani. Ciężar obalenia tego domniemania spoczywa na oskarżonym, nie na prokuratorze.

„It is therefore remarkable..."

Dlatego jest rzeczą godną uwagi, że tych samych ludzi, którzy są uosobieniem tego militaryzmu, mają obecnie bronić publicyści brytyjscy w imię chrześcijańskiego obowiązku wybaczania i rycerskości. Francuzi zapytują już nerwowo, czy Brytyjczykom trzeba jeszcze jednej lekcji? Stąpajcie ostrożnie, panowie apologeci Kesselringa: stąpacie po dynamicie!

CZĘŚĆ III. — PO NORYMBERDZE

„Si importants que soient ..." (str. 425).

Bez względu na to, jak ważne są dwa główne punkty oskarżenia — przestępstwa przeciwko pokojowi i zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu — punkt ostatni, zbrodnie przeciwko ludzkości, jest z nich wszystkich najważniejszy przez horyzonty, które otwiera dla rozwoju prawa.

La théorie des „crimes contre l'humanité"...

Teoria „zbrodni przeciwko ludzkości" jest wysoce niebezpieczna: niebezpieczna dla jednostek z powodu braku ścisłego sformułowania zarzutów; niebezpieczna dla państw, ponieważ dostarcza pretekstu do mieszania się w wewnętrzne sprawy państw słabszych.

„Jamais assemblée de pénalistes..."

Nigdy jeszcze zgromadzenie teoretyków prawa karnego nie stanęło wobec problemu tak tragicznego i tak w skutkach doniosłego — chodzi o obmyślenie i zorganizowanie systemu represyjnego, który by pozwalał na postawienie w stan oskarżenia P a ń s t w a za czyny wypływające z jego suwerenności, z jego imperium.

„W etom najimjenowanji..."

To określenie (przestępstwo przeciw ludzkości) zawiera dobroczynną ideę: niezależnie od wszelkich granic, które dzielą ludzkość — terytorialnych, narodowościowych, klasowych — istnieją pewne wymagania w pojęciu wszystkich, przynajmniej wszystkich cywilizowanych, narodów, do których winien się zastosować człowiek, aby zasłużył na swoje miano.

„Crimes against humanity..." (str. 435, uw. 8).

Zbrodnie przeciwko ludzkości stanowią gwałty i naruszenia, które obejmują, lecz nie wyłącznie, morderstwo, eksterminację, niewolnicze podporządkowanie, wywiezienie, uwięzienie, dręczenie, rabunek lub inne nieludzkie czyny popełnione przeciwko jakiejkolwiek ludności cywilnej, lub prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych czy religijnych, bez względu na to, czy było to zgodne, czy też pozostawało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano.

„In any trial or prosecution..." (str. 436, uw. 10).

W żadnych dochodzeniach czy procesie w sprawach o przestępstwa objęte tą ustawą nie może oskarżony korzystać z dobrodziejstw jakiejkolwiek amnestii, pochodzącej z okresu pomiędzy 30 stycznia 1933 a 1 lipca 1945. Żaden immunitet, ułaskawienie czy amnestia, wydane przez reżim nazistowski nie stanowią przeszkody dla wszczęcia procesu i ukarania winnych.

„Art. 5 lit. c określa zbrodnie przeciw ludzkości w sposób następujący: murder extermination..." (str. 437, uw. 11).

morderstwo, eksterminacja, niewolnicze podporządkowanie, deportacja i inne nieludzkie czyny, popełnione przeciwko jakiejkolwiek ludności cywilnej przed

wojną lub w czasie jej trwania, lub prześladowania z przyczyn politycznych czy rasowych w wykonaniu lub w związku z jurysdykcją Trybunału...

„On grounds of statutory construction..." (str. 437, uw. 11).

Z interpretacji ustawy wynika, że zbrodnie przeciw ludzkości stanowią niewątpliwie zbrodnię *per se* zgodnie z definicją w ustawie nr 10 Rady Kontrolnej Niemiec... wyraźną intencją... było traktowanie zbrodni przeciw ludzkości jako zbrodni *per se*, niepozostającej w żadnym koniecznym związku z jakąkolwiek inną zbrodnią.

„Nous n'avons à considérer..." (str. 438, uw. 12).

Z naszego państwowego punktu widzenia musimy rozważyć tylko te zbrodnie przeciwko ludzkości, które zostały popełnione podczas wojny. Zajmiemy się więc zbrodniami wojennymi, ponieważ wszystkie te zbrodnie przeciwko ludzkości stanowią z punktu widzenia prawa belgijskiego pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych.

„quite often a particular intent..." (str. 443, uw. 12a).

Często zdarza się, że specjalny zamiar sprawcy wchodzi w skład definicji przestępstwa.

„Das Widerstandsrecht ist auch nicht „tot" oder „erledigt..." (str. 447, uw. 14).

Prawo do nieposłuszeństwa nie jest niczym „martwym" ani „wygasłym" — jak to wciąż jeszcze przedstawia nowoczesna dogmatyka. Prawo do nieposłuszeństwa i państwo praworządne są współzależnymi zasadami.

Idea państwa praworządnego jest wyrazem dążenia do wolności, do prawa, do ludzkości w polityce. Jest ona wynikiem wielowiekowej walki o prawo.

Opuszczanie się poziomu praworządności w państwie powoduje wznoszenie się poziomu prawa do nieposłuszeństwa. Prawo do nieposłuszeństwa jest zdrowym odruchem zagrożonej praworządności w państwie.

„pri protiworjecii..."

W wypadku sprzeczności albo niezgodności między ustawodawstwem wewnętrznokrajowym i międzynarodowym prawem karnym w sprawach, które objęte są międzynarodowym prawem karnym, należy temu ostatniemu oddać pierwszeństwo.

„Der Zusammenbruch..."

Upadek państwa Hitlera i uświadomienie sobie zbrodniczego charakteru rządów narodowo-socjalistycznych wywołały tymczasem nowe zjawisko w dziedzinie teorii prawa: przezwyciężenie pozytywizmu, i to zarówno w sensie pozytywnym jak w sensie negatywnym. Znaczy to: zwyciężył dziś pogląd, że z jednej strony nie każdy w formę ustawową ujęty rozkaz posiada moc obowiązującą prawa, z drugiej zaś strony, że obowiązująca norma prawna nie koniecznie musiała się zrodzić w formie ustawy. Typowe ustawy narodowo-socjalistyczne nie stworzyły żadnego prawa. Istnieją więc zarówno ustawy, które nie są prawem, jak i prawa, które nie są ustawami. Zjawisko to nie jest wprawdzie całkiem nowe — tak np. prawu zwyczajowemu przyznawano zawsze moc prawotwórczą — ale pozaustawowe formy prawa ograniczały się dotychczas na ogół do prawa cywilnego, nie uznawano ich natomiast w prawie karnym. Odrzucano karalność czynu, jeśli w czasie jego popełnienia żadna ustawa karna nie przewidywała zań kary.

Ten formalistyczny punkt widzenia ustąpił obecnie miejsca stanowisku rzeczowemu. Zmiana ta występuje najwyraźniej w procesie norymberskim i w innych procesach karnych o zbrodnię przeciw ludzkości, a zwłaszcza o denuncjacje. Jednomyślna opinia publiczna uważała, że należy zasądzić oskarżonych w tych procesach, nawet jeśli postępowanie ich nie spełniło w znaczeniu ściśle formalnoprawnym istoty czynu jakiegoś paragrafu. Dlaczego? Ponieważ doświadczenia czasów hitlerowskich pouczyły, że można było, nie

popadając w konflikt z żadną ustawą, w sposób świadomy i odpowiedzialny popełnić czyn uznany powszechnie za karalny. Skutkiem opanowania aparatu państwowego przez osobniki łamiące prawo mogły jednostki nie naruszając żadnego podówczas w mocy będącego postanowienia ustawowego dopuszczać się morderstwa, rabunku, uszkodzenia cielesnego, podpalania, pozbawiania wolności itd.; czynów tych mogły się one dopuszczać powołując do życia mechanizm bezprawia państwowego albo kierując nim (np. przez zarządzanie bojkotu Żydów), albo też wprawiając w poszczególnym wypadku w ruch istniejący juz skądinąd mechanizm bezprawia w sądownictwie, policji lub gdziekolwiek indziej (np. przy pomocy denuncjacji).

Wielu takich, którzy świadomie i z premedytacją spowodowali zamordowanie człowieka, nie można, zgodnie z tradycyjnym sposobem interpretowania ustawy, ukarać na podstawie § 211 o morderstwie jako sprawców, podżegaczy lub pomocników, ponieważ stoją temu na przeszkodzie wchodzące tu w grę „legalne" akty władzy państwowej. Ponieważ jednak morderstwo pozostaje morderstwem i jest bezwzględnie karygodne, przeto Ustawa nr 10 Rady Kontrolnej Niemiec wprowadziła „zbrodnię przeciw ludzkości", która umożliwia zasądzenie notorycznych zbrodniarzy. Ta w naszym prawie nowa w swym rodzaju ustawa wypełnia tylko lukę powstałą na skutek dyskrepancji pomiędzy ustawą a prawem w czasach hitlerowskich.

Wspomniana rozbieżność między prawem a ustawami jest stanem chorobowym, który społeczeństwo musi przezwyciężyć. Rzecz oczywista, że uchylenie pewnych ustaw i ukaranie najcięższych spomiędzy ustawowo trudno „uchwytnych" zbrodniarzy dotyczy tylko pewnych symptomów tej choroby, a nie choroby samej. Dla przeciwdziałania tej chorobie podejmuje się rozmaite próby w życiu ustrojowym zarówno Niemiec jak i zagranicy, gdzie po części występują te same zjawiska. Jednym z wchodzących tu w grę środków jest wprowadzenia prawa indywidualnego oporu przeciw sprzecznym z ustrojem zarządzeniom państwowym.

„Gegen Befehle und Gesetze..."

Istnieje prawo przeciwstawienia się rozkazom i ustawom, które wykraczają przeciw powszechnie uznanym normom etyki i ludzkości i zagrażają dobru publicznemu.

„Manche Gesetze der faschistischen..."

Niektóre ustawy przywódców faszystowskich były niewątpliwie „ustawowym bezprawiem" (Radbruch), były bezwstydną samowolą pozbawioną wszelkiej mocy prawnej; nie wiązały one nikogo i nikomu nie wolno powoływać się na nie dzisiaj.

„Le crime contre l'humanité..." (str. 451, uw. 15).

Zbrodnia przeciwko ludzkości stanowi przestępstwo międzynarodowe pospolite, które popełnia Państwo, jeżeli narusza ze względu na rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne — wolność, prawo do życia lub inne prawa człowieka względnie grupy osób, chociaż nie pogwałciły one żadnych praw, lub jeżeli w wypadku pogwałcenia przez nich praw podwyższa przewidzianą ustawami karę.

„l'établissement d'une convention..." (str. 453, uw. 18).

Ułożenie konwencji obejmującej represję ludobójstwa czyli zbrodni przeciwko ludzkości wymaga uprzedniego zdefiniowania tego przestępstwa.

„non seulement à l'expression jusqu'ici admise..."

Nie tylko zastąpiono dotychczas przyjęte wyrażenie „zbrodnia przeciwko ludzkości" przez neologizm „ludobójstwo", lecz także rozszerzono zakres samego pojęcia.

„Quant aux exécutants..." (str. 454, uw. 21)

Co do wykonawców, to są oni bez względu na swe pobudki zwyczajnymi zabójcami i mordercami, którymi zajmuje się prawo pospolite i byłoby rzeczą nader niepożądaną wyłączać ich spod działania tego prawa. Rozumie się samo przez się, że skutki „rozkazu wyższego" odnoszą się i do nich w tym samym zakresie, w jakim będzie to przewidziane przez ustawodawstwo międzynarodowe.

„Dans les deux cas..." (str. 454, uw. 22).

W tych obu sprawach chodzi właściwie o odpowiedzialność rządzących.

„Toute extermination de groupes humains..." (str. 456, uw. 25).

Zbrodnię przeciwko ludzkości stanowi wszelka eksterminacja grup ludzkich lub jednostek ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania polityczne, dokonywana przez państwo lub za jego zgodą.

„Sans perdre au avilir..." (str. 460, uw. 29).

...bez utracenia lub narażenia na szwank swej istotnej godności.

„l'atteinte portée au Droit..."

Naruszenie prawa przez te przymusowe i nieludzkie przerzucanie całych narodów z miejsca na miejsce, co powodowało, że człowiek oderwany od swych tradycji swej ziemi i swoich zmarłych tracił owo *„ius civitatis"*.

„Projet de Convention concernant la prévention..."

Projekt Konwencji obejmującej zapobieganie i represję ludobójstwa wraz z odpowiednimi komentarzami przygotowanymi przez Komisję przeprowadzającą studia nad rozwojem i kodyfikacją prawa międzynarodowego United Nations A Doc. A/AC 10/41 — 6.VI.1947.

Przesiedlenie z miejsca na miejsce mas ludności nie stanowi ludobójstwa. Może się jednak stać ludobójstwem, jeżeli akcja przeprowadzona jest w taki sposób, że w danych okolicznościach musi spowodować wyniszczenie całej lub części przesiedlonej ludności — np. wypędza się ludzi z ich domów i zmusza się ich do odbycia długiej wędrówki po kraju, w którym są narażeni na głód, pragnienie, gorąco, zimno, epidemie.

„Toute atteinte portée par un individu" (str. 461, uw. 30).

Zbrodnię przeciwko ludzkości popełnia jednostka, państwo lub jego organy, naruszając życie, nietykalność fizyczną, wolność i godność (jednostki lub grupy jednostek) ze względu na ich wierzenia religijne, przekonania polityczne, rasę lub narodowość.

„Celui qui, sans droit..." (str. 462, uw. 31).

Karalnego przestępstwa przeciwko osobie ludzkiej (lub ludzkości) dopuszcza się, kto bezprawnie, z pobudek rasowych, narodowościowych, wyznaniowych, religijnych, politycznych lub ze względu na przekonania narusza wolność, zdrowie, nietykalność cielesną lub życie jednostki albo grupy, a mianowicie przez deportację, niewolnicze podporządkowanie, złe traktowanie i eksterminację, czy to w czasie wojny czy pokoju.

„The fact that the specification..." (str. 467, uw. 34a).

...Okoliczność, że określenie wysokości kary jest pozostawione prawu krajowemu, a procesy o korsarstwo sądom wewnętrzno-krajowym nie pozbawia ani przestępstwa, ani kary ich charakteru międzynarodowego. Państwo, którego prawo karne przewiduje pewną karę za korsarstwo i które wymierza korsarzowi karę przez swój sąd, wykonuje jurysdykcję międzynarodową i działa wtedy jako organ społeczności międzynarodowej.

...Zasada pospolitego międzynarodowego prawa karnego zabraniająca korsarstwa jest zasadą międzynarodowego prawa karnego, nakładającą obowiązek

prawny bezpośrednio na jednostkę i ustalającą odpowiedzialność indywidualną jednostki. Niesłuszna jest więc doktryna, wedle której prawo międzynarodowe z istoty rzeczy nie może zobowiązywać bezpośrednio jednostki i wobec tego nie może mieć charakteru prawa karnego.

Większość teoretyków prawa międzynarodowego stoi na stanowisku, że zbrodnie wojenne stanowią tylko naruszenie wewnętrznego prawa krajowego, wobec czego posiadają charakter przestępstw wewnętrzno-krajowych, ponieważ prawo międzynarodowe nie przewiduje za nie kary. Teza ta nie jest słuszna. Jeśli pogwałcenie międzynarodowych zasad prowadzenia wojny jest aktem państwowym, to zgodnie z obecnym prawem pozytywnym nie posiada ono charakteru „karnego", lecz wyłącznie międzynarodowy. Jeżeli zaś pogwałcenie to nie jest aktem państwowym („act of State") i jeżeli jest jednocześnie zbrodnią wg prawa krajowego, wtedy posiada ono charakter podwójny: jest przestępstwem karnym, przeciwko prawu międzynarodowemu z jednej strony, a jednocześnie przeciwko prawu wewnętrzno-krajowemu z drugiej.

„Sans doute l'avenir fera-t-il apparaître..." (str. 469, uw. 36).

Przyszłość niewątpliwie wykaże w tej samej dziedzinie możliwość zastosowania nowych kwalifikacji.

„...lorsque la loi proposée punit certains actes..." (str. 469, uw. 37).

...jeśli projektowana ustawa karze niektóre czyny objęte już istniejącymi kategoriami prawa karnego, to rozpatruje je jednak pod innym kątem widzenia aniżeli to czynią owe kategorie — np. morderstwo nie jest uważane za zamach przeciwko określonej osobie, wypływający z chęci zgładzenia tejże osoby, lecz uchodzi za akt prześladowania z przyczyn narodowościowych, rasowych, religijnych, filozoficznych, np. za morderstwo wypływające z chęci ugodzenia w tej osobie jej uczuć narodowych czy religijnych, jej przekonań...

„...la notion de „persécution" a-t-elle une portée..." (str. 470, uw. 38).

...czy pojęcie „prześladowanie" ma zakres zbyt wielki, może związane jest ono z niebezpieczeństwem, iż będzie nieostrożnie stosowane, iż za dużo swobody pozostanie dla dowolnej interpretacji? Nie! ...prześladowanie oznacza okrutne dręczenie. Wyrażenie to wyklucza lekkie obrażenie, przypadkowe tylko i chwilowe. Oznacza ono naruszenie ciężkie, poważne w swej istocie, wielokrotności i ciągłości.

„Die Rassentheorie, ob sie sich..." (str. 474, uw. 39a).

Teoria rasowości, bez względu na to, czy zwraca się przeciw Żydom, czy przeciw Słowianom, Murzynom lub Hindusom, jest narzędziem imperialistów, które ma usprawiedliwić ich panowanie. Walki przeciw imperialistom i podżegaczom do wojny nie można prowadzić bez walki przeciw nagonce rasistowskiej.

„...jawlajestja prjestupnym..." (str. 457, uw. 39b).

...uznane jest za zbrodnicze tak z punktu widzenia Socjalistycznego Państwa Radzieckiego jak również wedle opinii postępowych elementów państw mieszczańsko-demokratycznych.

„ Il ne s'agit nullement..." (str. 476, uw. 42).

Nie chodzi tu wcale, wbrew temu w co każą nam wierzyć idealiści, o jedną z tych wiecznych i absolutnych wartości, które wytyczają kierunek przemian społecznych. Głosić, że ewolucja historyczna stopniowo realizuje zwycięstwo koncepcji *a priori* równości w zakresie wymiaru sprawiedliwości, jest równoznaczne z twierdzeniem, iż klasy uciśnione tworzą historię. Idealiści, jak zwykle odwracają całe zagadnienie, uważając, iż pierwszymi przyczynami są idealne przedstawienia ludzi, ich świadome cele. Wyobrażenie i ich świadomość ostatecznych celów stanowią zasadniczy motor.

Burżuazji potrzeba było całych wieków powolnego rozwoju gospodarczego, narastającego postępu technicznego wraz z równoległym rozkładem warstwy szlacheckiej, zanim doszła ona do tego stanu, żeby móc rozwinąć i rozpowszechnić na swoją korzyść wspaniałą ideologię uniwersalistyczną „Praw Człowieka" stworzoną przez wojujących filozofów XVIII stulecia.

Wpływ tych teorii na masy, wybuchowa potęga Encyklopedii Woltera i Rousseau nie dałyby się wytłumaczyć bez głębokiego zarysowania się podstaw ancien régime'u i powszechnego niepokoju w społeczeństwie francuskim, którego ciasne ramy ekonomiczne i społeczne doznały rozsadzenia przez nowe i gwałtowne siły.

Czyż nie jest zupełną dowolnością wyodrębniać spomiędzy innych materialnych i ludzkich elementów rewolucji samą ideę sprawiedliwości, by uczynić z niej główną przyczynę rewolucji, ideę sprawiedliwości, której treści i skuteczności nie można zresztą wytłumaczyć w oderwaniu od jej podstaw historycznych.

Sprzeczności i walka pomiędzy klasami stanowią o biegu historii, której wielkie etapy są znaczone przewrotami politycznymi i społecznymi na korzyść klas uciśnionych...

...Biorąc pod uwagę szereg przemian już dokonanych i perspektywę przyszłej rewolucji wolno dopatrywać się w historii pewnego określonego kierunku. Lecz wolno to czynić tylko pod warunkiem, że się dostrzega w tym następstwa praw rozwoju historycznego, a nie jakieś z góry określone cele, czy też „realizację idei ludzkości". Pomiędzy tymi dwoma ujęciami istnieje ta sama przepaść, która oddziela metafizykę czy mistykę od nauki, idealizm czy spirytualizm od materializmu dialektycznego. Mieści się tutaj cała różnica pomiędzy Heglem „chodzącym na głowie", umieszczającym ideę na początku i odnajdującym ją potem na końcu, a marksizmem, opierającym się na obserwacji świata obiektywnego i na prawach rządzących realnymi zjawiskami ruchu.

„...extermination of whole population and so on"... (str. 478 uw. 45).

...eksterminacja całej ludności itd. są to rzeczy bardzo interesujące dla historyka, socjologa i prawnika, lecz nie są one specjalnie związane z pracą Komisji Praw Człowieka. Nie potrzeba bowiem żadnego katalogu praw człowieka, aby stwierdzić niewątpliwie, że mordowanie niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci jest zbrodnią.

„The concept of liberty is not static"... (str. 479, uw. 48).

Pojęcie wolności nie jest pojęciem statycznym. Rozwijało się ono ciągle w czasie zmagań ludzkości z uciskiem. Określenie jego zmieniło się wielokrotnie w toku walki o urzeczywistnienie godności ludzkiej. Nie ma żadnego wyczerpującego i niezmiennego wyliczenia czy definicji praw człowieka. Ilość ich i znaczenie zmieniają się i wzrastają wraz z rozwojem cywilizacji organizacji życia i społeczeństwa jako całości. Ulegały one ciągłym zmianom i były wciąż powiększane wskutek nowych odkryć, ściślejszych kontaktów, wzrostu wiedzy, zażartych walk, poświęcenia i nędzy ludzkiej.

„pour chaque époque de l'Histoire"... (str. 481, uw. 52).

Dla każdej epoki historii powinno istnieć pewne minimum prawne, poniżej którego wspólnota narodów nie powinna pozwolić zejść poszczególnym państwom.

„It would be a wonderful thing..." (str. 481, uw. 52a).

Byłoby naprawdę wspaniałą rzeczą, gdyby w przyszłości pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości straciło swe zastosowanie i stało się bezużyteczne. Nie można jednak na to liczyć. Zadanie utworzenia odpowiedniego organu wymiaru sprawiedliwości, mającego na celu zapobieganie i karanie przestępstw przeciwko ludzkości nawet w czasach pokojowych, nie przekracza zapewne możliwości ludzkiego umysłu. Prześladowania mniejszości poniżają ludzkość i są

przyczyną częstych wojen. Jeżeli procesy w Norymberdze i innych strefach okupacyjnych przyczynią się do uwydatnienia i ścisłego prawnego ujęcia zbrodni przeciwko ludzkości i jeżeli narody potrafią ustanowić stały trybunał dla ich karania, oparty na praktycznych, wykonalnych i jasnych zasadach, wtedy zaiste zostanie osiągnięty zwrotny punkt w historii prawa międzynarodowego.

„W sfere mieżdunarodnoj..." (str. 482, uw. 54).

W dziedzinie międzynarodowej jedynym prawotworzącym aktem jest kontrakt, umowa stron.

„...wozmożny odnako słuczaji..."

...możliwe są jednak wypadki, w których wewnętrznokrajowy kodeks karny uznaje za zamach na podstawy wspólnoty międzynarodowej, przestępstwo nie uznane jeszcze za takie przez akt międzynarodowy, np. rasową lub narodową dyskryminację, nie pozostającą w związku z przygotowaniem agresji lub zbrodni wojennych w ścisłym znaczeniu. W takim wypadku oczywiście nie można twierdzić, że rasowa dyskryminacja stanowi międzynarodowe przestępstwo w rozumieniu art. 6 Statutu Trybunału lub innego międzynarodowego aktu. Bez wątpienia jednak stanowi to zamach na osnowy międzynarodowej społeczności w szerszym, już bardziej rozwiniętym znaczeniu; nie mogą bowiem narody wzmacniać współpracy między sobą, kiedy w niektórych krajach kolor skóry warunkuje los milionów obywateli. W tych wypadkach wewnętrznokrajowe ustawy, nie operując pojęciem międzynarodowego przestępstwa w formalnym tego słowa znaczeniu, wyprzedzają jednak prawo międzynarodowe i otwierają przed nim nowe perspektywy...

„Mjeżdunarodnoje ugołownoje prawo..."

Międzynarodowe prawo miało w początku jako swe jedyne źródło zwyczaj i praktykę sądową. (Jeżeli straciły one na znaczeniu w prawie wewnętrznokarnym, to jednak) w międzynarodowym prawie karnym, jakoteż w międzynarodowym prawie w ogóle, i to obecnie bardziej jeszcze niż w innej dziedzinie prawa istnieje tendencja, by uznawać precedens jako jedno z ważniejszych źródeł prawa.

„...l'intervention, c'est la violation de l'indépendence..." str. 486, uw. 60).

...interwencja jest pogwałceniem niezawisłości.

„...to restrain some of the anti-social uses..."

...w celu powstrzymania państw od czynienia w sposób niespołeczny użytku ze swej niezawisłości.

„...les auteurs des traités..." (str. 487, uw. 61).

...autorzy traktatów nie mieli zamiaru ustalenia zasad mających charakter powszechnie obowiązujących.

„Die internationale Strafrechts- und Sanktionsbewegung..." (str. 490, uw. 68).

Ruch zmierzający do udzielenia sankcji międzynarodowemu prawu karnemu należy do rzędu wielkich eksperymentów, które tak charakterystycznie odgraniczają wiek XX od XIX. Celem ich jest przeniesienie na płaszczyznę polityczną i społeczną tej jedności gospodarczej i wzajemnej współzależności narodów, którą przyniósł wiek XIX. Antycypując, możemy to określić jako dążenie do nadania agresji narodowej, której nie da się wytępić, międzynarodowego zabarwienia, do zastąpienia wojny pomiędzy jednym a drugim państwem wspólną walką przeciwko międzynarodowemu przestępcy. Tego rodzaju usiłowanie nie znika po prostu bez śladu...

„W poslewojennoj naukie..."

Ruch zmierzający do udzielenia sankcji międzynarodowemu prawu karnemu należy do rzędu wielkich eksperymentów, które tak charakterystycznie odgra-

niczają wiek 20 od 19. Celem ich jest przeniesienie na płaszczyznę polityczną i społeczną tej jedności gospodarczej i wzajemnej współzależności narodów, które przyniósł wiek 19. Antycypując, możemy to określić jako dążenie do nadania agresji narodowej, której nie da się wytępić, międzynarodowego zabarwienia, do zastąpienia wojny pomiędzy jednym a drugim państwem wspólną walką przeciwko międzynarodowemu przestępcy. Tego rodzaju usiłowanie nie znika po prostu bez śladu...".

„...une autre conséquence..."

Po wojnie stworzona została w teorii prawa międzynarodowego nowa doktryna odpowiedzialności, która zerwała z cywilistycznymi koncepcjami i przesłankami klasycznej doktryny. U podstaw nowej doktryny leżało ścisłe rozgraniczenie pomiędzy cywilną i karną międzynarodową odpowiedzialnością i koncepcja międzynarodowego prawa karnego.

„A great part of the Law of Nations..." (str. 493).

...inna konsekwencja naszego punktu widzenia dotyczy stosunku cywilnej i prawnej odpowiedzialności państw. Wyraźna różnica pochodzi stąd, że odpowiedzialność cywilna dotyczy przeszłości; celem jej jest zapewnienie w y n a g r o d z e n i a szkód faktycznie wyrządzonych, podczas gdy odpowiedzialność karna dąży drogą środków zabezpieczających do z a p o b i e ż e n i a nowym naruszeniom w przyszłości.

„As we have seen..." (str. 496, uw. 71).

Prawo narodów w przeważającej swej części opiera się właśnie na ogólnych zasadach, którym zresztą zawdzięcza swoje wprowadzenie. Rozwija się ono wraz z nimi, lecz tylko do pewnych granic. Z chwilą gdy prawo zatrzymuje się w pewnym punkcie, nie wolno już iść dalej i twierdzić, że drogą samych abstrakcyjnych dedukcji osiągnie się dalszy postęp.

„We may refer..."

Dał Pan wspaniałą i odważną analizę istotniejszych i trwalszych aspektów procesu norymberskiego. Ten proces to oczywiste stosowanie kategorii politycznych, a nie prawnych. Mamy w tym wypadku do czynienia z przedstawieniem raczej niż z wymiarem sprawiedliwości...

...Proces ten może jedynie wyrządzić niepowetowaną szkodę sprawie, której właśnie pragnie służyć. Pisząc i publikując ten artykuł wyświadczył Pan wybitną przysługę sprawie publicznej.

„Yours is a superb and courageous analysis..." (str. 498, uw. 76).

Jak widzieliśmy w powszechnym prawie międzynarodowym nie ma miejsca na „rewolucję", z tej przyczyny, że taka tzw. zmiana rewolucyjna zawsze jest ważna wedle prawa międzynarodowego, z uwagi na „zasadę skuteczności". Lecz wyżej omówione przykłady tworzenia norm traktatowych niezgodnych z poszechnym prawem międzynarodowym należą jednak do zupełnie innej kategorii. Taka bowiem zmiana jest nielegalna na mocy prawa powszechnego międzynarodowego. I nie można w tym wypadku mówić, by wszystko zależało tutaj od faktycznej skuteczności.

W związku z tym omówić należy tworzenie norm tak proceduralnych jak i materialnych, które tworzą podstawy procesów zbrodniarzy wojennych w Niemczech i Japonii. Żaden prawnik nie może twierdzić, że ma tu do czynienia z normalnym, dawno ustanowionym prawem międzynarodowym, z prostym zastosowaniem dawno już obowiązującego prawa międzynarodowego. Lecz problem ten wymagałby osobnego studium dla swego omówienia.

„Es sei jedoch..." (str. 504, uw. 88).

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że na razie kwestia, czy którykolwiek z narodów zjednoczonych sam prowadził wojnę napastniczą nie ma znaczenia — w ramach omawianej obecnie w Norymberdze problematyki. Chodzi tam

wyłącznie o to, czy państwo niemieckie i jego przedstawiciele są winni takiej wojny.

„...there is no rule..." (str. 505, uw. 89)

...prawo międzynarodowe nie zawiera żadnej zasady, według której osobnik nieprzyjacielski mógłby być pociągany do odpowiedzialności przed wojskowymi lub zwykłymi sądami innego kraju za czyny popełnione w obrębie jego własnego terytorium i przeciwko jego współrodakom.

„This constitutes..." (str. 506, uw. 93)

Stanowi to wyraźne uznanie, że czyny popełnione przez Niemców przeciwko ich współrodakom są karalne jako przestępstwa zgodnie z Ustawą nr 10 i zawartymi w niej definicjami. Tylko takie bowiem przestępstwa mogą być sądzone przez sądy niemieckie z upoważnienia władz okupacyjnych.

Jeżeli władza okupacyjna nie udzieli sądom niemieckim upoważnienia do rozpatrywania przestępstw popełnionych przez Niemców przeciwko innym Niemcom (a w strefie okupacyjnej amerykańskiej żadne takie upoważnienie nie zostało wydane) wtedy sprawy te mogą być rozpatrywane tylko przed nie-niemieckimi Trybunałami, takimi jak niniejsze Trybunały Wojskowe.

„What is really needed..." (str. 510, uw. 96)

Czego istotnie trzeba, to tego, by po tym początku — jeśli wolno mi to powiedzieć z wielkim szacunkiem i skromnością: po tym bardzo pięknym początku — Zjednoczone Narody opracowały na jego podstawie kodeks, który by był stosowany nie tylko do nieprzyjaciela, lecz do wszystkich. Gdy zaś to się stanie, to okaże się — jak sądzę — że Norymberga wytrzymała próbę historii i może być uważana za kamień węgielny tego gmachu pokoju, którego realizacji pragnie każdy lojalny i prawdziwy obywatel.

„The nature and essence..." (str. 522, uw. 114)

Żadne głosowanie parlamentarne nie jest w stanie zmienić natury ani istoty imperializmu.

„...obszczeje otricanje... (str. 523, uw. 115a)

Negowanie suwerenności państwowej odzwierciedla daleko idące tendencje monopolistycznego kapitału przodujących krajów kapitalistycznych do światowej hegemonii. Prowadzi to do usiłowania wykorzystania w tym celu całego szeregu nowych instytucji prawa międzynarodowego.

„Il faut procéder..." (str. 525)

Trzeba przystąpić do śmiałej, ale zbawiennej reformy, która urzeczywistniłaby postulaty solidarności w dziedzinie prawa i wzajemnych obowiązków pomiędzy wszystkimi narodami, członkami tej samej całości, zwanej „rodzajem ludzkim".

„Le génocide est dirigé..." (str. 528, uw. 118)

Ludobójstwo jest skierowane przeciwko grupie narodowej jako całości... czyny zaś, które pociąga za sobą, skierowane są przeciwko jednostkom, jako członkom grupy narodowej, nie zaś z racji ich indywidualnych właściwości.

„Nieobchodimo..." (str. 549, uw. 142)

...należy nadmienić, że interwencja Organizacji dotyczy wyłącznie zakresu stosunków wzajemnych państw, lecz nie dotyczy spraw wewnętrznych poszczególnych państw. Oczywiście, jak już zaznaczono poprzednio, niezmiernie jest trudno w praktyce poprowadzić raz na zawsze absolutną linię demarkacyjną. To dotyczy, na przykład dziedziny zagadnień narodowej lub rasowej dyskryminacji.

„...Ainsi, les modalités..." (str. 550, uw. 144).

Tak więc sposoby represji międzypaństwowej nie dają się przewidzieć. Stanowią one sekret przyszłości. Przyszłości w erze atomowej, w której żyjemy... Szeroka, ale tajemnicza jest droga, którą wyrok norymberski otwarł przed ludzmi dobrej woli...

„The other principal object..." (str. 553).

Drugim głównym celem procesu było — jak mi się wydaje — wykazanie Niemcom i światu, że od czasów średniowiecznych żaden naród nie może bezkarnie wszczynać wojny totalnej z pogwałceniem przy tym zasad prawa międzynarodowego, datujących się od wieków średnich.

„...as pointed out..." (str. 555, uw. 146).

Jak już podkreślono, jeńcy wojenni muszą być zwolnieni z końcem wojny, nawet jeżeli zostali skazani za popełnienie zbrodni wojennych, i nawet jeżeli okres ich kary jeszcze nie upłynął.

„The answer is, that international Law..." (str. 555, uw. 147).

Odpowiedź brzmi, że prawo międzynarodowe zezwala na ukaranie zbrodniarzy wojennych przez przeciwną stronę wojującą, bez względu na to, w jaki sposób dostali się w jej władzę. Przestępca wojenny może wpaść w ręce przeciwnika jako jeniec wojenny w wyniku operacji wojskowych. Ten sam skutek może być jednak osiągnięty innymi środkami. Ujęcie zbrodniarzy wojennych może nastąpić poprzez okupację terytorium nieprzyjaciela.

INDEKS

Acton — 245,
Ahrens — 484
Aleksander jugosłowiański — 70
Altstötter — 331, 437
Andenoes — 439
Anonim — 509
Aroneanu — 301, 309, 319, 451, 452, 454, 479
Askenazy — 485
Attlee — 113
Attyla — 6, 104
Augustyn św. — 228
Axtelle — 335

Baer, de — 122, 125, 134, 144, 170, 176, 404
Bailey (c. Warden) — 335
Baradon — 56
Barnes — 443
Barreme (c. Little) — 337
Barthou — 70
Bastid — 50
Bates, c. Mark — 338
Bauer, de — 166
Bauer, Fritz — 7, 9, 19, 20, 22, 28, 333, 352, 359, 361, 508
Bech — 89
Bell (c. Keighly) — 336
Bellini — 13
Bellot — 43, 48, 352
Benesz — 45, 94, 166
Berger — 448
Bernays, Murray, C. — 192, 195, 498, 501, 508
Bethmann, Hollweg — 23, 35
Bevans — 337
Biddle — 511, 514
Birkett — 266, 387, 510
Bishop — 256
Blackstone — 324
Bodson — 166, 172, 185
Boissarie — 455, 456
Boldt — 33, 347
Bonfils — 486
Borchard — 223
Borel — 530
Boudne, de — 459, 479
Bouffard — 59
Bourquin — 490
Braas — 508
Bramson — 484
Breitscheid — 313
Briand — 33, 63, 64, 146, 236, 239, 240, 241, 243, 248, 251, 259, 261
Brière, de la — 50
Brierly — 486
Brown Scott — 11, 12
Bryan — 53, 59
Buron, Denman — 372, 375
Bühler — 103

Caloyanni — 43, 49, 507, 508
Canaris — 279
Carnegie — 7
Cassin — 437
Chalmers — 373, 398
Churchill — 80, 81, 82, 87, 92, 95, 101, 109, 113, 288, 294
Ciano — 178
Clemenceau — 18, 36, 487
Coke (Lord Chief Justice) — 369, 370
Colban — 297
Creel — 7, 18, 28, 103
Crittenden — 376
Crusius — 31, 32
Cyprian — 68, 120, 140, 150, 154, 201, 203, 234, 404, 405

Dahm — 471
Dalligny — 450
Dalnege — 94
Danby, Earl of — 377, 378
Dautricourt — 426, 454, 455, 457, 479
Davis — 233

Dembiński — 53, 54, 56, 59, 61
Denman (Buron) — 373, 375
Descamps — 41
Descheemaeker — 203, 208, 209, 217, 239, 255, 259, 283, 395, 507
Diethmar — 33, 347
Dodd — 247, 415
Dollfuss — 133
Donovan — 324
Durkheim — 544
Durmanow — 326

Eagleton — 351, 505
Ebermeier — 28
Eck — 357
Eder—122, 132, 138, 290, 404, 405, 406, 407, 508, 509
Eden — 86, 87, 93, 96, 97, 123, 292 294, 295, 296, 300
Edmonds — 339, 340
Ehrlich, L. — 241, 257, 511
Ehrlich St. — 458
Eisenhower — 144, 143
Eliasberg — 331, 352, 421, 508
Engels i Marx — 5
Evatt — 262

Faddon — 368
Fair — 338
Fedele (People c. Fedele) — 398
Fergusson, Champ — 233
Fichte — 241
Finch — 352, 375, 377, 497, 498, 499, 500
Fischer — 103, 161, 214, 361, 412
Florlot — 439
Fonteyne — 469
Ford c. Surget — 338
Förster — 103
Franciszek Józef — 6
Frank — 94, 131, 205
Franklin — 335, 508
Fransecky — 30
Fried — 508
Fritsch — 313
Fyfe — 150, 247

Gerraud — 345
Gaulle, de — 88
Gault — 498, 501, 505
Geiger — 544
Geldart — 321, 397
Gentili — 229
Gibson — 373
Glaser — 119, 120, 122, 166, 172, 349, 352, 421, 508
Glebow — 332
Glueck — 1, 7, 10, 225, 260, 261, 266, 283, 320, 335, 352, 366, 376, 498, 505
Goebbels — 178, 354
Goering — 178, 392
Goeth — 103, 161, 214
Goliakow — 311, 325, 343
Goodhart — 166
Graven — 104, 328, 329, 462, 476, 508
Gregory — 508
Greiser — 103, 161, 214, 241, 257
Grew — 299, 300
Gros — 140, 404
Grotius — 13, 229, 240, 490
Gubiński — 362
Günthner — 472
Gus — 509

Hackworth — 347
Haines — 480
Halifax — 76
Hall — 230
Hansard — 295
Harmony (c. Mitchell) — 337, 341
Harris, Seymour — 336, 397, 398
Hegel — 241
Heguency — 346
Henlein — 94
Herzog — 103, 199, 328, 504, 505
Hess — 392
Heynen — 28
Himmler — 178
Hindenburg — 20, 23, 35
Hipper — 34
Hitler — 82, 94, 102, 108, 109, 110, 131, 143, 170, 178, 247, 277, 288, 313, 361, 370, 388, 392, 394, 420
Hodgson — 294, 406
Hoess — 103, 108, 124, 161, 214
Hohenstauf — 228
Holland — 339
Hollerith — 149
Holmes — 498
Homma — 364
Hood — 398
Honig — 287
Hook — 502
House — 368
Hudson — 513
Hula — 498

Hull — 294
Hurst — 37, 120, 121, 122, 123, 137, 138, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 298

Jackson — 73, 111, 112, 150, 189, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 212, 213, 217, 237, 238, 244, 245, 250, 251, 255, 301, 302, 304, 369, 383, 386, 408, 506
Jakub-James (król ang.) — 369, 370
Jenks — 377, 378
Jessesp — 509
Joad — 502
Jodl — 392
Johnstone v. Sutton — 335
Johnston c. Pedlar — 374
Jones — 337, 421, 422
Jovanovich — 45, 90

Karnachee Boye Sahabe — 373
Kannen — 14
Karol Andegaweński — 228
Karol II — 377, 378
Kagi — 447
Keighly c. Bell — 336
Keitel — 279, 392
Kellogg — 45, 63, 64, 65, 66, 67, 75, 133, 145, 146, 195, 234, 236, 237, 239, 240, 241, 243, 245, 246, 248, 250, 251, 255, 260, 261, 264, 265, 267, 268
Kelsen — 56, 301, 351, 366, 371, 467, 496, 508, 511, 555
Kenny C. S. — 396, 398
Kenny St. — 375
Kesselring — 422
Konvitz — 502
Koo — 37, 513, 535
Korowicz — 488
Korowin — 522, 523
Kramer — 154, 210
Krenn — 474
Król — 484
Kruska — 32, 33
Kubuschok — 411
Kunz — 495
Kurowski — 203

Lachs — 19, 352, 478, 480, 508, 534, 545
Lafollette — 507
Landau — 361, 414
Lansing — 11, 12, 36, 283
Lapradelle (A. de) — 13, 14, 38, 268, 425, 509
Larnaud — 13, 14, 38
Laule — 32
Lauterpacht — 7, 25, 50, 53, 59, 61, 62, 65, 67, 68, 69, 163, 166, 167, 168, 169, 170, 259, 280, 335, 340, 343, 351, 352, 354, 355, 356, 509, 555
Law — 300
Lawrence, Lord Justice — 206, 252, 254, 263, 268, 509, 553
Leduc — 476
Lemkin — 528, 530, 533, 536
Lenin — 475
Leredu — 43
Lersner — 22, 23
Levy-Brühl — 509
Lewin — 230, 491, 523, 536, 549
Lewy — 352
Lieber — 339
Lipmann — 299
Liszt — 472
Little c. Barreme — 337
Litwinow — 50, 233
Lloyd George — 24, 27
Loudon — 19
Luborde-Lacoste — 443
Ludendorf — 23, 35

Mac Arthur — 157, 206
Machiavelli — 228
Mackensen — 23, 35
Makarewicz — 400, 443
Makowski — 45
Marl (c. Bates) — 338
Materieux — 509
Mandelstam — 481, 487
Maugham — 35, 106 116
Mańkowskij — 471, 558
Manley (Rex c. Manley) — 397
Manner — 351, 505, 555
Mannheim — 472, 473
Marshall — Chief Justice — 368
Marx i Engels — 5, 285
Maślanko — 360
Maurer — 24, 25
Mc Call c. Mc Dowell — 338
Mc Carthy (c. Nen) — 338
Mc Dowell (c. Mc Call) — 338
Mc Leod (People c. Mc Leod) — 376, 371
Mc Nair — 8, 11, 166, 167, 170, 259, 260, 374, 498
Menthou, de — 240, 241, 242

Mercier — 43, 45
Michael — 324, 398
Mickelweit — 144
Mienszagin — 402
Migał — 32
Millerand — 22, 23
Mitchel, c. Harmony — 337, 341
Moor — 166, 171, 172, 176, 376
Mołotow — 83, 84, 85, 86, 92, 93, 94, 95
Mueller, admirał — 35
Mullins — 347
Murphy — 364
Mussolini — 110, 170, 178, 291
Muszkat — 138, 140, 490
Müller — 29

Napoleon — 93, 134, 231, 232
Nen c. Mc Carthy — 338
Neumann K. — 30, 348
Neumann R. — 29, 30
Neurath — 94, 392
Nietzsche — 241
Nikiforow — 321
Nikitchenko — 419

Oppenheim — 339, 340, 351, 555
Osborn — 375
Osiepowicz — 402
Ottlik — 64

Quirin — 387
Quisling — 93

Paoli — 509
Patzig — 33, 34
Pave — 341
Pedlar (Johnston c. P.) — 374
Pell, Herbert — 122 127. 185, 186, 291, 297
Pella, V. V. — 41, 42, 43, 44, 45, 47, 49, 70, 165, 203, 327, 507, 520
People c. Fedele — 398
Peretiatkowicz — 241, 257
Pétain — 93
Pfander — 402
Philipps — 373
Pierlot — 40, 88
Pinto — 480
Piontkowskij — 343, 402, 443
Piotrowski — 203
Pleaton — 227
Polianskij — 285, 243, 372, 386, 426, 475, 543
Politis —4, 490
Pradelle, La — 509
Preuss — 122, 181, 184
Puffendorf — 230

Raczyński — 90, 119
Radin — 323, 498, 501
Raeder — 392
Ramdohr — 31
Rappaport — 45
Ray — 56
Regina c. Smith — 335
Regina c. Tranier — 336
Reiwald — 490, 508
Rex — 324
Rex c. Mauley — 397
Ribbentropp — 392
Ribes, Champetier de — 246, 248
Roosevelt — 80, 81, 82, 87, 92, 95, 96, 97, 101, 107, 108, 109, 111, 116, 192, 286, 298
Rosenberg — 392, 396
Rougier — 485
Roux — 43, 45
Rozenblitt — 437
Rudenko — 243, 244, 246, 247, 248, 379, 411
Ruprecht, arcyks. Bawarski — 23
Rybczyński — 412

Sack — 339, 342, 352
Saldana — 43, 48, 179
Sasserath — 45
Sawicki — 68, 140, 201, 203, 234, 303. 311, 350, 362, 401, 412, 455, 490
Sayre — 398
Schack — 32, 33
Scheer — 35
Schirach — 316, 317, 419, 434
Schmecking — 25, 53
Schmidt — 28
Schroeder — 450
Schwarzenberger — 321, 498
Schweib — 288, 318, 404, 414, 435. 489, 507, 522, 558
Scott — 283, 368
Seymour — 368
Shawcross — 238, 239, 240, 245, 246
Shotwell — 64
Siewierski — 400
Sikorski — 86, 87, 103, 350
Silvermann — 294
Simon — 96, 105, 107, 111, 116, 117. 119, 173, 293, 300

Smith — 155
Smith C. Regina — 335
Śliwiński — 216, 349, 400, 443
Solnar — 362
Sottile — 48, 262, 508
Spiropoulos — 484
Sramek — 88
Stalin — 101, 103, 113, 133, 288
Stavropulos — 122,
Stenger — 31, 32
Stephen — 336
Stimson — 259, 260, 262, 266, 268, 383, 390, 510
Stone — 381
Stowell, Lord — 493
Streicher — 316, 317, 419, 434
Stroop — 103
Suarez — 229
Surget (c. Ford) — 338
Sutton v. Johnstone — 335
Szargorodskij — 382, 448, 475, 483
Szerer M. — 150

Taubenschlag — 361
Tawney — 473
Taylor — 217, 221, 255, 264, 217, 391, 481
Tedder — 144
Teitgen — 509
Thoelmann — 313
Thompson — 498
Tirpitz — 23, 30, 31, 34, 35
Titulescu — 50
Togo — 160
Tojo — 160
Tomasz z Akwinu — 228
Trainin — 6, 24, 28, 225, 247, 301, 309, 325, 327, 344, 370, 372, 391, 398, 403, 408, 412, 414, 448, 482, 483, 500, 550
Trainer — 336
Travers — 346, 376
Trotha, von — 34, 35
Troutner — 324
Truman — 14, 112, 192, 194, 196, 301, 302, 369, 512, 515
Tsouderos — 89
Turner C. — 166
Turner W. — 324

Walawski — 350
Warden c. Bailey — 335
Wasilkowski — 361, 414
Webster — 376, 377
Wechsler — 324, 398, 509
Wegner — 357
Westermarck — 475
Wharton — 325
Wiart, de — 43, 45, 525
Willhelm II — 5, 6, 11, 14, 16, 18, 20, 21, 35, 233, 264, 368
Wilkes — 377, 378
Willes — 336
Wilson — 81
Winiarski — 166
Winkler P. — 299
Wirtemberski, książę — 27
Wirz — 232, 339
Wold, Terie — 90
Wolf — 231
Wolter — 350, 359, 366, 400, 443, 471, 521
Wright, Lord — 13, 134, 137, 144, 149, 159, 200, 201, 212, 255, 256, 257, 258, 259, 263, 267, 282, 285, 290, 297, 322, 327, 333, 352, 357, 370, 408, 504
Wright Q. — 222, 325, 365, 376, 377, 385, 386, 390, 392, 511
Wyszyński — 225, 550

Vabres, de — 43, 45, 48, 328, 345, 346, 395, 401, 425, 434, 443, 454, 471, 491, 503, 505, 519, 520, 521, 548, 550
Vattel — 13, 230
Vauters — 438
Vedovato — 502
Verduynen M., van — 89
Vittoria — 13, 229, 240
Vollenhoven — 490

Yamashita — 362
Youen-Li-Ling — 353, 354

Zouche — 230

W czasie druku uwzględniono dodatkowo następujące prace:

Pierre Béguin — *Le jugement de Nuremberg, Gazette de Lausanne* z dnia 3. X. 1946.

Gutzwiler — *Um das Urteil von Nürnberg, Schweizer, Rundschau, grudzień 1946.*

Jean Graven — *Le châtiment des crimes de guerre, Alma Mater-Revue Universitaire, No 31, kwiecień 1947, str. 147.*

SPIS RZECZY

str.

Przedmowa V
Założenia ogólne IX

Część I — PRZED NORYMBERGĄ

Rozdział I: Problem zbrodni wojennych po pierwszej wojnie światowej .. 3
Rozdział II: Próby kodyfikacji prawa międzynarodowego w okresie międzywojennym 39
Rozdział III: Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle deklaracji rządowych po roku 1939 73
Rozdział IV: Komisja Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie 115
Rozdział V: Problem Międzynarodowego Trybunału Karnego w czasie drugiej wojny światowej 163

Część II — SĄD W NORYMBERDZE

Rozdział I: Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (Powstanie, skład i procedura) 189
Rozdział II: Zbrodnie przeciw pokojowi i zbrodnie wojenne 225
Rozdział III: Zbrodnie przeciw ludzkości 285
Rozdział IV: Działanie na rozkaz lub w imieniu państwa 331
Rozdział V: Spisek i organizacje przestępcze 383

Część III — PO NORYMBERDZE

Rozdział I: Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego (Rozwój i definicja pojęcia) 425
Rozdział II: Zasady wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych 493
Rozdział III: Ludobójstwo (genocide) a zbrodnia przeciw ludzkości 525
Rozdział IV: Zasady wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze a traktaty pokojowe 553

PRZYPISY 561
INDEKS 597

LIOT AIP

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
2080/2
12-002080-000-0